# SPÓŁDZIELCZY PRZEGLĄD NAUKOWY

STYCZEŃ
CZERWIEC
1 9 4 7

ROK XIII ZESZYT I-II

SPÓŁDZIELCZY INSTYTUT NAUKOWY

# SPÓŁDZIELCZY INSTYTUT NAUKOWY




Redakcja i Administracja: Warszawa, Kopernika 30, IV p. Telefon 8—75—37, 8—51—91 do 8—51—94 wewn. 98. Konto czekowe: BGS Oddział w Warszawie Nr 383, konto PKO I—5544. Prenumerata w 1947 roku zł 800.— tom pojedyńczy zł. 250.—
Ceny Ogłoszeń: 1/1 strony — 20 000 zł., 1/2 strony 10 000 zł.

# SPÓŁDZIELCZY PRZEGLĄD
## NAUKOWY

**Rok XIII** **Styczeń – Czerwiec 1947** **Zeszyt I – II**



## TREŚĆ

STANISŁAW DIPPEL

Członek Rady Zawiadowczej Instytutu

zginął w powstaniu sierpniowym 1944

KONSTANTY KRZECZKOWSKI

Członek Komisji Naukowej Instytutu

zmarł po wyjściu z więzienia w grudniu 1939

MARIAN RAPACKI

Członek Komisji Naukowej Instytutu

zginął w powstaniu sierpniowym 1944

STANISŁAW THUGUTT

Prezes Spółdzielczego Instytutu Naukowego

zmarł na obczyźnie w 1941

Druk Wł. Brasse, Miedziana 8. B-32030

## Od Redakcji

Spółdzielczy Instytut Naukowy wznawia wydawnictwo Spółdzielczego Przeglądu Naukowego. Tytuł organu — Spółdzielczy Przegląd Naukowy, który Instytut zachowuje z przeszłości, nakłada nań specjalne obowiązki i w znacznej mierze winien określać charakter ogłaszanych na łamach Przeglądu artykułów i materiałów. Przede wszystkim omawianie i publikowanie wyników własnych prac badawczych Instytutu byłoby najlepszą formą spełnienia tych zadań. Na razie jednak samodzielne prace badawcze Instytut dopiero zapoczątkowuje. Przez zatrzymanie w tytule pisma przymiotnika „naukowy" Instytut zaznacza tylko, że te właśnie ambicje jego są drogowskazem w rozwoju pisma.

Ruch spółdzielczy odgrywa dziś w życiu gospodarczym i społecznym, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, wyjątkowo doniosłą rolę i stąd wynika konieczność, aby spółdzielczość polska rozporządzała własnym czasopismem, na którego łamach w jak najszerszym zakresie poruszano by zagadnienia ruchu spółdzielczego krajowego i międzynarodowego, budząc i rozwijając zainteresowanie teorią i praktyką ruchu spółdzielczego, nie tylko wśród praktyków-spółdzielców, ale i w szerszych kołach licznych działaczy gospodarczych i społecznych, jak również pracowników naukowych. Obok tego Spółdzielczy Przegląd Naukowy winien wprowadzać szerokie koła spółdzielców w zagadnienia

ogólno-społeczne i ogólno-gospodarcze, chociażby nawet bezpośrednio ze spółdzielczością niezwiązane.

Na łamach Spółdzielczego Przeglądu Naukowego musi się znaleźć tedy przede wszystkim samo zagadnienie zakresu i zasięgu spółdzielczości. Ambicje ruchu są i powinny być tak wielkie, że sprawy te będą wciąż aktualne i muszą budzić stale ogólne zainteresowanie spółdzielców. Tematy artykułów, ogłaszanych w Spółdzielczym Przeglądzie Naukowym, stanowić dalej będą rozważania poświęcone badaniu sprawności organizacji spółdzielczych, szerokie omawianie zagadnień specjalnych, np. znaczenia spółdzielczości w obrocie gospodarczym i w produkcji, roli produkcji organizowanej na zasadach spółdzielczych, sprawy finansowania spółdzielczości, zagadnień spółdzielczości rolniczej, spółdzielczości rzemieślniczej i spółdzielczości pracy jak również problemów spółdzielczości mieszkaniowo-budowlanej, czy ubezpieczeń spółdzielczych, albo naradzającej się spółdzielczości zdrowia, słowem wszelkich dziedzin życia nie tylko gospodarczego, ale często i kulturalnego, które już dziś obejmuje lub w przyszłości powinien objąć ruch spółdzielczy.

Specjalnie uwzględniać będzie Spółdzielczy Przegląd Naukowy kwestię udziału spółdzielczości w ogólnym planie gospodarczym kraju. Na czoło wysuwa się tu zagadnienie roli, jaką spółdzielczość winna odegrać przy wprzęgnięciu w ogólny plan gospodarczy licznego zastępu gospodarstw indywidualnych, zwłaszcza gospodarstw chłopskich.

Społeczno - wychowawcza rola spółdzielczości w przebudowie ustroju społecznego musi być również należycie uwzględniona na łamach Przeglądu. Podobnie historia ruchu, jego postępy i potknięcia się, jego rola dziejowa, przezwyciężenie rzeczy przeżytych i uwypuklanie rzeczy twórczych i trwałych nie może być pominięte w Spółdzielczym Przeglądzie Naukowym. Wreszcie ogólne zagadnienia ekonomiczno - społeczne, pozornie

nawet ze spółdzielczością bezpośrednio nie związane, w miarę możności powinny znaleźć oddźwięk na łamach Przeglądu.

Wszystkie zagadnienia poruszane na łamach Przeglądu będą omawiane możliwie jak najwszechstronniej, przy dopuszczeniu często do głosu na łamach pisma nieuniknionych w takich wypadkach różnych zdań.

Zagadnienia spółdzielczości, powyżej naszkicowane, będą poruszane nie tylko w części artykułowej Przeglądu, ale również będą uzupełniająco oświetlane w specjalnym dziale pisma noszącym tytuł Materiały. W znacznej mierze, w inny sposób temu samemu celowi będzie służył dział Sprawozdań i Recenzji w którym, poza dorywczymi ocenami książek i czasopism, Przegląd będzie się starał dawać sprawozdania i oceny ostatnich publikacji krajowych i zagranicznych, grupując je w pewne działy zagadnień, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień najistotniejszych, a więc ustrojowych, planowania, finansowych, odbudowy itd. Statystyka oraz kronika krajowa i zagraniczna spółdzielczości na szerszym tle ogólno-gospodarczym i społecznym, wreszcie przegląd ustawodawstwa, bibliografia spółdzielcza i wiadomości z życia Spółdzielczego Instytutu Naukowego—oto dalsze działy pisma. Dział Statystyka zawierać będzie niezbędne dane liczbowe o powojennym życiu społeczno-gospodarczym Polski, dając również porównania ze stosunkami panującymi w innych krajach i z procesami społeczno-gospodarczymi okresu przedwojennego, oraz na tym tle uwypukli rolę i miejsce spółdzielczości. Ponieważ materiał będzie opracowany zarówno dla terenu dawnej Rzeczpospolitej jak i dla terenu objętego obecnymi granicami państwa i będzie uzupełniany bieżąco, przeto stanie się źródłem cennych informacyj nie tylko dla spółdzielcy, ale również i dla każdego działacza na polu polityki społecznej i gospodarczej.

Oddając w ręce czytelnika pierwszy zeszyt wznowionego Spółdzielczego Przeglądu Naukowego, Kierownictwo Insty-

tutu jest świadome, że nie wszystkie jego zamierzenia zostały w pełni i pomyślnie urzeczywistnione. Żywi jednak nadzieję, iż poparcie czytelników, kontakt z organizacjami spółdzielczymi w kraju i zagranicą, o który Instytut zabiega, oraz rozwój badawczych prac Instytutu, pozwolą mu coraz lepiej i pełniej spełniać te zadania, jakie organ Spółdzielczego Instytutu Naukowego sobie stawia i stawiać powinien.

ADAM RAPACKI

# Inicjatywa gospodarcza pracujących

„Demokracja" i demokracja

Sens ustroju demokratycznego polega na kształtowaniu życia społecznego według dążeń ludu. Demokracja kapitalistyczna była demokracją fałszywą. Po pierwsze dlatego, że „lud" pojmowała mechanicznie — jako stado wszelkich jednostek o różnorodnej przynależności społecznej, o sprzecznych nieraz dążeniach społecznych, o rozmaitych interesach i ideałach. Lud, który rzekomo miał określać życie społeczne — sam był społecznie nieokreślony. Interes ludu, który miał panować — nie był żadnym określonym społecznie interesem. Był interesem, o którego istocie rozstrzygano co parę lat na nowo w powszechnych wyborach według zmiennej i wyczarowywanej grą wielkich sił magii liczb. Lud rzekomo rządzący w demokracji kapitalistycznej był niezgraną załogą okrętu pozbawionego społecznej busoli i kotwicy, którą mógłby chwycić twardy i konkretny społeczny grunt. To po pierwsze. Po drugie, władza nawet takiego ludu była złudna: ograniczona do jednej tylko dziedziny politycznej musiała ulegać naciskowi feodalizmu kapitalistycznego w gospodarce, musiała chwiać się i wymykać z rąk pod naporem kultury i ideologii mieszczańskiej wspartej potęgą gospodarczą kapitalizmu. Władza ludu tedy — nawet w jednej tylko politycznej dziedzinie — była chwiejną chorągiewką na cudzym gmachu, rządzonym przez obcego gospodarza.

Prawdziwa demokracja — prawdziwą władzą ludu

Demokracja ludowa opiera się na dwóch założeniach.

Założenie pierwsze: lud jest wielkością społeczną. Ludem są klasy pracujące. Interes ludu, ideały ludu, dążenia ludu — są interesem, ideałami i dążeniami pracujących.

Założenie drugie: władza ludu musi być władzą pełną. Dążenia ludu muszą kształtować nie tylko politykę, ale i gospodarkę, ale i kulturę. Dopiero przy spełnieniu tego warunku można mówić o ustroju ludowym, o demokracji.

### Władza i narzędzia władzy

Aby sprawować władzę, aby rządzić i kształtować życie trzeba mieć narzędzia władzy i trzeba chcieć i umieć rządzić. Trzeba wiedzieć czego się chce i trzeba umieć chcieć. Trzeba mieć inicjatywę.

### Mamy narzędzia władzy, ale...

Lud polski opanował narzędzia władzy: aparat polityczny, sterowy aparat gospodarczy, kluczowy aparat kulturalny. Pierwszy etap ewolucji ludowej mamy już poza sobą, ale dzieło rewolucji nie zostało dokończone. Świadomość dużej części ludu, ukształtowana przez dawny ustrój, nie pozwala dotąd klasie pracującej w pełni wyzyskać narzędzi władzy. Nie pozwala ich użyć sprawnie dla urzeczywistnienia ich dążeń, nie zawsze pozwala chcenia zmienić w świadome dążenia.

### Najłatwiej w dziedzinie politycznej

Najłatwiej zarządzać aparatem politycznym.

Po pierwsze — tradycje ludowych ruchów politycznych są w tej dziedzinie najbogatsze. Tu bywaliśmy już u władzy, jakkolwiek w ustroju kapitalistycznym nie mogliśmy albo nie umieliśmy jej wyzyskać.

Po drugie — władza polityczna i dyspozycja polityczna były od dawna i są scentralizowane. Mamy w tym względzie bogate tradycje i doświadczenia: wiemy, że wystarczy stosunkowo niewielki, świadomy i wyrobiony zespół kierowniczy, aby nadać pierwszy ogólny kierunek.

Po trzecie — państwo jest organizacją przymusową. Można na niższych szczeblach tej organizacji posługiwać się w dużym stopniu aparatem bez względu na jego przygotowanie ideowe tzn. nie stawiając mu od razu zbyt wysokich wymagań ideowych. Można środkami prawnego nacisku kierować masami nieświadomych. To oczywiście nie jest pełne rozwiązanie zagadnienia władzy demokratycznej. Zagadnienie przekształcenia zacofanych poglądów poli-

tycznych opóźnionej w swym rozwoju ideowym części mas pracujących, zagadnienie dojrzałości politycznej i osiągnięcia zdolności do istotnie samorządnej pracy politycznej będzie tak długo podstawową troską rewolucji polskiej, aż słowo „demokracja" stanie się ciałem.

Ale na dziś to już jest dużo.

### W gospodarce trudniej

O wiele trudniej rozwiązać zagadnienie władzy ludu w dziedzinie zagadnień gospodarczych. Jest to problem zupełnie nowy. W tej dziedzinie nie było nigdy władzy ludu. W ustroju kapitalistycznym praca i pracujący pozbawieni byli dyspozycji i inicjatywy gospodarczej.

Istota gospodarki demokratycznej nie jest tylko przesunięciem w ręce pracujących dyspozycji gospodarczej: polega ta gospodarka na zmianie zasad gospodarowania, na zmianie organizacji gospodarki, na zmianie celu gospodarowania. Tu trzeba nowych ludzi, wielu nowych ludzi, bo dopiero przeprowadzamy centralizację dyspozycji gospodarczej, bo nawet po jej przeprowadzeniu w ramach gospodarki planowej, inicjatywa lokalna będzie miała do odegrania olbrzymią rolę.

Ujęcie przez państwo ludowe centralnego aparatu dyspozycji gospodarczej, a więc przede wszystkim kluczowych gałęzi gospodarki, załatwia co prawda część podstawową, ale jednak tylko część zagadnienia dopasowania gospodarki do potrzeb ludu. Zagadnienie polega na tym, jak cały aparat gospodarczy nasycić ludźmi pełnymi nowej demokratycznej inicjatywy gospodarczej i jak zastąpić nimi urzędników gospodarczych wychowanych wczoraj przez kapitalizm, albo bezdusznych wykonawców idei etatyzmu państwa kapitalistycznego, którymi — jak dotąd — musimy jeszcze w wielu wypadkach posługiwać się. A po drugie, wielkie trudności nastręcza konieczność dopasowania do potrzeb, w szczególności do codziennych, zróżniczkowanych potrzeb, tę część niekluczową aparatu gospodarczego, która ma tym codziennym potrzebom służyć.

### Słuszne rozwiązanie

Słuszne rozwiązanie polega na oddaniu w ręce państwa ludowego wszystkiego, co potrzebne jest dla zasadniczego, planowego kierownictwa gospodarczego i na bezpośredniej codziennej dyspozycji

pracujących tym wszystkim, co ma bezpośrednio służyć ich codziennym potrzebom. Taka jest zasada ustawy nacjonalizacyjnej z dnia 3 stycznia.

Ustawowy podział dyspozycji gospodarczej między państwo a spółdzielczość jest jednak dopiero podziałem „w założeniu". Zakłada się mianowicie, że państwo rozporządza ludźmi nowej inicjatywy gospodarczej, zakłada się, że państwo jest doskonałym aparatem i że w jego zarządzeniach — nie tylko w zasadzie, ale i w wykonaniu — znajdują swój wyraz zasadnicze dążenia ludu. Zakłada się ponadto, że spółdzielczość jest istotnie bezpośrednim samorządem pracujących w ich codziennych sprawach gospodarczych. Aby rozwiązanie idealne, jako koncepcja, stało się prawdą życia, trzeba w życie wcielić oba założenia.

### Sprawa człowieka i jego inicjatywy

Tu od sprawy ram organizacyjnych czas przejść do wartości żywych, które w tych ramach mają się rozwinąć.

Jeżeli cały gospodarczy ustrój ludowy ma być ustrojem samorządu ludowego (najszerzej pojętego — poprzez wszystkie formy organizacyjne od państwowej poczynając), to przede wszystkim pracujący muszą nauczyć się tego, czego brakowało im w ustroju kapitalistycznym: dyspozycji gospodarczej i inicjatywy gospodarczej. Dyspozycja gospodarcza wymaga umiejętności formułowania celów i ogólnej znajomości możliwości realizacyjnych. Inicjatywa gospodarcza polega na umiejętnym uruchomianiu środków dla realizacji ustalonych celów. Jedno i drugie w różnym zakresie i w różnej skali potrzebne jest wszystkim pracującym i pracownikom gospodarczym.

Wychowanie pracującego jako gospodarza w gospodarstwie narodowym, gospodarza zdolnego do ogólnej dyspozycji gospodarczej, do kontrolowania i do oceniania inicjatywy gospodarczej wykonawców, a dalej — wychowanie wykonawców zdolnych do inicjatywy gospodarczej w ramach dyspozycji pracujących — jest problemem podstawowym demokracji gospodarczej. Od rozwiązania tego problemu zależy między innymi zasięg biurokracji w gospodarce. Biurokracja jest namiastką inicjatywy. Panoszy się we wszelkich formach i wszelkich aparatach tam, gdzie niedomaga inicjatywa. Biurokracja nie jest monopolem aparatu państwowego.

Grozi tak samo spółdzielczości jak i każdej najidealniejszej i najbezpośredniejszej formie samorządu, ilekroć zawodzi człowiek, który ma rządzić i człowiek, który ma służyć. Demokracja, w której urzędnik miałby wyręczać lud, nie umiejący się rządzić, nie byłaby demokracją.

### Jaka inicjatywa?

Inicjatywa w gospodarce demokratycznej nie jest tylko inicjatywą nowych społecznie ludzi, lecz jest w istocie rzeczy zgoła nowym bodźcem inicjatywy. I tu od razu należy powiedzieć, że bodziec ten—aczkolwiek moralnie jest wyższy, społecznie zaś bezpośredni, ale — może właśnie dlatego — indywidualnie pośredni. Bodziec ten wymaga tedy większej dojrzałości moralnej i społecznej. Inicjatywę działającą dla osobistego zysku, chcemy zastąpić przez inicjatywę w służbie społecznej, dla dobra społecznego, albo— inaczej mówiąc — dla dobra własnego, urzeczywistnionego poprzez dobro społeczne. I ta koncepcja nie jest wcale utopią, jak twierdzą zapatrzeni w mit inicjatywy kapitalistycznej i wychowani w filozofii uświęconego egoizmu. Nawet w ustroju kapitalistycznym wielka, twórcza inicjatywa gospodarcza nie zawsze była inicjatywą jedynie dla osobistej korzyści, albo — o wiele częściej — dla osobistego użycia. W gruncie rzeczy wielka inicjatywa twórcza, inicjatywa którą dyktuje fantazja, nie zaś tylko żołądek — jest potrzebą wewnętrzną, która najczęściej wyrasta z chęci „zadziwienia świata": niekiedy szerokiego świata, kiedy indziej — węższego i bliższego światka, raz taniego, raz bardziej wzniosłego zadziwienia. Wynika czasem z chęci zadziwienia z doraźnym, dzisiejszym efektem, czasem z wiary w zadziwienie przyszłych pokoleń. Ale prawie zawsze inicjatywa chce „pokazać", chce „zadziwić świat", chce, żeby ją świat błogosławił. Bardzo dużo zależy tu od tego, co podziwia świat i za co błogosławi. Świat kapitalistyczny podziwiał wielkie zyski, dużo dolarów na koncie bankowym, wielkie inwestycje prywatne i zręczne spekulacje. I tym zadziwiali go wielcy „rycerze przemysłu" ciągle na nowo, choćby ich osobiste potrzeby były już dawno, do końca życia zaspokojone. Świat demokratyczny musi cenić i podziwiać inne dzieła: wyczyny w służbie społecznej. I nie tylko „wyczyny", ale po prostu czyny i pracę w służbie społecznej. Premie i fotografie dzielnych robotników w gazetach i na

ekranie, tytuły bohaterów pracy — to dopiero początek. Doniosłą rolę odgrywa tu bezpośrednia łączność na codzień pracujących-dysponentów z pracującymi-wykonawcami. A łączność tę tworzy kontrola społeczna, zarządy, rady nadzorcze, walne zebrania i w ogóle w jakiejkolwiek formie występująca kontrola społeczna i praca pod kontrolą społeczną. Tu, jako jedno z czołowych zadań, wysuwa się sprawa uczenia jednych i uczenia drugich, tzn. i pracowników i mocodawców. A obok tego sprawą doniosłego znaczenia jest oczywiście wielka, szeroka praca kulturalna, wychowawcza i propagandowa. Kultura demokratyczna jest bowiem kulturą pracy, jako podstawowego miernika wartości społecznej i kulturą służby społecznej.

### Odpowiedzialność budzi inicjatywę

Pisaliśmy o wielkiej inicjatywie twórczej. O inicjatywie, która powinna zagrzewać ambitnych, o inicjatywie, która będzie motorem awansu społecznego jednostek.

Ale postęp nie zależy tylko od wielkiej inicjatywy twórczej awangardy społecznej. Postęp, a zwłaszcza postęp w społeczeństwach demokratycznych, zależy nie w mniejszym stopniu również od powszedniej i powszechnej inicjatywy obywateli w organizowaniu ich własnych codziennych spraw, w organizowaniu zaspokajania osobistych potrzeb. Postęp zależy tedy nie tylko od inicjatywy tych mniej licznych, którzy chcą zadziwić świat, ale i od inicjatywy tych bardzo licznych, którzy chcą lepiej żyć. Formy takiej inicjatywie nadaje ustrój i on zakreśla jej granice. Młody kiedyś ustrój kapitalistyczny zakreślał bardzo wąskie granice inicjatywie jednostek dla poprawy ich bytu przez pracę. Otwierał możliwości przed inicjatywą przedsiębiorczości dla zysku.

Ustrój demokratyczny postępuje przeciwnie. Praca i obrona interesu jednostki wykonywującej pracę, są głównym, jeżeli nie jedynym, ujściem dla powszedniej inicjatywy.

Ale źródłem powszedniej inicjatywy jest zawsze poczucie odpowiedzialności za swój los. W ustroju kapitalistycznym było ono poczuciem odpowiedzialności indywidualnej. Na tezie indywidualnej odpowiedzialności za swój los opierała się cała liberalistyczna filozofia społeczna kapitalizmu.

Filozofia była fałszywa, bo i teza była fałszywa. W zorganizowanym społeczeństwie odpowiedzialność jest zbiorowa, nie indywi-

dualna. Nie jest to wprawdzie odpowiedzialność zbiorowa w okupacyjnym ujęciu niemieckim: „wszyscy za jednego", tylko raczej w rozumieniu zasady „jeden za wszystkich". Ale w każdym razie jest to odpowiedzialność zbiorowa. W demokratycznym, uspołecznionym ustroju gospodarczym źródłem powszedniej inicjatywy jednostki musi być jasne poczucie zbiorowej, społecznej odpowiedzialności jednostki za swój los.

Zasada społecznej odpowiedzialności jednostki za swój los, zasada: „ja odpowiadam za wszystkich, a wśród i poprzez nich i za siebie" jest nie tylko prawdziwa. Jest bardziej wychowawcza, bardziej społecznie twórcza niż liberalistyczna teza: „tylko ja, tylko za siebie". Trzeba tylko, aby żyła w świadomości.

### Żywe poczucie odpowiedzialności

Demokracja ludowa musi dbać podwójnie o to żywe poczucie społecznej odpowiedzialności jednostki za siebie. Bo przede wszystkim jest to podstawą prawdziwej demokracji. A po wtóre dlatego, że w okresie pochłonięcia wszystkich myśli i sił walką o nowy ustrój—łatwo o szkodliwy mit formy. Walka o formy polityczne i gospodarcze jest pierwszym etapem walki o nowy ustrój, etapem najsilniej przemawiającym do wyobraźni mas, najkonkretniejszym w celach. Walka o koronę nowego ustroju — o nową treść kulturalną, o nowego człowieka—jest dłuższa, głębsza i mniej efektowna. O mity łatwo w walce i tęsknocie. Cóż prostszego, jak stworzyć mit wszechmocy samych form ustrojowych demokracji gospodarczej, wszechmocy nowego państwa, spółdzielczości, samorządu, komisji specjalnej, reformy rolnej i wszystkiego, o co w istocie rzeczy, jeszcze trzeba walczyć, co samo nie wyręczy człowieka w trosce o jego sprawy.

Znaczenie demokratycznych i socjalistycznych form ustrojowych polega na tym, że otwierają wrota przed społeczną inicjatywą pracujących, że pozwalają im żyć i działać według własnych dążeń i ideałów.

A działać trzeba!

Ale nie tylko na tym polega ich wartość—i tu jest klucz zagadnienia: nowego człowieka nie wychowają kazania. Nowego człowieka wychowa życie i... jego nowe formy. Zagadnienie treści kulturalnej ustroju demokratycznego jest także zagadnieniem form

pod jednym przecież warunkiem: że te formy będą dobierane również i z punktu widzenia wychowawczego, nie zaś tylko z punktu widzenia techniki funkcjonowania. I tu, w istocie rzeczy, leży klucz zagadnienia.

### Samorząd — szkołą społecznej odpowiedzialności i inicjatywy

Zgodnie z taktyką wychowawczą trzeba przechodzić od przykładów bliskich, konkretnych i najprostszych do dalszych, bardziej abstrakcyjnych, bardziej skombinowanych. W tym leży sens bezpośrednich form demokratycznego samorządu, sens samorządu terytorialnego, sens spółdzielczości.

Rozłożenie wielkiego, skomplikowanego, abstrakcyjnego całokształtu społecznego na wielkości konkretne, bliskie, wyspecjalizowane dostarcza naocznych, bliskich przykładów. Pokrywa kraj laboratoriami inicjatywy społecznej. Patrzcie! Oto bliskie, konkretne środowisko społeczne! Oto—ty na jego tle. Oto wasze potrzeby. Oto warsztat i środki działania! A teraz działaj dla tego środowiska, a na jego tle i dla siebie — pod społeczną łatwą i przejrzystą kontrolą! A teraz kontroluj, jak działają ci, którzy mają działać! A teraz rządźcie się!

Nie miejsce tu na dyskusję o wyższości form uspołecznienia. Skomplikowana to dyskusja, której przesłankami są moralne kryteria postawy człowieka, kryteria techniki kierowania, kryteria wychowawcze.

Dla nas bezpośredni samorząd (używamy szeroko tego terminu, obejmując nim samorząd terytorialny, zawodowy i spółdzielczość) ma nie tylko wychowawcze znaczenie. Ma znaczenie nie tylko techniczne. Ma również znaczenie ustrojowe: granica między samorządami bezpośrednimi i specjalnymi — a samorządem ogólnym i pośrednim, którym jest państwo demokratyczne, jest równocześnie granicą między prawami jednostki a prawami obywatela, między prawem narodu i prawem żyjącego pokolenia.

Nie tu jest miejsce na ogólną dyskusję ustrojową. Jakiekolwiek by nie było ostateczne idealne rozwiązanie, nie ulega wątpliwości, że istnieje wychowawcza potrzeba samorządu bezpośredniego, obliczona na dziś i na wiele dni, a nawet lat wychowania nowego

społeczeństwa. Bez takiego wychowania najidealniejsza nawet ostateczna forma ustrojowa zawiśnie ponad społeczeństwem, jako ideał, nie stanie się życiem. I nie ominie nikt—jakkolwiek daleko by szedł, jeżeli ma dojść—kawału drogi przemian, w którym tworząc formy trzeba stosować odchylenie, a właściwie nachylenie wychowawcze: nachylenie ku żywemu człowiekowi, takiemu jaki jest. Im niżej w hierarchii organizacji społecznej będzie się to odbywać, im bliżej do człowieka—tym większe może być nachylenie wychowawcze. Poprzez wachlarz tych odchyleń — od najgłębszych do najmniejszych, od dołu do góry—będzie kształtowało się oblicze psychiczne tego człowieka, przeistaczając je w formy, właściwe warunkom nowego ustroju.

### Spółdzielczość

Zsiadam ze słonia... i wracam do kwestii spółdzielczej. Jazda na wielkim słoniu do małej chaty nie jest pozbawiona walorów krajoznawczych i gimnastycznych. Kiedy się jednak z tej jazdy wraca, warto dla porządku ustalić proporcje.

Spółdzielczość robotnicza i chłopska jest dla nas ruchem społecznym, nie zaś „wielkim" światopoglądowym ruchem społecznym o własnej drodze i o własnej ideologii. W wielkim i wszechstronnym ruchu społecznym klas pracujących jest jednym z nurtów, jest poniekąd nurtem „specjalnym". Ale ruchem społecznym jest. A to między innymi znaczy, że czerpie siłę bezpośrednio z inicjatywy pracujących, którzy powołują ją do życia dla własnych bliższych i dalszych celów. Jak inne specjalne ruchy społeczne pracujących w ich nowym, własnym ustroju, stanie się spółdzielczość jedną z form ich specjalnego samorządu. Nie będzie, nie może być wyłączną, ani nawet najważniejszą formą gospodarowania w ludowym ustroju gospodarczym. Będzie natomiast jedną z form tak czy inaczej wplecioną w ten ustrój; tak czy inaczej, zależnie od roli ustrojowej, jaką jej ostatecznie przeznaczymy, zależnie od jej roli wychowawczej, wreszcie od inicjatywy, jaką w niej wykażą sami pracujący.

### Wychowanie — sprawą podstawową

Interesuje tu nas przede wszystkim rola wychowawcza spółdzielczości i to nie tylko ze względu na temat w ogóle, ale dlatego, że zagadnienie wychowania jest jednym z podstawowych problemów spółdzielczości. Rola wychowawcza spółdzielczości jest po prostu odblaskiem jej żywotności. Jako ruch — potem jako samorząd i jako aparat—spółdzielczość tyle będzie warta, ile energii i żywej inicjatywy włożą w nią pracujący, i jak ta inicjatywa będzie ukształtowana i zastosowana. Gdyby odbyło się to w małym zakresie, a przy tym źle i gdyby mimo to udało się przypadkiem stworzyć sprawny aparat spółdzielczy — to byłby to aparat nie tylko przypadkiem sprawny, ale—przede wszystkim—przypadkiem spółdzielczy. Żywy udział pracujących w spółdzielczości określa zarazem jej rolę wychowawczą.

### Zakres pracy wychowawczej

Nie warto w Spółdzielczym Przeglądzie Naukowym pisać o mechanice wychowawczego działania spółdzielczości. Warto natomiast powiedzieć o zakresie tego działania i znowu ustalić właściwe w tym względzie proporcje. Nie wierzę, jak niektórzy, w rolę spółdzielczości w kształtowaniu jasnej świadomości ideologicznej klasy pracującej. Za dużo w ruchu spółdzielczym jest techniki gospodarczej, za dużo automatyzmu, który jest istotną jego siłą. Od ideologicznego doskonalenia świadomości mas są partie polityczne.

Można mówić i warto mówić o asymilacyjnej roli spółdzielczości. To zagadnienie jest ważne w okresie rewolucji, kiedy przemiany bytu wyprzedzają rozwój świadomości dużej części społeczeństwa. Wówczas spółdzielczość w swej konkretnej pracy dla konkretnych zrozumiałych celów gospodarczych, może uruchomiać dla budowy ustroju ludowego inicjatywę jednostek psychicznie niedojrzałych, to znaczy tych, których w obronie zdobyczy rewolucji trzeba trzymać jeszcze z dala od wpływu politycznego.

Pewne elementy świadomości socjalistycznej mogą rozwinąć się szybciej na tle żywego przykładu uspołecznionej gospodarki. To jest ważne, warto o tym pamiętać, przecież nie jest to najważniejsze.

### Najważniejsze

Najważniejszym natomiast jest fakt, że spółdzielczość, zwłaszcza mała, staje się przykładem, na którym uczymy się prawdy o społecznej odpowiedzialności za swój los. Prawdy, której świadomość jest bodźcem nowej z ducha i z formy inicjatywy gospodarczej.

Drugą rzeczą niezmiernie ważną jest okoliczność, że spółdzielnia jest ujściem i pierwszą klasą początkowej szkoły inicjatywy twórczej pracujących, tej inicjatywy, która chce „zadziwiać" i która od razu nadaje tej inicjatywie społecznej kierunek oraz od razu poddaje ją społecznej kontroli. Samorząd spółdzielczy wyższych ogniw organizacyjnych stanowi wyższe klasy tej samej szkoły.

Trzecią okolicznością, na którą należy zwrócić uwagę, jest fakt, że w zetknięciu bezpośrednim z kontrolą, praca spółdzielcza uczy pracujących właściwej oceny inicjatywy społecznej jednostek wybijających się, a zarazem szacunku pracy i inicjatywy w służbie społecznej, jak również potępienia dla pustego karierowiczostwa, dając zasługującym na to bodziec uznania środowiska.

Wreszcie czwartą sprawą jest fakt, że spółdzielczość uczy techniki gospodarowania, techniki zarządzania, techniki kontroli społecznej, że uczy pracujących kryteriów dyspozycji gospodarczej, że poprzez coraz wyższe i szersze ogniwa organizacji gospodarczej wyrabia pracowników spośród pracujących na gospodarzy gospodarki narodowej. I to jest najważniejsze.

Rola spółdzielczości w mechanice jest tedy niezmiernie ważna, przecież ziszczona będzie tylko wtedy, kiedy spełniać się będzie jej rola wychowawcza.

### Najogólniejszy wniosek praktyczny

Co z tego wynika? Jakie mamy wyciągnąć wnioski praktyczne poza tymi, które już wyciągnęliśmy, mówiąc, że stawiamy na spółdzielczość. Wniosek pierwszy i najogólniejszy jest następujący: nachylenie wychowawcze, o którym była mowa w całej koncepcji ustrojowej, w spółdzielczości musi być najgłębsze. I znów wachlarz musi być zachowany: im bliżej człowieka, im głębiej, tym więcej kryteriów wychowawczych, tym więcej pedagogiki, tym mniej kryteriów techniczno-funkcjonalnych, tym więcej walnych zebrań, tym mniej urzędników, tym więcej bezpośredniego samorządu, tym mniej formalności, tym więcej mądrych doradców, tym mniej komisarzy.

## Samorząd

Samorząd wewnętrzny nie jest w spółdzielczości środkiem. Jest jej sensem. Można było mieć co do tego wątpliwości w czasach rozwoju ruchu na tle ustroju kapitalistycznego, kiedy ostatecznie można było ograniczyć koncepcję spółdzielczości do tworzenia przedsiębiorstw niekapitalistycznych, kierowanych chociażby przez mały świadomy zespół elitarny, używanych do walki z kapitalizmem handlowym, tworzących niczyje fundusze rezerwowe i łożących na cele partyjne. Ostatecznie można było i tak rozumieć sens ruchu spółdzielczego. Na tle gospodarki demokratycznej taka koncepcja byłaby jednak anachronizmem bez sensu.

Pierwsze i najpilniejsze potrzeby powojenne kazały odbudować spółdzielczość od góry i schematycznie. Nie było czasu czekać na procesy oddolne. W oparciu o zespół ludzi przygotowanych przez przedwojenną spółdzielczość zbudowano aparat, działający względnie sprawnie, czerpiący siły z nagromadzonego kapitału ludzi, doświadczeń i tradycji, ze zakumulowanej przedwojennej energii społecznej. Cały ten aparat ma jednak społeczny sens o tyle, o ile traktować go będziemy jako aparat kadrowy, który wypełni się prędko żywą treścią społeczną. W pierwszym roku niepodległości stworzyliśmy takich aparatów kadrowych znacznie więcej we wszystkich dziedzinach życia. Wypełnienie tych kadr żywymi siłami społecznymi będzie nadawało tempo demokratyzacji treści ustroju.

W spółdzielczości i w ogóle w samorządach specjalnych rozszerzanie i aktywizowanie bazy społecznej może następować prędzej niż w dziedzinie politycznej, bo we wszystkich tych dziedzinach wystarczy niższy i łatwiejszy do osiągnięcia stopień świadomości społecznej.

Nie należy jednak sądzić, ani mówić, że wybory w „Społem" są lekarstwem na wszystkie niedomagania społeczne ruchu spółdzielczego, że staną się potężnym i szybko działającym środkiem atrakcyjnym dla mas. Polityka gospodarcza kierownictwa ruchu spółdzielczego powinna uczynić wszystko, aby zbliżyć się gospodarczo do potrzeb pracujących.

Atrakcyjność gospodarcza spółdzielni nie jest jednak zagadnieniem prostym.

### Niskie ceny, czy wysokie zwroty

Scharakteryzowane podstawowe zagadnienie atrakcji gospodarczej spółdzielni musimy w obecnym okresie rozwiązywać nie z punktu widzenia atrakcyjności ruchu spółdzielczego, ale z punktu widzenia wyższych konieczności społeczno-gospodarczych, przede wszystkim z punktu widzenia interwencyjnych zadań spółdzielczości na rynku. Najistotniejszym wyrazem tych zadań muszą być niskie ceny. Dobrą spółdzielnią dzisiaj jest spółdzielnia, która pracując sprawnie i tanio, wcale nie jest tańsza od otaczającego ją rynku prywatnego. Spółdzielnia taka spełnia swe zadanie interwencyjne do końca poprzez narzucenie swoich warunków prywatnym konkurentom, co w wyniku ostatecznym sprowadza się do oddania wielkich usług całej ludności i do zniweczenia swej roli atrakcyjnej pod względem gospodarczym.

Polityka niskich cen nie jest zresztą działaniem obliczonym tylko na dziś, ale i na pojutrze. Spółdzielnia, pracująca nie tylko na korzyść swych członków, ale na korzyść wszystkich, jest bliższa wychowawczemu celowi wyrobienia wśród swych członków poczucia odpowiedzialności społecznej. Bliższa zasadzie „jeden za wszystkich". To też opierać się musi na lepszym, bardziej świadomym społecznie zespole członków.

Spółdzielnia, stosująca politykę wysokich zwrotów, mniej odbiega od liberalistycznej zasady indywidualnej odpowiedzialności. Ale bądź co bądź odbiega poważnie, a przytym ma większe szanse rozwoju, a więc i oddziaływania wychowawczego na szersze masy.

Stary dylemat: mówić odrazu Z i mieć za sobą mało, ale zaraz i pewniejszych, czy też wymieniać po kolei litery alfabetu i podciągać powoli ale licznych. Pierwsza recepta jest receptą wychowywania rewolucyjnej elity. Druga — receptą wychowywania mas. Po okresie rewolucji w mniej świadomych ośrodkach będziemy musieli wrócić na pewien czas do zasady gospodarczej atrakcyjności spółdzielni. Stosowane przez niektóre spółdzielnie doraźne rabaty dla członków wydają się rozwiązaniem bardzo dobrym, uwidoczniającym przynajmniej na krótki czas wyższość formy spółdzielczej, a jednocześnie naciskającym na rynek prywatny i pokazującym mechanikę tego nacisku.

### Autonomia spółdzielczości

Autonomia całego systemu spółdzielczego wynika nie tylko z trójsektorowego ustroju demokratycznej gospodarki mieszanej. Ma również duże znaczenie wychowawcze. Wyznacza samorządowi pracujących wyraźne a przecież szerokie granice, wyznacza mu nie wyrywki, ale obszar gospodarczy logicznie powiązany, obszar codziennych potrzeb pracujących, wskazuje pole inicjatywy i odpowiedzialności odpowiadające starej, wychowawczej zasadzie samorządu spółdzielczego: „swoje sprawy bierz w swoje ręce".

Spółdzielczość, jeżeli ma być żywym ruchem i żywym samorządem, musi sama bezpośrednio odwoływać się do inicjatywy pracujących. Ale nie pośrednio przez państwo, nie poprzez organizacje zawodowe. Teza zarządu, czy współzarządu związku zawodowego w spółdzielni jest tezą redukującą spółdzielczość do roli aparatu wykonawczego i pozbawia ją znaczenia wychowawczego. Kto w takim razie rolę tę ma przejąć — nie wiadomo.

### Spółdzielczość może być państwem w państwie

To, co stwierdziliśmy, bynajmniej nie znaczy, że spółdzielczość ma być odrębnym państwem. Teza taka byłaby bardzo szkodliwa zarówno gdy chodzi o sprawy ustrojowe jak i wychowawcze. Trzeba spółdzielczość włączyć do planu narodowego, trzeba ją poddać oddziaływaniu wyższego interesu państwowego, trzeba uzgodnić jej działalność z postulatami zawodowymi chłopów i robotników. Ale trzeba zarazem posługiwać się systemem spółdzielczym jako całością, nie zaś każdą spółdzielnią z osobna.

Klucze gospodarcze w ręku państwa i polityczna odpowiedzialność kierownictwa ruchu wystarczają, aby zapewnić koordynację działania spółdzielczości z polityką gospodarczą państwa. W razie konieczności można ponadto wzmocnić dyscyplinę organizacyjną wewnątrz systemu spółdzielczego, zacieśnić prawne więzy gospodarcze między spółdzielniami i ich związkami. Zależność spółdzielni od związku, który z kolei zależy od tych samych spółdzielni nie jest sprzeczne z zasadą demokracji ani z praktyką ruchów spółdzielczych o najbardziej ortodoksyjnie demokratycznej tradycji. Niech spółdzielczość będzie zwartym systemem, musi przecież zawsze pozostać systemem autonomicznym. Wiem, że nie łatwo przeprowadzić tę tezę poprzez gąszcz przesądów biurokratycznych

instynktów lokalno-kacykowskich, objekcyj stawianych przez szlachetną ambicję pośpiechu i sprawności według recepty: „jak w zegarku“ i „za pociśnięciem guzika“. Telefoniczna dyspozycyjność wszelkich organizacyj społecznych może być koniecznością w walce. Ale stosować ją można doprawdy tylko w wyjątkowych wypadkach, a przy tym jaknajkrócej. Kto jak kto, ale demokracja musi często rezygnować ze sprawności na rzecz wychowania i to właśnie w dziedzinie samorządu bezpośredniego.

Rozumiem doskonale i nie od dziś[1]) konieczność społecznych stanów wyjątkowych. Rozumiem mechanikę wielkich zrywów społecznych. Ale rozumiem również i niebezpieczeństwo chronicznych stanów wyjątkowych, niebezpieczeństwo jałowienia człowieka i jego inicjatywy. Rewolucja nie tylko pracuje na korzyść przyszłych pokoleń, ale również dyskontuje ich energię, ogranicza bowiem i przerywa długofalową organiczną pracę wychowawczą. Musi to robić. Dla wielkiego zrywu musi mobilizować wszystkie siły. Pracę wychowawczą musi przerwać, by na nowo napisać jej program. W obronie swych zdobyczy musi ograniczać najszlachetniejsze formy długofalowego, powolnego, ale gruntownego wychowania, aby opóźniona i powolnie dojrzewająca świadomość, wyrażająca się w tych formach, nie obróciła się przeciw własnej przyszłości, do której jeszcze nie dojrzała. Tak bywa z parlamentaryzmem, z wolnościami człowieka, z wolnością badań nauki i głoszenia jej wyników, nawet z samorządem, nawet ze spółdzielczością. Trudno! Ale niech tych ograniczeń będzie konieczne minimum, niech bilans strat i zysków rewolucji zamkną przyszłe pokolenia jak największym dorobkiem. A w ewolucyjnej rewolucji polskiej, a w polskiej spółdzielczości na jej tle konieczne minimum ograniczeń jest już dziś naprawdę niewysokie.

Koordynacja spółdzielczości z państwem, ze związkami zawodowymi jest konieczna dziś, jutro i na stałe. Niech poza przepotężnym oddziaływaniem ustrojowym — wpływ związków zawodowych na spółdzielczość i nawzajem ograniczają się do wpływów politycznych na kierownictwo ruchów i na decyzje kierownictwa. Aparat wykonawczy musi działać jednolicie i sprawnie, według jednej de-

---

[1]) Por. A. Rapacki: Spółdzielczość wobec zagadnień gospodarki planowej Spółdzielczy Przegląd Naukowy 1936, Nr. 6.

cyzji. Spółdzielnie muszą działać według decyzji swych członków i decyzji kierownictwa ruchu spółdzielczego. Nadmiar ambasadorów zaprzyjaźnionych potęg politycznych i zawodowych wewnątrz aparatu wykonawczego central wewnętrznych kierownictw spółdzielni—może tylko osłabić sprawność działania aparatu i obezwładnić inicjatywę człowieka w samorządzie spółdzielczym. Może ktoś patrzy na spółdzielczość tylko jako na aparat. Dogadamy się i z takim, jeżeli rozumie zasadniczą prawdę, że—pomimo kłopotów z „uzgodnieniem"—spółdzielczość może być aparatem na swoim odcinku, jednakże pod warunkiem, że nie będzie tylko aparatem. Sprawność jej i elastyczność w operacjach rozdrobnionych polega na tym, że jest bezpośrednim samorządem najbardziej zainteresowanych i że dzięki temu wyzwala i wychowuje ich inicjatywę. Głębokie i słuszne podejście techniczno-ustrojowe do spółdzielczości nie może abstrahować od wartości społecznych i wychowawczych.

### Rewolucja w spółdzielczości

Jak to w okresach przełomu bywa, żyjemy w okresie inflacji mniej lub więcej donoszonych planów reorganizacyjnych w spółdzielczości. Jednym z bardzo szczęśliwych i słusznych pomysłów — i więcej już niż pomysłów, bo dojrzewających koncepcyj, jest samopomocowa koncepcja spółdzielni gminnej. Jeszcze niezupełnie dojrzała w szczegółach, jeszcze nie dotarta w praktyce, jeszcze zbyt skrępowana pępowiną, ale słuszna. Nie tyle słuszna organizacyjnie i gospodarczo, ile słuszna społecznie i wychowawczo. A to dlatego, że jest słuszna społecznie i wychowawczo, że nadaje się na materiał laboratoryjny dla badań nad zagadnieniem, w jakim stopniu od górnie, a więc nie wychowawczo, można realizować w ruchu spółdzielczym racjonalną tezę wychowawczą.

Porównanie kosztów i zysków jest niestety w bilansie wychowawczym trudniejsze niż w buchalterii spółdzielni. Ale rzetelna troska o nadwyżkowy wynik wychowawczy, mimo to, musi być troską głęboką. Siła tradycji jest w ruchu spółdzielczym duża. Może tradycji częściowo błędnej—napewno, to jest jak z każdą tradycją może opóźniającej reformy, ale czyż właśnie dlatego nie karmiącej nas silniej w tym trudnym okresie odbudowy ruchu, niż realna atrakcja gospodarcza, nawet—bądźmy szczerzy — niż nowy

zapał rewolucyjny, który skierował się przede wszystkim na tory polityczne?

I to, co twierdzimy, nie znaczy bynajmniej żebyśmy mieli przyjąć tradycję z całym dobrodziejstwem inwentarza. Tylko bądźmy ostrożnie z dzieckiem w kąpieli. Warto poświęcić trochę czasu i wysiłku na przekonywanie, które nie tylko w samorządzie daje dobre wyniki. To jest po trosze i celem samorządu.

Przyjęta przez związek „Społem" i przez Związek Samopomocy Chłopskiej teza reformy metodą demokratyczną i dobrowolną będzie napewno słuszna, jeżeli z papieru zejdzie w życie. Argumentów przekonywujących o słuszności reformy jest dosyć. Trzeba tylko przekonywać.

### Czas na wychowywanie

Po pierwszym wygranym okresie ostrej walki o utrzymanie władzy ludowej w Polsce, coraz pilniejsza staje się potrzeba trafienia do człowieka. Nie do każdego, oczywiście. Na prawdziwych reakcjonistów szkoda liczyć. Ale trzeba zdobyć tę część pracujących, która ciągle myśli pod urokiem dawnego ustroju, choć go już nie ma i być nie może, ale który był, panował i który całą swą potęgą kształtował ludzi od kolebki.

Muszą być tacy żyjący przeszłością ludzie, masy takich ludzi w okresach gwałtownych zmian. Tacy ludzie niecierpliwią nas tym, że są tacy, jacy są. Niesłusznie! Dopóki są tacy i dopóki są tak liczni, trzeba ich trzymać bez zniecierpliwienia, ale konsekwentnie z dala od gruntującej się ludowej władzy politycznej. To jest tylko pierwsza, ale prostsza część zadania rewolucji. Druga jest trudniejsza, ważniejsza i cierpliwsza, polega bowiem na tym, żeby z takich jacy są, stali się tacy, jacy być powinni.

Siła spółdzielczości, siła gospodarcza i jej znaczenie wychowawcze polega na tym, że zaczyna od takiego człowieka, jaki jest.

### Wyznanie osobiste

Na koniec wyznanie osobiste dla tych, którzy czują jak ja, ale myślą inaczej.

Napisałem to wszystko pod dużym przymusem wewnętrznym. Wbrew temperamentowi. Nie jestem starym spółdzielcą ani wiekiem, ani sposobem myślenia. Spółdzielczość nie była nigdy dla

mnie celem samym w sobie. Nie była ideologią, nie była odrębnym zagadnieniem. Była dla mnie jednym z elementów walki wyzwoleńczej ludu pracującego i jednym z elementów jego ustroju. Paliła mnie z góry gorączka rewolucyjnego tworzenia.

Rozważania nad powolną spółdzielczą pracą wychowawczą, rozłożoną na lata spokoju niecierpliwiły mnie do ostateczności, kiedy przecież wybuchał już pożar. Niecierpliwił mnie typ apostoła spółdzielczego zapatrzonego w duszę człowieka, nie widzącego ani prawdziwego realnego świata dokoła, ani ruchu mas ludzkich. I prawdę powiedziawszy, niecierpliwi mnie dalej i niecierpliwić mnie jeszcze będzie patos apostolski.

Ale pożar społeczny strawiwszy, co miał strawić, dogasa. Trwa jeszcze gorączka, przecież rozum każe patrzyć na nowe fundamenty i myśleć, co dalej na nich stanie.

Nie nawrócony na apostolską wiarę spółdzielczą, musiałem jednak, pokonywując żywy sprzeciw temperamentu, wziąć z niej to, co właśnie teraz jest słuszne i właśnie teraz jest możliwe i potrzebne: troskę o wychowanie człowieka równie silną, jak troskę o sprawność techniczną spółdzielczości—narzędzia mas pracujących.

Myślę, że przymus, który musiałem sobie zadać, pisząc niniejszy artykuł, jest najbardziej przekonywującym podsumowaniem argumentów.

STEFAN SURZYCKI

# Plan 3-letni w sektorze spółdzielczym

Polska gospodarka narodowa będzie gospodarką planową. Tak postanowiła Krajowa Rada Narodowa, uchwalając na sesji wrześniowej 1945 r. tezy Planu Odbudowy Gospodarczej. Przy tym polski plan gospodarczy, w odróżnieniu od wprowadzanych przez kraje o gospodarce kapitalistycznej, ma być planem ogarniającym całość gospodarki, a nie tylko pewne jej wycinki, łatwiej dające się uchwycić w system planu. Od planu gospodarczego, według którego pracuje nasz sąsiad wschodni, różnić się będzie nasz plan również zasadniczo—podziałem na sektory, zgodnie z budowanym u nas modelem gospodarki mieszanej trój- czy czworosektorowym.

W konsekwencji tego założenia gospodarka planowa naszego kraju nie będzie pewnego rodzaju programem polityki gospodarczej rządu, ale kształtowaniem całego życia społeczno - gospodarczego przez jeden podmiot — Państwo — według z góry przyjętego założenia — podniesienia dochodu społecznego — nie jednej grupy, czy klasy społecznej, ale całego narodu.

Narodowy Plan Gospodarczy składać się musi z odcinków, podporządkowanych wspólnej tezie planu, przy czym w polskim planie mamy dwojakie pojęcie planów odcinkowych: plany branżowe, odpowiadające poszczególnym gałęziom produkcji, konsumcji i usług, oraz plany sektorowe, odpowiadające sektorom naszej gospodarki. Wynika z tego, że w planach branżowych nie będzie rozróżnienia na sektory, lecz z drugiej strony plany sektorowe ujmujące zasadnicze zagadnienia branżowe, występujące w poszczególnych sektorach, dawać muszą razem sumę planów branżowych.

Plan sektora państwowego będzie w całym tego słowa znaczeniu planem o możliwie dużej ścisłości przewidywań i daleko posuniętej

dyspozycyjności planu, stanowiącego dla tego sektora sui generis normy prawne. Plan sektora prywatnego, nie podlegającego administracyjnym zarządzeniom kierowników poszczególnych resortów gospodarczych, jak to ma miejsce w sektorze państwowym, z natury rzeczy będzie miał znacznie mniejszą relatywnie ścisłość w przewidywaniach, a dyspozycyjność jego wykonania zależeć będzie bądź od bardzo wysoko wyrobionego pojęcia dyscypliny społecznej lub też od pociągnięć gospodarczych Państwa o charakterze interwencyjnym, przy czym nie zawsze można będzie wywołać pożądany dla planu skutek gospodarczy. Myśląc przy tym o sektorze prywatnym, nie należy go zwyczajowo ujmować jako przemysł lub kupiectwo prywatne, co w małym tylko stopniu mogłoby wpłynąć na charakterystykę planu, ale przede wszystkim w sektorze prywatnym znajduje się prawie cała produkcja rolnicza, co znakomicie rozszerza zakres tego sektora i jego wpływ na ukształtowanie się planu gospodarczego, pomnożony jeszcze o właściwą tej gałęzi produkcji trudność ścisłego przewidywania i planowania. Odbija się to zasadniczo na bardzo ważnym odcinku branżowym planu narodowego—planu produkcji rolniczej, od którego w dużej mierze zależy osiągnięcie wytycznej generalnej— podniesienie dochodu społecznego do poziomu przynajmniej przedwojennego.

Plan spółdzielczy posiada znów specyficzne cechy, stawiające go na drodze między sektorem państwowym i prywatnym, w wielu przypadkach jednak bliżej tego ostatniego. Elementy podstawowe planu—ustalenie właściwej bazy statycznej—zbliżać będą plan spółdzielczy do planu państwowego, tak samo działać będzie zjednoczenie dużego odcinka pracy spółdzielczej w wielkiej centrali gospodarczej ruchu jak „Społem". Z drugiej strony faktyczna i prawna niezależność spółdzielni od jakichkolwiek organów nadrzędnych, które narzucać mogą kierunek planu, ale nie jego szczegółowe składniki dla poszczególnej spółdzielni, — zbliża sektor spółdzielczy swym częściowym brakiem dyspozycyjności do sektora prywatnego. Sytuację tu może poprawić w pewnym, a nawet dużym stopniu społeczne podejście spółdzielczości do nałożonych na nią obowiązków, ale istnieje pytanie, czy na drodze nakładania obowiązków planowych w sposób normatywny można pójść daleko, czy podporządkowanie całkowite spółdzielni zarządzeniom kierowników resortów gospodarczych państwa nie przekreśla zasadniczej

podstawy istnienia i działania spółdzielczości — dobrowolności w przejawianiu inicjatywy społeczno-gospodarczej. Idealnym rozwiązaniem, zdaje się, byłoby wypracowanie własnych planów gospodarczych przez poszczególne spółdzielnie, które to plany razem, po przekontrolowaniu i zharmonizowaniu między sobą, stanowiłyby plan sektora spółdzielczego. Nie jest to jednak na przestrzeni lat najbliższych możliwe do wykonania, następnie zaś posiada zasadniczą wadę: ujmowania, z naturalnych przyczyn, przez spółdzielnie lokalne problemów planu zbyt wąsko, zbyt subiektywnie i w większym lub mniejszym oderwaniu od oceny ogólnych zagadnień planu w skali Państwa, które przecież jedynie powołane jest do odgrywania roli podmiotu w kształtowaniu celów i elementów planu, a co zatem idzie całego życia społeczno-gospodarczego.

Sektorowi spółdzielczemu w Polsce pzyznana została wspomniana na wstępie uchwałą Krajowej Rady Narodowej samodzielność planowania gospodarczego — wyznaczania własnego planu zadań gospodarczych w ramach planu narodowego, oczywiście pod kontrolą Państwa. Uchwała ta jest nie tylko potwierdzeniem roli, jaką spółdzielczość odgrywa dziś w gospodarce narodowej naszego kraju, lecz także wyrazem zaufania, jakie Państwo demokratyczne pokłada w silnym ruchu spółdzielczym, że samodzielny plan sektora spółdzielczego będzie całkowicie zharmonizowany z ogólnym planem narodowym. Oczywiście uchwała ta jest normą o charakterze deklaratoryjnym. Wprowadzeniem jej w życie i wykonaniem zajmą się ustawy o planowaniu gospodarczym i Planie Gospodarczym na lata 1947—1949, znajdujące się jeszcze (luty 1947) w stadium opracowania. Nie wiadomo więc jeszcze w jakie konkretne szaty oblecze się autonomia planowania sektora spółdzielczego. W każdym razie, tak czy inaczej, spółdzielczość znajdzie swe miejsce w narodowym planie gospodarczym.

Uwagi powyższe określają już z góry charakter planu spółdzielczego. Do powyższych założeń doszedł jeszcze czas — krótkość terminu, w jakim pierwszy plan spółdzielczy miał być opracowany.

Nie można było bowiem przystąpić do opracowania planu drogą najwłaściwszą, tj. poprzez ścisłe ustalenie uzyskanych drogą statystyczną od spółdzielni, danych podstawowych planu — a więc planów poszczególnych spółdzielni, a nawet danych o produkcji i usługach aparatu spółdzielczego. Z konieczności musiano zastosować metodę

planowania odgórnego, w wielu przypadkach opartą na szacunku. Stąd też plan sektora spółdzielczości musiał się rozpadać, zgodnie z poprzednio omówionymi cechami, na dwa wyraźne działy — stosunkowo szczegółowego planu dla central gospodarczych i szacunkowego dla reszty spółdzielni. Z tego więc względu plan „Społem", jako centrali przeważnej większości ruchu spółdzielczego, stać się musiał trzonem całego planu sektora spółdzielczego.

Plan spółdzielczy już jest gotów. Jest to prawny, pełny plan gospodarczy spółdzielczości. Ogłoszone dotychczas przez różne organizacje spółdzielcze przed 1939 r. plany gospodarcze były w rzeczywistości planami propagandy ruchu spółdzielczego, głównymi bowiem elementami tych planów były: projektowany rozwój ilości spółdzielni w Polsce i wzrost liczby ich członków.

Plan obecny — przyjęty przez wszystkie centralne organizacje spółdzielcze — obejmuje już nie te, czy inne wycinki działalności ruchu spółdzielczego, lecz w przeciwieństwie do planów przedwojennych—w wyniku zjednoczenia spółdzielczości — całość gospodarki spółdzielczej. Przewidywania planu spółdzielczego w zakresie celów i metod pracy sektora spółdzielczego muszą oczywiście zamykać się w ramach konkretnych wytycznych Narodowego Planu Gospodarczego, zgodnie z zasadniczą tezą gospodarki planowej.

Wymóg skonstruowania planu gospodarczego zawierał w sobie obok odrzucenia momentu akcji propagandowej ruchu spółdzielczego, również obowiązek zastosowania jednakowych z Narodowym Planem Gospodarczym elementów cyfrowych w działach gospodarczych, aby umożliwić nie tylko włączenie planu spółdzielczego do planu narodowego, lecz także skontrolowanie planu w poszczególnych okresach czterolecia.

Zgodnie z tym plan spółdzielczy rozpada się na następujące działy:

1. Plan produkcji dóbr i usług
2. „ inwestycyj
3. „ konsumcji
4. „ gospodarki materiałowej
5. „ zatrudnienia i szkolenia personelu kwalifikowanego
6. „ towarowego obrotu zagranicznego
7. „ finansowy

W obecnym stanie gospodarki spółdzielczej, przy zaledwie rozpoczętej akcji uspółdzielczenia przemysłu, plan spółdzielczy musiał skoncentrować się wokół planu produkcji usług czyli planu obrotów. W tym sensie będzie to raczej plan (częściowy) zbytu produkcji przemysłu państwowego i prywatnego sektora w rolnictwie (poprzez aparat spółdzielczy), w małym zaś jeszcze stopniu plan zbytu produkcji własnej spółdzielczej.

Wynika z tego, że plan w tym względzie musiał się oprzeć na cyfrach planu narodowego, obejmującego produkcję dwóch dalszych sektorów — państwowego i rolnictwa prywatnego, ustalając wysokość usług aparatu spółdzielczego na poziomie jego zdolności przepustowej. Powiększenie zaś tej zdolności uwarunkowane jest inwestycjami tak czysto technicznymi na szczeblu central gospodarczych, jako też nakładem środków na rozbudowę detalicznego aparatu spółdzielczego w spółdzielniach. To założenie planu może oczywiście nasunąć zastrzeżenia co do wykonalności planu, zależnego w ogromnej mierze od realizacji planów produkcyjnych w innych sektorach i skierowania ich zbytu przez aparat spółdzielczy. Ale o ile plan spółdzielczy będzie miał do czynienia z dużą niewiadomą w zakresie produkcji i zbytu produkcji rolniczej, o tyle dystrybucja produkcji państwowej przez aparat spółdzielczy może być łatwo urzeczywistniona i uzgodniona z planem państwowym. Plan zaś zbytu produkcji rolniczej musiał być dostosowany do możliwości organizacyjnych ruchu spółdzielczego, którego celem jest przecież ujęcie w ramy spółdzielcze całego obrotu nadwyżkami produkcji rolniczej, rzucanymi na rynek.

Dużą poprawą stanowiska gospodarki spółdzielczej w planie narodowym może być plan kooperatyzacji przemysłu w wykonaniu ustawy z dnia 3. 1. 1946, który to plan ujęty w konkretne cyfry i zamierzenia stanowi również część planu spółdzielczego. Nie należy jednak sądzić, że obecna produkcja i przetwórstwo spółdzielcze odgrywa znikomą rolę w planie gospodarki spółdzielczej. Zagadnieniu temu plan poświęca dużo uwagi, o czym będzie jeszcze mowa poniżej. Inne elementy planu wynikają z ustalenia poprzednich, stąd też ich opracowanie nie nasuwa specjalnych uwag.

Technika sporządzenia planu odpowiadać musiała założeniom wymienionym poprzednio, tzn. jest to plan — z wyjątkiem planu „Społem" — sporządzony odgórnie przez wyszacowanie możliwości

rozwojowych poszczególnych gałęzi produkcji dóbr i usług spółdzielczości. Rok 1947 ma być zaś poświęcony kontroli planu, z której mogą wyniknąć pewne korektywy poszczególnych liczb planu na dalsze lata.

Przechodząc do omówienia cyfr planu, należy stwierdzić, że jest on rozwinięciem tez Planu Odbudowy Gospodarczej dla sektora spółdzielczego, uchwalonych na wspomnianej na wstępie sesji Krajowej Rady Narodowej.

Z tez powyższych można wysunąć, jako najważniejsze wytyczne:

a) spółdzielczość stanie się dominującym aparatem wymiany między wsią i miastem w poszczególnych działach zbytu i zaopatrzenia gospodarstw rolnych;
b) spółdzielczość odegra decydującą rolę w gałęziach przemysłu, przekazanych jej ustawą z dnia 3.1.1946 r.;
c) spółdzielczość odegra skutecznie rolę interwencyjną w zaopatrzeniu i zbycie warsztatów rzemieślniczych, chałupniczych, organizacji pracy najemnej i budownictwie;
d) dla wykonania tych zadań spółdzielczość rozbuduje swą sieć punktów handlowych na wsi do cyfry ok. 13 tys., oraz podwoi w mieście ilość detalicznych punktów sprzedaży;
e) udział spółdzielczości w obrocie zagranicznym odpowiadać będzie jej znaczeniu i zakresowi działania w wewnętrznej gospodarce kraju.

Założenia te wywarły decydujący wpływ na ukształtowanie planu. Przez przyjęcie ich bowiem Państwo wypowiedziało się za przesunięciem ciężaru produkcji pewnych gałęzi przemysłu i produkcji usług w zakresie wymiany towarowej na sektor spółdzielczy. W ten sposób spółdzielczość uzyskała możność domagania się, by jej udział w wymianie, a więc w zbycie produkcji sektora państwowego i skupie i zbycie produkcji sektora prywatnego w rolnictwie, wzrastał nie tylko w cyfrach bezwzględnych, lecz także w stosunku do innych sektorów, aż do osiągnięcia pozycji dominującej w wymianie. To samo mutatis mutandis odnosi się do przemysłu mającego ulec kooperatyzacji. Rozbudowa sieci rozdzielczej jest już tylko konsekwencją przyjętego zobowiązania. W ten sposób w okresie Planu Odbudowy miałaby być prowadzona nadal praca nad przebudową struktury społeczno-gospodarczej Państwa na korzyść sektora spółdzielczego, co staje się specyficzną cechą planu

spółdzielczego w odróżnieniu od innych planów, które takich przesunięć nie przewidują.

Realizacja tego założenia występuje w planach produkcji usług spółdzielni terenowych i szczególnie jasno w planie produkcji przemysłowej i przetwórstwa sektora spółdzielczego.

Plan produkcji usług (obrotów) spółdzielczości przedstawia następująca tablica (w milionach złotych przedwojennych wg cen 1937 r.):

| | 1946 | 1947 | 1948 | 1949 |
|---|---|---|---|---|
| Obroty „Społem" | 1 697 | 2 021 | 2 699 | 3 199 |
| *wskaźnik* | *100* | *119* | *159* | *188* |
| Obroty spółdzielni terenowych | 1 060 | 1 943 | 2 508 | 3 585 |
| *wskaźnik* | *100* | *183* | *236* | *388* |

W porównaniu z dochodem społecznym (gdzie analogiczne cyfry planu w dwóch latach krańcowych wynoszą w miliardach zł.: 8,8 — 1946 r., 20,67 — 1949 r.) produkcja usług spółdzielczych (w terenie) sięgać będzie w stosunku do dochodu społecznego 12% w 1946 r. i 17,4% w 1949 r.

Przy tym, jeśli się zważy, że rok 1947 zawiera już tylko w małym stopniu obroty reglamentowane, że od 1948 r. znikają one zupełnie z obrotów spółdzielni—a obroty te stanowiły w 1946 r. jeszcze większość obrotów spółdzielni po cenach przedwojennych— to wzrost stosunku obrotów (własnych, nie zleconych) sektora spółdzielczego będzie znacznie większy, niż można wywnioskować z przytoczonej tablicy. Wskaźnik bowiem wzrostu dochodu społecznego wynosi (według Planu Odbudowy Gospodarczej) 233,8 w stosunku do 1946 r., a analogiczny wskaźnik wzrostu obrotów spółdzielczych wynosi dla spółdzielni terenowych 388. O ile chodzi o wymianę towarową, to wskaźnik wykazuje wzrost udziału spółdzielczości z ca 20% w 1946 roku do 30% w 1947 roku, a więc do poziomu, pozwalającego już na przeprowadzenie skutecznych interwencji na rynku.

W poszczególnych gałęziach obrotu towarowego udział ten w 1949 r. będzie znacznie większy, zapewniający dominujące stanowisko spółdzielczości na terenie wymiany między wsią i miastem; i tak z ziemiopłodów rzuconych na rynek przez producenta rolnego przez aparat spółdzielczy przejdzie w 1949 r. 60% zbo-

ża, 80% masła przerobionego w mleczarniach, 100% maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i innych artykułów przemysłowych potrzebnych rolnikowi do produkcji.

W zakresie innych artykułów przemysłowych spółdzielczość dążyć będzie do utrzymania dotychczasowego co najmniej udziału w obrocie cukrem i artykułami monopolowymi; w obrocie tekstyliami do wyłącznego zaopatrywania wsi w te artykuły i co najmniej 60% zaopatrzenia miasta. Różnica między planowanym wzrostem obrotów spółdzielni terenowych a obrotów „Społem" tłumaczy się położeniem nacisku na rozbudowę detalicznej sieci spółdzielczej. Plan bowiem nastawiony jest na zlikwidowanie dysproporcji istniejącej między dotychczasową rozbudową aparatu hurtowego a siecią detaliczną i powiązanie działalności central ze spółdzielniami terenowymi.

Produkcja i przetwórstwo spółdzielcze nie odgrywa jeszcze podobnej roli w sektorze spółdzielczym, co jego aparat wymiany towarowej. Tym niemniej, już dzisiaj plan obejmuje gałęzie przemysłu lub przetwórstwa w całości lub w wysokim procencie ujęte przez spółdzielczość, jak np. mleczarstwo, młynarstwo, gorzelnictwo i inny przemysł rolny.

Rozwój tej gałęzi sektora spółdzielczego przedstawia się w planie jak następuje:

| | 1947 | 1948 | 1949 |
|---|---|---|---|
| Produkcja w mil. zł. przedwojennych | 723 | 1004 | 1422 |
| *wskaźnik* | *100* | *139* | *197* |

a więc udział artykułów produkcji spółdzielczej w obrocie spółdzielni sięga 40%, lecz wzrost produkcji jest w 3-ch głównych latach planu (1947—1949) stosunkowo szybszy niż obrotów. W poszczególnych działach produkcji i przetwórstwa produkcja zakładów przemysłowych „Społem" wzrośnie z 308 mil. zł. przedwojennych w 1947 r. na 586 mil. zł. w 1949 r. Dostawa mleka do spółdzielni mleczarskich wzrośnie z 200 milionów litrów mleka wartości 30 mil. zł. przedwojennych do 2 miliardów litrów mleka wartości 300 mil. zł., a więc dziesięciokrotnie, co przywróci mleczarniom spółdzielczym ich dawną pozycję na rynku przetwórstwa i zbytu przetworów hodowlanych. Produkcja innych typów spółdzielni powiększy się z 340 mil. zł. przedwojennych w 1947 r. do 536 mil. zł. w 1949 r.

Główny jednak nacisk planu położony jest w tym dziale na rozszerzenie zakresu produkcji spółdzielczej przez zaplanowanie metody i terminów przejęcia tych gałęzi przemysłu, które przekazuje spółdzielczości ustawa o nacjonalizacji przemysłu z dnia 3.1.1946.

Plan spółdzielczy 1946—1949 w tym zakresie przewiduje przejęcie całości przemysłu spożywczego od państwa, a więc:

przemysłu młyńsko-piekarnianego wraz z makaroniarniami i kaszarniami,

przemysłu surogatów kawowych i namiastek spożywczych, cukierniczego, piwowarsko-słodowniczego, ziemniaczanego, drożdżowego, konserwowego, octowego i olejarskiego,

całymi gałęziami, odpowiadającymi schematowi organizacyjnemu państwowego przemysłu spożywczego.

Przekazywanie przedsiębiorstw i gałęzi wytwórczych będzie się odbywało w sposób nie zakłócający przebiegu produkcji według następujących przesłanek: przede wszystkim przekazane będą zakłady i gałęzie wytwórcze, ważne dla spółdzielczości ze względów aprowizacyjnych, następnie te gałęzie, w których spółdzielczość ma największy udział, po czym gałęzie wymagające racjonalizacji i wreszcie te grupy zakładów, w których będą musiały powstać nowe typy spółdzielni dla ich prowadzenia.

Udział spółdzielczej produkcji w ogólnej wytwórczości wspomnianych wyżej gałęzi przemysłu spożywczego — po ewent. wykonaniu planu — jest bardzo trudny do ustalenia ze względu na wielką ilość zakładów prywatnych, uchylających się w dużej mierze od jakiegokolwiek ujęcia cyfrowego. W każdym jednak razie przyrost wartości produkcji spółdzielczej — w razie wykonania planu — zamykać się będzie sumą około 650 mil. zł. przedwojennych. W ten sposób udział produkcji spółdzielczej w obrotach sektora spółdzielczego wzrośnie do ok. 49% ogółu obrotów przy równoczesnym ich wzroście o ca 800 mil. zł. przedwojennych.

Ważną tezą planu jest powoływanie zrzeszeń produkcyjnych, obejmujących wszystkie zakłady danego przemysłu; zadaniem tych zrzeszeń byłoby planowanie i koordynacja gospodarki objętych nimi zakładów wytwórczości, bez względu na to, w czyich rękach w danej chwili się znajdują.

W dziale produkcji spółdzielczej należy wspomnieć również o budownictwie spółdzielczym i produkcji spółdzielni pracy.

Plan budowy spółdzielni mieszkaniowych przedstawia się następująco:

| | 1947 | 1948 | 1949 |
|---|---|---|---|
| Liczba wybudowanych izb | 36 000 | 45 850 | 62 500 |
| Koszty budowy w mil. zł. bież. | 2 581 | 4 280 | 6 100 |

W ten sposób w całym okresie planu spółdzielczość wybuduje 143 tys. izb kosztem ok. 13 miliardów zł., przyczyniając się znacznie do zmniejszenia głodu mieszkaniowego. W samej Warszawie plan przewiduje wybudowanie 40 tys. izb, kosztem 4 miliardów zł.

Wartość produkcji planowej spółdzielni pracy przedstawia następująca tablica (w mil. zł. o sile nabywczej z 1937 r.):

| Branża | 1946 | 1947 | 1948 | 1949 |
|---|---|---|---|---|
| Ogółem . . . . . . . . | 71,14 | 128,69 | 157,55 | 180,26 |
| Włókiennicza . . . . . . . | 34,44 | 54,15 | 64,56 | 72,18 |
| Skórzana . . . . . . . . | 12,45 | 17,60 | 20,18 | 21,51 |
| Metalowa . . . . . . . . | 3,30 | 5,50 | 6,80 | 7,60 |
| Drzewna . . . . . . . . . | 3,56 | 4,60 | 5,29 | 5,69 |
| Papiernicza . . . . . . . | 0,03 | 0,28 | 0,42 | 0,73 |
| Chemiczna . . . . . . . | 8,86 | 22,46 | 31,— | 35,85 |
| Mineralna . . . . . . . . | 4,— | 11,— | 13,— | 18,— |
| Różne . . . . . . . . . | 4,50 | 13,10 | 16,30 | 18,70 |

Na pierwszy plan wysuwają się tu spółdzielnie pracy branży włókienniczej i chemicznej, będące organizacją dawnych chałupników, a tylko częściowo prowadzące pracę we wspólnych warsztatach.

Warunkiem wykonania tych zadań w gospodarce wewnętrznej kraju jest uzyskanie odpowiednich możności inwestycyjnych w zakresie wyposażenia technicznego i rozbudowy sieci dystrybucyjnej sektora spółdzielczego.

Plan spółdzielczy w zakresie rozbudowy sieci przewiduje następujące wskaźniki: sieć ogólna punktów rozdzielczych wzrośnie z 13 574 na 25 086, tj. o 84%. Ilość sklepów ogólnych na wsi wzrośnie z 5 500 na 10 500, w mieście z 4 560 na 7 000, razem z 10 060 na 17 500, tj. o 73%. Sklepy branżowe wzrosną z cyfry 3 514 do 7 586, tj. o 115%, przy czym największy wzrost projektowany jest w sklepach włókienniczych, mydlarskich, masarskich, składach opa-

łowych. Równocześnie sieć aparatu hurtowego „Społem" wzrośnie z 360 placówek na 422, tj. o 17%.

Z liczb tych widać, że plan pragnie położyć nacisk na rozbudowę branżowej sieci detalicznej. Spółdzielczość, ograniczająca się dotychczas przeważnie do sprzedaży artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, wchodzi w ten sposób na tereny zupełnie dla siebie nowe lub słabo opracowane, dążąc do zastosowania nowego asortymentu do jak najszerszego wachlarza potrzeb konsumenta, a więc do jak najpełniejszego ich zaspokojenia. Na tym odcinku najpełniej może uwidocznia się dążenie do wykonania założenia ogólnego planu, a więc rozszerzenia udziału spółdzielczości w obrocie.

Dysproporcja między rozwojem aparatu detalicznego a hurtowego, uwidoczniona w tym zestawieniu, znajduje to samo wytłumaczenie, co różnica w rozwoju obrotów. Rozwój sieci hurtowej „Społem" idzie w kierunku rozbudowy pionów branżowych, czego konsekwencją będzie organizacja nowych specjalnych oddziałów branżowych (włókiennicze, żelazne, nawozowe, papiernicze itp.).

Plan sfinansowania inwestycji przedstawia następująca tabela w milionach złotych:

| Dziedziny gospodarki | 1947 | | | 1948 | | | 1949 | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Ogółem | Kredyty | Środki wł. | Ogółem | Kredyty | Środki wł. | Ogółem | Kredyty | Środki |
| Ogółem . . | 2617 | 1200 | 1417 | 3625 | 1500 | 2125 | 4500 | 1600 | 2900 |
| Produkcja rolna i hodowlana | 265 | 193 | 72 | 228 | 228 | — | 312 | 312 | — |
| Przetw. rolne i przem. spożywczy . . | 588 | 277 | 311 | 1139 | 499 | 640 | 1541 | 581 | 960 |
| Drobna produkcja przemysł. i rzemieśln. . | 143 | 120 | 23 | 313 | 242 | 71 | 281 | 121 | 160 |
| Obrót towarowy w zakresie produkcji rolnej i hodowl. | 482 | 260 | 222 | 542 | 215 | 327 | 650 | 245 | 405 |
| Zaopatrzenie konsumenta . | 1011 | 253 | 758 | 1353 | 296 | 1057 | 1666 | 316 | 1350 |
| Inne usługi . . | 128 | 97 | 31 | 50 | 20 | 30 | 50 | 25 | 25 |

Z planu tego wynika, że sfinansowanie inwestycji opierać się będzie przede wszystkim na środkach własnych, zwłaszcza, że sumy kredytów bankowych na r. 1947 zostały jeszcze obniżone. Nasuwa to wątpliwości wobec słabych możliwości kapitalizacyjnych w spółdzielniach, związanych z tendencją obniżenia marż kalkulacyjnych.

Plan zatrudnienia przewiduje wzrost liczby zatrudnionych w sektorze spółdzielczym o 234 %, czyli stosunkowo mniejszy od rozwoju obrotów i produkcji. Wskazuje to na dążenie do podniesienia wydajności pracy personelu spółdzielczego. W cyfrach przedstawia się to następująco:

| | | 1946 | 1947 | 1948 | 1949 |
|---|---|---|---|---|---|
| Ogółem pracowników | | 178 220 | 324 650 | 377 400 | 417 810 |
| *wskaźnik* | | *100* | *182* | *212* | *234* |
| w tym: | | | | | |
| Społem | handel | 20 380 | 24 570 | 27 360 | 30 330 |
| | przemysł | 14 270 | 15 570 | 17 120 | 18 680 |
| Detaliczna sieć rozdziel. | | 64 900 | 86 800 | 101 300 | 115 400 |
| Spółdzielnie pracy | | 15 960 | 26 920 | 32 480 | 35 940 |
| Spółdzielnie bud. i SPB | | 21 000 | 33 300 | 49 700 | 49 700 |

Z planem zatrudnienia związany jest ściśle plan szkolenia pracowników spółdzielczych. Podaję z niego kilka zasadniczych cyfr. Szkół spółdzielczych wszystkich stopni było w 1946/47 roku 83. Liczba ich w okresie planu wzrosnąć ma do 145, a mianowicie:

| | | |
|---|---|---|
| Licea Spółdzielcze | | 45 |
| Szkoły przysposobienia spółdzielczego: | I stopnia | 70 |
| | II „ | 15 |
| Szkoły spółdzielcze branżowe | | 10 |
| „ wyższe | | 5 |

Wypuszczać one powinny około 15 tys. absolwentów, mających stanąć do pracy w ruchu spółdzielczym, w czym większość—10 700—z liceów spółdzielczych i szkół przysposobienia I-go stopnia.

Przedstawione powyżej elementy planu spółdzielczego 1946—1949 r. wymagają jeszcze oceny możliwości ich wykonania, tj. z jednej strony zaplanowania odpowiednich posunięć gospodarczych i organizacyjnych, z drugiej zaś scharakteryzowania warunków decydujących o tych możliwościach. Do grupy pierwszej należy plan inwestycyjny, plan finansowy i plan zatrudnienia wzgl. przeszkolenia

pracowników oraz planowy wysiłek organizacyjny, zmierzający do usprawnienia aparatu spółdzielczego, do drugiej—zespół warunków, jak możliwości finansowe własne i państwowe, wykonanie planów innych sektorów itp.

Jasne jest, że między obiema grupami zagadnień istnieje również ścisłe powiązanie. Inwestycje, których ważności w planie gospodarczym nie sposób nie doceniać, uwarunkowane są poziomem kapitałów własnych ruchu spółdzielczego i możliwością sfinansowania inwestycji z kredytów wewnętrznych lub zagranicznych. Wykonanie zaś planów innych sektorów, np. przemysłu państwowego lub produkcji rolnej, stanowi bezwzględnie o poziomie możliwego zaopatrzenia miast i wsi, a więc o realizacji planu rozwoju obrotów i produkcji spółdzielczej. Dużą niewiadomą, trudną nawet w szczegółowym planie do oceny, jest możliwość wyciągnięcia z rynku pracy odpowiedniej liczby pracowników fachowych, których podaż zależna jest od wyniku narodowego planu szkolenia w tej dziedzinie i wydrenowania rynku pracy przez inne sektory.

Najjaskrawiej zagadnienie realizacji planu występuje na odcinku inwestycji. Inwestycje bowiem nie tylko warunkują plan produkcji przemysłowej, ale również ważne są dla aparatu wymiany towarowej stanowiąc o jego wyposażeniu technicznym. Bez odpowiednich inwestycji w dziedzinie magazynów, chłodni, suszarni, sortowni, pomocniczego przetwórstwa i transportu nie można myśleć nie tylko o usprawnieniu wymiany, ale także o jej bezwzględnym wzroście i rozszerzeniu udziału aparatu spółdzielczego w obrocie. To samo odnosi się do rozbudowy sieci rozdzielczej przez uzyskanie większej ilości pomieszczeń sklepowych. Wobec zaś słabych na razie i w okresie planu 1946—1949 możliwości kapitalizacyjnych spółdzielczości, potrzeby inwestycyjne będą musiały być pokryte w dużej mierze z kredytów obcych, państwowych i zagranicznych. To zaś nie leży w dyspozycji sektora spółdzielczego, lecz jest związane z ogólną sytuacją finansową. Plan spółdzielczy początkowo przewidywał znacznie poważniejsze inwestycje (przekraczające 7 miliardów zł. na 1947 r.), ale wyżej wymienione względy zmusiły do skomprymowania inwestycji do poziomu daleko odbiegającego od propozycji początkowych (1,2 miliarda zł.). Pozostaje pytanie, czy ten stan nie mógłby naruszyć harmonii między planem usług a planem

inwestycji, utrudniając w wysokim stopniu wykonanie nawet podstawowych wytycznych planu gospodarczego. Przyjęta słusznie hierarchia celów inwestycyjnych zmusza plan gospodarczy do przerzucenia szeregu problemów inwestycyjnych do dalszych etapów realizacji, co może tym samym opóźnić realizację planu spółdzielczego w ogólności.

Mniej tych wątpliwości nasuwa plan finansowy w kwocie 53 miliardów zł. środków obrotowych (wg cen bieżących), z czego prawie 20% pokryte będzie z własnych środków spółdzielni. Krótkoterminowy kredyt obrotowy (w przeciwieństwie do długo i średnioterminowego w inwestycjach) daje gwarancję wypełnienia w dostateczny sposób określonej wyżej luki. Planowana stopa kapitalizacyjna (nadwyżki) nie przekracza 0,4% od obrotu, a więc jest całkowicie realna, jest bowiem dostosowana do stosunkowo bardzo niskiej marży kalkulacyjnej.

Dodać należy również, że bardzo ważnym warunkiem realizacji planu spółdzielczego jest klimat społeczny, w jakim pracować będzie spółdzielczość. Plan ten, dążący w jak najszerszym zakresie do rozbudowy służby społecznej sektora spółdzielczego, skoordynowany z innymi planami i wbudowany w Narodowy Plan Gospodarczy, stanie się ustawą, a więc obowiązującą normą prawną, której wykonania będzie oczekiwało Państwo i społeczeństwo. Stąd też zrozumienie i wola wykonania tego obowiązku powinny przenikać nie tylko kierowników spółdzielni i central, ale i masy pracowników spółdzielczych oraz jak najszersze masy społeczne. Równolegle więc do rozbudowy gospodarczej powinna następować rozbudowa organizacyjna ruchu przez jego umasowienie i uaktywnienie społeczno-gospodarcze członków spółdzielni w oparciu o samorząd spółdzielczy.

EUGENIUSZ GARBACIK

# Analiza teoretyczna spółdzielni spożywców

(Według A. Bekensteina)

W całym świecie obserwujemy dziś coraz żywszy ruch naukowo-badawczy w dziedzinie spółdzielczości. Wszędzie powstają spółdzielcze instytucje naukowe, kursy, katedry i wykłady uniwersyteckie, pojawiają się prace naukowe, które obejmują coś więcej ponad zwykły opis organizacji i praktyki spółdzielczej. Wielki rozrost spółdzielczości we wszystkich krajach, obejmującej swym zasięgiem wciąż nowe dziedziny (nafta, produkcja rolna itp.), wysuwa potrzebę głębszych badań. W spółdzielczości upatruje się dziś istotny czynnik w przebudowie społeczno-gospodarczej, jest ona uważana za „middle way" — drogę pośrednią, po której musi pójść dalszy rozwój organizacji gospodarstwa narodów. Przez spółdzielczość zrealizować można najlepiej nowe postulaty polityczno-ekonomiczne, których istotą jest dążenie do gospodarki planowej przy zachowaniu jak najpełniejszej swobody jednostek.

Wyraźnie lub milcząco przyjmowano dotąd, że spółdzielczość jest zjawiskiem, które łatwo da się wytłumaczyć w ramach założeń ekonomii liberalnej, względnie polityki ekonomicznej. Nie dostrzegano problemów, jakie za sobą pociąga spółdzielcza forma gospodarki, stosując do niej zasady i rozwiązania odpowiednie w zupełnie odmiennych warunkach. Tymczasem już przy prostej obserwacji nasuwa się oczywisty wniosek, że problemy gospodarki spółdzielczej odmienne są od zagadnień, jakie nasuwa organizacja prywatno-kapitalistyczna. Wszak spółdzielnia ma za cel jak najlepsze zaspokojenie potrzeb zrzeszonych członków a więc maksymalizację ich zadowolenia a nie maksymalizację indywidualnego zysku. Czyż nie zmieni się w tych warunkach model wypracowany przez eko-

nomię klasyczną? Prawa ekonomiczne są warunkowe; do warunków należy również ustrój społeczno-gospodarczy i instytucje go wypełniające, jakżeż można stosować je na podstawie dawnych sformułowań do całkiem nowej sytuacji, jaką stwarza gospodarka uspołeczniona? Jakie będą te prawa w systemie opartym na zasadzie spółdzielczej współpracy, jak będzie kształtować się nowy układ gospodarczy, oto interesujące pole badań ekonomisty-spółdzielcy.

Na rozwoju badań nad spółdzielczością ujemnie zaważył fakt traktowania jej jako ruchu o aspektach tylko społecznych, jako ideologii, którą trzeba przyjmować do wierzenia. Wiele, a może nawet większość książek poświęconych spółdzielczości ma ten właśnie charakter; nie ma i nie może w nich być głębszej problematyki naukowej. Nie wielu było autorów, którzy stawialiby zagadnienia wychodzące poza ramy cierpliwie powtarzanych sakramentalnych formuł. Nie chcemy przez to twierdzić, że prace te zupełnie są bezwartościowe, jasne jest jednak, że nie mogły one przyczyniać się do rozwoju teorii spółdzielczości.

Nie chcemy również rozstrzygać tutaj sporu na temat istnienia lub nie istnienia nauki o spółdzielczości. Spór ten nie ma istotnego znaczenia. Wydaje się jednak niewątpliwe, że spółdzielczość nasuwa cały szereg teoretycznych zagadnień, które winny być rozważane zarówno z punktu widzenia ekonomicznego, jak i socjologicznego, a być może także przez specjalistów innych dyscyplin. Łączenie tych wszystkich aspektów w jedną grupę zagadnień uniemożliwia ich głębsze rozważanie. Prawdopodobnie takie podchodzenie do badań nad spółdzielczością było jedną z przyczyn słabego ich rozwoju.

W dalszych zeszytach Przeglądu Spółdzielczego będziemy się starać ukazywać problematykę spółdzielczości, przy czym najwięcej uwagi poświęcimy zagadnieniom ekonomiczno-spółdzielczym, te bowiem zarysowują się najwyraźniej i wysuwają się na pierwszy plan. Próby tego rodzaju spotykamy tu i ówdzie zagranicą. Jedną z nich podejmuje Arthur Bekenstein w artykule „A theoretical analysis of consumer co-operatives: the managerial problem,[1]) zamieszczonym w „The Journal of Political Economy"

[1]) „Analiza teoretyczna spółdzielni spożywców: problem kierownictwa".

1943, Nr. 3. Spróbujemy tutaj przedstawić zagadnienie wysunięte w tym artykule, pozostawiając szersze ich omówienie do następnych numerów.

Autor słusznie stwierdza na wstępie, że „ekonomiczna literatura obfituje w traktaty o naturze funkcyj podaży i popytu w różnych warunkach doskonałej konkurencji, konkurencji monopolicznej oraz czystego monopolu w systemie przedsiębiorstw prywatnych. Żaden jednak ekonomista, o ile wiem, nie podjął teoretycznego studium przemysłu lub indywidualnej firmy zorganizowanej jako spółdzielnia spożywców". Wynikało to z cichego założenia, że problemy jakie nasuwa ta forma organizacji, są te same jak w przedsiębiorstwie prywatnym i dają się w ten sam sposób rozwiązywać. „Istnieje jednak fundamentalna i jakościowa różnica między tymi typami organizacji, szczególnie w odniesieniu do funkcji popytu oraz do rozdziału dochodu". Wykazanie tych różnic jest celem omawianego artykułu.

Spółdzielczość spożywców, zdaniem A. Bekensteina, jest to taki system organizacji gospodarczej, w którym właścicielem firmy i konsumentem dóbr przez nią wyprodukowanych jest ta sama grupa ludzi. Ta tożsamość powoduje, że krzywa popytu staje się funkcją krzywej kosztów przeciętnych, względnie mówiąc bardziej poprawnie krzywa podaży staje się jedną z determinant popytu.

Między tym systemem a systemem gospodarczym Kruzoego istnieje duża analogia, a jedyna różnica polega na tym, że w gospodarstwie Kruzoego równowaga powstaje naturalnie i automatycznie. Spółdzielnia spożywców w systemie gospodarki pieniężnej nie wykazuje takiego automatyzmu, a często nie ma tutaj naturalnej ceny ani równowagi.

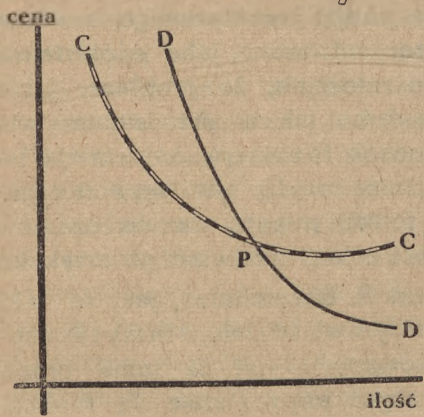
Doskonała lub czysta wolna konkurencja nigdy nie ma zastosowania do spółdzielni spożywców. Jej kierownik nie ma tu nigdy do czynienia z czymś co przypominałoby horyzontalną krzywą popytu, jeśli założymy sprzedaż tylko członkom. Tak samo nie ma on charakteru monopolisty. Terminy monopol, oligopol lub konkurencja monopoliczna nie są tutaj odpowiednie, ponieważ z nimi wiąże się motywacja zysku pieniężnego.

Celem spółdzielni jest zadowolenie konsumentów w niej zrzeszonych, lecz zadowolenie to nie może być wyrażone zyskiem pieniężnym i wskutek tego trudno je dokładnie określić. Ten brak

obiektywizacji nasuwa wiele, jedynych w swoim rodzaju problemów, jakie musi rozwiązywać kierownik spółdzielni spożywców.

Zagadnienie komplikuje się tym bardziej, że nie można zaczynać badań od stanu statycznego, skoro nie istnieje „normalna, zwykła, doskonała spółdzielnia".

Wykres 1

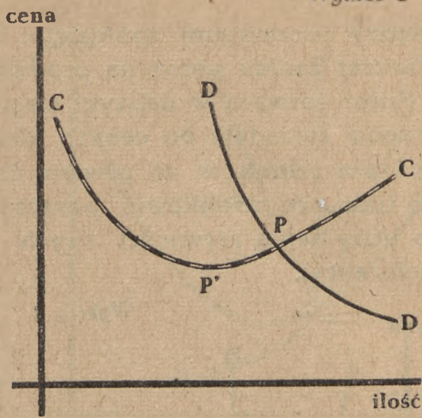



Wykres 1 przedstawia[1] spółdzielnię, w której punkt przecięcia ogólnej krzywej popytu z ogólną krzywą przeciętnych kosztów jednostkowych znajduje się w przedziale kosztów opadających. Dla uproszczenia przyjęto, że spółdzielnia nie jest właścicielem kapitału, grunty wydzierżawiła a wyposażenie wypożyczyła. Pozycje te wyrażone w kosztach pieniężnych są duże w porównaniu ze zmiennymi kosztami pracy itp. Właśnie ten wyższy stopień stałości (fixity) jest przyczyną ostroopadającego kształtu krzywej kosztów. Zakładamy również, że spółdzielnia ma pozycję całkiem monopoliczną. Nasze konkluzje jednak wyznaczają w sposób konieczny położenie krzywej DD, względnie krzywej CC, a więc powyżej CC krzywa popytu DD znajduje się na lewo od P, a poniżej CC krzywa DD znajduje się na prawo od P.[1]

W powyższym obrazie przyjęto również założenie, że cena jaką płacą konsumenci jest równa ogólnej przeciętnej kosztów jednostkowych produkcji. Jeżeli kierownik dąży do zmaksymalizowania zadowolenia konsumentów, przesuwa produkcję do punktu P, przyjmując, że zadowolenie konsumentów jest największe przy możliwie najniższej cenie.

Zachowując w mocy powyższe założenia przesuńmy krzywą popytu DD na prawo, jak to wskazuje wykres 2. Sytuacja ulega zasadniczej zmianie. Obecnie krzywa popytu przecina krzywą kosztów w punkcie jej wznoszenia się. W tej sytuacji nie jest łatwa decyzja co do rozmiarów produkcji: trzeba wybierać pomiędzy możliwością przesunięcia produkcji na lewo do punktu P', przez co

Wykres 2




można dać możliwie największe zadowolenie mniejszej liczbie członków, a ustaleniem jej w punkcie P, przez co większa liczba członków osiąga mniejsze zadowolenie. Wybór ten zależeć będzie od typu produkcji, to znaczy od tego, czy spółdzielnia dostarcza dóbr, na które istnieje powrotny popyt członków (np. żywność), czy też będą to takie dobra, których członkowie spółdzielni potrzebują tylko jednorazowo w ciągu dłuższego okresu czasu (np. chłodnia elektryczna). Ograniczenie produkcji dóbr typu pierwszego, tj. tych, na które istnieje popyt powrotny, do punktu P', znaczyłoby, że wszyscy członkowie otrzymaliby mniej, niż po tej cenie skłonni byliby nabyć, podczas gdy przy dobrach drugiego typu nie którzy członkowie byliby w ogóle nie obsłużeni.

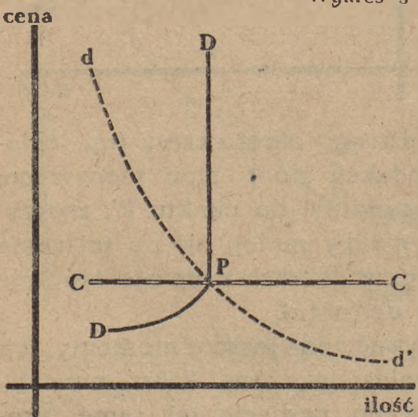
Na decyzję kierownika mogą wpływać inne jeszcze momenty, jak elastyczność popytu na produkt spółdzielni, cena, która mogłaby skłonić przedsiębiorców prywatnych do podjęcia tej samej produkcji, oraz stosunek sumy kosztów, jakie pociąga za sobą przesunięcie produkcji z P' do P do ilości tej zwiększonej produkcji, czyli innymi słowy, stopień nachylenia krzywej kosztów. Kierownik może również wybrać pozycję kompromisową między P' i P, lecz nawet w tym wypadku rozwiązanie nie jest wyraźnie wyznaczone.

Krzywe popytu przedstawione w powyższych wykresach odnoszą się tylko do tych wypadków, gdy spółdzielnia, jak to przyjmowaliśmy, ma stanowisko całkiem monopoliczne. W rzeczywistości jednak rzadko tak bywa. Spółdzielnie pracują zazwyczaj obok przedsiębiorstw prywatnych, które sprzedają po cenach częściowo konkurencyjnych. Stąd też należy stwierdzić, co bardziej będzie odpowiadało rzeczywistości, że te krzywe popytu mają taką postać, jak to zaznaczono w wykresie 1 i 2 tak długo, dopóki cena rynkowa znajduje się ponad krzywą CC, lecz gdy cena ta spada poniżej CC, wówczas otrzymujemy całkiem odmienny rezultat. Gdy różnica

między produktami spółdzielni i firm prywatnych nie jest duża, wówczas zanika popyt na produkty spółdzielni.

Autor rozważa w dalszym ciągu sytuację, kiedy spółdzielnia spożywców sprzedaje po cenach bieżących, jakie ustalają się na rynku i zwraca członkom co pewien czas nadebrane. Chwilowo zakłada się tutaj, że członkowie poszczególni nie mają żadnej skłonności do utrzymania płynności swych zasobów gotówkowych (liquidity preference).

Wykres 3

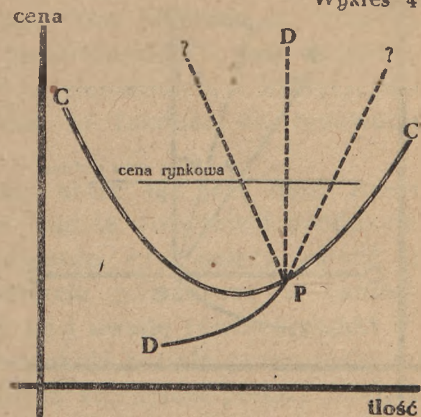



Jeżeli przy zachowaniu powyższych założeń, spółdzielnia pracowałaby przy kosztach stałych, wówczas krzywa popytu zbliżałaby się do kształtu linii prostopadłej do kosztów, jak to widać z wykresu 3. Ta tendencja jest łatwo zrozumiała. Członkowie wiedząc, że każda ilość ponad P będzie im zwrócona w formie dywidendy, będą w granicach rozsądku kupować tyle, ile kupowaliby, gdyby cena była P. Zależy to jednak od dokładnej wiedzy członków i tylko wówczas krzywa popytu może przybrać postać D'D, w przeciwnym bowiem razie część krzywej od D' do P wykazywać będzie dążność do przesunięcia się w kierunku dP, natomiast DP wykazywać będzie tendencję do przesunięcia się w położenie Pd'.

Dziwną konfigurację krzywej DP wyjaśnić można w ten sposób, że jeśli cena rynkowa spada poniżej CC, wówczas członkowie znając położenie CC nie będą skłonni kupować w spółdzielni, nie chcąc narażać się na konieczność późniejszych dopłat, jakie mogłyby być na nich nałożone w wysokości różnicy między kosztami CC a ceną rynkową. Gdyby zaś członkowie w ogóle nie liczyli się z taką koniecznością i gdyby nie mieli znajomości położenia CC, wówczas krzywa popytu miałaby zwykły kształt dd'.

Porzućmy teraz założenie stałych kosztów. Powstaje pytanie, co się stanie z krzywą popytu w przedziale powyżej kosztów. W analizie tej krzywej przy stałych kosztach domniemanie prawie doskonałej znajomości krzywej kosztów przez członków spół-

Wykres 4




dzielni nie było nierealistyczne, lecz to samo domniemanie w wykresie 4 byłoby daleko bardziej oddalone od rzeczywistości. Członkowie musieliby być całkiem sprowadzeni z właściwej drogi myślenia gospodarczego, aby wypowiedzieć sąd o dokładnym kształcie krzywej kosztów, która w różnych przedziałkach już to opada, już to wznosi się.

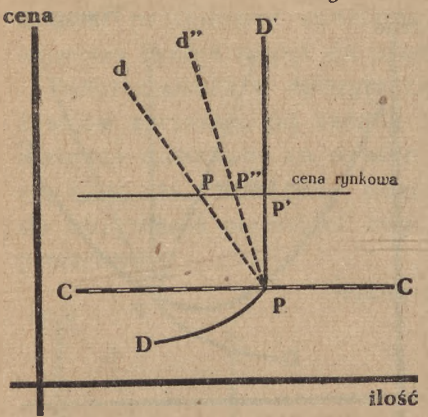
Lecz gdyby nawet przyjąć, że członkowie znają kształt tej krzywej, to i wtedy znajdą się wobec jeszcze większego problemu po stronie popytu. Tutaj każdy członek podejmując decyzję co do własnych zakupów, decyduje równocześnie do jakiego punktu na krzywej kosztów przesunie się produkcja. Decyzję swą będzie opierać na własnym przypuszczeniu o wielkości zakupów innych członków, podczas gdy ci znów powodowani będą podobnymi przypuszczeniami. W rezultacie mamy tu do czynienia z popytem ogółu członków, wyznaczanym przez wzajemne popyty poszczególnych członków w odniesieniu do pozycji osiągniętej na krzywej kosztów. Sytuacja ta może być uproszczona, jeśli w początkowym stadium tej analizy kierownik spółdzielni oznajmi, iż dana ilość mogłaby być wyprodukowana przy określonym szacunkowym koszcie. Dopóki on nie wybiera ilości większej od P, krzywa w kształcie D'D zbliżona jest do rzeczywistości. Jeżeli kierownik nie podejmuje takich decyzji z góry, wówczas wydaje się być niemożliwe wyznaczenie położenia krzywej popytu.

Obecnie wprowadzamy do analizy skłonność do płynności (liquidity preference). Przeciętny członek spółdzielni ma dużą skłonność do płynności i każda jednostka pieniężna ma dla niego dużą wartość [1]).

---

[1]) Odnosi się to do stosunków amerykańskich.

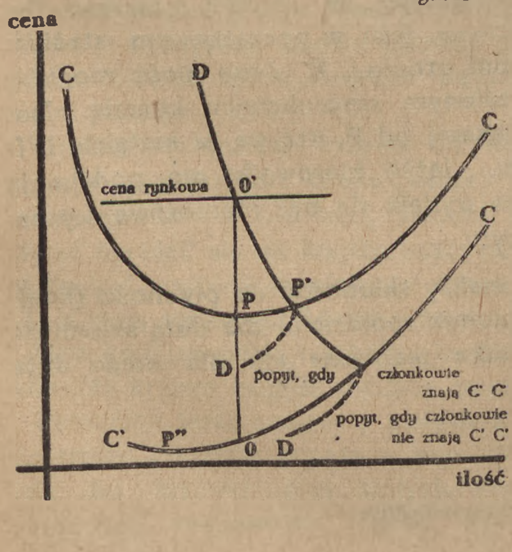
Wykres 5




Gdy cena rynkowa znajduje się na poziomie oznaczonym w wykresie 5, wówczas członek ten nie jest skłonny kupować ilości P' nawet wtedy, gdy wie, że później otrzyma zwrot różnicy między P' i P, a w danej chwili kupuje P", nie chcąc wiązać większej ilości gotówki. Im większe jest upodobanie płynności u członków spółdzielni, tym bardziej krzywa D'P wykazuje tendencję do przesunięcia się ku dP.

W dotychczasowych rozważaniach wzięto pod uwagę tylko te spółdzielnie, które posiadały niewiele, lub wcale nie posiadały ani kapitału, ani ziemi. Spółdzielnia mogła jednak porobić pewne oszczędności przez zwiększoną wydajność ponad przedsiębiorstwo prywatne lub przez ominięcie zysków monopolicznych. Może ona zrobić więcej jeszcze, niż samo zwalczanie prywatnego monopolu czy oligopolu. Spółdzielnie bowiem sprowadzają całkiem nowe metody dystrybucji, a konsumenci osiągają specjalne oszczędności, gdy posiadają ziemię i kapitał na własność.

Wykres 6




Wykres 6 daje nam obraz spółdzielni, która jest właścicielem wszystkich jej gruntów i kapitałów. Nie bierze się tutaj pod uwagę „kierownictwa" jako osobnego czynnika, ponieważ całą politykę spółdzielni prowadzą sami członkowie na zgromadzeniach, ta zaś część kierownictwa, która odnosi się do nadzoru tylko, może być traktowana na równi z czynnikiem pracy. Krzywa C'C', którą możemy nazywać krzywą

kosztów „zewnętrznych“ (external), składa się z takich składników, jak praca, surowce, usługi itp. Inny przebieg tej krzywej, w porównaniu z krzywą kosztów przeciętnych CC, jest wynikiem mniejszego stopnia stałości (fixity) w elementach, z których jest zbudowana. Jedyny stały jej składnik to fundusz na renowację wyposażenia kapitałowego.

Stajemy tutaj wobec zagadnienia, które już jest nam znane z poprzednich rozważań, jak dalece będzie rozwinięta produkcja. W wykresie 5 dyskutowano zagadnienie, czy należy ustalić ją w punkcie P czy P’, względnie w punkcie położonym w ramach tego przedziału. Teraz należy wziąć pod uwagę również punkt P” jako jedną z możliwości. Gdyby produkcja została przesunięta do P”, rynek byłby za wąski ze względu na szczupłość podaży. Miejsce to jest również nieodpowiednie z punktu widzenia najlepszego zużytkowania czynników produkcji. Natomiast cena jest w punkcie P” najmniejsza po potrąceniach związanych z utrzymaniem przedsiębiorstwa na długą metę.

Autor stwierdza na podstawie swych badań, że spółdzielnie będąc właścicielami pewnych czynników często ignorują dochody z tym związane, jako koszty ukryte w rachunku. Przypomina to sytuację farmerów, którzy nie zaliczają własnych usług jako części swych gospodarstw. „Własność jako taka, stwierdza A. Bekenstein, nigdy nie może być pomijana w zagadnieniu optymalnego wykorzystania czynników“.

Na tle poczynionych uwag rzuca się wyraźnie w oczy jedyna w swoim rodzaju spółdzielcza metoda dystrybucji. Pieniężna różnica między P i O stanowi resztę i odsetki od zainwestowanego kapitału (wykres 6). Tę różnicę wraz z różnicą między O’ i P zwraca się poszczególnym członkom stosownie do ilości zakupionego przez nich produktu spółdzielni. Mamy tu do czynienia nie z rozdziałem w stosunku do udziału we własności, lecz w stosunku do ilości skonsumowanych dóbr. Widzimy więc, że w spółdzielni spożywców własność i kontrola należą do tej samej grupy ludzi, natomiast mamy tutaj wyodrębnienie własności i zysków.

Jeszcze jeden punkt wynika z tych rozważań, nie był on jednak nigdy postawiony explicite: automatyczne rozwiązanie zagadnienia monopolu. Ponieważ ta sama grupa ludzi jest właścicielem i konsumentem tej samej firmy, przeto usunięta jest w ten sposób mo-

żliwość osiągania dochodu z zysków monopolistycznych. Naturalnie, gdyby spółdzielnie uzyskały dominujące stanowisko w gospodarstwie, mogłyby tu powstać inne formy konfliktu. Członkowie spółdzielni mogliby żądać obniżenia płac osób w niej zatrudnionych, podczas gdy jako pracownicy innej spółdzielni mogliby żądać wyższych płac. Tego rodzaju spory mogłyby powodować stałe zmiany w pozycjach względnego dochodu realnego, z czym łączyłaby się trudność osiągnięcia równowagi.

I. EPSZTEJN

# Ludwik Krzywicki o spółdzielczości

Za sprawą dialektyki rozwoju społecznego spółdzielczość szczególnie dziś i zwłaszcza u nas stała się przedmiotem wielostronnych zainteresowań.

Dla jednych, waga ruchu spółdzielczego polega na tym, że obejmuje on ogromny sektor gospodarki uspołecznionej. Inni uwypuklają rolę spółdzielczości w kształtowaniu się i w rozdziale dochodu społecznego. Jeszcze innych frapuje pozycja spółdzielczego prądu gospodarczego w polskim modelu gospodarki ludowej.

A w skali światowej?

Ruch spółdzielczy wciąga w swój nurt setki milionów ludzi i — podobnie jak rzeka wśród skał i kamieni rzeźbi swoje łożysko — tak samo spółdzielczość toruje sobie drogę poprzez trudności powstające ze spiętrzenia się sprzecznych interesów klasowych.

Dokąd pędzi?

Wydaje się nam, że w toku aktualnie prowadzonej dyskusji o kierunkach rozwoju tego ruchu, warto przypomnieć garść myśli ogólnych, wyhaftowanych misternie a barwnie przez Ludwika Krzywickiego na kanwie dziejów spółdzielczości.

Dzieje te mają już swoją, przeszło wiekową tradycję. Nie wszyscy przecież wiedzą, że „stowarzyszenia spożywcze" — tak brzmi starsza nazwa spółdzielni — wyrosły wśród drwin gawiedzi i żartów kupców. „Około nielicznych pionierów tworzą się gromadki, które wyrastają na zastępy. Zamiast sklepików w suterynach, powstają „pałace kooperacyjne", wznoszą się fabryki zrzeszonych spożywców, a nowe pokolenie od dzieciństwa wychowuje się w tradycjach kooperacji. Ale ten zwycięski pochód nie powinien zasłaniać nam daremnych wysiłków, starganych nadziei, zawiedzionych obrachunków... Droga nie była lekką, niekiedy trzeba było niezmiernego za-

pału i wiary, ażeby na nowo rozpoczynać rzecz na glebie, na której zasiew dojrzewał ongi, obiecywał plony i — zmarniał..... Słowem, dzieje kooperacji spożywczej to tylko zwycięskie wspinanie się na urwiska; tłumy imały się tej drogi, ale tylko garstki dochodziły. Ci, którzy zaszli najdalej, pochodzą zawsze z określonych warstw społecznych. Inicjatorowie spółek spożywczych odwoływali się do wszystkich. Okazało się jednak, że tylko pewne warstwy, idąc za ich głosem, potrafiły wydobyć z kooperacji spożywczej wszelkie możliwe korzyści i rozwinąć wszystkie jej potęgi. Są to mianowicie odłamy nie posiadające, które utrzymują się ze sprzedaży swej siły fizycznej lub umysłowej; prócz zarobku lub pensji nie rozporządzają innymi źródłami dochodów, nadto pobierają zapłatę w prawidłowych odstępach czasu, a zatem nie tylko robotnicy fabryczni i górnicy, ale wszelkiego rodzaju urzędnicy. Konserwatywni urzędnicy i oficerowie, liberalni przedstawiciele profesji wyzwolonych, radykalnie usposobieni robotnicy fabryczni, ultramontańscy lub radykalni górnicy — oto grupy, które organizują się pod hasłem spółki spożywczej.“ [1])

Charakter klasowy ruchu spółdzielczego ujawnił się już wtedy, gdy kooperacja była jeszcze w powijakach. Nic też dziwnego, że jak ćmy koło światła, tak spółdzielnie spożywców skupiały się dokoła centrów powstającego i rozwijającego się przemysłu. Na tle industrializmu spółdzielczość znalazła w Anglii podatną glebę, w której mogła zapuścić korzenie i z której czerpała odżywcze soki. „Czartyzm oraz prądy biorące swój początek w działalności Owena, stworzyły w Anglii silne wrzenie umysłowe wśród tłumów pracujących“. Kiedy jednak rzeczywistość zawiodła zbyt śmiałe oczekiwania ideologów i przywódców tych ruchów, wówczas entuzjaści, marzący o przekształceniu świata w drodze opanowania aparatu państwowego zrezygnowali ze swych światoburczych zamiarów i przekształcili się „na skromniejszych pracowników i zwrócili się do zaułków życia prywatnego, ażeby drogą samopomocy rozwiązać kwestię swego położenia, godząc się na razie z istniejącym porządkiem rzeczy w głównych zarysach. Pozostał zapał, ale warunki społeczne wdrożyły go w inne koryto i zabarwiły piętnem zachowawczości, bo odwołanie się ówczesne do samopomocy w obrębie zadań ekonomicz-

---

[1]) Ludwik Krzywicki: Stowarzyszenia Spożywcze, Warszawa 1903, 346.

nych i porzucenie walki polityczno-klasowej były czynami zachowawczymi“[1]).

Ta zachowawczość miała konkretne skutki, stowarzyszenie bowiem „znalazłszy podstawę w interesie materialnym, w namacalnych, codziennych korzyściach jakie uczestnik otrzymywał, nabyło wartkości i zdolności do pociągnięcia tłumów; rozwijająca się zaś równolegle organizacja Trades-Unionów zabezpieczała zrzeszonych spożywców od skutków tego, iż koszta utrzymania spadły, a więc i płaca może być niższą“.

Wyżej już zaznaczyliśmy, że ruch spółdzielczy oparł się o masy robotnicze i niższą warstwę urzędników. Wraz z rozwojem przemysłu rosła liczebna wielkość tych mas, pojawiały się zawodowe organizacje, stojące na straży ich ekonomicznych interesów, broniące zwłaszcza stałości płacy zarobkowej, co niewątpliwie przyczyniło się do wzmocnienia ruchu spółdzielczego.

Z chwilą zaś gdy spółdzielczość krzepnie ekonomicznie, pojawiają się umysły rozleglejsze, serca gorętsze, charaktery twardsze, żarliwi ideolodzy i szermierze haseł społecznych, dla których cele ruchu spółdzielczego nie sprowadzają się do gromadzenia kapitałów i wypłacania dywidend. Pionierzy ruchu spółdzielczego pracują wytrwale przede wszystkim nad rozszerzeniem ideowych i organizacyjnych podstaw stowarzyszeń spółdzielczych. Tak np. powstaje za ich sprawą Unia kooperacyjna w Anglii, zmierzająca do wyrugowania z życia spółdzielczego ducha komercyjnego, właściwego — opartemu na zyskach — handlowi prywatnemu i do wprowadzenia do ruchu zasad solidarności społecznej. „Zadaniem ruchu kooperacyjnego nie jest jedynie mnożenie pensów i funtów, ale kształtowanie mężczyn i kobiet“ — oto hasło ideowe wodzów postępowego ruchu spółdzielczego. Krzywicki bacznie śledzi za rozwojem tych dwóch wątków zasadniczych w spółdzielczości. Ekonomiczne podstawy spółdzielczego ruchu znajdują oparcie w układzie i rozwoju sił wytwórczych oraz w społecznych stosunkach wytwarzania, właściwych ustrojowi kapitalistycznemu krajów europejskich. Rozwój miast i osiedli fabrycznych, powstanie proletariatu zorganizowanego politycznie i zawodowo, tryumf ustawodawstwa pracy ze

[1]) Ludwik Krzywicki, l. c., 40.

szczególną wagą umów zbiorowych, zabezpieczających szerokim masom pracującym mniej więcej uregulowane warunki pracy i płacy— oto czynniki, które musiały dodatnio wpłynąć na spółdzielczość, w szeregach której żywioły robotnicze i urzędnicze stanowią poważną siłę.

W konsekwencji „jak z pnia drzewa wyrastają latorośle, tak dokoła klasycznego stowarzyszenia spożywczego rodzą się nowe twory, a zrzeszeni spożywcy szukają dróg odmiennych". W jednych krajach kładą nacisk na zrzeszenia wytwórcze, w innych—na zrzeszenia kredytowo-pieniężne. Wypiek chleba, zakup węgla, mleka i nabiału, lekarstw, herbaty, towarów włókienniczych, narzędzi — oto co należy do zakresu czynności handlowych sklepów spółdzielczych.

W miarę tego życie wciąż przekształca i rozszerza ekonomiczną działalność spółdzielców i w zależności od struktury gospodarczej kraju rozbudowuje się w nich dział spożywczy, albo kredytowy, bądź rolniczo-handlowy, mleczarski, mieszkaniowo-budowlany, transportowy itd. W tym dążeniu do rozrostu stowarzyszenia mają nie tylko sprzymierzeńców, lecz i wrogów. „Kooperacja spożywcza zadaje dzisiaj cios dotkliwy najgorszemu pasożytowi spośród pośredników, drobnemu kramikarzowi, którego zasadą jest pobieranie możliwie wielkich zysków przy małym obrocie". Dlatego też warstwy kupieckie solidarną gromadą występują przeciwko zrzeszonym spółdzielcom. Krzywicki podkreśla, że gromada ta w swej walce nie gardzi „żadną bronią: używa bojkotu, walczy z pomocą insynuacji, przekupuje oficjalistów zrzeszenia, a niekiedy... doprowadza do zniszczenia dom spółki spożywczej. Jak pan feodalny poczytywał kmiecia za swoją własność, tak samo pośrednicy traktują spożywców — są to krowy, które doić jest ich przywilejem nieodłącznym". Walka roznamiętnia obie strony, tym bardziej, iż do kupiectwa przyłączają się inne żywioły drobnomieszczańskie, które również chcą żyć ze spożywców. Zwłaszcza wielkie miasta przepełnione są sklepami i sklepikami i tam odbiorca towarów—kupujący musi zapłacić znaczne kwoty handlowym pośrednikom za ich usługi. „Trwonienie kapitałów na instalacje, reklamy i wystawy, zwyżka cen na skutek kosztów utrzymania sklepikarza, strata czasu na chodzenie, podejrzana dobroć towarów — czyż to wszystko nie jest bezmyślnym trwonieniem pracy ludzkiej? Zrzeszenie spożywcze

usuwa tę rozrzutność i w zakresie pośrednictwa wprowadza zasady oszczędności, zwiększając natomiast materialne środki spożywców". Rozjątrzone i podkopane w swoich podstawach ekonomicznych warstwy drobno-mieszczańskie i kupieckie występują przeciwko ruchowi spółdzielczemu. Wyzyskują przy tym swój przemożny wpływ w radach municypalnych i parlamentach. Spółdzielczość w sposób podobny zmuszona jest bronić swoich interesów. Łączy się więc na forum publicznym z zorganizowanym ruchem zawodowym i w jednym ordynku bojowym kroczy z siłami demokracji klasowej.

Znajdujemy się w punkcie węzłowym dwóch rozwojowych wątków spółdzielczości: ekonomicznego i społeczno-politycznego. W okresie wzrostu ustroju kapitalistycznego wzrosła jednostka gospodarcza—stowarzyszenie spółdzielcze. Instytucja ta zajęła pewną pozycję w układzie stosunków wytwórczych i tutaj zetknęła się z siłami antagonistycznymi, mającymi swoje źródło w klasie, broniącej zasady własności prywatnej, wolności wyzysku i zysku. Stowarzyszenie spółdzielcze zrodzone w walce o urzeczywistnienie zasad społecznej solidarności i sprawiedliwości—znalazło się w szrankach, przekroczenie których stało się niemożliwe. Krzywicki zupełnie jasno zauważył granice zakreślone spółdzielczości przez kapitalizm. Lecz w odróżnieniu od wielu teoretyków socjalizmu, nie odniósł się obojętnie do ideałów kooperatyzmu. Przeciwnie. Uważnie śledząc za ich rozwojem umiał pięknie uwidocznić te zdobycze, które spółdzielczość wniosła do ruchu społecznego. Szczególnie zatrzymał się np. nad sprawą ulepszenia i przekształcenia przez spółdzielczość techniki detalicznego handlu wiktuałami. Posłuchajmy co o tym mówi:

„Handel detaliczny wiktuałami należy do rutynicznych gałęzi życia społecznego. Centralizacja stroni od niego, bo nawet przyzwyczajenia spożywców, pragnących posiadać tuż w pobliżu stragan z pieczywem i jatkę, nie sprzyjały ześrodkowaniu procederu..... Wówczas, gdy wielkie sklepy mnożyły się w innych gałęziach handlu, sprzedaż wiktuałów odbywała się i odbywa przeważnie w drobnych sklepach. Pasożyt, dając drogi kredyt uboższej ludności, wyzyskiwał warstwy pracujące, acz i sam prowadził nędzny żywot. Partactwo, fałszowanie wiktuałów i obojętność dla najkardynalniejszych wymagań higieny kwitnęły. Faux frais społeczne były olbrzymie: to marnotrawienie czasu na odważanie i zapakowywanie towaru w obecności odbiorcy, kiedy sklepikarz przechodził od śledzia do

masła i zabrudzonymi rękoma dokonywał czynności wśród pyłu, przeciskającego się z ulicy. Postęp techniczny oddziela te czynności od subiekta,ześrodkowywa je w innym miejscu i powierza specjalnym osobom, ale był niemożliwy w drobnym sklepiku, a nadto wywoływałby nieufność odbiorcy. Dopiero zrzeszenie spożywcze zaczęło na wielką skalę urzeczywistniać te wymagania w obrębie przedmiotów codziennego spożycia wśród warstw uboższych“ [1]). W innym miejscu Krzywicki stwierdza, iż spółdzielnie są, „wielkimi czynnikami przewrotu, zarówno pod względem technicznym, jak i społecznym“. Jednym z tych czynników jest czystość, o której mówiliśmy wyżej. Drugim czynnikiem technicznego przewrotu jest mechanizacja i automatyzacja wielu procesów produkcyjnych w zakresie przemysłu spożywczego. „Kooperatywy przekształciły piekarnie z warsztatu rękodzielniczego, gdzie ręka ludzka dokonywała wszystkich czynności, w istotną fabrykę, gdzie ta ręka ludzka tylko raz jedyny styka się z ciastem, mianowicie przy rozdzielaniu surowego ciasta na bochenki i bułki. Przesiewanie mąki, wyrabianie ciasta, wsuwanie bochenków do pieców i wysuwanie, wszystko odbywa się za pośrednictwem automatów. Obok piekarni ukazały się przy stowarzyszeniach spożywczych inne wytwórnie. Zwłaszcza hurtownie spożywcze zaczęły powoływać do życia wielkie wytwórnie, a więc wielkie fabryki biszkoptów, konfitur i powideł itd., a także fabryki mebli, szczotek, obuwia i innych przedmiotów, z konieczności biorących rozbrat z rzemieślniczym trybem produkcji“.

Krzywicki zwraca specjalną uwagę na tę rewolucjonizującą rolę spółdzielczości w technice wytwarzania, gdy inni zwykle mało się interesują tymi skutkami życia spółdzielczego.

Zazwyczaj uwagę badaczy przyciągają przede wszystkim społeczne konsekwencje ruchu spółdzielczego, którymi się oczywiście zajmował i Krzywicki. Tu Krzywicki podkreśla przewrotowe oddziaływanie spółdzielni na sprawę zarządu. Po pierwsze zrzeszenia spółdzielcze stwarzają formy taniego zarządu. Nie ma tam ani synekur, ani drogiej administracji, ani przełożonych. „Zrzeszenie spożywcze... podnosi pensję i zmniejsza liczbę godzin pracy subiektów, nato-

[1]) Ludwik Krzywicki, l. c., 363.

miast obcina wysokie honoraria głównych kierowników". Tendencja nie tworzenia synekur niewątpliwie ma swój poważny wpływ społeczny, jednakże znacznie ważniejsze jest to, że „kooperatywa jest szkołą, w której setki tysięcy i nawet miliony obywateli uczą się, jak obejść się bez pośredników i samemu wziąć w swoje ręce sprawy pośrednictwa"[1].) Do tej „szkoły" każdy wstępuje samowolnie, kierowany tylko pobudkami wewnętrznymi.

„Kooperacja spożywcza jest w całym słowa znaczeniu dziełem dobrej, nieprzymuszonej «wolnej woli». Ta pobudka wewnętrzna wymaga od spożywców pewnego poziomu wykształcenia, względnie nienajgorszego uposażenia materialnego, a jednocześnie niezbyt wielkich dochodów, wreszcie wyszkolenia w samorządzie".[2]) To wyszkolenie w samorządzie jest jedną z najznaczniejszych zdobyczy spółdzielczości. „Zrozumienie mechanizmu pośredniczącego przez gromady spożywców, a zwłaszcza ćwiczenie się w sprawowaniu tych czynności, stają się udziałem rzesz dość licznych." Rośnie w społeczeństwie świadomość zbędności funkcji pośrednictwa prywatnego tak, iż dzięki praktyce spółdzielczej «opinia publiczna przyucza się do możliwości usunięcia kupców z widowni społecznej i zastąpienia ich funkcjonariuszami publicznymi».[3])

Krzywicki często podkreśla zaznaczony wyżej społeczny charakter ruchu spółdzielczego. Wyodrębnia ową dziejową konieczność, skazującą na zagładę funkcję pośrednictwa kupieckiego. „Kooperatyści marzą o takim urządzeniu całej Anglii, ażeby spożywcy wzięli w swoje ręce rozpodział produktów i w tej drodze zastąpili kupców swymi oficjalistami, a więc nadali im wyraźny charakter funkcjonariuszy publicznych".[4]) Krzywicki wierzy, iż w ostatecznej syntezie dziejów należy przypuścić, iż „zorganizowana wola społeczna będzie kierowała, jeśli nie całym gospodarstwem społecznym, tedy przynajmniej wielkimi zakresami działalności przetwórczej, jedynie rolnictwo długo trzymać się będzie zasad indywidualnych." Jaka jest rola i funkcja

---

[1]) Ludwik Krzywicki: Wstęp do historii ruchów społecznych, Warszawa 1926, 25.

[2]) Ludwik Krzywicki: Stowarzyszenia spożywcze, 369.

[3]) Ludwik Krzywicki: Wstęp do historii ruchów społecznych, 25.

[4]) Ludwik Krzywicki: l. c., 77.

spółdzielczości w stawaniu się tych przemian? Krzywicki widział te szranki, które nie pozwalają spółdzielczości podważyć posad ustroju kapitalistycznego. Z drugiej strony zaś głęboko wnikał w istotę i znaczenie ruchu spółdzielczego i właściwie określił jego zadanie. „Oceniając prądy społeczne — mówi Krzywicki w zakończeniu swojego ustępu z dziejów kooperacji —winniśmy uwzględniać zawsze, o ile rodzą one w społeczeństwie dodatniejsze stosunki. Zrzeszenie spożywcze, usuwając pośredników, ujawniając zmowy trustów, organizując spożywców, wdrażając tłumy do samorządu gospodarczego, doskonaląc technikę sprzedaży, zmniejszając faux frais społeczne i urzeczywistniając tani zarząd, jest niewątpliwie ruchem dodatnim."

„To wystarcza ażeby z nim sympatyzować bardziej, niż ze zwyczajnym handlem w ręku prywatnym. Nie potępiamy go za to, że nie zdoła ziścić wszystkich pokładanych w nim nadziei. Spełnia on pożyteczną pracę i jest dodatnią dźwignią dalszego rozwoju, wprawdzie drugorzędną, ale od nas zależy nie zapominać o tym i, popierając zrzeszenie spożywcze, nie ustawać w działalności na innych polach."

Nie ma dziś wśród nas Ludwika Krzywickiego.... Lecz to nie powinno wstrzymać od kontynuowania jego analizy funkcji i roli ruchu spółdzielczego jako czynnika — jako dźwigni — kształtowania się obecnej rzeczywistości i jej rozwoju. Uczył nas Krzywicki, iż życie społeczne i gospodarcze tętni ustawicznymi zmianami i w tym swoim nieustającym rozwoju przekształcając się, wyłania coraz to nowe wzory, stare zaś wyposaża w doskonalsze formy i metody działania. Zaszła u nas taka zmiana ustroju społeczno-gospodarczego i zwycięska demokracja krzepkim ramieniem wysunęła spółdzielczość na pozycję czołową. Z dźwigni drugorzędnej, jaką jest w ustroju kapitalistycznym, stała się pierwszorzędną sprężyną całokształtu naszego życia politycznego, społecznego, ekonomicznego. Nowy system polskiej gospodarki ludowej wyznacza ruchowi spółdzielczemu nowe funkcje. Samo życie postawiło kooperację między dwoma biegunami gospodarczego „globu", a mianowicie między biegunem gospodarki państwowej i biegunem gospodarki prywatnej. Jak powinna się zachować spółdzielczość? Czy ma tylko mechanicznie wypełniać rolę pomostu między tymi biegunami? Czy wiążąc te bieguny ma dążyć do syntezy? A może

śmielsze zamiary i założenia kryje w sobie ruch spółdzielczy marzący ongi o zorganizowaniu całego życia gospodarczego krajów w myśl zasad gospodarki uspołecznionej?

Porzucamy tutaj teren tych dalszych rozważań. Ograniczaliśmy nasze uwagi do przypomnienia tylko myśli o spółdzielczości naszego znakomitego uczonego. Uważny czytelnik znajdzie w nich piękną analizę początków oraz rozwoju kooperacji w ustroju kapitalistycznym. Piszącemu, niech wolno będzie na zakończenie tych uwag wyrazić przekonanie, iż myśl teoretyczna, kształtująca teraźniejszość i wybiegająca w przyszłość tego ruchu, może zapłodnić metoda, której wzór mistrzowskiego władania dał Ludwik Krzywicki również w zastosowaniu do dociekań o spółdzielczości.

JAN TOPIŃSKI

# Przed przebudową struktury przemysłu państwowego

Ogłoszony w Nr. 8 Dziennika Ustaw R. P. z 1947 r. dekret o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych w znacznym stopniu przesądza konstytucję tego podstawowego elementu modelu gospodarczego, jakim jest odgrywająca w życiu ekonomicznym kraju rolę podmiotu komórka gospodarująca—przedsiębiorstwo państwowe. Jednak jeszcze w ramach przepisów tego dekretu pozostaje dużo miejsca na indywidualizację, na elastyczność. Gdzie zatem tkwi problematyka i jak zarysowują się sposoby jej rozwiązania?

## I.

Startujemy ze stanu obecnego. Stworzone, istniejące już formy, jeśli nawet nie krępują nas w wyborze takich czy innych dróg, tym niemniej jednak przyczyniły się do ugruntowania w nas wszelkiego rodzaju nawyków: myślowych, terminologicznych, organizacyjnych. Bez znajomości naszego dotychczasowego dorobku w dziedzinie stosunków społeczno-gospodarczych, trudno prowadzić jakąś dyskusję w sprawie, która jest tematem niniejszego artykułu.

W ciągu okresu czasu, który nas dzieli od chwili wyzwolenia ziem polskich spod okupacji niemieckiej, Państwo objęło pod swój zarząd liczne przedsiębiorstwa. To wszystko, co w tej chwili znajduje się w sektorze państwowym, nie stanowi jednak własności Państwa; dotychczas nie wydano jeszcze ani jednego orzeczenia właściwego ministra, które, jak to chce ustawa nacjonalizacyjna, przeniosłoby własność na rzecz Państwa. Do tej pory wszystkie przedsiębiorstwa przejęte przez Państwo są własnością osób prywatnych, pozostającą w zarządzie organów państwowych.

Zamianowany dyrektor przedsiębiorstwa przejętego przez Państwo podlega dyrekcji odpowiedniego zjednoczenia, zjednoczenie zaś — Centralnemu Zarządowi danej branży, który do końca ubiegłego roku odgrywał rolę departamentu, kierującego poprzez zjednoczenia przedsiębiorstwami danej branży.

Centralne Zarządy były i są organizacjami branżowymi, jakkolwiek wszędzie tam, gdzie branża nie jest jednorodna (np. przemysł metalowy, chemiczny, budowlany itp.) kryteria branżowe, które rozstrzygały o takiej czy innej fizjonomii, tego czy innego Centralnego Zarządu, nie zawsze są precyzyjne.

Zjednoczenia, jako organy Centralnych Zarządów, występują w podwójnym charakterze: raz — jako organizacje terenowe, dwa — jako organizacje pod-branżowe.

W Centralnych Zarządach jednorodnych pod względem branżowym (węgiel, cukier) — zjednoczenia są terenowymi, okręgowymi kierownictwami przedsiębiorstw państwowych. Są organami, którym zostały podporządkowane wszystkie zakłady danej branży na określonym terytorium.

W Centralnych Zarządach branżowo niejednolitych — zjednoczenia są organizacjami o precyzyjniejszych kryteriach branżowych, tak np. w przemyśle chemicznym Centralny Zarząd ma zjednoczenia przemysłów: nieorganicznego, kokso-chemicznego, farb i lakierów, nawozów sztucznych, chemii stosowanej, gazów przemysłowych, organicznego, farmaceutycznego, przetwórczo-tłuszczowego, gumowego i tworzyw sztucznych, materiałów wybuchowych, zaś w przemyśle metalowym zjednoczenia przemysłów: obrabiarkowego, narzędziowego, precyzyjno - optycznego, maszyn rolniczych i młyńskich, taboru kolejowego i przemysłu motoryzacyjnego, maszynowego, odlewniczego, masowych wyrobów z blachy, masowych wyrobów z drutu, prętów i części kutych, mebli stalowych i okuć budowlanych, wyrobów z metali kolorowych, budowy maszyn włókienniczych, kotlarskiego.

Dotychczasowa organizacja przemysłu państwowego jest wieloinstancyjna. Widzimy wyraźnie trzy instancje: przedsiębiorstwo — zjednoczenie — Centralny Zarząd. W praktyce zarysowała się instancja czwarta: wydziały branżowe w Centralnych Zarządach, które koordynowały prace zjednoczeń branżowych z Dyrekcją Centralnego Zarządu. Jest rzeczą oczywistą, że w takim systemie rozgrani-

czenie kompetencji nie było rzeczą łatwą, a w konsekwencji istniały możliwości przerzucania rozstrzygnięć z niższego szczebla na wyższy. W wyniku ostatecznym sprzyjało to wzrostowi zbędnego aparatu biurokratycznego, stwarzało atmosferę ociężałości, powolności i oczywiście pociągało za sobą koszty.

II.

Co jest w chwili obecnej w sprawach dotyczących przebudowy przemysłu państwowego już przesądzone?

Uchwalony dekret o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych rozstrzyga kilka podstawowych problemów organizacyjnych:

a) przedsiębiorstwo tworzy się w drodze zarządzenia właściwego Ministra, Ministra Skarbu i Prezesa Centralnego Urzędu Planowania;

b) przedsiębiorstwo to ma własny statut, osobowość prawną i jest wpisane do rejestru handlowego;

c) przedsiębiorstwo ma dyrekcję mianowaną i odwoływaną przez właściwego Ministra, a prowadzone jest na zasadach handlowych;

d) przedsiębiorstwo ma Radę Nadzoru Społecznego, której charakter bliżej określi rozporządzenie Rady Ministrów; w każdym razie Rada Nadzoru będzie niezależnym organem kontrolującym, podporządkowanym Prezydium Krajowej Rady Narodowej;

e) prócz przedsiębiorstw o charakterze gospodarczym sensu stricto, można tworzyć przedsiębiorstwa mające na celu koordynowanie działalności przedsiębiorstw państwowych oraz ich nadzorowanie i kontrolowanie.

Jak widzimy omówiony przez nas dekret daje podstawę do najróżnorodniejszych rozwiązań organizacyjnych, zaś punkt ostatni naszego omówienia możliwości te znakomicie rozszerza.

III.

Na czym polega zatem problematyka?

Musimy uświadomić sobie, że mówimy o przedsiębiorstwie w sensie prawniczym, a nie gospodarczym.

Gospodarczo biorąc, przedsiębiorstwem jest każda komórka gospodarcza, która organizacyjnie jest zdolna do wykonywania swoich zadań gospodarczych.

Nam nie chodzi wcale o rozważenie, czy należy utworzyć jakąś komórkę tego typu, ani o jej wielkość, czy wewnętrzną organizację pracy. O rozwiązaniu tego zagadnienia rozstrzygać ma przede wszystkim plan gospodarczy, problemy zaś organizacyjne ustalać będą specjaliści danego rodzaju produkcji.

Natomiast, gdy mówimy o tworzeniu przedsiębiorstwa państwowego w świetle dekretu — to rozstrzygamy inne zagadnienie, dające się ująć w formie następującego pytania:

> którym zakładom produkcyjnym, czy też jakim grupom tych przedsiębiorstw — należy przyznać osobowość prawną, oraz, co oznacza takie otrzymanie osobowości prawnej?

Otrzymanie osobowości prawnej oznacza, że dyrekcja przedsiębiorstwa otrzymuje całkowite, skrępowane jedynie postanowieniami dekretu, pełnomocnictwo do zawierania umów, składania oświadczeń, mających skutek prawny itp.

W zasadzie każdy kierownik każdego zakładu czy komórki gospodarczej musi posiadać jakieś pełnomocnictwo; przy czym pełnomocnictwo to może być dostosowane do potrzeb tego zakładu i osoby jego kierownika. Wyrazem takiego indywidualizowania pełnomocnictwa byłby pisemny dokument, którym jego władza nadrzędna określiłaby co mu wolno samodzielnie robić, tzn. do czego jest upoważniony. Poważne wątpliwości nasuwają się tu jednak, gdy staniemy wobec pytania, czy moglibyśmy posługiwać się wyłącznie takimi zindywidualizowanymi pełnomocnictwami? W tym wypadku odpowiedź musi wypaść negatywnie: byłoby niesłychanym obciążeniem dla obrotu, gdyby zawsze, ilekroć zjawia się w nim pełnomocnik przedsiębiorstwa państwowego, należało naprzód — przed zawarciem tranzakcji — badać jego pełnomocnictwa.

Dlatego właśnie musimy się posłużyć tam, gdzie tego potrzeba, pełnomocnictwem nieograniczonym. Przecież nikt nie musi kontrolować dyrektora przedsiębiorstwa państwowego w tym, co mu wolno, i to ułatwia pracę przedsiębiorstwa oraz usprawnia obrót. Cały problem polega tu zatem na ustaleniu, którym zakładom produkcyjnym należy nadać takie pełnomocnictwo. Wszak już ustaliliśmy, że rozstrzygać o tym powinny wymogi obrotu. I na tym zatrzymujemy swą uwagę.

Stopień uczestnictwa państwowego zakładu produkcyjnego w obrocie rozstrzygnąć winien o tym, czy zakład będzie korzystać z sze-

rokiego, typowego pełnomocnictwa, a w następstwie, czy musi uzyskać osobowość prawną i przez to stać się przedsiębiorstwem. Zakład produkcyjny, który nie ma konieczności uczestniczyć w obrocie (np. warsztat remontujący samochody jednostki wojskowej), nie ma kłopotów z pełnomocnictwem.

Ta konieczność uczestniczenia w obrocie różnie wygląda dla różnych branż, możemy jednak przyjąć, że najczęściej państwowy zakład produkcyjny zaopatrywany jest przez Centralę Zaopatrzenia, zaś zbyt produkcji przeprowadza Centrala Zbytu, przy czym obie centrale są same dla siebie jednostką gospodarczą, posiadającą własną osobowość prawną. Przy takim schemacie organizacyjnym w zasadzie udział w obrocie dla zakładu państwowego sprowadza się do utrzymywania łączności z tymi centralami Zbytu i Zaopatrzenia. Ta łączność istnieje zresztą nie na szczeblu zakładu, lecz wyżej, najczęściej centralnie dla każdej branży. Tak dzieje się np. w Centralnych Zarządach jednobranżowych, w których centrale zbytu i zaopatrzenia umieszczone zostają na szczeblu Centralnego Zarządu, tak dzieje się również w Centralnych Zarządach wielobranżowych, gdzie centrala zostaje powiązana ze zjednoczeniem.

Przytoczony tok rozumowania podsuwa nam następujący wniosek: osobowość prawną, a więc charakter przedsiębiorstwa państwowego powinien otrzymywać zespół, grupujący wszystkie zakłądy produkcyjne danej branży.

Zasada powyższa (o wyjątkach pomówimy później), rozwiązuje dwie następujące sprawy:

1) Jeśli rozbijamy branżę na kilka przedsiębiorstw, np. przemysł cukrowniczy na kilka zjednoczeń okręgowych—powstaje stąd zaraz nowa komplikacja: musimy myśleć o utworzeniu czynnika koordynującego pracę tych zjednoczeń. Czynnik ten powinien mieć jakieś uprawnienia, tzn. musi ograniczać uprawnienia dyrekcji przedsiębiorstwa. Powstaje w tych warunkach sytuacja niewyraźna, w której na zewnątrz, w stosunku do obrotu—dyrekcja otrzymuje pełnomocnictwo nieograniczone. Natomiast na wewnątrz wymienione pełnomocnictwo jest ograniczone przez sam fakt istnienia czynnika, który nie ma możności wykonywania funkcji kierowniczych, a jednak w to kierownictwo ingeruje. Rozgraniczenie uprawnień dyrekcji przedsiębiorstwa i kierownictwa wspomnianego czynnika

nadrzędnego jest rzeczą niemal niemożliwą. Wytwarza się sytuacja, która zawsze jest rezultatem tego rodzaju niewyraźnych rozgraniczeń: wzajemne przerzucanie odpowiedzialności, atmosfera niesprzyjająca powstawaniu inicjatywy, a w następstwie działania obu tych czynników, przerosty biurokratyczne i związana z nimi ociężałość;

2) Wyżej omówiona forma jednolitych branżowych organizacji— nawiązuje do wypracowanych, praktycznie sprawdzonych metod organizacyjnych monopoli państwowych. Cokolwiek o nich powiemy, nie możemy zaprzeczyć, że są jedyną, nie wydedukowaną, lecz doświadczalnie zbudowaną formą gospodarki państwowej. Wypracowane wzory w zakresie sprawozdawczości, księgowości, gospodarki pieniężnej, jak również inne podobne poszukiwane ciągle przez przemysł państwowy, mogłyby po zastosowaniu analogicznych form organizacyjnych znaleźć w nim właściwe zastosowanie.

## IV.

Zasada, że wymogi obrotu rozstrzygają o konieczności nadania zakładowi produkcyjnemu osobowości prawnej, wskazuje nam równocześnie na to, gdzie nie należy tworzyć ogólno-branżowych przedsiębiorstw państwowych. Mianowicie wszędzie, gdziekolwiek odbiorca dociera bezpośrednio do zakładu produkcyjnego, a na kierunek produkcji, a nawet na jej odcienie oddziaływują indywidualne gusty, potrzeby zaś indywidualizują zamówienia.

W tym względzie wspaniałej ilustracji na potwierdzenie słuszności przytoczonej powyższej naszej tezy dostarcza przemysł meblarski.

Mianowicie zakłady stolarskie, produkujące meble standartowe, mogą i powinny być ujmowane w duże zespoły. Pracują i produkują na zamówienia swojej Centrali Zbytu. Natomiast zakłady przyjmujące indywidualne zlecenia klientów na wyrób mebli według zamówienia — muszą same posiadać szerokie pełnomocnictwa w przedmiocie ustalania warunków zamówienia. Jeżeli zakład taki włączymy do dużego zespołu i osobowość prawną zwiążemy z całą grupą, wówczas pełnomocnictwa przyznane dyrekcji okażą się bezużyteczne, dyrekcja bowiem tego dużego przedsiębiorstwa nie będzie miała łączności z klientem, z obrotem, jej zainteresowania

skupiać się będą na zagadnieniach nadzoru i kontroli: do tych funkcji pełnomocnictwa tego rodzaju jak uprawnienia organu osoby prawnej, są mało użyteczne.

Drugim przykładem przemysłu, nie nadającego się do ujęcia w formy scentralizowanego przedsiębiorstwa państwowego, jest przemysł drukarski: fakt ten jest oczywisty w świetle tego, co powiedzieliśmy wyżej o przemyśle meblarskim.

Przypuszczam, że w analogiczny sposób można by jeszcze w przemyśle precyzyjnym wytypować zakłady, nie nadające się do scentralizowanych form organizacyjnych.

V.

Z tego, co wyżej powiedzieliśmy o celowości zastosowania formy jednobranżowego przedsiębiorstwa państwowego, wcale nie wynika, że formę tę należy już dziś zastosować w organizacji przemysłu państwowego, a to z dwóch powodów.

Po pierwsze, organizacyjny stan zakładów produkcyjnych nie wszędzie jest już zadowalający: rachunkowość, sprawozdawczość, biurowość w związku z brakiem sił kwalifikowanych, pozostawia gdzie niegdzie wiele do życzenia. Połączenie zaś w jeden organizm komórek wadliwie zorganizowanych z komórkami należycie zorganizowanymi, dałoby nam w efekcie zupełny brak orientacji w rezultatach pracy całości. Niewyraźny obraz części powoduje brak wyrazistości całości. Stan obecny, stan raczej decentralistyczny, umożliwia przynajmniej rozróżnienie tego co wiemy dobrze, od tego co znamy tylko w przybliżeniu.

Po wtóre, ryzykowne byłoby budowanie scentralizowanego organizmu ze względu na przerosty biurokratyczno-organizacyjne Centralnych Zarządów. Rozbudowa właśnie tych Centralnych Zarządów w pionowe przedsiębiorstwa spowodowałaby ustabilizowanie tych przerostów. Bardziej celowa wydaje się inna droga, mianowicie droga uprzedniej likwidacji przerostów i następnie stopniowego przejmowania przez Centralne Zarządy operatywnych funkcji przedsiębiorstwa. Stąd pierwsza faza organizacyjna przebiec będzie musiała w formach kompromisowych.

Kompromis polegać będzie w licznych wypadkach na łączeniu kilku branż w jeden Centralny Zarząd i dotyczyć będzie większości

przemysłów: jako przykład posłużyć może w tym względzie przemysł włókienniczy lub metalowy. Postęp w stosunku do organizacji dotychczasowej polegać powinien tu na tym, że w ramach omawianych wielobranżowych Centralnych Zarządów — branża sensu stricto (np. len) powinna być ujęta w ramy jednego przedsiębiorstwa.

W innych wypadkach kompromis będzie musiał polegać na rozbijaniu jednolitych branżowo przemysłów na przedsiębiorstwa o zakresie regionalnym.

## VI.

Pozostaje do omówienia zagadnienie Rad Nadzoru Społecznego, którym w organizacji przedsiębiorstwa państwowego przypaść ma duża rola, zresztą dotąd przez wielu źle zrozumiana i przez to budząca zaniepokojenie.[1])

W myśl dekretu Rada Nadzoru Społecznego „ma charakter niezależnego organu nadzorczego, kontrolnego oraz opiniodawczego".

Przygotowywane obecnie rozporządzenie Rady Ministrów określi bliżej zakres uprawnień Rad Zakładowych.

Dziś możemy jednak już stwierdzić, że Rada nie będzie organem współrządzącym w przedsiębiorstwie. Nie będzie bowiem miała wpływu na skład dyrekcji. Przyjęcie zasady mianowania dyrektorów przez właściwego Ministra według jego swobodnego uznania, pozbawia Radę Nadzoru, w stosunku do dyrekcji, pozycji, która byłaby konieczna, gdyby Rada Nadzoru miała być czynnikiem współrządzącym w przedsiębiorstwie.

Rada Nadzoru nie powinna jednak być organem fachowych doradców. Dobór fachowych doradców powinien należeć do tych uprawnień dyrekcji, w których niedopuszczalne jest jej ograniczanie. Jest rzeczą oczywistą, że skoro dyrekcja ma być odpowiedzialna za gospodarowanie w przedsiębiorstwie, skoro do tego kierowania potrzebni jej są doradcy, to wyłącznie dyrekcja powinna rozstrzygać o tym, czy i kto ma być doradcą; dyrekcja bowiem odpowiada za wyniki, a na wynik ten niemały wpływ może mieć osoba doradcy i jego praca.

Rada Nadzoru Społecznego nie powinna być organem fachowej kontroli. Kontrola taka musi znajdować się w pierwszym rzędzie

---

[1]) Por. M. Elczewski: Kierownictwo przedsiębiorstwem państwowym („Przegląd Socjalistyczny" 1946, Nr. 8–9).

w rękach dyrekcji — również z tytułu jej odpowiedzialności za wynik gospodarowania. Wydaje się nam tedy słuszną sugestia, że Rada Nadzoru Społecznego powinna stać się płaszczyzną formułowania, tak w stosunku do właściwego Ministra jak i dyrekcji — opinii czynników najbardziej zainteresowanych o kierunku polityki gospodarczej dyrekcji.

Sądzimy, że na ustalenie charakteru Rad Nadzoru Społecznego nie powinno być bez wpływu następujące rozumowanie: decyzje gospodarcze w tym modelu gospodarczym mogą być nie mniejszej wagi, aniżeli decyzje polityczne. Skoro uznajemy konieczność i celowość istnienia politycznej płaszczyzny krystalizowania opinii zainteresowanych w formie Rad Narodowych na szczeblu nawet gminy czy powiatu — to z analogicznych względów powinniśmy uznać taką płaszczyznę w formie Rad Nadzoru przy dyrekcji przedsiębiorstwa.

Utworzenie Rad Nadzoru powinno ułatwić właściwe postawienie sprawy Rad Zakładowych. Uprawnienia tych Rad, nierealne na skutek swej papierowej szerokości, muszą urealnić się w formie organu pomocniczego dla Rad Nadzoru Społecznego. Takiego organu Rady Nadzoru będą potrzebowały, przedsiębiorstwo państwowe bowiem posiadać będzie z reguły kilka zakładów, a Rada Nadzoru powołana będzie jedna dla całego przedsiębiorstwa. Jej kontakt z procesem produkcji będzie raczej słaby. Tym ramieniem Rady Nadzoru sięgającym w zakład produkcyjny, powinny stać się Rady Zakładowe. W przedsiębiorstwach jednozakładowych Rada Nadzoru powinna stać się rozjemcą między dyrekcją a Radą Załogową. Wydaje się, że i w przedsiębiorstwach wielozakładowych przypadnie jej w wielu sytuacjach podobna rola.

*
* *

Poszukujemy właściwych form dla organizacji przemysłu państwowego. Poszukiwania są w stadiach początkowych. Nawet Związek Radziecki nie rozporządza dotąd ostatecznie wykrystalizowanymi formami organizacji przemysłu państwowego.

Istota zagadnienia polega tedy na tym, by zachować świadomość, że eksperymentujemy. Zobowiązuje to zarówno do ostrożności, jak i do obserwacji uzyskiwanych wyników.

WIKTOR KORNATOWSKI

# Społeczeństwo a państwo

W ewolucji ustrojów społecznych i państwowych przypadła ostatnio pierwszorzędna rola spółdzielczości, która stała się jednym z nieodłącznych czynników tych przekształceń. Spółdzielczość to dzisiaj problem nie tylko ustroju gospodarczego, ale i ustroju politycznego państwa, jeżeli badania go nie ograniczymy sztucznie do strony wyłącznie formalno-prawnej. Stąd zainteresowanie Spółdzielczego Instytutu Naukowego dla zagadnień prawno-ustrojowych którym w Spółdzielczym Przeglądzie Naukowym pozostawiono dość miejsca, aby stworzyć dla spółdzielczości przegląd zasadniczych pojęć z tej dziedziny i zachodzących wśród nich przemian. Artykuł o stosunku wzajemnym społeczeństwa i państwa jest pierwszym z pomyślanej serii. Poza zmiennością historyczną tego stosunku wskazuje się w artykule zagadnienia, które będą rozwinięte w następnych numerach czasopisma.

Wyrazem „społeczeństwo" określa się niekiedy ogół ludności państwa. W takim znaczeniu społeczeństwo stanowi jeden z elementów organizacji zwanej państwem, który wraz z terytorium państwowym tworzy podkład materialny tej instytucji. Stosunek państwa do ludności jako jednej z jego części składowych bywa rozpatrywany *na płaszczyźnie formalno-prawnej*.

Z tego punktu widzenia ludność państwa pojmuje się jako ogół jednostek podporządkowanych władzy państwowej. Innymi słowy, ludność stanowi osobowy zakres tej władzy w przeciwieństwie do terytorium jako jej zakresu przestrzennego. Tego rodzaju stosunek władzy do ludności znajduje wyraz w tzw. *zasadzie zwierzchności personalnej* państwa, która to zasada oznacza podporządkowanie obywateli władzy państwowej niezależnie od tego, na jakim terytorium przebywają. Zasada ta stanowi uzupełnienie *zwierzchności terytorialnej* państwa, jeśli zgodnie z wymaganiem zwierzchności personalnej obywatele podlegają władzy

swego państwa, choć bawią poza jego granicami. Tak się jednak przedstawia stosunek wzajemny obu zwierzchności tylko wtedy, kiedy widzimy w nich zakres przestrzenny i osobowy władzy tego samego państwa. Gdy bowiem mamy do czynienia ze zbiegiem władz różnych państw, zwierzchność terytorialna jednego z nich popada bardzo często w sprzeczność ze zwierzchnością personalną innego lub odwrotnie. Wynika to z okoliczności, że zasada zwierzchności personalnej danego państwa może być w całej pełni urzeczywistniona tylko w połączeniu z jego zwierzchnością terytorialną: w stosunku do obywateli przebywających za granicą władza państwowa okazuje się nieraz bezskuteczna, jeśli na wykonanie jej zarządzeń obce państwo nie wyrazi zgody. Prawo międzynarodowe publiczne i prywatne zajmuje się m. inn. sposobami usunięcia takich kolizyj.

Do ludności państwowej w szerokim znaczeniu można zaliczyć tubylców w posiadłościach kolonialnych, choć nie są oni traktowani jako pełnoprawni obywatele, oraz cudzoziemców (obywateli innych państw i bezpaństwowych), czasowo przebywających na terenie danego państwa i podporządkowanych jego władzy w myśl zasady zwierzchnictwa terytorialnego.

Ogół osób, na które rozciąga się władza państwowa, stanowi przedmiot tej władzy. Mowa tu oczywiście wyłącznie o władzy publiczno-prawnej, tj. imperium, które polega na rozkazywaniu, ma charakter przymusu względem ludzi i jest przeciwieństwem władzy prywatno-prawnej, czyli dominium, które oznacza własność rzeczy. Każde społeczeństwo jest więc dzisiaj przedmiotem określonego imperium. Rola ludności, występującej w charakterze przedmiotu działalności państwowej jest bierna. Rozpatrujemy bowiem dotychczas ludność jako grupę rządzoną. Równocześnie jednak może ona w większej lub mniejszej części, obejmującej wszystkich pełnoprawnych obywateli, występować jako grupa rządząca i zajmuje wówczas wobec państwa postawę czynną. W tej roli staje się twórcą, a więc i źródłem władzy jako trzeciego elementu państwa. Innymi słowy: poszczególne jednostki ludzkie występujące jako przedmioty władzy państwowej są podmiotami obowiązków wobec niej; występując zaś w roli współtwórców państwa, bądź też działając w charakterze jego organów stają się podmiotami praw, które pod nazwą praw publicznych przysługują obywatelom w stosunku do ich państwa. Podwój-

na rola ludności w organizacji państwowej zarysowała się wyraźnie w świetle zasady suwerenności ludu, sformułowanej przez nowoczesną teorię na podstawie niektórych przesłanek nauki starożytnej i wprowadzonej w życie w ciągu w. XVIII i XIX. Spośród teoretyków najjaskrawiej może uwydatnił tę dwoistość pozycji społeczeństwa w państwie Jan Jakub Rousseau w dziele swym o umowie społecznej („Du Contract Social"), wydanym po raz pierwszy w Amsterdamie w 1762 r.; każdej jednostce przypisuje w nim bowiem właściwości dwojakie: z jednej strony citoyen, tj. aktywnego obywatela, z drugiej zaś sujet, czyli biernego poddanego państwa.

Ponieważ rola czynna ludności w państwie wiąże się ze sprawą istoty władzy, nauka o państwie omawia zwykle stronę prawną tych problemów osobno — w tych rozdziałach, które dotyczą charakteru władzy i jej organów. Czyni się tak jedynie gwoli jasności wykładu, zdając sobie sprawę, że rozdzielanie dwu aspektów tego samego zagadnienia jest w dużym stopniu sztuczne.

Ponieważ państwo zjawiło się na arenie dziejowej jako jedna z form organizacyjnych ludzkości, która posiadała poprzednio inną organizację, narzuca się konieczność rozpatrywania społeczeństwa nie tylko pod kątem widzenia formalno-prawnym jako elementu ludnościowego prawnej instytucji państwa, lecz potraktowanie zbiorowości ludzkiej szerzej i głębiej: szerzej — jako zbiorowości w ogóle, niezależnie od tego, czy stanowi element ludnościowy państwa; głębiej—jako społeczeństwa ze wszystkimi istniejącymi w jego łonie rzeczywistymi układami stosunków ludzkich. Inaczej mówiąc, chodzi o prowadzenie rozważań nie tylko na płaszczyźnie prawnej, lecz przede wszystkim socjologicznej. Wówczas też i stosunek społeczeństwa do państwa wystąpi w nowym świetle: rozwiązanie tego zagadnienia stanie się głębsze, a zakres treści obu rozważanych pojęć ustalony będzie dokładniej.

Jeżeli w taki sposób spojrzymy na każdą społeczność, to spostrzeżemy, że nie stanowi ona przypadkowego nagromadzenia jednostek. Okaże się, że jest to związana określonymi stosunkami całość „organiczna", w której ramach na tle istnienia tych stosunków przebiegają rozmaite zjawiska według dających się ustalić praw społecznych. Tak szeroko pojęte społeczeństwo obejmie nie tylko

układy rzeczywiście istniejących powiązań między ludźmi, lecz i ocenę prawną zarówno tych powiązań samych w sobie, jak i ich ustosunkowania się do państwa, ocena taka bowiem też jest jednym z przejawów współżycia społecznego. Z drugiej strony także i państwo wystąpi jako zjawisko społeczne na tle innych podobnej kategorii zjawisk, które z organizacją państwową i jej działaniem pozostają w nierozerwalnym związku.

Każde społeczeństwo w takim ujęciu może być rozpatrywane jako pewien całkowity zespół. Można jednakże skierować uwagę przede wszystkim na istniejące wewnątrz tej całości wytwory (grupy, związki), które zajmują między jednostką a społeczeństwem oraz między jednostką a państwem miejsce pośrednie.

Chronologicznie biorąc, społeczeństwo w szerszym znaczeniu, pojmowane jako zbiorowość ludzka w ogóle, jest pojęciem starszym od państwa: istniało bowiem wówczas, kiedy państwa jeszcze nie było. Ustrojowi gminy pierwotnej, która stanowiła wspólnotę ludzką bezklasową, nie posiadającą przeto organów wyposażonych w imperium, państwo było jeszcze nieznane i niepotrzebne. Więź społeczna i zdyscyplinowanie członków gminy, pokolenia lub rodu oraz porządek pracy opierał się podówczas na przyzwyczajeniach, sile tradycji, autorytecie i poważaniu starszego, szacunku dla głowy rodu itp. W okresie powstawania państwa społeczeństwo, zmieniając wskutek podziału klasowego formy swego bytu, stało się równocześnie jedną z części składowych nowowytworzonej instytucji i otrzymało tym samym obok swych przymiotów dotychczasowych cechę dodatkową: elementu ludnościowego powołanej przez się organizacji. Odtąd też pojawiła się na porządku dziennym sprawa wzajemnego stosunku do siebie obu tych fenomenów.

Ogromna złożoność zjawisk społecznych i ich przebiegu spowodowała, że w poszukiwaniu najwłaściwszych rozwiązań w dziedzinie naukowej problematyki społecznej, teoretycy błąkali się nieraz w labiryncie bez wyjścia lub trafiali do ślepych zaułków. Objaśnianie przez różne osoby jednego i tego samego zjawiska przy pomocy zupełnie przeciwstawnych przyczyn zdarzało się w tym błądzeniu niezwykle często. Niewłaściwość metody polegała na tym, że z całego szeregu przyczyn, jakie złożyły się na powstanie zjawiska, wybierano tylko jedną i wskazywano ją jako jedyną. Jeżeli

inny autor dostrzegł nową, dotychczas zaniedbaną przyczynę i jej z kolei przypisał znaczenie decydujące dla rozwoju rozpatrywanego zjawiska, oceniano to jako postęp nauki i wszczynano współzawodnictwo w tworzeniu coraz to nowych systematów teoretycznych, opartych na podobnych założeniach konstrukcyjnych. Dzisiaj już wiemy, że: 1) każde zjawisko społeczne jest wynikiem nieskończonych łańcuchów przyczyn; 2) każde z nich w swym przebiegu powoduje nieskończone łańcuchy skutków, które, oceniając zależnie od przyjętych sprawdzianów, dzielić można np. na trwałe i nietrwałe, korzystne i niekorzystne itp.; 3) same pojęcia przyczyny oraz skutku pozostają względem siebie w stosunku wzajemnej funkcjonalnej zależności, tzn., że w nieskończonym historycznie procesie przemian, w którym wszystko wywiera wpływ na wszystko, *wszystko jest równocześnie przyczyną oraz skutkiem* z tym, iż w całokształtcie tych wzajemnych zależności materialne warunki ludzkiego bytu odgrywają rolę najważniejszą.

Taką wzajemną zależnością nacechowany jest również stosunek państwa i społeczeństwa.

Stosunek ten okazał się dla tradycyjnej nauki mieszczańskiej jednym z najtrudniejszych problemów. Nie mogąc zająć ostatecznego stanowiska w tej sprawie, nauka tradycyjna niekiedy utożsamia państwo i społeczeństwo, to znów je sobie przeciwstawia, błąkając się pośród budowanych rozmaicie definicyj obu tych pojęć. Jednakże Marks już wskazał, że państwo to wszak nic innego, jak tylko jedna z form organizacji społecznej, właściwej dla określonych stosunków w społeczności. *Państwo więc zrodziło się jako emanacja społeczeństwa* na pewnym etapie jego rozwoju, *lecz stało się później czynnikiem wpływającym wzajemnie na układ stosunków społecznych.* Państwo np. powołało do życia aparat administracyjny, kierowany przez biurokrację, która jako grupa społeczna odgrywa znaczną rolę. Na kształtowanie się stosunków społecznych wywiera widoczny wpływ również organizowanie przez państwo armii, zwłaszcza takiej, która obejmuje szerokie rzesze ludzi. Państwo, jeśli jako narzędzie oddziaływania na całokształt stosunków między ludźmi znajdzie się w ręku postępowych klas społeczeństwa, może przyśpieszyć zachodzące w nim procesy rozwojowe, przeprowadzając szerokie reformy,

jak to np. miało miejsce w ostatnich czasach w Polsce oraz w niektórych innych krajach.

Społeczeństwo i państwo należy zatem traktować jako zjawiska, które współokreślają się nawzajem. Dwustronne oddziaływanie można zauważyć pomiędzy nimi zawsze, póki nie zniknie państwo. Jednak pojęcie takiego współokreślania się, zastosowane do wszystkich społeczeństw i państw, jakie kiedykolwiek w dziejach ludzkości współistniały, stanowi abstrakcję pozbawioną wszelkiej zawartości. Konkretna bowiem treść owej współzależności jest w rozmaitych okresach historycznych różna. Zależy to od faktu, czy stosunki społeczne są tego rodzaju, że aparat państwowy podporządkowuje sobie klasy, które stanowią mniejszość w społeczeństwie, i państwo, wyrażając ich interesy, uciska większość, czy też odwrotnie. Odpowiednio do tego zarysowują się dwa kierunki wzajemnego wpływu państwa i społeczeństwa: organizacja państwowa opanowana przez elementy wsteczne dąży z natury rzeczy do przywrócenia lub utrzymania w społeczeństwie stosunków przestarzałych, nie odpowiadających już nowym warunkom bytu; państwo zorganizowane przez klasy postępowe oddziaływa na przebieg procesów społecznych w kierunku przeciwnym, zgodnym z tendencją rozwojową sił wytwórczych i stanem warunków bytu ludzkiego. Stosowane bywają przy tym różne środki oddziaływania: czasem bezpośrednie nakazy przymusowe, czasem zaś zarządzenia zmierzające do celu dłuższą drogą okólną, złożoną z większej lub mniejszej ilości etapów. Niejednakowe też bywają, zależnie od konkretnych okoliczności, współczynniki oznaczające zakres oraz intensywność wzajemnych oddziaływań obydwu omawianych zjawisk; w niektórych okresach dziejowych daje się zauważyć silniejszy wpływ społeczeństwa na państwo (np. średniowieczne państwa stanowe, nie posiadające skoncentrowanej władzy), to znów na odwrót (np. państwa policyjne epoki absolutyzmu oświeconego, państwa faszystowskie).

Wynika z tego, że zarówno same pojęcia społeczeństwa i państwa, jak też zachodzący między nimi stosunek, którego treść zmienia się nieustannie i w każdym okresie dziejowym jest inny, aniżeli w pozostałych, muszą być traktowane dynamicznie. Gdyby się chciało stworzyć jakieś stałe określenie tego stosunku, to poza stwierdzeniem abstrakcyjnej, pozbawionej wszelkiej treści współzależno-

ści, należało by w świetle wymagań logiki wielowartościowej ograniczyć się do wyrażenia sądu, który daje na pozór niewiele: społeczeństwo i państwo to nie całkiem dwa różne, ale też i nie całkiem te same przedmioty. Można to wyrazić jeszcze w sposób następujący: państwo, które prócz społeczeństwa obejmuje inne elementy, równocześnie stanowi w całości jedno ze zjawisk społecznych, społeczeństwo zaś, które prócz państwa wytworzyło inne zjawiska, stało się w całości jednym z elementów państwa. Zdanie to nie zawiera gry słów, jak to na pierwszy rzut oka może się zdawać, przy statycznym jednak rozumieniu jego treści zawarte w nim pozorne sprzeczności utworzą błędne koło. Istotny stan rzeczy przedstawia się w ten sposób, że obydwa omawiane pojęcia mogą być rozpatrywane w swojej zmienności tylko łącznie, ponieważ zespala je stosunek wzajemnej funkcjonalnej zależności. Analogię z innej dziedziny wiedzy można by wskazać w matematycznej formułce tzw. funkcji odwracalnej, np. $ay = bx$, gdzie zmienna $y$ jest określana przez zmienną $x$, gdyż $y = b/a\ x$, lecz także i odwrotnie, skoro wynika z formułki, że $x = a/by$; obydwie zmienne mogą być zrozumiałe tylko w świetle wzajemnego stosunku, który polega na współzależności, przy czym należy przyjąć, że podlegają zmianom także współczynniki tego stosunku.

Dopóki więc państwo istnieje, nie można, mówiąc w ogólności, ani utożsamiać go ze społeczeństwem, ani społeczeństwu przeciwstawiać. Tylko zbiorowość, dla której państwo stałoby się już niewłaściwą formą organizacyjną, sprzeczną z istotą nowowytworzonych w ramach życia wspólnego stosunków, tj. społeczeństwo bezklasowe w ustroju socjalistycznym mogłoby przy odpowiednim zbiegu innych okoliczności pozbyć się państwa, a więc tym samym wyzwolić się ostatecznie spod jego wpływu. Wówczas też państwo stałoby się pojęciem przeciwstawnym w odniesieniu do nowego społeczeństwa tak samo, jak to miało miejsce w epoce rozkładu gminy komunistycznej, kiedy organizacja państwowa rodziła się do życia jako przeciwstawienie ulegającej rozkładowi społeczności pierwotnej. Podobnie jak w zamierzchłej przeszłości, również w przyszłości zmiana zasadnicza w ustosunkowaniu się społeczeństwa do państwa nastąpi pod wpływem przekształceń w dziedzinie metod i sposobów produkcji.

Społeczeństwo bowiem jest to wspólnota ludzka związana właśnie warunkami produkcji i wymiany, jako podstawą stosunków

wzajemnych swych członków. Inaczej określając, społeczeństwo — to wspólność stosunków, których podstawą jest przebieg produkcji i reprodukcji dóbr koniecznych dla bytu ludzkiego. Marks w dziele swym pt.: „Praca Najemna i Kapitał“ ujął to w sposób następujący: „Całokształt stosunków produkcji stanowi to, co nazywamy stosunkami społecznymi, społeczeństwem — i do tego społeczeństwem określonej historycznej formacji, społeczeństwem, posiadającym właściwe sobie cechy charakterystyczne. Społeczeństwo starożytne, feudalne, mieszczańskie — oto takie systemy stosunków produkcji, z których każdy stanowi szczególną fazę rozwojową w dziejach ludzkości [1]). Odpowiednio do tego państwo pojmujemy jako klasową organizację społeczeństwa, obejmującą ludność na określonym terytorium i wyposażoną we władzę zwierzchnią.

Przeciwieństwem takiego ujęcia problemu są teorie o istocie społeczeństwa i państwa, oparte o odmienne założenia. Między innymi można tu wymienić teorię umowy społecznej, teorię organiczną, teorię psychologiczną itd. Przeważnie ograniczają się one do rozpatrywania strony ideologicznej zjawisk społecznych, ideologicznych motywów ludzkich poczynań, nie dociekając, przez co te motywy zostały wywołane, nie postrzegając obiektywnych prawidłowości w rozwoju stosunków społecznych, nie widząc, że korzenie tych stosunków tkwią w całokształcie warunków bytu ludzi. Toteż chaos i dowolność panowały w tego rodzaju poglądach teoretycznych.

Nie możemy pozwolić sobie na to, by przeprowadzić szczegółową analizę istoty społeczeństwa i państwa oraz dać dokładną charakterystykę przebiegu zasadniczych zjawisk społecznych, jak również wytwarzania się w społeczeństwie określonych stosunków. Zagadnieniami tymi zajmuje się socjologia, nauka o państwie zaś dotyka ich tylko wtedy, kiedy wiążą się ze sprawami bytu i działalności państwa. Wykraczałoby również poza dopuszczalne tutaj ramy dokładne omawianie wymienionych wyżej teoryj. Dla przeciwstawienia jednakże przyjętej przez nas definicji społeczeństwa przytoczymy jako curiosum fragment z wywodów Herberta Spencera.

[1]) Polskie wyd. nakładem T-wa Wydawn. „Światło“, Warszawa 1932.

Zdaniem tego socjologa angielskiego, który żył w latach 1820—1903 i doktrynę swą wyłożył w pracy pt.: „System Filozofii Syntetycznej", społeczeństwo jest organizmem, gdyż — podobnie jak organizm — rozwijając się zwiększa swą masę i gęstość przy równoczesnym komplikowaniu się struktury; tak jak w organizmie, potęguje się w społeczeństwie wzajemna zależność części składowych, komórek — jednostek, przy równoczesnym uniezależnieniu całości od ich istnienia lub śmierci. Odpowiednikiem znajdujących się w organizmie biologicznym dwu warstw komórek, zewnętrznej i wewnętrznej, są w organizmie społecznym klasy—wyższa i niższa; odpowiednikiem głównych punktów pulsacji — punkty handlowe; działania mózgu — obrady parlamentarne; ciałek krwi—srebro i złoto (pieniądz); nerwów — druty telegraficzne; tętnic — koleje; komplikacyj zaś wynikających z obciążenia mózgu lub żołądka — wstrzymanie rozwoju przemysłu wskutek nadmiernego poboru do wojska...

Społeczeństwo dzisiejsze nie ma charakteru jednolitego. Składa się ono z najrozmaitszych grup, posiadających różną strukturę i różne nazwy. Istnienie takich ugrupowań ma ogromne znaczenie dla państwa; sama geneza jego łączy się bowiem z wytworzeniem się grup społecznych o przeciwstawnych interesach, które to grupy pod nazwą klas społecznych rozstrzygały później również o przekształceniach form państwowych.

Już sam podział naturalny społeczeństwa według wieku i płci wywiera doniosły wpływ na przebieg różnych zjawisk w państwie. Prócz takiego podziału jednak powstały w ciągu dziejów grupy społeczne we właściwym znaczeniu. Tak więc z czasów poprzedzających ukazanie się państwa, czyli z epoki społeczności bezklasowej, przetrwały do dni naszych, acz w zmienianej wielokrotnie postaci, związki społeczne takie, jak rodzina, ród, plemię itp. Wytworzone przez najwcześniejszą w historii ludzkości epokę jako nie państwowe, nie posiadające imperium, związki te zostały w późniejszych ustrojach państwowych pozbawione pierwotnego znaczenia, choć trwały przez pewien czas w formach, przypominających ich kształty dawne. Przejście od ustroju bezpaństwowego do państwowego łączyło się, jak wiemy, z wytworzeniem się klas społecznych, które nie tylko dla powstania państwa, lecz i dla jego przeobrażeń, mają znaczenie zasadnicze. Obok nich powstawały

organizacje społeczne nowsze, powoływane do życia częstokroć na podstawach o charakterze wyłącznie formalnym, nie odzwierciadlającym z dostateczną wyrazistością istotnych przyczyn rozbicia społecznego. Rola tych związków była jednak całkiem inna, aniżeli tych, które w formie gminy pierwotnej, nie znającej przymusu państwowego, prowadziły byt samodzielny: organizacje nowe, które tworzą się i istnieją także dzisiaj i na pierwszy rzut oka mogą sprawiać niekiedy wrażenie niezależnych od państwa albo nawet ponadpaństwowych, w rzeczywistości dziś jeszcze poza państwem egzystować nie mogą. Są one podporządkowane tej machinie przymusu i żadnej z tych organizacyj nie przypadło, jak dotychczas, w udziale odegrać rolę taką, jaką odgrywała niegdyś gmina pierwotna.

Obecnie więc prócz ugrupowań złączonych jednakową sytuacją gospodarczą albo wykonywaniem tego samego zawodu istnieją grupy związane wspólnym pochodzeniem, jak również opierające się o formalne kryterium wspólnej religii lub zespolone przez system norm prawnych itd. W niektórych społeczeństwach prądy faszystowskie usiłowały w czasach ostatnich sprowadzić dla zbrodniczych celów więź grupową na płaszczyznę rasy.

Wszystkie owe grupy, czy też związki społeczne dzieli się niekiedy na zorganizowane świadomie i nie posiadające takiej organizacji, opierające się zaś na mniej lub więcej uświadamianym poczuciu wspólnoty naturalnej albo łączności interesów. Do pierwszych zaliczamy dzisiaj każdą rodzinę, stowarzyszenia (w tym partie polityczne, związki zawodowe itd.), samorządy, kościoły, wreszcie na najwyższym szczeblu hierarchicznym stojące państwo. Do drugich należą grupy takie, jak narodowości, klasy społeczne, zawody, wyznawcy tych samych religij, zwolennicy orientacyj politycznych itd., aż do przelotnych zgromadzeń obywateli, zbierających się dla wspólnego wykonania pewnych czynności. Zarówno związki zorganizowane, jak i niezorganizowane wykraczają nieraz poza granice państwa, nawiązując łączność z odpowiednimi związkami państw innych.

Wszystkie grupy społeczne wywierają mniejszy lub większy wpływ na kształtowanie się faktycznych stosunków w państwie, a przeto i na jego ustrój. Toteż istnienie takich grup, a także ich działalność nie może być dla nauki o państwie obojętna. Nie bez znaczenia

są też dla niej wszystkie te zagadnienia, które rozstrzygnęły o powstaniu poszczególnych związków społecznych lub o przyjęciu przez nie określonych kształtów. Od układu stosunków gospodarczych np. i związanej z tym struktury społeczeństwa wraz z podziałem na klasy zależy nie tylko forma ustrojowa, lecz charakter samego państwa i istota władzy państwowej. Dużą wagę posiada układ stosunków rodzinnych, przyrost naturalny, gęstość zaludnienia i inne zjawiska, badane w pierwszym rzędzie przez socjologię, statystykę społeczną i demografię. Zwyczaje społeczne, zwłaszcza te, które zyskują z biegiem czasu moc prawa zwyczajowego, oraz te, które pod nazwą zwyczajów politycznych regulują organizację i działalność organów państwa, decydują nieraz o podstawowych urządzeniach ustrojowych (rząd parlamentarny itd. w Anglii). Coraz większe znaczenie zdobywa sobie w państwach nowoczesnych zjawisko opinii publicznej, która często bywa świadomie urabiana przez partie polityczne. Te zaś z kolei, reprezentując interesy poszczególnych klas, są niczym innym dzisiaj, jak zorganizowanymi związkami społecznymi, ogarniającymi przede wszystkim uświadomionych członków tych klas. Podobnie przedstawia się sprawa ze związkami zawodowymi, bez których trudno obecnie wyobrazić sobie jakiekolwiek państwo, a które w ramy organizacyjne ujmują świadomych swej przynależności zawodowej oraz wspólnoty interesów zawodowych obywateli. W niektórych krajach związki zawodowe stają się stopniowo nieodłączną częścią składową systemów ustrojowych. Różnice narodowościowe rozstrzygają nie tylko o budowie wewnętrznej państwa (twory państwowe narodowe i wielonarodowe), ale niejednokrotnie i o jego sytuacji zewnętrznej, pozycji na arenie międzynarodowej. Kościoły wreszcie i wszelkiego rodzaju stowarzyszenia religijne opierają się o wierzenia, zakorzenione m. inn. w bardzo dużej części społeczeństwa polskiego, które to wierzenia oddziaływują niewątpliwie na urabianie się poglądów politycznych. Przykładem doceniania tego faktu przez kierunki polityczne o światopoglądzie wręcz przeciwstawnym, bo racjonalistycznym (właśnie dlatego, że oparte są o światopogląd racjonalistyczny) była m. inn. zmiana tekstu przysięgi złożonej wobec przedstawicieli ludności przez nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Nauka o państwie, pozostawiając socjologii wyjaśnienie całokształtu zjawisk społecznych i rządzących nimi praw, wybiera

spośród nich jednakże te fenomeny, które najbliżej państwa stoją i najsilniej na nie oddziaływują. Ostatnio zalicza się do nich zazwyczaj: klasy społeczne, związki zawodowe, partie polityczne, opinię publiczną oraz narodowości.

Nie tylko partie polityczne, lecz i inne zorganizowane związki społeczne mogą zarówno swym programem, czy też zakresem rzeczywistej działalności, jak i ogólnym ustosunkowaniem się do całokształtu zagadnień państwowych zaznaczać swoje stanowisko względem podstawowych założeń ustrojowych lub nawet względem konkretnie przez państwo rozwiązywanych poszczególnych zadań. Mówimy wówczas, że związki takie posiadają określone oblicze polityczne. To oblicze rozstrzyga zwykle o wpływie i znaczeniu, jak również często i o prawnym położeniu związków w państwie. W rozmaitych ustrojach państwowych tworzy się różne systemy norm ogólnoadministracyjnych oraz przepisów policyjnych, które regulują sprawy zakładania i działalności stowarzyszeń. W podobny sposób państwo kształtuje też powstawanie i rozwój środków, które służą przejawianiu się opinii publicznej w szerokim tego wyrazu znaczeniu, obejmującym również opinię związków niezorganizowanych. Należą tutaj w pierwszym rzędzie przepisy dotyczące prasy i przepisy o zgromadzeniach.

Ogromne znaczenie uzyskują związki społeczne w ustroju socjalistycznym, gdzie (jak to widzimy na przykładzie ZSRR) sam aparat państwowy zlewa się w znacznej mierze z takim systemem organizacyjnym zbiorowości, jak wielostopniowy układ rad (stąd nazwa: republiki radzieckie). Państwo socjalistyczne znajduje poza tym swe oparcie i uzupełnienie w bardzo dużej ilości przeróżnych innego rodzaju związków, poczynając od kół partyjnych, stowarzyszeń ideowo-wychowawczych i związków zawodowych, kończąc zaś na klubach samokształcenia i amatorskich kółkach samorodnej twórczości artystycznej. Jedną z celowo stosowanych metod, przy których pomocy wciąga się masy ludzkie do współrozstrzygania w sprawach ogólnych i zastępowania w ten sposób aparatu państwowego, jest szeroko rozbudowany system kontroli społecznej. Polega on na wykonywaniu kontroli przez organizacje społeczne w stosunku do wszystkich organów państwa: administracyjnych, sądowych, gospodarczych. Odgrywając taką rolę związki te łączą niezliczonymi węzłami zarówno formalnymi, organizacyjno-

prawnymi, jak emocjonalnymi i moralnymi jednostkę ze zbiorowością, jednostkę z państwem; zespalają one w najgłębszym i najszerszym znaczeniu tego słowa aparat państwowy z całością społeczeństwa. I chociaż aparat ten w dzisiejszych warunkach musi jeszcze spełniać bardzo ważne zadania, w perspektywie jednak po przez stopniowe ograniczanie państwa można już dostrzec zanikanie niektórych jego funkcyj, obumieranie jego organów...

Także w nowych republikach ludowych zjawiły się tendencje do przejmowania pewnych funkcyj państwowych bezpośrednio przez społeczeństwo. Wystarczy przyjrzeć się choćby roli rad narodowych w Polsce lub związków zawodowych, o których mówi się coraz częściej, że wraz z aparatem państwowym współrozstrzygają i współrządzą w dziedzinie licznych zagadnień ogólnych. Wystarczy przyjrzeć się wzrastającemu znaczeniu spółdzielczości, która jest nie tylko jednym z głównych wycinków gospodarstwa narodowego, lecz staje się też jednym z podstawowych narzędzi w osiąganiu innych, szerszych celów społecznych, środkiem rozwiązywania wytyczonych przez społeczeństwo skomplikowanych zadań.

Mamy więc do czynienia z rozwijającym się w oczach naszych zjawiskiem wzajemnego przenikania się aparatu państwowego z jednej strony i układu związków społecznych, pozbawionych w zasadzie imperium, z drugiej. Możemy obserwować dążności, które świadczą, że współczynnik wpływu społeczeństwa na państwo zaczyna wzrastać. Następuje uspołecznienie państwa. Jest to wynikiem stanu rzeczy, który wytworzył się jako przeciwieństwo różnych ustrojów wcześniejszych, gdzie państwo służąc interesom wąskich grup zajmowało pozycję ponad większością społeczeństwa. W republikach socjalistycznych i ludowych społeczeństwo i państwo — to związki rzeczywiście o tym samym składzie osobowym. Toteż nie dewiza „tout pour le peuple, rien par le peuple“, ani powiedzenie Mussoliniego „wszystko dla państwa, nic poza państwem, nic przeciw państwu“ stało się symbolem nowych ustrojów, lecz słowa wyrzeczone w art. 2 konstytucji francuskiej z 27 października 1946 r.: »gouvernement du peuple pour le peuple et par le peuple“. Formę zaś zależności wzajemnej społeczeństwa i państwa na etapie rozwojowym, który stanowią republiki ludowe i socjalistyczne, wyrażamy dziś na podobieństwo terminów takich, jak państwo

stanowe, policyjne, elitarne itd. krótkim określeniem: państwo uspołecznione. Określenie to nie ma nic wspólnego z „państwem społecznym", które „nie tylko ma wskazywać, jak człowiek powinien postępować prawnie, ale ma ustalić, co każdy człowiek powinien robić, co myśleć, w co wierzyć", a którym nazwano przed wrześniem 1939 r. polską odmianę faszyzmu.[1])

[1]) Zob. W. Makowski: Państwo Społeczne, Warszawa 1936, przedmowa.

ALEKSANDER KWIATKOWSKI

# Na torach gospodarki planowej

## I.

Po drugiej wojnie światowej liberalizm odszedł i to na dobre. Wierzących w fetysz tej doktryny pozostało bardzo niewielu; argumentacja jej obrońców brzmi już mocno nie przekonywująco. Nie ma w tej chwili w zasadzie sporu, jaki system gospodarowania należy przyjąć: liberalizm czy gospodarkę planową. Koncepcja gospodarki planowej, jak się to mówi „przeszła". I jeśli istnieją wahania, to dotyczą one przede wszystkim kwestii, jak daleko w życie sięgać powinno planowanie gospodarcze państwa, gdzie ma się zaczynać strefa pozostawiona świadomie działaniu kapitału prywatnego i wolnej inicjatywie.

Pomysły gospodarki planowej nie są „wynalazkiem" drugiej wojny światowej. Wiemy przecież, że istniały nie tylko teoretyczne konstrukcje myśli, ale i żywe przykłady realizacji zasad tego systemu. Wszak Rosja Radziecka planuje u siebie prawie od zarania swego porewolucyjnego budownictwa. Na początku raczej odcinkowo, później integralnie. Widzieliśmy również (odnosi się to przede wszystkim do okresu poprzedzającego wojnę) — „gospodarkę planową" w Niemczech. Mieliśmy jej swoisty przykład we Włoszech, podobnie jak i w innych krajach kapitalistycznych. Należy też przypomnieć, iż po pierwszej wojnie przede wszystkim na naszym kontynencie, w ciągu dość długiego czasu stosowano środki polityki gospodarczej w wielu przypadkach znamienne dla gospodarki planowej. Poza tym zainteresowanie gospodarką planową wzrosło w latach wielkiego kryzysu gospodarczego na przełomie dwu powojennych dziesięcioleci. Wraz z nasileniem interwencjonizmu państwowego pod kątem widzenia walki ze skutkami kryzysu — przede wszystkim z jego socjalnymi napięciami — przenikały do bieżącej polityki

gospodarczo-społecznej państw praktyczne rozstrzygnięcia często zbieżne z wytycznymi gospodarki planowej.

Istnieje wszakże istotna różnica systemów gospodarczych dwu okresów powojennych. Po pierwszej wojnie planowanie gospodarcze było tylko częściowe i polegało na racjonalizacji i reglamentacji koniecznej wobec braku licznych artykułów potrzebnych do produkcji i konsumcji. Było prostą konsekwencją wojny, przedłużeniem planowej gospodarki wojennej. System ów uważano wówczas za zło konieczne, którego czym prędzej należało się pozbyć, by powrócić do t. zw. czasów normalnych, tj. do gospodarki wolnorynkowej, Kanony liberalizmu bowiem głęboko tkwiły w umyśle i wyobraźni ekonomistów-teoretyków, praktyków gospodarczych, działaczy społecznych i polityków, jako coś nie podlegającego wątpliwości i dyskusji. Na tych kanonach wychowano przecież liczne pokolenia. Nawet wśród ortodoksyjnych zwolenników socjalizmu w krajach zachodnio-europejskich niewielu było takich, którzy by śmiało i zdecydowanie domagali się wprowadzenia gospodarki planowej. Z drugiej strony z podejrzliwością i nieufnością przypatrywano się postępom gospodarowania Rosji Radzieckiej, uważając jej system bądź za „eksperyment" bądź za „zaprzeczenie prawom natury" itd.

Inaczej jest dziś. Wojna wyzwoliła prądy nurtujące w społeczeństwach w okresie międzywojennym, sprecyzowała je i dała mocną podbudowę w postaci realnych przeobrażeń ustrojowych oraz stosunków ekonomiczno-socjalnych. Gospodarka planowa w obecnym czasokresie nie jest już prostą konsekwencją wojny. Stanowi coś więcej. Choć nie wszędzie i nie zawsze całkowicie, ale już jest wyrazem dążeń rewolucyjnych, sięgających swymi korzeniami daleko wstecz, bo jeszcze w zeszłe stulecie, w okres pierwszych sformułowań idei sprawiedliwego porządku społecznego. Równocześnie staje się potężnym narzędziem, za pomocą którego państwa walczą z trudnościami powojennymi. W ten sposób wiele krajów po tej wojnie stanęło równocześnie wobec konieczności trwałych rozwiązań strukturalnych i długofalowych, zmierzających ku realizacji owych haseł i idei rewolucji społecznych, z drugiej—wobec nakazu chwili, wobec konieczności usuwania braków życia codziennego. Gospodarka planowa w obecnym okresie zatem weszła odrazu po wojnie w ogień ostrej próby. Narody stanęły oko w oko z zespołem zagadnień naprawdę nie łatwych i naprawdę skomplikowanych. Okoliczność

ta stwarza dla gospodarki planowej możność „zdania egzaminu“, ale też i oznacza wyjątkowe trudności, ścielące się na jej szlaku. Równocześnie nastąpiły przemiany w ustosunkowaniu się Zachodu do systemu gospodarowania Rosji Radzieckiej: przełamany został mur nieufności, spostrzeżono nie tylko skuteczność jej systemu, ale i potęgę.

II.

Gospodarka planowa się upowszechnia. Realizacja jej następuje jednak w warunkach różnorodnych. Z obiektywnie istniejących zróżniczkowań geograficznych, ustrojowych, ekonomiczno-społecznych i politycznych wypływają różnice w podejściu do problematyki gospodarki planowej, różnice w ujmowaniu celów i zasięgu jej działania, form organizacyjnych i metod jej urzeczywistniania. Nie ma żadnych wzorców „prawidłowej“ gospodarki planowej, której elementy oznaczałyby jedno i to samo na każdym miejscu szerokości i długości geograficznej i któreby należało identycznie we wszystkich krajach stosować. Każdy kraj wprowadza u siebie system, jaki mu jest najpotrzebniejszy i najwygodniejszy. Gospodarka planowa każdego państwa posiada swoiste cechy charakterystyczne. System wolnohandlowy również nie wszędzie jednakowo był rozumiany. Inaczej interpretował liberalizm Cobden, a inaczej Bismark, inne miał podejście do funkcji wolnego handlu w świecie Chińczyk, a inne Amerykanin. Istniały różne „liberalizmy“, odpowiednio do warunków w jakich działały.

W każdym razie cechą istotną wszystkich systemów gospodarki planowej jest przesuwanie się dyspozycji w gospodarstwie narodowym do naczelnego ośrodka kierowniczego. Istota gospodarki planowej polega właśnie na tym, iż inwestycje, produkcja, rozdzielnictwo i obrót towarów objęte są ową jednolitą dyspozycją państwa. Nie oznacza to wszakże, że państwo samo ma gospodarować. Państwo może się zajmować bezpośrednio działalnością gospodarczą, względnie może życie gospodarcze kontrolować, tak, aby przebiegi gospodarcze, a więc produkcja, konsumcja, handel zagraniczny, rozdzielnictwo, zatrudnienie itp. odbywały się zgodnie z wytycznymi planu ogólnokrajowego. Modele gospodarki planowej mogą się więc różnić. Elementy różnicujące je stanowią: zakres dyspozycji i kontroli państwa w życiu gospodarczym, stopień uspołe-

cznienia środków produkcji i aparatu wymiany (moment ustrojowy), zasięg resortowy (branżowy) i terytorialny planu, oraz charakter działania prawnego planu i wreszcie cele gospodarki planowej.

Atoli spójrzmy jak dalece obecnie gospodarka planowa się upowszechniła i jakie są jej formy. Weźmy kilka konkretnych przykładów.

W Holandii powołane zostało do życia już we wrześniu 1945 r. Centralne Biuro Planowania, któremu rząd holenderski powierzył opracowanie „Ogólnego Planu Gospodarczego na r. 1946". Nasamprzód Biuro to opracowało „plan ramowy", zawierający podstawowe liczby. Po zatwierdzeniu ogólnego „planu ramowego" przez Radę Ministrów, Centralne Biuro Planowania Holandii opracowało ostateczny ogólny plan, rozciągający się na całe terytorium holenderskie na r. 1946 oraz... „stanowiący podstawę dla urzędów, którym powierzono planowanie w zakresie poszczególnych działów gospodarki narodowej". „Ogólny plan gospodarczy winien być sporządzany w określonych odstępach czasu, celem koordynacji polityki rządowej w zakresie gospodarczym, społecznym i finansowym". Według ustawy o ogólnym planie gospodarczym, przedłożonym w marcu 1946 r. Izbie Stanów Generalnych, plan powinien obejmować m.inn. grupy liczb dotyczących zamierzonych rozmiarów produkcji, spodziewanego poziomu cen, jego przypuszczalnego trendu, dochodu narodowego, jego składu i stopnia konsumcji...." ....„Plan powinien się składać ze zharmonizowanych grup liczbowych i wytycznych"[1]).

Ostatnio także Belgia opracowała dziesięcioletni plan gospodarczy Organem, który to wykonał było Ministerstwo Odbudowy Narodowej.

Francja również czyni próby wprowadzenia planu gospodarczego. W kraju tym nie ma jeszcze dotąd oficjalnego planowania, ale przed niedawnym czasem powołane zostało Ministerstwo Planu. Równocześnie jednak istnieje tzw. Plan Monnet'a, uchwalony przez Radę do Spraw Planu, zwołaną przez Bluma; plan ten został opracowany przez Komisję Ogólną, wyznaczoną przez rząd francuski a pozostającą pod przewodnictwem wspomnianego Jean Monnet'a. Plan ten pomyślany został przede wszystkim jako czynnik koordy-

---

[1]) Z memoriału Centralnego Biura Planowania Holandii.

nacji różnych działów gospodarstwa narodowego i działalności gospodarczej. „Powinien on umożliwić jednostce znalezienie miejsca dla własnych dążeń w zestawieniu z dążeniami innych jednostek w gospodarstwie, w którym obok sektorów znacjonalizowanych występuje również i szeroki sektor wolnej gospodarki, plan musi służyć za drogowskaz dla jednolitych dążeń"[1]). Plan stawia następujące dwa cele do realizacji: przywrócenie do końca 1946 r. poziomu produkcji z 1938 r. oraz — osiągnięcie w r. 1950 poziomu o 25% wyższego niż w 1939 r. „Program prac" obejmuje według planu przede wszystkim kluczowe dziedziny gospodarki: węgiel, elektryczność, stal, maszyny rolnicze, transport i przemysł. W celu realizacji planu konieczne będzie stosowanie następujących form „kontroli gospodarczej": przydzielanie surowców będących w ograniczonej ilości — w szczególności węgla i stali, system licencji budowlanych, kontrola stanu zatrudnienia, kontrola wymiany z zagranicą, kontrola rozprowadzenia kredytów, w pewnym stopniu racjonowanie oraz kontrola cen. Przewidziane są instrukcje rządowe do planu i sprawozdania z wykonanych prac.

Ustrój gospodarki planowej sprecyzowany jest dokładnie w Jugosławii. Ustawa o ogólnopaństwowym planie gospodarczym i państwowych organach planowania głosi, iż „przez ogólnopaństwowy plan gospodarczy państwo wyznacza kierunek rozwoju całej gospodarki narodowej lub jej poszczególnych gałęzi w celu ochrony podstawowych interesów narodowych, podnoszenia dobrobytu narodu, prawidłowego wykorzystania i rozwoju wszystkich gospodarczych możliwości i sił Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii". Ogólny plan gospodarczy obejmuje podstawowe plany gospodarcze wszystkich gałęzi administracji państwowej, przedsiębiorstw i instytucji znajdujących się pod bezpośrednim zarządem państwa, a poza tym obejmuje w głównych zarysach plany gospodarcze Republik Ludowych, Prowincji i Okręgów Autonomicznych oraz jednostek terytorialno-administracyjnych. Plany gospodarcze zarówno bieżące jak i „wieloletnie" mają działanie ustawy i są obowiązujące na całym obszarze Jugosławii. Najwyższym organem państwowym przygotowującym i opracowującym Plan jest Związ-

---

[1]) The Economist 1946, z dn. 14.XII.

kowa Komisja Planowania, której prezes jest członkiem rządu. Resorty władz centralnych i republik oraz pozostałe instytucje i przedsiębiorstwa gospodarcze, które objęte są działaniem planu gospodarczego, posiadają własne organy planowania działające według wskazówek właściwych komisji planowania. Na uwagę zasługuje w strukturze jugosłowiańskich władz planowania i w jej organizacji moment, iż Komisja Planowania może mieć swoich delegatów we wszystkich komisjach i organach planowania, przedsiębiorstwach i instytucjach. Delegaci ci są uprawnieni do współdziałania przy układaniu planu, do zbierania danych i badania warunków opracowania i realizacji planu.

Bułgaria posiada Najwyższą Radę Ekonomiczną, która wypracowuje narodowy plan gospodarczy i sprawuje kontrolę wykonania. Bułgarski plan gospodarczy obejmuje: rolnictwo, przemysł, rzemiosło, komunikację, handel, elektryfikację, aprowizację, politykę cen, zatrudnienie, finanse i kredyty itd. Każde ministerstwo opracowuje swoje plany, które następnie są przedkładane Najwyższej Radzie Ekonomicznej w celu opracowania ogólnopaństwowego planu gospodarczego. Bułgaria opracowała pierwszy plan gospodarczy na okres dwuletni 1947—48.

Znany jest fakt wprowadzenia przez Czechosłowację dwuletniego planu gospodarczego, obejmującego: przemysł, rolnictwo, transport, budownictwo, przeprowadzenie szeregu reform ekonomicznych oraz reorganizację niektórych dziedzin gospodarki. Dla wykonania tych zadań Czechosłowacja powołała Państwowy Urząd Planowania, który jest organem Rady Gospodarczej.

Głęboką ewolucję w kierunku gospodarki planowej przechodzi niewątpliwie Wielka Brytania. Kontynuując niektóre elementy gospodarki planowej wojennej w postaci przede wszystkim reglamentacji aprowizacyjnej, Wielka Brytania przeprowadza jednocześnie ostrożnie, ale coraz bardziej stanowczo reformy w swoim ustroju gospodarczym, umożliwiające stosowanie zasad gospodarki planowej w licznych dziedzinach życia gospodarczego; największe znaczenie w tym względzie ma oczywiście uspołecznienie szeregu kluczowych i potężnych gałęzi gospodarstwa narodowego, (przemysł węglowy, transport, Bank Angielski i inne). Równocześnie mocno forsowane jest w Anglii planowanie przestrzenne miast i wsi, które zresztą istniało tam już od dawna. Czynnikiem koordy-

nacji polityki gospodarczej i planów poszczególnych resortów jest specjalna Rada (Cabinet Offices), w szczególności Lord Przewodniczący tej instytucji. Ministerstwa gospodarcze, jak ministerstwo planowania miejskiego i wiejskiego, urząd dla handlu, ministerstwo aprowizacji itd. przygotowują własne plany gospodarcze, które następnie przedstawiane są Lordowi Przewodniczącemu Rady. System organizacyjny planowania Wielkiej Brytanii, jak to Anglicy sami określają, jest „trochę luźny, ale w praktyce przydatny, gdyż ministerstwa są przyzwyczajone do tego rodzaju pracy i przygotowując własne plany, mają na względzie potrzeby i innych ministerstw“.

W Stanach Zjednoczonych Roosevelt stworzył „Nowy Ład“. Było to planowanie dość odbiegające od typu planowania krajów kapitalistycznych europejskich, nie mówiąc o Rosji Radzieckiej. „Nowy Ład“ Roosevelta zwrócony był przede wszystkim w kierunku zestrojenia polityki ekonomicznej i społecznej z celami ogólno-państwowymi. Zagadnieniem centralnym dla Roosevelta był „właściwy“ podział dochodu społecznego, a przede wszystkim walka z kryzysem oraz z będącym jego konsekwencją katastrofalnym bezrobociem. Istotę „Nowego Ładu“ stanowiło wyznaczenie, względnie zalecenie stosowania szeregu środków interwencyjnych w celu osiągnięcia zadań jakie sobie stawiał. Realizacji koncepcji rooseveltowskiej towarzyszyło tworzenie szeregu przepisów prawnych oraz powoływanie licznych instytucji uczestniczących w realizacji polityki ekonomicznej. W ciągu wojny system „gospodarki planowej“ Roosevelta wzmocniony został i poszerzony przez uzupełnienie go czynnikami wynikającymi z prowadzenia wojny i nabrał charakteru gospodarki planowej wojennej. Po zakończeniu wojny i po wyborach jesteśmy świadkami zwrotu w ustosunkowaniu się opinii publicznej do koncepcji Roosevelta. Stany Zjednoczone obecnie usiłują porzucić system „Nowego Ładu“, co więcej Kongres o większości republikańskiej, jak się zdaje, myśli o generalnym odwrocie od interwencjonizmu w ogóle i o wzmożeniu działania zasad wolnohandlowych. Czy wszakże odwrót ów powiedzie się? A przynajmniej, czy w całej pełni? Wydaje się, iż w USA nie da się zatrzymać rozwoju stosunków produkcyjnych, nie da się zatrzymać ewolucji życia gospodarczego, która wnosi w nie elementy nie tylko sprzyjające działaniu gospodarki planowej, ale co więcej uniemożliwiające odwrót od niej. Kongresmani amery-

kańscy uchwalać oczywiście mogą różnorodne prawa przeciwko temu wszystkiemu w czym widzą przejawy planowego „wiązania" życia gospodarczego. Nie ulega jednak wątpliwości, że epoka wolnohandlowa w USA skończyła się. W Stanach Zjednoczonych posunął się daleko etatyzm. Ma on mocne podstawy w postaci przejęcia przez państwo wielu działów przemysłu. Warto przy tej okazji przytoczyć, iż około 20% amerykańskiego przemysłu znajduje się już w ręku państwa: zakłady kauczuku syntetycznego są własnością państwa w 100%, manganu — w około 90%, wytwórni samolotów — co najmniej w 90%, aluminium — w 50%, przemysłu obrabiarkowego — również w 50%. W ostatnich czasach na porządku dziennym stanęła kwestia przejęcia przez państwo kolejnictwa, a to z uwagi na permanentną deficytowość tej gałęzi gospodarki. Sprawą doniosłego znaczenia jest ingerencja państwa w rolnictwie; instytucje rządowe, działające w tym zakresie (np. stacje doświadczalne) cieszą się wielkim zaufaniem rolników. Państwo prowadzi poza tym od lat zalesianie nieużytków, co na dłuższą metę ma ogromne znaczenie dla gospodarstwa narodowego USA. Obok wyszczególnionych form ingerencji państwa w życie gospodarcze kraju w Stanach Zjednoczonych istnieje inny „interwencjonizm" i sui generis „etatyzm", występujący w postaci działalności gospodarczej potężnych koncernów i trustów amerykańskich; życie gospodarcze USA znajduje się w kleszczach „planowania gospodarczego" przedsiębiorstw prywatnych. Potężne koncerny planują produkcję i zbyt wyprodukowanych artykułów, zarzucają rynki standardami swej produkcji, „kierują" spożyciem. Jeden z czołowych ekonomistów polskich słusznie nazwał owo zjawisko k i e r o w a n i a k o n s u m c j ą — „uniformizmem" w ubraniu, czytaniu, mieszkaniu, odżywianiu się, spędzaniu wczasów itp. Są to procesy nieodwracalne, które nie dają się zatrzymać za pomocą uchwał Kongresu. A procesy te ułatwiają kierowanie życiem gospodarczym USA, zbliżają automatycznie mechanizm gospodarczy tego kraju do zasad gospodarki planowej. Oznaczają poza tym tworzenie się szkieletu gospodarki planowej, zresztą jeśli chodzi o chwilę obecną, to są nie tylko oznaką tworzenia się tego szkieletu, ale właściwie dowodzą jego istnienia. Można zaryzykować twierdzenie, że Ameryka kroczy dziś szlakiem gospodarki planowej i że jeśli nastąpi zmiana w rozwoju jej życia gospodarczego, to zmiana ta polegać będzie

raczej na przekształceniu się rooseveltowskiego „Nowego Ładu" w inną, bardziej może Amerykanom przyjemną formę ingerencji czynnika publicznego w życie społeczne i gospodarcze.

Zupełnie oczywiście odrębną pozycję w rozwoju gospodarki planowej zajmuje Rosja Radziecka. To planowanie jest wszechogarniające. W warunkach pełnego uspołecznienia aparatu produkcji przemysłowej i rolnej, aparatu rozdzielnictwa i wymiany towarowej — planowanie w ZSRR obejmuje wszystkie gałęzie gospodarstwa narodowego, wiąże je w jednolitą całość, całość organiczną, kierowaną przez centralny ośrodek dyspozycji. Planowanie w Rosji rozciąga się na całość olbrzymich jej terenów. Charakter ustroju ZSRR wymaga planowania, które wraz z funkcją sprawozdawczości i kontroli państwowej stanowi potężne narzędzie budownictwa socjalistycznego. Ustrój gospodarczy Rosji wymaga planowania. „Plan państwowy gospodarstwa narodowego określa i nadaje kierunek życiu gospodarczemu ZSRR, celem pomnożenia bogactwa społecznego, nieustannego podnoszenia materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących, umocnienia niezależności ZSRR i spotęgowania jego mocy obronnej". [1])

Naczelną władzą planującą ZSRR jest Państwowa Komisja Planowania („Gospłan"), działająca przy Radzie Ministrów. Do kompetencji tej Komisji należą m. in. następujące sprawy: opracowywanie planów pięcioletnich, rocznych i kwartalnych, kontrola wykonania planu, kierowanie sprawozdawczością i rachunkowością państwową, przeciwdziałanie powstawaniu dysproporcji w rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej. W poszczególnych republikach związkowych funkcjonują delegatury „Gospłanu". W skład Komisji Planowania wchodzi Centralny Urząd Rachunkowości i Statystyki Państwowej.

Rozwój gospodarki planowej w ZSRR znaczony jest realizacją zadań trzech kolejnych pięciolatek (pierwsza pięciolatka weszła w życie 1928/29). Zmierzały te pięciolatki m. in. ku uprzemysłowieniu przeprowadzeniu kolektywizacji rolnictwa, rozbudowy ciężkiego, przemysłu, likwidacji elementów kapitalistycznych ZSRR, powiększeniu obronności kraju, modernizacji i racjonalizacji produkcji,

---

[1]) Konstytucja (ustawa zasadnicza) ZSRR Moskwa 1945, art. 11 Konstytucji.

podniesieniu standardu życiowego ludności, polepszeniu jej zarobków, rozszerzenia norm spożycia. W obecnej chwili ZSRR realizuje następną — czwartą pięciolatkę, która postawiła sobie za zadanie: „odbudować zniszczone okręgi kraju, osiągnąć przedwojenny poziom produkcji przemysłowej i rolniczej, a następnie przekroczyć znacznie ten poziom.” [1])

W proces planowania gospodarczego w ZSRR włączeni są wszyscy obywatele, a to poprzez związki zawodowe, fabryki, gospodarstwa wiejskie itd. Planowanie gospodarcze, budowa planów i ich urzeczywistnienie stanowią w Rosji Radzieckiej dzieło zbiorowe klasy pracującej. Zdobycze gospodarki planowej w Związku Radzieckim wywierają i wywierać będą olbrzymi wpływ na jej rozwój w skali światowej.

III.

Fragmentaryczne tylko spojrzenie na różne rodzaje gospodarki planowej, realizowane w różnych krajach świadczy, jak dalece świat poszedł naprzód w kierunku nowego regulowania i organizowania życia gospodarczego. Gospodarka planowa wyrasta na gruzach liberalizmu, zjawiska obserwowane obecnie to są dopiero jej początki. W jednych krajach planowanie gospodarcze działa na określonych tylko odcinkach, w innych jest powszechne. W jednych działa integralnie, w innych zarysowują się dopiero jego zalążki. Po wojnach napoleońskich klęskę poniósł ostatecznie merkantylizm, ustępując miejsca młodemu i pełnemu sił podówczas liberalizmowi. Teraz miejsce liberalizmu, który rolę swą już odegrał, zajmuje z kolei system gospodarki planowej, bijącej świeżością, atrakcyjnością i dynamizmem. I podobnie jak liberalizm XIX wieku nie narodził się we wszystkich krajach w jednym dniu, a rozwój jego nie postępował według określonego tempa i recepty, tak samo gospodarka planowa upowszechnia się powoli w różnym stopniu nasilenia.

Liberalizm ubiegłego stulecia doprowadził do scalenia międzynarodowego życia gospodarczego. W oparciu o zasadę wolnego

[1]) Ustawa o pięcioletnim planie odbudowy i rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR na 1946—1950 (czasopismo „Bolszewik” 1946, Nr. 21).

ruchu kapitału, towarów i ludzi, poprzez system międzynarodowego podziału pracy powstała tzw. gospodarka światowa.

Jaką rolę w tej skali odegra upowszechniona gospodarka planowa? Czy planowanie gospodarcze podzieli świat na „izolowane obszary", czy też doprowadzi do współpracy między narodami? W założeniach gospodarki planowej tkwią istotnie pierwiastki, które działać by mogły izolacjonistycznie. System ten bowiem dąży do mobilizacji wszelkich sił produkcyjnych w kraju, do możliwie wszechstronnego rozwoju, a więc sprzyja tzw. samowystarczalności. Atoli wydaje się, iż gospodarka planowa, konsekwentnie przeprowadzona w zasięgu międzynarodowym, świata „dzielić" nie będzie. Życie krajów w izolacji w ogóle jest nie do pomyślenia. Każde państwo niewątpliwie dążyć będzie, jak zawsze, do możliwie korzystnego układu wymiany swych produktów z zagranicą, stosując oczywiście formy polityki handlowej odpowiednie do zmienionych warunków. I już istnieją sygnały, że świat to rozumie. Już zarysowują się kontury nowego modelu gospodarki światowej. Organizacja Narodów Zjednoczonych inny będzie miała — a właściwie już ma — ciężar gatunkowy niż powiedzmy Liga Narodów. Liga Narodów utworzona była m. in. po to, by odrestaurować liberalizm, inaczej mówiąc, aby bronić sprawy przegranej. Natomiast Organizacja Narodów Zjednoczonych powołana została m. in. po to, by stworzyć nowy porządek gospodarczy w świecie, przy tym—jak na to wskazuje wiele okoliczności — porządek oparty o elementy planowania. Oto istnieje już szereg organizacji współpracy międzynarodowej dla spraw odbudowy gospodarczej świata powojennego. Wśród organizacji tych istnieją takie, które przy tworzeniu pomyślane były przede wszystkim pod kątem widzenia doraźnej walki z bezpośrednimi trudnościami powojennymi. Istnieją wszakże organizacje o charakterze strukturalnym, stanowiące organy ześrodkowanej dyspozycji międzynarodowej, mającej swoje centrum w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tak więc do instytucji powołanych do rozstrzygania problematów pozostających w związku z trudnościami powojennymi, przede wszystkim należą: Europejska Organizacja Węglowa (ECO), Organizacja Europejska Transportów Śródlądowych (ECITO), Nadzwyczajny Komitet Pomocy Ekonomicznej dla Europy (EECE), wreszcie Organizacja doraźnej pomocy krajom pookupacyjnym, którą była znana nam UNRRA. Instytucje powyższe stoso-

wnie do kierunku działania gospodarczego koordynują pracę krajów członkowskich w zakresie mobilizacji istniejących środków materiałowych i transportowych, organizując służbę informacyjną pod tym względem itd. Np. ECITO prowadzi m. in. akcję w kierunku zestrajania pracy transportów, racjonalnego rozdziału sprzętu i materiałów transportowych, a to dla zabezpieczenia przewozu żywności, oraz w kierunku zorganizowania pomocy i odpowiednich warunków repatriacji, jak również normalizacji czynników organizacyjnych i technicznych w zakresie pracy transportu.

Jeżeli chodzi o organizacje kształtujące strukturę międzynarodowych stosunków gospodarczych po drugiej wojnie światowej, to wymienić należy: powołane na podstawie konferencji w Bretton Woods (czerwiec 1944) Międzynarodowy Fundusz Monetarny oraz Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju. Pierwsza z tych instytucji zmierza ku stabilizacji wartości walut państw członkowskich, ku przeciwdziałaniu ich deprecjacji inicjowanych ewentualnie w celach konkurencyjnych, ku współpracy nad utworzeniem multilateralnego systemu wymiany i usuwaniem ograniczeń dewizowych. Druga instytucja ma dopomagać członkom Banku w odbudowie i rozwoju ich krajów, poprzez umożliwienie i ułatwianie inwestycji, podniesienie poziomu życiowego ludności oraz w utrzymywaniu równowagi bilansów płatniczych. Obie instytucje służyć mają dalszemu celowi: wzmożeniu wymiany międzynarodowej poprzez zliberalizowanie przepisów i techniki tej wymiany, poprzez koordynację zasad polityki gospodarczej narodów, poprzez likwidację dysproporcyj, a właściwie poprzez ich „cieniowanie", poza tym — poprzez organizowanie planowego zbytu i podniesienie produkcji. W obecnej chwili prowadzone są prace przygotowawcze w sprawie powołania do życia międzynarodowej organizacji handlu (ITO). Ma ona stanowić uzupełnienie przytoczonych wyżej dwu instytucji, zadaniem zaś jej będzie uporządkowanie spraw wymiany międzynarodowej, rozwiązanie problemu udostępnienia surowców zamorskich, działanie w kierunku obniżenia taryf celnych, rozszerzenie i ujednostajnienie przepisów i nomenklatury, towarzyszących wymianie.

Działalność międzynarodowych organizacji gospodarczych zestrajana jest przez Organizację Narodów Zjednoczonych w szczególności przez jej Radę Gospodarczą i Społeczną. Służyć one mają akcji stworzenia trwałego porządku międzynarodowego, zabezpieczającego

współpracę narodów na polu gospodarczym, ujęcia dystrybucji towarów i niektórych gałęzi produkcji w skali międzynarodowej, w normy planowego działania, możliwie harmonizowanego z przeobrażeniami strukturalnymi, które nastąpiły po wojnie w poszczególnych krajach. W obecnej chwili nie wszystkie jeszcze narody zrzeszone są w tych organizacjach, nie ulega przecież wątpliwości, że to włączenie jest kwestią tylko czasu. Świat bowiem pragnie spokoju i stabilizacji, a te właśnie czynniki stanowią sine qua non postępu ku odbudowie i dobrobytowi. Idea zjednoczenia świata nie zamyka się już w hasłach i deklaracjach, zwykle nikogo nie obowiązujących (jak to wiemy z praktyki), lecz otrzymuje realne kształty w postaci konkretności stawianych zadań i efektywności środków ich osiągnięcia.

## IV.

Wchodzimy w okres gospodarki planowej. Przeobrażenia postępujące na całym świecie ogarnęły również i Polskę. Gospodarka planowa przyszła do nas w samą porę. Po utracie Niepodległości w XVIII stuleciu, w ciągu długiego okresu gospodarstwo społeczne naszego kraju pozbawione było warunków, które umożliwiałyby wydobycie sił witalnych zawartych w narodzie polskim i w bogactwach przyrodzonych naszego kraju. Nasz organizm gospodarczy pozbawiony był zdolności do tworzenia, pogrążony był w niemocy. Po pierwszej wojnie światowej odzyskaliśmy wprawdzie niepodległość, jednakowoż start naszej gospodarki nie odbył się w warunkach, któreby sprzyjały wydźwignięciu naszego gospodarstwa ze stanu stagnacji i marazmu. Odziedziczyliśmy po okresie niewoli wadliwą strukturę naszego gospodarstwa. Po odzyskaniu Niepodległości nie otrzymaliśmy możliwości jej poprawienia. Przyjęty bowiem przez nas ustrój polityczny i ekonomiczny raczej utrwalał braki strukturalne naszego gospodarstwa i pogłębiał skutki straszliwego zaniedbania we wszystkich niemal dziedzinach naszego życia. Ustrój polityczny wyłączał w praktyce wpływ warstw pracujących na politykę ekonomiczną i społeczną. Nie mogły one wskutek tego rozstrzygać o linii rozwojowej naszej gospodarki. Próbowaliśmy nadto zaszczepić w Polsce system wolnohandlowy, który już nic nie mógł nam dopomóc. Rozpoczynaliśmy więc życie niepodległe bez wyraźnie określonych celów gospodarczych i socjalnych, a nasza myśl ekono-

miczna i społeczna postawiona była w stan swoistych sprzeczności. Mówiliśmy niekiedy, że system nasz to „system sprzecznych celów i sprzecznych środków". I tak było istotnie. Jednakże koncepcje planowania nie były obce rozważaniom teoretycznym naszych ekonomistów i polityków okresu międzywojennego[1]). Ale próbowano i w praktyce realizować myśli planowania. Przykładem mogą być „pionierskie" sformułowania zadań postawionych polityce gospodarczej według ich ważności dla rozwoju gospodarczego i ogólnonarodowego w latach poprzedzających wojnę. Wyrazem tego był np. COP. Oczywiście dalekie to było jeszcze od planowania gospodarczego, tak jak my je rozumiemy dzisiaj. Stanowiło już jednak przejaw świadomości, iż planowanie w ogóle powinno leżeć u podstaw działalności gospodarczej, o której kierunku i przedmiocie rozstrzygać powinien czynnik nadrzędny w postaci państwa.

W okresie okupacji problematyka gospodarki planowej stanowiła przedmiot rozważań i opracowań zarówno w ośrodkach naszych ekonomistów na emigracji, jak też i w kraju, w Polsce Podziemnej, a także w niewoli, w polskich obozach jenieckich w Niemczech.

Wszakże dopiero uwolnienie Polski z okupacji dało pełne możliwości dociekań teoretycznych oraz stworzyło realne warunki realizacji zasad gospodarki planowej. Pierwszym etapem było przeprowadzenie reform gospodarczych (reforma rolna, przebudowa ustroju przemysłowego, określenie roli spółdzielczości i handlu, określenie zakresu działania inicjatywy prywatnej). Reformy te dały zupełnie nowe szanse rozwoju gospodarczego Polski, potęgowane przez przyłączenie Ziem Odzyskanych do macierzy, ziem bogatych i należycie urządzonych.

Zmieniła się też radykalnie nasza pozycja geograficzna przez osiągnięcie około 500-kilometrowego dostępu do morza: przekształca to Polskę w kraj o silnym udziale pierwiastków morskich, co wraz z uprzemysłowieniem, wynikającym z przyłączenia Ziem Odzyskanych, stwarza dla nas możliwość nie tylko wydźwignięcia Polski

---

[1]) Wymienimy tu np. artykuły Henryka Kołodziejskiego: „Wnioski z kryzysu" oraz „Automatyzm czy gospodarka planowa", zamieszczone w „Naukowym Przeglądzie Spółdzielczym" w 1935 r. Ognisko myśli gospodarki planowej stanowił zespół ekonomistów „Gospodarki Narodowej", na której łamach przewijała się stale idea tej koncepcji.

na wysoki poziom w granicach kraju, ale daje nam także widoki zewnętrznej ekspansji w rozmiarach Polsce dotąd nieznanych. Same warunki wszakże, to jeszcze nie wszystko. Należy je uruchomić, nadać im kierunek niesłabnącego rozwoju. Stać się to może jednak tylko w systemie gospodarki planowej. Nie mogliśmy myśleć o ujęciu w ramy jednolitego planu życia gospodarczego od razu, w momencie startu po wojnie. Wówczas trzeba było budować administrację państwową, trzeba było zaspokoić choć w stopniu najmniejszym głód towarowy powstały na naszym rynku, trzeba było uruchomiać „za wszelką cenę" fabryki, a więc dostarczyć im niezbędnych surowców, należało wreszcie zwyciężyć wszelkie trudności transportowe.

Można było natomiast przystąpić do opracowania takiego planu w rok później, to znaczy w 1946 r., gdy w gospodarce naszej nastąpiły już przemiany o charakterze trwałym. Krajowa Rada Narodowa w dn. 21 września ub. roku powzięła uchwałę w sprawie narodowych planów gospodarczych i w sprawie planu odbudowy gospodarczej w okresie od 1.1.1946 do 31.12.1949.

Uchwała ta stanowi wielki przełom w dziejach naszego gospodarstwa, formułuje bowiem po raz pierwszy cele gospodarcze i socjalne, jakie przyświecać będą naszemu narodowi, wskazując jednocześnie środki ich osiągnięcia. Cele te zgodne są z duchem przemian społecznych w nowej Polsce, a cechą ich jest realizm.

Tak samo realnymi są również środki ich osiągnięcia. Narodowy Plan Gospodarczy obejmuje w zasadzie cztery lata. Rola 1946 r. jest jednak tu specjalna. Jest to rok wyjściowy, w którym plan odbudowy gospodarczej jeszcze nie działał całkowicie. Planowaniem objęte były w tym okresie budżet i inwestycje (plan inwestycyjny), natomiast inne dziedziny życia gospodarczego regulowane były jedynie za pomocą planów fragmentarycznych, zależnie od gałęzi gospodarstwa społecznego i od konkretnych potrzeb, jakie się zjawiały w toku realizacji polityki gospodarczej. W 1946 roku uczyniono więc już wiele w zakresie rozwoju planowania gospodarczego, nie było jednak owo planowanie jeszcze powszechne.

Ogólnopaństwowy plan gospodarczy natomiast obejmie całość gospodarstwa w trzyleciu następnym. W tej chwili jesteśmy w okresie wydania ustawy o gospodarce planowej w Polsce, jak też o narodowych planach gospodarczych. Ustawy te usankcjonują

ostatecznie nasz trójsektorowy ustrój gospodarczy, nadadzą kierunek rozwojowy naszemu gospodarstwu narodowemu, sprecyzują mechanizm naszej gospodarki planowej.

„Zadaniem gospodarstwa polskiego w okresie planu jest podniesienie poziomu stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego. Zadanie to zostanie osiągnięte przez wyrównanie szkód wojennych, scalenie gospodarstwa ziem dawnych i ziem odzyskanych, realizację zasad nowego ustroju gospodarczego, zmiany struktury gospodarczej“ [1]. Gdy mówimy o wyrównaniu szkód wojennych w grę wchodzi oczywiście usunięcie tych szkód, które w sposób decydujący wpływają na rozwój gospodarczy. Chodzi tu o tzw. wąskie gardła produkcji przemysłowej czy rolnej, czy wreszcie transportu itd. W okresie planu nastąpi scalenie Ziem Odzyskanych w sensie ekonomicznym i socjologicznym: będzie ono polegało na możliwie równomiernym rozmieszczeniu ludności w miastach i wsiach ziem dawnych i odzyskanych, na stworzeniu podobnych warunków produkcji rolnej oraz na związaniu ziem dawnych i odzyskanych z jednolitą siecią komunikacyjną. Plan stanowić będzie równocześnie nie tylko okres odbudowy, ale i okres przebudowy struktury gospodarki polskiej, a to po przez zwiększenie udziału przemysłu i usług w dochodzie narodowym naszego kraju. Chodzi tu o doprowadzenie do pełnego zatrudnienia w odbudowanym przemyśle i rzemiośle całej ludności miejskiej. Równocześnie założeniem planu jest stworzenie podstaw do likwidacji przeludnienia rolniczego wsi i spowodowania warunków, przy których by w przyszłości znalazł zatrudnienie w ośrodkach produkcyjnych przyrost naturalny ludności polskiej. W związku z tymi założeniami odbudowa rolnictwa powinna być prowadzona przy przyjęciu zasady, iż w przyszłości osiągnie się właściwy stosunek kapitału i rąk roboczych w indywidualnych gospodarstwach rolnych.

Oto są zadania główne planu gospodarczego na najbliższy okres trzyletni.

Realizacja gospodarki planowej w Polsce uzależniona będzie w pierwszym rzędzie od postawy nas samych, od sprawności na-

---

[1] „Narodowy Plan Gospodarczy. Projekt uchwały Krajowej Rady Narodowej w sprawie Narodowych Planów Gospodarczych i Planu Odbudowy Gospodarczej w okresie 1.1.1946 — 31.12.1949“. Warszawa 1946, wyd. CUP.

szej pracy, od sprawności pracy administracji państwowej, od wydajności pracy robotnika i rolnika. Zdajemy sobie sprawę, iż krocząc szlakiem gospodarki planowej popełniać możemy nieraz błędy. Nie zmienia to jednak świadomości, iż zejście z tego szlaku jest rzeczą niemożliwą. Cele generalne, które stoją przed Polską demokratyczną zostały wyraźnie określone. Mogą się zdarzać jedynie szczegóły takich lub innych rozstrzygnięć, być może nie zawsze trafnych.

Gospodarka planowa oczywiście sama w sobie celem nie jest. Stanowi ona tylko środek realizacji owych celów generalnych, których sensem jest stworzenie takich warunków życia w Polsce, przy których człowiek osiągnąłby pełnię rozwoju psychicznego i fizycznego, kulturalnego i materialnego.

# MATERIAŁY

## STRUKTURA SPÓŁDZIELCZOŚCI NA WSI W KRAJACH EUROPEJSKICH

Dane poniżej przedstawione dotyczą wszystkich krajów, z wyjątkiem tych, które muszą przystępować do tworzenia spółdzielczości na nowo — po zniszczeniach dokonanych przez hitleryzm i faszyzm (Niemcy, Austria, Włochy, Węgry). Materiałów, które dotyczą tego tematu w Polsce jest niewiele. Stąd też przytoczone poniżej informacje oczywiście nie są wyczerpujące.

### DANE OGÓLNE

Spółdzielczość na wsi pracuje w następujących dziedzinach gospodarczych:

1. zaspokojenia potrzeb gospodarstw domowych,
2. zakupu artykułów potrzebnych w rolnictwie,
3. zbytu produkcji rolniczej,
4. przetwórstwa artykułów produkcji rolniczej,
5. przemysłu rolniczego,
6. pomocy w pracy rolnika,
7. kredytu rolnego,
8. ubezpieczeń.

### Spółdzielczość uniwersalna

W olbrzymiej większości krajów europejskich istnieją oddzielne rodzaje spółdzielni, pracujące w poszczególnych wymienionych wyżej dziedzinach gospodarki, nieraz zaś poszczególna funkcja sprawowana jest przez szereg specjalizujących się spółdzielni, i odwrotnie, są kraje, gdzie niektóre dziedziny gospodarcze łączone są w jednej spółdzielni, a nawet są usiłowania skupienia wszystkich zadań w jednej uniwersalnej spółdzielni wiejskiej. Na podstawie załączonego przeglądu struktury spółdzielczości na wsi w krajach europejskich można ustalić pogląd, że im wyższa oświata i kultura rolna w danym kraju, tym większa rozmaitość spółdzielni zaspokaja potrzeby mieszkańców wsi, i odwrotnie. Można też powiedzieć, że wysoka kultura wsi w danym kraju spowodowana została wpływem różnorodnych spółdzielni na najdrobniejsze dziedziny życia rolnika.

Dążenie do uniwersalności spółdzielni występuje wyłącznie w krajach słowiańskich. Urzeczywistnienie tej idei nastąpiło przed wojną w b. Galicji Wschodniej i w Bułgarii.

W b. Galicji spółdzielnie ukraińskie były to drobne organizacje, prowadzące głównie mizerne sklepiki spożywcze, a przy nich zlewnie mleka. Poza tym na zlecenie, na ryzyko i za pieniądze związku powiatowego — prowadziły w swojej wsi skup pro-

duktów rolnych i rozdzielały między członków dostarczone przez Związek towary potrzebne do gospodarki rolnej. Spółdzielnie te jednak nie były zdolne do samodzielnego życia. Rachunkowość tych spółdzielni, z wyjątkiem książki kasowej i sklepowej— prowadzili w powiecie instruktorzy; ceny sprzedażne były wyznaczane przez Związek powiatowy; spółdzielnie składały zobowiązanie, że będą kupowały towar wyłącznie w hurtowni spółdzielczej i jej tylko oddawały skupione produkty.

W Bułgarii doszło do uniwersalności spółdzielni przez narastanie funkcji w spółdzielniach kredytowo-oszczędnościowych. I tutaj jednak okazała się potrzeba organizowania związków powiatowych spółdzielni i ścisłego instruowania tych spółdzielni przez wyspecjalizowanych funkcjonariuszów z powiatu. Zresztą te spółdzielnie, nawet przy tak wielkiej pomocy bardzo drobne, nie mogą podołać wszechstronnym zadaniom. Produkcja i przetwórstwo przejmowane jest przez związki spółdzielni lub przez duże Banki Ludowe. Także sklepy większe, zasobniejsze prowadzone są przez równolegle działające Banki.

### Spółdzielczość spożywców

Zaspokajanie potrzeb gospodarstw domowych jest potrzebą zarówno mieszkańców miast jak i wsi. Różnice jakościowe i ilościowe między miastem i wsią zacierają się w miarę wprowadzania racjonalizacji i specjalizacji w gospodarce rolnej, oraz w miarę wzrostu kultury materialnej ludności wiejskiej. To też w olbrzymiej większości krajów potrzeby gospodarstw domowych całej ludności zaspokaja jeden rodzaj spółdzielni, mianowicie spółdzielnie spożywców. Ta powszechność spółdzielczości spożywców występuje przede wszystkim w państwach, w których ludność miejska przeważa.

Spółdzielczość spożywców wspólna dla wsi i miast, występuje w następujących państwach: w Związku Radzieckim, Czechosłowacji, Danii, Norwegii, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Szwajcarii. W niektórych krajach są to spółdzielnie wielkie, okręgowe, w niektórych zaś— jak w Danii, Norwegii, Szwajcarii — małe, często jednowioskowe.

Spółdzielnie rolniczo-spożywcze istnieją w trzech krajach: Jugosławii, Finlandii i w części Szwajcarii. Są to jednak, w ogromnej większości, tylko spółdzielnie zaopatrzenia gospodarstw domowych i rolniczych. Przetwórstwa i przemysłu rolniczego w zasadzie nie prowadzą; zbyt produkcji rolniczej należy w tych krajach do specjalnych spółdzielni. Są organizacjami bardzo drobnymi, jedno- lub kilku-wioskowymi.

### Spółdzielnie rolniczo-handlowe

Tak nazywają się organizacje, które trudnią się wyłącznie handlem rolniczym i to zarówno w dziedzinie zaopatrzenia warsztatów rolnych, jak i zbytu produkcji rolniczej. Są to przeważnie organizacje duże. Istnieją — poza Polską — w Czechosłowacji, Holandii i Szwecji.

### Spółdzielnie zakupu

Poza powyższymi siedmioma państwami: Bułgarią, Jugosławią, Finlandią, Szwajcarią, Szwecją, Czechosłowacją i Holandią, zaspokajaniem gospodarstw rolnych trudnią się specjalne i to różnorodne spółdzielnie. Są to spółdzielnie zakupu:

1. nawozów (Dania, Belgia, Holandia),
2. nasion (Dania, Belgia, Holandia),
3. paszy (Dania, Belgia, Holandia),
4. cementu (Dania, Holandia),
5. węgla (Dania, Holandia),
6. płodów rolniczych (W. Brytania).

Spółdzielnie zbytu

Zbytem produkcji rolniczej we wszystkich krajach, nawet w tych, które posiadają spółdzielnie rolnicze, trudni się bardzo wiele wyspecjalizowanych spółdzielni. Są to spółdzielnie zbytu:

1. zboża (Jugosławia),
2. owoców i warzyw (Holandia),
3. owoców (Jugosławia, Szwecja, Belgia, Szwajcaria),
4. warzyw (Belgia),
5. winogron (Belgia),
6. jagód leśnych (Norwegia),
7. rozmarynu (Jugosławia),
8. buraków cukrowych (Belgia),
9. tytoniu (Jugosławia),
10. inwentarza żywego (Jugosławia),
11. bydła (Dania),
12. jaj i drobiu (W. Brytania, Holandia, Szwajcaria),
13. drobiu (Jugosławia),
14. jaj (Dania, Norwegia, Szwecja, Belgia),
15. wełny (W. Brytania).

Oczywiście zakupem i zbytem rolniczym trudnią się także wszystkie spółdzielnie przetwórcze i przemysłu rolniczego.

Spółdzielnie przetwórcze występują we wszystkich prawie krajach rolniczych, z wyjątkiem Związku Radzieckiego (kolektywy) i Bułgarii (spółdzielczość kredytowa). Są to spółdzielnie:

1. mleczarskie (prawie we wszystkich krajach oddzielne),
2. serowarskie (Francja),
3. młynarskie (Francja, Czechosłowacja),
4. piekarskie (Francja),
5. winiarskie (Jugosławia, Francja, Bułgaria),
6. oliwkarskie (Jugosławia),
7. olejarskie (Francja),
8. rzeźnicze (Norwegia),
9. rzeźni drobiu (Dania),
10. bekoniarskie (Dania, Szwecja, W. Brytania),
11. torfowe (Finlandia),
12. tartaczne (Szwecja, Finlandia, Czechosłowacja, Bułgaria).

Spółdzielnie przemysłowo-rolne, to jest takie, które prowadzą większe zakłady przemysłowe w myśl interesów rolników — są następujących rodzajów:

1. cukrownie spółdzielcze (Czechosłowacja, Francja, Holandia)
2. gorzelnie spółdzielcze (Czechosłowacja)
3. krochmalnie spółdzielcze (Holandia)
4. fabryki tektury spółdzielcze (Holandia)
5. różne (Jugosławia).

Spółdzielnie pomocy w rolnictwie dzielą się na bardzo wiele rodzajów. Są spółdzielnie:

melioracyjne (Czechosłowacja, Szwajcaria)
wodne (Czechosłowacja, Szwajcaria)
maszynowe (Czechosłowacja, Jugosławia, Szwecja, Finlandia, Francja, Szwajcaria)
naprawy maszyn rolniczych (Francja)
elektryfikacyjne (Czechosłowacja, Jugosławia, Szwecja, Finlandia, Szwajcaria)
rybackie (Jugosławia)
pastwiskowe (Jugosławia, Francja)
hodowli nasion (Dania)

sadownicze (Dania)
pszczelarskie (Szwecja)
telefonowe (Finlandia).

Spółdzielnie wspólnej uprawy ziemi istnieją na słowiańszczyźnie. Kolektywy gospodarcze istnieją w Związku Radzieckim i rozszerzają się w Bułgarii. W Jugosławii przybierają formę wspólnej uprawy roli przy zachowaniu prywatnej własności działek.

Spółdzielnie wzajemnej pomocy w dziedzinie kulturalnej i zdrowia znajdują się w kilku krajach:

Domy ludowe (Czechosłowacja)
„ zdrowia (Jugosławia)
„ sanatoryjne (Dania)

Spółdzielczość kredytu rolnego istnieje we wszystkich krajach, poza Związkiem Radzieckim i Norwegią, w których to krajach pomocy kredytowej rolnictwu udziela państwo. Spółdzielczość kredytowo-oszczędnościowa prawie wszędzie jest oddzielna dla wsi i organizowana jest pod hasłem: pieniądze rolników powinny służyć rolnictwu.

Spółdzielczość ubezpieczeniowa rozwija się w niektórych krajach i jest podzielona na specjalności. Są więc spółdzielnie ubezpieczenia:

na życie (Dania, Belgia, Francja)
na starość (Dania, Finlandia)
od wypadków w rolnictwie (Dania)
od wypadków osobistych (Dania)
od skutków burzy (Dania)
od ognia (Finlandia, Francja)
inwentarza żywego (Finlandia)
na wypadek choroby (Finlandia)
koni (Holandia, Szwajcaria)
bydła rogatego (Holandia, Szwajcaria) trzody chlewnej (Holandia, Szwajcaria)
owiec (Holandia)
kóz (Holandia, Szwajcaria)
kóz i owiec (Holandia)
od skutków gradu (Holandia, Szwajcaria).

Nadbudowa organizacyjna— jest w każdym kraju różna. Wyprowadzić można jednak takie zasady, którymi kieruje się spółdzielczość europejska.

Jeżeli spółdzielczość spożywców obsługuje i wieś i miasto — to wszystkie spółdzielnie tego rodzaju należą do jednego związku.

Spółdzielczość ubezpieczeniowa z reguły posiada własne centrale reasekuracyjne.

Przy dużej rozmaitości spółdzielni— duża różnorodność central gospodarczych.

Bardziej rozwinięty typ spółdzielni dąży do posiadania związku dwuramiennego (gospodarczego i ideowo-rewizyjnego).

W wielu krajach, zwłaszcza po wojnie, dąży się do utworzenia wspólnej reprezentacji całego ruchu spółdzielczego: związku związków centralnych.

Im mniejsze spółdzielnie, tym potrzebują większej opieki gospodarczej i instrukcyjnej. Konieczność związków wielostopniowych (powiatowe, okręgowe, ogólnokrajowe).

## DANE SZCZEGÓŁOWE

### Związek Radziecki

W dawnej Rosji na terenie wiejskim spółdzielczość była wyraźnie zróżnicowana: osobno istniały wiejskie spółdzielnie spożywców, należące wraz z miejskimi spółdzielniami spożywców do dwuramiennego (to znaczy prowadzącego obok działalności gospodarczej także rewizyjno-wychowawczą) związku, nazywającego się

Centrosojuz — i osobno spółdzielnie typu rolniczego, a więc rolniczo-handlowe, mleczarskie. kredytowe itp., które miały swoje odrębne centrale.

Związek Radziecki wprowadził głębokie zmiany w strukturze ruchu spółdzielczego. Pracę na roli zorganizowano w kołchozach. Powstały cztery ministerstwa gospodarcze dla pomocy skolektywizowanemu rolnictwu: Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo dla Hodowli, Ministerstwo Kultur Technicznych oraz Ministerstwo dla mechanizacji gospodarstw rolnych[1]). Mleczarstwo przejęły kołchozy, względnie instytucje państwowe, Sprawy pieniężne rolnictwa przejął Bank Państwa. Wieś płaci podatki w naturze. Punkty zsypu prowadzi Państwo. Na placu pozostały spółdzielnie spożywców, które scalono i stworzono z nich wielosklepowe organizacje, prowadzące ponadto: wytwórnie artykułów przeważnie dla potrzeb gospodarstw domowych, jadłodajnie, pomocnicze w aprowizacji pracowników i stołówek gospodarstwa rolne, wreszcie skup ziemiopłodów, który na razie stanowi mały procent obrotów tych spółdzielni, ale wykazuje tendencję do rozwoju. Spółdzielczość wiejska ma otwierać sklepy i jadłodajnie w miastach. W ten sposób ustali się ścisły związek organizacji spółdzielczych, powołanych do zaspokajania potrzeb rodzin chłopskich, robotniczych i urzędniczych. Poza spółdzielczością spożywców, na wsi istnieją osobne artiele, czyli spółdzielnie przemysłu ludowego.

Na terenie b. Galicji Wschodniej, świeżo przyłączonej do Ukrainy Radzieckiej, gdzie nie wprowadzono jeszcze kołchozów, utrzymuje się nadal typ wiejskiej spółdzielni uniwersalnej, która prowadzi wszechstronną działalność handlową, a nadto posiada zlewnię mleka.

Czechosłowacja

Na wsi czechosłowackiej występuje wielka rozmaitość spółdzielni:

1. Spółdzielnie spożywców, przeważnie wielkie, okręgowe, zajmujące niejednokrotnie teren całego powiatu, są wspólne dla miast i wsi i należą do odrębnego Związku Spółdzielni Spożywców.

2. Spółdzielnie rolniczo-handlowe, zwane spółdzielniami zaopatrzenia i zbytu rolniczego, posiadają swój związek.

3. Spółdzielnie przemysłowo-rolne:
   a) mleczarskie
   b) cukrownicze
   c) gorzelnicze
   d) młyńskie, itd.

posiadają swój związek spółdzielni przemysłowo-rolnych.

4. Spółdzielnie oszczędnościowo-kredytowe należą do Związku Spółdzielni Kredytowych.

5. Spółdzielnie pomocnicze w gospodarstwie rolnym:
   a) melioracyjne
   b) wodne
   c) maszynowe
   d) leśne
   e) elektryfikacyjne — posiadają odrębny związek.

6. Spółdzielnie Domów Ludowych posiadają własną centralę. Spółdzielnie typu miejskiego (spółdzielnie przemysłowe, spółdzielnie rzemieślnicze i spółdzielnie mieszkaniowe) posiadają odrębne związki.

---

[1]) Dekretem z dnia 4.II.1947 r. trzy pierwsze ministerstwa zostały złączone w jedno, a mianowicie Ministerstwo Gospodarstwa Wiejskiego.

Wszystkie powyższe związki mają charakter rewizyjny i patronacki. Po wojnie, wyłoniły Radę Główną związków spółdzielczych.

Poza tym spółdzielnie posiadają szereg (ponad 10) central gospodarczych.

### Jugosławia

Spółdzielczość wiejska w Jugosławii jest bardzo zróżnicowana i rozdrobniona. Najwięcej, bo 5447 jest spółdzielni zakupu i zbytu (rolniczo-spożywcze) ogólnych z przewagą asortymentu gospodarstwa domowego.

Poza tym istnieją spółdzielnie:
- zbytu zboża,
- hodowli i zbytu inwentarza żywego
- zbytu drobiu,
- zbytu owoców,
- zbytu tytoniu,
- zbytu rozmarynu,
- mleczarskie,
- winiarskie,
- oliwkarskie,
- przemysłu rolniczego,
- maszynowe,
- elektryfikacyjne,
- rybackie,
- pastwiskowe,
- wspólnej uprawy roli (zadrugi),
- zdrowia.

Każdy kraj wchodzący w skład Federacji Jugosłowiańskiej (Serbia, Kroacja, Chorwacja, Słowenia, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra) ma całą sieć związków rewizyjnych i gospodarczych. Związki Rewizyjne każdego kraju jednoczą się w Związku Ogólnym Krajowym. Ostatnio powstała ogólno-państwowa nadbudowa związków pod nazwą Centralnego Związku Spółdzielczego.

### Bułgaria

Skomplikowana jest struktura spółdzielczości na wsi bułgarskiej. Istnieje tam 2300 tak zwanych spółdzielni uniwersalnych. Mają one za zadanie podejmować absolutnie wszystko w dziedzinie życia gospodarczego ludności wiejskiej. Rozwinęły się ze spółdzielni pożyczkowo-oszczędnościowych przez dodawanie coraz nowych zadań. Ponieważ zakres działania tych spółdzielni jest bardzo różnorodny, potrzeba było organizować związki rejonowe (powiatowe). Takich związków jest obecnie 51. W każdym związku rejonowym jest tyle działów, na ile dzieli się praca spółdzielni uniwersalnych. Kierownicy działów w związkach rejonowych czuwają nad pracą poszczególnych dziedzin gospodarki w spółdzielniach uniwersalnych. Związki rejonowe należą do Centralnego Związku Bułgarskich Spółdzielni Rolniczych. Związki te są dwuramiennymi organizacjami.

Poza spółdzielczością uniwersalną istnieje 253 Banków Ludowych, których siedziby znajdują się w miastach i większych wsiach. Każdy z Banków Ludowych związany jest z jakąś dziedziną gospodarki. I tak jedne z nich zajmują się zbiórką na wielką skalę płodów rolnych, jak zboża itp. Inne skupują owoce, przerabiają je na pulpę i trudnią się eksportem produktów za pośrednictwem wspólnej centrali gospodarczej. Jeszcze inne zajmują się handlem detalicznym artykułami spożywczymi i kolonialnymi i prowadzą sklepy detaliczne. Wreszcie są i takie, które udzielają pożyczek pod zastaw surowca tytoniowego. Banki Ludowe zrzeszone są w dwóch centralach gospodarczych: w Ogólnym Związku Banków Ludowych i w Hurtowni „Zadruga“. „Zadruga“ posiada własny przemysł i nastawiła się na eksport za granicę.

Poza tymi dwoma typami spółdzielni, wyrosłymi na podłożu kredytowo - oszczędnościowym, istnieją jeszcze osobne spółdzielnie:

a) leśne i pastwiskowe — z własną centralą dwuramienną,
b) producentów tytoniu — z własną centralą dwuramienną,
c) producentów wina — z własną centralą dwuramienną.

Ostatnio w Bułgarii szerzy się ruch w kierunku tworzenia kolektywnych gospodarstw rolnych. Jest ich obecnie 80, które powstały na skutek połączenia 38.950 gospodarstw indywidualnych. Opiekę nad gospodarstwami kolektywnymi sprawują związki rejonowe spółdzielni uniwersalnych i Centralny Związek Bułgarskich Spółdzielni Rolniczych.

W miastach istnieją dwa rodzaje spółdzielni spożywców: powszechne, należące do dwuramiennej Centrali „Napred" i urzędnicze posiadające centralę „Vedoma".

Na koniec istnieje spółdzielczość rzemieślnicza.

## KRAJE PÓŁNOCNE

### Dania

Dania jest uważana za kraj spółdzielczości rolniczej. Przy ogromnej, największej na świecie specjalizacji, rolnik duński należy przeciętnie do 5 spółdzielni.

Spółdzielczość spożywców istnieje zarówno na wsi jak i w mieście, z tym, że wiejska spółdzielnia spożywców posiada 1—2 sklepy, kiedy miejska — dziesięć i więcej. Obecnie w małej Danii jest ogółem 1871 spółdzielni spożywców. Należą one do dwuramiennego Związku Spółdzielni Spożywców.

W dziedzinie rolnictwa, działają w Danii spółdzielnie następujących rodzajów:

a) zbytu jaj,
b) zbytu bydła,
c) zakupu paszy,
d) zakupu nawozów,
e) zakupu cementu,
f) zakupu węgla,
g) zakupu nasion,
h) mleczarskie,
i) bekoniarskie,
j) rzeźnie drobiu,
k) hodowli nasion,
l) sadownicze,
m) ubezpieczeniowe,
n) emerytów,
o) sanatoryjne,
p) Banki Ludowe.

Wyliczone spółdzielnie zrzeszone są w wielkiej liczbie związków gospodarczych, przy czym liczbę tych związków powiększa podział na dzielnice (hrabstwa).

Instytucją naczelną całej spółdzielczości duńskiej jest „Centralna Federacja Duńskich Organizacji Spółdzielczych" w Kopenhadze, która pełni funkcje patronackie, inicjuje nowe poczynania gospodarcze spółdzielcze, prowadzi statystykę ruchu i wydaje pisma spółdzielcze.

### Norwegia

W rzadko zaludnionej Norwegii z liczbą mieszkańców nie przekraczającą 3 milionów, istnieje obecnie 832 spółdzielnie spożywców, obejmujące ludność zarówno miejską jak i wiejską. Zjednoczone są one w dwuramiennej Centrali p.n. Norweski Spółdzielczy Związek Rolniczy.

Poza tym na wsi norweskiej istnieją:

a) spółdzielnie mleczarskie, złączone w związki okręgowe, a te w Centralny,

b) spółdzielnie jajczarskie, złączone w związki okręgowe, a te w centralny,
c) spółdzielnie zbiórki jagód leśnych, złączone w ogólno-krajowej centrali,
d) spółdzielnie rzeźnicze, złączone w ogólno-krajowej centrali.

Spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych nie ma. Wyręcza je Bank Państwa.

Szwecja

Spółdzielnie spożywców zjednoczone w osobnej centrali gospodarczej i rewizyjnej Kooperativa Förbundet, pracują i na wsi i w mieście. Spółdzielni tych w 1945 r. było 676, z 5.500 sklepami. Zrzeszają one 830.000 członków, a więc prawie połowę wszystkich rodzin.

Zakup i zbyt rolniczy prowadzony jest przez osobne spółdzielnie rolniczo-handlowe. W obrocie tych spółdzielni 30% zajmuje zboże, 30% pasze treściwe i 35% nawozy sztuczne. Spółdzielnie te mają centralę gospodarczą.

Zbyt produktów pochodzenia rolniczego prowadzony jest także przez specjalne spółdzielnie:

zbytu jaj,
zbytu owoców,
mleczarskie,
bekoniarskie,
leśne (tartaki).

Istnieją też spółdzielnie usługowe:

pszczelarskie,
elektryfikacyjne,
maszynowe.

Nadbudowa spółdzielni rolniczych, z wyjątkiem spożywczych, jest 3-stopniowa. Poszczególne rodzaje spółdzielni łączą się w gospodarcze związki okręgowe, te znów w związek centralny. Nadbudowa ideowa jest wspólna dla całej spółdzielczości rolniczej. Jest nią Towarzystwo Rolnicze Szwecji (S.A.L.).

Spółdzielnie kredytowe, niezbyt liczne, złączone są w 9 związkach okręgowych i znajdują oparcie w Narodowym Banku Kredytowym.

Finlandia

W Finlandii jest 373 spółdzielni rolniczo-spożywczych z 2000 sklepów. Należy do nich 400.000 członków. Zrzeszone są one w dwóch związkach gospodarczych: spożywczym (S.O.K.) i rolniczym (Hank-Kija) i jednym związku ideowym (J.O.L.). Jest to ruch niezależny od spółdzielczości spożywców miejskich, które posiadają osobną centralę gospodarczą O.T.K. i Związek K. K. Rozdział nastąpił w 1917 r. na skutek różnic światopoglądowych.

Zbyt reprezentowany jest przez spółdzielnie:

jajczarskie — z własną centralą gospodarczą,
zbytu bydła—z własną centralą gospodarczą,
zbytu drewna — z własną centralą gospodarczą.

Mleczarstwo spółdzielcze jest bardzo rozwinięte i prowadzi własną centralę handlową. Kasy Raiffeisena, mocno rozpowszechnione, złączone są w Centralnej Kasie Wiejskich Spółdzielni Kredytowych i w oddzielnym rewizyjnym związku.

Spółdzielczość ubezpieczeniowa pracuje w bardzo różnych dziedzinach. Są spółdzielnie ubezpieczające od ognia, inne ubezpieczają inwentarz żywy, inne — na wypadek starości i choroby. Spółdzielnie pracujące w specjalnych dziedzinach — posiadają osobne centrale ubezpieczeniowe.

Poza wyżej wyliczonymi, zorganizowanymi w centrale gospodarcze spółdzielniami, istnieje w Finlandii pewna ilość spółdzielni specjalnych, nie związanych między sobą. Do nich zaliczyć należy spółdzielnie:

maszynowe,
telefoniczne,
elektryfikacyjne,
leśne,
torfowe.

Nadbudówką ideową całej spółdzielczości rolniczej (na wzór naszego dawnego Towarzystwa Kooperatystów) jest w Finlandii „Pellervo“ — towarzystwo do szerzenia i udoskonalania rozwoju ruchu spółdzielczego.

## KRAJE ZACHODNIO-EUROPEJSKIE

### Wielka Brytania

Spółdzielczość rolnicza w Wielkiej Brytanii jest bardzo słaba, a to z dwóch przyczyn: 1) że ludność rolnicza stanowi drobną część ludności kraju, 2) że ziemia w $^4/_5$ uprawiana jest przez dzierżawców. W Wielkiej Brytanii jest trochę spółdzielni:

zakupu artykułów potrzebnych w pracy rolników,
zbytu jaj i drobiu,
zbytu wełny,
bekoniarskich,
mleczarskich,
oszczędnościowo-pożyczkowych.

Próby tworzenia central gospodarczych dla tych spółdzielni nie udawały się.

W całym życiu gospodarczym ludności pracującej dominuje spółdzielczość spożywców. Potężna Hurtownia Spółdzielczości Spożywców stara się nawet prowadzić działy rolnicze i wciągnąć w orbitę swoich zainteresowań gospodarczych wszystkie spółdzielnie wiejskie.

### Francja

Ruch spółdzielczy we Francji jest na ogół słaby.

Spółdzielczość spożywców obejmuje cały kraj — miasta i wieś. Tego typu spółdzielni jest 932, zrzeszających 1.766.000 członków, ale ich obroty zaledwie sięgają wysokości miejskich spółdzielni spożywców w małej Finlandii.

Spółdzielcze działanie na wsi poza tym przejawia się w bardzo wielu działaniach gospodarczych, ale nieuporządkowanych. Prawo francuskie pozwala na działanie gospodarcze związków zawodowych rolników. Stąd, te tak zwane syndykaty prowadzą

w zakresie przetwórczości:

serowarnie,
mleczarnie,
piwnice winnic,
dystylarnie wina,
cukrownie,
olejarnie,
młyny,
piekarnie,

w zakresie pomocy w rolnictwie:

spółki maszynowe
warsztaty naprawy maszyn rolniczych
wspólne pastwiska.

Organizacja zbytu produktów rolniczych jeszcze się nie wykrystalizowała. Wielka ilość syndykatów rolniczych zajmuje się wspólnymi zakupami nawozów sztucznych, pasz treściwych, środków dezynfekcyjnych itd.

Syndykaty i spółdzielnie wiejskie należą do dwóch central gospodarczych: 1. Federacji Narodowej Spółdzielczości Rolniczej i 2. Narodowej Kasy Kredytu Rolniczego.

### Belgia

Spółdzielnie spożywców w Belgii, nieliczne (jest ich 40) są jednak organizacjami dużymi, jednoczącymi przeciętnie 7.500 członków i zaspokajają potrzeby gospodarstw domowych ludności miejskiej i wiejskiej. Zrzeszone są w dwuramiennym Związku.

Spółdzielnie, związane z pracą rolnika są różnorodne:

Spółdzielnie zakupu osobne dla poszczególnych towarów, a zatem spółdzielnie zakupu:

nawozów sztucznych,
pasz treściwych,
nasion, itd.

Spółdzielnie zbytu również są zróżnicowane—istnieją osobne spółdzielnie zbytu:

jaj,
owoców,
winogron,
warzyw,
buraków cukrowych.

Mleczarstwo spółdzielcze istnieje, ale nie odgrywa większej roli.

Spółdzielczość ubezpieczeniowa jest także różnorodna i rozdrobniona. Każda większa wieś organizuje spółdzielnie ubezpieczające, które obejmują:

bydło,
konie,
świnie,
kozy.

Poza tym istnieją spółdzielnie ubezpieczające rolników od ognia, gradu i w najrozmaitszych sytuacjach osobistych.

Spółdzielczość oszczędnościowo-pożyczkowa stoi wysoko.

Spółdzielczość rolnicza zjednoczona jest w Związku Chłopskim, zajmującym się i oświatą rolniczą, i spółdzielczością. Dla poszczególnych rodzajów spółdzielni w Związku Chłopskim utworzone są sekcje gospodarcze, które nazywają się „Centralna Kasa", „Kantor Zakupu i Zbytu", „Towarzystwo Ubezpieczeń Związku Chłopskiego" itd.

### Holandia

Spółdzielczość spożywców pracuje i w mieście i na wsi, podział istnieje tylko na dwie grupy religijne: katolicką i protestancką. Każda z tych grup posiada osobny Związek ideowy, natomiast hurtownia „Haka" jest wspólna.

W dziedzinie zakupu towarów potrzebnych do produkcji rolniczej działa ponad 1.500 spółdzielni, zrzeszonych w 5 centralach towarowych.

W dziedzinie zbytu istnieje również szereg rodzajów spółdzielni, jak spółdzielnie zbytu:

owoców i warzyw,
jaj i drobiu.

Spółdzielnie te zrzeszone są w szeregu central gospodarczych.

Spółdzielczość mleczarska, bardzo rozwinięta, rozbita jest jednak na 8 związków instrukcyjnych i 7 central handlowych. Związek Centralny posiada biuro techniczne i biuro sprzedaży artykułów potrzebnych mleczarniom.

Przemysł spółdzielczy reprezentowany jest przez 7 cukrowni, 19 krochmalni i 10 fabryk tektury ze słomy. Cukrownie mają swój związek, również krochmalnie należą do odrębnego związku spółdzielni krochmalnianych.

Spółdzielczość ubezpieczeniowa dzieli się na spółdzielnie ubezpieczenia

koni,
bydła rogatego,
trzody chlewnej,

owiec,
kóz,
kóz i owiec,
od gradu.

Spółdzielczość oszczędnościowo-kredytowa składa się z 729 kas protestanckich i 563 kas katolickich i posiada dwie wyznaniowe centrale.

Szwajcaria

Spółdzielczość spożywców pracuje i na wsi i w mieście. Posiada odrębny Związek Spółdzielni Spożywców.

Zakup rolniczy w Szwajcarii francuskiej i włoskiej prowadzony jest przez Kółka Rolnicze. Dla ułatwienia ich pracy istnieją centrale spółdzielcze, osobno francuska i osobno włoska. W Szwajcarii niemieckiej dla tego celu istnieją specjalne spółdzielnie, złączone w osobnym związku, zwanym w skrócie VOLG. W sklepach tych spółdzielni, bardzo drobnych, bo liczących średnio po 80 członków, sprzedawane są też artykuły spożywcze. Jest to przyczyną zatargu między Związkiem Spółdzielni Spożywców a VOLG. Zatargi te rozstrzyga Komisja Porozumiewawcza w Bazylei.

Poza tym istnieją 252 spółdzielnie rolniczo-handlowe, także drobne (przeciętnie 100 członków). Posiadają one oddzielny Związek.

Wszystkie powyższe związki rolnicze posiadają swoją ogólnokrajową centralę p.n. „Zjednoczenie Związków Rolniczych w Szwajcarii".

Zbyt rolniczy prowadzony jest przez:
a) spółdzielnie hodowlane (kształcenie, reklama, pokazy, jarmarki), które łączą się w związki lokalne (te zaś w Federację) oraz przez spółdzielnie zbytu:
b) owoców,
c) jaj i drobiu.

Mleczarstwo jest trzonem rolniczej spółdzielczości. Jest tych spółdzielni około 3.000, przeciętnie jednak spółdzielnia taka liczy około 35 członków. Głównym ich zadaniem jest sprzedaż mleka na spożycie i wyrób sera. Spółdzielnie te należą do 20 związków prowincjonalnych, wszystkie do Centralnego Związków producentów mleka.

Rzeźnictwo jest w rękach prawie wyłącznie spółdzielni spożywców.

Spółdzielczość pomocnicza reprezentowana jest przez spółdzielnie:
maszynowe,
rozdziału wody,
melioracyjne,
elektryfikacyjne.

Spółdzielczość kredytowo-oszczędnościowa wyraża się w istnieniu 816 kas Raiffeisena, zjednoczonych w Szwajcarskim Związku Raiffeisena, który jest organizacją dwuramienną.

Spółdzielczość ubezpieczeniowa jest rozpowszechniona w wysokim stopniu. Istnieją spółdzielnie ubezpieczenia:
bydła,
kóz,
koni,
trzody,
od gradu.

Wszystkie te spółdzielnie podzielone są na 12 związków.

zebrał *Józef Dominko*

## GMINNA SPÓŁDZIELNIA SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ W SYSTEMIE GOSPODARKI PLANOWEJ

W systemie gospodarki planowej dopuszczalne są, a często konieczne różne metody działania w odniesieniu do różnych dziedzin życia gospodarczego. Zwłaszcza w ustroju mieszanym, trójsektorowym metody plano-

wania mogą i muszą być inne dla każdego z sektorów, ale istnienie gospodarki mieszanej tego typu nie jest i nie może być równoznaczne z istnieniem trzech ośrodków dyspozycji gospodarczej. Niezależność sektoru prywatnego wyraża się przede wszystkim w posiadaniu pewnych obiektów i koncesji (bądź monopolu) na wykonywanie pewnych usług w sposób właściwy dla gospodarstwa prywatnego i w żadnym razie nie powinna się wyrażać w swobodnym wyborze kierunków działalności gospodarczej.

Wyraźnie te rzeczy formułuje rządowy projekt ustawy o planie odbudowy gospodarczej. Art. 96 tej ustawy ustala, że „gospodarka prywatna rozwijać się będzie w ramach obowiązującego ustawodawstwa, w szczególności wg założeń i na podstawie warunków ustalonych w niniejszej ustawie i wydanych na jej podstawie rozporządzeń i zarządzeń". Domeną gospodarki prywatnej jest w Polsce rolnictwo i na nie rozciąga się przede wszystkim art. 96 ustawy.

Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej działa w środowisku wiejskim wśród rolników, będących właścicielami indywidualnych warsztatów pracy. Jej rola polega na organizowaniu gospodarstw chłopskich w myśl założeń planu i stwarzaniu warunków dla realizacji planu na odcinku rolnictwa. Obok spółdzielni gminnych występują tu również państwowe ośrodki kultury rolnej o zbieżnych celach, choć innymi metodami osiągane.

Założenia Planu w odniesieniu do rolnictwa wyrażają artykuły 11—18 wyżej wzmiankowanej ustawy. Można je ogólnie ująć w 5 punktów:

1) utrwalenie struktury agrarnej wprowadzonej reformą rolną;

2) osiągnięcie w 1949 r. produkcji o 10% wyższej od stanu przedwojennego;

3) osiągnięcie w 1949 r. samowystarczalności w zakresie podstawowych artykułów żywnościowych;

4) rozszerzenie krajowej bazy surowców przemysłowych pochodzenia rolniczego;

5) podjęcie i stopniowy rozwój eksportu artykułów rolniczych.

Dla wypełnienia tych zadań konieczne są następujące warunki:

1. dalsza parcelacja, melioracje i komasacje — dające w ostatecznym rezultacie strukturę rolną, opartą na chłopskich gospodarstwach o powierzchni od 5 do 20 ha z zachowaniem około 10% użytków rolnych na państwowe ośrodki kultury rolnej;

2. rozwój oświaty rolniczej;

3. organizacja podaży płodów rolnych i zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji (nawozy, maszyny, energia, materiał nasienny, zarodowy, siłę pociągową itp.), jak również wymiany wewnątrz rynku wiejskiego;

4. przestawienie rolnictwa w Polsce z gospodarki żytnio-ziemniaczanej na hodowlę, uprawę roślin przemysłowych, produkcję pasz, ogrodnictwo itp. z zachowaniem wystarczającego areału zbóż chlebowych.

5. rozwój przemysłu rolnego, jako niezbędnego warunku specjalizacji wysokotowarowych gospodarstw chłopskich oraz eksportu uszlachetnionych płodów rolnych.

Warunki te określają wyraźnie rolę gminnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej na odcinku rolnictwa. Działalność jej powinna wyrażać się:

a) w działalności handlowej, objawiającej się zarówno w skupie płodów rolnych, jak również w zaopatrywaniu rolnictwa w środki produkcji bądź to z własnych zakładów (nasiona, rozsada warzyw, materiały zarodowe odnośnie trzody chlewnej i drobnego inwentarza, drzewka owocowe, pasze treściwe itp.), bądź to z wielkiego przemysłu (nawozy, maszyny, narzędzia, materiały budowlane itp.);

b) w działalności usługowej, a więc stacje maszyn rolniczych, stacje kopulacyjne, magazyny i przechowalnie, roszarnie lnu, chłodnie, środki transportowe itp.;

c) w odbudowie i rozbudowie przemysłu żywnościowego;

d) w finansowaniu z nadwyżek wypracowanych na polu gospodarczym instytucji oświatowych, kulturalnych i zdrowotnych w rodzaju kursów, bibliotek, wydawnictw, świetlic, teatrów, uniwersytetów ludowych, ośrodków zdrowia, urządzeń sanitarnych itp.

Tak pracująca Spółdzielnia Gminna staje się potężnym instrumentem planowania w rolnictwie. Po pokryciu całego kraju gęstą siecią uniwersalnych gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej (a jest ich w chwili obecnej 1960), można będzie z 3 milionów indywidualnych gospodarstw chłopskich uczynić jeden wielki organizm gospodarczy coraz bardziej uspołeczniony i coraz lepiej zorganizowany i wyposażony technicznie. Bez powiązania tych gospodarstw nie ma wymiany, zaopatrzenia, przetwórstwa; planowanie na odcinku rolnictwa musiałoby się zamienić nieuchronnie na obserwowanie procesów gospodarczych, co, rzecz jasna, nie stanowi żadnej podstawy do prowadzenia gospodarki planowej.

Należy jednak podkreślić, że należyte funkcjonowanie uniwersalnych gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej wymaga z jednej strony ścisłego powiązania ich co do kierunku działalności gospodarczej ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, gdzie istnieje aparat pracowników agronomii społecznej i koncentrują się prace badawcze i organizacyjne, mające na celu uspołecznienie i unowocześnienie rolnictwa, oraz zbudowanie takiej struktury spółdzielczej, która by zapewniła koordynację pracy spółdzielni gminnych i na szczeblu powiatu, czy rejonu gospodarczego, województwa i całego kraju.

Pamiętać jednak należy, że prywatno-własnościowy charakter rolnictwa w Polsce pociąga za sobą nieuchronnie konieczność operowania na tym odcinku przy planowaniu gospodarczym elementem zysku. Wyższa dochodowość wyspecjalizowanych, wysokotowarowych gospodarstw chłopskich jest w tych warunkach własnościowych najskuteczniejszą formą zachęty, a wysokie uprzywilejowanie pod względem cen produktów tych gałęzi rolnictwa, których rozbudowę uważamy za najpilniejszą, jest koniecznym i niezbędnym środkiem działania. Chłop działalność spółdzielni oceniać będzie zawsze nie według wielkości jej obrotów, wysokości nadwyżek, czy nawet ilości członków, ale według tego, czy na skutek działalności spółdzielni zwiększyła się dochodowość jego gospodarstwa. Uruchomienie wielkich rezerw, jakie tkwią w wysokich mar-

żach pośrednictwa i przerobu, w marnotrawieniu na skutek złego przechowywania płodów rolnych, braku przetwórstwa, które umożliwia pełne wykorzystanie surowców pochodzenia rolniczego, w stratach wynikających z rozpanoszenia się szkodników roślinnych i chorób zwierzęcych, w niewykorzystaniu siły roboczej i możliwości produkcyjnych warsztatu rolnego itp. pozwala dobrze pracującej gminnej spółdzielni znaczne powiększenie dochodowości gospodarstwa chłopskiego, a co za tym idzie i podniesienie stopy życia, co jest głównym celem Planu Odbudowy Gospodarczej.

*Stanisław Cieślak*

# PLAN GOSPODARCZY SPÓŁDZIELCZOŚCI SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

## Tezy ogólne o budowie spółdzielczości na wsi

Spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej, chcąc wykonać te zadania, jakie jej zostały zakreślone w Planie Gospodarczym na okres 1946—1949, musi dążyć do stworzenia na wsi jednolitej struktury spółdzielczej i silnego oparcia się z jednej strony o Związek Samopomocy Chłopskiej, jedyną organizację zawodową rolnictwa i z drugiej strony o „Społem“, jako Związek Gospodarczy połączonej spółdzielczości polskiej.

Tylko jednolita struktura spółdzielczości wiejskiej odpowiadającej tezie Związku Samopomocy Chłopskiej — jedna centrala—jedna hurtownia w powiecie — jedna spółdzielnia w gminie, może wykonać Plan Odbudowy Gospodarczej, nakreślony dla wsi, a tym samym ostatecznie uporządkować teren wiejski przez stworzenie właściwej organizacji gospodarczej w zakresie obrotu i produkcji dóbr i usług i bezpośrednio zadecydować o stopie życiowej wsi.

W związku z tym zachodzi konieczność usunięcia Spółdzielni Spożywców, gdyż dalsze ich istnienie stwarza dwutorowość, która uniemożliwia przebudowę warsztatów chłopskich i powiązania ich masowej indywidualnej gospodarki z planem i kierownictwem gospodarczym Państwa.

Spółdzielczość Spożywców, jaka istniała na wsi przed wrześniem 1939 r. nie jest w stanie wykonać tych wszystkich zadań jakie nakłada na wieś Plan Odbudowy Gospodarczej na okres 1946/49 a przede wszystkim współdziałać w zakresie przebudowy ustroju gospodarczego wsi.

Spółdzielnie Spożywców są nastawione tylko do załatwiania potrzeb gospodarstw domowych chłopa jako konsumenta, gdy tymczasem Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, mając charakter uniwersalny, zaspokajają potrzeby chłopa jako konsumenta i jako producenta surowca spożywczego, a poza tym prowadzą własne zakłady przemysłu rolnego, gdzie przetwarza się nadwyżkę surowca spożywczego oraz służą z racji posiadania resztówek do przekształcenia produkcji rolnej na uprawę roślin specjalnych.

Wielka rozbudowa sieci Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, jaka dokonana została na terenie wsi, dowodzi sama konieczności tych Spółdzielni na terenie wsi i jak one są silnie zwią-

zane z życiem społeczno-gospodarczym wsi.

Liczba Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w/g stanu na 1 września 1946 r. wynosiła 1.775 (CHAP Nr. 60). A zatem tylko Spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej oparta z jednej strony o swoją instytucję zawodową a z drugiej strony o centralę gospodarczą i finansową może realizować gospodarkę planową na wsi i robić to wszystko co jest chłopu potrzebne.

Dział zbytu i zaopatrzenia

Celem usunięcia zbędnego i kosztownego pośrednictwa między wsią i miastem, Związek Samopomocy Chłopskiej dąży wszelkimi siłami do rozbudowy chłopskiej Spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej, która powinna przeprowadzać wymianę towarów między wsią i miastem.

Objęcie pośrednictwa między wsią i miastem przez Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej daje w swojej konsekwencji zwiększenie opłacalności rolnictwa, gdyż wszystkie zyski, jakie ściąga wsi prywatny pośrednik, przejdą do Spółdzielczości, a tym samym zostaną w posiadaniu chłopa.

Gospodarstwa chłopskie oparte na produkcji roślin specjalnych są nastawione na najbardziej opłacalne rodzaje upraw pod warunkiem jednak, że będą miały z góry zapewniony zbyt swojej produkcji, to znaczy będą zakontraktowane.

Kontraktowanie upraw i hodowli jest jedynym skutecznym bo gospodarczo uzasadnionym środkiem zbytu wytwórczości gospodarstw chłopskich.

Akcja kontraktowania produkcji rolniczej, jest jedynie właściwym sposobem zbytu z wytwórczości, bo rozwiązuje ona równocześnie zagadnienie zaopatrzenia rolników, jako producentów branżowych.

Kontraktowanie bowiem wymaga nie tylko zaliczkowania przy umowie ale również zaopatrzenia rolnika na kredyt w ziarno siewne, nawozy i narzędzia, a przy akcji hodowlano-zwierzęcej w materiał hodowlany, pasze i materiały budowlane.

Całość prac związanych z kontraktowaniem winna być przeprowadzona przez Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Powodzenie akcji kontraktowania upraw i hodowli stworzy z niej jedyny aparat w zakresie zaopatrzenia produkcji rolniczej a następnie zbyt jej wytwórczości.

Kontraktowanie przez Spółdzielczość na rachunek państwowych organizacji gospodarczych wytwórczości gospodarstw wiejskich oraz rozprowadzenie materiałów przemysłowych na wsi przy zachowaniu właściwej polityki cen — stwarza w ramach jednolitej Spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej—podstawowe warunki wymiany między wsią i miastem i usuwa zbędne pośrednictwo prywatne pracujące na szkodę dla obu stron.

Planowe ujęcie pracy działu zbytu i zaopatrzenia pomiędzy wsią i miastem może tylko przeprowadzić Spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej w ramach jednolitej organizacji gospodarczej dla spółdzielczości.

Ten charakter wymiany towarowej między wsią i miastem wymaga aby struktura spółdzielczości na wsi była jednolita, opierała się na organizacji zawodowej rolników Związku Samopomocy Chłopskiej i odpowiadała tezie tego Związku — jedna centrala gospodarcza—jedna hurtownia w po-

wiecie — jedna spółdzielnia w gminie.

Stwarzając jednolitą strukturę dla Spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej w ramach jednej centrali gospodarczej — Spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej uzyskała właściwe zaplanowanie swojej działalności na odcinku zbytu i zaopatrzenia w planie gospodarczym na okres 1946/49.

Sieć Spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej jest tak zaprojektowana, aby mogła podołać w zaspokajaniu potrzeb gospodarczych wsi.

Plan rozbudowy sieci spółdzielczości odpowiada, jak wyżej wspomniano podanym zasadom:

1) aby w gminie była jedna gminna spółdzielnia,
2) aby jeden sklep przypadał na 1 tysiąc mieszkańców.

W wykonaniu powyższych założeń plan gospodarczy Spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej w zakresie zbytu i zaopatrzenia obejmuje następujące usługi na rzecz wsi:

a) ilość Spółdzielni i sklepów na terenie wsi w całym kraju,
b) obroty Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej,
c) ilość pracowników zatrudnionych w rozbudowanej spółdzielczości.

Do pkt. a) Spółdzielni Zw. Samopomocy Chłopskiej w całym kraju:

w roku 1946 — 1.800
„ 1947 — 2.300
„ 1948 — 2.800
„ 1949 — 3.100

Sklepów w całym kraju:

w roku 1946 — 5.500
„ 1947 — 7.500
„ 1948 — 9.000
„ 1949 —10.000

Do pkt. b) Obroty Spółdzielni Zw. Samopomocy Chłopskiej:

w roku 1946 — 1,4 miliardów
„ 1947 — 5,9 „
„ 1948 — 14,3 „
„ 1949 — 33,8 „

Do pkt. c) Pracowników zatrudnionych w rozbudowanej spółdzielczości.

w roku 1947 — 16.000
„ 1948 — 22.000
„ 1949 — 27.000

## TEZY REFERATU J. DOMINKO NA TEMAT: STRUKTURA SPÓŁDZIELCZOŚCI NA WSI

1. Zagadnienie spółdzielczości na wsi jest niezwykle ważne nie tylko dla rolnictwa, ale dla całego kraju i Państwa. Od powiązania węzłami spółdzielczymi drobnych gospodarstw rolnych zależy podniesienie kultury rolnej, wyżywienie kraju, wzrost dochodowości gospodarstw wiejskich, w znacznej części budżet handlowy Polski.

2. Reforma rolna i zmiany własności nie tylko ziemi, ale i przemysłu rolniczego spowodowały potrzebę ustalenia struktury spółdzielczości na wsi. Brak tego ustalenia w pewnym względzie jest przyczyną zahamowania pracy spółdzielczej na wsi.

3. Po ustaleniu drogi rozwoju politycznego, społecznego i gospodarczego naszego kraju w wyniku ostatnich wyborów — namiętności polityczne ucichły na lat przynajmniej kilka. Są obecnie warunki do bez-

stronnego, tylko pod kątem widzenia gospodarczym i spółdzielczym, załatwienia tej sprawy.

4. Chłop jest spożywcą i samodzielnym wytwórcą. Wytwórczość jego nie jest jednolita, jak np. czeladnika czy robotnika. Prowadzi on gospodarkę roślinną i gospodarkę hodowlaną. Musi on być też handlowcem i dąży do najwygodniejszego zaopatrzenia swego gospodarstwa rolnego i najkorzystniejszego zbycia wyprodukowanych dóbr. Musi też sam organizować opiekę społeczną i zaspokajać potrzeby kulturalne. W spółdzielniach kredytowych, organizuje bazy finansowe dla zaspokojenia swoich potrzeb. Gdzieniegdzie sam musi tworzyć organizację ubezpieczeń swego majątku.

5. W tych wszystkich dziedzinach i funkcjach musi mu być pomocną spółdzielczość. Jak jednak tę spółdzielczość zbudować? Aby na to pytanie odpowiedzieć, należy zastanowić się, jaka jest w danym kraju gospodarka chłopska. Jeżeli jest ona obliczona na zaspokojenie własnych potrzeb, jest gospodarką naturalną, to tych powiązań ze światem nie potrzebuje dużo. Jeżeli natomiast gospodarka jest intensywna, obliczona na zbyt — to tych powiązań ze światem musi być więcej.

Im wyższa kultura rolna, tym szerszy i głębszy kontakt ze światem.

6. Najpóźniej zrodziła się kultura rolna na ziemiach słowiańskich. Tutaj też, za wyjątkiem Czechosłowacji, spółdzielczość na wsi jest najmniej różnorodna. I tak np. w Bułgarii przed kilku dziesiątkami lat potrzebny był na wsi tylko kredyt, to też masowo powstawały spółdzielnie kredytowe. Później w miarę rozwijania gospodarki wiejskiej — wynikła potrzeba powiązań spółdzielczych i w innych dziedzinach. Zrobiono to przez mnożenie funkcji istniejących spółdzielni kredytowych. Był to dowód małej aktywności organizacyjnej ludności. Spółdzielnie mocno rozbudowane potrzeba było instruować ściśle. Stąd związki powiatowe z odpowiednimi działami. Ponieważ ta droga rozwoju nie była wystarczająca, powstały banki ludowe, a przy nich znowu przedsiębiorstwa gospodarcze, tego samego rodzaju, co przy spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych, tylko o większych rozmiarach.

W Galicji Wschodniej prymitywność gospodarki spowodowała prymitywność form spółdzielczych. Spółdzielnie uniwersalne ukraińskie nie posiadały samodzielności (rachunkowość prowadził związek powiatowy, skup na rachunek i za pieniądze związku itp.).

7. Wyższym etapem rozwoju spółdzielczości jest zróżnicowanie spółdzielczości wg działów pracy gospodarczej rolnika. Nie zawsze to się tak dzieje. Np. w trzech krajach: Jugosławii, Finlandii, części Szwajcarii — są spółdzielnie zwane rolniczo-spożywczymi, w których dokonywuje się zaopatrzenia i gospodarstw domowych i gospodarstw rolnych — jednak bez skupu i zbytu produkcji rolniczej.

8. Najczęściej jednak w krajach zachodnio - europejskich występuje specjalizacja spółdzielni. Na przykład: w zaopatrzeniu gospodarstw rolnych występuje 6 rodzajów spółdzielni

w skupie i zbycie występuje 15 rodzajów spółdzielni

w przetwórstwie występuje 12 rodzajów spółdzielni

w przemyśle rolnym występuje 11 rodzajów spółdzielni

wzajemnej pomocy istnieje 3 rodzaje spółdzielni

w zakresie ubezpieczeń występuje 15 rodzajów spółdzielni

w kredycie występuje 1 rodzaj spółdzielni.

Razem występuje na wsi 63 rodzajów spółdzielni łącznie ze spółdzielczością spożywców.

9. Z organizacji nadbudowy spółdzielni w różnych krajach można wyprowadzić następujące zasady:

a) przy dużej rozmaitości spółdzielni — duża różnorodność central gospodarczych,

b) przy większej liczbie central gospodarczych — osobna centrala rewizyjna,

c) rozwinięty typ spółdzielni dąży do własnej centrali gospodarczo-rewizyjnej,

d) przy zadaniach przerastających możliwości spółdzielni — konieczna większa opieka związków powiatowych.

10. Jaka powinna być struktura spółdzielczości na wsi polskiej? Nasze drobne rolnictwo nie jest całkowicie zacofane. W coraz większej mierze pracuje na zaspokojenie potrzeb miasta. Nic dziwnego: musi wyżywić wielki procent ludności miejskiej Państwa, które ma być przemysłowo-rolniczym. W kierunku racjonalizacji i uhandlowienia rolnictwa musi się zmierzać wytrwale. Rolnik nie może zasadzić dziesiątków grządek samymi potrzebnymi mu w domu roślinami. Musi produkować to, co się najlepiej na jego ziemi udaje. Poza tym musi rozwijać gospodarkę hodowlaną. Stąd potrzebne różnorodne spółdzielnie, ale w liczbie umiarkowanej, planowej.

11. W polskich warunkach już się ostatecznie wykrystalizowała spółdzielczość spożywców. Nie należy jej dodawać funkcji, ale nastawić na rozwijanie jej właściwych: winna ona rozszerzyć asortyment sprzedawanych towarów, zająć się opałem, zakładać wytwórnie i jadłodajnie. Dla tego celu należy skomasować istniejące drobne spółdzielnie. Ośrodkiem komasacji winna być spółdzielnia istniejąca w większej wsi, osadzie, miasteczku. Spółdzielnia spożywców zbliży ludność wiejską do miejskiej wspólnymi zainteresowaniami. Zapotrzebowania mieszkańców wsi na artykuły gospodarstwa domowego nie są, a w przyszłości tym bardziej nie będą mniejsze od potrzeb mało zarabiającego robotnika. Kobiety zajmą się spółdzielniami spożywców, które również dbać muszą o podniesienie kultury gospodarstw domowych.

12. Osobne nastawienie — na produkcję rolną — ma handel rolniczy, i ten, który zaopatruje rolnika, i ten, który odprowadza płody jego pracy. Handel ten musi się skoncentrować w spółdzielniach rolniczo-handlowych. Dla prowadzenia zakupu i zbytu — spółdzielnia musi mieć większe rozmiary, nie może się zmieścić w jednej gminie. Jej ośrodkiem musi być osada czy miasteczko ze stacją kolejową. Istniejące spółdzielnie rolniczo-handlowe należy dostosować do rozmiarów właściwych. Ponieważ głównym przedmiotem obrotu spółdzielni rolniczo-handlowych będzie zboże — całość zatem zagadnienia musi być w ich ręku, a więc i młynarstwo i nasiennictwo.

13. Mleczarstwo, jajczarstwo i drobiarstwo, jako domeny pracy gospodyni wiejskiej należy połączyć w jed-

nym rodzaju spółdzielni. Sieć tych spółdzielni należy dopiero opracować w skali ogólno-krajowej. Przy spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej lub spożywczych — zależnie od miejscowych warunków i umowy, winny być zlewnie mleka czy śmietanczarnie oraz punkty zbioru jaj i drobiu, stojące na usługach spółdzielni mleczarskich.

14. Wobec konieczności nastawienia rolnictwa na hodowlę, przetwórstwo mięsne i handel żywcem muszą być wydzielone w osobne spółdzielnie posiadające własne bekoniarnie. Będą, to spółdzielnie duże, jedno- lub kilkupowiatowe, z gminnymi dzielnicami, wysyłającymi delegatów na walne zgromadzenia. Sieć spółdzielni należy opracować w oparciu na danych o produkcji mięsnej w poszczególnych dzielnicach kraju.

15. Duże fabryki rolnicze (cukrownie, gorzelnie, browary, wytwórnie maszyn rolniczych itp.) ze względu na swoją wagę gospodarczą muszą być prowadzone przez specjalne spółdzielnie plantatorów surowca. Członkami tych spółdzielni często będą też najbliższe spółdzielnie spożywców albo związek gospodarczy spółdzielni. Zasięg organizacyjny będzie się pokrywał z zasięgiem surowcowym.

16. Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe będą istniały osobno z zasięgiem większym niż parafia, lepiej—jedna na gminę, aby wzmocnić je finansowo.

17. Pozostałe funkcje na terenie wiejskim powinny objąć spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Wobec tego spółdzielnie te będą posiadały działy (nie w każdej spółdzielni będą się one powtarzały; w wielu gminach niektóre z poniższych nie będą potrzebne):

a) stacji maszynowej, połączonej z warsztatami reparacyjnymi,
b) owocarsko-ogrodniczy,
c) pszczelarski,
d) olejarski,
e) rybny,
f) koszykarski,
g) garncarski,
h) budowlany,
i) melioracyjny,
j) siły i światła,
k) przemysłu ludowego,
l) Domu Ludowego,
m) ośrodka zdrowia.

U nas w Polsce zbędne są spółdzielnie elektryfikacyjne. Nie wytwarzają one energii elektrycznej, pełnią tylko funkcje administracyjne. Zadanie to doskonale może spełnić spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej. To samo dotyczy ośrodków zdrowia. W miarę rozwijania się poszczególnych działów Samopomocy Chłopskiej — tak, że będą one przerastały siły zbiorowego gospodarstwa spółdzielni gminnej, mogą i powinny one usamodzielniać się w oddzielnej, specjalnej spółdzielni. W ten sposób spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej stanie się wylęgarnią spółdzielni specjalnych.

18. Nadbudowa gospodarczo - instrukcyjna potrzebna jest w postaci:

a) w powiecie—Oddziału „Społem" z działami spożywczym i rolniczym oraz z instruktorami oddzielnymi dla spółdzielni spożywców i oddzielnymi dla spółdzielni Samopomocy Chłopskiej;

b) w województwie—Oddziału Okręgowego „Społem" z działami:

1. spożywczym,
2. młynarsko-zbożowym,
3. mleczarsko - jajczarsko - drobiarskim,
4. mięsnym,
5. drobnego przemysłu rolnego,
6. melioracyjnym,
7. innych, w miarę potrzeby.

Przy działach wojewódzkich będą potrzebni instruktorzy techniczni dla poszczególnych rodzajów przemysłu rolnego.

## SPÓŁDZIELNIE UNIWERSALNE

Zagadnienie spółdzielni uniwersalnych jest nieomal tak stare, jak stare jest zagadnienie krystalizowania się konkretnych form organizacyjnych spółdzielni handlowych i handlowo-przetwórczych na terenie wiejskim. Już w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, zakładane przez Raiffeisen'a spółdzielnie kredytowe wyróżniały się charakterem uniwersalnym. Przedmiotem ich działalności miała być, jak wynika z opracowanych przez Raiffeisen'a wskazówek do zakładania kas pożyczkowych [1]), nie tylko działalność kredytowa, lecz również działalność handlowa, polegająca na zaopatrywaniu zrzeszonych we wszystkie artykuły potrzebne w ich gospodarstwach rolnych, oraz na zbywaniu wyprodukowanych przez zrzeszonych płodów rolnych, ogrodowych itp.[2]) W ramach tych spółdzielni kredytowych miały z czasem powstać spółdzielnie niższego rzędu (Untergenossenschaften) do prowadzenia zarówno wspomnianych poprzednio czynności, jak też i do prowadzenia mleczarń, wypożyczalni maszyn rolniczych, ubezpieczeń zwierząt, kasyna itp. Były to zatem niejako zakłady wydzielone, prowadzone przez jeden zarząd spółdzielni kredytowej. Terenem działalności takiej spółdzielni winna być według Raiffeisen'a większa parafia. Raiffeisen organizując tego rodzaju spółdzielnie, wychodził z założenia, że spółdzielnie kredytowe winny nie tylko służyć potrzebom kredytowym, lecz również bezpośrednio ułatwiać zrzeszonym oszczędzanie przez organizowanie zbytu i zaopatrzenia. Niezależnie od tego — prawdopodobnie jedną z głównych przyczyn tworzenia tego rodzaju wielodziałowych spółdzielni — był występujący jeszcze podówczas brak wykrystalizowanych form spółdzielni innego typu na terenie wiejskim. Toteż nic dziwnego — że w miarę krystalizowania się nowych form — powstawały raczej oddzielne spółdzielnie dla poszczególnych zadań.

Spółdzielczość ukraińska również przeprowadzała praktyczne próby zakładania i prowadzenia spółdzielni uniwersalnych.

Nie było też obce zagadnienie uniwersalnych spółdzielni również i naszemu ruchowi spółdzielczemu. Żywo tym zagadnieniem interesował się np. inż. Zygmunt Chmielewski. W artykule swym pt. „Myśli o naprawie", zamieszczonym w zeszycie 2 Biuletynu Spółdzielczego Instytutu Naukowego 1928, inż. Zygmunt Chmielewski projektuje właśnie zakładanie w osadach i ma-

[1]) Raiffeisen F. W.: Kurze Anleitung zur Gründung von Darlehenskassen—Vereinen. Neuwied 1885.

[2]) Fassbender M.: F. W. Raiffeisen in seinem Leben, Denken und Wirken, str. 200—201.

łych miasteczkach spółdzielni uniwersalnych, których teren działania rozciągałby się w promieniu 7—10 km. Miały te spółdzielnie działać w oparciu o spółdzielnie rolniczo-handlowe, pełniąc niejako (przynajmniej w swej początkowej fazie rozwojowej) funkcję ich filii. Do zadań uniwersalnych spółdzielni miało — w myśl koncepcji inż. Zygmunta Chmielewskiego — należeć prowadzenie zsypu zboża, piekarni, młyna, betoniarni, cegielni, elektryfikacji, międlarni lnu, suszarni owoców, a nawet zmechanizowanej mleczarni oraz sprzedaży artykułów potrzebnych zrzeszonym. Na jeden powiat przewidywał inż. Zygmunt Chmielewski takich spółdzielni 3 - 12, w całej Polsce zaś około 2000.

Jednakże rozwój spółdzielczości wiejskiej faktycznie idzie w innym kierunku. Zagęszcza się sieć nie tylko spółdzielni mleczarskich i rolniczo-handlowych, ale coraz więcej powstaje na terenie wiejskim spółdzielni rolniczo-spożywczych, spółdzielni spożywczych, spółdzielni zbytu produktów zwierzęcych, ogrodniczych itp. A zatem sieć spółdzielni rolniczych ulega nie tylko zagęszczeniu ale także dość znacznemu zróżniczkowaniu.

Stąd też—inż. Z. Chmielewski opracowując w kilka lat później zagadnienie przyszłego ustroju gospodarczego wsi polskiej [1]) — przewidywał powstanie spółdzielni uniwersalnych w ramach terenowej struktury spółdzielczości wiejskiej, ale już nie jako spółdzielni o zasięgu określonym promieniem 7 — 10 km, lecz *jako spółdzielni najniższego rzędu — ale podstawowych*. Określa inż. Z. Chmielewski te spółdzielnie mianem *spółdzielni gospodarskich*. Terenem działania każdej takiej spółdzielni gospodarskiej winna być — w myśl tego projektu — nieduża parafia, lub też — i to najlepiej — duża, możliwie zwarta wieś. Spółdzielnia gospodarska winna zajmować się skupem możliwie wszystkich artykułów, wyprodukowanych w gospodarstwie rolnym, oraz zaopatrzeniem zrzeszonych w artykuły potrzebne im w ich gospodarstwach rolnych (o ile tym nie zajmuje się już spółdzielnia rolniczo-spożywcza) z wyjątkiem artykułów spożywczych, które winny być rozprowadzane — w myśl tego projektu przez spółdzielnie spożywców.

*Tę działalność gospodarczą winny prowadzić spółdzielnie gospodarskie na zlecenie i na rachunek odnośnych spółdzielni branżowych wyższego rzędu*, a więc na zlecenie i na rachunek rejonowych spółdzielni rolniczo-handlowych, spółdzielni mleczarskich, zbytu trzody chlewnej, bydła itp.

Następne lata przyniosły dalsze — aczkolwiek jeszcze niecałkowite uzupełnienie sieci spółdzielni rolniczych i spółdzielni spożywców na terenie wiejskim, a nadto silniejszą rozbudowę poszczególnych spółdzielni mleczarskich i rolniczo-handlowych.

Po wyzwoleniu, po przeprowadzeniu reformy rolnej, struktura wsi polskiej uległa zasadniczej zmianie. Powstaje specjalna organizacja zawodowa drobnego rolnictwa — Samopomoc Chłopska, reprezentująca interesy mas chłopskich w całokształcie in-

---

[1]). Z. *Chmielewski*: Przyszły ustrój gospodarczy wsi w Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa 1938.

teresów społeczno-gospodarczych. Organizacja ta podejmuje hasło tworzenia uniwersalnych spółdzielni wiejskich, co znalazło praktyczny wyraz w organizowanych przez Związek Samopomocy Chłopskiej tzw. gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska".

Z art. 4-go statutu spółdzielni Samopomocy Chłopskiej wynika, że do zakresu ich działalności należy nie tylko zagospodarowanie resztówek, lecz również prowadzenie wszelkiego rodzaju zakładów przemysłu rolnego, hurtowego i detalicznego a nawet handlu spożywczego oraz kas kredytowo-oszczędnościowych o charakterze samopomocowym.

Przeciętnie biorąc, będzie zatem Samopomoc Chłopska przedsiębiorstwem nie tylko o kilku działach, lecz w miarę rozbudowy — o kilku zakładach wydzielonych, z których część może mieć nawet poważne rozmiary dużego przedsiębiorstwa przetwórczego (młyny, gorzelnie, przetwórnie owoców i warzyw itp.).

Spółdzielnie takie miałyby następujące cechy dodatnie:

a) silniejsze zespolenie członków ze spółdzielnią (stały kontakt w następstwie prowadzenia przez spółdzielnie nieomal wszystkich działów);
b) pełniejsze zatrudnienie w spółdzielni zarówno czynnika ludzkiego, jak też i technicznego w postaci taboru, urządzeń itp.;
c) łatwiejsze usunięcie martwych sezonów w następstwie prowadzenia omal pełnego asortymentu towarowego;
d) zmniejszenie wydatków na administrację (prawdopodobnie);
e) możność pełnego wykorzystania środków finansowych a jednocześnie możność uproszczenia obiegu pieniężnego przez zaprowadzenie wzajemnych rozliczeń (przy pomocy miejscowej spółdzielni kredytowej — jeśli chodzi o stosunki zewnętrzne);
f) zapobieżenie zjawisku „wieloczłonkostwa", które wynika z konieczności należenia równocześnie do kilku spółdzielni.

Jednocześnie jednak prowadzenie spółdzielni Samopomocy Chłopskiej napotyka na liczne trudności, wynikające z samego charakteru przedmiotu ich działalności gospodarczej.

Przede wszystkim tak silnie rozbudowane spółdzielnie i o tak różnym asortymencie towarowym, jak spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej:

a) są trudniejsze do prowadzenia, aniżeli spółdzielnie o węższym zakresie działania, jak np. spółdzielnie zbytu produktów zwierzęcych, ogrodnicze, rolniczo-handlowe itp.— są tymbardziej trudne, że brak jest wypróbowanych w tym zakresie form wewnętrzno-organizacyjnych, metod powiązania działów i zakładów ze sobą, jak również metody kontroli;
b) nastręczają większe trudności znalezienia odpowiednich ludzi do prowadzenia tak rozbudowanych spółdzielni;
c) zwiększają ryzyko całego przedsiębiorstwa spółdzielni, niepowodzenie bowiem jednego z działów czy zakładów wydzielonych może pociągnąć za sobą załamanie się innych działów czy zakładów;

d) najprawdopodobniej zwiększają koszty kontroli, ponieważ brak odpowiednio rozbudowanej kontroli może zwiększyć możliwości strat zarówno z tytułu nadużyć, jak też i w następstwie nienależytego wywiązywania się poszczególnych pracowników ze swych obowiązków, oraz w następstwie niedostatecznego skoordynowania prac poszczególnych działów i zakładów;

e) powiększają poza tym zapotrzebowanie na środki finansowe zarówno o charakterze inwestycyjnym czy renowacyjnym, jak też i o charakterze obrotowym, co z kolei wymaga ostrożnej i umiejętnej polityki finansowej.

Trudności wymienione w powyższych punktach — a wynikające ze zbyt szeroko zakreślonego przedmiotu działalności gospodarczej, są nadto potęgowane związaniem terenu działalności spółdzielni Samopomocy Chłopskiej z administracyjnym terenem gminy. Są bowiem niewątpliwie gminy, w których istnieją liczne rozrzucone po jej całym terenie resztówki zarówno w postaci gospodarstw rolnych, ogrodowych, czy rybnych, jak też i w postaci zakładów przetwórczych (młyny, gorzelnie, tartaki itp.). Wielkość tych obiektów, jak też i ich rozrzucenie, w dużym stopniu utrudniają administrowanie, kontrolę, finansowanie, pełne wykorzystanie stojących do dyspozycji sił ludzkich i technicznych, a także i skoordynowanie prac tych poszczególnych zakładów w jedną, należycie zharmonizowaną całość, jaką winno stanowić przedsiębiorstwo spółdzielni. Dlatego też — z tych względów — raczej należało by organizować w takich gminach dwie lub nawet trzy spółdzielnie uniwersalne. Momentem rozstrzygającym o terenie działalności spółdzielni winny być nie granice administracyjne, lecz przede wszystkim suma i natężenie zjawisk gospodarczych, które chcemy ująć w ramy spółdzielni, oraz suma i natężenie potrzeb, które chcemy zaspokoić.

Nie ilość jednak tych dodatnich i ujemnych stron spółdzielni tego rodzaju, lecz ciężar gatunkowy tych cech oraz warunki społeczno-gospodarcze wsi, jak również dalszy rozwój tych warunków i sama praca tych spółdzielni zadecydują o powodzeniu i o rozwoju spółdzielni uniwersalnych w ich obecnej formie.

*Jakub Drozdowicz*

## ROLA I PRACA SPÓŁDZIELNI ROLNICZO-HANDLOWYCH

W działalności handlowej na odcinku rolniczym na pierwszy plan wysuwa się organizowanie przejęcia od rolników całości przeznaczonej na zbyt produkcji rolniczej gospodarstw, jako też dostarczenie rolnikom towarów przemysłowych niezbędnych nie tylko do prowadzenia gospodarki rolnej, ale również i dla własnych potrzeb rolnika i jego rodziny.

Jest to najważniejsze zagadnienie, a forma spółdzielczego rozwiązania niewątpliwie może spełnić właściwy cel, tj. obronę interesów rolnika.

Wypełnienie tych zadań ciąży na samych rolnikach poprzez organizowanie odpowiednich placówek spółdzielczych we własnej gromadzie w gminie, czy też w większym ośrodku w powiecie, w zależności od wymogów podjętego przedsięwzięcia.

Przed wojną zagadnienie to częściowo rozwiązywane już było poprzez organizowanie Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, Spółdzielni Rolniczo-Spożywczych, oraz Spółdzielni Spożywców. Te dwa ostatnie typy spółdzielni ograniczały się jednak raczej do zaspokajania potrzeb rolników w artykuły codziennego prawie że użytku — słabiej natomiast rozwiązywały zaopatrzenie rolnika w towary; wymagające handlu wagonowego, jak również nie podejmowały szerszej działalności na odcinku skupu nadwyżek produkcji rolniczej. Rola realizacji tych zadań przypadła Spółdzielniom Rolniczo-Handlowym.

W obecnej rzeczywistości realizacja zagadnień, związanych ze wsią, wymaga bardziej wzmożonego wysiłku. Dążymy do całkowitego uspółdzielczenia wsi, bo to jest jedyna forma realizacji zawiłych, wysuwających się na czoło problemów, jedyna droga wciągnięcia drobnej gospodarki chłopskiej w ogólny plan gospodarczy.

Powstają więc masowo Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, obok dotychczas istniejących, dla rozwiązania piętrzących się zadań.

Na odcinku handlu rolniczego zakres pracy jest bardzo duży. Spółdzielnia typu rolniczego ma zorganizować: a) z jednej strony skup całości nadwyżek rolniczych, b) z drugiej strony dostawę niezbędnych towarów przemysłowych dla gospodarstw wiejskich — innymi słowy: ma zakupić od rolnika nadwyżki jego produkcji w zbożu, nasionach, ziemniakach, warzywach, owocach, lnie, wełnie, paszach objętościowych, bydle rogatym, trzodzie chlewnej, drobiu, jajach itp., oraz dostarczyć rolnikowi węgla, nafty, smarów, żelaza i wyrobów żelaznych, maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów i środków ochrony roślin, materiałów budowlanych i opakowań.

Nie wyklucza się prowadzenia i drobnej przetwórczości, jak młyny, cegielnie, betoniarnie, piekarnie itp.

Zaopatrzeniem rolników w towary codziennego użytku, jak: spożywcze, tekstylne, gospodarstwa domowego itp. winny się zająć spółdzielnie spożywców: miejskie, gminne i gromadzkie. Spółdzielnie typu rolniczego ten dział pracy winny u siebie likwidować, bo to nie jest ich zadaniem, a w prowadzeniu poświęca mu się więcej uwagi na niekorzyść odcinka rolniczego, bardziej skomplikowanego i trudniejszego do opanowania.

By pozytywnie rozwiązać tak rozległe i ważne zadania, spółdzielnia musi w organizacji swej odpowiadać pewnym warunkom, które umożliwią wypełnienie właściwej roli.

Mam tu na myśli:

1) wielkość placówki,
2) zasięg działalności,
3) kapitały obrotowe,
4) warunki magazynażu,
5) odpowiednie rozmieszczenie w terenie powiatu,
6) odpowiedni tabor,

7) właściwą obsadę personalną,
8) właściwą organizację pracy.

Niewątpliwie spółdzielnia, która ma wypełnić tę rolę i to z pożytkiem dla rolników musi być dużą, o zasięgu działalności conajmniej czterech do sześciu gmin. To jest najkardynalniejszy warunek. Twory drobne napotykają w swej pracy zawsze na trudności jak nie w technicznym rozwiązaniu, to w konkurencji placówek handlu prywatnego, które przez swą elastyczność i zgoła inne podejście zawsze wykażą swą przewagę.

Spółdzielnia musi być nie tylko dużą placówką, ale powinna posiadać odpowiednie kapitały. Zdobycie tych kapitałów własnych możliwe jest poprzez wpłatę udziałów, co w wypadku terenowego zasięgu kilku gmin jest możliwe do osiągnięcia. Własny duży kapitał obrotowy jest trwałą podstawą do osiągnięcia realnych wyników pracy. Uzupełnieniem mogą być obce środki obrotowe—pożyczki bankowe, zdobycie których dla dużej placówki, dobrze prosperującej, nie będzie nasuwało poważniejszych trudności, choćby z tytułu możliwości dania odpowiednich zabezpieczeń czy to na nieruchomościach, czy też na remanentach towarowych.

Dalszy warunek — to kwestia posiadania odpowiednich magazynów własnych, a z braku takich, choćby poddzierżawionych.

Nie ulega wątpliwości, że nieprzestrzeganie pewnych zasad i nieodpowiednie magazynowanie powoduje niszczenie towarów i przynosi placówkom nieraz poważne straty. Wielkość i ilość magazynów musi odpowiadać terenowemu zasięgowi pracy placówki, tj. możliwościom jej skupu i zbytu towarów.

Spółdzielnia powinna prowadzić poza tym detaliczne sklepy towarowe wg pewnych specjalizacji, przede wszystkim więc sklep żelazny i nasion.

Miejscem działania spółdzielni, których przewiduję dwie, najwyżej do czterech na terenie powiatu, powinien być punkt w pobliżu stacji kolejowej, z możliwością doprowadzenia do magazynów bocznicy kolejowej. Wypełnienie tego warunku umożliwi spółdzielni sprawne przejmowanie towarów do magazynów, oszczędność w kosztach transportu a tym samym konkurencyjność w cenach sprzedażnych. Należy również brać pod uwagę ciążenie rolników do tej miejscowości z okazji targów, jarmarków, co niewątpliwie ma swój wpływ na rozwój placówki.

Również nieodzownym dla sprawnej działalności spółdzielni jest posiadanie odpowiedniego własnego taboru samochodowego i konnego, umożliwiającego rozwiązanie konieczności przewozowych we własnym zakresie, przy możliwie tanim nakładzie kosztów, wpływających dodatnio na kalkulację cen towarów.

Pozytywne osiągnięcia spółdzielni w ramach swej działalności niezależne są tylko od warunków, które dotychczas zostały omówione. Bodajże najważniejszym warunkiem to kwestia obsady personalnej. Dobra obsada personalna nie tylko pod względem uczciwości, pracowitości, oddania się, ale przede wszystkim fachowości, może zapewnić placówce rozwój i dobre wyniki. W spółdzielniach tego typu musi być brana pod uwagę specjalizacja ludzi. Trzeba angażować: zbo-

żowca, nasiennika, żelaźniaka, maszynowca itp. ludzi, o kierunku pewnej specjalizacji, z których każdy na swym odcinku potrafiłby rozwiązać powierzane mu zadania, według obowiązujących zasad handlowych i koniecznych wiadomości o tego rodzaju pracy.

Niewątpliwie w obecnych warunkach rejestrujemy jeszcze poważne braki fachowego personelu, toteż każda przewidująca placówka musi dążyć do szkolenia swych ludzi, by w ten sposób przygotować sobie fachowy aparat do rozwiązania zagadnień, zwiększających się z dnia na dzień na każdym odcinku pracy, a w miarę normowania się naszych stosunków gospodarczych i coraz trudniejszych do wykonania.

Ukoronowaniem całości jest właściwa organizacja pracy placówek. Zadanie to winno spoczywać w ręku kierownictwa spółdzielni, które ponosi całkowicie odpowiedzialność za odpowiednie funkcjonowanie placówki, realizację zakreślonych zadań i dobrą wynikowość działalności.

Szczegółowego opisu organizacji pracy placówki nie da się umieścić w krótkiej notatce. Można wysuwać tylko zasadnicze wytyczne, które powinny być brane przede wszystkim pod uwagę.

W organizacji biura uwzględnić należy:

dział ogólny — sekretariat, który czuwa nad: statutem, rejestrami członków, wszelkimi dokumentami rejestrującymi ich zmianę, księgami protokółu, protokółami z dokonywanych rewizji, sprawami personalnymi, sprawami ubezpieczeń osobowych i rzeczowych, podatkowymi, administracją, transportem oraz wielu innymi sprawami natury ogólnej.

Stwierdzić należy, że w spółdzielniach zaniedbania na tym odcinku najczęściej mają miejsce i niejednokrotnie przyczyniają się do ponoszenia poważnych strat.

Odcinek zakupów i sprzedaży powinien być podzielony na dwa działy: ziemiopłodów i towarów przemysłowych. Każdy z tych działów winien mieć obsadę kierowniczą, która równocześnie spełnia rolę zastępcy kierownika spółdzielni.

W zależności od wielkości placówki i zasięgu jej działalności należy organizować w tych działach referaty odpowiadające pewnej specjalizacji.

Do zadań pracy tych działów nie można zaliczyć samej czynności kupna i sprzedaży. Ludzie, wykonujący tę pracę winni się orientować w zagadnieniach, które oddziaływują na te czynności. Do tych należy zaliczyć: a) sezonowość kupna i sprzedaży, b) orientowanie się w potrzebach terenu i jego nadwyżkach produkcyjnych, c) nawyki terenu i ew. prowadzenie pracy nad ich przełamaniem, d) orientowanie się w możliwościach podaży towarów itp.

Dopiero przy uwzględnieniu tych zasad można myśleć o realnej działalności handlowej.

Dużą uwagę należy zwracać na staranność obsługi.

Praca działów handlowych musi odzwierciedlać się w księgach poprzez odpowiednie sporządzanie dokumentów. Nad tym zagadnieniem czuwa dział finansowo-rachunkowy. Jest to odcinek pracy o poważnym znaczeniu — sumienie placówki. Tam dopiero stwierdzić można wszystkie złe i do-

bre pociągnięcia w pracy i jej wyniki.

Działy handlowe, które dają materiał dowodowy, muszą być z buchalterią w ścisłym kontakcie. Wprowadzanie jakichkolwiek zmian i inowacji w dokumentowaniu czynności handlowych powinno być co do formy poprzednio uzgodnione z buchalterią. Przekazywanie dokumentów obowiązuje systematycznie codziennie.

To krótkie omówienie zakresu i warunków pracy spółdzielni rolniczo-handlowych, daje nam wyobrażenie jaką winna być placówka, by podołać w rozwiązaniu działalności handlowej na odcinku skupu nadwyżek produkcji rolniczej i zaopatrzenie rolnika w odpowiednie towary przemysłowe. Jeden z tego można wysnuć wniosek. Musi to być placówka duża, o dość dużym zasięgu działalności, o znacznych kapitałach obrotowych, odpowiednio rozmieszczona w terenie powiatu, z odpowiednim wyposażeniem technicznym, z fachową obsadą personalną i dobrą organizacją pracy.

Dopiero takie placówki potrafią rozwiązać całość zagadnień, które na odcinku rolniczym specjalnie się układają i wymagają zgoła innego podejścia i innych form organizacyjnych niż placówki zaopatrujące rolnika w towary codziennego użytku. Tu wchodzi w grę masowość towarów — zboże, ziemniaki, warzywa, żelazo, maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy, materiały budowlane, opałowe i pędne wymagają handlu wagonowego a tym samym szerszego terenu działania w skupie czy sprzedaży. Dopiero przy tej masowości prowadzenia stwarzają się możliwości nie tylko rentownego prowadzenia działalności handlowej, ale równocześnie wyzyskania odpowiednich warunków kalkulacyjnych dla obrony zrzeszonych w organizacji członków. Taka placówka mając możliwości dużego rozwoju, dobrych wyników — będzie mogła być przeciwstawieniem handlu prywatnego, który niewątpliwie ze słabszymi placówkami spółdzielczymi w terenie nie tylko łatwo mógłby konkurować, ale i powodować stopniowy zanik ich działalności.

Na jedno jeszcze należało by zwrócić uwagę. W niektóre towary masowe, które rolnik potrzebuje dwa razy do roku, jak nawozy — raz na jakiś dłuższy czas — maszyny rolnicze, czy materiały budowlane, rolnik zawsze zaopatrywać się będzie w punktach powiatowych, czy w większych w powiecie, mających możliwość najtańszej obsługi, tak zresztą jak i ze sprzedażą nadwyżek swej produkcji ciążyć będzie do takich samych punktów skupu, bo te będą miały możliwości wyższej zapłaty.

Toteż w rozważaniu, jaki powinien być zakres i praca w spółdzielniach rolniczych, tego nie należy lekceważyć. Dziś, przy jeszcze nieuporządkowanej organizacji, przy niedostatecznej produkcji tak z jednej jak i z drugiej strony, przy nieustabilizowaniu się wartości pieniądza, te zastrzeżenia nie odgrywają poważniejszej roli, uwydatniać się one będą mocno w miarę normowania się naszego życia gospodarczego — trzeba więc to przewidzieć i pójść po linii organizacji placówek silnych, gwarantujących nie tylko rozwiązanie pewnych zagadnień w chwili obecnej, ale i w najbliższej przyszłości.

*St. Otawski*

# MIĘDZYNARODOWA WYMIANA TOWARÓW Z PUNKTU WIDZENIA SPOŻYWCÓW

## REFERAT ANDERSA ÖRNE (SZWECJA) WYGŁOSZONY NA XVI MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE SPÓŁDZIELCZYM W ZURYCHU

Zagadnienia, które są treścią niniejszego referatu mogą być rozważane pod dwoma różnymi kątami widzenia, które częściowo się zbiegają.

Przede wszystkim nasuwa się pytanie, co centralne organizacje spółdzielcze poszczególnych krajów mogą uczynić przez wspólny wysiłek, aby uporządkować produkcję i międzynarodową wymianę towarów o podstawowym znaczeniu. W związku z tym wyłania się specjalna kwestia wspólnego użytkowania na czysto spółdzielczych zasadach istniejących zakładów wytwórczych. Badanie tego bardziej ograniczonego zagadnienia prowadzi nieuchronnie do zagadnienia ważniejszego: jak powinna być zorganizowana międzynarodowa wymiana towarów, aby można było osiągnąć możliwie najlepsze wyniki z punktu widzenia spółdzielców i stowarzyszeń spółdzielczych. Każde badanie pierwszego z wymienionych zagadnień wykazuje, jak wielką przeszkodę stanowią bariery celne między poszczególnymi państwami dla stworzenia międzynarodowej nadbudowy ponad międzynarodowymi organizacjami spółdzielczymi.

Dlatego referat niniejszy podzieliłem na dwa główne działy.

I. Współpraca międzynarodowa pomiędzy narodowymi stowarzyszeniami konsumentów,

II. Usunięcie przeszkód dla przetworzenia świata w jednolity i spoisty teren gospodarczy.

### I.

Nawet w najwcześniejszych fazach rozwoju spółdzielczości, jej wyznawcy byli międzynarodowcami. Uważali oni ludzkość za jednolitą całość a granice państw za rzecz przejściową. Było to związane z ich radykalizmem, który pod wieloma względami był znamienny dla pierwszych spółdzielców. Celem ich było nie tylko osiągnięcie poprawy stanowiska społecznego członków ruchu i ich rodzin, lecz również powzięli oni myśl przekształcenia całego świata. Poczucie solidarności międzynarodowej w środowisku spółdzielców było zawsze żywe i doprowadziło w 1895 roku do stworzenia Międzynarodowego Związku Spółdzielczego (M. Z. S.). Na Kongresie Londyńskim, na którym zapadła odnośna uchwała, zostało stwierdzone, że stworzenie międzynarodowego handlu spółdzielczego powinno być jednym z obowiązków M. Z. S. Powołano do życia w tym celu m. in. specjalny Komitet do dyskutowania z Komitetem Wykonawczym M. Z. S. nad sposobem i środkami nawiązania stosunków handlowych między spółdzielniami różnych krajów. Na następnym Kongresie w 1896 roku postanowiono, że do zadań M. Z. S. należałoby dodać sprawę popierania stosunków między spółdzielcami wszystkich krajów i nawiązanie stosunków handlowych między różnymi krajami w ich wzajemnym interesie.

### Współdziałanie gospodarcze między centralnymi organizacjami spółdzielczymi różnych krajów

W ciągu 50 lat, które upłynęły od chwili, gdy M.Z.S. wziął na siebie obowiązek nawiązania spółdzielczych stosunków handlowych między różnymi krajami, nie uczyniono na tym polu wielkich postępów. Z drugiej strony, ruch spółdzielczy poczynił imponujące postępy w obrębie licznych krajów. Wielka Brytania nie tylko wskazała drogę, dając światu zasady Rochdale'skie, lecz doprowadziła do przekształcenia spółdzielczości spożywców w masowy ruch na wielką skalę, oparty na zasadach wolności i wolnej woli. Ruch spółdzielczy zgromadził ogromne fundusze pochodzące z oszczędności, a jego obrót wewnętrzny osiąga wielkie kwoty; najbardziej jaskrawym określeniem ich rozmiarów będzie stwierdzenie, że przekraczają one wartość całego handlu zagranicznego tak olbrzymiego kraju, jak Związek Radziecki.

W międzynarodowych stosunkach gospodarczych ruch spółdzielczy nie osiągnął analogicznej potęgi. Jest to naturalnym wynikiem faktu, że spółdzielczy ruch skupia się przede wszystkim na zaopatrywaniu członków w towary bezpośredniego domowego użytku. Takie artykuły, jak np. żywność, ubranie, obuwie i sprzęt domowy są wyrabiane na dużą skalę w odnośnych krajach i dostosowywane są do zwyczajów miejscowej ludności. Wyjątek stanowią takie towary, jak: korzenie, kawa, herbata, kakao itp., które są również bezpośrednio spożywane, lecz trzeba je importować.

Starania o osiągnięcie praktycznej międzynarodowej współpracy zawiodły, gdyż brytyjski ruch spółdzielczy osiągnął takie rozmiary w omawianych wyżej dziedzinach, że był w możności zmontować zupełnie samodzielnie własną organizację zakupów na rynkach światowych. W porównaniu z brytyjskim ruchem, spółdzielczość innych krajów nie jest tak rozległa, aby jej zakupy zagraniczne mogły zwiększyć wydajność ruchu brytyjskiego. Wystarczy wspomnieć, że zorganizowania wspólnych międzynarodowych zakupów nie udało się nawet przeprowadzić między dwiema brytyjskimi hurtowniami—C.W.S. i S.C.W.S.— z wyjątkiem jedynie zakupów herbaty, na ogół jednak na światowym rynku te hurtownie pracują oddzielnie.

W 1918 roku kraje Skandynawskie i Finlandia założyły wspólną agenturę zakupu, Nordisk Andelsförbund (N.A.F.), która dostarczała zrzeszonym członkom — F.D.B. w Danii, S.O.K. i O.T.K. w Finlandii, N.K.L. w Norwegii i K.F. w Szwecji — oferty na różne rodzaje towarów. Łącznie zakupy tych narodowych hurtowni, dokonywane przez N.A.F., wynosiły w roku 1939 równowartość około 5 milionów funtów szterlingów. W ciągu swojej dotychczasowej egzystencji Agentura skapitalizowała z nadwyżek około 500.000 funtów szterlingów. Można więc stwierdzić, że rezultaty były dobre.

W roku 1920, w dwa lata po założeniu N.A.F., stworzono w Londynie organizację pod nazwą International Co-operative Wholesale Society (Międzynarodowe Spółdzielcze Towarzystwo Hurtowe). Nazwa ta mogła wywołać wrażenie, że jest to organiza-

cja zakupu; w rzeczywistości jednak I.C.W.S. było tylko klubem dyskusyjnym dla przedstawicieli instytucji zrzeszonych. Towarzystwo nie było uprawnione do prowadzenia działalności handlowej. Tym niemniej wywierało pewien wpływ na odnośne zagadnienia. Wśród członków I.C.W.S. coraz silniej występowało dążenie do utworzenia międzynarodowego odpowiednika N.A.F. i na parę lat przed drugą wojną światową sprawa ta posunęła się tak dalece, że w roku 1938 powstała instytucja pod nazwą International Co-operative Trading Agency (Międzynarodowa Spółdzielcza Agencja Handlowa). I.C.T.A. rozpoczęła swoją działalność na niewielką skalę w 1938 r. i nie miała jeszcze większych osiągnięć, kiedy na jesieni 1939 roku wybuchła wojna i zahamowała dalszy jej rozwój. Obecnie I.C.T.A. wznawia swą działalność.

Projektuje się obecnie stworzenie międzynarodowej organizacji spółdzielczej dla dostawy olejów mineralnych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa organizacja ta rozpocznie swą działalność po Kongresie w Zurychu. Powstanie jej wywoła walkę konkurencyjną między ruchem spółdzielczym a wielkimi, światowymi firmami na międzynarodowym rynku naftowym. Spółdzielczość po raz pierwszy wystąpi w twórczym wysiłku na terenie międzynarodowym.

Zdaje się, że nadszedł właściwy czas do podjęcia zagadnienia międzynarodowej spółdzielczej produkcji w kilku dziedzinach. Liczyć można na pomyślne współdziałanie w dziedzinie przemysłu radiowego pod warunkiem, natychmiastowego przystąpienia do tej pracy. Fabrykacja urządzeń sklepowych, takich jak kasy automatyczne mogłaby również być podjęta przez Międzynarodową Organizację Spółdzielczą; dotyczy to również fabrykacji żarówek elektrycznych. W tym ostatnim wypadku chwila do rozpoczęcia produkcji wydaje się szczególnie pomyślna, gdyż nowe typy żarówek, które wchodzą na rynek, nie były jeszcze produkowane na taką skalę, aby ich podaż odpowiadała popytowi.

Przytoczyłem tylko kilka przykładów tych dziedzin, w których międzynarodowe przedsiębiorstwa spółdzielcze w pewnych warunkach mogłyby podjąć działalność. Jest samo przez się zrozumiałe, że te przedsiębiorstwa powinny być oparte na zasadach Rochdale'skich. Działalność ich powinno rozpocząć wpłacenie przez członków kapitału zakładowego, od którego płaconoby odsetki według oznaczonej stopy, a nadwyżkę dzielonoby w stosunku do zakupów czynionych przez członków. Z drugiej strony kwestia prawnej formy takiej organizacji ma mniejsze znaczenie, byleby zapewniała możność przyjmowania nowych członków i pozwalała im wywierać należny wpływ na kontrolowanie organizacji.

Spółdzielcy jednego kraju nie powinni ciągnąć zysków kosztem spółdzielców innych krajów. Spółdzielczość tylko wówczas może być skutecznym czynnikiem pokoju, jeżeli program jej będzie stosowany w skali międzynarodowej.

Takie spółdzielcze międzynarodowe przedsiębiorstwa, jakie mogą być założone, powinny objąć poszczególne kraje, lub też specjalne fabryki winny być założone w różnych krajach. Wiel-

ka Brytania ze swym szeroko rozwiniętym ruchem spółdzielczym i wieloletnim spółdzielczym doświadczeniem miałaby oczywiście wszelkie kwalifikacje do zorganizowania międzynarodowego przemysłu spółdzielczego pod warunkiem, że państwo nie będzie stawiało przeszkód w tej sprawie w formie przymusowej kartelizacji przemysłu, czy innych podobnych środków. W urzeczywistnieniu tego programu jest wiele przeszkód, z których niektóre omówię. Wiele z nich nie da się pokonać w obecnej chwili. Inne znów mogą być przezwyciężone, jak to wykazały w praktyce różne prywatne firmy międzynarodowe.

### Postawa Międzynarodowego Związku Spółdzielczego wobec zagadnienia polityki handlowej

Konferencja w Londynie (10 — 12 września 1945 r.), w której uczestniczyli przedstawiciele spółdzielczych organizacji narodowych, zrzeszonych w M.Z.S. przyjęła dwie rezolucje dotyczące zagadnień poruszanych w niniejszym referacie.

Pierwsza z tych rezolucji stwierdza z naciskiem, że wzrastające przeszkody w dziedzinie handlu międzynarodowego i zwyrodnienie zyskownej produkcji, przetwarzającej się w monopole, ograniczające stan zatrudnienia, stanowiły poważną groźbę dla poziomu stopy życiowej nawet przed wojną. „Jeżeli taki stan rzeczy będzie trwał i po wojnie, skutki jego będą katastrofalne" — mówi rezolucja.

Druga rezolucja dotyczyła szczególnie zagadnienia surowców pod kątem widzenia Karty Atlantyckiej. Rezolucja wzywa Narody Zjednoczone, by interweniowały przeciwko polityce imperialistycznej międzynarodowych trustów i karteli, i aby umożliwiały organizacjom spółdzielczym zabezpieczenie sprawiedliwego rozdziału zasobów surowcowych w taki sposób, aby ich zużytkowanie stanowiło praktyczny wyraz zasad Karty Atlantyckiej i aby w ten sposób spełnić pragnienia wszystkich ludów, dotyczące stworzenia gopodarczego dobrobytu na zasadach demokratycznych, który jest podstawowym warunkiem istnienia trwałego pokoju między narodami.

Na wszystkich poprzednich konferencjach M.Z.S. panował ten sam duch, który wyraził się w powyższych dwóch rezolucjach, chociaż terminologia podlegała zmianom w związku z sytuacją międzynarodową w różnych jej fazach. Wystarczy powołać się na referat przygotowany na kongres w Paryżu przez naszego francuskiego kolegę A. J. Cleuet na temat „Rozwoju międzynarodowej wymiany — ogólnej i spółdzielczej", w którym cytowane były niektóre deklaracje przyjęte przez M.Z.S. od czasu pierwszej wojny światowej. Rezolucja na temat referatu p. Cleuet zawierała następujący ustęp:

„XV Kongres M.Z.S. wypowiada się przeciwko wszelkim formom ochrony bezpośredniej czy pośredniej i za przyjęciem obszernego planu obniżenia barier celnych, poprzedzonego przez sprawiedliwe rozwiązanie problemu międzynarodowych długów przy ścisłej współpracy instytucji emisyjnych by przywrócić możliwie najszybciej międzynarodową równowagę monetarną na ustabilizowanych podstawach".

W żadnym razie nie jest dziwne, że na ogół jedna i ta sama zasada przetrwała dziesiątki lat, i że była

wypowiadana coraz głośniej w miarę jak interesy spożywców zostały związane z działalnością M.Z.S. Przeciwnie, jest to zupełnie naturalne. Źródłem powstania spółdzielczości i jej bodźcem działania jest fakt, że spożywcy pragną pełniejszego zaspokojenia swych potrzeb; spółdzielczość opiera się o wysoką ocenę godności ludzkiej i ludzkiego szczęścia. Ze spółdzielczego punktu widzenia jedynym celem działalności gospodarczej jest zaopatrzenie każdej ludzkiej jednostki niezależnie od jej narodowości, pochodzenia i miejsca zamieszkania, w godziwe materialne warunki życia i dostarczenie jej — na podstawie zadowalającego poziomu życia — możności korzystania ze swobody ducha i z odpoczynku oraz brania udziału w pracy dla dobra ogółu w charakterze obywatela i wytwórcy.

Jest rzeczą naturalną, że spółdzielca, przeniknięty spółdzielczymi ideałami, patrzy na świat wraz ze wszystkimi jego zasobami, jako na jednolite i wspólne pole pracy ludzkiej, której jedynym celem jest zapewnienie dobrobytu spożywcom, czyli wszystkim ludziom. Spółdzielca nie może zgodzić się na to, aby jakiekolwiek zasadnicze prawa jednostek, zorganizowanych grup jednostek lub administracji i obywateli różnych państw i terytoriów — tworzyły system, którego celem byłoby zapewnienie im korzyści kosztem innych jednostek, grup lub państw. Ze spółdzielczego punktu widzenia spożycie większe od przeciętnego winno być ułatwiane tylko tym ludziom, którzy przez wysiłki — również większe od przeciętnych — pomnażają zasoby dóbr, służących do ogólnego spożycia, wykonywują cenną pracę naukową, organizacyjną czy artystyczną, albo w inny sposób przyczyniają się do uprzyjemniania ludziom życia oraz do podniesienia materialnego i duchowego poziomu życia ludzkości.

Wszystkie, wielokrotnie w ciągu historii podejmowane próby zatrzymania — za pomocą gwałtu i gier politycznych — bogactw ziemi w mocy poszczególnych potężnych ugrupowań — czy to nazwanych narodami, czy monopolistycznymi przedsiębiorstwami — doprowadzały zawsze do niebezpiecznych zaburzeń w naturalnym mechanizmie gospodarczym i powodowały wojny, hamowały wzrost dobrobytu i wcześniej czy później prowadziły do niedostatku i nędzy. Dwie światowe katastrofy, które przeżyło obecne pokolenie, potwierdzają słuszność tej tezy. Obydwie były spowodowane przez przywódców politycznych pewnych krajów; przywódcy ci pociągnęli za sobą te odłamy społeczeństw, które pragnęły zwiększyć potęgę własnych krajów i zmusić inne narody do oddawania im produktów swej pracy lub swoich surowców bez dostatecznej zapłaty, a w rzeczywistości bez żadnej zapłaty. Narodowi socjaliści, którzy — rozpętując drugą wielką wojnę — mieli na celu przekształcenie państwa niemieckiego na „pana świata", nie uważali za konieczne maskowania swych zamiarów pięknymi słowami. Głosili otwarcie, że inne narody winny być niewolnikami Niemiec, i że powinno im się pozwolić na zatrzymanie takiej tylko części wytworów ich pracy, jaka byłaby konieczna w celu podtrzymania ich siły do pracy dla swoich władców.

Nawet jeszcze przed pierwszą wojną światową spółdzielcy dostrzegali

niebezpieczeństwo wyraźnie wzrastającego ruchu ku tworzeniu państw w zamkniętych gospodarczych obszarach; wskutek tego spółdzielcy byli zawsze po stronie tych, którzy prowadzili walkę przeciwko barierom celnym i narodowym monopolom surowcowym. To też rezolucje w tej sprawie, przedkładane międzynarodowym kongresom spółdzielczym, przechodziły zawsze jednomyślnie. Fakt, że zasady, które głosili spółdzielcy, nie wywierały dostatecznego wpływu na politykę państw, ustawicznie powiększał istniejące różnice między państwami i ostatecznym jego wynikiem było międzynarodowe naprężenie i wojna.

### Rozmiary i znaczenie handlu zagranicznego z punktu widzenia spożywcy

Wystarczy tylko spojrzeć na tablicę w ostatnim przeglądzie handlu światowego, wydanym przez Ligę Narodów w 1942 roku (Sieć Handlu Światowego), aby zrozumieć, jak wielką rolę odgrywał import i eksport w życiu gospodarczym różnych geograficznych obszarów i zespołów państwowych przed ostatnią wojną światową.

W 1928 roku łączny import towarów wszystkich krajów, wyrażający się w „wartości granicznej" (wartość wszystkich towarów mniej koszty frachtu itp.) wynosił 35.482 miliony dolarów, podczas gdy eksport obliczony na tych samych zasadach, stanowił 32.615 milionów dolarów. W dziesięć lat później cyfry te spadły do 24.583 mil. dolarów dla importu, a 21.917 mil. dolarów dla eksportu.

Spadek wartości importu i eksportu w ciągu tego okresu dziesięcioletniego spowodowany był głównie zmianami cen, wyrażonymi w dolarach, których wartość obniżyła się o ca ¼. Ilościowo obroty handlu zagranicznego obniżyły się tylko o 8 — 9%. W 1937 roku były one na tym samym poziomie co w 1928 roku.

W rozmiarach handlu zagranicznego różnych krajów występowały jednak istotne różnice. Oto Indie i Chiny razem liczyły około 39% ludności świata, a udział ich w handlu światowym stanowił tylko 5%. Tymczasem potraktowany łącznie handel zagraniczny pięciu krajów skandynawskich: Danii, Finlandii, Islandii, Norwegii i Szwecji, których 16.800.000 mieszkańców stanowi tylko 0,8% ludności świata w roku 1937 wyrażał się liczbą 5,3% w stosunku do całego światowego importu towarów i 4,9% w stosunku do całego światowego eksportu — a więc był większy od handlu Indyj i Chin razem wziętych. W ciągu tego samego roku eksport Zjednoczonego Królestwa wynosił 9,9% a import 17,4% ogólnej wartości eksportu, względnie importu światowego. W Zjednoczonym Królestwie i w Skandynawii wolny i nieskrępowany ruch spółdzielczy spożywców jest wysoce rozwinięty. Jestem pewien, że można śmiało stwierdzić, iż stopa życiowa mas spożywców w wielkich i średnich krajach ściśle odpowiada rozmiarowi ich zagranicznego handlu. Sytuacja przedstawia się może nieco inaczej w wysoce uprzemysłowionych krajach, rozporządzających wielkimi obszarami i wielką różnorodnością naturalnych bogactw w swych granicach. Tym niemniej nie ma chyba ani jednego kraju, który w jakimkolwiek okresie byłby zdolny możliwie wysoko podnieść swoją stopę

życiową, nie biorąc udziału w międzynarodowej wymianie towarów. Olbrzymie nierówności w spożyciu różnych krajów, rzucające się w oczy nawet przy pobieżnym przeglądzie, świadczą o konieczności wyrównań. Takie wyrównania nie powinny jednak pociągać za sobą jakiejkolwiek obniżki poziomu ogólnego spożycia w uprzemysłowionych krajach. Przeciwnie, ten wysoki poziom spożycia powinien służyć do tego, aby pobudzić kraje zapóźnione w swym rozwoju do stopniowego zwiększenia spożycia. To zaś może nastąpić tylko w tym wypadku, jeżeli kraje zacofane będą miały większy dostęp do urządzeń służących do wymiany towarów i do ułatwień w tej dziedzinie.

## II.

### Międzynarodowe wysiłki dla usunięcia przeszkód w wolnej wymianie towarów

Dla stojącej ponad narodami organizacji pokoju, która została stworzona na zasadzie traktatów pokojowych po pierwszej wielkiej wojnie — czyli dla Ligi Narodów — podstawowym obowiązkiem było starać się o usunięcie przeszkód w wolnej wymianie towarów między różnymi obszarami państwowymi. Od najpierwszych lat swego istnienia Liga przystąpiła do przygotowania kampanii przeciwko ograniczeniom w handlu międzynarodowym. Dnia 24 września 1925 r. Zgromadzenie Ligi, z inicjatywy Francji, zdecydowało zwołać światową Konferencję Gospodarczą. W grudniu tego samego roku Rada Ligi wyznaczyła Komitet Ekspertów dla przygotowania konferencji. Na posiedzeniu Zgromadzenia, we wrześniu 1926 roku przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że ogólna sytuacja gospodarcza w świecie wymaga więcej niż kiedykolwiek międzynarodowej współpracy i że zwołanie Konferencji Gospodarczej staje się jeszcze bardziej nieodzowne. Zgromadzenie wyraziło przy tym nadzieję, że prace Komitetu Przygotowawczego będą prowadzone energicznie, tak, aby Konferencja mogła być wkrótce zwołana. W grudniu 1926 r. Rada mogła już postanowić, że Konferencja zbierze się 4 maja 1927 roku i że wszystkie państwa, które są członkami Ligi, łącznie ze St. Zjednoczonymi i Z. S. R. R., Turcją, Meksykiem, Ekwadorem i Egiptem, otrzymają propozycję przysłania ekspertów. Niemcy zostały zaproszone później. Wśród ekspertów byli przedstawiciele przemysłu, handlu i rolnictwa, specjaliści od spraw gospodarczych oraz przedstawiciele interesów pracowników i spożywców. Zaproszone państwa przysłały łącznie około dwustu przedstawicieli. Rada Ligi wezwała poza tym przedstawicieli Międzynarodowego Biura Pracy i Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa. Międzynarodową Izbę Handlową reprezentowało sześciu przedstawicieli.

Wśród przedstawicieli rządowych było wielu, dobrze znanych na terenie międzynarodowym orędowników ruchu spółdzielczego, podobnie jak i ruchu zawodowego, a Generalny Sekretarz M.Z.S., Henry J. May, wziął udział w prywatnym posiedzeniu grupy spółdzielców i w pracach Komitetu.

Komitety: Gospodarczy i Finansowy Ligi Narodów, które w roku 1945 ogłosiły drukiem interesujące sprawozdanie o polityce handlowej w świecie

powojennym, opisały w nim warunki jakie zapanowały w świecie po pierwszej wojnie światowej oraz wyniki Światowej Konferencji Gospodarczej w następujący sposób:

„W Europie, w pierwszych latach po wojnie, sprawa taryf celnych zeszła na plan drugi wobec sprawy ograniczeń ilościowych, stanowiących główne zapory w handlu. Lecz, gdy ograniczenia ilościowe zostały usunięte, podnoszono często stawki celne, aby kontynuować system opieki nad przemysłem narodowym, utrzymywany początkowo za pomocą restrykcyj. Ponad to, nowe europejskie taryfy, wprowadzone w ciągu lat dwudziestych, były często rozmyślnie wysokie dla przeprowadzania targów; nie były jednak dostatecznie zmniejszane w wyniku rokowań, prowadziły natomiast do powstawania — jako przeciwwagi — innych zwiększonych taryf konkurencyjnych. Nie posunęła się również naprzód sprawa odnowienia europejskiego systemu długoterminowych traktatów handlowych; stosunki w dziedzinie taryf pozostały nadal nieustabilizowane, a często nawet oparte na dyskryminacji.

„Tendencja ku wyższym taryfom nie ograniczała się do Europy. Szczególną wymowę miała zwyżka niektórych stawek celnych w 1921 roku w Stanach Zjednoczonych, jak też ogólna zwyżka taryfy w tym kraju w roku 1922.

„W ten sposób w poważnych rozmiarach wyłaniało się stopniowo międzynarodowe zagadnienie taryf, a na Światowej Konferencji Gospodarczej, zwołanej przez Ligę w maju 1927 roku, kwestia ta dominowała w dyskusjach. Konferencja domagała się szybkiego ponownego ustalenia stosunków traktatowych, opartych na nieuwarunkowanej i na nieograniczonej klauzuli najwyższego uprzywilejowania i stwierdzała, że nadszedł czas, by położono kres zwyżce taryf i by ruszono w przeciwnym kierunku.

„Zalecenia Konferencji zostały prawie jednomyślnie zaaprobowane przez Rządy państw — członków Ligi i były poparte przez Zgromadzenie Ligi. Miały natychmiastowy, choć krótkotrwały skutek. Wskutek autonomicznie działających zjawisk gospodarczych lub zawartych traktatów bilateralnych zwyżkowy ruch taryf został na pewien czas zahamowany. Traktat handlowy francusko - niemiecki z sierpnia 1927 roku, zawarty pod bezpośrednim wpływem Konferencji, położył podstawy pod integralny europejski system traktatów, i w zawieranych później traktatach cechą charakterystyczną była pewna stabilizacja ceł, na przeciąg roku, czy dwóch lat".

Tak więc potężne zamanifestowanie jednomyślności, z jaką Światowa Konferencja Gospodarcza przyjęła te rezolucje, nie pociągnęło za sobą jednak istotnych i natychmiastowych wyników praktycznych. W swej treści dotyczącej wolności handlu, rezolucje te — jako zgodne z polityką M.Z.S. — mogły być całkowicie zaaprobowane przez spółdzielców biorących udział w Konferencji i były bez wątpienia popierane przez znaczną większość członków ruchu spółdzielczego.

Po zakończeniu Konferencji, Komitety: Gospodarczy i Finansowy Ligi czyniły energiczne próby, aby osiągnąć przez akcję międzynarodową ogólne przyjęcie polityki handlowej, którą zalecała Konferencja. Komitety miały na celu przede wszystkim:

a) skodyfikowanie klauzuli najwyższego uprzywilejowania mające na względzie ułatwienie w zawieraniu traktatów zgodnie z zaleconymi wytycznymi i
b) przygotowanie gruntu do zniżki taryf przez zgodną międzynarodową akcję — tj. przyjęcie metody, w której pokładano główne nadzieje co do uzyskania skutecznych wyników.

Czyniono poza tym różne próby, aby doprowadzić do zbiorowej akcji i aby przez porozumienie ustalić maksymalne granice ceł jakie przez poszczególne kraje mogłyby być nakładane na każdą kategorię towarów i aby uzyskać procentowe zniżki od istniejących ceł. Następnie próbowano innej metody. Komitety usiłowały uzyskać zgodę na obniżkę ceł na pewne kategorie towarów, jak cement czy aluminium, lecz nawet ten plan nie mógł być urzeczywistniony. Taryfy celne na artykuły rolne stale wzrastały od 1926 r. i na fakt ten powoływano się jako na powód do utrzymania wysokich taryf na fabrykaty i półfabrykaty.

Zgromadzenie Ligi zdecydowało na jesieni 1929 roku, że należałoby próbować rokowań między rządami, lecz silny kryzys rolny wzmógł się właśnie wówczas, stał się przyczyną tego, że Stany Zjednoczone zastosowały nowe, niesłychanie wysokie taryfy celne. Kiedy na początku 1930 roku zwołano pierwszą dyplomatyczną konferencję mającą na celu zharmonizowanie akcji gospodarczej, rozpętała się burza. Większość rządów pośpiesznie podniosła taryfy i zastosowała podobne środki dla obrony swych narodowych przemysłów. W maju 1930 roku najwyższa taryfa w dziejach Stanów Zjednoczonych otrzymała w rezultacie formę ustawy. Było to — jak stwierdzają Komitety — pierwszym poważnym krokiem prowadzącym do rozkładu stosunków handlowych w latach trzydziestych, po których nastąpiła raptownie seria dalszych wstrząsów rujnujących stabilizację gospodarczą. Najpoważniejszym wstrząsem było załamanie się funta szterlinga i wielu innych walut na jesieni 1931 roku. W marcu 1932 roku Zjednoczone Królestwo zerwało ze swą polityką wolnego handlu i zastosowało taryfę ogólną; w ciągu następnego lata ogólny system preferencyjny został przyjęty przez Brytyjską Wspólnotę Narodów. Niemcy i inne kraje o słabej walucie, które usiłowały sztucznie podtrzymać parytet, musiały uciec się do rygorystycznych ograniczeń dewizowych. Francja wprowadziła na szeroką skalę ograniczenie importu i rozwinęła system preferencyjnych układów w obrębie swego imperium kolonialnego. W większej części świata handel został zdławiony, a stosunki handlowe opierały się w coraz większej mierze na systemie dyskryminacji.

Nadzieje świata na możliwość wyjścia ze ślepego zaułka i znalezienia podstawy na której handel międzynarodowy mógłby być odbudowany, odżyły z okazji zwołania — na życzenie Konferencji Reparacyjnej w Lozannie — Gospodarczej i Monetarnej Konferencji w Londynie w 1933 roku. Była jednomyślność co do zadań polityki gospodarczej, omawianych na zebraniach międzynarodowych od 1919 roku, lecz nie było porozumienia między rządami co do sposobów realizowania tych zadań; były natomiast po-

ważne różnice zdań co do zastosowania drastycznych i natychmiastowych posunięć. W szczególności Stany Zjednoczone nie chciały przeprowadzić stabilizacji dolara a państwa „bloku złotego" nie czuły się zdolne do zawierania wiążących umów w sprawach polityki handlowej w obliczu chwiejącego się dolara.

Wydawnictwo, na które się powołuję w tej sprawie, stwierdza, że największe przeszkody dla zastosowania liberalniejszej polityki handlowej są następujące:

a) niepewność polityczna i gospodarcza;
b) brak programu odbudowy;
c) niedostateczne uwzględnienie interesów spożywców;
d) bezrobocie i nieustabilizowane stosunki gospodarcze.

Odnośnie punktu c) czytamy: „Ponieważ spożywca był tak bardzo bierny, politycznie w wysokim stopniu zlekceważono go. W latach trzydziestych — jak to już wzmiankowano — pod naciskiem okoliczności, które wstrząsnęły sumieniem świata, nastąpiła zmiana w polityce i rządy zaczęły myśleć nie tylko kategoriami producenta, lecz również i kategoriami konsumenta, inaczej mówiąc — że poza produkcją istnieje problem konsumcji, czyli podniesienia stopy życiowej człowieka. Stopniowo ta nowa polityka uzyskała ogólne poparcie i obecnie stanowi jeden z najistotniejszych bodźców działalności politycznej. Zrozumiano wreszcie, że celem produkcji jest nie tylko dostarczanie zarobków i zysków, lecz udostępnienie koniecznych do życia towarów wszystkim warstwom ludności, a co za tym idzie, że tak samo i sprawa usunięcia przeszkód stojących między wytwórcą a spożywcą musi być rozwiązana; zrozumiano również, że powszechne żądanie otrzymywania towarów po możliwie najniższych cenach może mieć decydujący wpływ na kierunek polityki.

„Niestety, ruch na rzecz poprawy warunków bytu rozwinął się zbyt późno, by mógł wywierać większy wpływ na politykę handlową przed wybuchem wojny. Przybierał jednak na sile i wzmacniał się w ciągu lat wojennych".

To jest bezsprzecznie słuszne. Tym niemniej jednak jest bardzo niebezpieczne, jeżeli poszczególne kraje faworyzują interesy spożywców za pomocą takich środków, które prowadzą do powstawania nowych barier gospodarczych między narodami. Jeżeli postępujące w ten sposób państwo postanowi np. obniżyć cenę jakiegoś wyrabianego w kraju towaru za pomocą subsydiów, które nie mogłyby być użyte dla obniżenia ceny towaru importowanego, to wynikiem takiego postępowania będzie stworzenie równie wielkiej przeszkody w handlu, jak zwyżka ceł przywozowych o tę samą sumę na jednostkę, ile wynosi subsydium. Jeżeli fundusze zapewnione na subsydium pochodzą z akcyz na inne towary, lub z podatków od sprzedaży, taka metoda jest niczym innym jak politycznym trickiem.

### Obecne propozycje zmniejszenia utrudnień przy wymianie

Opisałem bardzo dokładnie przedsiębrane w latach międzywojennych przez Ligę Narodów starania o obniżenie barier celnych, aby wskazać, że

Liga prowadziła tę samą linię w polityce handlowej, co M. Z. S. w ciągu całego okresu swego istnienia. Ta zgodność jest zrozumiała, ponieważ każda uczciwa próba mająca na celu ogólne polepszenie warunków materialnych życia wszystkich ludzi i ochronę pokoju w świecie — musi rozpocząć się od bardziej nieskrępowanej wymiany towarów poprzez granice państwowe. Tym niemniej fala gospodarczej autarchii, która — pomimo dobrej woli ze strony M. Z. S., Ligi Narodów i innych organizmów międzynarodowych — została rozpętana przez nacjonalistów i objęła większą część globu, począwszy mniej więcej od 1929 roku, nie mogła już być zatrzymana żadnymi argumentami. Pociągnęła za sobą zwycięstwo gospodarczego nacjonalizmu w bardzo wielu krajach nie tylko dyktatorskich, lecz także demokratycznych. Jasno patrzący obserwatorzy już w stadium początkowym zrozumieli, że wynikiem tego stanu rzeczy będzie wzajemne odosobnienie ideologiczne pomiędzy państwami i że system autarchii grozi powstaniem komplikacji wojennych.

Inicjatorzy nowej organizacji światowej, która teraz została stworzona, tj. Organizacji Narodów Zjednoczonych, wyciągnęli słuszne wnioski ze strasznych doświadczeń, które ludzkość przeżyła po załamaniu się pierwszego wielkiego wysiłku zorganizowania narodów w związek, mający służyć do zapewnienia pokoju. Uwolnienie handlu od sztucznych ograniczeń zostało zamieszczone w programie ONZ.

Zjednoczone narody zadeklarowały gotowość pracy nad ustabilizowaniem warunków wymiany, co jest najistotniejszą przesłanką zdrowego, gospodarczego współdziałania między narodami i rozszerzenia międzynarodowego handlu. Najpoważniejszymi środkami przydatnymi do osiągnięcia tego celu są organizacje, które postanowiła powołać Konferencja w Bretton Woods w 1944 roku, a mianowicie: Międzynarodowy Fundusz Wymiany i Międzynarodowy Bank Odbudowy. Układ o stworzeniu tych instytucji został ratyfikowany na początku 1946 roku przez 36 państw. Oprócz wprowadzenia stałego kursu walut, o ile to będzie możliwe, jednym z najważniejszych zadań wymienionych organizacji jest zniesienie ograniczeń, które hamują handel między narodami.

M. Z. S. — światowa organizacja spożywców — ma wszelkie prawo do zwrócenia bacznej uwagi na bieg wypadków i do udzielenia silnego poparcia nowej organizacji światowej w jej wysiłkach nad rozwiązaniem tego wielkiego problemu. Stowarzyszenia spółdzielcze i centralne organizacje w różnych krajach, które stworzyły M. Z. S. nie mają własnych politycznych środków, przy pomocy których mogłyby zwalczać przeszkody w handlu. W ogólności spółdzielcy nie mogą wpływać na politykę różnych partii — chyba tylko przez indywidualnych członków parlamentu. Nie mogą też oddziaływać na miejscowe programy polityczne, dotyczące przede wszystkim spraw wewnętrznych, w imię których te partie walczą przy wyborach. ONZ — jak i jej poprzedniczka, zmierza do stworzenia międzynarodowego, politycznego instrumentu, przeznaczonego do usunięcia polityki narodowej izolacji. Kiedy struktura tej nowej organizacji będzie kom-

pełna, wówczas spółdzielczość będzie miała sposobność zwiększenia swojego wpływu, czego nie powinna zaniedbywać, jak to czyniła poprzednio. Głos spółdzielców w świecie powinien być usłyszany przy rokowaniach, które ONZ prowadzi obecnie w sprawie powołania Światowej Organizacji Gospodarczej. Przez głoszenie swego punktu widzenia, spółdzielcy muszą wzmocnić elementy pracujące w tym samym kierunku, który przez spółdzielców był stale reprezentowany. Obecne narady nad gospodarczą organizacją krajów świata powinny być więc bacznie śledzone.

Liczne ciekawe dokumenty zostały już udostępnione. Odwołam się tu do dwóch, które wydają się szczególnie ważne. Eksperci, ściągnięci z różnych departamentów i ministerstw w Stanach Zjednoczonych, naszkicowali serię propozycji, dotyczących zagadnienia rozwoju handlu światowego i sprawy zatrudnienia, w wydanej przez Departament Stanu w listopadzie 1945 roku publikacji nr. 2411 z przedmową ministra James F. Byrnes'a, jeden z asystentów którego stał na czele zespołu ekspertów. Propozycje te, stanowiące wynik wielomiesięcznej pracy, mają służyć za podstawę do dyskusji, dotyczącej zwołania międzynarodowej konferencji pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych w sprawie handlu światowego i zatrudnienia.

Eksperci ci przyszli do wniosku, że handel światowy hamowany jest przez cztery czynniki:

1. ograniczenia nałożone przez władze państwowe,
2. ograniczenia nałożone przez prywatne koncerny i kartele,
3. strach przed naruszeniem bilansu równowagi niektórych surowców,
4. nieregularność produkcji i zatrudnienia oraz obawę przed tą nieregularnością.

O każdym z tych czynników jest mowa w propozycjach. Co do pierwszego, stwierdzono co następuje: „Jeżeli kraje świata pragną teraz wspólnie uwolnić handel światowy od wielkich utrudnień i ograniczeń, to mają możność to uczynić. Gdyby to zostało dokonane na szeroką skalę, żeglowałoby więcej statków z pełnym ładunkiem, więcej ludzi byłoby zatrudnionych, więcej towarów wytworzonych i więcej ludzi miałoby dobre rzeczy do jedzenia, do ubrania się i do spożycia w inny sposób."

Co się tyczy ograniczeń nałożonych przez prywatne koncerny i kartele — eksperci proponują, by różne kraje indywidualnie i zbiorowo przedsięwzięły kroki przeciwko takim ograniczeniom wolności handlu światowego. Winna być powołana specjalna instytucja, któraby zajmowała się tymi sprawami w ramach międzynarodowej organizacji handlu światowego.

W sprawie zagadnienia surowców amerykańscy eksperci zalecają utworzenie organizacji międzypaństwowej, gdzie kraje spożywające i kraje produkujące miałyby prawo uczestniczyć w rokowaniach przy zawieraniu niezbędnych porozumień. Nieograniczona jawność obowiązywałaby w odniesieniu do wszystkich planów dotyczących spraw surowcowych, tak, aby świat był przekonany, że służą interesom publicznym.

Coraz częstsze są propozycje dotyczące przeciwdziałania i niedopuszczenia do nieregularności w produk-

cji i zatrudnieniu. Eksperci amerykańscy uważają, że dla rozwiązywania tych zagadnień należy powołać międzynarodową organizację handlu światowego, aby ułatwić kontakt pomiędzy różnymi krajami i uniemożliwić powstawanie konfliktów.

Zasady handlu zagranicznego naszkicowane w tych propozycjach mogą podlegać dyskusji. Tak czy inaczej, propozycje te (polegają na wzmożeniu wysiłków zmierzających do usunięcia przeszkód w handlu i zwiększenia jego rozmiarów. Zdecydowanie przeciwstawiają się wielu metodom polityki handlowej, przeciwko którym spółdzielcy stale występowali; eksperci gorąco polecają międzypaństwowe umowy handlowe i przedstawiają rozległe projekty prac projektowanej międzynarodowej organizacji.

Ponadto w dniu 7 grudnia 1945 roku, Sekretarz Stanu U. S. A. przedstawił brytyjskiemu ambasadorowi w Waszyngtonie godny uwagi dokument zatytułowany: „Propozycje do rozważenia przez Międzynarodową Konferencję w sprawie handlu i zatrudnienia". Dokument ten został następnie przedłożony w brytyjskim parlamencie i ogłoszony przez Stationery Office. Najbardziej znamienne jest stwierdzenie, zamieszczone w końcowej części dokumentu: „propozycje mają poparcie Oddziału Wykonawczego Rządu U.S.A. i zostały przedłożone innym rządom jako podstawa do wstępnej dyskusji przed zwołaniem konferencji." Również rząd Zjednoczonego Królestwa całkowicie zgadza się na wszystkie istotne punkty tych propozycji i przyjmuje je jako podstawę do międzynarodowej dyskusji oraz dołoży łącznie z rządem U. S. A. wszelkich starań, by doprowadzić dyskusję do pomyślnych wniosków, w obliczu punktów widzenia, wyrażonych przez inne kraje.

Dla M. Z. S. najbardziej interesujące jest końcowe oświadczenie referatu (punkt H: Stosunki z innymi organizacjami), które brzmi:

1. „Stosunki z Organizacją Narodów Zjednoczonych. Dana organizacja powinna wejść w stały stosunek z O. N. Z. na warunkach określonych przez umowę między Egzekutywą i właściwymi władzami ONZ, co powinno być zaaprobowane przez Konferencję.

2. Stosunki z innymi fachowymi organizacjami międzynarodowymi. Aby doprowadzić do ścisłego współdziałania między daną organizacją i innymi specjalnymi organizacjami międzynarodowymi o pokrewnej dziedzinie pracy, Egzekutywa — po zaaprobowaniu przez Konferencję — byłaby upoważniona do zawarcia porozumienia z właściwymi władzami takich organizacji, określając podział odpowiedzialności i metody spółdziałania".

3. Układy administracyjne. Dyrektor generalny winien być upoważniony, w zależności od władz konferencyj lub Egzekutywy, do zawarcia porozumienia z innymi międzynarodowymi organizacjami w sprawie utrzymania wspólnych działów administracji, wspólnego rekrutowania pracowników, szkolenia personelu, warunków pracy i innych pokrewnych spraw, wreszcie w sprawie wzajemnej wymiany personelu."

Jeżeli zalecenia te zostaną zaakceptowane przez Narody Zjednoczone, wy-

daje się oczywistym, że organizacja mająca tak międzynarodowy charakter i tak ogromną liczbę członków jak M. Z. S. powinna być pierwsza wśród „fachowych organizacyj międzynarodowych", z którymi stosunki powinny być nawiązane.

W książce zatytułowanej „Pełne zatrudnienie w wolnym społeczeństwie", która jest dalszym ciągiem słynnego Raportu o ubezpieczeniach społecznych i innych pokrewnych instytucjach (1942 r.), Sir William Beveridge wypowiedział w tej dziedzinie kilka uwag niezmiernie ciekawych. Jego założenia pokrywają się z założeniami spółdzielczymi. Pisze on w związku ze sprawą zatrudnienia: „Materialnym celem każdej ludzkiej działalności jest spożycie. Praca jest środkiem do zwiększenia spożycia, lub do przedłużenia czasu wolnego od zajęć, środkiem do podwyższenia stopy życiowej. Zatrudnienie, które sprowadza się jedynie do trwonienia czasu jak np. kopanie dołów i zasypywanie ich, lub do działalności destrukcyjnej jaką jest np. wojna lub przygotowania do wojny, nie służy temu celowi materialnemu."

Zagadnienie polega na tym, aby osiągnąć pełne zatrudnienie, służące dla celów produkcji i postępu. Jest równie ważne, by pełne zatrudnienie zostało osiągnięte w wolnym społeczeństwie, czyli by zachowane były wszystkie podstawowe swobody obywatelskie. Lista tych podstawowych swobód obywatelskich, sporządzana przez Beveridge'a jest następująca: „Wolność religii, mowy, pisma, studiów i nauczania; swoboda zebrań i stowarzyszeń dla politycznych i innych celów, włącznie z działalnością, mającą na celu wywołanie zmiany rządu sposobami pokojowymi (przez głosowanie), swoboda w wyborze zajęcia (która oznacza wolność wyboru pomiędzy zajęciami dostępnymi) i wolność w zarządzaniu dochodem osobistym".

Zachowanie tych wolności — a zwłaszcza ostatniej — wpływa na zagadnienia równowagi gospodarczej z powodu częstych zmian — jakie w wyniku tych swobód — zachodzą często w ilości spożycia i rodzaju spożywanych towarów. Lecz według Beveridge'a te trudności mogą być przezwyciężone. Beveridge twierdzi, że każdy system niekontrolowanego wielostronnego handlu, w obrębie jakiejkolwiek grupy krajów, może być trwały i działać prawidłowo, jeżeli każdy z tych krajów zgodzi się na trzy warunki: 1) dążenie w polityce wewnętrznej do pełnego zatrudnienia, dostosowanego do odnośnych okoliczności, 2) wyrażenie zgody na stosowanie wszystkich środków koniecznych dla zrównoważenia swoich rachunków z resztą świata oraz unikanie braku równowagi — bądź z powodu nadwyżek, bądź z powodu braków, 3) stosowanie racjonalnej ciągłości w zagranicznej polityce gospodarczej, zwłaszcza w odniesieniu do kontroli handlu za pomocą taryf, kwot importowo-eksportowych itp.

Jedną z przyczyn gwałtownych kryzysów zatrudnienia, które były tak znamienne dla XX-go wieku, jest bezwzględnie brak stałości w programach państwowych w odniesieniu do wymienionych dziedzin gospodarki. Beveridge podkreśla, że: „Niemożliwe jest istnienie wydajnego życia gospodarczego wobec nagłych i gwałtownych nieprzewidzianych zmian."

Z punktu widzenia spółdzielcy i spożywcy wzrost ruchu spółdzielczego we

wszystkich krajach pociąga za sobą zwiększenie możliwości ustabilizowania gospodarki światowej — i co za tym idzie — utrzymania stałego poziomu zatrudnienia w produkcji.

Zanim przejdę do innej sprawy chciałbym wskazać, że obawy „nadprodukcji", które bardzo mocno wpływały na postępowanie rządów w ciągu okresu międzywojennego, są zupełnie nieuzasadnione. Większa część rasy ludzkiej wymaga zwiększenia swego spożycia. Palenie lub niszczenie w inny sposób produktów rolnych nie powinno być dozwolone, gdy dziesiątki milionów ludzi cierpią z powodu niedożywienia lub wprost głodu. Polityka zmierzająca do przeprowadzenia pełnego zatrudnienia musi być przede wszystkim skierowana ku ożywieniu siły nabywczej ludności w tych krajach, w których siła ta jest jeszcze uśpiona z powodu braku równości pomiędzy ludźmi w zakresie publicznego oświecenia i prawnego bezpieczeństwa, jak również wobec braku komunikacji wewnętrznej i komunikacji ze światem zewnętrznym. Dla M. Z. S. jest ważnym obowiązkiem nieść ideę spółdzielczą do wszystkich krajów zacofanych w dziedzinie spółdzielczości i nauczać tamtejszych ludzi zarządzania przedsiębiorstwami spółdzielczymi.

Do trudności stwarzanych przez państwo w dziedzinie międzynarodowego handlu dochodzą trudności pochodzące od międzynarodowych organizacji monopolistycznych. W obecnych warunkach wpływ tych organizacji wymyka się spod kontroli rządu i prasy. Układy na których opiera się organizacja monopoli są jak najbardziej poufne. Condliff w swej pracy „Odbudowa handlu światowego", pisze:

„Niewiele wie się o rozmiarach międzynarodowych instytucji, kontrolujących obrót towarów i stopniu ich współpracy z rządami w dziedzinie reglamentacji międzynarodowego handlu. Brak wiadomości w tej sprawie należy przypisać tajemniczości, jaką międzynarodowe porozumienia handlowe były zawsze okryte i trudnościom ocenienia wpływu, wywieranego na politykę rządową przez członków tych układów".

„Francuskie studium o międzynarodowych kartelach ogłoszone w 1937 roku, wyliczyło 140 takich porozumień wielkich i małych, działających na ograniczonych lub na szerokich obszarach, działających luźno lub w sposób zbliżony do całkowitej kontroli rynku sprawowanej przez monopole. Między 1933 i 1938 rokiem badacz niemiecki wyśledził utworzenie się 46 nowych porozumień wobec 7 porozumień rozwiązanych. Jest więc oczywiste, że rozwój takich przedsięwzięć nabrał większego znaczenia od czasu, kiedy załamała się międzynarodowa równowaga monetarna, a ogólnoświatowy system handlowy rozpadł się na różnorodne gospodarki narodowe. Nowe kartele w wielu wypadkach przyjęły inną formę niż kartele dawnego typu. Zamiast stworzyć organizację, któraby regulowała całkowitą produkcję przez oznaczanie ogólnych kontyngentów produkcji dla poszczególnych krajów, nowe kartele pokusiły się o regulowanie kontyngentów eksportowych, pozostawiając produkcję narodową bez żadnej kontroli. Ta istotna zmiana w taktyce jest znamienna dla upadku międzynarodowej równowagi gospodarczej".

Szkodliwy charakter zarówno międzynarodowych jak i narodowych karteli i trustów polega na ograniczeniu pro-

dukcji dla osiągnięcia wyższych cen i na podziale rynków. Wiele krajów zrozumiało to i starało się roztoczyć kontrolę nad kartelami krajowymi. Już wiele lat temu monopolistyczne wyznaczanie cen i zawieranie porozumień kartelowych zostało uznane w U. S. A za przestępstwo kryminalne. W Szwecji dyskutowana jest obecnie sprawa nadzoru państwa nad prywatnymi monopolami, jednakże w wyniku inicjatywy spółdzielczej rozważa się inny sposób działania niż w Ameryce, gdyż ten ostatni nie pociągnął za sobą żadnych istotnych skutków. Prawodawstwo szwedzkie zmierza do tego, aby każde porozumienie, dotyczące ograniczenia konkurencji, musiało być jawne. W tym celu projektowany jest obowiązek rejestracji każdego porozumienia kartelowego u władz publicznych. Udostępnienie publiczności wszelkich informacji o treści porozumienia, stwarza dla niej wielkie ułatwienia przy zwalczaniu restrykcyj, narzucanych przez kartele.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wszelkie antymonopolistyczne wystąpienia z reguły dotyczą tylko rynku krajowego. Ustawa Webb-Pomerene z 1918 roku ułatwiła Amerykanom współpracę w kartelach międzynarodowych, podczas gdy anty-trust'owe prawodawstwo w inny sposób zmierzało do zabezpieczenia spożywców własnego kraju przed wyzyskiem monopoli. Innymi słowy przedsiębiorstwa mogą przystępować do zrzeszeń monopolistycznych pod warunkiem by działalność swoją ograniczały do wyzyskiwania cudzoziemców.

To samo można powiedzieć o prawie szwedzkim. Poczynione są tam specjalne zastrzeżenia na korzyść porozumień ograniczających konkurencję, które dotyczą rynków zagranicznych. Zjawisko to według wszelkiego prawdopodobieństwa jest powszechne. Jedną z przyczyn tego zjawiska jest praktyczna niemożliwość zapewnienia kontroli nad międzynarodowymi kartelami za pomocą środków przyjętych przez jeden kraj albo przy pomocy różnych sposobów, stosowanych przez wiele krajów. Konieczna jest tu kontrola międzynarodowa. Czyniono w tym kierunku niejednokrotnie wysiłki w okresie międzywojennym, lecz wszystkie te próby zawiodły z powodu braku międzynarodowej instytucji, któraby miała odpowiedni autorytet i władzę, aby przeprowadzić przymus do zarejestrowania międzynarodowych porozumień kartelowych. W tej sprawie zasługuje na zacytowanie następująca rezolucja, uchwalona na Światowej Konferencji Gospodarczej w 1927 roku:

„Konferencja jest zdania, że ogłaszanie wiadomości dotyczących charakteru i działalności zrzeszeń jest bodaj najskuteczniejszym środkiem, by z jednej strony zdobyć poparcie opinii publicznej dla takich porozumień, jako służących interesom publicznym, z drugiej zaś by zapobiec możliwym nadużyciom."

Wynikiem ogłaszania wiadomości w sprawie porozumień monopolowych może być wzbudzenie konkurencji. Jednakże skuteczną konkurencją dla kartelu mogą być z reguły jedynie organizacje spożywców, dla których jest niemożliwością przystąpienia do porozumień z kartelami w celu ograniczenia produkcji i utrzymania wysokich cen. Jeżeli spółdzielczość ma przeciwstawiać się międzynarodowym kartelom na ich własnym gruncie, nie może jej być zabronione zakładanie międzyna-

rodowych stowarzyszeń. Ograniczenia w handlu stanowią jednakże często istotną przeszkodę dla międzynarodowej współpracy spółdzielczej.

Najbardziej pouczający w tej dziedzinie jest przykład Danii. W artykule ogłoszonym z okazji 50-letniej rocznicy Duńskiej Hurtowni Spółdzielczej (F.D.B.) p. Eggert Nielson wskazuje, że wprowadzenie w 1932 roku ograniczeń wymiany, które nastąpiło po wprowadzeniu przez Wielką Brytanię systemu taryf, spowodowało zły rok zarówno dla F. D. B. jak i dla zrzeszonych w niej stowarzyszeń. Natychmiastową konsekwencją tych ograniczeń — pisze on dalej — było to, że nasza walka przeciwko monopolom zatrzymała się wskutek zagrożenia naszego importu. Udane rozbicie kartelu kupców samochodowych, którego dokonała F. D. B. pod koniec 1920 roku przy pomocy szwedzkiej spółdzielczej fabryki gumy (C.W.S.) straciło swój sens, ponieważ musiał ustać przywóz gumy ze Szwecji. Lecz jeszcze jaskrawszym przykładem nieracjonalności ograniczeń jest sprawa ogólnoskandynawskiej fabryki lamp elektrycznych „Luna". Chociaż F. D. B. jako członek wytwórni „Luna" pomogła do rozbicia monopolu żarówek, zabroniono jej importowania z własnej fabryki, a w ten sposób i korzystania z rezultatów zwycięstwa.

Spółdzielczość musi wysunąć wobec świata następujące żądania:

a) zniesienie kontyngentów i innych ograniczeń wymiany;
b) ustabilizowanie polityki celnej w wypadkach, gdy ceł nie można znieść całkowicie. Nagłe i istotne zwyżki ceł mogą uniemożliwić użytkowanie międzynarodowych przedsiębiorstw spółdzielczych.

Spółdzielcze wytwórnie o charakterze międzynarodowym można zakładać tylko w pewnych ograniczonych dziedzinach, o ile będzie nadal prowadzona nacjonalistyczna polityka handlowa, która została zapoczątkowana podczas Pierwszej Wojny Światowej, i która od tego czasu jeszcze się wzmogła. Dlatego, ze spółdzielczego punktu widzenia M. Z. S. ma rację, kładąc specjalnie silny nacisk na dawniejsze deklaracje, specjalnie zaś na rezolucję o której mówiliśmy wyżej w związku z barierami celnymi.

### Komentarze do stwierdzenia zasad w odniesieniu do następujących zagadnień: problem surowców, kartele międzynarodowe, polityka zatrudnienia i stabilizacja walut

W swej pracy i egzystencji wszystkie narody zależne są od surowców. Rzut oka na gospodarczą mapę świata wskazuje nam, że surowce są nadzwyczaj nierówno rozmieszczone. Niektóre kraje mają obfitość minerałów i metali, lecz brakuje im węgla i nafty. Inne mają możliwości produkowania praktycznie nieograniczonych ilości towarów, pochodzących z uprawy roli i hodowli bydła, jak np. bawełny, kauczuku, wełny i skór zwierzęcych. Inne zaś kraje, niezwykle ubogie w surowce, umiały jednak osiągnąć wysoki poziom przemysłowy dzięki ułatwieniom w imporcie środków żywności, surowców i półfabrykatów oraz przez eksport wyrobów gotowych.

Nierówny podział surowców był powodem wielu politycznych niepokojów, które sprawiły dużo kłopotów w świecie w ubiegłym wieku. „Walka o naftę", „walka o kauczuk" i o całą serię

szlachetnych metali — to zjawiska tak dobrze znane wszystkim, że jest zbyteczne zastanawianie się dłużej nad problemami zawartymi w tych terminach. W okresach pokoju nie powstawały w praktyce żadne trudności w zakupie surowców dla produkcji pokojowej, jakkolwiek w wielu wypadkach monopole i państwowe systemy preferencyjne podrażały niepotrzebnie te towary dla krajów importujących. Lecz rządy zmierzające do hegemonii lub do panowania nad światem wyzyskiwały ryzyko odcięcia od surowców dla celów propagandy. Wygrywając pomysł takiego ryzyka, nakłaniały swoje narody do zbrojenia się i usiłowały potęgą wojskową „zdobyć miejsce na słońcu". W podobny sposób, ludy mniejszych państw, które nigdy nie myślały o podbijaniu cudzego terytorium, odczuwały niepewność na myśl o tym, że większe i silniejsze państwa przez użycie siły mogą w sposób gwałtowny pozbawić je koniecznych surowców, lub też w sposób nadmierny podnieść na nie ceny.

Z punktu widzenia spożywców jest bezwzględnie konieczne, aby surowce zostały udostępnione całej ludzkości na jednakowych warunkach. Nie ma żadnej dobrej racji, aby surowce mogły być uważane za monopol tego państwa, w granicach którego przypadkiem znajdują się i nie mogą być eksploatowane. Wprost przeciwnie, surowce — po zbrojeniach — powinny być pierwszą rzeczą, która znajdzie się pod kontrolą O.N.Z., a eksploatacja ich powinna opierać się na zasadach stosowanych w ruchu spółdzielczym, a mianowicie — na jednakowych warunkach dla wszystkich i na prawie każdego przedsiębiorstwa do zakupu takiej ilości surowców, jaką może przerobić. Zagadnienie to nie jest łatwe do rozwiązania. Musi jednak być rozwiązane o ile sprawiedliwość i pokój mają zapanować we wzajemnych stosunkach między narodami.

Na wielką rolę, jaką odgrywały surowce w międzynarodowej wymianie towarów wskazuje fakt, że w roku 1937 łączny import surowców i półfabrykatów we wszystkich krajach wyniósł 41% całkowitego importu światowego, zaś jego wartość pieniężna wynosiła 11,5 miliardów dolarów.

Powinno być samo przez się zrozumiałe, że nieograniczone prawo zakupu surowców może być przyznane tylko przedsiębiorstwom w tych państwach, które w praktyce wykazują, że podpisują się całkowicie pod celami pokojowymi O.N.Z. Państwa, które wykazują tendencje agresywne, nie mogą mieć pretensji do tego, aby były traktowane w taki sam sposób jak państwa wyraźnie pokojowe, gdy chodzi o zakup materiałów o podstawowym znaczeniu w produkcji wojennej. Jeżeli O.N.Z. powiedzie się realizacja programu pokojowego, wówczas prawdopodobnie nie powstanie w przyszłości państwo dążące do podbojów. Wobec tego byłoby możliwe powszechne zastosowanie naszkicowanego tu programu rozwiązania problemu surowców.

We współczesnym świecie towary i usługi rzadko są — w czasie pokoju — wymieniane bezpośrednio między osobami, które wytwarzają czy posiadają towary i tymi, które oddają usługi. Wymiana dokonywuje się za pośrednictwem pieniędzy. Osoba, która rozporządza wynikiem swojej

pracy, otrzymuje pieniądze, a gdy potrzebuje sama wyniku pracy innych, daje w zamian pieniądze. W wyjątkowych wypadkach, takich, jak wybitny brak towaru, może zdarzyć się, że ktoś posiadający powiedzmy ubranie i obuwie, którymi dysponuje, ofiarowuje je rolnikowi wzamian za masło, jaja, mięso, ziemniaki i inne artykuły żywnościowe; i że ktoś w zamian za wyświadczone usługi woli przyjąć trochę papierosów lub coś do jedzenia zamiast pieniędzy. Lecz ta bezpośrednia forma wymiany jest niewygodna i niepraktyczna. Oznacza ona powrót do przedhistorycznych metod handlu wymiennego, które — użyte obecnie — dowodzą tylko o ile wygodniejszy i lepszy jest sposób używania pieniędzy.

Jeżeli pieniądz ma spełniać swoją rolę, jego wartość wymienna musi być w wysokim stopniu stała. W większości krajów emitowanie pieniądza jest funkcją państwa. Państwo zmonopolizowało wybijanie monet i emisję banknotów właśnie dla zabezpieczenia, aby wartość ich zmieniała się jedynie w bardzo wąskich granicach. Pod naciskiem wojny, państwa nie były w stanie dotrzymać tego warunku; w niektórych krajach doszło po Pierwszej Wojnie Światowej do skrajnej inflacji. Ustabilizowane światowe waluty wszystkich cywilizowanych krajów zachwiały się na skutek tego. Konwencje, które zawarte zostały w swoim czasie przez różne państwa, a mocą której pieniądz metalowy i papierowy każdego z członków (państwa) miał stałą wartość w innych krajach, zostały rozbite podczas pierwszej wojny światowej i do tej pory ich wskrzeszenie było niemożliwe. Takim był los konwencji skandynawskiej, która została zawarta w 1873 roku między Danią a Szwecją, a do której w kilka lat później przyłączyła się Norwegia. Faktycznie ta konwencja przestała egzystować w chwili, gdy te trzy państwa musiały podczas Pierwszej Światowej Wojny porzucić parytet złota.

Pod wieloma względami jest bardzo korzystne, gdy kilka państw ma wspólną walutę, tzn. taką, która jest przyjmowana jako środek płatniczy we wszystkich tych krajach. Byłoby jeszcze lepiej, gdyby cały świat miał wspólną walutę. Podróżowanie byłoby ułatwione, a porównanie między poziomami cen w różnych krajach byłoby uproszczone. Najważniejsze jest jednak, aby wzajemne kursy walut były na ogół stałe i aby w obrębie każdego kraju przeciętna siła nabywcza pieniądza pozostawała ta sama.

Jeżeli wewnętrzna wartość waluty krajowej obniża się, pracownicy i inni ludzie zarobkujący, czy też żyjący z emerytur i ubezpieczeń na życie, ze zdeponowanych oszczędności lub z renty od pożyczek państwowych — wszyscy tracą część swoich środków. Jeżeli zaś kurs pieniądza podnosi się, właściciele dóbr w naturze ponoszą stratę. Nie można zawrzeć żadnego długoterminowego układu bez ogólnego dobrze ugruntowanego przekonania co do stałej wartości pieniądza. Jedynie spekulanci operujący na zasadzie fluktuacji krótkoterminowych i wyzyskujący potrzeby innych, zbierają wielkie zyski w czasach gwałtownych wahań wartości pieniądza.

Międzynarodowy obrót towarowy cierpi w wysokim stopniu z powodu braku stabilizacji kursów. Wielką trud-

ność stanowi wówczas zakup i sprzedaż dużych obiektów, maszyn i tym podobnych towarów, których wytwarzanie i transport zabiera wiele czasu po zawarciu umowy o dostawę. Międzynarodowy system kredytów, niezmiernie ważny dla rozwoju życia gospodarczego w zacofanych krajach, nie może również funkcjonować we właściwy sposób, jeżeli nie istnieje zaufanie do zdolności utrzymania wartości pieniądza kraju pożyczającego. O ile chodzi o plany ruchu spółdzielczego, dotyczące stworzenia systemu międzynarodowej wytwórczości i silnego międzynarodowego handlu hurtowego, to tu zagadnienie stałej światowej waluty ma najżywotniejsze znaczenie.

Jednym z pierwszych zadań O.N.Z. będzie stworzenie stałego systemu walutowego. Dziś — tak jak i w 1937 roku, — kiedy to uprzednio cytowane rezolucje zostały przyjęte przez Kongres Paryski — M.Z.S. ma wszelkie powody do poparcia wszystkich rzetelnych wysiłków, zmierzających w tym kierunku.

## Wnioski

Na początku mego referatu wskazałem na konieczność przekształcenia całej kuli ziemskiej w jedno pole ludzkiej pracy. Jednakże na niektóre przesłanki wskazałem dopiero później. Zniesienie przeszkód w handlu międzynarodowym i stworzenie stałej relacji walut, otworzy szersze możliwości podniesienia ogólnego poziomu dobrobytu. Możliwości te jednak będą mogły być wykorzystane, jeżeli wyniki, które pragniemy zrealizować mają być rzeczywiście osiągnięte. W tej dziedzinie spółdzielczość ma obecnie nietknięte jeszcze w praktyce, ale jednocześnie ogromnie wdzięczne pole do wysiłków, które mogą wydać obfity plon, o ile będą prowadzone z siłą i energią. Bezpośrednie stosunki osobiste między ludźmi muszą być nawiązane poprzez granice państw. Pełne ułatwienia powinny być wprowadzone w dziedzinie wzajemnej wymiany odkryć naukowych i sił fachowych. Nie ma odpowiedniejszej formy instytucji dla wymiany międzynarodowych doświadczeń, aniżeli instytucje spółdzielcze. Stowarzyszenia spożywców i ich centralne organizacje nie konkurują ze sobą. Nie potrzebują mieć przed sobą tajemnic. Postępy poczynione przez jedną organizację, są z korzyścią i dla innych, jeżeli nabyte doświadczenie może być zastosowane do warunków istniejących w każdym poszczególnym kraju.

Konieczne jest przede wszystkim dostosowanie się do życzeń nabywców, jeżeli rozpowszechnienie międzynarodowej wymiany towarów ma być osiągnięte i jeżeli spółdzielcze przedsiębiorstwa wytwórcze jednego kraju mają służyć spożywcom krajów innych. To samo dotyczy dziedziny eksportu towarów, dokonywanego przez prywatne i państwowe przedsiębiorstwa. Dla przedstawicieli spożywców istotne znaczenie ma osiągnięcie bezpośredniego kontaktu z kierownikami przemysłu, szefami odpowiednich departamentów i specjalistami technicznymi, aby mieć możność uzyskania takich gatunków towarów i takich cen, które umożliwią produkcji dostosowanie się do zmian w potrzebach i gustach ludzi, oraz ich sile nabywczej.

Dwustronne umowy handlowe okazały się wszędzie wysoce nieodpo-

wiednie, jeżeli chodzi o zaspokojenie istniejących rzeczywistych potrzeb. Jeżeli świat ma kiedyś osiągnąć pełne „zdrowie" gospodarcze, musi nastąpić powrót do zupełnie wolnego, wielostronnego handlu. Kupcy każdego kraju muszą zapewnić sobie prawo zaopatrzenia się w towary, które są im potrzebne. Spożywcy tego kraju, w którym sprzedawca prowadzi swoje przedsiębiorstwo, muszą mieć wtedy możność użycia zasobów walutowych pochodzących ze sprzedaży, aby zakupić z kolei towary od tego kraju, w którym mogą uzyskać najkorzystniejsze warunki. W ten sposób wymiana towarów osiągnie możliwie optymalne rezultaty. Bezsprzecznie również wszystkie eksportujące kraje muszą być traktowane jednakowo przez kraje importujące. Wyrazem tej równości była formuła klauzuli najwyższego uprzywilejowania, jako podstawa wszystkich umów handlowych. Obecnie stała się nieskuteczna wobec dwustronnych paktów oraz importowych i eksportowych kontyngentów.

# SPRAWOZDANIA I OCENY

## PLANOWANIE

### Przegląd czasopism

Planowanie w dobie obecnej stało się tym zagadnieniem, które budzi powszechną uwagę i omawiane jest zarówno w wydawnictwach specjalnych, jak i wszelkiego rodzaju czasopismach. Istnieją i powstają wciąż nowe wydawnictwa periodyczne, poświęcone przede wszystkim sprawom z planowaniem gospodarczym związanym. W związku z powyższym trudno się kusić o wyczerpujące sprawozdanie z publikacji, poruszających sprawy planowania, szczególniej w pierwszym zeszycie pisma, kiedy trudno dokładnie ustalić okres czasowy, który takie sprawozdanie ma objąć.

Jeżeli chodzi o planowanie bezpośrednio dotyczące spółdzielczości, to na uwagę zasługują przede wszystkim dwa artykuły w „Społem": artykuł w Nr 19—20 z roku ubiegłego dr S. Rączkowskiego, pt. „Planowanie w sektorze spółdzielczym" i artykuł Kazimierza Boczara w Nr 3 z 1947 pt. „Nasze wytyczne w Planie Odbudowy Gospodarczej".

Autor pierwszego artykułu charakteryzuje główne cechy planowania w sektorze państwowym i prywatnym, po czym stwierdza: „W sektorze spółdzielczym planowanie będzie miało pośredni charakter: będziemy tu mieli w pewnym zakresie plany szczegółowe podobne do planów w przemyśle państwowym, ale obok tego znajdą się również plany bardziej ogólne mające charakter ogólnych dyrektyw lub nawet tylko przewidywań". Autor podkreśla następnie zasadę autonomii planu spółdzielczego oraz specyficzny skład sektora, do którego „wchodzą dwie zasadnicze grupy jednostek gospodarczych o bardzo różnym charakterze i ciężarze gatunkowym: centrale gospodarcze i spółdzielnie terenowe". W centralach gospodarczych, podobnie jak w sektorze państwowym, plan będzie bardzo szczegółowy i będzie miał charakter dyspozycji wiążącej dla podległych placówek, przy czym wykonanie jego będzie rygorystycznie przestrzegane przez władze Związku. Planowanie natomiast w grupie spółdzielni terenowych, wobec ich wielkiej liczebności, małych rozmiarów, słabego na ogół wyszkolenia kierowników oraz samodzielności organizacyjnej nie może im być z góry narzucane. Nasuwa się tu rozwiązanie pośrednie: poszczególne spółdzielnie planów nie sporządzają, natomiast Związek Rewizyjny opracowuje dla głównych typów spółdzielni plany sumaryczne, zawierające ogólne wytyczne i przewidywania dla rozwoju działalności gospodarczej wszystkich spółdzielni danej branży, zachowujących nadal pełną samodzielność. W związku z powyższym, Związek winien, zdaniem autora, w swej pracy położyć specjalny nacisk na:

1) usprawnienie i rozbudowanie statystyki i sprawozdawczości,

2) usilne prace planistyczne i instrukcyjne,

3) wciągnięcie do prac regionalnych komórek Związku.

Na zakończenie autor wyraża nadzieję, iż ruch spółdzielczy rozwiąże pomyślnie i zgodnie z duchem zasad spółdzielczych nowe zadania związane z planowaniem.

K. Boczar w swym artykule charakteryzuje najistotniejsze zadania ruchu spółdzielczego w okresie planu. W zakresie obrotu towarowego wywyróżnia autor następujące zamierzenia: rozszerzenie asortymentu w sklepach spółdzielczych oraz uruchomienie nowych sklepów, zwłaszcza branżowych. Niemniej ważnym zadaniem spółdzielczości będzie silne ujęcie w swych rękach obrotu między wsią a miastem: przewiduje się tu między innymi objęcie 60% zbytu gospodarstw rolnych w zakresie podstawowych, masowych artykułów i potrojenie udziału w obrocie żywcem. W związku z walką ze spekulacją spółdzielczość musi zwrócić baczną uwagę na utrzymanie cen na właściwym poziomie, w związku z czym handlowy aparat spółdzielczy w oparciu o centrale musi pracować sprawnie i tanio, eliminując łańcuch zbędnego pośrednictwa. Wzrastający udział spółdzielczości w obrotach zagranicznych powoduje konieczność uzupełnienia oraz należytego wyposażenia odpowiedniego technicznego aparatu handlowego. W zakresie produkcji na czoło zadań wysuwa się sprawa należytego przygotowania organizacyjnego i technicznego odpowiedniego aparatu. Spółdzielczość wiejska również winna uruchomić i sprawnie prowadzić wiele zakładów przemysłowych, przekazanych jej w wyniku wykonania reformy rolnej. Oprócz prowadzenia przekazanych zakładów spółdzielczość winna realnie zaplanować i rozbudować sieć zakładów wytwórczych uzupełniających aparat wymiany, takich jak piekarnie, masarnie, fabryki wód gazowych. W zakresie spółdzielczości pracy szczególna rola przypadnie spółdzielniom pracy budowlanej. W zakresie innej spółdzielczości przewiduje się rozwój spółdzielni rzemieślniczych nakładczych, narzędziowo-surowcowych, maszynowych, rybackich, elektryfikacyjnych, ubezpieczeniowych, oraz specjalnych pomocniczo-rolnych. Dużą rolę ogólnonarodową mają tu odegrać spółdzielnie osadniczo-parcelacyjne. W zakresie spółdzielczości kredytowej ważną będzie sprawa uzupełnienia sieci spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, które winny przyjść z pomocą finansową rolnikom, drobnym wytwórcom i pracownikom.

W konkluzji autor stwierdza, iż w obliczu wielkich zadań stojących przed spółdzielczością wynika konieczność kształcenia kadr pracowniczych, umasowienia ruchu i uaktywnienia społeczno-gospodarczego członków spółdzielni, co stworzy niezawodną rękojmię realizacji planu.

Z artykułów poruszających sprawy planowania ogólnie, nie specjalnie tylko w związku ze spółdzielczością, należy wymienić artykuł prof. E. Lipińskiego, zamieszczony w Nr 2 Przeglądu Socjalistycznego pt. „Niektóre źródła marnotrawstwa w planowaniu". Autor zajmuje się tu objawami marnotrawstwa związanymi ze sferą obrotu i obiegu w gospodarce planowej.

Marnotrawstwo jest następstwem niepełnej wiedzy w planowaniu, niepełnej znajomości faktów przeszłych i obecnych. Jednym ze źródeł marnotrawstwa jest nieracjonalny przydział środków do poszczególnych działów produkcji: przydział ten aby był racjonalny winien być uzgodniony z konsumcją, której wielkość i jakość jest trudna do określenia, jeżeli się zachowuje zasadę wolności wyboru konsumenta. Konsumcja stale się zmienia i waha, a w gospodarce planowej nie może tym wahaniom odpowiadać zwyżka i zniżka cen. Przy zmieniającej się stale konsumcji aparatem alarmującym musi być statystyka zapasów, obserwacje punktów sprzedaży i badanie popytu staje się więc zasadniczym elementem planowania. Znając popyt zaopatrzymy punkty sprzedaży w towary sprzedawalne i sezonowe. W gospodarce planowanej możemy wpływać na wolny wybór konsumenta (chociażby drogą reklamy, propagandy), lecz nie jest to wpływ nieograniczony. Sprawa podaży i popytu istnieje więc w gospodarce planowej w postaci podobnej, w jakiej występowała w gospodarce nie planowanej. Najczęstszym błędem w dziedzinie podaży i popytu jest narzucanie punktom sprzedaży towarów, na które popyt jest mały, które długo muszą czekać na nabywcę. Drugim błędem są niepożądane premie, które sklepy ofiarują stałym nabywcom. Są to przeważnie przedmioty bezwartościowe, niechętnie przyjmowane, a przeto zalegające składy. Innym źródłem marnotrawstwa może być niejednokrotnie niemożność uwzględnienia wszystkich skutków zaplanowanego posunięcia. Osiągamy pewne postulaty, lecz jednocześnie obserwujemy ujemne skutki wspomnianego posunięcia w innej dziedzinie: np. w imię wyższych interesów ustaliliśmy kurs dolara na zł 100 za 1 dolar. Wskutek tego niechybnie zmaleją silnie przekazy z Ameryki do Polski.

Przy bezpośrednim finansowaniu przemysłu (finansowanie „pod plan") należy brać pod uwagę starannie opracowane normy zapasów i zasobów. Zaniedbanie tego może doprowadzić np. do nadmiernych zapasów surowców, paliwa i wyrobów gotowych w zakładach produkcji. Stwarza to marnotrawstwo środków rzeczowych i finansowych, uszczupla podaż towarów i prowadzi do zwyżki cen. Środkiem przeciwdziałającym temu musi być stała rewizja norm wielkości zapasów i zasobów. Tak jest w ZSRR, gdzie normy, zwane tam „normatywami", ulegają zmianom często w przeciągu roku.

Podobne rozważania znajdujemy również w artykule dr J. Zagórskiego, zamieszczonym w Nr 10 „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego" pt. „Zadania i trudności gospodarki planowej", gdzie autor również podkreśla trudność gospodarki planowej, którą jest brak koordynacji planu produkcji z planem konsumentów.

Z powyższymi rozważaniami wiąże się pośrednio artykuł wiceprezesa CUP-u J. Druto: „Zagadnienie bilansów materiałowych", zamieszczony w „Gospodarce Planowej" z dnia 5 lutego 1947 r.

Autor stwierdza w nim z jednej strony olbrzymie potrzeby i braki materiałowe dziedzin wytwórczości konsumcyjnej i związaną z nimi konieczność celowej i oszczędnej gospodarki, z drugiej zaś nie opartą

często na dokładnych studiach i niejednokrotnie błędną politykę dysponowania zasobami materiałowymi, zmniejszającą możliwość pełnego zaspokojenia szerokich potrzeb konsumcyjnych społeczeństwa. W konkluzji autor podkreśla konieczność usilnej pracy nad bilansami materiałowymi w planowaniu gospodarczym w celu należytego ustalenia podstawy materiałowej planu trzyletniego.

Omawiany niejednokrotnie typ obecnej gospodarki polskiej i jego związek z ogólnym planem gospodarczym zobrazowany jest w artykule Tadeusza Dietricha pt. „Gospodarka wielosektorowa", zamieszczonym w styczniowym, pierwszym numerze „Przeglądu Socjalistycznego". Przewrót społeczny stworzył przede wszystkim sektor państwowy i zorganizował zjednoczenia branżowe i centralne zarządy, które wydzieliły z siebie komórki planujące, przetwarzając dawny schemat organizacyjny fabryk oraz aparatu zbytu. Była to według autora główna siła rozpędowa na drodze tworzenia nowego życia gospodarczego.

Następnie rozbudowała się spółdzielczość i wydzieliła się w odrębny sektor gospodarczy. Również gospodarka komunalna przejęła część nowych zadań społecznego aparatu kontrolnego. Resztki dawnego ustroju pozbawione dawnego ośrodka dyspozycyjnego skupiły się w oddzielnym sektorze inicjatywy prywatnej. W ten sposób powstały system gospodarki wielosektorowej nie byłby jeszcze modelem odrębnym, gdyby nie fakt powiązania wszystkich tych sektorów o różnej autonomii gospodarczej normą wyższego rzędu, którą jest państwowy plan gospodarczy. Reasumując poprzednie wywody autor stwierdza, że istotą gospodarki polskiej jest: 1) wielosektorowość, 2) organizacja autonomiczna poszczególnych sektorów, 3) zespolenie wyników poszczególnych sektorów w ogólnym planie gospodarczym, 4) kierowanie grą autonomiczną sektorów przy pomocy interwencjonizmu państwowego w granicach przewidzianych w państwowym planie gospodarczym, 5) udział kapitału zagranicznego w realizacji zadań wytkniętych planami gospodarczymi.

W zakończeniu autor omawia wagę poszczególnych sektorów. Znaczenie poszczególnych sektorów nie jest równorzędne. Centrum dyspozycyjnym nowego ustroju jest sektor państwowy i spółdzielczy. Schorzenia w sektorze państwowym odbijają się na wynikach pracy innych sektorów.

Dr M. Orłowski w artykule: „Gospodarka planowa a sektor prywatno-gospodarczy", zamieszczonym w Nr 11 z listopada 1946 r. „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego", zajmuje się zagadnieniem inicjatywy prywatnej w gospodarce planowej w Polsce.

Autor stwierdza, że waga sektora państwowo-spółdzielczego eliminuje niebezpieczeństwo nadmiernych ekscesów inicjatywy prywatnej oraz dowodzi: że „w razie harmonijnego powiązania sektora uspołecznionego z sektorem prywatno-kapitalistycznym, gospodarka planowa doznaje wzmocnienia jej kośćca strukturalnego, staje się bardziej odporną na wstrząsy, gdyż sektor prywatno-kapitalistyczny reprezentuje w niej element elastyczności".

W Nr 19—20 „Spółdzielczego Przeglądu Bankowego" z grudnia ub. r.

znajdujemy artykuł W. Iwaszkiewicza zatytułowany „Planowanie cen".

Zasadniczym problemem w wywodach autora jest pytanie, czy i jak Państwo może osiągać zamierzone cele gospodarcze przez odpowiednią politykę cen. Autor rozpatruje na tle praktyki ZSRR, Wielkiej Brytanii i Niemiec głęboką ewolucję istniejącego jeszcze obecnie w Polsce systemu dwóch cen. Przyjęcie naszego systemu cen podwójnych — urzędowych i rynkowych — było spowodowane kompletnym zniszczeniem potencjału przemysłowego, wobec którego stanęło polskie życie powojenne. Po odzyskaniu ziem leżących na zachód od Wisły, sytuacja gospodarcza poprawiła się, lecz dalej nie można było zaspokoić wszystkich podstawowych potrzeb ludności dostarczając jej towarów i świadczeń po cenach urzędowych i to zadecydowało o utrzymaniu systemu dwóch cen. Stopniowo na skutek postulatów różnych gałęzi rozwijającego się przemysłu, jak również żądań pracowniczych o podniesienie płac, ceny urzędowe wzrastały. W miarę upływu czasu i porządkowania stosunków gospodarczych państwo coraz silniej wpływało na rozwój cen. Etapem porządkowania cen było również zniesienie świadczeń rzeczowych i przejście na system cen komercyjnych. Po przeanalizowaniu obecnego systemu cen, autor wyprowadza wnioski ogólne i stwierdza: „Skuteczne planowanie cen w różnych systemach gospodarki planowej jest praktycznie dowiedzione. Różność systemów dopuszczających planowanie cen oznacza, że praktycznie ceny mogą być planowane w każdym systemie gospodarki planowej czy kierowanej. Warunkami skuteczności odpowiedniej polityki cen są: 1) całkowitość systemu, 2) zmniejszenie opłacalności nadużyć, oraz 3) zaspokojenie podstawowych potrzeb ludności".

Interesujące uwagi dotyczące pewnych dysproporcji i zaburzeń w działaniu naszej początkującej gospodarki planowej zawarte są w artykule Aleksandra Litwina, zamieszczonym w Nr 104 z listopada 1946 r. „Trybuny Wolności" pt. „O planową organizację rynku". Autor, będąc pod wrażeniem pewnych tendencji inflacyjnych, szuka wytłumaczenia faktu wysokiej pobudliwości naszego rynku i znajduje je w pewnych wyraźnych dysproporcjach utrudniających zaopatrzenie rynku wewnętrznego w dostateczną ilość artykułów codziennego użytku. Dysproporcje te mają według autora za źródło z jednej strony grabieżczą politykę okupanta i zniszczenia wojenne oraz z drugiej pozostałości przedwrześniowych rządów. Odbudowa zniszczeń wojennych w rolnictwie postępuje wolniej niż rozwój przemysłu i z tego też względu zmuszeni jesteśmy znaczną część naszej produkcji przemysłowej przeznaczać na finansowanie importu poważnych ilości artykułów żywnościowych. Następną tymczasową dysproporcją naszego życia gospodarczego, wypływającą zresztą z poprzedniej, jest relatywnie wysoki udział przemysłu kluczowego w ogólnej wytwórczości przemysłowej, przez co występuje na rynku brak artykułów takich gałęzi wytwarzania, które powinny zaspokajać codzienne potrzeby mas pracujących. Innym źródłem wszelkich zwyżek cen jest także uprzywilejowana sytuacja nielicznych rzemieślni-

ków, którzy wobec całkowitego wyniszczenia żydowskiego rzemiosła i chałupnictwa oraz braku dostatecznej liczby warsztatów, mają możność stosunkowo dowolnego dyktowania cen. Elementem pogłębiającym trudności są braki surowcowe, które występują zwłaszcza w przemyśle włókienniczym (wełna, części zapasowe), skórzanym (skóry, garbniki) i chemicznym. Inną zasługującą na uwagę przyczynę niedomagań widzi autor w tym, że wzrost chłonności rynku jest szybszy od wzrostu przeznaczonej na pokrycie jego potrzeb produkcji przemysłu i rolnictwa. Trudność tego rodzaju nazywa autor trudnością wzrostu gospodarczego. Nienadążanie produkcji za tempem wzrostu popytu daje spekulacji możność sztucznego ograniczania konsumcji przez zwyżkę cen. Następną dysproporcją gospodarczą jest, zdaniem autora, fakt, że wymiana wskutek słabości handlu zarówno spółdzielczego jak i państwowego znajduje się wciąż w podstawowej swej masie w rękach prywatnego kapitału, co wywdłuje wzrost tendencji spekulacyjnych. Faktem tym tłumaczy autor niewspółmiernie szybkie bogacenie się warstwy kupieckiej.

Artykuł Br. Minca: „O planowaniu i »planowaniu«", zamieszczony w Nr 5 „Gospodarki Planowej" z 1947 roku zwraca uwagę na obecną „inflację planowania".

Autor stwierdza na wielu przykładach powszechne w dobie obecnej zjawisko nadużywania nomenklatury planistycznej w systemach gospodarczych, nie mających w zasadzie nic wspólnego z właściwym pojęciem gospodarki planowej. Nie można bowiem mówić o planie gospodarczym i planowaniu jako metodzie gospodarowania w państwach, gdzie kluczowe gałęzie produkcji pozostają poza zasięgiem władzy państwowej, względnie tam, gdzie stosuje się w formie programu system zaleceń dla rządu, jak również przy wojennym systemie regulowania gospodarki oraz przy planowaniu częściowym. Wydaje się, pisze w konkluzji autor, że dewaluacja słów „plan gospodarczy", „planowanie" gospodarcze, „gospodarka planowa" wynika z pomieszania pięciu różnych pojęć: 1) program gospodarczy, 2) system interwencji państwowej do życia gospodarczego, 3) system wojennego regulowania gospodarki, 4) plany częściowe, 5) plan gospodarczy".

Na zakończenie naszego przeglądu dajemy streszczenie artykułu redakcyjnego, radzieckiego czasopisma „Płanowoje Chozjajstwo" (nr 5 z 1946 r.) zatytułowanego „Planowanie w okresie powojennym i nowa struktura Gospłanu". ZSRR ma za sobą już długi okres gospodarki planowej i doświadczenie, jakiego nie posiada żaden inny kraj, zmiany więc w organizacji naczelnego organu planowania, jakim jest Gospłan, którego odpowiednikiem jest nasz CUP muszą, szczególniej dziś, budzić nasze zainteresowanie.

Podniesienie poziomu pracy nad planowaniem, zwiększenie nacisku na znaczenie wskaźników kosztów i cen w organizacji produkcji, planowanie rozwoju samej nauki i techniki oraz wzmożenie kontroli nad wykonaniem planu, spowodowały konieczność dokonania szeregu zmian w dziedzinie techniki samego planowania i kontroli wykonania planu. W związku z tym Rada Ministrów ZSRR w postanowie-

niu z dnia 29.8.1946 r. ustaliła nowy system opracowywania, kontroli i zatwierdzania rocznych bilansów i planów rozdziału artykułów inwestycyjnych i surowców.

Główne cechy i zadania tego systemu są następujące:

„Gospłan" ZSRR, ministerstwa oraz urzędy przedstawiają do zatwierdzenia Radzie Ministrów roczny plan gospodarczy i budżet, a także roczne bilanse i plany rozdziału artykułów inwestycyjnych i surowców z rozbiciem zasadniczych wskaźników planu rocznego na kwartały. Wraz z rocznymi planami gospodarczymi instytucje powyższe zobowiązane są do przedstawiania Radzie Ministrów także wniosków o likwidacji dysproporcji między poszczególnymi gałęziami i likwidacji „wąskich gardeł" produkcji oraz norm zużycia energii elektrycznej, paliwa, metali i zasadniczych surowców oraz artykułów inwestycyjnych w produkcji i budownictwie. Ministerstwa i urzędy ZSRR oraz Rada Ministrów Republik Związkowych zobowiązane są do zestawiania dla podległych im przedsiębiorstw, oprócz planów rocznych z rozbiciem na kwartały, również i miesięcznych planów gospodarczych, przy czym suma planów miesięcznych dla odpowiedniego ministerstwa nie może być mniejsza od państwowych planów kwartalnych, zatwierdzonych przez Radę Ministrów wraz z planami rocznymi.

Ten nowy system opracowywania i zatwierdzania państwowego planu gospodarczego ma poważne znaczenie zasadnicze. Po pierwsze, w znacznym stopniu wzrasta rola ministerstw, urzędów i rad ministrów Republik Związkowych w dziedzinie opracowywania planów produkcyjnych kwartalnych i miesięcznych dla podległych im przedsiębiorstw oraz kwartalnych planów rozdziałów nielimitowanej produkcji. Po drugie, nowy system pozwoli „Gospłanowi" ZSRR i ministerstwom skoncentrować uwagę na kontroli wykonania planu i na unikaniu dysproporcji. Po trzecie, nowy system oznacza wzrost znaczenia planu rocznego.

W celu ułatwienia ministerstwom manewrowania rezerwami, zwiekszenia ich samodzielności i inicjatywy w dziedzinie planowania produkcji podległych im zakładów, a także w celu popierania przekraczania planów gospodarczych, Rada Ministrów ZSRR zezwoliła ministrom na zwiększanie miesięcznych zadań produkcyjnych zakładów przemysłowych, jednak nie więcej niż o 10%. Rada Ministrów ZSRR pozwoliła też ministerstwom dzielić samodzielnie w ramach planu rocznego inwestycje dla poszczególnych poza planowych obiektów z tym jednak, by zmniejszenie asygnacji dla każdego obiektu planowanego nie przekraczało 10%, a dla prac budowlano-montażowych 6% planu rocznego.

W związku ze zmianą techniki planowania rząd zatwierdził nową strukturę „Gospłanu", jako centralnego urzędu planowania, która usprawnia pracę nad koordynacją i ustaleniem proporcji w gospodarce narodowej i zapewnia harmonijny rozwój wszystkich gałęzi gospodarki. Wprowadzono następujące zmiany organizacyjne: w miejsce dotychczasowego Wydziału Realizacji Planu Długoterminowego utworzone zostały w „Gospłanie" dwa wydziały: Wydział Planowania Długoterminowego i Wydział Realizacji

Planu Długoterminowego z Sektorem Koordynacji i Proporcji w Gospodarstwie Narodowym. Utworzenie Wydziału Planu Długoterminowego ma na celu podniesienie stanu organizacyjnego prac nad zestawianiem tych planów zarówno dla całej gospodarki, jak i dla poszczególnych jej gałęzi. Praca nad planowaniem długoterminowym winna nosić charakter systematyczny i codzienny, zapewnić niezbędną koordynację realizacji planów bieżących z opracowywanymi planami długoterminowymi. Wydział Planów Długoterminowych winien systematycznie kontrolować wykonanie ustawy o planie 5-letnim na lata 1946—1950. Wydział Realizacji Planu Długoterminowego winien zapewnić normalną relację pomiędzy produkcją przemysłową a rolniczą, gospodarstwem narodowym w całości a transportem, spożyciem a inwestycjami itd. Utworzono następnie nowy Wydział Produkcji o strukturze odpowiadającej podziałowi uspołecznionej produkcji, powołany do opracowywania realizacji planów produkcji przemysłowej i do koordynacji pracy poszczególnych gałęzi przemysłu. Szereg wydziałów zjednoczono, ponadto stworzono specjalne zarządy planowania produkcji najważniejszych gałęzi gospodarstwa narodowego w celu scentralizowania prac poszczególnych wydziałów i zapewnienia słusznych proporcji wewnątrz każdej gałęzi. W każdym zarządzie powstały sektory sprawozdawcze, w ten sposób pomyślana organizacja pracy sprawozdawczej umożliwia podniesienie poziomu naukowego pracy nad bilansowaniem, normalną koordynację wewnątrz gałęzi i między gałęziami oraz utrzymanie niezbędnych proporcji ogólnogospodarczych w planie państwowym. W Wydziale Finansowym powstał nowy Sektor Bilansu Dochodów i Wydatków Pieniężnych Ludności, który winien zapewnić odpowiedni stosunek między wzrostem detalicznego obrotu handlowego i usług a dochodami ludności. W Wydziale Cen i Kosztów Własnych utworzono Sektory Planowania Kosztów Produkcji oraz Sektory Kosztów Obrotu i Wydatków Administracyjnych, co winno podnieść poziom planowania kosztów własnych produkcji, kosztów obrotów, a także zapewnić więź organiczną między sprawozdaniem z realizacji planu kosztów produkcji a planem finansowym gospodarstwa narodowego. Wielkie znaczenie ma także przebudowa zarządu rozdziału terytorialnego, wewnątrz którego utworzone zostały sektory poszczególnych Republik Związkowych. Przebudowa ta jest konsekwencją wzrostu ekonomicznego Republik Związkowych i sprzyjać będzie rozwojowi gospodarki Republik Związkowych i zasadniczych okręgów ekonomicznych.

Nowa struktura „Gospłanu" stwarza niezbędne warunki dla wykonania jego zasadniczego zadania—przeprowadzenia słusznych koordynacji gospodarczych i ustalenia proporcji między poszczególnymi gałęziami gospodarki oraz między okręgami gospodarczymi a Republikami Związkowymi.

* * *

**EKONOMIKA I PŁANIROWANIJE W SOWIETSKOJ KOOPIERATIWNOJ TORCOWLE** (Ekonomika i planowanie handlu spółdzielczego w ZSRR), pod redakcją prof. **E. P. Dnieprowskiego** i kand. nauk ekonom. **D. W. Morgunowa.** Nakładem Gostorgizdatu, Moskwa 1939, str. 820.

Ciężar gatunkowy gospodarki spółdzielczej w całokształcie gospodarki Związku Radzieckiego, rola, jaką spełnia spółdzielczość spożywców na wsi w ZSRR, ilość instytucji spółdzielczych, a w związku z tym liczebność personelu kierowniczego, narzucały konieczność opracowania podręcznika, któryby mógł służyć zarówno osobom czynnym już w gospodarstwie spółdzielczym, jak i tym studentom wyższych ekonomicznych uczelni, którzy sposobią się do pracy w spółdzielczości.

„Podręcznik przeznaczony jest — czytamy w przedmiowie podpisanej przez „zespół autorów" — dla wyższych uczelni prowadzonych przez spółdzielczość spożywców. Dlatego też zagadnienia planowania obrotu towarowego, skupu produktów rolnych, instytucji żywienia społecznego, piekarnictwa, pracy, kosztów handlowych, ceny i finansów, zostały potraktowane stosownie do warunków specyficznych potrzeb instytucji spółdzielczych, zajmujących się wymianą towarową (handlem)". Jest to pierwszy i, jak dotąd, jedyny podręcznik ogarniający całość problematyki z zakresu ekonomiki i planowania, powstałej na tle niezwykle rozbudowanej i zróżnicowanej działalności aparatu spółdzielczości spożywców.

Opracowanie tego rodzaju encyklopedii nie było łatwe — stwierdzają autorzy — ze względu na brak opracowań szczegółowych, dotyczących poszczególnych zagadnień praktycznych oraz ze względu na brak opracowań z zakresu niektórych zagadnień planowania.

Na całość książki składają się następujące rozdziały:

1. Istota handlu w ZSRR (stron 40), 2. Etapy rozwoju handlu (i spółdzielczości) w ZSRR (stron 102), 3 Zasady, metody i organizacja planowania (stron 28), 4. Zasoby towarowe (stron 18), 5. Skup płodów rolnych i działalność handlowa kołchozów (stron 50), 6. Spożycie i siła nabywcza (stron 40), 7. Handel detaliczny (stron 69), 8. Handel hurtowy (stron 38), 9. Społeczne żywienie (stron 42), 10. Piekarnictwo (stron 34), 11. Transport samochodowy (stron 53), 12. Praca, płace i kadry (stron 44), 13. Koszty handlowe (stron 36), 14. Ceny i rabaty (stron 84), 15. Finanse (stron 130).

Nie od rzeczy będzie dodać, że książka opracowana w Moskwie na podstawie wytycznych Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Szkolnictwa Wyższego oraz Wydziału Szkolenia Pracowników w Centralnym Związku Spółdzielni Spożywców ZSRR (Centrosojuz), wydrukowana została w Hom u w drugiej połowie 1939 roku.

Trzy pierwsze rozdziały stanowią wprowadzenie ideologiczne, historyczne i teoretyczne do zagadnień omawianych w dalszych rozdziałach. W sprawozdaniu niniejszym ograniczymy się do bardziej szczegółowego omówienia tych właśnie trzech rozdziałów.

Rozdział pierwszy (Istota handlu w ZSRR) podkreśla na wskroś społeczny charakter gospodarki narodowej w ZSRR. W wyniku rewolucji i późniejszych przeobrażeń usunięto podstawowe przeciwieństwo, tkwiące w ustroju kapitalistycznym; przeci-

wieństwo między społecznym charakterem produkcji, a kapitalistyczną formą podziału jej wytwórców. W ZSRR dochód społeczny w całości należy do świata pracy, a rozdział tego dochodu jest dokonywany w sposób zapewniający stały wzrost stopy życiowej i dalszą rozbudowę socjalistycznej wytwórczości. Podnoszenie się zaś materialnego i kulturalnego poziomu członków społeczeństwa, stały wzrost ich potrzeb jest trwałym czynnikiem rozszerzania się socjalistycznej wytwórczości.

Równocześnie z usunięciem tej antynomii znikł kapitał handlowy, będący w ustroju kapitalistycznym samodzielnym czynnikiem eksploatacji warstw pracujących. Handel stał się procesem społeczno-gospodarczym, wolnym od elementu spekulacji, nastawionym na należyte spełnienie swej podstawowej roli: przesuwania mas towaru z miejsca produkcji do miejsca spożycia, od producenta do konsumenta, w najszerszym znaczeniu tego terminu.

Istnieją trzy główne rodzaje społecznych kanałów, przez które dokonywuje się proces wymiany towarowej w ZSRR: państwowy, spółdzielczy i kołchozowy. Udział każdego z tych trzech kanałów w zaopatrywaniu ludności jest różny. W 1938 roku obrót detaliczny państwowych przedsiębiorstw handlowych stanowił 60,8%, spółdzielczych — 24,3%, kołchozów — 14,9% ogólnej kwoty detalicznego obrotu towarowego. Osobną, chociaż stosunkowo nikłą, pozycję stanowił obrót detaliczny poszczególnych członków kołchozów i innych samodzielnych producentów nie korzystających z pracy najemnej.

Zadania handlu w ZSRR ujmuje autor w cztery punkty:

1. urzeczywistnianie planowej łączności pomiędzy produkcją a spożyciem przez doprowadzanie towarów od producenta do bezpośredniego spożywcy oraz przez czynne i zorganizowane oddziaływanie zarówno na produkcję jak i na kształtowanie się spożycia;
2. dokonywanie wymiany towarowej pomiędzy miastem a wsią, pomiędzy rejonami i okręgami całego kraju oraz pomiędzy poszczególnymi gałęziami gospodarstwa narodowego;
3. współdziałanie w dokonywaniu rozdziału i przesuwaniu dochodu społecznego;
4. walka o zwiększenie szybkości krążenia dóbr i zwiększania przez to socjalistycznej ich akumulacji.

Należyte spełnienie tych zadań przez aparat handlowy, stykający się w codziennej pracy — jak żaden inny aparat państwa socjalistycznego — z najszerszymi kołami społeczeństwa, ma wyjątkowo duże znaczenie nie tylko gospodarcze, ale i społeczno-wychowawcze.

Na wysokim poziomie postawiony aparat handlowy: a) wszelkimi sposobami stara się uzyskać towary dla pełnego zaspokojenia potrzeb spożywcy i w związku z tym oddziaływuje na aparat produkcyjny; b) systematycznie dostarcza spożywcy towary odpowiedniej jakości, w odpowiednim asortymencie oraz w sposób najbardziej odpowiadający spożywcy i właściwy dla ustroju socjalistycznego; c) kształtuje w duchu komunizmu zapotrzebowanie ze strony spożywcy a przez to wywiera wpływ na kształtowanie się jego bytu; d) wciąga szerokie masy do budowy komunizmu i pozyskuje je dla ustroju.

W przyszłej fazie ustrojowej, w ustroju komunistycznym, handel stanie

się zbędny. Będzie on zastąpiony komunistycznym rozdziałem wyprodukowanych dóbr według zasady każdemu według potrzeb. Dla urzeczywistnienia tej formy zaopatrzenia ludności konieczne jest m. in. wcześniejsze stworzenie doskonale działającego aparatu handlowego, ogarnięcie i należyte zaspokojenie potrzeb ludności miast i wsi. Instytucje handlowe w ZSRR — w tej liczbie spółdzielcze — są powołane do stopniowego przygotowywania gruntu pod przyszłą formę dystrybucji. Czynią to, badając zagadnienia popytu i zaspokajania potrzeb oraz tworząc aparat i urządzenia techniczno-handlowe.

Porównując handel w ZSRR z handlem w krajach kapitalistycznych, prof. Kistanow, autor pierwszego rozdziału omawianej książki, wskazuje następujące różnice:

| W ZSRR | | W krajach kapitalistycznych |
|---|---|---|
| Handel w ręku społecznych instytucji gospodarczych lub w ręku drobnych producentów, zbywających własne wytwory. | 1 | Handel w ręku prywatnych pośredników, reprezentujących kapitał handlowy. |
| Przedmiotem handlu są wytwory uspołecznionych warsztatów pracy, będące same produktem społecznym. | 2 | Przedmiotem handlu są wytwory fabryk prywatnych, będących własnością kapitalistów i stanowiące kapitał handlowy. |
| Bodźcem do działania aparatu handlowego jest chęć zaspokojenia potrzeb spożywcy. | 3 | Bodźcem dla działania aparatu handlowego jest chęć osiągnięcia zysku. |
| Handel jest czynnikiem rozbudowy socjalistycznej uspołecznionej wytwórczości, obliczonej na zaspokajanie potrzeb. | 4 | Handel jest czynnikiem wspierającym rozbudowę prywatnego kapitału nastawionego na dalsze zyski kosztem mas pracujących i konsumentów. |
| Handel odbywa się według planów dostosowanych do potrzeb spożywcy i potrzeb budownictwa socjalistycznego. | 5 | Handel ma charakter procesu żywiołowego sprzyjającego powstawaniu kryzysów gospodarczych. |
| Szeroki udział mas w ulepszaniu pracy instytucji handlowych (sekcje w radach narodowych, komitety sklepowe, konferencje odbiorców-konsumentów itp.). | 6 | Zamknięte w sobie przedsiębiorstwa handlowe prywatne, strzegące zazdrośnie tajemnic handlowych. |
| Zasada współdziałania i socjalistycznego współzawodnictwa w jak najlepszym zaspokajaniu potrzeb ludności przy najniższych kosztach handlowych. | 7 | Szalona konkurencja, nadmiernie rozbudowany aparat handlowy i reklama, wysokie koszty handlowe (w 1938 r. trzykrotnie wyższe, niż w aparacie handlowym ZSRR). |

Spółdzielczość w obrocie towarowym jest czynnikiem organizującym drobnych producentów w mieście i na wsi w zakresie zbytu, a także w zakresie produkcji. Organizuje ona dopływ surowca z rozdrobnionych źródeł do skoncentrowanego przemysłu, rozprowadza wyroby przemysłowe do rozsianych po całym kraju spożywców, robi to w sposób planowy, niezbędny dla stałego rozwoju ośrodków przemysłu i dla należytego zaopatrzenia mieszkańców wsi.

Spółdzielczość spożywców zajmuje wyjątkową pozycję w obrocie towarowym między wsią i miastem, jest ona głównym dostawcą artykułów przemysłowych na wieś i odbiorcą produkcji rolnej, jest ona ponadto szkołą, w której chłopi zdobywają umiejętność zespołowej pracy, jest ona wreszcie czynnikiem, przy pomocy którego klasa robotnicza w warunkach dyktatury proletariatu sprawuje kierownictwo klasą chłopską.

Autor wymienia następujące rodzaje spółdzielni:

1. spółdzielnie producentów rolnych (kołchozy),
2. spółdzielnie rzemieślniczo-przemysłowe,
3. wiejskie spółdzielnie spożywców,
4. spółdzielnie inwalidów.

Spółdzielczość spożywców na wsi jest formą dobrowolnego jednoczenia się chłopów jako spożywców. Jest ona dominującym członem spółdzielczości w ZSRR i dla niej w pierwszym rzędzie przeznaczony jest omawiany podręcznik ekonomiki i planowania.

Rozdział drugi, napisany przez tego samego autora, co i rozdział pierwszy, zawiera na 102 stronach zarys dziejów handlu w ZSRR w okresie od Rewolucji 1917 roku do roku 1939 oraz perspektywy dalszego rozwoju w ramach trzeciego z kolei pięcioletniego planu rozbudowy gospodarstwa narodowego w latach 1938—1942. Nie sposób w niniejszym zwięzłym sprawozdaniu streszczać tych niezwykle interesujących, burzliwych i pouczających dziejów. Wskazać przecież należy, że dzieje spółdzielczości nierozerwalnie związane były z przemianami, jakie przechodziło życie gospodarcze i społeczne od Rewolucji poprzez okres wojennego komunizmu i okres Nep'u aż do okresów realizacji dwóch pierwszych planów pięcioletnich[1]).

Przez cały ten okres spółdzielczość traktowana była niezmiennie jako doniosły instrument gospodarczy i nie mniej poważny instrument wychowawczy. Poza tym poglądy na jej strukturę, charakter, pochodzenie kapitałów itp. ulegały radykalnym zmianom, zanim przybrały postać obowiązującą w chwili opracowywania omawianego podręcznika. Tym dziejom należałoby poświęcić oddzielne miejsce w którymś z naszych czasopism spółdzielczych.

---

¹) Tytuły podrozdziałów:

Handel w okresie dokonywania Rewolucji Październikowej 1917—1918 r. Skup i zaopatrzenie w okresie cudzoziemskiej interwencji i wojny domowej (1918—1920).

Handel w okresie przechodzenia do pokojowej pracy nad odbudową gospodarki narodowej (1921—1925).

Handel w okresie walki o socjalistyczne uprzemysłowienie kraju (1926—1929).

Handel w okresie walki o kolektywizację gospodarstwa rolnego (1930—1934).

Handel w warunkach walki o zakończenie budowy socjalistycznego społeczeństwa i o wprowadzenie nowej Konstytucji (1935—1937).

Handel w okresie trzeciej pięciolatki (1938—1942).

Na zakończenie rozdziału autor podaje wytyczne i wskaźniki planu rozbudowy spółdzielczości w okresie od roku 1938 do roku 1942. Wojna przerwała realizację tego planu, jest on jednak dokumentem, świadczącym o wielkim dynamizmie gospodarki spółdzielczej. Uwagi krytyczne autora o niedociągnięciach i błędach popełnionych w okresach poprzednich sformułowane bez obsłonek w podręczniku szkolnym, są bardzo znamienne i zarazem cenne z punktu widzenia przyszłości.

Rozdział trzeci: „Zasady, metody i organizacja planowania" (str. 145—172) w naszych polskich warunkach może budzić duże zainteresowanie. Wysnuwając prawidłowe wnioski z naszej przeszłości, korzystając z dokonanych przeobrażeń społecznych i gospodarczych, weszliśmy na drogę gospodarki planowej. Doświadczenia kraju, który od lat realizuje planowanie, może ułatwić nam wypracowanie w tym zakresie własnych, do naszych potrzeb dostosowanych metod.

Autor trzeciego rozdziału (prof. Dnieprowski) w sposób zdecydowany przeczy możliwości planowania w warunkach gospodarki kapitalistycznej. Co więcej, zdaniem jego, gospodarka planowa pozostaje w rażącej sprzeczności z interesami kapitalistów, dla której bezrobocie jest źródłem taniej siły roboczej i bogacenia się, w ich interesie leży rozbudowa produkcji w gałęziach dających wysoką stopę zysku, bez względu a nawet wbrew potrzebom gospodarki narodowej i potrzebom szerokich mas.

„By mieć możność kierowania gospodarką zgodnie z planem — przytacza autor wyjątek ze sprawozdania Stalina na XV zjeździe WKP (b) — trzeba mieć socjalistyczny a nie kapitalistyczny ustrój przemysłu, trzeba mieć przynajmniej znacjonalizowany przemysł, trzeba mieć przynajmniej znacjonalizowany aparat kredytowy, znacjonalizowaną ziemię, socjalistyczne powiązanie ze wsią, trzeba, żeby władzę w kraju mieli w swoim ręku robotnicy".

Plan gospodarczy traktowany jest w ZSRR jako uzupełnienie programu politycznego. Plan gospodarczy podobnie jak program polityczny ma charakter obowiązującej dyrektywy. Nie są to plany prognozy, lecz wytyczne, które wyznaczają kierunek rozwoju gospodarczego w skali ogólnokrajowej. Plan przez najtęższych fachowców opracowany na dłuższy okres czasu, oparty na gruntownie przeanalizowanym materiale faktycznym, zgodny z zasadami ekonomiki, zatwierdzony przez czynniki najwyższe, staje się prawem obowiązującym wszystkie dziedziny gospodarki narodowej, wszystkie dykasterie administracji państwowej, wszystkie przedsiębiorstwa. Jedność wewnętrzna planu, jego naukowy charakter i jego obligatoryjność — oto podstawowe cechy planowania, na które położony jest szczególny nacisk.

Nie mniejszy nacisk kładziony jest na stałe kontrolowanie wykonania planu. Autor przytacza autorytatywne wypowiedzi na ten temat dwóch mężów stanu: Stalina i Mołotowa. Stalin w książce pt.: Zagadnienia leninizmu, pisze: „Tylko biurokraci mogą mniemać, że planowanie kończy się z chwilą sporządzenia planu. Zestawienie planu jest dopiero początkiem planowania. Rzeczywiste planowe kie-

rownictwo rozpoczyna się dopiero po opracowaniu planu, po sprawdzeniu go na miejscu w toku realizacji, poprawiania i precyzowania go".

Mołotow w referacie wygłoszonym na XVIII zjeździe WKP (b), mówiąc o trzech pięcioletnich planach rozwoju gospodarki narodowej, stwierdza: „Plany są nam potrzebne dla utrzymania właściwej linii w pracy gospodarczej. Plany są nam potrzebne w tym celu, byśmy mogli sprawdzać naszą działalność gospodarczą. Plan nie związany z kontrolą jego wykonania zamienia się w papierek bez znaczenia. Odnosi się to do wszystkich naszych organizacji gospodarczych, do całej naszej działalności gospodarczej. Poważnie traktując kontrolę realizacji planów, udoskonalamy i naszą działalność gospodarczą i samo sporządzanie planów".

Niezwykle ważnym w socjalistycznym planowaniu jest utrzymanie ścisłego, nierozerwalnego związku z szerokimi masami ludności zarówno w toku opracowywania planów jak i w toku ich realizacji. W zakończeniu podrozdziału pt.: Zasady socjalistycznego planowania, autor pisze: „Zdecydowana linia polityczna i charakter dyrektywy, jedność wewnętrzna i obowiązek realizacji, naukowość i ekonomiczne uzasadnienie, systematyczna kontrola i analiza wykonania, ścisły związek z masami i twórczy udział mas w planowaniu i w przekształcaniu planu w rzeczywistość, realność — oto zasady i podstawy socjalistycznego planowania".

Plan działalności handlowej we wszystkich jej postaciach jest częścią ogólnonarodowego planu gospodarczego. Szczególnie silnie jest on związany z planem produkcji, z planem inwestycji, z planem podziału i przesunięć dochodu narodowego, z planem zatrudnienia, z planem transportu i przewozów, z planem finansowym. Plan ogólny wywiera wpływ na planowanie w dziale handlu, zaś poszczególne części planu dotyczące działalności aparatu handlowego wpływają na kształtowanie się odpowiednich działów w planie ogólnym. Tak np. wytyczne w dziale obrotu towarowego mają wpływ na plan produkcji (ilości, asortyment, gatunki).

Plany gospodarcze organizacji handlowych ZSRR dotyczą w zasadzie rozprowadzenia zasobów towarowych przeznaczonych do sprzedaży i zawierają następujące wskaźniki: obrót detaliczny i hurtowy (ogółem i według rodzajów towarów), remanenty, źródła nabycia, rozmieszczenie punktów handlowych i budownictwo urządzeń handlowych (sklepów, magazynów, bocznic, chłodni itp.), robocizna i kadry, koszty handlowe (łącznie z płacami), dochody, nadwyżki (akumulacja), zapotrzebowanie na fundusze obrotowe i inwestycyjne oraz źródła ich pokrycia (środki własne i kredyty). Plan spółdzielczości zawiera ponadto wskaźniki skupu płodów rolnych i użytków, częściowego przetwórstwa i zbytu produkcji rolniczej i surowców, społecznego żywienia, piekarnictwa i innych rodzajów produkcji, jak również zagadnienia transportu samochodowego, który w warunkach wiejskich gra dużą rolę. Przy zestawianiu planu obrotu towarowego uwzględnia się specyficzne potrzeby wynikające z właściwości i odrębności narodowościowych, kulturalnych i obyczajowych danego terenu.

Następujące ogólne wytyczne obowiązują w planie gospodarczym każ-

dej spółdzielni (i każdej instytucji handlowej w ZSRR):

1. należyta obsługa ludności stosownie do stale wzrastającej siły nabywczej i szybko rosnącej ilości towarów;
2. wzmacnianie łączności pomiędzy miastem i wsią, zacieranie granic pomiędzy popytem na wsi i w mieście, usuwanie przeciwstawności miasta i wsi;
3. czynne oddziaływanie na aparat produkcyjny w kierunku zwiększania wytwórczości, rozszerzania asortymentu towarów oraz zwiększania produkcji wysokowartościowych artykułów;
4. stałe rozszerzanie sieci handlowej, rozbudowa urządzeń techniczno-handlowych, podnoszenie sprawności technicznej i kultury handlu;
5. racjonalizacja przewozu towarów, przyśpieszanie obrotu, oszczędności w kosztach handlowych, przestrzeganie rentowności, ścisłe przestrzeganie obowiązujących zasad gospodarki pieniężnej;
6. zasilanie organizacji handlowej przez dopływ nowych, ideowych, wyszkolonych pracowników;
7. pełne przestrzeganie zasad gospodarności we wszystkich działach pracy.

Wbrew tym zasadom, uznawanym i jak najsilniej popieranym przez kierowników życia gospodarczego ZSRR, w działalności licznych instytucji, w tej liczbie również spółdzielni, występują, jak stwierdza autor, objawy braku gospodarności[1]), co pociąga za sobą deficytowość tych instytucji. Tak np. w roku 1937 ze stratami pracowało 20% spółdzielni wiejskich i 25% rejonowych związków spółdzielni.

Omawiane w dalszym ciągu ogólne metody planowania i technika planowania w poszczególnych działach pracy (por. wyżej spis rozdziałów), oparte o niezwykle szczegółową naukową analizę procesów gospodarczych w tych działach, pozwala czytelnikowi nie tylko zapoznać się z wytycznymi obowiązującymi w tym zakresie w teorii i praktyce radzieckiej, z jej dynamizmem i osiągnięciami, lecz również poznać te trudności natury organizacyjnej, gospodarczej i politycznej, z którymi młoda, mimo wszystko, gospodarka socjalistyczna i działająca w jej ramach spółdzielczość walczyła w okresie przed drugą wojną światową.

*L. Pawłowski*

---

[1]) Wysokie ogólne koszty administracyjne, wielkie straty w opakowaniach i na towarach z powodu wadliwego ich przechowywania, wadliwa kalkulacja kosztów własnych, niedostateczna szybkość obrotu z powodu nadmiernych remanentów towarowych i wielkich należności od odbiorców itp.

## F I N A N S E

### Przegląd wydawnictw

Z dziedziny zagadnień finansowych ostatnio ukazała się praca dr **Józefa Świdrowskiego**: Istota i sposoby dokonywania zapłat międzypaństwowych, Warszawa 1946, nakładem „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego", str. 146, wykresów 13.

W rozdziale pierwszym tej pracy autor przedstawia systemy zapłat międzypaństwowych, a mianowicie

sposoby ich dokonywania: gotówkowe, niegotówkowe, dewizowe i kompensacyjne. Aby współczesne systemy zapłat przedstawić na tle systemów dawniej stosowanych dr J. Świdrowski omawia również mechanizm regulowania należności międzypaństwowych w warunkach pełnej swobody dewiz. Dalej autor daje szczegółową analizę pojęcia istoty i zakresu reglamentacji dewizowej, której jest jednym z najlepszych znawców w Polsce. Omawia więc kwestie reglamentacji obrotów gotówkowych, międzynarodowego cleeringu reglamentowanego, kompensaty i blokowania wierzytelności zagranicznych. W rozdziale drugim autor omawia istotę kursów dewizowych, problem parytetów monetarnych, klasyfikację kursów dewizowych, metodę stabilizacji kursów dewizowych. Cenną pracę dr J. Świdrowskiego zamyka bibliografia przedmiotu.

Zagadnienia natury finansowej poruszane są również w pracy dr M. R. Wyczałkowskiego: Instytucje gospodarcze Narodów Zjednoczonych, Warszawa 1946, str. 54.

Na wstępie książki autor omawia najważniejsze aspekty współpracy gospodarczej, przedstawiając zresz ą w wielkim skrócie ewolucję pojęć od wolnej wymiany do autarkii: jako konsekwencję tej ewolucji widzi dr M. R. Wyczałkowski przejście od systemu walut złotych do nacjonalizmów walutowych. Po tych uwagach autor daje przegląd instytucji gospodarczych i specjalnych Organizacji Narodów Zjednoczonych. Omawia tedy: Organizację Żywnościową i Rolniczą (Food and Agriculture Organisation), Międzynarodowy Fundusz Monetarny (plany Keynes'a i White'a) i jego cele, jak również sprawy związane z przystąpieniem do Funduszu i jego uruchomieniem, kwestie parytetów walutowych, funkcjonowanie Funduszu, system oddziaływania Funduszu na salda debetowe i kredytowe, ograniczenia dewizowe, rolę i pozycję złota, warunki i konsekwencje członkostwa w Funduszu Monetarnym.

Dalej autor przechodzi do sprawy Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju, omawiając znaczenie kredytów długoterminowych, cele Banku i jego organizację, mechanizm przystąpienia do Banku oraz jego uruchomienie, funkcjonowanie i perspektywy jego działalności. Wreszcie, dr M. R. Wyczałkowski podaje w streszczeniu amerykański projekt porozumienia w zakresie handlu międzynarodowego, przedstawiając propozycję Stanów Zjednoczonych A. P. powołania do życia Międzynarodowej Organizacji Wymiany, której celem byłoby zapewnienie możliwie pełnego zatrudnienia i podniesienie dobrobytu w państwach członkowskich, pod warunkiem wzajemnego uzgodnienia polityki gospodarczej w sposób gwarantujący nienaruszanie równowagi ekonomicznej innych kontrahentów. Wśród wielu organów projektowanej instytucji (Zgromadzenie Ogólne Komitet Wykonawczy, Komitet Polityki Handlowej, Komitet Procedury i Zwyczajów Handlowych, Komitet Surowcowy i Sekretariat) najważniejszy jest Komitet Surowcowy, który „bada problemy związane z produkcją i rozdziałem poszczególnych podstawowych dóbr, za pośrednictwem specjalnych grup studiów powoływanych na okres badań". W związku z działalnością tego Komitetu propozycja U. S. A. przewiduje zawieranie przez

państwa kontrahujące międzynarodowych umów surowcowych w przedmiocie skoordynowania ewentualnych ograniczeń w zakresie produkcji i wymiany odnośnych surowców.

Książka dr M. R. Wyczałkowskiego napisana jest jasno, przystępnie i stanowi cenny wkład informacyjny w zakresie znajomości powojennych zagadnień ekonomicznych międzynarodowych.

Jeżeli chodzi o czasopisma to znajdujemy tu cały szereg artykułów poruszających zagadnienia finansowe. Bronisław Blass w artykule pt. System finansowy Związku Radzieckiego („Gospodarka Planowa" 1946, Nr 2) zapoznaje czytelnika z ogólnymi asadami budżetu i systemu finansowego ZSRR, w szczególności z systemem kredytów Gosbanku, banków kredytu długoterminowego (inwestycyjnych), z finansowaniem przedsiębiorstw państwowych (rozrachunek gospodarczy) i z samym Gosbankiem, podając ogólne informacje o walucie, organizacji i technice działania tego centralnego banku biletowego ZSRR, który jest w tym państwie nie tylko głównym i niemal jedynym kasjerem całego gospodarstwa narodowego w zakresie środków obrotowych, ale również i głównym księgowym tego gospodarstwa.

Zgodnie z zapowiedzią redakcji „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego" o specjalizowaniu się tego czasopisma w zagadnieniach finansowych i kredytowych, A. Cegielski w artykule: Kredyty bankowe w r. 1946 („Wiadomości Narodowego Banku Polskiego" 1947, Nr 1) daje charakterystykę operacyj bankowych zarówno czynnych, jak i biernych, zwracając szczególną uwagę na działalność kredytową banków biletowych. Przechodząc dalej od ogólnych rozważań teoretycznych do zagadnień szczegółowych, autor analizuje dokładnie rozwój działalności kredytowej banków w 1946 r. Analiza ta obejmuje akcję kredytową Narodowego Banku Polskiego oraz wszystkich banków pośredniczących i K. K. O. A. Cegielski z gruntowną znajomością przedmiotu przedstawia tu stan i rozwój akcji kredytowej, oraz porusza kwestię źródeł, z jakich banki czerpały środki na operacje kredytowe. Zawarte w pracy A. Cegielskiego szczegółowe zestawienie, które niestety obejmuje okres tylko do listopada ub. r., przytacza dane o środkach własnych bankowych (a vistowe i terminowe) oraz o kredytach refinansowych. W tym zakresie „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego" są bodajże jedynym źródłem informacyjnym.

Tadeusz Dietrich Elementy polityki finansowej Polski współczesnej („Wiadomości Narodowego Banku Polskiego" 1946, Nr Nr 9 — 11). Autor przedstawia w cyklu artykułów, zamieszczanych zresztą równocześnie w dwóch innych pismach gospodarczych oraz wydanych następnie jako broszura, wpływ planowania na technikę obiegu pieniężnego i na strukturę systemu finansowego, w szczególności omawiając plan wytwórczy, plan importowo-eksportowy, plan konsumcyjny (podziału dóbr), gospodarkę pieniężną przemysłu państwowego i jej kontrolę, „wąskie przejścia" polityki finansowej, rolę UNRRA w naszej sytuacji gospodarczej, system podatkowy w odniesieniu do poszczególnych sektorów polskiego gospodarstwa narodowego, zadania polityki finansowej, wreszcie sy-

stemy walutowe, przy czym wypowiada się stanowczo przeciwko walucie złotej i jej odmianom. Autor kończy swój cykl artykułów analizą sytuacji finansowej Polski na tle układu w Bretton Woods.

Dochody i wydatki budżetu po raz pierwszy na łamach czasopisma fachowego („Gospodarka Planowa" 1947, Nr 1) omawia „Ł". Znajdujemy w tym omówieniu analizę wydatków i dochodów Skarbu Państwa i wykonanie budżetu na dzień 31.VIII 1946 r.

W artykule: Działalność i rozwój instytucyj kredytowych we wrześniu 1946 r. („Gospodarka Planowa" 1946, Nr 2) tenże autor na podstawie niepublikowanego dotychczas bilansu łącznego instytucyj kredytowych podaje obfity materiał informacyjny wraz z analizą akcji kredytowej naszych instytucyj kredytowych.

W „Problemach" 1946, Nr 9 (10), senior ekonomistów polskich prof. Adam Krzyżanowski w artykule. Opłacalność wojen omawia zagadnienie wojen w czasach minionych i obecnie, dochodząc do wniosku, iż współczesne wojny materiałowe nie opłacają się nawet dla zwycięzców. Szczególnie interesujące są wywody autora na temat wpływu wojny na gospodarstwo narodowe.

Jerzy Jurkiewicz: Rola Narodowego Banku Polskiego w zakresie operacyj zagranicznych („Wiadomości Narodowego Banku Polskiego" 1946 Nr 12). Autor, zastępca Naczelnego Dyrektora Narodowego Banku Polskiego, przedstawia pozycję tego banku w systemie polskiej gospodarki planowej odnośnie obrotów zagranicznych. Po omówieniu systemu rozliczeń z tytułu tranzakcyj zagranicznych systemu oficjalnych kursów dewizowych oraz systemu mnożników na tle najrozmaitszych cen na towary eksportowane i importowane, autor dość szczegółowo charakteryzuje rolę Narodowego Banku Polskiego w obrotach zagranicznych i technikę jego operacyj.

Po raz pierwszy w czasopiśmiennictwie polskim mamy zamieszczony cykl artykułów pod tytułem „Przegląd rynków zagranicznych", przez St. Perczyńskiego („Wiadomości Narodowego Banku Polskiego" 1947, Nr Nr 1—3) zawierający wnikliwą analizę powojennej sytuacji krajów basenu naddunajskiego, państw bałkańskich, Europy Zachodniej i krajów skandynawskich. Jedną z zalet tego przeglądu jest możność szybkiego orientowania się w całokształcie przemian gospodarczych, zwłaszcza monetarnych, jakie zaszły w wyżej wymienionych krajach. Autor na podstawie gruntownej znajomości stosunków zagranicznych podaje szereg bardzo interesujących danych, których jedyną wadą jest spóźniony niekiedy okres, którego dotyczą (sprzed paru nieraz miesięcy) z powodów oczywiście od autora niezależnych.

Z. Pirożyński w artykule: Budżet a dochód społeczny Polski („Wiadomości Narodowego Banku Polskiego" 1946, Nr 12) w bardzo interesujący sposób omawia współzależność budżetu i dochodu społecznego. Zestawiając budżety przedwojenne Polski z ówczesnym dochodem narodowym autor dochodzi do wniosku, iż koszt utrzymania Państwa stanowił przed wojną w Polsce 13,5% jej dochodu narodowego. Obecnie po wojnie, w 1946 r. wypłaty budżetowe

w stosunku do dochodu społecznego, obliczonego oczywiście szacunkowo, stanowiły 10,2%, „pochłaniając 12,8% dochodu konsumowanego". Następnie Z. Pirożyński omawia stosunek budżetu do planu inwestycyjnego. We wnioskach autor podkreśla, że „w porównaniu z okresem przedwojennym wielkość usług i nakładów budżetu liczona na głowę ludności wzrosła niemal dwukrotnie, zaś stosunek ich do dochodu społecznego wzrósł z 13,5% do 33%".

P. S u l m i c k i w artykule: Dochód narodowy w planie odbudowy gospodarczej („Gospodarka Planowa" 1946, Nr 2) referuje materiały i plany „Narodowego Planu Odbudowy Gospodarczej", mającego na celu „podniesienie poziomu stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego".

J. Ś w i d r o w s k i w artykule: Reglamentacja zapłat międzypaństwowych w Polsce („Wiadomości Narodowego Banku Polskiego" 1946, Nr Nr 11 i 12) referuje w obszernym przyczynku przepisy polskiego ustawodawstwa dewizowego, działalność Komisji Dewizowej, podając wszystkie obowiązujące kursy dewiz i walut obcych, a następnie omawiając organizację i kompetencje władz i organów reglamentacji zapłat międzypaństwowych i wreszcie na zakończenie poruszając sprawę sankcji karnych oraz ścigania przestępstw z powyższego zakresu.

Tenże autor w artykule: Międzynarodowy system pieniężny i Międzynarodowy Bank Centralny („Wiadomości Narodowego Banku Polskiego" 1947, Nr 1) omawia rozmaite systemy pieniężne i na ich tle centralne banki biletowe, jakie w historii gospodarczej odgrywały dominującą rolę na światowym rynku pieniężnym, aż do ostatnich prób w postaci Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. Wśród systemów pieniężnych J. Świdrowski rozróżnia międzynarodowe systemy automatyczne i manipulowane. System manipulowany występuje wtedy, gdy związek między poszczególnymi systemami krajowymi utrzymywany jest „na drodze prowadzenia odpowiednich krajowych polityk pieniężnych". Natomiast wówczas, gdy krajowy system pieniężny jest tak skonstruowany, że dzięki rygorystycznie ustalonym i przestrzeganym wspólnym zasadom i prawidłom ich internacjonalizm jest utrzymywany samorzutnie, a wzajemne przystosowanie dokonywa się bez interwencji władzy pieniężnej, mamy do czynienia z systemami automatycznymi.

Ten sam autor w artykule: Gospodarka planowa a polityka pieniężna („Wiadomości Narodowego Banku Polskiego" 1947, Nr 2) przedstawia rolę banków w gospodarce wolnokapitalistycznej („gospodarce o wolnym przedsiębraniu") i w gospodarce planowej. W tej ostatniej, zdaniem J. Świdrowskiego „banki odgrywają bardzo istotną rolę jako narzędzie manipulowania pieniężnego". Dlatego też kierownikami wielkich banków nie mogą już być, jak dawniej „zręczni finansiści", ale ekonomiści, „którzy szeroko ujmują swe obowiązki i rozumieją rolę banków na tle całokształtu mechanizmu gospodarki państwowej i międzypaństwowej".

Autor rozróżnia dwa zasadnicze typy gospodarki planowej: totalnie planową i częściowo planową. Wśród tych dwóch grup różnicuje J. Świdrowski poszczególne typy tej go-

spodarki w zależności od tego, jaki reprezentują system pieniężny (związany czy niezwiązany), jaki system cen (zróżnicowanych — podwójny lub potrójny—czy jednolitych) oraz jakie kursy dewiz i walut (zróżnicowane czy jednolite).

Na tle tego podziału autor przeprowadza wnikliwą analizę omawianych zjawisk ekonomicznych, a w ostatniej części swego przyczynku rozpatruje rolę polityki pieniężnej w poszczególnych typach gospodarki planowej.

J. Zieleniewski w artykule: Finansowanie handlu zagranicznego („Życie Gospodarcze" 1943, Nr 3) stawia tezę, że „znaczna część naszego importu będzie musiała w pierwszych latach być finansowana przy pomocy pożyczek zagranicznych". J. Zieleniewski świadomie poprzestaje w swym artykule na omówieniu jedynie techniki finansowania obrotów zagranicznych w Polsce. Autor wysuwa tu przede wszystkim problem finansowania samej produkcji eksportowej, następnie porusza sprawę finansowania samych tranzakcyj eksportowych, oraz finansowania importu (w ramach umów międzypaństwowych i prywatnych umów kompensacyjnych). Autor wysuwa koncepcję stworzenia specjalnego banku dla handlu zagranicznego.

Z ostatnich wydawnictw zagranicznych, poruszających zagadnienia finansowe wskażemy na następujące artykuły i sprawozdania.

Lionel Robbins, znakomity ekonomista angielski, wybitny przedstawiciel tzw. szkoły londyńskiej, w artykule: Perspektywy ekonomiczne („Lloyds Bank Review" 1947, styczeń) omawia w bardzo interesujący sposób perspektywy brytyjskiego gospodarstwa narodowego. Przede wszystkim Robbins porusza sprawę eksportu (to export or to die!) i bilansu płatniczego, który kształtuje się ostatnio bardzo dla Anglii niekorzystnie. Autor pisze wyraźnie: „Pewnym jest, że jeśli nie uda się nam w krótkim czasie uzyskać równowagi w naszych rozrachunkach zagranicznych, popadniemy w gospodarcze trudności większe może, aniżeli te z którymi mieliśmy do czynienia w najgorszym okresie wojennym. Wówczas sprawy ważniejsze, niż nasz standard życiowy, mianowicie nasza potęga wojskowa i dyplomatyczna na świecie i wszystko co za tym idzie, mogłoby zostać zachwiane".

Następnie, przechodząc do problemu zatrudnienia i niebezpieczeństwa inflacji, L. Robbins opowiada się kategorycznie za reglamentacją konsumcji. Wreszcie i stosunkowo najwięcej uwagi poświęca autor kryzysowi węglowemu, udowadniając, iż jest on zjawiskiem strukturalnym a nie koniunkturalnym.

Robbins podkreśla, że gdyby Anglia mogła eksportować chociażby tylko tyle węga co wywoziła w 1938 roku, wpływy z eksportu węgla byłyby o 100 milionów funtów większe niż obecnie. Jako na przyczyny kryzysu L. Robbins wskazuje na spadek wydajności pracy górnika angielskiego i na katastrofalny brak sił roboczych, oceniany na ok. 100.000 górników.

Artykuł Robbinsa tchnący pesymizmem jest charakterystyczny dla powojennej sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii.

W doskonale redagowanym Biuletynie Banków Systemu Rezerwy Federalnej („Federal Reserve Bulletin" 1946, grudzień) w artykule pt. Mię

dzynarodowe obroty Stanów Zjednoczonych w pierwszym roku po wojnie, czytamy wnikliwą analizę obrotów tego kraju z zagranicą za wymieniony w tytule okres. Eksport, który w latach 1936—39 wynosił ok. 3 mlrd dol., a uwzględniając wzrost cen w międzyczasie, licząc po tych cenach ca 5 mlrd. dol., obecnie — po wojnie — doszedł do ok. 14 mlrd. dolarów, obejmując całokształt wywozu towarowego i świadczonych zagranicy usług. Eksport sensu stricto wyniósł za omawiany okres ok. 8,8 mlrd dol., import zaś wyniósł zaledwie 4,4 mlrd. dol. mimo iż był szacowany na ok. 7,5 mlrd., ale z powodu zniszczeń w Europie i Azji nie mógł być w tym rozmiarze zrealizowany. Interesującą pozycję stanowią obroty zagraniczne w zakresie usług świadczonych przez U.S.A. innym krajom: są to usługi transportowe i kredytowe. Odnośnie tych ostatnich usług np. czysty dochód Stanów Zjednoczonych z kapitałów ulokowanych zagranicą wyniósł w omawianym okresie 400 mil. dol.

W zakresie eksportu, część, zresztą bardzo poważna, dokonywana była w ramach UNRRA, część na zasadzie płatności gotówkowych, a reszta około 4/5 eksportu dóbr i usług dokonana została w drodze udzielania kredytu. Kredyt na sfinansowanie obrotów zagranicznych, wyniósł w ciągu roku około 1 mlrd. dol. w gotówce (700 mil. dol. Export-Import Bank i 300 mil. dol. specjalne kredyty brytyjskie, udzielone przez U.S.A.), 1,1 mil. dol. w ramach Lend and Lease oraz dalsze 1,7 mil. dol. na sfinansowanie sprolongowanych dostaw nie uregulowanych w poprzednim okresie.

Charakterystyczne jest przy tym, że krótkoterminowe pożyczki w złocie udzielone przez Banki Systemu Rezerwy Federalnej centralnym bankom zagranicznym wzrosły do 110 mil. dol. Poza tym zagraniczne avoiry banków amerykańskich również wzrosły do kwoty 165 mil. dol. Wreszcie walory (papiery wartościowe) amerykańskie zostały w tym czasie sprzedane zagranicę za ok. 125 mil. dol.

Na tle tego rozwoju zrozumiały jest dalszy napływ złota do U. S. A W omawianym okresie przypływ ten wynosił ok. 400 mil. dol. Interesujące jest, że wspomniany przypływ znamienny dla czasu przedwojennego, w okresie wojny został całkowicie zahamowany, a nawet zaobserwować można było zjawisko przeciwne — odpływu złota ze Stanów Zjednoczonych zagranicę. Zapas złota (monetarnego) osiągnął najwyższy stan w grudniu 1941 r., a mianowicie wynosił 22,8 mlrd. dol. Po wojnie, jak już zaznaczyliśmy, zapas ten spadł do 20 mlrd dol. w listopadzie 1945 r., przy czym znamiennym był wzrost spożycia złota w U.S.A. i to w rozmiarach przekraczających wytwórczość Stanów Zjednoczonych o ca 70 mil. dol. Produkcja złota zagranicą wyniosła w okresie sprawozdawczym kwotę 700 mil. dol. i według wszelkiego prawdopodobieństwa wkrótce osiągnie przedwojenny plan wytwórczości 1 mlrd. dol. w stosunku rocznym. W liczbach tych nie uwzględniono produkcji ZSRR, co do rozmiarów której F. R. B. nie posiada danych.

Wreszcie omawiane wydawnictwo przytacza dane o rozmiarach kredytu udzielonego Wielkiej Brytanii przez Skarb Państwa U. S. A. w kwocie 3,75 mlrd. dol. Pożyczka ta jest udzielona

sukcesywnie, transzami, początkowo po 300 mil. dol., z tym, że globalna kwota kredytu musi być wykorzystana do grudnia 1951 r.

W planie bilansu płatniczego na r. 1947 przewiduje się w Stanach Zjednoczonych jako główne źródła kredytów zagranicznych: Międzynarodowy Fundusz Monetarny, Międzynarodowy Bank Rozwoju i Odbudowy, Bank Eksportowo-Importowy i wreszcie Skarb Państwa odnośnie pożyczki dla Anglii (The british line of credit with the U. S. Treasury). Górna granica eksportu U.S.A. w r. 1947 określa się sumą 11 mlrd. dolarów.

Dwa sprawozdania Export-Import Bank of Washington: First and second Semiannual Report to Congress (1945—46), są niesłychanie instruktywne, dają bowiem pełny obraz działalności powojennej tego Banku, który wprawdzie powstał w r. 1934, rozwinął się jednak na wielką skalę dopiero na zasadzie ustawy „Export-Import Bank Act of 1945". Sprawozdania są o tyle interesujące, że nie poprzestają na charakterystyce samej działalności Banku, lecz poruszają również całokształt spraw dotyczących obrotów zagranicznych U.S.A. i z tego też względu stanowią doskonałe uzupełnienie poprzednio omówionego wydawnictwa amerykańskiego.

Pierwsze sprawozdanie zajmuje się sytuacją, jaka powstała w U. S. A. w momencie przerwania działań wojennych, zakończeniem akcji „lend-lease", zareferowaniem postanowień „Export - Import Bank Act of 1945", wielkim popytem na kredyty na odbudowę zniszczonych krejów i zarysowującym się na tym tle trendem w handlu zagranicznym. W dalszej części tegoż sprawozdania znajdujemy relację z właściwych czynności i operacyj banku, wraz z dokładną ich analizą i wyspecyfikowaniem poszczególnych pożyczek. Specjalnie interesujące szczegóły zawiera rozdział trzeci— o polityce emisyjnej. W załącznikach znajdujemy pełny tekst „Export-Import Bank Act of 1945" i szczegółową statystykę pożyczek udzielonych przez bank.

Drugie sprawozdanie za pierwszą połowę 1946 r. daje ciekawy wgląd w politykę finansowania eksportu amerykańskiego, który w czasie wojny przybrał olbrzymie rozmiary z uwagi na dostawy sprzętu wojennego i wyposażenia armii własnych i sprzymierzonych. Pierwszą trudnością było przejście od systemu „lend - lease" do finansowania głównie właśnie poprzez Export-Import Bank. Przy tej sposobności sprawozdanie omawia również zagadnienie bilansu płatniczego U. S. A. oraz przyszłe kierunki rozwoju. Rozdział drugi, według schematu ustalonego w pierwszym sprawozdaniu, zawiera przedstawienie operacyj banku. Najpierw mamy tu omówione kredyty na odbudowę dla poszczególnych krajów (Chiny, Czechosłowacja, Finlandia, Francja, Grecja, Włochy, Holandia, Indie Holenderskie i Saudi-Arabia). Następnie przedstawione są poszczególne grupy kredytów (bawełniane, południowoamerykańskie). W rozdziale poświęconym polityce emisyjnej banku, znajdujemy charakterystyczne szczegóły dotyczące starań o wciągnięcie do akcji finansowania eksportu również i kapitałów prywatnych. W tym celu w r. 1946 utworzony został przez bank „Private Capital Participation Division". Akcja ta pozostaje w związ-

ku ze staraniami o powrót do handlu zagranicznego przy udziale firm prywatnych. W tym celu bank przygotowywał rozbudowę systemu gwarancyj bankowych dla tego rodzaju tranzakcyj. W załącznikach znajdujemy nowelę do ustawy „Export-Import Bank Act of 1945" i program polityki U.S.A. odnośnie udzielania kredytów zagranicznych (Statement of the Foreign Policy of the United States Government by the National Advisory Council on International Monetary and Financial Problems).

Obydwa omówione sprawozdania są godne jaknajbardziej szczegółowej uwagi. Dają więcej materiału informacyjnego, niż niejedna książka. Czytelników interesujących się tym zagadnieniem odsyłamy do artykułu dr Mirosława Orłowskiego pt. „Finansowanie eksportu w Stanach Zjednoczonych", zamieszczonego w Nr 3/47 „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego".

*M. Orłowski*

## UBEZPIECZENIA

### Powojenne publikacje z dziedziny ubezpieczeń

Jakkolwiek nasza literatura ubezpieczeniowa przed wojną nie była bogata, to jednak od czasu do czasu ukazywały się podręczniki z dziedziny ubezpieczeń — jak np. J. Łazowskiego czy W. Strzeleckiego — monografie i drobne publikacje, nie mówiąc już o stale wychodzących: Przewodniku Ubezpieczeniowym, Przeglądzie Ubezpieczeniowym oraz Rocznikach Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, które były przeglądem całokształtu spraw ubezpieczeniowych za okres ubiegły.

Czasy okupacji niemieckiej i komisaryczne zarządy Towarzystw Ubezpieczeń uniemożliwiły akcję wydawniczą — to też w okresie tym nie ukazały się żadne publikacje z dziedziny ubezpieczeń.

Dopuszczone do działalności po wyzwoleniu dwa publiczne Zakłady Ubezpieczeń: Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych oraz Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu— w pierwszym okresie swej działalności tj. z końcem 1944 r. i przez cały 1945 r. — musiały się zająć zorganizowaniem swych Centrali i placówek rozgromionych przez okupanta i boje toczące się na naszych terenach — uzupełnić archiwa, personel a dopiero później zająć się uzupełnieniem braków w podręcznikach i publikacjach, traktujących o ubezpieczeniu.

Jedną z pierwszych publikacji, wydanych przez P. Z. U. W. była poza Zakładem prawie nierozpowszechniana broszura dr Zdzisława Szymańskiego: Ważniejsze zagadnienia z dziedziny ubezpieczeń, traktująca encyklopedycznie zagadnienie ubezpieczeń. Zaczynając od historii rozwoju ubezpieczeń — poprzez pojęcie ryzyka, technikę zawierania ubezpieczeń, koasekurację i reasekurację, formy organizacyjne zakładów — przechodzi autor do zagadnienia likwidacji szkód i do omówienia ustawy o nadzorze. Broszura bardzo pożyteczna i przejrzysta może służyć jako wstępny podręcznik dla pragnących zapoznać się z zagadnieniem teorii i ekonomiki ubezpieczeń.

Drugą publikacją opracowaną przez Bohdana Jędrzejewskiego, a wydaną w 1946 r. przez P. Z. U. W. bezimiennie, jest broszura „O ubez-

pieczeniu zwierząt". Broszury tej również nie ma w handlu. Materiał zawarty w broszurze orientuje nas o całokształcie zagadnień związanych z ubezpieczeniem zwierząt. Rozpatruje ona szczegółowo ubezpieczenie zwierząt użytkowych, hodowlanych i rzeźnych, zawiera nawet wzory pism niezbędnych przy akwizycji tych ubezpieczeń, część taryfową i — jak zwykle — przepisy, traktujące o szkodach odszkodowaniu.

Trzecią publikacją był podręcznik budowlany, opracowany przez inż. Bałabuszyńskiego, jako drugie wydanie „Ogólnych wiadomości budowlanych", ogłoszonych przez autora w 1928 r. Rzecz potraktowana jako podręcznik techniczny, zawierający całokształt wiedzy o budownictwie, oddaje duże usługi ubezpieczeniowcowi, jakkolwiek książkę tę zalecono również jako podręcznik dla średnich szkół technicznych. Ujęcie bardzo przejrzyste i usystematyzowane, poparte licznymi rysunkami technicznymi, łatwo może zorientować nawet laika w poruszanych przez autora zagadnieniach.

Omawiane wydawnictwo liczące ponad 450 stron druku, zilustrowane 540 rysunkami, jest pożyteczne i z powodzeniem wypełni lukę, wytworzoną w powojennym naszym chronicznym braku literatury technicznej.

Drobne wydawnictwa z dziedziny prewencji oraz budownictwa wiejskiego inż. Sawaszyńskiego i Racięckiego łączą się z zagadnieniem ubezpieczenia, ale z ekonomiką i praktyką ubezpieczeń zasadniczo wiele wspólnego nie mają.

P.Z.U.W. opracował również w międzyczasie — przeznaczone wyłącznie na użytek wewnętrzny — instrukcje (np. transportową) oraz taryfę z wszystkich działów ubezpieczeń, prowadzonych przez P. Z. U. W. Jakkolwiek opracowania te stanowią przyczynek do wiedzy ubezpieczeniowej, przecież nie można ich uważać za publikację sensu stricto.

Na specjalną wzmiankę zasługuje broszura wydana przez Dział Ubezpieczeń „Społem" pt. „Instrukcja o ubezpieczeniu majątku spółdzielni wszelkich typów". Broszura ta jest rodzajem elementarza dla ubezpieczających się placówek spółdzielczych: traktuje po krótce o wszystkich działach ubezpieczeń, o sposobie zawierania ich, o ograniczeniach i specjalnych warunkach, jakie wytworzył w ubezpieczeniach zwłaszcza kradzieżowo-rabunkowych — stan powojenny w Polsce.

* * *

Z wypowiedzi prasowych na wzmiankę zasługuje polemika, jaka się toczyła na łamach „Spółdzielczego Przeglądu Bankowego", tycząca się zagadnienia koncentracji czy też dekoncentracji w ubezpieczeniach. W artykule pt. „Problem sprawności ekonomicznej małego zakładu w teorii ubezpieczeń i rozwiązanie francuskie" („Spółdzielczy Przegląd Bankowy" 1946, Nr Nr 7—10) dr Z. Szymański dochodzi do wniosku, że w pewnych dziedzinach ubezpieczeń (np. zwierząt hodowlanych) mały zakład ubezpieczeń ma rację bytu i w kalkulacji kosztów oraz sprawności działania może przewyższyć duże zakłady.

Artykuł ten znalazł oddźwięk we wrześniowym numerze „Przeglądu", w którym St. Polniak polemizuje z dr Z. Szymańskim w artykule pt. „Duży czy mały Zakład Ubezpie-

czeń. St. Polniak, powołując się na pracę Z. Szymańskiego „Koncentracja w przemyśle ubezpieczeniowym“ stara się udowodnić wyższość dużego zakładu nad małym.

Z. Szymański w replice podtrzymał swe stanowisko, wykazując, że rzekoma sprzeczność jego argumentów z wynikami jego poprzedniej pracy pt. „Koncentracja w przemyśle ubezpieczeniowym“ opiera się na nieporozumieniu.

*Stefan Groński*

## PRZEGLĄD SPÓŁDZIELCZEJ PRASY ZAGRANICZNEJ

**I. Review of International Co-operation 1947, Nr 1.** W artykule wstępnym pt. „Zurych i potem“, prezes Międzynarodowego Związku Spółdzielczego Lord Rusholme, określa zadania, jakie miał pierwszy powojenny Kongres w Zurychu, jako wytyczenie dróg jego działalności na najbliższą przyszłość w kierunku urzeczywistnienia hasła „Pokój światowy przez spółdzielczość międzynarodową“.

Za najdonioślejszy rezultat praktyczny prac kongresowych uważa autor zawiązanie Międzynarodowego Zrzeszenia Naftowego, co stanowi kopiec graniczny, a może nawet zdecydowany punkt zwrotny wysiłków, podejmowanych przez M.Z.S. od początku swego istnienia, dla rozwijania międzynarodowej wymiany spółdzielczej. Fakt, że ruch spółdzielczy zdecydował się na zaatakowanie dziedziny, w której najpotężniejsze koncerny światowe są mocno obwarowane na pozycjach dominujących, zwrócił powszechną uwagę, jak również przyjęcie rezolucji poddania kontroli międzynarodowej światowych zasobów nafty, poczynając od Bliskiego Wschodu. Dużą wagę przywiązuje autor również do rezolucj na rzecz „bardziej wolnego“ handlu międzynarodowego i stopniowego usuwania protekcjonizmu i innych restrykcji, aczkolwiek Kongres nie miał oczywiście możności opracowania tego problemu w szczegółach.

Omawiając prace M.Z.S. w najbliższej przyszłości, tj. do następnego Kongresu w 1948 r., Lord Rusholme stwierdza, że owocność ich — zarówno, jak w sensie ogólnym, sprawa pokoju światowego — zależy ostatecznie od tego, w jakim stopniu narody i ich rządy potrafią skoordynować interesy narodowe z interesami międzynarodowymi i w razie potrzeby podporządkować pierwsze „powszechnemu dobru“ ludzkości.

M. Z. S. na swoim odcinku musi koordynować we wspólnym wysiłku politykę spółdzielczych ruchów krajowych z polityką spółdzielczości międzynarodowej.

Następny artykuł prof. J. B. Taylera, doradcy przemysłowych spółdzielni chińskich, o spółdzielczości przemysłowej, jej zakresie i miejscu w ruchu spółdzielczym jest przedrukiem referatu przygotowanego na Konferencję Międzynarodową Spółdzielni Wytwórców i Pracy, która odbyła się w Zurychu równocześnie z Kongresem Międzynarodowym.

Referent walczy o miejsce uprawnione pod słońcem dla spółdzielni tego typu, co wydaje się wyważaniem otwartych już drzwi. Podkreśla moralną ich wartość mówiąc, że o ile zwolennicy t.zw. „racjonalizacji“ pracy dążą do tworzenia ludzi małego ka-

libru, to spółdzielnie wytwórców wychowywują silne indywidualności o nastawieniu społecznym.

Artykuł: Ruch spółdzielczy a opodatkowanie otwiera serię odpowiedzi poszczególnych krajów na ankietę M. Z. S., przeprowadzoną w ostatnich tygodniach w celu zebrania materiału porównawczego o sytuacji podatkowej spółdzielni i ewentualnie dopomożenia przez to ruchom, które, jak Kanada, St. Zjednoczone i Szwajcaria, znajdują się obecnie w ogniu walki z powodu nowych podatków już uchwalonych lub projektowanych.

Cykl rozpoczyna szczegółowe przedstawienie sytuacji w Czechosłowacji. Sytuacja ta jest paradoksalna, bo w bardzo wielu wypadkach spółdzielnie są obciążone podatkami silniej, jak widać z załączonych przykładów, niż przedsiębiorstwa prywatne, tymczasem opinia publiczna uważa je za uprzywilejowane.

Wobec tego, że cały system podatkowy jest niesłychanie skomplikowany, obecnie opracowuje się nowy. Wobec życzliwej postawy rządu do ruchu spółdzielczego, spółdzielcy czechosłowaccy żywią nadzieję, że reforma podatkowa będzie przeprowadzona zgodnie z zasadami równości i sprawiedliwości.

Dwa następne artykuły dotyczą odradzających się ruchów spółdzielczych w krajach o reżimie do niedawna totalistycznym tj. we Włoszech i Niemczech. Z prac tych można wywnioskować, że mimo zniszczenia tych krajów i wszelkich innych trudności powojennych, odbudowa odbywa się z żywiołową siłą, umożliwiona w Niemczech życzliwą postawą wojskowych władz okupacyjnych.

Ostatni artykuł pt. „Przeszłość i przyszłość chińskiego ruchu spółdzielczego" przynosi „najaktualniejsze dane statystyczne, doprowadzone do r. 1945, dotyczące liczby spółdzielni poszczególnych typów i ich członków. Dane te wykazują duże różnice z tymi, które były dotychczas dostępne. Dalej omówione są nieoczekiwane rezultaty 3-letniego planu spółdzielczego, opracowanego przez rząd w 1941 r. i zatwierdzonego przez Kongres Spółdzielczy w tymże roku. Plan ten, jak wiadomo, przewidywał założenie w każdej gminie spółdzielni o wielu funkcjach, czyli tzw. u nas spółdzielni uniwersalnych. Zarodkami tych tworów miały być spółdzielnie kredytowe. Tymczasem życie poszło wręcz przeciwną drogą. Nowych spółdzielni powstało wprawdzie w okresie 1940—1945—38,6 tysięcy, ale głównie spółdzielni jednofunkcyjnych: spożywców, rolniczych, wytwórców. Dotychczasowa ogromna przewaga spółdzielni kredytowych spadła o połowę. Podczas gdy w 1940 roku stanowiły one 87% wszystkich istniejących, to w 1945 roku już tylko 38%. Istniejące w 1945 roku 172 tysiące spółdzielni posiadało 3168 tysięcy jednostek gospodarczych, czyli na jedną spółdzielnię wypada 1,8 jednostki gospodarczej. Sprawa ta nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona i wymaga bardziej szczegółowych danych statystycznych. Faktem jest jednak, że projektowany nowy plan pięcioletni, który obecnie jest dyskutowany, milczy zupełnie o spółdzielniach uniwersalnych, projektując jedynie znaczne podniesienie liczby spółdzielni jednofunkcyjnych. Ponadto plan zamierza radykalnie zredu-

kować liczbę analfabetów wśród członków, którzy obecnie stanowią 90%.

**II. The Co-operative Productive Review.** Oficjalny organ angielskich spółdzielni wytwórców. Rocznik XXII, Nr 1, styczeń 1947.

Żywo redagowane czasopismo przynosi artykuł redaktora pt. „Pobudka", w którym przeciwstawiono nowe pobudki „odpowiedzialności" społecznej dawnym bodźcom materialnym. Alegoryczna nowela opisuje fabrykację stali do tego stopnia zmechanizowaną, że całą, niesłychanie skomplikowaną aparaturą, kieruje człowiek niewidomy.

Aktualne zagadnienia, nurtujące obecnie ruch brytyjski, tzw. członkostwa „krajowego" tj. nadania członkowi jakiejkolwiek spółdzielni prawa dokonywania zakupów na prawach członkowskich we wszystkich innych spółdzielniach W. Brytanii, rozpatrzone są w sposób przychylny i uważane za zdrową reformę. Zamyka zeszyt artykuł dyskusyjny na temat „Czy dostarczać produkty spółdzielcze sklepom prywatnym?".

**III. The Co-operative Review.** Oficjalny organ Unii Spółdzielczej, Rocznik XXI, Nr 1, styczeń 1947.

Czasopismo to ma charakter informacyjny. Od czasu gdy wchłonęło doskonale redagowany kwartalnik „The Co-operative Education" (Wychowawca spółdzielczy), zasięg informacji objął także dział nie-gospodarczy. Uwzględnione są również sprawy prawne. W bieżącym zeszycie omówione są, między innymi, następujące zagadnienia: konsekwencja nacjonalizacji transportu, stan problemu węglowego W. Brytanii, widoki dalszego racjonowania żywności (autor przewiduje w bieżącym roku rozluźnienie racjonowania chleba, cukru i słodyczy) „członkostwo krajowe" itp. Interesujące są informacje o znaczeniu, jakiego nabrały w Szkocji sklepy ruchome (na samochodach), prowadzone przez Szkocką Hurtownię lub większe spółdzielnie, w celu obsługiwania okolic pozbawionych spółdzielni w artykuły podstawowe, bądź specjalne (żelazne, włókiennicze, warsztaty reparacyjne). Sekcja sklepów ruchomych w Hurtowni Szkockiej rozporządza 140 wozami. Bieżące dane statystyczne zamykają zeszyt.

**IV. Der Junggenossenschafter — Vaincre ensemble** (Młody Spółdzielca i Zwyciężać razem). Organ Związku Szwajcarskiego Młodzieży Spółdzielczej, Nr Nr 1 i 2, styczeń i luty 1947.

Ilustrowany miesięcznik młodych spółdzielców szwajcarskich, utrzymany na wysokim poziomie ideowym i w atmosferze entuzjazmu, jest redagowany w dwóch językach: po niemiecku i po francusku przez odrębne redakcje, aby zaspokoić potrzeby zarówno niemieckich jak i francuskich kantonów.

Treść żywa i urozmaicona, uwzględniająca także zagadnienia ogólnokrajowe, jak np. sprawę ubezpieczeń na starość. Jak widać z kroniki „Z naszego ruchu" — życie organizacyjne Związku rozwinięte. Oprócz ogólnych zjazdów dorocznych, które odbywają się we Freidorfie, są też zjazdy okręgowe. Obecnie, w przygotowaniu zjazd okręgu berneńskiego, który odbędzie się we wsi Gumligen. Tamtejsze niewielkie koło, założone w roku 1941, odznacza się wielką żywotnością, usiłując wychować spółdzielców, których zainteresowania sięgają dalej niż „sprawa cen i stopy

procentowej". W programie każdego zjazdu poczesne miejsce zajmują referaty dyskusyjne na problemy aktualne.

W zeszycie lutowym znajdujemy zapowiedź zorganizowania przez młodzież szwajcarską i brytyjską spotkania międzynarodowego spółdzielczej młodzieży europejskiej i amerykańskiej, w celu założenia Międzynarodowego Związku Młodych Spółdzielców, po nieudanej próbie w roku 1937.

*M. O.*

**Co-operative Organisations and Post-War Relief** (Organizacje spółdzielcze i akcja pomocy powojennej). Montreal 1944. Wydawnictwo Międzynarodowego Biura Pracy, str. 173.

**The Co-operative Movement and Present-day Problems with special reference to rehabilitation and reconstruction.** (Ruch spółdzielczy i współczesne problemy, ze szczególnym uwzględnieniem problemu odbudowy). Montreal 1945. Wydawnictwo Międzynarodowego Biura Pracy, str. 224.

Praca ta, wydana w czasie wojny równocześnie w języku francuskim, została podjęta w celu, który wydawcy formułują w następujący sposób[1]).

„Czy nowy ustrój, rodzący się obecnie w zamęcie i niepokoju, będzie istotnie nowy? czy będzie istotnie lepszy?".

„Pytanie to staje nie tylko przed dręczącymi nas wątpliwościami, ale narzuca się całemu światu kulturalnemu. Rozstrzygnąć je musi nasza wola i wyobraźnia, albowiem czynniki nie są bez wpływu na przeznaczenie ludzi. W poszukiwaniu nowych instytucji umysł jeszcze się waha pomiędzy porywami śmiałości a nakazami ostrożności. Chciałby ryzykować, ale równocześnie mieć zapewnione powodzenie. Pyta wówczas, czy wśród instytucji, wyłaniających się na świecie, nie istnieją takie, których być może nie dostrzegliśmy jeszcze całkiem dokładnie, lecz które przeszły już zwycięsko ogniową próbę doświadczenia, zachowując rozpęd, moc i twórczość młodości. Wczoraj przygotowały one częściowo ten dzień jutrzejszy, który obecnie stoi przed nami."

„Tworzy się opinia publiczna jeszcze chwiejna, jeszcze nieraz niedostatecznie poinformowana, lecz stale wzrastająca na siłach, która zwraca się ku formom asocjacji, a w szczególności ku zrzeszeniom spółdzielczym, w nadziei znalezienia odpowiedzi na to dręczące pytanie".

Ta nić przewodnia snuje się poprzez całą omawianą pracę, poświęconą badaniom możliwości ruchu spółdzielczego wzięcia ważkiego udziału w rozwiązywaniu tych gigantycznych problemów, jakie stanęły przed ludzkością z chwilą zakończenia działań wojennych. Zadania te dają się zgruba podzielić na dwie grupy: doraźną pomoc powojenną w walce z głodem, nędzą, epidemiami, bezdomnością itp., oraz zadania na dłuższą metę właściwej odbudowy zniszczeń wojennych i to nie tylko odbudowy w sensie wskrzeszenia starego, ale torowania drogi nowemu etapowi postępu. Ścisła

[1]) Informations cooperatives 1946, Nr 1.

odbudowa starego jest niemożliwa nie tylko ze względów psychologicznych, ale także i dlatego, że wojna przyśpieszyła i zaostrzyła pewne tendencje rozwojowe, jak industrializację krajów dotychczas przeważnie agrarnych, nowy przewrót w dziedzinie techniki przemysłowej, głębokie zmiany w szlakach handlu międzynarodowego itp.

Oba te kompleksy zagadnień nie są oczywiście odgrodzone od siebie, lecz mają wiele punktów stycznych. Akcja pomocy bezpośredniej mijałaby się bowiem ze swym głębszym celem, gdyby nie zmierzała do takich stosunków gospodarczo-społecznych, które uczynią ją jak najprędzej zbędną.

Tom pierwszy poświęcony akcji pomocy, składa się z trzech części, z których dwie pierwsze spełniają rolę jakby przygotowawczą dla obu tomów, zapoznając czytelnika ze stanem rozwoju spółdzielczości na świecie przed samą wojną, względnie w czasie wojny (do roku 1942), tj. z aparatem będącym do rozporządzenia.

W szczególności część pierwsza zajmuje się istotą organizacji spółdzielczych, ich strukturą i pewnymi ich wewnętrznymi tendencjami rozwojowymi, druga zaś czyni przegląd istniejących spółdzielni na świecie, podając ich liczebność, rozmiary, rozmieszczenie geograficzne, funkcje itp.

Aczkolwiek w czasie wojny sprawa zdobycia najnowszej dokumentacji natrafiała na nieprzezwyciężone przeszkody, rozdziały te stanowią jedyną w swoim rodzaju kopalnię informacji w skali światowej i zapewne, jeszcze przez długi czas, służyć będą za niezastąpioną spółdzielczą encyklopedię podręczną.

Wreszcie trzecia część zajmuje się właściwym tematem, badając rolę, jaką ruch spółdzielczy może spełnić w akcji bezpośredniej pomocy. Przeprowadzona jest tu analiza źródeł aprowizacji pozaeuropejskiej i nawiązanych już z tymi źródłami stosunków handlowych przez organizacje spółdzielcze. Przegląd ten dokonany pod kątem widzenia udziału organizacji spółdzielczych w produkcji i rozdziale dóbr, obejmuje: artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby, owoce i warzywa świeże i suszone, olej palmowy, używki, surowce włókiennicze itp.

Przewidywania, że aparat spółdzielczy jest szczególnie dostosowany do akcji pomocy, która polega na zaspokajaniu elementarnych potrzeb ludzkich, co jest identyczne z kardynalną funkcją spółdzielczości spożywców, potwierdziło już obecnie w pełni życie w udziale, jaki europejskie ruchy spółdzielcze wzięły w rozprowadzaniu darów U.N.R.R.A. (pomocy amerykańskiej).

W omawianym tomie na szczególną uwagę zasługuje rozdział trzeci zatytułowany: „Stosunki między-spółdzielcze na planie poziomym", uzupełniony dokumentami zamieszczonymi w załącznikach: statutem „Międzynarodowego Komitetu dla stosunków międzyspółdzielczych" oraz źródłowymi informacjami o „Nowo - Zelandzkim Zrzeszeniu Producentów" w latach 1921—39. W załącznikach podany jest również statut i informacje o „Międzynarodowym Związku Spółdzielczym" oraz o „Międzynarodowej Ajencji Handlowej".

Tom drugi poświęcony jest możliwościom udziału ruchu spółdzielczego w akcji odbudowy i przebudowy. Akcja ta z natury rzeczy jest z wielu względów bardziej skomplikowana, niż akcja pomocy. Przede wszystkim

obejmuje o wiele rozleglejszy teren, bo te wszystkie kraje na świecie, które skutkiem wojny doznały wstrząsu gospodarczego, a nie tylko te, które zostały bezpośrednio zniszczone. Obliczona jest też na dużo dłuższy okres czasu, zajmując się problemami zasadniczymi o długiej fali. Problemy te zaliczyć można do trzech kategorii zagadnień i zgodnie z tym książka składa się również z trzech części.

Pierwsza z nich omawia udział ruchu spółdzielczego w odbudowie podstawowych funkcji gospodarczych: jak produkcja rolna, rybołówstwo, budownictwo mieszkaniowe, transport, energia itp. Na szczególną uwagę zasługuje ostatni rozdział tej części[1]) poświęcony bezpośrednio stosunkom między-spółdzielczym w ramach krajowych a także w ramach międzynarodowych, tj. żywotnej sprawie, która dotychczas, o ile nam wiadomo, nie była jeszcze w sposób tak gruntowny poruszana w spółdzielczej literaturze światowej.

Druga część zajmuje się paroma problemami społecznymi, których racjonalne postawienie wiąże się ze sprawami odbudowy: jak zagadnienie zatrudnienia pod kątem stałości pracy, a więc przeciwdziałanie bezrobociu, podniesienie ogólnego poziomu życia ludności, demokratyczna forma zarządzania organizacjami spółdzielczymi. Omówione są tu tedy różne formy zatrudnienia na podstawach spółdzielczych, jak robotnicze spółdzielnie wytwórców, spółdzielnie pracy wykonywujące roboty publiczne, budowlane i inne, spółdzielnie rzemieślnicze, różne formy indywidualnej i kolektywnej uprawy ziemi, jak Affitanze collective we Włoszech, kołchozy w Związku Radzieckim, „Krutzoth" w Palestynie, „Ejidos" w Meksyku itp.

Rozdział następny bada wpływ działalności spółdzielczej na zarobki robotnicze i sposób życia ludności (mieszkanie, rozrywki, zdrowotność, sposób odżywiania) oraz zabezpieczenie społeczne. Ostatni rozdział części drugiej uwypukla te cechy spółdzielczości, dzięki którym ruch spółdzielczy stanowi odcinek gospodarki demokratycznej i może przyczynić się do pogłębienia i utrwalenia gospodarczej struktury demokratycznej w ogóle.

O ile dwie pierwsze części tomu II poświęcone są analizie wkładu, jaki ruch spółdzielczy przynieść może dziełu odbudowy i przebudowy życia gospodarczego i społecznego, to część trzecia zatytułowana „Warunki i formy wkładu ruchu spółdzielczego do dzieła odbudowy", bada warunki zewnętrzne, jakie sprzyjają tej akcji.

„Aczkolwiek bowiem — powiadają autorzy[1]) — organizacje spółdzielcze i władze publiczne mają często te same cele, to ich metody działania różnią się w sposób wyraźny. Wobec tego powstaje zagadnienie w jakich warunkach i jakimi metodami ta współpraca może się najlepiej rozwijać".

Omówiona tu jest z jednej strony postawa organów państwowych do ruchu spółdzielczego, wyrażająca się w konkretnych faktach, jak w ustawodawstwie spółdzielczym i fiskalnym, stosunku gospodarki kontrolowanej

[1]) Chapter III. Inter-co-operative Relations, str. 78—100.

[1]) str. 175.

i kierowanej odgórnie do odcinka spółdzielczego itp. Z drugiej strony poddana jest analizie cała gama form współpracy ruchu spółdzielczego z władzami publicznymi, poczynając od prostej roli doradczej, a kończąc na wspólnych przedsięwzięciach, jak monopol handlu zagranicznego pszenicą we Francji i Marokku, towarzystwo elektryfikacyjne „Prowdir" w Bułgarii, towarzystwo „Futura" na Węgrzech, a na polu międzynarodowym rosyjsko-brytyjskie towarzystwo zbożowe itp.

Ze względu na szczególną aktualność tematu i źródłowe ujęcie byłoby pożądane, jak sądzimy, aby trzecia część drugiego tomu została przetłumaczona na język polski.

Należy z całym naciskiem podkreślić, że omawiana praca nie ma charakteru propagandowego, nie nakreśla żadnych gotowych planów przyszłości, lecz dostarcza bogatego materiału do ich opracowywania. Znaczenie jej polega przede wszystkim na tym, że czyni to jakby z perspektywy całego globu ziemskiego. Pracowicie ułożony skorowidz ułatwia korzystanie z niej

Czekamy z niecierpliwością na nowe uzupełnione wydania powojenne.

*M. O.*

**Odbudowa Gospodarcza i Społeczna Świata.** Sprawozdanie Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy przedłożone 29-ej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, Warszawa 1947, str. 164 + 2 nl.

Podobnie, jak w ciągu ostatnich lat przed wojną, również i obecnie zostało ogłoszone drukiem w polskim przekładzie sprawozdanie Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy (M. B. P.) Edwarda J. Phelana. Właściwe sprawozdanie z działalności Międzynarodowej Organizacji Pracy (M. O.P.) zawiera trzeci — ostatni — rozdział Sprawozdania. W rozdziale tym omawia się budżet i sprawy organizacyjne M.O.P., sprawę stosunku M.O.P. do Organizacji Narodów Zjednoczonych. „M.O.P. przyjmuje bez zastrzeżeń prawo O.N.Z. do wydawania jej zaleceń w celu uzgodnienia jej działalności z działalnością innych instytucji wyspecjalizowanych, ale stosunki między obu instytucjami zostały ułożone w duchu stowarzyszenia, nie zaś zależności". Następnie podany jest wykaz zebrań różnych organów i konferencji międzynarodowych, w których M.O.P. brała udział, odbytych w drugiej połowie 1945 r. i do września 1946 r. oraz opis misji delegatów M.O.P. do różnych krajów. Jako najdonioślejszą w skutkach z konferencji, organizowanych przez M.O.P., Sprawozdanie wyszczególnia konferencję morską w Seattle, gdyż „można śmiało powiedzieć, że ogólnie biorąc postanowienia powzięte w Seattle tworzą prawdziwy kodeks, normujący warunki zatrudnienia marynarzy".

W końcu Sprawozdania przytoczono tytuły prac badawczych i informacyjnych M.O.P., wyliczono nowe ratyfikacje różnych konwencji międzynarodowych i podano wykaz wydawnictw M.O.P.

Wstęp i dwa pierwsze rozdziały Sprawozdania poświęcone są omówieniu ogólnej sytuacji gospodarczej świata i sprawie organizacji zatrudnienia, jako zasadniczej z punktu widzenia M.O.P. w dziele powojennej odbudowy świata, która jest podstawowym warunkiem dobrobytu gospodarczego w każdej postaci. I dlatego

więc — pisze sprawozdawca w zakończeniu rozdziału drugiego — „trzeba nauczyć się myśleć raczej kategoriami pełni zatrudnienia, niż walki z bezrobociem".

Ocena sytuacji gospodarczej świata i ogólne wskazania, dawane przez M.B.P., które zawsze były pilnie rozważane zwłaszcza przez szerokie koła działaczy społecznych wszystkich krajów, obecnie tym bardziej muszą budzić poważne zainteresowanie. W krótkim sprawozdaniu można je podać naturalnie tylko w bardzo pobieżnym streszczeniu.

Powstanie Organizacji Narodów Zjednoczonych i całego szeregu innych organizacji współpracy międzynarodowej oraz już osiągnięte wyniki prac tych instytucji są, jak twierdzi we wstępie sprawozdawca, dowodem, „że świat dojrzał do tak daleko posuniętej współpracy międzynarodowej, iż w okresie między dwoma wojnami wydawałaby się ona nierealnym marzeniem". „Najlepszą rękojmią trwałości w pokojowych stosunkach, pomiędzy narodami jest zwiększenie liczby pozytywnych osiągnięć, jakich można oczekiwać od mocno ugruntowanej i szczerze realizowanej współpracy międzynarodowej". W realizacji tej współpracy M.O.P. odgrywa bardzo poważną rolę i ma przed sobą nieraz ciężkie zadania do spełnienia.

Na wstępie do oceny sytuacji gospodarczej dyrektor E. J. Phelan zaznacza iż na podstawie doświadczeń gospodarki wojennej zamiast „mitu o wszechpotędze pieniądza, doszliśmy do tej prostej prawdy, że to co możemy osiągnąć jest funkcją pracy ludzkiej, aparatu wytwórczego, zasobów naturalnych i ducha inicjatywy, oraz kombinacji wszystkich tych czynników". „Maksymalna produkcja i stabilizacja gospodarcza stoją na czele naszych celów ekonomicznych". Ważnym czynnikiem, który należy uwzględnić przy rozwiązywaniu tych zagadnień, są zmiany demograficzne, coraz wyraźniej zaznaczające się obecnie i rokujące zahamowanie obniżenia się stopy urodzeń w wielu krajach zachodnich. U nas poruszał te sprawy prof. Stefan Szulc.

Charakteryzując ogólnie powojenną sytuację gospodarczą Sprawozdanie konstatuje, że „przestawienie i przebudowa dokonała się prawie wszędzie w tempie stosunkowo szybkim, a wzrost bezrobocia był w tym czasie zadziwiająco nieznaczny". Głównym zaś źródłem obaw w obecnej sytuacji jest, jak twierdzi sprawozdawca, ciążąca nad światem groźba inflacji. „Gdyby skłonność do zwyżki cen miała nadal trwać na całym świecie, to niewiele narodów zdołałoby się uchronić od przyszłego załamania i jego depresyjnych skutków w odniesieniu do zatrudnienia i działalności gospodarczej". Pomimo wyraźnych osiągnięć w powojennej odbudowie, istnieje jednak, zdaniem sprawozdawcy „niepokojący kontrast pomiędzy łatwością z jaką świat zorganizował się do walki i względną nieudolnością w ustaleniu środków niezbędnych do rozwiązania gospodarczych zagadnień pokoju".

Przechodząc do szczegółowego omówienia światowej sytuacji gospodarczej sprawozdawca uważa, że w Europie najważniejszą na razie jest kwestia żywności. „Jedynymi państwami w Europie, mającymi obecnie mniej więcej normalne warunki żywnościowe są: W. Brytania, Dania, Szwecja i Szwajcaria". Brak środków

żywności powoduje inflację cen, zwyżka cen wywołuje z konieczności żądania wyższych zarobków, podwyżki zarobków pobudzają zaś proces inflacyjny. Sztuczne środki zahamowania inflacji, jak np. różne systemy zablokowania pieniądza nie mogą dać dostatecznych wyników, dopóki podstawowa przyczyna — brak towarów, nie będzie usunięta, a więc póki sprawa odpowiedniego zwiększenia produkcji nie zostanie rozwiązana pozytywnie. W tej dziedzinie, zdaniem sprawozdawcy, pierwszorzędną rolę odgrywa produkcja węgla i reorganizacja transportu. Sprawa produkcji węglowej, ze względu na rolę, jaką obecnie w tej dziedzinie odgrywa Polska, jest u nas stale omawiana, natomiast nie wiele wiemy o działalności Centralnego Urzędu dla Europejskich Transportów Wewnętrznych, jak również o działalności Europejskiej Komisji Ekonomicznej dla Spraw Kryzysu, do których to instytucji Polska nie należy. W związku z omawianiem działalności tych instytucji, Sprawozdanie konstatuje, że „odbudowa transportu kołowego odbywa się powoli, natomiast w dziedzinie odbudowy transportów rzecznych i morskich zaznacza się stosunkowo zadowalający postęp". Zarówno co do produkcji węglowej jak i co do stanu transportu Sprawozdanie podaje trochę liczb ogólnych, dotyczących jednak głównie krajów Europy Zachodniej.

W dalszym ciągu Sprawozdania omawia się sytuację gospodarczą poszczególnych krajów z podaniem niektórych charakterystycznych danych liczbowych. Tak np. w W. Brytanii ilość dóbr i usług dostępnych dla ludności cywilnej w roku 1945 wynosiła 86% ilości przedwojennej, zaś liczba pracowników w przemyśle zaopatrującym rynek wewnętrzny z 2.500.000 w czerwcu 1945 r. doszła w kwietniu 1946 r. do przeszło 4 milionów. Celem zrównoważenia bilansu płatniczego rząd brytyjski postawił sobie za zadanie doprowadzić eksport do poziomu o 75% wyższego aniżeli poziom z 1938 r. W pierwszym półroczu 1946 eksport ten osiągnął 98% stanu 1938 r. Liczba bezrobotnych wynosiła w maju 1946 r. około 400.000, co stanowi mniej niż 3% całkowitej liczby pracowników. W rzeczywistości, zwłaszcza w wielu rozwijających się nowych gałęziach przemysłu istnieje raczej wielki popyt na siłę roboczą, co stawia na porządku dziennym sprawę wzmożenia wydajności pracy. Najostrzej stoi ta sprawa w produkcji węgla.

W następnej części Sprawozdanie przechodzi do ZSRR, przy czym podkreśla ogrom zniszczeń wojennych na terytoriach okupowanych. „Odbudowa tych terytoriów postępowała w miarę ich uwalniania". Zagłębie Donieckie odbudowało np. swą produkcję węglową już w 50 procentach. Na 65.000 km. zniszczonych przez Niemców linii kolejowych, odbudowano 50.000 km. W sumie zainwestowano na terenach uwolnionych 32 miliardy rubli. Sowiecki czwarty plan pięcioletni również omówiony jest w Sprawozdaniu dość szczegółowo.

Pomimo wielkich zniszczeń i trudności, szczególniej braku węgla, odbudowa gospodarcza Francji szybko postępuje naprzód. „Jeżeli całkowitą produkcję przemysłową w 1938 r. przyjmiemy jako 100, to można stwierdzić, że w 1944 r. spadła do 30, a pod koniec 1945 r. podniosła się po-

wyżej 60 i ocenia się, że — obliczając przeciętnie dla 12 miesięcy 1946 — produkcja przemysłowa osiągnie cyfrę 90. Po pierwszej wojnie światowej trzeba było sześciu lat, aby francuska produkcja przemysłowa powróciła do poziomu 1913 r.".

Następnie Sprawozdanie omawia postępy odbudowy w innych krajach Europy, podkreślając przebudowę struktury gospodarczej Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Sytuacja gospodarcza Niemiec w Sprawozdaniu nie została omówiona.

Z krajów pozaeuropejskich naturalnie najszczegółowiej została w Sprawozdaniu omówiona sytuacja U. S. A. Zwolnienie olbrzymiej w ciągu wojny rozbudowanej produkcji (przeciętna wartość kwartalna 85.600 miliardów dolarów w 1937/39 i 206.300 miliardów dolarów w ciągu drugiego kwartału 1945 r.) wynosi tylko 10%. „Przystosowanie się przemysłu do gospodarki pokojowej odbyło się szybko i ze znacznie mniejszymi zakłóceniami — abstrahując od zatargów pracy — niż się spodziewano".

W krajach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów „okres przestawienia również odznaczał się raczej brakiem rąk do pracy i dóbr, aniżeli bezrobociem". Natomiast kraje Ameryki Łacińskiej „znalazły się po zakończeniu wojny w sytuacji nieco niestałej". Inflacja poczyniła tam znaczne postępy.

Z krajów azjatyckich szerzej została w Sprawozdaniu omówiona sytuacja gospodarcza Chin.

W zakończeniu rozdziału, omawiającego sytuację gospodarczą świata została podkreślona waga międzynarodowej współpracy gospodarczej. Sprawozdanie stwierdza, że „zawsze najsilniejsze państwa wywierać będą przez swą działalność najgłębszy wpływ — dodatni czy ujemny, na zdrowie gospodarcze świata. Ponoszą więc one wielką odpowiedzialność, która winna je skłonić przy każdej zamierzonej czynności do rozważania jej konsekwencji nie tylko dla nich samych, ale i dla światowej społeczności".

Jak już wspomnieliśmy drugi — środkowy — rozdział Sprawozdania został poświęcony sprawie organizacji zatrudnienia. Z jednej strony „przejście od stanu wojny do stanu pokoju dokonało się, jeśli chodzi o rynek pracy względnie łatwo i bez nakładania na ludzi tak ciężkich ofiar, jak to przewidywano, z drugiej strony — świat został już postawiony w obliczu długofalowych problemów, które musi rozwiązać w dziedzinie zatrudnienia". Na dowód słuszności pierwszego z powyższych twierdzeń Sprawozdanie przytacza cały szereg danych liczbowych. Np. w Wielkiej Brytanii przemysł pokojowy podniósł stan zatrudnienia z 3.000.000 osób w połowie 1945 r. na 5.615.000 w kwietniu 1946 r., co stanowi zatrudnienie zaledwie o 55.000 osób mniejsze niż w 1939 r. W U.S.A., w Kanadzie bezrobocie jest minimalne i o charakterze specyficznym, o przytłaczającej liczbie bezrobotnych przejściowych. W krajach oswobodzonych bezrobocie początkowo ogromne, szybko zostało zredukowane do minimum i w grudniu 1945 r. francuski minister pracy musiał stwierdzić, że w ciągu kilku lat najbliższych Francja odczuwać będzie brak conajmniej 3 milionów robotników. Brak robotników odczuwa również Belgia (w międzyczasie we Francji pracuje około 1.700 tys. jeńców, w

Belgii 45 tys). Australia i Nowa Zelandia w dalszym ciągu cierpią na brak rąk roboczych. W krajach Ameryki Łacińskiej nie ma istotnych zmian. Natomiast inaczej przedstawia się sytuacja w Indiach, Chinach, we Włoszech, w Niemczech i w Japonii, oraz na pewnych obszarach Bliskiego Wschodu i Europy południowo-wschodniej. We wszystkich tych krajach niepełne zatrudnienie i ukryte bezrobocie (tzw. zbędni) obszarów rolniczych stanowi bardzo poważne zagadnienie gospodarcze i społeczne.

Pomimo stosunkowo nawet nieznacznych w wielu krajach rozmiarów bezrobocia, pełne zatrudnienie wymaga starannie obmyślonej i przeprowadzonej organizacji rynku pracy; przyjmuje się coraz bardziej zasada podwójnego budżetu: budżetu finansowego i budżetu ludzkiego. Podział krajowej działalności przemysłowej musi być w znacznej mierze uzależniony od podaży siły roboczej, gdyż trzeba pamiętać, że, jak to już swego czasu stwierdził Adam Smith „spośród wszystkich ciężarów człowiek jest najtrudniejszy do przetransportowania". W sprawie „ruchliwości geograficznej" siły roboczej, jak i w całej sprawie uzyskania pełni zatrudnienia wielką rolę muszą odegrać należycie zorganizowane Urzędy Zatrudnienia."

Przeszkolenie zawodowe i nauczanie zawodowe ogólne, poradnictwo zawodowe i rola ich przy uzyskaniu pełni zatrudnienia szczegółowo są omówione w Sprawozdaniu. Wreszcie Sprawozdanie podkreśla doniosłą rolę, którą w tej sprawie odgrywa również polityka płac.

*R. J.*

**Józef Dominko: Spółdzielczość Spożywców w Związku Radzieckim.** Warszawa 1947. Społem—Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P., str. 72.

Autor powyższej broszury był jednym z uczestników wycieczki polskich spółdzielców, którzy na zaproszenie Centrosojuzu, naczelnej organizacji spółdzielczości spożywców w ZSRR, w końcu ubiegłego roku przez parę tygodni bawili w Związku Radzieckim, jako goście tamtejszej spółdzielczości. Broszura ta pisana jest „na gorąco" pod bezpośrednim wrażeniem wycieczki i stanowi poniekąd krótkie sprawozdanie z tej wycieczki.

Omówiwszy na wstępie rodzaje spółdzielni w Związku Radzieckim autor przechodzi dalej do szczegółowego przedstawienia wiejskiej spółdzielczości spożywców (Sielpo), najpierw streszczając statut wzorowy wiejskiej spółdzielni spożywców, podając jej strukturę oraz opisując jej działalność gospodarczą. Następnie autor przedstawia strukturę nadrzędnych organizacji spółdzielczości spożywców i dalej podaje mechanizm włączenia gospodarki spółdzielczej w system ogólnego planowania gospodarczego kraju. Specjalny rozdział poświęca autor szkoleniu spółdzielczemu. W końcu broszury autor daje krótki przegląd historyczny rozwoju spółdzielczości w ZSRR i omawia nowe drogi rozwoju spółdzielczości radzieckiej w związku z uchwałą Rady Ministrów z 9.XI.1946 „O rozwijaniu w miastach i osadach handlu spółdzielczego artykułami spożywczymi i towarami przemysłowymi oraz o powiększeniu produkcji artykułów spożywczych i towarów powszechnej potrzeby przez przedsiębiorstwa spół-

dzielcze" a więc w związku z reaktywowaniem miejskiej spółdzielczości spożywców, zlikwidowanej we wrześniu 1935 r. Tabela statystyczna spółdzielczości spożywców w ZSRR daje dane za rok 1945.

Broszura J. Dominki napisana jest żywo i przejrzyście, znakomicie więc przyczyni się do spopularyzowania w szerokich kołach — mamy nadzieję, że nie tylko spółdzielców — sprawy spółdzielczości w ZSRR, której poznanie głębsze dla rozwoju naszej spółdzielczości ma wielkie znaczenie.

Spółdzielczości radzieckiej Spółdzielczy Przegląd Naukowy w następnym numerze poświęci specjalny artykuł, który przygotowuje również jeden z uczestników wycieczki spółdzielczej do ZSRR — członek zarządu Banku Gospodarstwa Spółdzielczego — Ludwik Pawłowski.

*R. J.*

**Co-operation in the Colonies.** London 1945, George Allen and Unwin Ltd, str. 211.

S p r a w o z d a n i e  K o m i t e t u  S p ó ł d z i e l c ó w  i  E k o n o m i s t ó w,  p o w o ł a n e g o  p r z e z  B i u r o  K o l o n i a l n e  T o w a r z y s t w a  F a b i a n ó w.

Komitet w omawianym poniżej sprawozdaniu wykorzystał prace różnych autorów spółdzielców, ekonomistów i sekretariatu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Celem, dla którego podjęto całość opracowania było dokonanie przeglądu dotychczasowych osiągnięć ruchu spółdzielczego w koloniach i w krajach mandatowych Imperium Brytyjskiego oraz określenie jego tendencji rozwojowych.

Autorzy sprawozdania stwierdzają na wstępie, że obszary te zamieszkałe są przeważnie przez małorolnych chłopów i drobnych wytwórców oraz przez znikomo małą liczbę robotników, pracujących na plantacjach albo w zakładach przemysłowych. Ludność ta żyje przeważnie w skrajnej nędzy, utrzymując się z pracy na drobnych, najczęściej nieopłacalnych gospodarstwach. Gnębiona wysokim oprocentowaniem pożyczek, wyzyskiwana i oszukiwana przy sprzedaży wyprodukowanych przez siebie artykułów, względnie przy wymianie ich na towary przemysłowe, stale niedożywiana i gnębiona przez szerzące się nagminne choroby, pogrążona w analfabetyzmie i ignorancji — staje się łatwym łupem dla wyzyskiwaczy Przy zetknięciu z nowoczesną formą handlu opartego o pieniądz, korzystaj nieraz zbyt pochopnie z kredytu i w konsekwencji popada w beznadziejne zadłużenia.

Główną przyczyną nędzy ludności krajów kolonialnych jest jednostronność prowadzonej przez nią gospodarki rolnej, która z reguły jest nastawiona na uprawę jednego lub co najwyżej dwóch produktów eksportowych.

W 1937 r. wyeksportowane ze Złotego Wybrzeża kakao stanowiło 60% całej jego produkcji, z Gambii — 90% wyprodukowanych orzeszków ziemnych, z Wysp Leeward — 80% wyprodukowanego cukru, z Jamajki w 1938 r. — 85% produkcji cukru. Specjalizacja upraw staje się powodem zaniedbania uprawy innych płodów zarówno przydatnych na eksport, jak i potrzebnych na własne wyżywienie. Podobnie ma się rzecz z uprawą drzew palmowych, bananów i bawełny. Zniżka cen na

rynkach światowych albo lokalny nieurodzaj od razu znajdują wyraz w niedożywieniu i schorzeniach tubylców. Jeżeli przy tym stanie rzeczy przyjmie się pod uwagę, że w utrzymaniu dotychczasowych stosunków zainteresowany jest cały łańcuch pośredników zarobkujących przy sprzedaży płodów na wszystkich etapach, poczynając od farmy chłopa-producenta, poprzez odstawienie ich do portu załadowania, a potem oddanie do rąk przedstawiciela monopolistów światowych, dyktujących ceny, to stanie się oczywistym, że narody kolonialne w istocie rzeczy są zupełnie bezbronne wobec nowoczesnych metod gospodarki kapitalistycznej i wahań cen.

W azjatyckich koloniach niezależny formalnie rolnik-producent stał się faktycznie niewolnikiem-dłużnikiem, który pracuje tylko tyle, by starczyło na utrzymanie się przy życiu, wie bowiem, że każda osiągnięta przezeń nadwyżka będzie natychmiast zabrana przez wierzyciela.

Inną przyczyną nędzy jest tropikalny klimat, w którym człowiek musi walczyć z chorobami ludzi, zwierząt i roślin.

Do roku 1940-go polityka kolonialna rządów metropolii nastawiona była jedynie na utrzymanie porządku prawnego, który umożliwiłby stały dopływ surowców rolniczych do zamożnych krajów uprzemysłowionych. Jedynymi inwestycjami były tam budowa dróg, kolei i portów dla wywozu.

Autorzy sprawozdania podają w nim wyciągi z raportów komisarzy, wysyłanych na inspekcje przez rządy metropolii. Komisarze w swych raportach przeważnie stwierdzają niedorozwój gospodarczy, społeczny i polityczny krajów kolonialnych i mandatowych, które są podstawą bogactwa Imperium Brytyjskiego. Przyczyny tego niedorozwoju dopatrują się oni w wyzysku uprawianym przez kapitalistów miejscowych i przez monopole zarówno imperialne jak i światowe.

Głównym bezpośrednim czynnikiem pogłębiającym nędzę gospodarczą i upośledzenie rolnika kolonialnego jest zadłużenie i niewypłacalność: na Malajach i Cejlonie — u sklepikarzy, drobnych handlarzy i lichwiarzy wiejskich, w Zachodniej Afryce— u agentów i pośredników handlowych; na wyspie Mauritius, w Zanzibarze, Trinidad i Brytyjskiej Gujanie—zadłużenie jest powszechne. Stopa procentowa nieprzekraczająca 50 w stosunku rocznym uważana jest tam za wyjątkowo niską. Większa część dochodu rolnika przekazywana jest zatem wierzycielowi. W tych warunkach zadłużenie oczywiście uniemożliwia rolnikowi zmianę płodów lub systemu gospodarki: cały zbiór musi być od razu oddawany wierzycielowi.

Mimo tego rodzaju stosunków, które stwarzały naturalne warunki do powstania i rozkrzewienia się spółdzielczości w tych krajach, ruch spółdzielczy począł się rozwijać dopiero w bieżącym stuleciu, przy tym tylko w niektórych koloniach. W Brytyjskich Indiach Zachodnich przed czterdziestu laty na wyspie Sea Island powstały spółdzielcze oczyszczalnie bawełny z ziarn, lecz dalszy ich rozwój został niebawem zahamowany; w produkcji cukru spółdzielczość zupełnie nie powstała. Na wyspie Jamajka w roku 1929 przeszło 7 tysięcy chłopów-plantato-

rów założyło spółdzielnię handlową zbytu bananów, która w roku 1931 objęła 15.000 drobnych plantatorów. Spółdzielnia weszła w spółkę z firmą „Dio Giorgio" — jedynym konkurentem amerykańskiego monopolu „United Fruit Company". „United Fruit Company" rozpoczęła „wojnę bananową" w okresie spadku cen w 1934 roku, płacąc plantatorom ceny wyższe aniżeli spółdzielnia. Statki-chłodnie „Dio Giorgio" odchodziły próżne. Spółdzielnia stanęła w obliczu bankructwa. Rząd kolonii interweniował. W związku z sytuacją, jaka się wytworzyła została powołana Komisja przez Ministerstwo Kolonii, ale na próżno. Firma „United" wojnę wygrała. Komisja spowodowała przekształcenie spółdzielni w prywatną spółkę handlową. Na wyspie Trynidad założono w roku 1931 spółdzielnię producentów grejpfrutów i pomarańcz, która w roku 1935 zebrała 60 tys. skrzyń grejpfrutów i 3 tys. skrzyń pomarańcz. W Tobago założono w 1930 roku spółdzielnię producentów cytryn i własną tłocznię soku. Na ogół rozwój ruchu spółdzielczego w Brytyjskich Indiach Zachodnich jest jednak bardzo słaby.

Na obszarach Brytyjskiej Wschodniej i Centralnej Afryki są prowadzone obok siebie dwie kultury rolnicze: tubylców i osadników europejskich. Na 16 milionów ludności przypada tam 100,000 europejczyków, zajmujących stanowiska wysoce uprzywilejowane. Europejczycy mają wysoko rozwinięty ruch spółdzielczy, jeżeli wolno nazywać „spółdzielczymi" stowarzyszenia, które wyłączają członkostwo afrykańczyków. Tymczasem rozwój ruchu spółdzielczego w Kenii i Ugandzie wśród autochtonów jest znikomo mały. W Tanganajce, dawnej kolonii niemieckiej, tubylcy uprawiali kawę, czemu sprzeciwiali się biali plantatorzy po przejęciu kolonii przez W. Brytanię. To skłoniło tubylców do zrzeszenia się i założenia spółdzielni. Rząd udzielł jej pomocy i w roku 1932-gim powstało stowarzyszenie Kilimandżaro, obejmujące 11.500 małych plantatorów kawy. W czasie światowego spadku cen kawy w latach 1934—35 stowarzyszenie przeżywało poważne trudności: niemieccy plantatorzy otrzymywali wysoką cenę za kawę, płatną dla celów propagandy przez rząd niemiecki. Spółdzielnia obniżyła cenę nabycia. Plantatorzy-tubylcy odmówili dostaw dla spółdzielni, a właśnie wówczas rząd kolonii wydał ustawę nakazującą sprzedaż całego zbioru kawy tubylców wyłącznie spółdzielni. Ustawa ta wywołała bunty poszczególnych szczepów, które żądały zniesienia przymusu sprzedaży. Skutkiem tego było wprowadzenie rządowej komisji kontroli cen i wykupu kawy i utrącenie w ten sposób konkurencji Niemców. Obecnie stowarzyszenie Kilimandżaro liczy 27.500 członków-plantatorów, którzy posiadają 12 milionów drzew i są zrzeszeni w 27 spółdzielniach z własnymi magazynami. Zanzibar, kraje Nyasa, Basuto i Swazi są pustyniami spółdzielczości. W kraju Basuto istnieje przymus sprzedawania tytoniu przez tubylców pseudo-spółdzielni europejczyków. W Rhodesii również nie ma ani jednej spółdzielni tubylców.

W Malajach ciężar zadłużenia tubylców jest większy aniżeli w jakiejkolwiek innej kolonii. Organizacja spółdzielczości kredytowo-oszczędnościowej zdołała jednak tam nie ko-

rzystając nawet z żadnej pomocy finansowej ze strony rządu, rozwinąć się w ciągu niespełna 20 lat istnienia, tak dalece, że sieć spółdzielni obejmowała 687 placówek lokalnych, zrzeszając w 1939 roku 111.036 członków, tj. 3% ludności, z czego połowa przypada na Hindusów-robotników zatrudnionych na plantacjach gumy. Spółdzielnie spożywców w Malajach nie miały dotychczas możliwości rozwoju, z uwagi na zadłużenie ludności u sklepikarzy. Utrzymały się tylko dwie spółdzielnie: jedna wiejska a druga miejska. Głównym produktem wywozu jest guma, z czego 60% dają duże plantacje, a 40% — mali posiadacze chłopi. Chłopi zmuszeni są sprzedawać gumę swym wierzycielom kupcom-Chińczykom po bardzo niskiej cenie. Próby spółdzielczej organizacji ujęcia w swoje ręce sprzedaży gumy nie miały powodzenia ze względu na zadłużenie plantatorów. Podobnie jest z produkcją kakao, uprawianą w 2/3 przez drobnych rolników i ryżem, który jest uprawiany wyłącznie przez drobnych rolników Malajów: w obydwóch wypadkach skup produktów jest monopolem kupców Chińczyków. Rzeczywiste możliwości rozwojowe spółdzielczości w tych koloniach są olbrzymie.

Na Cejlonie głównym artykułem eksportowym jest herbata, poza tym poważne pozycje w wywozie stanowią guma, kakao i różne korzenie. Większość produkcji artykułów eksportowych znajduje się w rękach europejczyków, Tubylcy uprawiają prawie wyłącznie ryż dla własnych potrzeb. Ruch spółdzielczy jest dość ożywiony: obejmuje stowarzyszenia kredytowo-oszczędnościowe, częściowo spożywcze, rzemieślnicze, handlowe i inne, kontrolowane przez własny związek rewizyjny oraz rozporządzający trzema centralnymi bankami. Szczególnie interesującą jest tu obsada osobowa instruktoriatu oraz departamentu spółdzielczego rządów kolonialnych, która składa się wyłącznie z tubylców. Znaczną przeszkodą w rozwoju spółdzielczości na Cejlonie jest zadłużenie ludności, podobnie jak na Malajach.

W Palestynie istnieją dwa niezależne i prawie nie mające ze sobą styczności ruchy spółdzielcze żydowski i arabski. Arabski jest ciągle jeszcze w stanie niemowlęctwa i w ogóle nie istniałby bez pomocy rządu. Natomiast żydowski ruch spółdzielczy zajmuje poczesne miejsce w gospodarstwie narodowym kraju i jest wybitną cechą charakteryzującą strukturę gospodarczą oraz społeczną, przenikając nieomal wszystkie dziedziny życia. Żydowski imigrant przychodził do Palestyny jako pionier budujący nową społeczność, opartą na zasadach sprawiedliwości i na unikaniu starych błędów gospodarki kapitalistycznej. Przeważnie przychodził jako człowiek nie mający zawodu produkcyjnego i poprzedniej znajomości rolnictwa. Warunki te stawały się bodźcem dla zastosowania zasad i rozbudowania ruchu spółdzielczego, niezależnego od starych tradycji i niespotykanego gdzie indziej. Struktura organizacyjna żydowskiego ruchu spółdzielczego w Palestynie obejmuje dwa sektory: spółdzielczość świata pracy i spółdzielczość drobnomieszczańską. Żydowska Federacja Pracy „Histadrut" liczy w swych szeregach 130.000 członków tj. około 45% dorosłej żydowskiej ludności kraju. Z jednej strony pełni czynności związku zawodowego wg zasad zachodnio-europejskich, z drugiej zaś — zajmuje się osadnictwem, przebudową kraju, imi-

gracją ludzi pracy, szkoleniem itp. Czynności gospodarcze wykonywa w ramach zasad spółdzielczych, obejmując rolnictwo we wszystkich jego przejawach, zaopatrzenie spożywców, przemysł i rzemiosło, transport towarów i pasażerów, kredyt, potrzeby mieszkaniowe, budownictwo, ubezpieczenie, zaopatrzenie w wodę itp. Na drugiej konferencji Federacji w roku 1923 uchwalono założenie powszechnej spółdzielni żydowskiej „Hevrat Owdim". Każdy członek Federacji jest członkiem spółdzielni. Ruch spółdzielczy poza Federacją zajmuje się głównie spółdzielczością kredytową wiejską i miejską, zaopatrzeniem w wodę, handlem owocami i winem a ostatnio również płodami rolnymi średnich osadników. Spółdzielnie rolnicze występują w postaci dwóch typów organizacyjnych: są to 1) małe gospodarstwa kolektywne „Kwuca", obejmujące od 100 do 150 dorosłych członków i większe gospodarstwa również kolektywne „Kibuc" — od 600 do 800 członków, oraz 2) drobne gospodarstwa indywidualne. Praca najemna jest wzbroniona w spółdzielniach obu typów, a więc zarówno w kolektywnym jak i w zrzeszającym indywidualne gospodarstwa. Ziemia należy do Żydowskiego Funduszu Narodowego.

W spółdzielniach typu „Kwuca" i „Kibuc" własność jest wspólna. Każdą spółdzielnią rządzi Zarząd pochodzący z wyboru. Gospodarstwo zrzeszonych w spółdzielni jest prowadzone kolektywnie. Członkowie spółdzielni kolektywnego typu otrzymują środki na pokrycie swych potrzeb życiowych, opiekę lekarską i pomoc w razie choroby, utrzymanie i wychowywanie dzieci oraz zaopatrzenie na starość. Członkowie są przyjmowani do spółdzielni i usuwani z niej przez walne zebrania. Z końcem roku 1942 było 150 spółdzielni tego typu z 22.000 członków.

Spółdzielnie drobnych gospodarstw mogą być również własnościowe. Każdy członek jest właścicielem swego dorobku. Na mocy uchwał większości członków na walnych zebraniach niektóre prace (np. uprawa specjalnych produktów lub obszarów, nawadnianie, używanie maszyn rolniczych i magazynów) wykonywane są kolektywnie. Dotyczy to również zakupu nasion, nawozów oraz sprzedaży produktów. W roku 1940 było 50 spółdzielni tego typu i zrzeszały one 12.000 członków. Spółdzielnie rolnicze są zjednoczone w związku rewizyjnym spółdzielni rolniczych. Organizacją zbytu produktów spółdzielni rolniczych jest „Tnusa", z szeroko rozgałęzioną siecią placówek i mleczarni.

Właściciele małych farm prywatnej własności mają własną organizację spółdzielczą zbytu „Tenne", zaś prywatni producenci owoców — spółdzielnię „Pardes", założoną w 1896 roku.

Spółdzielnie spożywców rozwinięte są słabiej aniżeli spółdzielnie rolnicze. Przyczyną tego zjawiska jest duża liczba drobnych handlarzy i sklepikarzy wśród imigrantów ze Wschodniej Europy, których konkurencja—oparta na pracy własnej, żon i dzieci — przy małym zysku, jest przeszkodą w rozwoju spółdzielczości spożywców. Wojna ostatnia i ograniczenia handlowe spowodowały podwojenie ilości spółdzielni spożywców do 92 i ich członków do 100.000, oraz uwielokrotnienie obrotów. Wszystkie te spółdzielnie są zorganizowane w związku rewizyjnym

spółdzielni spożywców i posiadają własną hurtownię „Hamshbir Hamerkazi".

W roku 1941 było 47 spółdzielni pracy rzemieślniczej i przemysłowej z 850 członkami i 500 najemnymi pracownikami. Tu należy wymienić zakłady przemysłowe „Histadont'u", oparte również na zasadach spółdzielczych, zatrudniające 7 300 robotników, czyli 10% ogólnej liczby żydowskich robotników w Palestynie.

Spółdzielnie transportowe obejmują około 2.000 członków i pracowników.

Spółdzielczość budowlana, zorganizowana w spółdzielni „Solel Bonech", zatrudniającej w 1942 roku 1.500 robotników, posiada własną stolarnię, ślusarnię, kamieniołomy i betoniarnię.

Spółdzielczość kredytowa obejmowała w 1939 r. 117 spółdzielni i 85.750 członków, obsługujących osadników rolnych. Specjalnością Palestyny jest spółdzielczość kredytowa robotnicza z 20 spółdzielniami, zrzeszającymi 268 000 członków.

Spółdzielczość mieszkaniowa zorganizowana jest w stowarzyszeniu „Szikun". Stowarzyszenie to wybudowało do końca 1940 roku 3.100 mieszkań robotniczych oraz 700 domów dla robotników rolnych.

Jednym z podstawowych warunków rozwoju spółdzielczości żydowskiej w Palestynie były możliwości uzyskiwania taniego kredytu. Najstarszą z istniejących w Palestynie instytucji kredytowych jest Bank Robotniczy, założony w 1921 roku przez Generalną Federację Pracy. Bank ten udziela kredytu spółdzielniom robotniczym na 7 do 9%. Drugi z kolei co do czasu powstania bank „Nir", założony również przez żydowski ruch robotniczy, inansuje spółdzielczość rolniczą z oprocentowaniem wynoszącym 7%. Bank Centralny Spółdzielni, założony przez amerykańskich syjonistów, finansuje spółdzielczość wszystkich typów. Bank Anglo-Palestyński, założony przez światową organizację syjonistów udziela znacznej pomocy ruchowi spółdzielczemu. Żaden jednak z wymienionych banków nie jest oparty na kapitale spółdzielczym.

Ogółem w roku 1939 było w Palestynie 1028 spółdzielni żydowskich, które liczyły 237.651 członków i rozporządzały kapitałem 12 i pół milionów funtów szterlingów.

Spółdzielczość arabska została zorganizowana w formie spółdzielni kredytowo-oszczędnościowych w roku 1933 Rozwój jej jest bardzo słaby: w 1941 roku ruch ten wyrażał się liczbą 115 spółdzielni i 4.591 członków.

Przyczyną słabego rozwoju spółdzielczości wśród arabów jest feudalny ustrój arabskiego społeczeństwa. Przywódcy tworzą w tym ustroju rodzaj arystokracji, rekrutującej się ze środowiska zamożnych obszarników oraz kupców i wolnych zawodów w miastach, na wsi zaś spośród zamożniejszych rolników. Te dwie klasy są jednak bardzo nieliczne. Większość wśród arabów stanowią bądź chłopi Felahowie, posiadacze własnej ziemi, względnie dzierżawcy ziemi obszarników, bądź Beduini — koczujący pasterze, wśród których zajmujący się rolnictwem spotykają się stosunkowo rzadko. I Felahowie i Beduini w większości są analfabetami. Felahowie są na ogół bardzo inteligentni, ale uginając się pod ciężarem długów, pogrążeni są w nędzy. Charakteryzuje ich porywczość i skłonność do kłótni rodzinnych. Świat kończy się dla nich poza granicami wioski.

Wyspa Mauritius posiada dobre warunki do rozwoju spółdzielczości rolniczej, handlowej i przemysłowej. Wyspa ta, licząca przeszło 400 tysięcy ludności, z czego dwie trzecie stanowią Hindusi, resztę zaś Afrykańczycy, Chińczycy i ludność pochodzenia europejskiego, jest typowym przykładem bezplanowej kolonialnej polityki gospodarczej. Jedynym produktem wyspy jest trzcina cukrowa. Według raportu przedstawiciela ministerstwa kolonii z roku 1943, robotnicy na plantacjach ze względu na wyczerpanie organizmów spowodowane stałym niedożywieniem i chorobami, mogą pracować nie więcej jak 6 godzin dziennie przez pięć dni w tygodniu. Natomiast więźniowie odbywający karę wykazują znaczną poprawę zdrowia i przybierają na wadze. Mimo odpowiedniego klimatu ludność nie uprawia płodów dla swego wyżywienia i uzależniona jest, ze względu na aprowizację, od krajów importujących żywność, głównie ryż. Spółdzielnie kredytowo-oszczędnościowe w liczbie 46, zrzeszające 2.600 członków małych plantatorów udzielają kredytów w czasie przed zbiorem trzciny cukrowej.

Wyspa Cypr jest najbardziej uspółdzielczoną kolonią brytyjską. Spółdzielnie kredytowo-oszczędnościowe są tam zrzeszone w Centralnym Banku Spółdzielczym. Prowadzą akcję skupu płodów rolniczych i handlu nimi.

W dalszej części sprawozdania autorzy wytyczają linie rozwojowe kolonialnego ruchu spółdzielczego. Spółdzielnie kredytowo-oszczędnościowe zdaniem autorów, dają jedyną możliwość wyzwolenia drobnych rolników z nadmiernego zadłużenia. Pożyczki rządowe, ograniczenia stopy procentowej, karanie lichwy, komisje rozjemcze redukujące zadłużenia, nie rozwiązują zagadnienia. Administracja państwowa nawet w krajach zamożnych o zachodniej cywilizacji nie może uzyskać bezpośredniego kontaktu z ludnością bez wydatnego zwiększenia liczby urzędników. Spółdzielnie dotrą bez trudu do najmniejszego osiedla. Długoletnie i często gorzkie doświadczenia w wypadkach zastosowania pomocy rządowej w Indiach a następnie pomyślne wyniki spółdzielczego rozwiązania tychże problemów na Malajach i na Cejlonie dają wytyczne postępowania. Należy zakładać małe spółdzielnie kredytowo-oszczędnościowe i łączyć je następnie w spółdzielcze banki lub związki. Koniecznym warunkiem prowadzenia takiej akcji jest uprzednie przygotowanie wyszkolonego personelu instruktorskiego i rewizyjnego. W początkowym okresie potrzebna jest pomoc finansowa banku kolonialnego. W następnym okresie trzeba ustawowo zabronić oddawania w zastaw przyszłych zbiorów rolnika osobom i firmom prywatnym, zastrzegając to prawo spółdzielniom. Należy wprowadzić zakaz udzielania pożyczek hipotecznych przez prywatnych kapitalistów. Tak samo trzeba zapewnić zbyt płodów rolnych przez spółdzielnie lub rządowe organizacje handlowe. Doniosłe znaczenie może mieć udzielanie kredytów inwestycyjno-produkcyjnych. Konieczne jest poza tym usunięcie współzawodnictwa spółdzielni kredytowo-oszczędnościowych ze spółdzielniami handlowymi: pożyczki gotówkowe nie produkcyjne powinny być udzielane tylko przez spółdzielnie kredytowo-oszczędnościowe, zaś pożyczki długoterminowe

na cele budowlane i mieszkaniowe — przez spółdzielnie mieszkaniowe. Nie mniej ważne są akcje pomocy w wypadkach klęsk życiowych lub żywiołowych, podnoszenie oświaty i wychowania społecznego, zapobieganie zadłużeniom ludności przez wprowadzenie właściwej polityki władania ziemią, która winna być własnością gminy, państwa lub spółdzielni i nie podlegać zastawowi lub zadłużeniu. Równocześnie należy zająć się oddłużaniem drobnych rolników, zapewniając im zdrowy kredyt i usuwając stopniowo prywatnych kapitalistów. Dla zdjęcia ciężaru już zaciągniętych długów, państwo winno przejąć wierzytelności hipoteczne i udzielić długoterminowego kredytu, obniżając wydatnie stopę procentową. Lecz wszystkie wysiłki w kierunku oddłużenia pójdą na marne, jeżeli równocześnie nie zostanie zapewniony zbyt płodów rolniczych po godziwych cenach przez spółdzielnie i nie zorganizuje się w tym ostatnim okresie nowych gałęzi spółdzielczej wytwórczości i zapewnienia pracy. Należy również skierować uwagę na ulepszenie gospodarki rolnej i podniesienie oświaty. Spółdzielnie rolniczo handlowe są jedyną obroną producenta przed wyzyskiem pośredników i monopolistów. Przeważnie istnieje konieczność miejscowego przerobu surowców, jak: cukier, oleje roślinne, ryż, bawełna, orzechy kokosowe, ziarna kakaowe itp. Wywóz wymaga jednak urządzeń, jak np. statki-chłodnie dla przewozu bananów. Towar eksportowy musi być standaryzowany w większych ilościach. To wszystko leży poza zasięgiem drobnego producenta. Producent winien wpływać na kształtowanie i stabilizację cen rynkowych, byle akcja ta nie prowadziła do wyzysku konsumenta. Są duże trudności w prowadzeniu tego typu spółdzielni, jednak tam, gdzie spółdzielczość kredytowo-oszczędnościowa wyrobiła wśród członków wzajemne zaufanie i pełną lojalność, spółdzielnie te mają zapewnione powodzenie.

Spółdzielczość spożywców prawie nie istnieje w koloniach Prymitywna gospodarka rolna tubylców opiera się na uprawie pokrywającej zaledwie najskromniejsze potrzeby. Wymiana towarowa odbywa się często bez użycia pieniądza. Tylko nieznaczna część ludności uprawia artykuły handlu zagranicznego, zbywane za pieniądze i dla niej właśnie sklepy spółdzielcze miałyby ogromne znaczenie, wyzwalając ją z zależności monopolu sklepikarzy wioskowych. Ludność miejska jest w lepszych warunkach. Wprawdzie import artykułów żywnościowych opanowany jest przez duże towarzystwa handlu eksportowego, ale duża liczba małych konkurujących ze sobą sklepikarzy powoduje zniżkę cen.

Trudnością w rozwoju spółdzielczego handlu spożywczego jest kredyt towarowy, udzielany bardzo chętnie przez sklepikarzy wiejskich i miejskich. Zarówno analfabetyzm stanowi przeszkodę w prowadzeniu sklepów spółdzielczych, jak i brak wyszkolonego personelu sklepowego. Palące jest jednak zagadnienie wsi i robotników na plantacjach. Sklepy ruchome, obsługujące większą liczbę wiosek i osiedli, przy zastosowaniu dwukierunkowości transportu przez skup lub zbiórkę produktów miejscowych, mogą być wprowadzone z powodze-

niem w okresie początkowym. Spółdzielczość spożywców zapozna ludność z systemem handlu gotówkowego i z gromadzeniem oszczędności, podniesie stopę życiową przez zmianę systemu wyżywienia oraz przełamie lokalne monopole producentów. Niektóre rynki kolonialne oparte są na gospodarce ochraniającej producentów, kosztem wyzysku lokalnych konsumentów: drobnych rolników, robotników rolnych i przemysłowych. Spółdzielczość spożywców przez współpracę ze spółdzielniami rolniczo-handlowymi lub prowadząc własną produkcję przemysłową, jak: oleje jadalne, łuszczarnie ryżu, wyrób mydła itp. może ochronić interesy konsumentów bez uszczerbku dla producenta.

Dalsze zalecenia dotyczą różnych gałęzi specjalizowanej spółdzielczości rolniczej: hodowli bydła zarodowego, kontroli mleczności krów, lecznictwa zwierząt, produkcji nasion doborowych, szkółek drzew owocowych i użytkowych, walki ze szkodnikami roślin środkami mechanicznymi i chemicznymi, zastosowania maszyn do uprawy i zbiorów, mechanizacji przerobu płodów rolnych, nawadniania i osuszania roli, zapobiegania erozji gruntów uprawnych, magazynowania, konserwowania, wędzenia, zamrażania itp. Autorzy zalecają spółdzielczą uprawę roli na tych obszarach, gdzie wskazaną jest mechanizacja np. dla trzciny cukrowej, ryżu, kukurydzy, bawełny i tytoniu.

W niektórych koloniach istnieje potrzeba spółdzielni mających za zadanie zaspokajanie wspólnych potrzeb, które w krajach europejskich są zaspokajane przez samorządy lub państwo (np. scalanie działek, elektryfikacja). Również spółdzielnie rzemieślniczo-wytwórcze są zalecane przez sprawozdanie.

Autorzy sprawozdania stwierdzają dalej, że rządy kolonialne dla rozwoju spółdzielczości zrobiły dotychczas bardzo mało. Przyczyny tego zjawiska sprawozdanie dopatruje się w braku wytycznych metropolii i w oddaniu narodów kolonialnych na żer interesów prywatnych. Dopiero w roku 1940 zasada nie ingerowania w akcję rozwijaną przez kapitalistów została naruszona ustawą o rozwoju i poprawie dobrobytu kolonii — The Colonial Development and Welfare Act of 1940.

Sprawozdanie dochodzi jednak do wniosku, że ustawa ta nie da dodatnich wyników, o ile zlekceważy się rolę potencjału spółdzielczego. W związku z tym autorzy sprawozdania proponują utworzenie departamentu spółdzielczego w ministerstwie kolonii — Colonial Office — w Londynie. W myśl tego wniosku w zarządzie każdej kolonii należy zorganizować departament spółdzielczy, złożony z wyszkolonego registratora, uzależnionego od gubernatora i urzędników spółdzielców. Zadaniem registratora winno być rejestrowanie spółdzielni i zatwierdzanie statutów, popieranie ruchu spółdzielczego, nadzór nad spółdzielniami, spółdzielcze wychowanie przyszłych przywódców wśród dorosłej ludności miejscowej.

Registratura i jej urzędnicy winni być sami przeszkoleni praktycznie w krajach rolniczo-chłopskich Europy. Urzędników należy dobierać spośród miejscowej ludności, ażeby w przyszłości zastąpić zupełnie europejczyków. Instruktorów i pracowników spółdzielczych trzeba wybierać z okręgów wiejskich, gdyż miejskie pochodzenie utrudnia zbliżenie ze wsią.

Prawo spółdzielcze w koloniach winno być proste i giętkie w zastosowaniu praktycznym przy zachowaniu podstawowych zasad spółdzielczych, a więc otwarte członkostwo, równomierne rozłożenie kapitału udziałowego na członków, równość członków w prawie decydowania i głosowania, dodatkowe głosy niekoniecznie związane z ilością udziałów, obroty tylko z członkami, podział nadwyżek w stosunku do obrotu, dobrowolność wstępowania na członka, prawna ochrona nazwy „spółdzielnia", pomoc ze strony rządu w formie zniżek podatkowych i taniego kredytu.

W chwili obecnej tylko Cejlon, Cypr, Złote Wybrzeże, Nigeria, Palestyna, Sierra Leone, Tanganajka i Trynidad posiadają należyte ustawodawstwo spółdzielcze. Większość kolonii i krajów mandatowych posiada prawo nieodpowiednie lub niewystarczające, zaś Antiqua, Aden, Wyspy Salomona, Wyspy Falklandzkie, Gambia, Gibraltar, Malta, Kraj Nyjasa, Uganda i Zanzibar w ogóle nie mają żadnych praw, na których oprzeć można rozwój ruchu spółdzielczego.

W rozdziale XVII omawianej książki podane są w streszczeniu poprzednio opisane zalecenia dla przyszłej akcji rządowej. Sprawa pomocy ruchu spółdzielczego brytyjskiego i międzynarodowego opisana jest w rozdziale XVIII. Sprawozdanie stoi na stanowisku, że brytyjski ruch winien zapewnić pomoc początkową w organizacji oraz szkoleniu i jako kraj wysoko uprzemysłowiony podjąć wymianę towarową. Angielska hurtownia C.W.S. w roku 1938 prowadziła wymianę handlową z krajami dominialnymi i z kilkunastoma krajami zagranicznymi, pomijając prawie zupełnie kolonie. Jedynie żydowski ruch spółdzielczy Palestyny, utrzymuje ożywioną wymianę handlową z ruchem brytyjskim: hurtownia Hamshbir Hamerkazi jest członkiem C.W.S. oraz Międzynarodowego Związku Spółdzielczego Hurtownia C.W.S. posiada agencje zakupu w Nigerii, Sierra Leone, Złotym Wybrzeżu i Cejlonie. Szkocka hurtownia S.C.W.S., która wspólnie ze szwedzką Kooperativa Forbundet prowadzi fabrykę żarówek w Shielhall k/Glasgow, eksportuje swoje wyroby do kolonii. Wspólna hurtownia brytyjska C.W.S. i S.C.W.S. posiada własne plantacje herbaty w Indiach i na Cejlonie, będąc największym producentem herbaty świata. Jest ona również dużym importerem kawy i kakao. Międzynarodowy Związek Spółdzielczy I.C.A., po przerwie wojennej winien ponownie podjąć starania o rozwój międzynarodowego handlu spółdzielczego. Jest to zadanie międzynarodowej hurtowni spółdzielczej I.C.W.S.

Brytyjski ruch dysponuje dużą ilością konsumentów i może instruować spółdzielczość kolonialną w sprawach dotyczących potrzeb tych konsumentów, zwyczajów i upodobań kupieckich, chłonności rynków, warunków zbytu i zmianach na rynkach. Tą drogą może być zapewniona możliwość zbytu produktów rolnych, tak ważna przy planowaniu. C.W.S. i S.C.W.S. mogą popularyzować artykuły kolonialne w W. Brytanii, a wzamian dostarczać maszyn rolniczych, karmy dla bydła, nawozów sztucznych z własnych wytwórni po cenach kosztów lub z zakupów hur-

towych dokonywanych wprost u źródeł.

Rozwój spółdzielczości spożywców w koloniach podniesie stopę życiową tubylców i stworzy zapotrzebowanie na towary przemysłowe brytyjskie. Kolonialne ruchy spółdzielcze przystępując do I.C.A. nawiążą kontakty z ruchami całego świata i rozszerzą swoje rynki zbytu.

Brytyjski Związek Spółdzielni — The Co-operative Union — może wpłynąć na opinię publiczną, przekonując ją o konieczności rozwoju spółdzielczości w koloniach. Może również zapewnić doradztwo dla rządów: brytyjskiego i kolonialnych, przygotować literaturę spółdzielczą w językach ojczystych ludów kolonialnych, udzielać stypendiów studentom kolonialnym w W. Brytanii i w innych krajach europejskich. Może wysyłać ekspertów do kolonii i zbierać fundusze na pomoc finansową. Szkoła spółdzielcza w Manchester powinna współdziałać w szkoleniu spółdzielców kolonialnych.

W dodatku do sprawozdania autorzy omawiają rozwój ruchu spółdzielczego w Łacińskiej Ameryce, wskazując na nią, jako na wzór szybkiego rozwoju spółdzielczości w krajach o zacofanej gospodarce, podobnej do warunków kolonialnych oraz dają pobieżny opis spółdzielczości w Nowej Szkocji w Kanadzie.

*J. Janota*

**Eugeniusz Garbacik: Wieś duńska dawniej i dziś.** Kraków 1946. Biblioteka Studium Spółdzielczego U. J., Nr. 1, str. VIII + 200.

We wstępie do swej pracy pisze dr. E. Garbacik o Danii, że nie ma ona uprzywilejowanego stanowiska na świecie. „Swój dobrobyt zawdzięcza jedynie wytrwałej i rozumnej pracy. Mimo niewielkiego obszaru, mimo małego znaczenia politycznego Dania jest przedmiotem zainteresowania i podziwu wielu narodów świata. Uniwersytety ludowe, spółdzielczość, wspaniały rozwój rolnictwa, wysoki poziom życia kulturalnego i materialnego, przysłowiowa demokracja duńska itd. to są sprawy, które przykuwają uwagę wszystkich. Są one tym więcej interesujące, że rozwój ten dokonał się w ciągu niedługiego czasu, gdyż sto lat temu Dania borykała się z nędzą, a wieś duńska wegetowała w niedostatku i ciemnocie".

Jak Dania doszła do swego kwitnącego stanu gospodarczego i kulturalnego, jakie były drogi rozwoju wsi duńskiej? Na te pytania odpowiada dr. E. Garbacik w swej książce. Celem tej książki było nie tylko opisanie dróg postępu wsi duńskiej, lecz również zwrócenie uwagi, że wieś polska w swej nowej sytuacji społeczno - gospodarczej winna z przykładów duńskich zdobyć bodźce dla swego rozwoju, dla pomnożenia wysiłków twórczych.

„Dla tych jednak celów konieczne jest zrozumienie istoty i sensu działania Duńczyków. Nie wystarczy więc zwyczajny opis dzisiejszego stanu, trzeba również poznać najważniejsze czynniki i drogi rozwoju". I w tym właśnie widzi autor najistotniejsze zadanie swej książki.

Służąc takiemu założeniu przedstawia nam autor w pierwszej części swej książki historię wsi duńskiej, jej

organizację, sposób gospodarowania prawie do końca XVIII wieku. W części drugiej, która obejmuje okres czasu od 1786 do 1843 omawia autor w jaki sposób została zniesiona pańszczyzna, poddaństwo chłopów, wspólnoty gruntowe, oraz jak przeprowadzono uwłaszczenie.

W trzeciej części omówiony jest upadek i odrodzenie Danii w latach 1843 — 1850, ze szczególnym uwypukleniem spraw wiejskich.

Część czwarta, omawiająca losy wsi i rolnictwa duńskiego od drugiej połowy XIX wieku — to opis wytężonej i owocnej w skutkach pracy wsi duńskiej. Postęp kulturalny i gospodarczy chłopów duńskich wiąże się z powstaniem i rozwojem sławnych uniwersytetów ludowych i rozrastającą się na skalę niespotykaną w świecie— spółdzielczością.

Rolnictwo duńskie podnoszące swą produkcję o wiele szybciej, niż w innych krajach opiera się z jednej strony na zdrowej strukturze agrarnej, z drugiej na szeroko rozgałęzionej i wszechstronnie zorganizowanej spółdzielczości.

Struktura agrarna, jaka wytworzyła się już w końcu XIX wieku, opiera się na gospodarstwach chłopskich, wielkości około 21 ha, oraz gospodarstwach husmanów o obszarze około 6 ha. W ostatnich czasach wytwarza się opinia, że te 6-hektarowe gospodarstwa należałoby powiększyć i w tym kierunku szły prace parcelacyjne. Gospodarstw większych niż 50 ha jest bardzo mało. Gospodarstwa chłopskie nie podlegają podziałom z tytułu działów rodzinnych zgodnie ze zwyczajem istniejącym w Danii już od czasów średniowiecza. Zasadzie niepodzielności gospodarstw chłopskich sprzyja chłonność rozwijającego się przemysłu, który ma oparcie i zbyt w zamożnym rolnictwie.

W czwartej części książki dr. E. Garbacika omówiony jest rozwój spółdzielczości na wsi duńskiej. Wieś duńska jest skooperatyzowana prawie w 100 proc. Cała ludność wiejska jest członkiem nie jednej, lecz kilku spółdzielni oraz często jeszcze członkiem rolniczych związków zakupów pasz, nawozów sztucznych itd. Dla przykładu podamy, że w Danii znajduje się 204.831 gospodarstw rolnych, a spółdzielnie mleczarskie mają 188.855 członków, spółdzielcze rzeźnie 195.258 członków. Dzięki temu ogólna liczba członków spółdzielni w roku 1940 wynosiła nieco ponad dwa miliony, aczkolwiek liczba ludzi związanych ze spółdzielniami wynosi tylko 450.000, co wraz z rodzinami będzie stanowiło koło 1.700.000, to jest blisko 45 proc. ogółu ludności Danii, więcej zatem niż cała ludność rolnicza tego kraju. Przytoczone liczby ilustrują jak potężną rolę w życiu Danii odgrywa spółdzielczość przede wszystkim rolnicza. Miejska spółdzielczość spożywcza rozwija się jak dotychczas bardzo słabo.

O rozwoju spółdzielczości duńskiej pisze dr. Garbacik: „Nie ma chyba drugiego kraju na świecie, w którymby osiągnięto takie wyniki, jak w Danii w oparciu o czyste zasady spółdzielcze. Żadna spółdzielnia nie powstała tam w oparciu o pomoc z zewnątrz, żadna gałąź ruchu nie opierała swej egzystencji na pomocy materialnej państwa. Spółdzielczość duńska zrezygnowała nawet z emocjonalnego czynnika rozwoju, jakim jest w innych krajach propaganda ideałów pozagospodarczych, wiązanie ze

spółdzielczością utopijnych fantasmagorii. Być może, że dlatego właśnie Duńczycy dawno już osiągnęli to, co dla innych jest jeszcze niedoścignionym marzeniem. Dostatecznym motywem współpracy spółdzielczej są korzyści gospodarcze. Dzięki temu Duńczycy zdołali rozwinąć wzorową organizację, która skupia wszystkich bez względu na przekonania polityczne, a stworzywszy ruch masowy, mogli wykorzystać każdą, choćby najdrobniejszą szansę rozwoju swego gospodarstwa. W Danii też jak w mało którym kraju na świecie okazała się najlepiej racja bytu spółdzielczości".

Piąty i ostatni rozdział pracy dr. Garbacika omawia walkę z kryzysem od r. 1931, oraz stosunki handlowe duńskie. Walkę ze skutkami kryzysu w latach 1931 — 1935 przeprowadziła Dania poprzez aktywną politykę handlową, regulację i kontrolę wymiany i importu. Wprowadzono centralizację produkcji i zbytu trzody chlewnej, podnoszono konsumcję masła kosztem margaryny, zaprowadzono opłaty od importu zboża, a uzyskane stąd sumy przydzielono poszczególnym gospodarstwom chłopskim. Gospodarstwa większe, produkujące więcej zboża nie otrzymały dopłaty z tego funduszu, a rekompensatą dla nich była wyższa cena na rynku krajowym.

W zakresie obrotów handlu zagranicznego, obliczonych na jednego mieszkańca stała Dania w r. 1938 na pierwszym miejscu, przed najbogatszymi i najbardziej uprzemysłowionymi państwami świata. Obroty te w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosiły dla Danii 401 koron (w Polsce w tym czasie 30 koron).

Przed ostatnią wojną w r. 1937 handel zagraniczny Danii wynosił w przywozie 1.632 mil. koron, w wywozie 1.541 mil. koron, w czym wywóz rolniczy wynosił 1.128 mil. koron, to jest 73 proc. Według danych z 1934 r. największym rynkiem zbytu dla duńskiej produkcji rolnej była Anglia, która zakupywała 77,1 proc. produkcji, potem Niemcy z 15,9 proc.

Powszechnie uważa się Danię za kraj rolniczy i chłopski. I słusznie, bo chłopi duńscy są twórcami tego wielkiego dobrobytu, jaki obserwujemy w Danii. Jest ich jednak mało, bo ludność rolnicza wynosi tylko 27 proc. ogółu ludności. W miastach zamieszkuje 73 proc. ludności. Ta niewielka ilość ludności rolniczej nie tylko potrafi wyżywić ludność miejską, lecz ponadto bierze udział w eksporcie duńskim w wysokości około 75 proc.

Dania jest bardzo ciekawym przykładem, jak odpowiednia polityka gospodarcza, uwzględniająca we właściwy sposób interesy wsi i miast może prowadzić do ogólnego dobrobytu i kultury. Podstawą tego jest spółdzielczość rolnicza. Nie mało do tego rozwoju spółdzielczości przyczyniła się praca dr. Grundtriga i jego następców w Uniwersytetach Ludowych w Danii, które tak wiele zdziałały dla sprawy stworzenia postępu kulturalnego wsi duńskiej.

Książka dr. E. Garbacika dała wyraz związkom, jakie zachodziły we wsi duńskiej między podnoszeniem się kultury ogólnej, a materialnej, zwróciła uwagę na wpływ, jaki wywarły wczesne stosunkowo reformy i demokratyzacja ustroju wsi duńskiej na ogólny postęp społeczny i gospodarczy. Książka dr. E. Garbacika daje temu doskonały wyraz i dlatego jest bardzo cenną i pouczająca.

*Andrzej Grabski*

**Remigiusz Bierzanek: Zarys prawa spółdzielczego.** Łódź 1946. Wydawnictwo Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P., str. 174 + IV + 2 nl.

Nakładem Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P., wydana została ciekawa praca dr. Remigiusza Bierzanka, wykładowcy prawa spółdzielczego w WSGW w Łodzi. Praca posiada charakter systematycznego wykładu prawa spółdzielczego w oparciu o przepisy polskiej ustawy o spółdzielniach, rzuconego jednak na szerokie tło porównawcze. Na podkreślenie zasługuje uwzględnienie przy omawianiu poszczególnych zagadnień warunków ekonomicznych i socjalnych, w których spółdzielczość pracowała i pracuje. Z przedmowy dowiadujemy się, że wydawnictwo powyższe przeznaczone jest przede wszystkim jako podręcznik dla studentów uczących się prawa spółdzielczego, jak również dla uczestników kursów spółdzielczych wszelkich typów, a także dla praktyków spółdzielczych dla pogłębienia i usystematyzowania posiadanych wiadomości z dziedziny prawa spółdzielczego.

Praca podzielona jest na cztery części, z których pierwsza omawia ogólne zagadnienie prawa spółdzielczego (pojęcie i zasady prawa spółdzielczego, potrzeba wyodrębnienia prawa spółdzielczego i jego stosunek do prawa handlowego i cywilnego, historia i źródła prawa spódzielczego). W części drugiej, noszącej tytuł „Spółdzielnia i jej byt prawny", omówione jest pojęcie spółdzielni, podział spółdzielni, statut spółdzielni i jego zmiana, założenie spółdzielni i jej rejestracja, łączenie i rozwiązanie spółdzielni. W części trzeciej zatytułowanej „Środowisko spółdzielcze i jego organizacja" omawia autor organizację spółdzielni, zatrzymując się dłużej nad zagadnieniem członkostwa, władz spółdzielni, funduszami i rachunkowością oraz lustracją. Osobny rozdział tej części poświęcony jest centralom gospodarczym i rewizyjnym ruchu spółdzielczego oraz instytucjom nadzoru państwowego. Wreszcie w ostatniej części omówione są sankcje prawa spółdzielczego.

Najciekawszą bodaj jest część wstępna. Autor prawem spółdzielczym nazywa ogół przepisów prawnych, obowiązujących w środowisku spółdzielczym. Podstawą istnienia środowiska spółdzielczego, więzią łączącą spółdzielców w pewną grupę społeczną jest nasamprzód dziedzictwo historyczne — tradycja pracy spółdzielczej pionierów ruchu, zasady, które wyznawali, metody pracy, jakie swym następcom przekazali, następnie — świadomość wspólnych interesów gospodarczych i socjalnych oraz konieczność wspólnego działania dla obrony tychże interesów, świadomość wynikająca zazwyczaj z zamieszkiwania na określonym obszarze (osiedle, okolica), z wykonywania tego samego zajęcia, z przynależności do tej samej grupy zawodowej, społecznej, przekonaniowej; wreszcie łączność prawno-organizacyjna wyrażająca się w przynależności do spółdzielni, w pozostawaniu w stosunku pracy ze spółdzielnią, w uczestniczeniu we władzach spółdzielni.

Środowisko spółdzielcze może i powinno być przedmiotem badań, prowadzonych w ramach różnych dyscyplin naukowych: historii, ekonomii, socjologii. Może ono również być rozpatrywane pod kątem widzenia prawno - organizacyjnym: przedmiotem

zainteresowania będą wówczas zasięg i zasady organizacyjne środowiska spółdzielczego.

Autor stwierdzając następnie, że prawo spółdzielcze było dotychczas traktowane jako część wykładu prawa handlowego, zazwyczaj w dziale, dotyczącym spółek handlowych, podkreśla konieczność wyodrębnienia prawa spółdzielczego w osobny przedmiot, motywując to z jednej strony olbrzymim rozwojem ruchu spółdzielczego w okresie powojennym, kiedy to spółdzielczość wyszła poza dotychczasowy swój stan posiadania, obejmując całkowicie lub w przeważającej części istotne działy gospodarstwa narodowego. Z drugiej strony podkreśla przyczynę nie charakteru ilościowego, lecz jakościowego, stwierdzając, że ruch spółdzielczy zrodził się i wyrósł jako społeczny ruch emancypacyjny i że zatem łączenie prawa spółdzielczego z prawem regulującym działalność kapitalistycznych spółek handlowych, mimo pewnych podobieństw natury formalnej, musi nasuwać zastrzeżenia, ze względu na zgoła różne podłoże społeczne obu tych rodzajów zrzeszeń gospodarczych, na odmienność środowisk społecznych, w których przepisy prawa spółdzielczego i prawa handlowego mają obowiązywać.

Autor podkreśla następnie, że życie wykształciło szereg zasad, na których wspiera się organizacja ruchu spółdzielczego. Niektóre z tych zasad, zostały uwzględnione przez ustawodawstwo spółdzielcze w mniejszym lub większym stopniu, zależnie od potrzeb życiowych i właściwości organizacji spółdzielczej danego kraju — jako takie, autor wymienia:

1. Zasada s a m o r z ą d n o ś c i, oparta na haśle spółdzielców „Swoje sprawy bierzemy w swoje ręce". Zasada samorządności występuje w dwojakiej postaci: jako zasada samorządności spółdzielni, polegająca na przyznaniu poszczególnym spółdzielniom możliwie najszerszych kompetencji w decydowaniu o własnych sprawach, oraz jako rozszerzona zasada samorządności (samorządność krajowych organizacji spółdzielczych), znajdująca wyraz w szerokich uprawnieniach związków i central spółdzielczych tak w zakresie swobody podejmowania decyzji bez udziału władz państwowych i innych czynników zewnętrznych, jak i w zakresie przejęcia funkcji publiczno - prawnego nadzoru nad spółdzielniami.

2. Zasada d o b r o w o l n o ś c i żąda zapewnienia każdej jednostce możliwie nieograniczonego prawa do podejmowania w każdej chwili swobodnej decyzji w zakresie przystępowania do spółdzielni, występowania z niej i uczestniczenia w jej pracach.

3. Zasada s p ó l n o t y c z ł o n k o w s k i e j każe traktować spółdzielnię jako zwartą grupę społeczną, żywo zainteresowaną w wartości indywidualnej poszczególnych członków. Przeciwieństwem zasady spólnoty członkowskiej jest zasada luźnego zrzeszenia osób (jak np. w spółkach akcyjnych).

Zasadzie spólnoty członkowskiej odpowiada system niezbywalnych praw, system kooptacji przy przyjmowaniu członków itp. Zasada spólnoty członkowskiej każe ponadto traktować członkostwo spółdzielni jako istotną, a nie dodatkową część osobowości każdego członka: w przypadku kolizji między prawami indywidual-

nymi jednostki, a prawami spólnoty — reprezentującej dobro ogółu członków, a zatem także dobro tej jednostki — przyjąć należy interpretację na korzyść spólnoty.

4. Zasada nieograniczonej liczby członków (tzw. zasada otwartych drzwi) zobowiązuje spółdzielnię do przyjmowania na członków wszystkich, zgłaszających swe przystąpienie.

5. Zasada respektowania praw osób trzecich zmierza do zapewnienia ochrony praw wierzycieli i innych osób pozostających w stosunkach ze spółdzielnią. Zasada ta nakłada na spółdzielnię szereg obowiązków natury formalnej (rejestracja statutu i składu personalnego zarządu w sądzie, przepisy o upadłości i in.).

6. Zasada nadzoru państwowego pragnie w drodze ingerencji organów administracji państwowej względnie organów sądowych nie dopuścić do podejmowania przez spółdzielnię działań na szkodę państwa, osób trzecich oraz poszczególnych członków.

7. Niektóre ustawodawstwa zmierzają do realizacji innych jeszcze zasad prawno - organizacyjnych (np. zasady fachowości, która ma zapewnić obsadę odpowiedzialnych stanowisk w spółdzielniach przez ludzi, posiadających określone kwalifikcje zawodowe, zasady jawności, której przejawem jest obowiązek ogłaszania bilansów, odczytywania na walnym zgromadzeniu protokółu polustracyjnego i in.).

W związku z tymi zasadami, autor omawiając przystępowanie do spółdzielni oraz sprawę ustania członkostwa, podkreśla, że zależne są one od dobrowolnego oświadczenia woli zainteresowanych osób, stosowanie zaś ograniczeń o charakterze socjalno - gospodarczym, nie wpływa, zdaniem autora, na ograniczenie zasady dobrowolności, gdyż w ogóle nie zawsze decyzja jest wynikiem niczym nie skrępowanej woli jednostki; w wielu przypadakch działa, zwłaszcza w ostatnich latach, pewnego rodzaju przymus gospodarczy (brak innych sklepów, konieczność odbierania przydziałów itp.) oraz przymus socjalny (niemożność wyłamania się spod opinii lub uchwały danej grupy społecznej, czy organizacji, np. gromady lub związku zawodowego). Tego rodzaju ograniczenia zasady dobrowolności, chociaż w skutkach swych, mające niezwykle doniosły wpływ na zasięg środowiska spółdzielczego, jak również na aktualne przeobrażenia w spółdzielczości — formalnie nie naruszają zasady dobrowolności.

Autor podkreśla następnie, że przejawem realizacji zasady samorządności w zakresie nabycia i utraty członkostwa jest w polskim ustawodawstwie uzależnienie przyjęcia oraz wykluczenia członka od decyzji właściwego organu spółdzielni oraz upoważnienie ustawowe do ustalenia w statucie zasad obowiązujących przy przyjmowaniu, występowaniu i wykluczaniu członków. Jeszcze wyraźniej zasada ta przejawia się w naszym ustawodawstwie, w przepisach regulujących organizację władz spółdzielni.

Ustawa z 1920 r. — realizując w skromnych tylko rozmiarach rozszerzoną zasadę samorządności (samorządność ruchu spółdzielczego) — nie zapewnia związkowi rewizyjnemu poważniejszego wpływu na kształtowa-

nie się stosunków organizacyjnych w spółdzielniach. Wpływ ten wyraża się jedynie w upoważnieniu do wydawania oświadczenia o celowości, a tym samym w możności wywarcia nacisku na założycieli spółdzielni, aby przyjęli zalecaną strukturę organizacyjną nowej placówki (w praktyce najczęściej będzie chodziło o przyjęcie wzorowego statutu). Autor podkreśla, że przepisy statutu wzorowego w Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej zawierają szereg postanowień zwężających stosowanie zasady samorządności przez dopuszczenie ze strony Związku Samopomocy Chłopskiej pewnego wpływu na skład osobowy władz i działalność spółdzielni.

Co się tyczy zasady nadzoru państwowego, to autor daje ciekawy przykład szczególnego rodzaju kompromisu w naszej ustawie o spółdzielniach. Przy przyjmowaniu członków góruje zasada samorządności. Kandydatowi na członka nie przysługuje prawo zaskarżenia do sądu decyzji organu spółdzielni, odmawiającego przyjęcia. Prawo to zgodnie z rozszerzoną zasadą samorządności w przypadkach naruszenia przepisów ustawy lub statutu przysługuje związkowi rewizyjnemu. Natomiast przy wykluczeniu członków występuje przewaga zasady nadzoru państwowego. Członkowi wykluczonemu służy prawo skargi do sądu rejestrowego.

Zasada respektowania interesów osób trzecich, mająca na celu ochronę praw wierzycieli spółdzielni zrealizowana jest w polskim prawie spółdzielczym w sposób bezwzględny i odpowiednie przepisy należą do kategorii przepisów bezwzględnie obowiązujących, których statut zmienić nie może (jus cogens).

Na uwagę zasługuje dalej podkreślenie zasady spólnoty członkowskiej. Nasze ustawodawstwo traktuje uczestnictwo w walnych zgromadzeniach, jak również członkostwo zarządu oraz rady nadzorczej, jako atrybut najściślej związany z daną jednostką. Autor podkreśla, że zasada spólnoty członkowskiej zdaje się zyskiwać w prawie spółdzielczym najnowszych czasów coraz większe znaczenie.

Wreszcie ciekawe jest podkreślenie, że ustawodawstwo nasze na żadnym szczeblu organizacyjnym nie stawia pod adresem kandydatów do władz spółdzielni wymogów fachowości, podczas, gdy w ustawodawstwach zagranicznych sprawa ta często ujętą jest inaczej. Autor stwierdza, że niezabezpieczenie czynnikowi fachowemu wpływu na bieg spraw spółdzielni, stanowi niewątpliwie jeden z najpoważniejszych braków naszego prawa spółdzielczego.

Na podkreślenie zasługuje, że wykład opierając się w zasadzie na polskiej ustawie o spółdzielniach, przytaczając w odpowiednich miejscach obowiązujące u nas przepisy i artykuły ustawy o spółdzielniach, często przedstawia sposób ujęcia danego zagadnienia przez ustawodawstwo zagraniczne. Wykład uzupełniony jest następnie szeregiem orzeczeń sądowych oraz powołuje się często na literaturę, cytując odpowiednie źródła. Dużym walorem wykładu jest zwrócenie uwagi na szereg zagadnień praktycznych oraz szereg uwag de lege ferenda. Jednym z ciekawych zagadnień praktycznych, poruszonych w pracy jest stwierdzenie, że w rezultacie niefortunnego sformułowania art. 45 ust. 3. Ustawy (każdy członek ma jeden głos bez względu na liczbę

posiadanych udziałów), powstaje trudność rozstrzygnięcia, czy zgodne jest z postanowieniami Ustawy przyznawanie w spółdzielczych centralach gospodarczych dodatkowej liczby głosów w zależności od liczby członków, zrzeszonych w spółdzielni, będącej członkiem centrali, bądź też od wysokości obrotów dokonanych z centralą. Kategoryczne brzmienie przepisu Ustawy: „każdy członek ma jeden głos", zdaje się wskazywać na niedopuszczalność takiego uregulowania: w praktyce było ono i jest stosowane (np. statut Banku „Społem", przyznaje każdemu członkowi tyle głosów, ile zadeklarował obowiązkowych udziałów; statut Centrali Ogrodniczej przyznaje głosy dodatkowe członkom, których obroty z Centralą przekraczają 50 bądź 75 proc. ogólnych obrotów danej spółdzielni). Praktykę tę traktować trzeba jako stan ex lex.

Jeśli chodzi o uwagi krytyczne, to w pierwszym rzędzie narzuca się brak indeksu artykułów ustawy o spółdzielniach, względnie alfabetycznego spisu zagadnień, które ułatwiłyby posługiwanie się książką.

W wielu wypadkach możnaby pogłębić i poszerzyć szereg zagadnień, np. narzuca się pytanie, dlaczego autor, przedstawiając podział spółdzielni według zakresu i charakteru działania, nie uzupełnił go komentarzem, albo dlaczego omawiając definicję spółdzielni według przepisów polskiej ustawy o spółdzielniach i krytykując jej niedostateczność, nie podkreślił, że w pewnym sensie uzupełnieniem definicji ustawowej jest szereg dalszych przepisów ustawy o spółdzielniach, a w szczególności przepisy artykułów 45, 57 i 81, ustalające zasady: jeden członek — jeden głos, ograniczenie oprocentowania udziałów oraz istnienie funduszu spółdzielni niepodzielnego między członków. Powyższe trzy zasady stanowią istotę polskiej ustawy o spółdzielniach i warto przypomnieć batalię, jaka w latach 1919 i 1920 została stoczona na ich tle przez spółdzielców polskich. Niemniej przy ograniczonych, ze względów technicznych, rozmiarach wydawnictwa, zawsze możnaby znaleźć zagadnienia, wymagające rozwinięcia i pominięcie pewnych szczegółów niczym nie umniejsza wartości pracy, jako całości. W sumie praca dr. R. Bierzanka wypełnia lukę w polskiej literaturze spółdzielczej, która poza komentarzami do ustawy o spółdzielniach, systematycznego wykładu prawa spółdzielczego dotychczas nie posiadała. Sumienne i drobiazgowe opracowanie zagadnień w szczegółach przez dr. Bierzanka, łączącego w swej osobie studia fachowe i bogate praktyczne doświadczenie, niewątpliwie pozwoli wydawnictwu spełnić tę rolę, jaką mu w przedmowie wydawcy zakreślają.

*M. Weralski*

**Dr. Władysław Siedlecki: Wprowadzenie do nauki o spółdzielczości.** Kraków 1946. Biblioteka Uniwersytetów Robotniczych, str. 128.

Praca dr. W. Siedleckiego w małej tylko mierze wypełnia lukę, jaka istnieje obecnie w naszej literaturze o nauce spółdzielczości, lukę, tak bardzo pogłębioną przez brak na naszym rynku księgarskim również i dawniejszych prac o spódzielczości: Chmielewskiego, Thugutta, Wojciechowskiego, Tuhan - Baranowskiego i wielu innych.

Wstęp historyczny, zawierający zarys rozwoju ruchu spółdzielczego w pracy o tak niewielkiej objętości, musiał być z natury rzeczy, ujęty pobieżnie i ogólnikowo, jednak pominięcie np. dokładnego podania zasad roczdelskich nie wydaje się dostatecznie uzasadnionym, nawet jeżeli się uwzględni, że w innym miejscu o ogólnych zasadach spółdzielczych mówi się dość szczegółowo, wszakże bez wyraźnego sprecyzowania, co było dziełem pionierów z Rochdale. A przecież w ruchu spółdzielczym zasady te odegrały tak wielką rolę, że nawet w krótkim zarysie historycznym należało im poświęcić więcej miejsca.

Cele i zadania obecne spółdzielczości w Polsce (str. 34), ujęte są tak ogólnie, że możnaby je wyliczyć jako zadania całej działalności gospodarczej kraju; w ten sposób specjalne zadania spółdzielczości nie zostały należycie uwypuklone. Sprawy organizacji i klasyfikacji spółdzielni omówione zostały dość szczegółowo z uwzględnieniem ostatnich zmian, zarówno w prawodawstwie spółdzielczym, jak i w strukturze dzisiejszej naszej spółdzielczości.

W ostatecznym wyniku praca dr. W. Siedleckiego tylko fragmentarycznie spełnia tę rolę, jaką jej przeznacza autor w samym tytule — rolę wprowadzenia do nauki o spółdzielczości. Wydanie więc nowego, obszernego podręcznika o spółdzielczości jest nadal sprawą palącą.

*R. J.*

**Dr. J. Zagórski: O pojęciu i metodzie szacunku dochodu społecznego.** Biuletyn Instytutu Gospodarstwa Narodowego, Nr 4, Grudzień, 1946 r.

W gospodarce typu liberalistycznego dochód społeczny był o tyle przedmiotem badań, że jego wysokość (globalna lub na głowę ludności), świadczyła o zamożności kraju. czy społeczeństwa. W tym sensie wszelkie badania warunków, w których można osiągnąć najlepsze wyniki gospodarowania, oznaczały w istocie rzeczy badanie rozmiarów dochodu społecznego w zależności od takiego, czy innego układu elementów gospodarczych. Co innego jednak teoretyczne badanie warunków, co innego zaś praktyczne mierzenie wielkości gospodarczych. Teoretyczne rozważania są do pomyślenia niezależnie od stanu statystycznych wiadomości o gospodarce: bystrość obserwacyj może w pewnym stopniu zastąpić brak dokładnych danych liczbowych. Praktyczne badania wielkości tak trudnych do uchwycenia, jak dochód społeczny są możliwe dopiero od niedawna, od chwili takiego udoskonalenia prac statystycznych, że mogą one uchwycić wszystkie elementy zjawisk gospodarczych.

Dr. J. Zagórski podkreśla, że dochód społeczny może być obliczany różnymi metodami w zależności od potrzeb, którym mają służyć obliczenia. Metody te pozwalają, jak to stwierdza autor, na danie odpowiedzi na pytania: kto najwięcej zarabia? (jaki jest udział różnych warstw w dochodzie społecznym?) — pytanie interesujące politykę społeczną w pierwszym, inne działy polityki gospodarczej w dalszym rzędzie; kto wnosi najwięcej społeczeństwu (czyje usługi dla społeczeństwa są najwięcej warte?) — pytanie co do wagi poszczególnych działów wytwórczo-

ści i usług w gospodarce narodowej, interesujące politykę gospodarczą i skarbową, jako jej dział; wreszcie: jaki odsetek dochodu społecznego zostaje spożyty, a jaki przeznaczony na inwestycje? — pytanie, mające rozstrzygające znaczenie dla polityki rozwoju gospodarczego, jako jednego z działów polityki gospodarczej.

I znów: pytania tych trzech rodzajów są ogromnie ważne, co nie znaczy, aby miały zawsze równie wielkie znaczenie. Potrzeba odpowiedzi na te pytania zależy w dużej mierze od stanu gospodarczego danego społeczeństwa, a także od systemu gospodarczego, panującego w danym momencie czasu. Możnaby stąd mniemać, że metoda obliczania dochodu społecznego zależy w przeważającym stopniu od rodzaju potrzebnych wiadomości, bowiem każda z trzech głównych metod pozwala dać odpowiedź na jedno tylko pytanie; sąd taki jest częściowo tylko słuszny. Prof. Zagórski stwierdza, że wszystkie trzy metody, (które przedstawia szczegółowo): ujmowania dochodu społecznego jako sumy dochodów pieniężnych jednostek, albo jako zespołu wszystkich dóbr i usług wyprodukowanych w danym okresie czasu, albo wreszcie jako sumy dóbr i usług spożytych i zainwestowanych — uzupełniają się nawzajem i pozwalają na kontrolę dokładności obliczeń. Podkreśla on także, że w nielicznych tylko wypadkach dane statystyczne pozwalają na równoczesne użycie wszystkich trzech metod w czystej postaci; przeważnie dokonywać trzeba szacunków opartych na kombinowaniu elementów tych metod.

Jak już wspomnieliśmy, potrzeba szacowania dochodu społecznego zależy m. in. od stanu gospodarczego społeczeństwa. W naszych, polskich warunkach, badania dochodu społecznego znajdują się dopiero w stadium początkowym: w przedwojennych pracach Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen ogłoszone zostały szacunkowe obliczenia dochodu społecznego Polski, sporządzone przez Kaleckiego i Landaua; w późniejszym czasie, w 1939 r., Landau ogłosił swoją „Gospodarkę światową w liczbach" jako próbę oszacowania dochodu społecznego całego świata. Główny Urząd Statystyczny opublikował w dziale „dochód społeczny" szacunek rozmiarów produkcji przemysłowej i rolnej w 1929 r. ogółem i na głowę ludności; w obliczeniach tych pominięta była wartość usług.

Obecnie w gospodarce planowej potrzeba znajomości dochodu społecznego jest nieodzowna: znajomość ta bowiem jest jednym z warunków powodzenia zamierzeń gospodarczych, pozwalając na realne planowanie.

Zaspokojenie tej potrzeby wymaga przede wszystkim wyjaśnienia zagadnień metodologicznych, a dopiero potem odpowiedniego zbierania materiałów statystycznych. Obecny stan naszej statystyki jest jeszcze niezadowalający i wiadomo, że poprawa na tym odcinku życia nie będzie mogła nastąpić w bardzo krótkim czasie. Tym cenniejsze są prace typu omawianej, przyczyniając się do usuwania nieporozumień, o które obecnie bardzo łatwo.

Do nieporozumień takich należy m. in. sprawa wartości usług administracji publicznej jako składnika dochodu społecznego: przyjęło się uważać tę administrację za obciążenie aparatu produkcyjnego, co jest pozo-

stałością sposobu myślenia sprzed 100 lat, gdy wszelką administrację państwową chciano ograniczyć do najskromniejszych rozmiarów. Dr. J. Zagórski podnosi niesłuszność pomijania wartości tych usług do usług świadomych w obrębie aparatu produkcyjnego. Usługi tego typu „mogą być nadmierne a nawet częściowo ze szkodą dla społeczeństwa, lecz to samo może się zdarzyć i przedsiębiorstwom prywatnym".

W omówieniu naszym pomijamy pewne ciekawe szczegóły pracy odnoszące się do sposobu obliczania wartości części dochodu społecznego nie przechodzących przez rynek, wliczania wyników stosunków gospodarczych z zagranicą i traktowania podatków; są to problemy specjalne, wymagające szerszego omówienia. Pragniemy tylko podkreślić jedną okoliczność: praca dr. J. Zagórskiego ma (obok teoretycznego podłoża) charakter praktyczny: jest do pewnego stopnia programem dalszych badań, częścią wstępną prac specjalnych, którymi zajmuje się Instytut Gospodarstwa Narodowego. Ta okoliczność narzuca autorowi pewne sposoby rozwiązywania trudności powstających przy dokonywaniu szacunków. Sposoby te są oparte w głównej mierze na doświadczeniach polskich i anglosaskich, być może byłoby dobrze, gdyby znalazł się naukowiec, któryby mógł zaznajomić polski świat naukowy z doświadczeniami radzieckimi w tej dziedzinie. Otóż wydaje się, że wyodrębnienie części ściśle teoretycznej rozważań („co w ogóle można zrobić") od części praktycznej („co można i należy zrobić w danych warunkach") mogłoby być bardziej wyraźne z pożytkiem dla konstrukcji pracy, nawet jeśliby to spowodowało pewne jej przedłużenie.

Pragniemy podkreślić ten moment. Jest to sprawa o dużej doniosłości, do której, wierzymy, wypadnie jeszcze nieraz powrócić. W obecnej chwili potrzeby praktyczne wymagają jasnego i niedwuznacznego sprecyzowania pojęć i metod, i tę potrzebę omawiana praca zaspokaja w zupełności; w przyszłości możemy się spodziewać, że pojawią się opracowania bardziej teoretyczne, obszerniejsze i ujmujące te zagadnienia specjalne, które z braku miejsca musiały być całkiem pominięte lub wspomniane tylko nawiasowo.

*W. Iwaszkiewicz*

**Wacław Jastrzębowski: Gospodarka niemiecka w Polse 1939—1944.** Wyd. „Czytelnik". Warszawa 1946, str. 410.

Wojna niesłychanie przerzedziła zarówno biblioteki, jak magazyny wydawnicze, jak wreszcie prywatne księgozbiory. Na równi z innymi, a może nawet z wielu względów bardziej niż inne ucierpiał dział społeczno - gospodarczy. Dziś staje się rzeczą palącą zagadnienie dokonania szeregu wznowień wyniszczonych nakładów podstawowych i najbardziej wartościowych prac. Drugą wielką potrzebą jest odrobienie panującego przymusowo przez lat osiem na rynku księgarskim impasu wydawniczego. Impas tym to boleśniejszy, że świat szybciej niż normalnie szedł w tym okresie naprzód, że zakręt dziejowy, na jakim znalazła się w nim Polska przewartościował i przegrupował specjalnie zagadnienia społeczno - gospodarcze. Dla tych wszystkich przyczyn ukazanie się na-

kładem „Czytelnika” książki Wacława Jastrzębowskiego pt. „Gospodarka Niemiecka w Polsce 1939 — 1944” jest wydarzeniem wymagającym specjalnego podkreślenia.

Dla gospodarstwa polskiego zamknęły się w czasie impasu wydawniczego dwa historyczne okresy. Zamknął się okres dwudziestolecia niepodległości 1918 — 1939, zamknął się również specyficzny okres wojenny 1939 — 1945. Oba okresy nie doczekały się dotąd swej historii. Książka Wacława Jastrzębowskiego zapełnia znaczną część tej pustki. Jest to bowiem pierwszy, obejmujący całość zagadnienia i stawiający generalne tezy system historyczny wojennego okresu. Co więcej, pierwszy rozdział tej książki pt. „Kierunki rozwojowe gospodarstwa polskiego”, skonstruowany jako podbudowa, jako wstęp historii okresu wojennego, a przez to bardzo szkicowy tylko, jest z grubsza i w niesłychanym skrócie zakreśloną próbą syntezy historii gospodarczej dwudziestolecia. W ten sposób bardzo jeszcze może nie wyczerpująco, zapełniona zostaje dotkliwa luka w publicystyce polskiej.

Cenny, dotyczący dwudziestolecia. wkład jest jednak tylko „produktem ubocznym” książki. Cel główny napisanie historii gospodarczej Polski w ostatniej wojnie został niewątpliwie osiągnięty. Spośród ogromnego materiału faktycznego, przy skromnym (praca pisana w czasie okupacji) aparacie obserwacyjnym wydobywa autor rysy generalne tego okresu a stwierdzenia swoje uzasadnia wielkim i starannie dobranym asortymentem przykładów. Prawda, że przykłady te nie równo nasycają czas i przestrzeń opisywanego okresu. Na temat tzw. „Generalgouvernement” oraz tzw. „Ziem przyłączonych” znalazło się bardzo dużo wszelkiego rodzaju danych, natomiast na temat tzw. „komisariatów wschodnich Rzeszy” („O s t l a n d” i „U k r a i n e”) książka operuje bardzo małą ilością materiału. Jest to jednak ogólna bolączka historii wojennego okresu. I niewątpliwie doskonaląca się z dniem każdym sprawozdawczość naszego gospodarstwa, dorabiający się dopiero materiałów Główny Urząd Statystyczny i wiele, wiele innych instytucji nagromadzą jeszcze w nadchodzącym okresie mnóstwo szczegółowego materiału, wyprecyzują wiele cyfr, wyprecyzują wiele twierdzeń autora, uzupełnią je, nieraz może zakwestionują i zmienią, sądzić jednak należy, że wydobyte w książce rysy generalne są już wartością stałą.

Przydatność książki nie kończy się jednak na tym. Będąc zwartą konstrukcją z punktu widzenia historii pewnego okresu, staje się kopalnią niesłychanie cennego materiału dla wyciągania różnorakich wniosków.

Pierwszy może najważniejszy wniosek z niej wysnuty to specjalnie mocno i specjalnie konkretnie podbudowany argument za włączeniem do Polski Ziem Odzyskanych. Argument tym bardziej ważki, że konstruowany był w okresie wojny, w okresie, gdy ziemie te w słownictwie polskim nosiły jeszcze nazwę „Ziemie Postulowane”. Autor wysuwa tu na czoło jedną sprawę, będącą w jego rozumieniu sprawą najważniejszą, jej poświęca najwięcej miejsca, a wszystkie inne pomija prawie jako mało istotne. Sprawą tą jest wielkie zagadnienie

wykorzystania zasobów pracy w Polsce. Trudno się pod taką konstrukcją nie podpisać. Największymi trudnościami w przedwrześniowej Polsce było potencjalne bezrobocie wsi, a więc miliony zupełnie nie wykorzystanych, lub źle wykorzystywanych z punktu widzenia gospodarczego rąk roboczych. Na taką bolączkę Niemcy hitlerowskie łatwo znalazły lekarstwo w postaci teorii „Lebensraumu”. Uważały, że jedynym sposobem wykorzystania niszczejącego zasobu pracy jest dostarczenie nowej wolnej przestrzeni pod osadnictwo. Polska teorii „Lebensraumu” nie stworzyła, próbowała być lojalną w stosunku do zakreślonych w Wersalu granic. Wielką swoją bolączkę mogła więc rozwiązywać jedynie przez budowę nowych warsztatów pracy, któreby zatrudniły zbędne ręce robocze, oraz przez jak najpoprawniejsze dzielenie niewielkich w sumie zapasów ziemi. Dopiero zarządzenia niemieckie podczas okupacji spowodowały, że dziś problemu tego nie sposób już ewolucyjnie rozwiązywać. Niemcy, wywożąc na roboty do Rzeszy, wywożąc do obozów koncentracyjnych, spowodowawszy ponadto dużą emigrację z Polski stworzyły wielką masę ludzi (autor szacuje ją na około 6 milionów), która przestała być organiczną częścią gospodarstwa, została upłynniona, jest więc rzeczą niemożliwą planować powrót jej do sytuacji potencjalnego bezrobocia. Powrót ten utrudniła jeszcze bardziej przeprowadzona przez Niemców reforma agrarna, polegająca na komasacji drobnych gospodarstw, a tym samym powodująca wzrost masy przyszłych bezrobotnych. Póki by ta masa tkwiła, jak przed wrześniem na przeludnionej polskiej wsi, ewolucyjne rozwiązania mogły być trudnym, lecz skutecznym lekarstwem. Z chwilą jednak wyrwania jej przez Niemców z dotychczasowej sytuacji niesposób byłoby spowrotem dzielić skomasowane gospodarstwa rolne na karłowate części składowe, niesposób włączać spowrotem 6 milionową masę w zniszczone zresztą gospodarstwa. Jedynym ratunkiem dla uzdrowienia zawinionej przez Niemców sytuacji jest włączenie do gospodarstwa polskiego nowych wolnych pod osadnictwo ziem. Bardzo to konkretny argument za przyłączeniem Ziem Odzyskanych, tym bardziej cenny, że sytuację, dla której to przyłączenie jest jedynym wyjściem stworzyli sami Niemcy. Warto by z tym argumentem zapoznały się jak najszersze koła społeczeństwa polskiego, warto również, by książka Wacława Jastrzębowskiego lub choćby jej części tylko doczekały się w możliwie krótkim czasie tłumaczeń na języki obce.

Za Ziemiami Odzyskanymi przemawia jeszcze z kart tej książki inny, raczej już natury politycznej argument. Mówiąc o strukturze gospodarstwa niemieckiego, ocenia autor ziemie, leżące na wschód od Odry i Nyssy jako wylęgarnię zaborczości niemieckiej, jako lekarstwo na płynącą od zachodu Niemiec zniewieściałość. Ziemie te miały utrzymywać potrzebny dla armii niemieckiej typ twardego żołnierza — chłopa. Tylko bez nich może być mowa o uzdrowieniu psychicznym Niemiec.

A teraz inne wnioski.

Książka stanowi bardzo cenny przyczynek w dyskusji na temat gospodarki planowej. W rozdziale pt. „Cechy charakterystyczne niemieckich

metod planowania" przedstawia autor zręby niemieckiego systemu gospodarczego z okresu hitlerowskiego, o których warto pamiętać w ogniu dyskusji nad gospodarką planową w Polsce, aby uniknąć masy błędów dziś już widocznych i ocenionych.

Rozdział pt. „Akcja likwidacyjna w przemyśle, rzemiośle i handlu ziem przyłączonych" dostarcza z kolei sporo materiału do charakterystyki zmian w psychice gospodarczej społeczeństwa polskiego. O procesie tym pisze autor: „To zaś, czy proces ten pójdzie po linii rozwoju i powstawania nowych przedsiębiorstw zdrowych — czy też powrotu do niekorzystnych warunków przedwojennych — zależne jest w wielkiej mierze od perspektyw życiowych, jakie otworzą się po wojnie przed ludźmi, trudniącymi się pod okupacją potajemnym rzemiosłem i handlem, tj. od sytuacji na rynku pracy".

Materiał dla wielu jeszcze tego rodzaju wniosków stanowi książka. Całość pisana jest stylem żywym, mimo koniecznego cytowania szeregu cyfr i przepisów prawnych. Próbką tego stylu może być następujący ustęp: „Znaczy więc, że dorosły normalny spożywca, otrzymując wszystko, co mu obiecano, miałby nadal mniej, aniżeli minimum niezbędne dziecku 3 letniemu. Czyli umarłby z głodu, tylko nieco później, aniżeli przy poprzednich przydziałach" (str. 353/4).

Drobnymi usterkami jest szereg błędów, które wkradły się do tabel, np. do tabeli na str. 354. Ponadto wydaje się niezbyt szczęśliwym często przez autora używane określenie „siła kupcza" na zjawisko siły kupna.

*St. Broniewski*

**Dr. Stanisław Antoniewski; O stosunkach rolniczych w Kanadzie.** Warszawa 1946. Biblioteka Puławska— Seria prac społeczno-gospodarczych, str. 95.

Seria prac społeczno-gospodarczych Biblioteki Puławskiej wznowiła swą działalność wydawnictwem odbiegającym nieco od typu przedwojennych publikacji tej serii pracą dr. Antoniewskiego poświęconą stosunkom rolniczym w Kanadzie. Praca ta napisana była właściwie już przed wojną w związku z pobytem autora w Kanadzie na V Konferencji Międzynarodowej Ekonomistów Rolnych, która się odbyła w 1938 r. w okolicach Montrealu. Jednak, jak to słusznie zaznaczają wydawcy „mimo przemian, jakie wydatny udział Kanady w drugiej wojnie światowej spowodować musiał w tym kraju, stosunki i problemy o charakterze strukturalnym, przedstawione przez autora, pozostają nadal trwałe i żywe".

Pracę swą dr. St. Antoniewski rozpoczyna od krótkiego zarysu historyczno - geograficznego, w którym między innymi szczegółowiej opisuje, jak kanadyjski konglomerat francusko - angielski coraz wyraźniej ulega przemożnym i wszechstronnym wpływom Stanów Zjednoczonych. Dalej autor omawia ogólne stosunki ekonomiczne, następnie zaś cały szereg rozdziałów poświęcony jest właściwemu tematowi — stosunkom rolniczym. Między innymi autor podkreśla wyraźnie, wbrew może szeroko utartym poglądom o ekonomice rolnej Ka-

nady, jako kraju wielkiej produkcji zbożowej, że tyczy się to tylko zachodu Kanady. Wschód jest zbożowo nawet deficytowy: przeważa tam hodowla. A dla całego kraju „mleczarstwo jest w ogóle podstawową i to eksportową gałęzią rolnictwa, w przeciętnej daje ono 19% dochodu gospodarskiego, gdy np. pszenica 14 proc. Spółdzielczość rolnicza w Kanadzie przed wojną poczyniła znaczne postępy. Spółdzielnie rolnicze (1024 w 1937 r.) to w połowie spółdzielnie sprzedaży, w połowie spółdzielnie zakupów. Członków liczą 451 tysięcy. Oznacza to, że około połowy gospodarstw należy do spółdzielni.

Autor szczegółowo omawia działalność rządu federalnego i rządów prowincjonalnych, organizacji rolniczych i spółdzielczości w dziedzinie popierania rozwoju rolnictwa, dzięki którym osiągnęło ono w Kanadzie tak wysoki poziom we wszystkich gałęziach.

Specjalny rozdział w pracy dr. St. Antoniewskiego poświęcony jest warunkom emigracji do Kanady co przed wojną stanowiło w Polsce interesujące zagadnienie. Końcowy rozdział, napisany już po wojnie, daje rzut oka na położenie rolnictwa w 1945 r.". Położenie rolnictwa kanadyjskiego w okresie drugiej wojny światowej charakteryzuje wielki wzrost dochodu pieniężnego. W roku 1939 ogólny dochód rolnictwa kanadyjskiego wynosił około 700 mil. dolarów, w roku 1945 — 1654 mil. dolarów, a w roku 1944 nawet 1800 mil. dolarów, tj. o przeszło 123 proc., podczas gdy ceny produktów rolniczych w ciągu całego okresu lat 1939 — 1945 wzrosły tylko o 64 proc., a więc musiał mieć miejsce znaczny wzrost samej produkcji.

Praca dr. Antoniewskiego nieprzeładowana materiałem statystycznym, dostatecznie jednak zilustrowana odpowiednio dobranymi danymi liczbowymi, zawiera dużo wnikliwych rozważań ogólnych, jak również i treściwe opisy poszczególnych, zwiedzanych przez autora gospodarstw. Z tych względów praca dr. St. Antoniewskiego zasługuje na szerokie rozpowszechnienie celem zapoznania jaknajliczniejszych kół czytelników ze stosunkami rolniczymi Kanady — kraju o naprawdę, bodaj ze względu na złoża rud uranowych, nieograniczonych możliwościach.

*R. J.*

**Zenon Wachlowski: Stronnictwa polityczne w państwie współczesnym,** Warszawa—Kraków 1939, str. 210.

W okresie głębokich przeobrażeń ustrojowych, jakie przeżywamy po zakończeniu drugiej wojny światowej, w okresie wyjątkowej intensywności życia politycznego, ostrego ścierania się rozbieżnych dążności i odbijających je ideologij oraz programów, szczególnie wielką wagę posiada zagadnienie partyj politycznych. Toteż z prawdziwym zaciekawieniem otwiera się poświęconą temu problemowi pracę b. docenta Uniwersytetu Jana Kazimierza, Z. Wachlowskiego, wydaną wprawdzie w 1939 r., której jednak reszta nakładu zjawiła się na rynku księgarskim obecnie. Ale już po przeczytaniu pierwszego rozdziału, w którym omawia autor istotę zagadnienia i metody jego badania, doznaje się rozczarowania. Okazuje się bowiem, że względem problematyki par-

tyj politycznych autor zajmuje stanowisko dość osobliwe. Rola partii jako czynnika społecznego i gospodarczego itp. kwestie interesują go tylko o tyle, „o ile mają pośrednie chociażby (!) znaczenie dla funkcjonowania ustroju państwowego" (str. 7).

Wynika stąd, że autor nie tylko nie uznaje bezpośredniego znaczenia partii jako czynnika społecznego i gospodarczego dla ustroju państwowego, ale i pośrednie znaczenie skłonny jest przyznać tylko wyjątkowo.

Zgodnie z takim założeniem autor interesuje się nie tym, co „partie dzieli", lecz tym, „co je łączy", a więc nie programami i metodami realizacji tych programów przez stronnictwa, lecz wspólnym celem wszystkich partyj, tj. dążeniem do zdobycia władzy w państwie. Również nie mają dlań większego znaczenia ani więzy rzeczywistości społecznej, ani łączniki ideologiczne czy też formalno-organizacyjne, które zespalają w jedną całość członków tego samego ugrupowania politycznego.

Chcąc uzasadnić rozpatrywanie partyj politycznych tylko od strony abstrakcyjnie pojmowanego dążenia do zdobycia władzy z zupełnym wyłączeniem jakiejkolwiek konkretnej treści owego celu, autor stwierdza, że istnieją stronnictwa, które nie posiadają sprecyzowanych zasad ideologicznych i programowych (Ameryka, Anglia) i że zadaniem takich stronnictw w razie objęcia władzy jest używanie jej egoistyczne, polegające na wprowadzeniu swoich członków na dochodowe stanowiska itd. Autor nie dostrzega, iż ma tutaj na myśli tylko takie stronnictwa, które stoją na wspólnej płaszczyźnie programowej czy ideologicznej i dlatego nie wykazują dalej idących różnic. Nie znaczy to jednakże, aby partie owe były pozbawione w ogóle jakiejkolwiek ideologii i programu. Walka zaś o władzę tylko po to, aby obsadzić swoimi członkami intratne stanowiska, jeżeli gdziekolwiek można ją do tego sprowadzić, jest raczej przejawem degeneracji partii, aniżeli dowodem tezy, że wyłącznie z punktu widzenia takiej walki należy traktować każde stronnictwo i jego rolę w państwie.

Pod kątem widzenia niezwykle ciasnym rozpatruje autor również stosowane przez partie w zdobywaniu władzy środki. Skalę ich bowiem ogranicza do legalnego posługiwania się formami ustrojowymi, stworzonymi przez konstytucję.

Po ustaleniu w ten sposób dwu zasadniczych przesłanek swego rozumowania buduje autor definicję stronnictwa, określając je jako „grupę obywateli, zmierzającą drogą konstytucyjną, przez wybór swych członków do ciał przedstawicielskich i ich udział w rządzie, do uzyskania decydującego wpływu na kierunek polityki państwowej w najszerszym tego słowa znaczeniu i do utrzymania się przy tym wpływie. Innymi słowy, stronnictwem politycznym jest grupa obywateli usiłująca posłużyć się legalnie mechanizmem państwowym dla realizacji swych celów" (str. 3 — 4).

W treści tej definicji, jak i w całym zasadniczym postawieniu problemu przez autora daremnie szukalibyśmy odpowiedzi na pytanie, jak uzyskały wpływ na politykę państwową partie rewolucyjne, do których należały również partie mieszczańskie w okresie walk z absolutyzmem w krajach, gdzie nie był możliwy ich udział

w rządzie i gdzie czasem nie było nawet ciał przedstawicielskich, nie istniały więc możliwości „legalnego posługiwania się mechanizmem państwowym". Okazuje się przeto, że skonstruowana przez autora definicja stronnictwa jest nawet z mieszczańskiego punktu widzenia historycznie niesłuszna. Wyrzucenie poza jej nawias wszystkich stronnictw rewolucyjnych jest sztuczne, w żadnym stopniu nie uzasadnione przez rzeczywistość, np. taką, jaką przedstawia historia stronnictw politycznych... w państwach Ameryki łacińskiej, na którą autor chętnie się powołuje.

Trzeba natomiast zgodzić się z autorem, że niektóre konstytucje współczesne „zadowoliły się przeważnie stroną statyczną ustroju, zaniedbując najczęściej zagadnienie jego dynamiki" i że „braki konstytucyj w zakresie dynamiki ustroju wypełniają stronnictwa polityczne", które dostarczają mechanizmowi ustrojowemu siły popędowej i utrzymują go w ruchu (str. 2). Ciasne założenia autora nie pozwalają mu jednakże dokończyć słusznej myśli i wskazać, że stronnictwa odgrywają tego rodzaju rolę, ponieważ reprezentują interesy klas społecznych. Właściwej więc sprężyny owej „dynamiki ustrojowej" należy szukać w grze interesów klasowych, która przebiega w ramach organizacyjnych państwa.

Przyjęcie formalnego kąta widzenia, przy którym zasłonięta jest zazwyczaj przed wzrokiem teoretyka treść procesów społeczno - politycznych, prowadzi często do anomalij takich, jak umieszczanie w analizie naukowej obok siebie pod mianem państw totalnych ustrojów faszystowskich i państwa socjalistycznego, co czyni autor omawianej pracy w rozdziale VIII. Wedle ilości stronnictw rozróżnia się bowiem w tej pracy trzy systemy: 1. system dwóch stronnictw. 2. system wielu stronnictw i 3. system jednego stronnictwa. Ustalenie funkcyj formalno - ustrojowych partyj, tak jak układają się one w ramach owych systemów i oświetlenie roli partyj w mechanizmie państwowym — oto główne zadania pracy.

Do jakich rezultatów dochodzi się tą drogą, zrozumiemy chociażby na przykładzie Stanów Zjednoczonych.

Zgodnie z założeniami autora, możemy w jego rozważaniach znaleźć tylko mimochodem wstawiane wzmianki, które świadczą o układzie i wpływie różnych sił społecznych w tym kraju. Tylko pośrednio można wywnioskować, że zarówno stronnictwo republikanów, jak i demokratów reprezentuje tam interesy kół, którym zależy na utrzymaniu dotychczasowych podstaw ustrojowych. Toteż obie partie zlały się tam „niemal w tę samą jednorodną substancję. Fuzja zasad czy doktryn jest prawie zupełna"[1]). Dlatego porównywa się partie amerykańskie do pustych butelek posiadających tylko różne etykiety. W swym działaniu praktycznym partie te coraz częściej korzystają z chwytu Jeffersona, który przywłaszczył sobie program partii przeciwnej.

Kapitaliści amerykańscy nie życzą sobie powstania partyj, które by reprezentowały jakieś określone, stałe zasady programowe. Zależy im na zachowaniu stronnictw, które przecina-

[1]) Jest to cytata z C. Gayarre'a, Address to the People of Louisiana on the state of Parties, Nowy Orlean, 1855, s. 2 n; u Wachlowskiego str. 36

ją społeczeństwo „pionowo", a nie „poziomo" i podporządkowują sobie w taki sposób różne grupy społeczne. Wysunięto nawet żądanie konstytucyjnego zakazu zakładania partyj na zasadach klasowych, aby nie dopuścić „do zniszczenia partii politycznej, jako narzędzia wyrażania woli narodu" (!). Zdaniem wielu amerykańskich pisarzy politycznych, których pogląd podziela również autor, dotychczasowe stronnictwa amerykańskie wyrażają wolę narodu w sposób zadowalający, mimo iż „przekształciły się obecnie w grupy łowców władzy i urzędów, nie zadające sobie trudu, aby ukryć pod szatą ideologii swój jaskrawy cynizm". Można bowiem ubolewać, „jeżeli tak się stało rzeczywiście, ale nie wolno zapominać, że ta „dekadencja" stronnictw wyszła tylko na korzyść demokracji amerykańskiej" (!).

Swoisty sposób patrzenia autora na rozważany problem pozwolił mu nie tylko na użycie w cytowanym wyżej zdaniu wyrazu „dekadencja" w cudzysłowie i na stwierdzenie korzystnego rzekomo wpływu tej dekadencji na demokrację amerykańską, lecz i na umieszczenie zaraz w następnym rozdziale charakterystyki stosunków panujących w obu stronnictwach, w których to stosunkach autor nie zauważył sprzeczności z wyrażoną przez się opinią. Już w XIX w. bowiem zgromadzenia członków partyj oraz konwencje delegatów utraciły „wszelką samodzielność i stały się powolnymi narzędziami w ręku niesumiennych przywódców partyjnych (bossów), którzy stosując szereg nieuczciwych, a nawet wręcz kryminalnych metod i gwałcąc wolę większości stronnictwa, narzucali swoich kandydatów, przed nimi w konsekwencji odpowiedzialnych i od nich tylko zależnych, i posługiwali się organizacją partyjną dla przeprowadzenia swoich niegodnych i sprzecznych z dobrem publicznym zamiarów. Tak więc partia polityczna zamiast pośredniczyć pomiędzy obywatelami a rządem staje się środkiem umożliwiającym zwycięstwo egoistycznych interesów prywatnych nad dobrem powszechnym. Na ten właśnie okres wypadają największe bodaj w dziejach Stanów skandale polityczne, przekupstwa całych ciał ustawodawczych oraz sądów, możliwe dzięki niebywałemu rozpanoszeniu się „rządu niewidzialnego" przywódców partyj politycznych" (str. 59 — 60).

W drodze ingerencji ustawodawczej usiłowano wprawdzie usunąć najbardziej jaskrawe nadużycia w łonie partyj, równocześnie jednak unormowano w znacznym stopniu organizację i działanie dotychczasowego systemu stronnictw, stwarzając dlań tym trwalsze podstawy. Jedną z wytycznych ustawodawstwa w tym zakresie stała się właśnie zasada całości i nienaruszalności stronnictwa. Stworzono warunki prawne, aby przeszkodzić rozkładowi czy rozbiciu partii i zapewnić urzeczywistnienie jej żądań.

Wedle odpowiednich norm prawnych wyznaczanie przez partie kandydatów na wybieralne urzędy publiczne we wszystkich jednostkach administracyjnych odbywa się zasadniczo w formie tzw. wyborów wstępnych, w których biorą udział członkowie danego stronnictwa (a czasem ogół wyborców), a które odbywają się przed wyborami powszechnymi pod kontrolą państwa i na podstawie zasad przewidzianych dla wyborów powszechnych. Ustawy

w celu zabezpieczenia partii przed wrogimi wpływami wprowadziły specjalne kwalifikacje, którym musi odpowiadać każdy jej członek, jeśli chce wziąć udział w wyborach wstępnych. W niektórych stanach obywatel zgłaszający się do komisji wyborczej żądać winien kartki do głosowania określonej partii, przez co oświadcza się jako jej członek; w innych udział w wyborach wstępnych zależy od uprzedniego zgłoszenia się do władz państwowych w charakterze członka którejś z partyj, przy czym zmiana przynależności partyjnej w okresie poprzedzającym wybory jest zakazana; niekiedy ustawy uzależniają udział w wyborach wstępnych od ustosunkowania się wyborcy do partii w czasie poprzednich wyborów (wstępnych albo powszechnych); jeszcze gdzie indziej zobowiązuje się wyborców, aby popierali kandydatów partii w wyborach powszechnych, które nastąpią po wyborach wstępnych. Różne typy sprawdzianów lojalności partyjnej bywają łączone ze sobą, przy czym potwierdzenia jej żąda się w postaci przysięgi lub przyrzeczenia — zależnie od przekonań religijnych. Jeszcze dalej idą wymagania pod tym względem od kandydatów na urzędy z ramienia partii.

Układ przepisów prawnych, normujących organizację i działanie partyj, ma na celu zachowanie nie tylko systemu dwu głównych stronnictw politycznych, ale właśnie tych stronnictw, które istnieją dotychczas. Od nowopowstających partyj żądają ustawy niezwykle wielkiej liczebności, co wyraża się w wymaganiu niekiedy setek tysięcy podpisów na petycjach o legalizację. Na olbrzymie przeszkody napotyka założenie nowej partii jeszcze i z tego względu, że dla rozpoczęcia jakiejkolwiek akcji potrzeba w warunkach amerykańskich poważnych kwot pieniężnych. Wszystkie owe niesłychane trudności w tworzeniu nowych stronnictw związane „ze specyficznym charakterem demokracji amerykańskiej" (str. 60) powodują, iż — jak dotychczas — mogą tam odgrywać rolę decydującą tylko partie „o tej samej jednorodnej substancji": republikańska i demokratyczna.

W świetle obowiązujących norm prawnych nie są one już zwykłymi stowarzyszeniami obywateli, lecz stały się organem lub conajmniej quasi-organem państwa: wykonywują część suwerenności państwowej i działają w imieniu państwa. W niektórych stanach normują np. kwalifikacje, które winni posiadać obywatele pragnący uczestniczyć w wyborach wstępnych. Ustawy przyznają stronnictwom władzę nakładania i pobierania od swoich kandydatów opłat celem pokrycia wydatków na utrzymanie organizacyj partyjnych, przy czym państwo udziela pomocy w ściąganiu takich opłat. Organom partyjnym przeprowadzającym wybory wstępne przysługują przywileje urzędników publicznych. Wiele stanów pokrywa koszty wyborów wstępnych oraz inne koszty partyjne z własnych funduszów. Również w innych sprawach przejawia się tendencja ustawodawstwa amerykańskiego do przyznania partii roli organu państwa i zapewnienia jej uprzywilejowanego stanowiska w stosunku do wyborców. Sądownictwo amerykańskie, które rozstrzyga o zgodności przepisów ustawowych z konstytucją, odmawia partiom politycznym charakteru organów rządo-

wych tylko tam, gdzie trzeba ułatwić stronnictwom wydanie zarządzeń nie dopuszczających murzynów do udziału w swoich czynnościach. Albowiem „gdyby stronnictwa uznano formalnie za organy rządowe, musiałyby one podlegać konstytucji związkowej; zakazującej czynienia różnic ze względu na rasę czy kolor skóry". (str. 97 — 98, odsyłacz 140).

Autor przyznaje (choć później zmienia zdanie), że niektóre postanowienia ustaw normujących stronnictwa, zwłaszcza zaś te przepisy, które wprowadzając sprawdziany lojalności wyborców względem partii naruszają tajność głosowania, stoją w sprzeczności z uznanymi dotychczas pojęciami o prawach politycznych obywateli (str. 78 — 80). Sądy amerykańskie jednak, uznały te przepisy za zgodne z konstytucją opierając się „na zasadzie całości partii politycznej, której zachowanie winno być głównym celem zarówno ustawodawcy, jak i sądu" (str. 81). Wiele sądów zajęło pod tym względem dalej idące stanowisko, stwierdzając, że zobowiązania wyborców zawarte w deklaracjach lojalności względem partii powinny być egzekwowane. W całej rozciągłości stosuje się to do członków partii sprawujących urzędy lub stawiających swe kandydatury w wyborach wstępnych.

Partie w całej pełni wykorzystują zdobytą przez się pozycję w ustroju państwowym Stanów Zjednoczonych. Nastąpiła niespotykana gdzie indziej rozbudowa organizacyjna dwu stronnictw. Organizacja ta, przemyślana i wypracowana do najdrobniejszych szczegółów, niezwykle sprawna i nieustannie czynna, dosięga niemal każdego wyborcy z osobna.

Zwłaszcza na organizacjach obwodowych ciąży odpowiedzialne zadanie pozyskiwania i utrzymywania zwolenników stronnictwa. Pozostają one z wyborcami w bezpośredniej łączności przez cały rok bez przerwy (str. 40—41). Różne środki stosowane są dla zapewnienia odpowiedniego wyniku wyborów także podczas samego aktu wyborczego. „Karty do głosowania, drukowane przez państwo (!) i zawierające nazwiska wszystkich kandydatów oraz nazwy urzędów, o jakie się ubiegają, są w wielu stanach umyślnie ułożone w ten sposób, aby głosowanie na partie en bloc, to jest na wszystkich kandydatów jednej partii, uczynić czynnością bardzo prostą, natomiast głosowanie na kandydatów różnych partyj — czynnością stosunkowo uciążliwą... Wiele stanów idzie jeszcze dalej w ułatwieniu głosowania en bloc, przez wprowadzenie i wydrukowanie na kartach do głosowania emblematów partii, w postaci zwierząt czy innych łatwo rozpoznawalnych przedmiotów" (str. 90 — 91). Wyborca analfabeta lub nie znający języka angielskiego głosuje, kierując się takim emblematem, na partię en bloc lub też oddaje głos na ślepo.

Kiedy się przyjrzy roli partyj politycznych w Ameryce, mimo woli narzuca się uwaga: tak oto nieliczne uprzywilejowane grupy w krajach kapitalistycznych trzymają w ryzach całe społeczeństwa! Z. Wachlowski jednakże do wniosku takiego nie doszedł. Stronnictwa w Stanach Zjednoczonych mają dlań mimo wszystko na celu „stworzenie rządu zwartego, działającego w zgodzie z wolą większości narodu i przed nim odpowiedzialnego" (str. 90). Tylko pozornie ścieśniają one, według tego autora, swobodę

polityczną jednostek, stanowiąc w istocie rzeczy jej rozszerzenie (str. 87), zapewniają bowiem obywatelom rzeczywisty udział (!) w rządzie państwem (str. 88, 89) i pociągają za sobą pełniejszą realizację demokracji (!) w interesie zarówno całego ogółu, jak i pojedyńczych obywateli (str. 89). Partie, tak jak wyglądają w Stanach Zjednoczonych, najlepiej służą celom demokracji (str. 38), reprezentując ideał demokracji społecznej (str. 39). Działają one w interesie publicznym (str. 98) i tworzą podstawę rządu, pozostającego w zgodzie z wolą wyborców (str. 93). W interesie ogółu leży spełnianie przez nie funkcyj państwowych (str. 103), gdyż zapewniają one urzeczywistnienie bezpośrednich rządów ludowych (str. 37, 42, 50 i 94).

W podobny sposób prowadzone są rozważania dotyczące krajów, w których istnieje „system wielu stronnictw" i „system jednego stronnictwa". Zagadnienie partyj politycznych traktuje bowiem autor wyłącznie na płaszczyźnie formalno - ustrojowej, rozpatrując przebieg rozgrywek o zdobycie władzy i sposoby jej sprawowania zależnie od ilości stronnictw. Nie układ stosunków społecznych i przeciwstawne interesy, ale wyłącznie liczba partyj stała się dlań przesłanką zasadniczą i sprawdzianem naczelnym funkcyj stronnictw politycznych w dzisiejszych ustrojach państwowych.

*Dr Wiktor Kornatowski*

**Jan Aleksander Król: Drogowskazy na manowcach kultury ludowej.** Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego. 1947, stron 284.

Nim przystąpię do omówienia powyższej publikacji, czuję się w obowiązku — jako niezawodowy recenzent — wyjaśnić wobec autora oraz wobec czytelników, jak rozumiem swoje zadanie. Sądzę, że najwłaściwiej byłoby je określić jako współpracę: zarówno z autorem jak i z czytelnikami. Wszyscy razem, przez poznawanie, zmierzamy ku prawdzie. Na tej drodze, aby nie zejść na manowce, musimy ustawić drogowskazy, wyznaczające właściwy kierunek wspólnego marszu oraz znaki ostrzegawcze, które ochronią nas przed zejściem na bezdroża. Im szerszy szlak, tym mniej potrzeba drogowskazów, tym potężniejszy jednak ruch i tym więcej trzeba znaków ostrzegawczych. Tej zasady się trzymamy. I z tego wychodząc założenia raczej będziemy mówić o znakach ostrzegawczych. Zresztą o drogowskazach mówi autor.

Omawiana publikacja jest rewizjonizmem wobec:

I. historiozofii wyznawanej przez ruch ludowy,
II. dotychczasowych dróg Wiciowych,
III. uniwersytetów ludowych,
IV. agraryzmu,
V. piśmiennictwa chłopskiego.

Rewizjonizm ten, jak każdy rewizjonizm, jest radykalny i wykracza daleko poza utarty i przyjęty tryb myślenia. W tym tkwi jego siła a zarazem i słabość. S i ł a — w obalaniu kompleksów, przesądów i mitów, których źródłem jest irracjonalizm, tak bardzo właściwy psychice polskiej. S ł a b o ś ć — gdyż brak mu jest, jak każdemu silnemu uderzeniu zrozumienia i odczucia szeregu subtelności, pozytywnej oceny czyichś osiągnięć,

przyznania racji cudzej racji, uznania w przeciwniku jego dodatnich stron — szczególnie dotyczy to Wici oraz Uniwersytetów Ludowych. Mimo wady uważamy przecież rewizjonizm za konieczny w naszych warunkach kiedy pokutują nieprzemyślane „koncepcje" w rodzaju agraryzmu, koncepcje bezkrytycznego przeszczepiania na nasz grunt obcych sformułowań bez koniecznej ich aklimatyzacji. Nie mówiąc już o zwykłym „papuzim" naśladownictwie, nawet naukowcy nasi, zwłaszcza starej daty, ograniczają się przeważnie do powtarzania, niejako do przeżuwania rzeczy od innych nauczonych, bez samodzielnej — poświęconej własnej rzeczywistości — pracy naukowej.

Przeciwników rewizjonizmu pragnąłbym uspokoić pewnym porównaniem, które się wydaje trafne. Rewizjonizm, podobnie do rewolucji, jest jak wielki sztorm na morzu. Fale morskie wybiegają daleko i zmieniają brzeg. Lecz po burzy, morze układa się w swym masywie i w nowej — zazwyczaj jednak niewiele zmienionej — linii brzegowej. Podobnie rewizjonizm, jak fale morskie czasu burzy sięga daleko, wyrzuca wraki, podmywa brzeg, pochłania szereg ofiar, przecież po burzy zasadniczy masyw nowoprzyjętych poglądów, układa się w spokoju i w godności równej morzu.

Autor traktuje swoją książkę, jak to wynika zresztą z jej tytułu, jako drogowskaz — i nim jest ona niewątpliwie. Pośrednio daje się wywnioskować, iż uważa ją również za przyczynek naukowy, oparty o podstawy historii, ekonomii i socjologii. Że tak nie jest, łatwo przekona się czytelnik: zwrócimy zresztą na to szczególną uwagę. Wreszcie autor ocenia swoją rzecz jako polemiczną, i pod tym względem ma zupełną rację. Powiedzielibyśmy nawet, że jest ona ostro, może nazbyt ostro polemiczna, lecz takie już jest prawo... młodości. Jest to także rzecz temperamentu pisarskiego. Z uwagi na powyższe, gdybyśmy chcieli przeprowadzić paralelę ze znanymi publikacjami — musielibyśmy porównać omawianą rzecz z „Historią chłopów polskich" Aleksandra Świętochowskiego, względnie z „Na Rozdrożu" Marii Dąbrowskiej.

Ustępuje jednak obu powyższym publikacjom, zarówno pod względem treści, jak formy, tamte były poza tym krytyką szlachty i ziemiaństwa. Jeśli chodzi o naukową stronę książki, oceniłbym jej stronę historiozoficzną jako najmocniejszą, może dlatego zresztą, że nie jestem historykiem. Najsłabsze wydają się strony socjologiczna i szczególnie ekonomiczna. Wywody autora w tym względzie są raczej dobrym wyczuciem lub końcowym wnioskiem bez dostatecznej argumentacji. Autor raczej zagadnienia przesądza niż je uzasadnia. Np. gdy mówi o roli przemysłu (str. 17) w rozwiązaniu zagadnień rolniczych, na jednej płaszczyźnie stawia rzeczy zasadnicze z mało ważnymi, nie dając przy tym wyjaśnienia w drodze jakich procesów ekonomicznych industrializm i urbanizacja prowadzą do rozwiązania zagadnień rolniczych. Gdyby książka miała charakter naukowy, obowiązywałoby w tym względzie przeprowadzenie dowodu, w wypadku zaś jego pominięcia, co najmniej podanie źródła, z którego się czerpie gotowe wnioski. Mamy tu zatem do czynienia z publicystyką

i to społeczną, przy tym silnie polemiczną. Autor dotyka tylko zagadnień ekonomicznych (np. str. 69, 185, 187, 234 i inne), które — przyznać to należy — stają się już powoli dla ludzi postępowych, oczywistą prawdą naukową. Dlatego też autor jest z tego obowiązku zwolniony, nie może jednak tym samym rościć sobie pretensji do naukowego charakteru publikacji. Tak samo ma się rzecz z podbudową socjologiczną. Wprawdzie autor powołuje się w tym względzie m. in. na F. Znanieckiego, tym niemniej, sposób posługiwania się metodą socjologiczną jest nazbyt uproszczony. Przypomina raczej „ozdobę" wywodów, który to zarzut stawia sam tym. których krytykuje.

Przechodząc z kolei do zarzutów szczegółowych wymienimy przykładowo następujące.

Niesłusznie wydaje się nam zbyt silne i jednostronne zaatakowanie w dotychczasowym Wiciowym wychowaniu młodzieży sprawy kształcenia charakterów. Wszak tego było w naszej pedagogice tak samo brak, jak brak tych stron w wychowaniu, o które walczy autor. Teraz zaś, szczególnie po okresie wojennej deprawacji, kształcenie charakterów musi zająć poczesne miejsce i dlatego TUR np. to zagadnienie docenia w pełni. Zarzutu naszego nie należy rozumieć w ten sposób, iż bylibyśmy zwolennikami dotychczasowych metod wychowawczych, szczególnie wybujałego indywidualizmu i kontemplacyjności. Wprost przeciwnie, urzeczowienie naszej mentalności, nauczenie myślenia w ogóle, a przede wszystkim myślenia kategoriami gospodarczymi i społecznymi, uznajemy — zgodnie z współczesnymi poglądami — za najważniejsze zadanie.

Jedną z cech właściwego rozumowania jest także poczucie odpowiedzialności za to co się myśli i mówi, a wówczas nie ma miejsca na demagogię i gromkie słowa niedostosowane do treści. (Trudno zaś inaczej ocenić liczne wypowiedzi autora, chociażby nazbyt już popularne, żeby nie powiedzieć brukowo - dziennikarskie, po traktowaniu sprawy produkcji i eksportu cukru — str. 187). Również ferworowi polemicznemu i potrzebie kontrastowego postawienia sprawy przypisujemy utożsamienie ciemnoty i zacofania z kulturą ludową. Istnieje bowiem niewątpliwy z o b i e k t y w i z o w a n y d o r o b e k ś r o d o w i s k a w i e j s k i e g o, istnieje oryginalna sztuka, są odrębne zwyczaje, jest szereg dodatnich cech psychiki i charakteru — m. in. świadomość społeczna i narodowa — jednym słowem i s t n i e j e k u l t u r a l u d o w a. Niezrozumiałe też jest szermowanie pojęciem „doktrynerstwa" wówczas, gdy się samemu usiłuje stworzyć doktrynę, tzn. teorię, względnie system naukowy, mający na celu uzasadnienie nowych dróg myśli ludowej w oparciu o naukową analizę. Dziwny wydaje się ostry i niezbyt wybredny czasami język, skoro autor zdobywa się na całkiem eufemiczne neologizmy np.: gdy mówi o „przedlegalnym stanie faktów dokonanych".

O względnej wartości tej metody pisarskiej może się z czasem autor przekona, tak samo jak np. o tym, że w życiu ważne są niektóre wartości obiektywne. Tę supozycję wyrażamy przy założeniu, że nie mamy w tym wypadku do czynienia z tzw. „dożywotnim młodzieniactwem". Niesłuszne wydaje się nam z kolei odmówienie wartości wychowawczych śpiewo-

wi. Może istotnie pieśń nie pobudza do myślenia, lecz może nie o to w pieśni chodzi. Nie samą myślą żywy człowiek żyje. Bez reakcyj uczuciowych, bez rozwoju psychiki nie do pomyślenia jest rozumienie i przeżywanie muzyki, sztuki, itp. Pieśń ma niewątpliwie wartości społeczne. Wytwarza ona między innymi w i ę ź g r u p o w ą między śpiewającymi. Stąd też pieśń od najdawniejszych czasów jest czynnikiem łączącym nie tylko wspólnoty religijne, leez także ideologiczne a nawet zespoły pracujące. Przypominamy tu chociażby pieśń rosyjskich flisaków nadwołżańskich — „burłaków": „Ej dubinuszka da uchniesz"... Nie ma też żadnego wojska pod słońcem, któreby nie używało zbiorowej pieśni i to nie dla celów religijnych lecz marszowych oraz im podobnych, absolutnie nic metafizycznych.

„Neorealizm", jeżeli wolno użyć takiego określenia, — docenia w pełni irracjonalne i psychiczne momenty w życiu i działalności ludzkiej. Nawet w planowaniu — tej najnowocześniejszej metodzie działania jest m. in. również miejsce na przewidywanie, ocenę przyszłych, niezawsze zamierzonych i dających się rozumowo ustalić możliwości. W interesach także trzeba „mieć nosa". I znowu to nie jest filipika w obronie irracjonalizmu, tylko przestroga przed zbędną przesadą jednostronną.

Podobnie jak z pieśnią ma się rzecz z innymi elementami Wiciowego systemu wychowawczego. Odnosi się wrażenie, że trzeba z kolei poddać rewizjonizmowi sam rewizjonizm. Wiele bowiem cech ruchu Wiciowego, które należało odrzucić w okresie przedwrześniowym, gdyż były nie na czasie wówczas, teraz właśnie przyjąć trzeba. Właśnie teraz gdy zaistniały u nas warunki po temu i gdy realizowana jest pełna demokracja: polityczna, społeczna i gospodarcza; demokracja ta nie będzie już leżała. przynajmniej w „wymiarze państwowym" na „skrzyżowaniu sił społecznych, interesów klasowych, warunków gospodarczych i sytuacji historycznej". Dziś demokracja — mówiąc słowami autora — leży właśnie na „idealnym planie psycho - etycznym". „Rodzinność, serdeczność, dobroć. zgodność, równość" — to są elementy. których nam teraz do realizowania demokracji, na gruncie dokonanych już przemian, trzeba. Teraz możemy i musimy właśnie te elementy wprowadzać w nasze życie, tak jak przedtem, gdy chcieli tego „Wiciarze" — nie można było tego robić. W owym czasie bowiem nie były spełnione warunki podstawowe — nie było pełnej demokracji. Nie znaczy to bynajmniej, iż byśmy chcieli przypisać Wiciom wieszczość. Nie. Ówczesne stanowisko Wici w tym względzie i w innych zresztą nie było słuszne: było przedwczesne. Lecz dziś te właśnie elementy do realizowania demokracji są potrzebne. Braterski, nie zaś wilczy stosunek między ludźmi ma być wytworzony.

Te same lub podobne zarzuty, które autor podnosił wobec Wici, powtarza wobec Uniwersytetów Ludowych, te same mniej więcej — znajdziemy w pośród stawianych wobec wszystkich przejawów międzywojennego ruchu ludowego i wobec odłamów dzisiejszych, które nie wyszły poza dotychczas utarte kręgi myślowe.

Wiele spośród tych zarzutów dałoby się powtórzyć w stosunku do

bardzo dużej części polskiego społeczeństwa. Dotyczą bowiem ujemnych cech naszego charakteru narodowego, nie są monopolem wsi. Atmosferę Uniwersytetów Ludowych wyróżnia teatralność i obrządkowość. Tak samo teatralne i obrządkowe są nasze obyczaje, nasze życie, przede wszystkim nasza religijność. To są cechy narodowe tak samo właściwe dużej części naszego społeczeństwa, jak właściwe były ongi „narodowi szlacheckiemu", jak szczególnie są właściwe dotychczas wsi polskiej. Tam się najdłużej zachowały, tam walka z nimi będzie najtrudniejsza, bo wiadomo, iż wieś jest konserwatywna, zacofana.

Szczególnie ostrej i zasłużonej krytyce poddaje autor agraryzm. Nie podejmując się w tym względzie nic ująć ze swych uwag skreślonych na łamach innego pisma, dodać jedynie możemy,[1]) że bezowocne są wszelkie wysiłki dla naukowego uzasadnienia agraryzmu. Wbrew bowiem wysiłkom, agraryzmowi nie będzie mógł być nadany charakter naukowy z tej prostej przyczyny, iż mamy tu do czynienia z „ideologią" tzw. „systemem wierzeń opartych nie na gruncie zgodności z postępowaniem naukowym, lecz powstałych w wyniku racjonalizacji podświadomych, pozalogicznych motywów"...[2])

Zdumiewające jest zaiste hołdowanie w naszych warunkach agraryzmowi. Przypomina aż nadto haniebne w dziejach ludzkich „przypisanie do ziemi", tylko, że wówczas leżało ono w interesie szlachty. Zatrzymywanie chłopa na wsi w obecnych warunkach nie leży już w niczyim interesie. Wytłumaczyć się daje chyba tym, że przeszczepiono do nas agraryzm bezkrytycznie z Czechosłowacji. Lecz ludności tego kraju (zarówno Czechom, jak Słowakom) zależało na zatrzymaniu rolników w ich zawodzie z uwagi na nadmierny odpływ do przemysłu i miast, kosztem potrzeb produkcyjnych wsi. U nas sytuacja jest i była akurat odwrotna, propagowano zaś to samo. Nie sposób również zrozumieć dlaczego zatrzymanie dużego odsetka ludności w zawodzie rolniczym ma nadać krajowi chłopski charakter. Polska byłaby chłopską nie wtedy, gdyby na zabitej deskami i nędznej wsi wegetowało 70 proc. ludności kraju, lecz wówczas, gdyby chłopi zajęli w państwie czołowe stanowiska, gdyby przeszli do wszystkich innych możliwych zawodów.

Postulowanie ekskluzywności grupy chłopskiej w nowoczesnym państwie wydaje się tak samo absurdalne, jak byłoby absurdalnym wysunięcie tej zasady przez każdy z innych zawodów np. przez górników, kolejarzy itp.

Apaństwowość agraryzmu jest także jedną z jego nieprawdopodobnie absurdalnych cech. Widzimy w tym wpływ naszych mistrzów katedralnych, kształconych zarówno u nas, jak i kształcących się bezkrytycznie na klasycznych wzorach zachodnio - europejskich.

Dlatego też w ostrym ataku na Abramowskiego widzimy potraktowanie go jako symbolu owych mistrzów. Ta sama apaństwowość była wszędzie tam, gdzie głęboko zakorzeniły się

[1]) Agraryzm czy industrializacja, Przegląd Socjalistyczny 1947, Nr. 2.

[2]) Por. Oskar Lange: Zakres i metoda ekonomii, Ekonomista 1947, I, 13.

wpływy liberalizmu i gdzie nie poddano ich rewizjonizmowi (np. w przedwojennej spółdzielczości).

Słuszna krytyka liberalizmu zaprowadziła jednak autora zbyt daleko, bo do imputowania Abramowskiemu rzeczy jemu obcych, jak np. tego, że chciał ograniczyć awans chłopa i robotnika do „sklepika spółdzielczego" — nie wyżej. Abramowski sam i Abramowski jako w pewnym sensie reprezentant anarchizmu, ruchu wybitnie wolnościowego, nie zasługuje na podobne imputacje. „Sklepik", tak bardzo pogardliwie i tak bardzo ze szlachecka (nawiasem mówiąc królowie u nas byli spośród szlachty wybierani) traktowany — bo istotnie nie mieszczący się w żadnych koncepcjach heroicznych — w życiu codziennym jest tak samo potrzebny, jak rewizjoniści w dziejach narodu. Gwoli prawdzie trzeba ponadto przypomnieć, że Abramowski śnił o „r z e c z y p o s p o l i t e j s p ó ł d z i e l c z e j" w o l n y c h l u d z i nie zaś o „sklepikach". Dostrzega to zresztą autor częściowo, gdy pisze, iż „Abramowski zakłada, że spółdzielczość zagarniać będzie coraz to większe dziedziny przemysłu, rolnictwa i handlu". Wskutek tych „drobnych" nieścisłości, rozprawa z Abramowskim już nadto przypomina walkę z wiatrakami. Poza tym dość niewybredna „polemika" ze zmarłymi, którzy postępowaniem swym w życiu zjednali sobie powszechny szacunek, budzi niesmak w czytelniku.

Ostatni rozdział poświęcony jest chłopskiej literaturze, którą autor nazywa „pisarstwem" i którą również odrębnie ocenia. Sądząc z kwalifikacji autora, kierunku reprezentowanego przez wydawaną przezeń „Wieś", oraz posłanniczego charakteru ostatniego ustępu tej części książki — należałoby wnosić, iż ma po temu tak samo wielkie uprawnienia, jak ich nie ma piszący te słowa.

Kończąc powyższą recenzję z obowiązku publicystycznego muszę zwrócić uwagę na częściowe omówienie „Drogowskazów" przez „Kuźnicę"[1], która oceniając również pozytywnie omawianą publikację, jednak m. in. pisze: „W naszej literaturze ludowej nie było dotychczas równie mocnego i namiętnego p a m f l e t u na to, o do dziś stanowiło biernie i bez sprzeciwu akceptowaną treść ideologii ruchu ludowego, nie było i n w e k t y w y, równie gwałtownej, a przy tym słusznej".

Namiętność akcentów tłumaczymy głębokim zainteresowaniem losami wsi, serdecznym bólem pisarza z powodu jej dotychczasowego stanu i gorącą chęcią jego zmiany na lepsze. Mimo to książka istotnie jest pamfletem i inwektywą.

Ten właśnie charakter książki sprawia, że nie jest ona dziełem naukowym, co nie przeszkadza obiektywnie stwierdzić, że mimo wytkniętych i nie wytkniętych uchybień, mimo wielu braków i usterek, ale właśnie na skutek siły i temperamentu oraz rewizjonistycznego i polemicznego charakteru — publikacja Jana Aleksandra Króla posiada niewątpliwe wartości, z których najważniejszą jest to, że z m i e r z a d o w y p r o w a d z e n i a w s i z m a n o w c ó w n a s z e r o k i, w i e l k i i j a s n y s z l a k d z i e j o w y.

*Piotr Luty*

---

1) R y s z a r d M a t u s z e w s k i: O właściwej roli uniwersytetów ludowych, „Kuźnica" 1947, Nr. 12.

# DZIAŁ STATYSTYCZNY

Gospodarka planowa—system kształtujący nasze dzisiejsze gospodarstwo społeczne, po raz pierwszy ujmuje w ramy organizacyjne całokształt życia ekonomicznego. Istniało oczywista i przedtem zrozumienie związków i współzależności procesów ekonomicznych: nawet dobry przedsiębiorca prywatny musiał wybiegać poza wąski zakres spraw, bezpośrednio związanych z jego przedsiębiorstwem, interesować się całokształtem rynku, warunkami bytu konsumentów, jeśli nawet nie byli to jego bezpośredni odbiorcy, metodami stosowanymi przez konkurentów itd. Ale działał on niejako intuicyjnie dla uzyskania pozytywnych osiągnięć w pracy. Dzisiaj nie możemy już wprost pracować bez znajomości podstawowych zagadnień całokształtu życia gospodarczego. Planowanie wymaga gruntownej i szerokiej bazy służącej za oparcie—punkt wyjściowy. Dlatego Spółdzielczy Instytut Naukowy uważa za swój obowiązek podać spółdzielcom bodaj najogólniejszą ilustrację liczbową ważniejszych dziedzin i przejawów naszego życia społeczno-gospodarczego. Instytut rozpoczyna od podania przeglądu zjawisk i procesów za czas miniony od chwili wyzwolenia do końca 1946 r., stawiając na pierwszym planie zagadnienia gospodarcze. Sporządzony przez Instytut zespół danych ma charakter zastępczy i tymczasowy. Wypełni istniejącą w tej dziedzinie lukę tak jak to jest możliwe, póki nie ukaże się wydawnictwo oficjalne i autorytatywne, odpowiadające choćby bardzo okrojonemu Małemu Rocznikowi Statystycznemu.

W opracowaniu swym Instytut był skrępowany brakami w materiale. Potrzeba jednak na tym odcinku jest tak wielka, że nawet pobieżne i ułamkowe zestawienie wiadomości statystycznych Instytut uznał za celowe.

W porównaniu z warunkami przedwojennymi uległ zmianom kierunek obecnej gospodarki — dążymy do uprzemysłowienia kraju — produkcja przemysłowa skupia szczególnie nasze zainteresowania. Liczbowe uzasadnienie tego stanowiska podał przed wojną w wy-

dawnictwie Instytutu Gospodarstwa Społecznego „Gospodarka Światowa" — Ludwik Landau. Z jego obliczeń, poczynionych dla 1929 r. Instytut zaczerpnął poniższe zestawienie.*)

**Produkcja przypadająca na jednego mieszkańca w krajach o różnym stopniu uprzemysłowienia**

| GRUPY KRAJÓW | Ogółem | Produkcja przemysłowa | Produkcja górnicza | Produkcja rolnicza | Produkcja rolnicza na 1-go rolnika |
|---|---|---|---|---|---|
| | w tysiącach złotych | | | | |
| Kraje o wysokim stopniu uprzemysłowienia: | | | | | |
| pozaeuropejskie | 3,51 | 2,08 | 0,23 | 1,20 | 4,79 |
| europejskie | 1,76 | 1,20 | 0,08 | 0,48 | 2,05 |
| Kraje o strukturze przejściowej | 0,68 | 0,39 | 0,01 | 0,28 | 0,59 |
| Kraje mało uprzemysłowione: | | | | | |
| Europa rolnicza | 0.64 | 0,17 | 0,02 | 0,45 | 0,74 |
| kraje pozaeuropejskie | 0,21 | 0,03 | 0,01 | 0,17 | 0,25 |
| Z. S. R. R. | 0,75 | 0,29 | 0,02 | 0,44 | 0,62 |
| **Wszystkie kraje świata** | **0,74** | **0,37** | **0,04** | **0,33** | **0,55** |

Wśród zagadnień produkcji przemysłowej Instytut starał się szerzej uwzględnić gałęzie interesujące szczególnie spółdzielczość. Z tych też względów potraktowano obszerniej zagadnienie wymiany i obrotu towarowego a więc i ceny oraz przewozy towarów.

Szczegółowe dane o spółdzielczości, jako specjalnie ważne dla ruchu spółdzielczego, wyodrębnione zostały w część oddzielną, która będzie podana w następnym zeszycie Przeglądu. W części zaś poświęconej zarysowi całokształtu życia gospodarczego ograniczono się tylko do danych jaknajbardziej zasadniczych.

Część ogólną, dotyczącą okresu ubiegłego, zamknięto według możności rokiem 1946. Przy braku danych Instytut wybrał znowu

*) Ludwik Landau: Gospodarka Światowa, Warszawa 1939.

drogę kompromisową, poprzestając na obrazie wycinkowym. W miarę uzyskiwania dalszych danych materiał ten będzie uzupełniany.

Podstawowym źródłem poniższych danych były Wiadomości Statystyczne wydawane przez Główny Urząd Statystyczny, a dla okresu przedwojennego: Mały Rocznik Statystyczny 1939. Czerpano poza tym dane z Wiadomości Narodowego Banku Polskiego, Gospodarki Planowej, Statystyki Przemysłowej (powojennej i przedwojennej), Wiadomości Korespondenta Rolnego Głównego Urzędu Statystycznego, Preliminarza Budżetowego Rzeczypospolitej Polskiej na okres od 1 stycznia 1947 do 31 grudnia 1947, Narodowego Planu Gospodarczego—projektu uchwały KRN, a niekiedy z materiałów innych urzędowych komórek statystycznych. Część dotyczącą spółdzielczości oparto na materiałach instytucji spółdzielczych.

Gdzie można było—dawano dla porównania dane przedwojenne, przy czym dane Polski przedwojennej w jej poprzednich granicach przytaczano jako przyczynek do zmian gospodarczych, wynikłych na skutek nowej konfiguracji granic; dane przedwojenne dla terenów wchodzących obecnie w skład Polski charakteryzują potencjał produkcyjny tych obszarów. Za podstawę do wyliczeń wskaźników przyjęto na ogół średnią miesięczną z roku 1946, zapoczątkowującego gospodarkę zorganizowaną i będącego okresem pewnej stabilizacji stosunków.

# I. PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY, POWIERZCHNIA, LUDNOŚĆ

**1. Jednostki administracyjne, powierzchnia, ludność miejska i wiejska, gęstość zaludnienia według spisu z dnia 14.II.1946 r. [a]).**

| Województwa | Liczba: powiatów | Liczba: miast | Liczba: gmin wiejskich | Powierzchnia w tysiącach km² | Liczba ludności: Ogółem w tys. | w miastach (w % ogółu) | na wsi (w % ogółu) | Gęstość zaludnienia na 1 km² |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Polska przedwojenna wg danych z 1939 roku | 264 [b)] | 611 | 3 195 | 389,7 | 35 090 | *27,6* [e)] | *72,4* [e)] | *90* |
| **Polska obecna** | **300** [c)] | **732** | **3 016** | **310,5** | **23 930** [d)] | *31,4* | *68,6* | *77* |
| Ziemie dawne | 184 | 449 | 2 045 | 210,6 | 18 803 | *29,9* | *70,1* | *89* |
| Ziemie odzyskane | 116 | 283 | 971 | 99,9 | 4 822 | *37,4* | *62,6* | *48* |
| wg województw: | | | | | | | | |
| M. st. Warszawa | 6 | 1 | — | 0,14 | 479 | *100,0* | — | *3 395* |
| Woj. Warszawskie | 21 | 47 | 273 | 29,0 | 2 114 | *17,1* | *82,9* | *73* |
| M. Łódź | — | 1 | — | 0,21 | 497 | *100,0* | — | *2 343* |
| Woj. Łódzkie | 14 | 38 | 232 | 20,2 | 1 772 | *20,6* | *79,4* | *88* |
| „ Kieleckie | 13 | 27 | 212 | 18,1 | 1 717 | *21,2* | *78,8* | *95* |
| „ Lubelskie | 16 | 29 | 236 | 27,6 | 1 890 | *16,5* | *83,5* | *69* |
| „ Białostockie | 12 | 35 | 128 | 22,5 | 918 | *19,2* | *80,8* | *41* |
| „ Olsztyńskie | 18 | 36 | 136 | 18,7 | 352 | *29,0* | *71,0* | *19* |
| „ Gdańskie | 13 | 24 | 111 | 10,7 | 732 | *50,0* | *50,0* | *68* |
| „ Pomorskie | 22 | 52 | 187 | 20,0 | 1 406 | *38,4* | *61,6* | *70* |
| „ Szczecińskie | 25 | 72 | 230 | 30,4 | 893 | *34,4* | *65,6* | *29* |
| „ Poznańskie | 42 | 132 | 340 | 39,2 | 2 422 | *36,6* | *63,4* | *62* |
| „ Wrocławskie | 35 | 103 | 292 | 24,5 | 1 941 | *39,1* | *60,9* | *79* |
| „ Śląskie | 30 | 54 | 298 | 15,4 | 2 823 | *38,8* | *61,2* | *183* |
| „ Krakowskie | 16 | 43 | 186 | 15,9 | 2 134 | *27,2* | *72,8* | *134* |
| „ Rzeszowskie | 17 | 38 | 155 | 18,0 | 1 535 | *15,3* | *84,7* | *86* |

a) Podział administracyjny obowiązujący od dn. 28.VI.1946 r.; b) w tym 23 pow. grodzkich; c) w tym 30 pow. grodzkich; d) w tym 304,3 osób nie uwzględnionych w podziale na województwa oraz na ludność miejską i wiejską; e) wg 1931 r.

**2. Ludność według płci i wieku na podstawie spisu z dnia 14.II.46 a).**

Liczby bezwzględne w tysiącach

| Województwa | Ogółem | Mężczyźni | Kobiety | Ludność w wieku poniżej 18 lat | od 18 do 59 lat | 60 i więcej lat |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Polska przedwojenna | 35 090 | 17 124 | 17 966 | 14 387 | 17 966 | 2 737 |
| % | *100,0* | *48,8* | *51,2* | *41,0* | *51,2* | *7,8* |
| **Polska obecna** | **23 930** b) | **10,667** | **12 958** | **8 667** | **12 852** | **2 106** |
| % | *100,0* | *45,8* | *54,2* | *36,7* | *54,4* | *8,9* |
| Ziemie dawne | 18 803 | 8 633 | 10 170 | 6 942 | 10 267 | 1 594 |
| % | *100,0* | *45,9* | *54,1* | *36,9* | *54,6* | *8,5* |
| Ziemie odzyskane | 4 822 | 2 034 | 2 788 | 1 725 | 2 585 | 512 |
| % | *100,0* | *42,2* | *57,8* | *35,8* | *53,6* | *10,6* |
| wg województw: | | | | | | |
| M. st. Warszawa | 479 | 199 | 280 | 125 | 311 | 43 |
| Woj. Warszawskie | 2 114 | 978 | 1 136 | 819 | 1 121 | 174 |
| M. Łódź | 497 | 212 | 285 | 131 | 321 | 45 |
| Woj. Łódzkie | 1 772 | 830 | 942 | 662 | 959 | 151 |
| „ Kieleckie | 1 717 | 804 | 913 | 657 | 931 | 129 |
| „ Lubelskie | 1 890 | 882 | 1 008 | 700 | 1 036 | 154 |
| „ Białostockie | 918 | 431 | 487 | 375 | 455 | 88 |
| „ Olsztyńskie | 352 | 152 | 200 | 147 | 167 | 38 |
| „ Gdańskie | 732 | 330 | 402 | 276 | 397 | 59 |
| „ Pomorskie | 1 406 | 634 | 772 | 535 | 755 | 116 |
| „ Szczecińskie | 893 | 384 | 509 | 324 | 476 | 93 |
| „ Poznańskie | 2 422 | 1 112 | 1 310 | 851 | 1 345 | 226 |
| „ Wrocławskie | 1 941 | 810 | 1 131 | 626 | 1 089 | 226 |
| „ Śląskie | 2 823 | 1 208 | 1 615 | 1 039 | 1 521 | 263 |
| „ Krakowskie | 2 134 | 985 | 1 149 | 803 | 1 158 | 173 |
| „ Rzeszowskie | 1 535 | 716 | 819 | 597 | 810 | 128 |

a) Podział administracyjny obowiązujący od dnia 28.VI. 1946 r.; b) w tym 304,3 osób nie uwzględnionych w podziałach.

# II. PRZEMYSŁ

## 1. Liczba zakładów przemysłowych a)

Stan na 31.VIII. 1946 r.

| Grupa przemysłowa | Zakłady zatrudniające 5 i więcej pracowników | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Wszystkie zakłady | | | | | Zakłady zatrudniające 20 i więcej pracowników | | |
| | Ogółem | w tym | | | % zakł. spółdzielczych | Ogółem | w tym spółdzielcze | |
| | | państwowe i pod zarządem państwowym | prywatne | spółdzielcze | | | Liczba | % |
| **Ogółem** | **25 501** b) | **10 128** | **11 984** | **1666** | *6,8* | **7 844** c) | **573** | *7,4* |
| % | *100,0* | *41,4* | *49,0* | *6,8* | *6,8* | *30,8* | × | × |
| Górnictwo | 165 | 165 | — | — | — | 165 | — | — |
| Przem. mineralny | 1 261 | 753 | 372 | 68 | *5,5* | 776 | 25 | *3,2* |
| „ hutniczy | 36 | 36 | — | — | | 36 | | |
| „ metalowy | 2 547 | 1 001 | 1 306 | 79 | *3,3* | 978 | 32 | *3,3* |
| „ elektrotechn. | 280 | 141 | 125 | 8 | *2,9* | 141 | 4 | *2,9* |
| „ precyzyjny i optyczny | 113 | 36 | 75 | 2 | *1,8* | 34 | 2 | *5,9* |
| „ paliw płynnych | 231 | 231 | — | — | — | 231 | — | — |
| „ chemiczny | 656 | 378 | 243 | 19 | *2,9* | 381 | 15 | *4,0* |
| „ włókienniczy | 987 | 756 | 127 | 15 | *1,7* | 707 | 3 | *0,4* |
| „ celulozowo-papierniczy | 296 | 138 | 151 | 5 | *1,7* | 146 | 2 | *1,4* |
| „ poligraficzny | 569 | 299 | 215 | 20 | *3,6* | 305 | 1 | *0,3* |
| „ skórzany | 223 | 180 | 32 | 5 | *2,3* | 177 | 2 | *1,1* |
| „ drzewny | 2 370 | 1 159 | 1 033 | 85 | *3,7* | 738 | 22 | *3,0* |
| „ instrumentów muzycznych i zabawek | 27 | 4 | 20 | 2 | *7,7* | 5 | — | — |
| „ przetwórczo-rolny i spożywczy | 12 095 | 4 034 | 6 117 | 1121 | *9,7* | 1 627 | 318 | *20,2* |
| „ odzieżowy | 1 153 | 193 | 881 | 54 | *4,8* | 223 | 18 | *8,2* |
| „ budowlany | 1 901 | 419 | 1 274 | 177 | *9,4* | 760 | 124 | *16,4* |
| Elektrownie, gazownie i wodociągi | 591 | 205 | 13 | 6 | *1,0* | 414 | 5 | *1,2* |

a) Tablica obejmuje zakłady czynne oraz zakłady w remoncie; b) w tym, poza wymienionymi w podziale ze względu na charakter prawny zakładu 697 tj. 2,8% zakładów samorządowych (z czego 200 przetwórczo-rolnych lub spożywczych i 367 elektrowni, gazowni względnie wodociągów) oraz 1026 zakładów o niewiadomym charakterze prawnym; tych ostatnich nie uwzględniono w obliczeniach procentowych; c) w tym 108 o niewiadomym charakterze prawnym.

## 2. Centralne Zarządy Przemysłowe i podległe im zakłady

| Nazwa zarządu | Liczba zakładów [a] |
|---|---|
| Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego | 224 |
| „ „ „ Hutniczego | 98 |
| „ „ „ Materiałów Budowlanych | 334 |
| Komisarz dla Spraw Przemysłu Budowlanego | 171 |
| Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego | 287 |
| „ „ „ Elektrotechnicznego | 64 |
| „ „ „ Paliw Płynnych | 240 |
| „ „ „ Chemicznego | 170 |
| „ „ „ Włókienniczego | 664 |
| „ „ „ Papierniczego | 108 |
| „ „ „ Skórzanego | 168 |
| „ „ „ Drzewnego | 189 |
| „ „ „ Cukrowniczego | 98 |
| „ „ „ Spożywczego | 393 |
| „ „ „ Fermentacyjnego | 136 |
| „ „ „ Konserwowego | 74 |
| „ „ „ Energetycznego | 161 |
| **Razem** | **3 579** |

a) Zestawienie obejmuje zakłady czynne oraz nieczynne przejęte przez Zarządy. Poszczególnym Zarządom podlegają zakłady o odmiennym wprawdzie zakresie produkcji, wytwarzające jednak na użytek zakładów danego Zarządu. Prócz Centralnych Zarządów wymienionych w zestawieniu istnieją jeszcze: Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych (około 300 drukarń), Centralny Zarząd Przemysłu Zbrojeniowego. Zakłady państwowe podlegają poza tym: Zjednoczeniu Stoczni Polskich, Dyrekcjom Lasów Państwowych, (ponad 600 tartaków), Państwowemu Przedsiębiorstwu Traktorów i Maszyn Rolniczych, Państwowym Zakładom i Warsztatom Samochodowym (ponad 80 zakładów), Państwowym Monopolom: Spirytusowemu (40 zakładów), Tytoniowemu (13 zakładów) oraz różnym Ministerstwom.

**3. Udział Polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki w światowej produkcji ważniejszych artykułów przemysłowych [a)]**

| Artykuł | Jednostka miary lub wagi | Światowa produkcja przedwojenna | | | | Produkcja Polski w 1946 r. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | | Ogółem | w tym | | | |
| | | | w Stanach Zjednoczonych | w Polsce | | |
| | | | | w granicach 1939 r. | w granicach obecnych | |
| Węgiel kamienny | mil. ton | 1 310 | 448 | 36 | 66 | 47 |
| Ropa naftowa | " " | 278,6 | 173,0 | 0,5 | 0,1 | 0,1 |
| Sól | tys. ton | 34 000 b) | 8 384 | 590 | 524 | 273 |
| Rudy żelaza | mil. ton | 217,4 | 74,6 | 0,8 | 0,9 | 0,4 |
| Surówka | " " | 104,0 | 37,7 | 0,7 | . | 0,7 |
| Stal | " " | 135,5 | 51,4 | 1,5 | . | 1,2 |
| Cynk surowy | tys. ton | 1 620 | 505 | 107 | . | 46 |
| Ołów | " " | 1 670 | 424 | 18 | . | 9 |
| Cement | " " | 75 080 b) | 20 200 | 1 289 | . | 1 399 |
| Kwas siarczany | " " | . | 4 969 | 189 | . | 124 |
| Azotniak | " " | 1 470 b) | . | 68 | . | 99 |
| Papier i tektura | " " | 21 563 b) | 5 754 | 174 | . | 173 |
| Spirytus | tys. hl | . | 4 218 | 778 | . | 315 |

a) Stany Zjednoczone zajmują pierwsze miejsce pod względem wielkości produkcji wszystkich artykułów podanych w tablicy oprócz azotniaku, ktorego najwięcej produkowały przed wojną Niemcy, bo 603 tys. ton w 1937 r.;
b) dane z roku 1936.

## 4. Rozwój przemysłowej produkcji powojennej w Polsce [a])

| Wyszczególnienie | Energia elektr. | Węgiel kamien. | Ropa naftowa | Sól | Rudy żelaza | Stal | Cynk surowy |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | mil. kWh | mil. t. | tysiące ton | | | | |
| 1945 IV | . | 0,9 | 8,9 | 18 | . | 17 | 2,1 |
| V | . | 1,4 | 8,0 | 7 | . | 27 | 2,2 |
| VI | . | 1,9 | 9,4 | 13 | 3 | 39 | 2,4 |
| IX | . | 2,5 | 9,0 | 15 | 14 | 65 | 3,4 |
| XII | 440 | 2,9 | 9,0 | 19 | 20 | 74 | 3,7 |
| 1946 III | 490 | 3,8 | 9,4 | 22 | 32 | 104 | 3,8 |
| VI | 406 | 3,5 | 9,8 | 21 | 31 | 95 | 3,7 |
| IX | 469 | 4,2 | 10,2 | 24 | 39 | 100 | 3,9 |
| XII | 578 | 4,2 | 10,3 | 27 | 34 | 111 | 4,1 |
| **Razem I-XII** | **5 710** | **47,3** | **116,8** | **273** | **396** | **1219** | **46,1** |
| Przeciętna miesięczna: | | | | | | | |
| w 1946 r. | 476 | 3,9 | 9,7 | 23 | 33 | 102 | 3,8 |
| przed wojną: | | | | | | | |
| w granicach obecnych | . | 5,5 | 9,7 | 44 | 72 | . | . |
| w granicach przedwojennych | 331 | 3,2 | 42,3 | 54 | 73 | 120 | 9,0 |
| Na 10000 mieszkańców: | | | | | | | |
| obecnie | 2,4 | 0,02 | 0,05 | 0,11 | 0,17 | 0,51 | 0,02 |
| przed wojną | 1,1 | 0,01 | 0,15 | 0,18 | 0,25 | 0,41 | 0,03 |

WSKAŹNIKI

Podstawa: przeciętna miesięczna w 1946 roku = 100

| Wyszczególnienie | Energia elektr. | Węgiel kamien. | Ropa naftowa | Sól | Rudy żelaza | Stal | Cynk surowy |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1945 IV | . | 23 | 92 | 78 | . | 17 | 55 |
| V | . | 36 | 82 | 30 | . | 26 | 58 |
| VI | . | 49 | 97 | 57 | 9 | 38 | 63 |
| IX | . | 64 | 93 | 65 | 42 | 64 | 89 |
| XII | 92 | 74 | 93 | 83 | 61 | 73 | 97 |
| 1946 III | 103 | 97 | 97 | 96 | 97 | 102 | 100 |
| VI | 85 | 90 | 101 | 91 | 94 | 93 | 97 |
| IX | 99 | 108 | 105 | 104 | 118 | 98 | 103 |
| XII | 121 | 108 | 106 | 117 | 103 | 109 | 108 |

a) Tablica podaje produkcję zakładów przemysłowych, podlegających Centralnym Zarządom i Zjednoczeniom Przemysłowym.

## 4. Rozwój przemysłowej produkcji powojennej
(ciąg dalszy)

| Wyszczególnienie | | Cement | Szkło | Wagony towarowe | Pługi i radła | Nawozy sztuczne ogółem | Azotniak | Superfosfat |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | tysiące ton | | sztuk | tys. sztuk | tysiące ton | | |
| 1945 | IV | 12 | . | . | 0,2 | . | 2,6 | . |
| | V | 16 | 1,8 | 7 | 0,2 | . | 1,3 | . |
| | VI | 30 | 2,0 | 5 | 0,7 | . | 1,8 | . |
| | IX | 37 | 1,7 | 2 | 1,6 | 12,0[a)] | 4,6 | 1,3[a)] |
| | XII | 35 | 3,5 | 64 | 2,4 | . | 8,5 | 1,6 |
| 1946 | III | 88 | 3,1 | 266 | 3,1 | 26,2 | 10,1 | 11,0 |
| | VI | 149 | 2,7 | 409 | 4,6 | 26,1 | 8,1 | 13,4 |
| | IX | 154 | 3,7 | 562 | 3,7 | 30,4 | 7,8 | 18,9 |
| | XII | 132 | 4,4 | 633 | 3,6 | 24,2 | 7,5 | 8,6 |
| **Razem I-XII** | | **1399** | **40,5** | **4721** | **45,3** | **300,6** | **99,2** | **158,7** |
| Przeciętna miesięczna: | | | | | | | | |
| w 1946 r. | | 117 | 3,4 | 393 | 3,8 | 25,1 | 8,3 | 13,2 |
| przed wojną w granicach przedwojennych | | 143 | 2,1 | 47 | . | 41 | 6,7 | 14,8 |
| Na 10000 mieszkańców: | | | | | | | | |
| obecnie | | 0,58 | 0,02 | 2,0 | 0,02 | 0,13 | 0,04 | 0,07 |
| przed wojną | | 0,50 | 0,01 | 0,16 | . | 0,14 | 0,02 | 0,05 |

W S K A Ź N I K I

Podstawa: przeciętna miesięczna w 1946 roku = 100

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1945 | IV | 10 | . | . | 5 | . | 31 | . |
| | V | 14 | 53 | 2 | 5 | . | 16 | . |
| | VI | 26 | 59 | 1 | 18 | . | 22 | . |
| | IX | 32 | 50 | 1 | 42 | 48[a)] | 55 | 10[a)] |
| | XII | 30 | 103 | 16 | 63 | | 102 | 12 |
| 1946 | III | 75 | 91 | 68 | 82 | 104 | 122 | 83 |
| | VI | 127 | 79 | 104 | 121 | 100 | 98 | 102 |
| | IX | 132 | 109 | 143 | 97 | 121 | 94 | 143 |
| | XII | 113 | 129 | 161 | 95 | 96 | 90 | 65 |

a) Dane z X.

## 4. Rozwój przemysłowej produkcji powojennej
(dokończenie)

| Wyszczególnienie | | Kwas siarkowy 100 % | Mydło | Przędza bawełniana | Papier | Spirytus | Wskaźnik produkcji artykułów podstawowych a) |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | tys. ton | tony | tys. ton | | tys. hl. | |
| 1945 | IV | . | 43 | 0,5 | . | . | . |
| | V | . | . | 0,7 | 0,9 | . | 25 |
| | VI | . | 60[b] | 1,5 | 1,6 | . | 36 |
| | IX | 4,9 | 105[c] | 1,8 | 3,8 | 24[c] | 51 |
| | XII | 6,3 | 134[d] | 1,5 | 6,9 | . | 60 |
| 1946 | III | 8,9 | 198 | 4,1 | 11,3 | 42 | 87 |
| | VI | 11,1 | 514 | 3,5 | 11,2 | 26 | 84 |
| | IX | 11,4 | 664 | 4,6 | 14,6 | 17 | 99 |
| | XII | 12,2 | 379 | 4,4 | 15,1 | 29 | 100 |
| **Razem I-XII** | | **124,2** | **4 681** | **46,4** | **148,5** | **315** | **91** |
| Przeciętna miesięczna: | | | | | | | |
| w 1946 r. | | 10,3 | 390 | 3,9 | 12,4 | 26 | 91 |
| przed wojną w granicach przedwojennych | | 15,0 | 4 617 | 6,5 | 17,1 | 72 | 100 |
| Na 10000 mieszk.: | | | | | | | |
| obecnie | | 0,05 | 2,0 | 0,02 | 0,06 | 0,13 | × |
| przed wojną | | 0,05 | 15,9 | 0,02 | 0,06 | 0,25 | × |

W S K A Ź N I K I

Podstawa: przeciętna miesięczna w 1946 roku = 100

| | | Kwas siarkowy | Mydło | Przędza bawełniana | Papier | Spirytus | Wskaźnik produkcji |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1945 | IV | . | 11 | 13 | 7 | . | . |
| | V | . | . | 18 | . | . | 27 |
| | VI | . | 15[b] | 38 | 13 | . | 40 |
| | IX | 48 | 27[c] | 46 | 31 | 92[c] | 56 |
| | XII | 61 | 34[d] | 38 | 56 | | 66 |
| 1946 | III | 86 | 51 | 105 | 91 | 162 | 96 |
| | VI | 108 | 132 | 90 | 90 | 100 | 92 |
| | IX | 111 | 170 | 118 | 118 | 65 | 109 |
| | XII | 118 | 97 | 113 | 122 | 112 | 110 |

a) Wskaźnik jest obliczany przy posługiwaniu się stałymi cenami zł 1937 r. bez eliminowania wahań sezonowych. Obejmuje następujące artykuły: węgiel, ropę naftową, sól kamienną i warzoną, cement, szkło okienne, stal, parowozy, wagony osobowe, towarowe i tendry, cynk surowy, ołów surowy, nawozy sztuczne, kwas siarkowy 100%, przędzę bawełnianą, wełnianą, z włókien łykowych, ze sztucznego jedwabiu, tekturę, papier oraz skóry podeszwowe. Zasadniczą podstawą obliczeń wskaźnika produkcji jest przeciętna miesięczna 1937 r. przyjęta za 100, w części dolnej zawierającej tylko liczby wskaźnikowe przerachowano go, przyjmując za podstawę dane z 1946 r.; b) dane z VII; c) dane z X; d) dane z I.

**5. Produkcja przemysłowa niektórych artykułów w Narodowym Planie Gospodarczym**

| Wyszczególnienie | Energia elektr. | Węgiel kamien. | Ropa naft. | Sól | Stal | Cynk | Cement |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | mil. kWh | mil. t. | tysiące ton | | | | |
| Planowano na rok 1946 | 5 300 | 46,0 | 130 | 240 | 1 100 | 54 | 1 300 |
| Wyprodukowano w roku 1946 | 5 710 | 47,3 | 117 | 273 | 1 219 | 46 | 1 399 |
| Plan na rok: 1947 | 6 000 | 60 | 135 | 290 | 1 400 | 80 | 1 450 |
| 1948 | 7 000 | 70 | 155 | 322 | 1 750 | 90 | 1 600 |
| 1949 | 8 000 | 80 | 195 | 340 | 2 000 | 110 | 2 000 |

(dokończenie)

| Wyszczególnienie | Wagony towar. | Nawozy sztuczne azotowe | Nawozy sztuczne fosforowe | Kwas siarkowy | Mydło | Papier | Spirytus |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | sztuki | tysiące ton | | | | | tys. hl |
| Planowano na rok 1946 | 7 074 | 180 | 210 | 44 | 6,0 | 150 | 350 |
| Wyprodukowano w roku 1946 | 4 721 | 179 | 159 | 124 | 4,7 | 149 | 315 |
| Plan na rok: 1947 | 10 600 | 180 | 360 | 92 | 15 | 220 | 700 |
| 1948 | 13 800 | 410 | 400 | 92 | 18 | 260 | 1 200 |
| 1949 | 14 800 | 410 | 400 | 92 | 42 | 260 | 1 300 |

## 6. Państwowy przemysł spożywczy — zakłady, zatrudnienie, produkcja

### A. Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Spożywczego

| Wyszczególnienie | Przemysły | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| | cukierniczy | drożdżowy | olejarski | surogatów kawowych i innych | ziemniaczany |
| Liczba zakładów czynnych w XII. 1946 r. | 36 | 11 | 15 | 14 | 12 |
| Liczba pracowników w XII. 1946 r. | 5 266 | 1 088 | 1 857 | 2 297 | 2 517 |
| Produkcja w 1946 r. w tys. ton: | | | | | |
| I | 1,4 | 0,3 | 2,0 | 1,3 | 0,6 |
| III | 1,6 | 0,3 | 3,4 | 1,4 | 1,6 |
| VI | 1,1 | 0,4 | 1,1 | 1,3 | 1,0 |
| IX | 1,1 | 0,4 | 0,9 | 1,5 | 2,5 |
| XII | 1,1 | 0,8 | 3,6 | 2,7 | 5,2 |
| **Razem I-XII** | **14,9** | **4,9** | **23,8** | **20,4** | **28,0** |
| Przeciętna miesięczna | 1,2 | 0,4 | 2,0 | 1,7 | 2,3 |
| Wartość produkcji w mil. zł: | | | | | |
| wg cen bieżących | 2 749 | 277 | 856 | 1 034 | 1 272 |
| wg cen z 1937 r. | 37,5 | 8,2 | 14,4 | 33,0 | 9,4 |

Do lipca 1946 r. należał jeszcze do CZPPS dział młyński, przekazany potem spółdzielczości.

### B. Centralne Zarządy: Państwowego Przemysłu Konserwowego i Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego

| Wyszczególnienie | Przemysły | | | |
|---|---|---|---|---|
| | podległe CZPPK | | podległe CZPPF | |
| | chłodniczy | konserwowy | piwowarski | winno-octowy |
| Liczba zakładów czynnych w XII. 1946 r. | 6 | 62 | 103 | 40 |
| Liczba pracowników w XII.1946 r. | 441 | 4 369 | 6 409 | 1 155 |
| Produkcja w 1946 r. [a]) | | | | |
| I | 17,2 | 1,5 | 76,9 | 3,1 |
| III | 27,7 | 1,4 | 83,8 | 1,9 |
| VI | 26,3 | 1,0 | 124,7 | 2,7 |
| IX | 26,6 | 3,2 | 67,5 | 5,1 |
| XII | 25,9 | 2,2 | 76,9 | 7,8 |
| **Razem I—XII** | **310,7** | **26,5** | **1055,9** | **62,0**[b]) |
| Przeciętna miesięczna | 25,9 | 2,2 | 88,0 | 5,2 |
| Wartość produkcji w mil. zł: | | | | |
| wg cen bieżących | 88 | 2 261 | 1 442 | 410 |
| wg cen z 1937 r. | 4,5 | 27,5 | 47,0 | 6,3 |

a) Produkcję podawano w następujących jednostkach: przemysłu chłodniczego — w tys. m³; konserwowego w tys. ton; piwowarskiego i winno-octowego — w tys. hl.; b) ponadto 327 ton musztardy i innych produktów stałych.

**7. Produkcja poszczególnych artykułów państw. przem. spoż. [a])**

Wartość w tys. zł wg cen z 1937 r.

| Przemysł — artykuł | Jednostka | Produkcja w r. 1946 ogółem | | Zmiany asortymentu w ciągu roku | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | Ilość wyprodukowana | | Wartość | |
| | | Ilość | Wartość | Styczeń | Grudzień | Styczeń | Grudzień |
| **Chłodniczy:** | | | | | | | |
| powierzch. chłod. | m² | 308934 | 4440 | 17 194 | 25 893 | 191 | 427 |
| lód sztuczny | t | 1789 | 51 | — | 9 | — | 0 |
| **Cukierniczy:** | | | | | | | |
| cukierki | t | 7074 | 26127 | 572 | 627 | 2 115 | 2 440 |
| pieczywo cukiern. | t | 588 | 1763 | 59 | 77 | 178 | 229 |
| czekolada, kakao | t | 968 | 4839 | 7 | 39 | 33 | 155 |
| miód sztuczny | t | 244 | 489 | 39 | — | 79 | — |
| makaron | t | 4752 | 3503 | 511 | 356 | 359 | 191 |
| inne wyroby cukiernicze | t | 1097 | 260 | 173 | 28 | 134 | 17 |
| namiastki i przypr. | t | 129 | 534 | — | 8 | — | 45 |
| **Drożdżowy:** | | | | | | | |
| drożdże i pasta | t | 4867 | 8212 | 322 | 829 | 517 | 1 383 |
| **Konserwowy:** | | | | | | | |
| owoc.—jarzynowy | t | 13976 | 9037 | 829 | 890 | 918 | 792 |
| mięsny | t | 7690 | 12919 | 404 | 884 | 667 | 1 142 |
| rybny | t | 4848 | 5557 | 280 | 429 | 321 | 490 |
| **Olejarski:** | | | | | | | |
| przerób nasion | t | 20780 | 9126 | 1 875 | 3 384 | 1 817 | 1 394 |
| margaryna | t | 1946 | 4669 | 67 | 145 | 160 | 349 |
| mydło i proszek | t | 1071 | 585 | 65 | 31 | 30 | 31 |

a) Część produkcji zostaje przerobiona w zakładach państw. przem. spoż.

7. **Produkcja poszczególnych artykułów**
(ciąg dalszy)
Wartość w tys. zł wg cen z 1937 r.

| Przemysł — artykuł | Jednostka | Produkcja w r. 1946 ogółem | | Zmiany asortymentu w ciągu roku | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | Ilość wyprodukowana | | Wartość | |
| | | Ilość | Wartość | Styczeń | Grudzień | Styczeń | Grudzień |
| **Piwowarski:** | | | | | | | |
| piwo | hl | 1 026 268 | 46 235 | 75 399 | 75 121 | 3 390 | 3 381 |
| lemon. i wody gaz. | hl | 29 642 | 718 | 1 471 | 1 782 | 36 | 43 |
| **Surogaty i namiastki spożywcze:** | | | | | | | |
| mieszan. kawowa | t | 14 381 | 27 980 | 1 288 | 1 378 | 253 | 2 756 |
| namiastki i przypr. | t | 630 | 4 264 | 36 | 41 | — | 268 |
| palenie kawy ziarn. | t | 1 440 | 461 | — | — | — | — |
| owoce i jarzyny suszone | t | 183 | 319 | 4 | 14 | 6 | 25 |
| susz cykorii | t | 3 760 | — | — | 1 314 | — | — |
| **Winiarski:** | | | | | | | |
| wina i soki | hl | 12 816 | 4 595 | 669 | 1 923 | 114 | 766 |
| ocet | hl | 31 903 | 1 436 | 2 431 | 5 429 | 109 | 251 |
| musztarda | t | 221 | 221 | 15 | 23 | 5 | 23 |
| konserwy owoc. i warz. | t | 106 | 90 | — | 4 | — | 3 |
| moszcze | hl | 17 274 | — | — | 416 | — | — |
| lemon. i oranżady | hl | 8 | 0 | — | 3 | — | 0 |
| **Ziemniaczany:** | | | | | | | |
| mączka | t | 11 274 | 3 157 | 24 | 1 902 | 7 | 533 |
| syrop | t | 8 084 | 3 536 | 37 | 1 269 | 16 | 552 |
| inne przetw. ziem. | t | 8 585 | 2 579 | 509 | 2 041 | 220 | 317 |
| marmelada | t | 94 | 112 | 8 | 22 | 10 | 26 |
| **Razem** | | × | **187 814** | × | × | **11 685** | **18 029** |

8. **Przemysł spółdzielczy według spisu z dnia 31.XII.1946 r.**

| Gałąź przemysłu — Rodzaj zakładu | Liczba zakładów objętych | | Liczba pracowników | Wartość produkcji z 1946 r. w mil zł. |
|---|---|---|---|---|
| | spisem | opracowaniem | | |
| **Ogółem** | **3 472** | **2 974** | **34 507** | **9 970** |
| Przetwórczo-rolny i spożywczy | 2 326 | 2 122 | 15 364 | 7 246 |
| w tym: | | | | |
| młyny i kaszarnie | 304 | 298 | 1 768 | 894 |
| mleczarnie | 642 | 630 | 4 514 | 3 237 |
| piekarnie i wytwórnie cukiernicze | 664 | 579 | 4 265 | 1 011 |
| masarnie | 256 | 200 | 1 443 | 1 430 |
| gorzelnie i browary | 246 | 234 | 1 747 | 214 |
| wytwórnie wód gazowych | 89 | 76 | 375 | 72 |
| wytwórnie konserw | 63 | 60 | 907 | 325 |
| Mineralny | 210 | 135 | 2 366 | 183 |
| w tym: | | | | |
| betoniarnie | 85 | 55 | 845 | 51 |
| cegielnie | 83 | 58 | 883 | 59 |
| Metalowy | 121 | 68 | 1 357 | 101 |
| Elektrotechniczny | 35 | 34 | 1 154 | 187 |
| Chemiczny | 34 | 30 | 449 | 141 |
| Włókienniczy | 56 | 43 | 999 | 123 |
| Poligraficzny | 42 | 38 | 2 265 | 488 |
| Drzewny | 217 | 176 | 2 473 | 222 |
| w tym stolarnie | 105 | 82 | 1 157 | 110 |
| Budowlany | 150 | 108 | 3 302 | 835 |
| Odzieżowy | 231 | 178 | 4 137 | 356 |
| w tym: zakłady krawieckie | 115 | 86 | 2 238 | 167 |
| „ szewskie | 88 | 64 | 1 045 | 131 |
| Inne | 50 | 42 | 641 | 88 |

## III. RZEMIOSŁO

### 1. Warsztaty według branż [a])

| BRANŻA | Liczba warsztatów w tysiącach | |
|---|---|---|
| | 1.X.1946 r. | 1938 r. [b]) |
| **Ogółem** | **114,4** | **557,8** |
| spożywcza | 23,9 | 66,5 |
| metalowa | 21,5 | 64,5 |
| skórzana | 20,8 | 123,7 |
| włókiennicza | 18,8 | 150,8 |
| drzewna | 10,8 | 62,0 |
| budowlana | 9,5 | 73,1 |
| usług osobistych | 6,9 | 17,2 |
| papierniczo-poligraficzna | 2,2 | — |

[a]) Warsztaty zarejestrowane w Izbach Rzemieślniczych; [b]) łącznie z warsztatami nielegalnymi; w roku 1937 kart rzemieślniczych było tylko 373,5 tys.

### 2. Warsztaty według województw

| Województwo | Warsztaty | | |
|---|---|---|---|
| | Ogólna liczba warsztatów | Warsztaty najliczniejszej branży w województwie | |
| | | Liczba warsztatów | Nazwa branży |
| Warszawskie | 3 685 | 863 | włókiennicza |
| Łódzkie | 11 087 | 2 661 | „ |
| Kieleckie | 6 166 | 1 381 | metalowa |
| Lubelskie | 13 770 | 2 579 | skórzana |
| Białostockie | 3 939 | 963 | spożywcza |
| Olsztyńskie | 2 042 | 442 | „ |
| Gdańskie | 4 352 | 952 | włókiennicza |
| Pomorskie | 9 974 | 2 191 | skórzana |
| Szczecińskie | 3 387 | 1 033 | spożywcza |
| Poznańskie | 21 850 | 4 197 | metalowa |
| Wrocławskie | 7 740 | 2 482 | spożywcza |
| Śląskie | 12 914 | 4 426 | „ |
| Krakowskie | 9 863 | 1 922 | metalowa |
| Rzeszowskie | 3 622 | 1 005 | spożywcza |

### 3. Zatrudnienie i wartość produkcji

Liczba zatrudnionych wynosiła:

w 1946 r. 312 tys. osób

przed wojną 1 300 „ „

Ogólna wartość produkcji w 1946 r. wynosiła około 60 miliardów złotych.

## IV. ROLNICTWO, HODOWLA I LEŚNICTWO

**1. Struktura agrarna Polski — Gospodarstwa wiejskie według powierzchni użytków rolnych na podstawie danych przedwojennych**

| Wyszczególnienie | Ogółem gospodarstwa a) | Gospodarstwa o powierzchni użytków rolnych | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | poniżej 2 ha | 2—5 ha | 5—10 ha | 10—50 ha | 50 ha i więcej | niewiadomej |
| | w tysiącach | | | | | | |
| **Polska w granicach obecnych** | **2 249,0** | **486,9** | **744,3** | **551,1** | **327,5** | **25,1** | **114,1** |
| Ziemie dawne | 1 785,3 | 380,6 | 639,4 | 438,9 | 201,4 | 10,9 | 114,1 |
| Ziemie odzyskane | 463,7 | 106,3 | 104,9 | 112,2 | 126,1 | 14,2 | — |
| Polska w granicach przedwojennych | 3 309,7 | 787,9 | 1 170,8 | 743,9 | 316,6 | 16,2 | 274,3 |
| | w odsetkach | | | | | | |
| **Polska w granicach obecnych** | **100,0** | **22,8** | **34,9** | **25,8** | **15,3** | **1,2** | × |
| Ziemie dawne | 100,0 | 22,8 | 38,2 | 26,3 | 12,0 | 0,7 | × |
| Ziemie odzyskane | 100,0 | 22,9 | 22,6 | 24,2 | 27,2 | 3,1 | × |
| Polska w granicach przedwojennych | 100,0 | 26,0 | 38,6 | 24,5 | 10,4 | 0,5 | x |

a) W odsetkach — ogół gospodarstw o znanej powierzchni.

**2. Szacunkowa liczba i układ gospodarstw według wielkości na ziemiach dawnych na podstawie spisu powierzchni i zasiewów 1946 r.**

| Wyszczególnienie | Ogółem gospodarstwa | Gospodarstwa o powierzchni ogólnej | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | poniżej 1/2 ha | 1/2—1 ha | 1—2 ha | 2—5 ha | 5—10 ha | 10—20 ha | 20—50 ha | 50 ha i więcej |
| Liczba w tysiącach | 2 484 | 131 | 175 | 397 | 849 | 643 | 228 | 51 | 10 |
| Odsetek | 100,0 | 5,3 | 7,0 | 16,0 | 34,2 | 25,9 | 9,2 | 2,0 | 0,4 |

### 3. Struktura agrarna — Użytkowanie gruntów na podstawie danych przedwojennych

| Wyszczególnienie | Powierzchnia ogólna | Ziemia użytkowana rolniczo | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | Ogółem | Ziemia orna | | |
| | | | Razem | Zasiana | Ugorująca |
| | w tysiącach hektarów | | | | |
| **Polska w granicach obecnych** | **30 745** | **20 864** | **16 478** | **15 848** | **630** |
| Ziemie dawne | 20 657 | 14 599 | 11 591 | 10 996 | 595 |
| Ziemie odzyskane | 10 088 | 6 265 | 4 887 | 4 852 | 35 |
| Polska w granicach przedwojennych | 37 897 | 25 589 | 18 557 | 17 299 | 1 258 |
| | w odsetkach | | | | |
| **Polska w granicach obecnych** | **100,0** | **67,9** | **53,6** | **51,5** | **2,1** |
| Ziemie dawne | 100,0 | 70,7 | 56,1 | 53,2 | 2,9 |
| Ziemie odzyskane | 100,0 | 62,1 | 48,4 | 48,1 | 0,3 |
| Polska w granicach przedwojennych | 100,0 | 67,5 | 49,0 | 45,7 | 3,3 |

(dokończenie)

| Wyszczególnienie | Ziemia użytkowana rolniczo | | | Lasy | Inne grunty i nieużytki |
|---|---|---|---|---|---|
| | Sady i ogrody | Łąki | Pastwiska | | |
| | w tysiącach hektarów | | | | |
| **Polska w granicach obecnych** | **346** | **2 410** | **1 630** | **6 909** | **2 972** |
| Ziemie dawne | 238 | 1 549 | 1 221 | 4 215 | 1 843 |
| Ziemie odzyskane | 108 | 861 | 409 | 2 694 | 1 129 |
| Polska w granicach przedwojennych | 552 | 3 804 | 2 676 | 8 322 | 3 986 |
| | w odsetkach | | | | |
| **Polska w granicach obecnych** | **1,1** | **7,9** | **5,3** | **22,4** | **9,7** |
| Ziemie dawne | 1,2 | 7,5 | 5,9 | 20,4 | 8,9 |
| Ziemie odzyskane | 1,1 | 8,5 | 4,1 | 26,7 | 11,2 |
| Polska w granicach przedwojennych | 1,5 | 10,0 | 7,0 | 22,0 | 10,5 |

**4. Zbiory ważniejszych ziemiopłodów w 1946 roku**
(Dane szacunkowe)

Tysiące q

| Wyszczególnienie | Pszenica | Żyto | Jęczmień | Owies | Ziemniaki | Buraki cukrowe |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **Polska ogółem** | **6 186** | **27 629** | **6 737** | **10 170** | **187 095** | **27 281** |
| Ziemie dawne | 4 579 | 24 575 | 4 980 | 7 830 | 156 160 | 20 837 |
| Ziemie odzyskane | 1 607 | 3 054 | 1 757 | 2 340 | 30 935 | 6 444 |
| Województwa: | | | | | | |
| Warszawskie | 386 | 3 201 | 464 | 693 | 18 302 | 2 021 |
| Łódzkie | 297 | 3 299 | 274 | 939 | 20 914 | 1 155 |
| Kieleckie | 438 | 1 794 | 411 | 692 | 14 410 | 789 |
| Lubelskie | 747 | 2 493 | 521 | 1 018 | 18 101 | 2 688 |
| Białostockie | 108 | 1 084 | 207 | 350 | 8 491 | 10 |
| Olsztyńskie | 23 | 113 | 93 | 100 | 1 982 | 139 |
| Gdańskie | 154 | 624 | 227 | 159 | 3 740 | 745 |
| Pomorskie | 439 | 3 078 | 1 183 | 559 | 15 492 | 6 092 |
| Szczecińskie | 146 | 863 | 331 | 475 | 7 537 | 552 |
| Poznańskie | 724 | 6 397 | 1 259 | 1 871 | 34 285 | 6 671 |
| Wrocławskie | 941 | 868 | 796 | 942 | 10 266 | 3 669 |
| Śląskie | 507 | 1 361 | 377 | 832 | 12 381 | 1 720 |
| Krakowskie | 659 | 1 308 | 295 | 982 | 12 321 | 520 |
| Rzeszowskie | 617 | 1 146 | 299 | 558 | 8 873 | 510 |

**5. Wykonanie planu w zakresie upraw ważniejszych ziemiopłodów w roku 1946 oraz przyrost w stosunku do 1945 roku**

Tysiące q

| Wyszczególnienie | Pszenica | Żyto | Ziemniaki | Buraki cukrowe |
|---|---|---|---|---|
| Zbiory rzeczywiste w 1946 r. | 6 186 | 27 629 | 187 095 | 27 281 |
| Zbiory planowane | 5 200 | 30 400 | 178 700 | 23 200 |
| % wykonania planu | 119 | 91 | 105 | 118 |
| Plony z 1 ha w q: | | | | |
| uzyskane w 1946 r. | 8,8 | 9,0 | 112 | 152 |
| planowane na 1946 r. | 9,5 | 9,2 | 107 | 135 |
| Przyrost zbiorów z 1946 r. w porównaniu z 1945 r. | 1 686 | 2 329 | 37 295 | 14 281 |

**6. Ogólna liczba zwierząt gospodarskich w dniu 30.VI. 1946**

| Wyszczególnienie | Konie | | Bydło rogate | | Trzoda chlewna | Owce | Kozy |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Ogółem | w tym 3-letnie i starsze | Ogółem | w tym krowy | | | |
| **Polska ogółem** | **1 730** | **1 368** | **3 911** | **2 748** | **2 674** | **727** | **547** |
| Ziemie dawne | 1 480 | 1 161 | 3 322 | 2 351 | 2 360 | 628 | 379 |
| Ziemie odzyskane | 250 | 207 | 589 | 397 | 314 | 99 | 168 |
| Województwa: | | | | | | | |
| Warszawskie | 219 | 174 | 372 | 271 | 328 | 59 | 15 |
| Łódzkie | 157 | 122 | 408 | 271 | 273 | 120 | 31 |
| Kieleckie | 155 | 119 | 298 | 212 | 178 | 30 | 20 |
| Lubelskie | 246 | 190 | 408 | 303 | 399 | 59 | 7 |
| Białostockie | 108 | 87 | 145 | 116 | 125 | 85 | 2 |
| Olsztyńskie | 15 | 13 | 21 | 14 | 18 | 6 | 4 |
| Gdańskie | 88 | 74 | 158 | 113 | 114 | 68 | 24 |
| Pomorskie | 112 | 89 | 266 | 184 | 252 | 75 | 39 |
| Szczecińskie | 27 | 23 | 51 | 36 | 42 | 12 | 20 |
| Poznańskie | 223 | 173 | 584 | 388 | 574 | 118 | 122 |
| Wrocławskie | 76 | 63 | 241 | 156 | 72 | 16 | 51 |
| Śląskie | 67 | 55 | 224 | 152 | 106 | 15 | 129 |
| Krakowskie | 107 | 85 | 393 | 277 | 113 | 57 | 57 |
| Rzeszowskie | 130 | 101 | 342 | 255 | 80 | 7 | 26 |

## 7. Przeciętna liczba zwierząt przypadająca na 100 ha użytków rolnych po wojnie i przed wojną

| Wyszczególnienie | Rok | Konie | | Bydło rogate | | Trzoda chlewna | Owce | Kozy |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | Ogółem | w tym 3-letnie i starsze | Ogółem | w tym krowy | | | |
| Polska w granicach obecnych | 1946 | 8,3 | 6,6 | 18,7 | 13,2 | 12,8 | 3,5 | 2,6 |
| | 1938 | 15,1 | 12,3 | 47,6 | 30,2 | 46,4 | 9,3 | 3,8 |
| Ziemie dawne | 1946 | 10,1 | 8,0 | 22,8 | 16,1 | 16,2 | 4,3 | 2,6 |
| | 1938 | 15,4 | 12,8 | 43,7 | 30,5 | 32,9 | 7,1 | 2,4 |
| Ziemie odzyskane | 1946 | 4,0 | 3,3 | 9,4 | 6,3 | 5,0 | 1,6 | 2,7 |
| | 1938 | 14,2 | 11,1 | 56,5 | 29,4 | 77,8 | 14,4 | 6,9 |

## 8. Wzrost pogłowia w Polsce powojennej i stan przedwojenny

| Wyszczególnienie | Konie | Bydło rogate | Trzoda chlewna | Owce | Kozy |
|---|---|---|---|---|---|
| Stan pogłowia VI. 1938 r: | | | | | |
| Polska ogółem w granicach obecnych | 3 149 | 9 924 | 9 684 | 1 941 | 787 |
| Ziemie dawne | 2 258 | 6 382 | 4 807 | 1 037 | 356 |
| Ziemie odzyskane | 891 | 3 542 | 4 877 | 904 | 431 |
| Stan pogł. VI 1945 ogółem | 1 395 | 3 323 | 1 697 | 707 | 432 |
| „ „ VI 1946 „ | 1 730 | 3 911 | 2 674 | 727 | 547 |
| „ „ XI 1946 „ | 1 852 | 4 181 | 2 990 | 740 | 563 |
| Stan przedwojenny w granicach dawnych | 3 916 | 10 554 | 7 525 | 3 411 | 420 |

## 9. Pogłowie rzeczywiste a planowane

| Wyszczególnienie | Konie | Bydło rogate | Trzoda chlewna | Owce |
|---|---|---|---|---|
| Stan rzeczywisty w dn. 30.VI.46. | 1 730 | 3 911 | 2 674 | 727 |
| Stan planowany | 1 605 | 3 850 | 4 000 | 820 |

## 10. Lasy

Powierzchnia lasów w Polsce obecnie i przed wojną

| | | | |
|---|---|---|---|
| Ogólna powierzchnia lasów wynosiła w 1946 roku w przybliżeniu | **6 909** | **tys.** | **ha** |
| Lasów państwowych | 5 820 | " | " |
| w tym stanowiących własność Państwa Polskiego przed wojną na ziemiach dawnych | 1 597 | " | " |
| Innych lasów | 1 089 | " | " |
| Ogólna powierzchnia lasów w Polsce przedwojennej w 1937 roku wynosiła | 8 624 | " | " |
| w tym powierzchnia lasów państwowych | 3 339 | " | " |
| Powierzchnia lasów państwowych przed wojną (1938) w granicach obecnych | 2 713 | " | " |

Lasy Państwowe w Polsce współczesnej

| | | |
|---|---|---|
| Liczba Okręgowych Dyrekcji Lasów Państwowych | 16 | |
| Liczba Nadleśnictw | 852 | |
| Liczba pracowników administracyjnych w dn. 1.X.46 | 22 358 | osób |
| " " fizycznych w sezonie | 80 000 | " |
| w tym w zakładach przemysłowych | 19 000[a]) | " |

Użytkowanie lasu

Uzyskano masy drzewnej (grubizny) w roku 1945/46 (do 1.X.46) łącznie z drzewem poniemieckim:

| | | | |
|---|---|---|---|
| **ogółem** | **11 335** | **tys.** | **m³** |
| na ziemiach dawnych | 7 191 | " | " |
| na ziemiach odzyskanych | 4 144 | " | " |
| Poszczególne asortymenty: | | | |
| Surowiec tartaczny, budowlany, łuszczarski i zapałczany | 5 490 | " | " |
| Słupy teletechniczne i energetyczne | 52 | " | " |
| Kopalniaki | 1 469 | " | " |
| Papierówka | 926 | " | " |
| Podkłady kolejowe | 24 | " | " |
| Opał | 3 374 | " | " |

a) Państwowe Gospodarstwo „Lasy Państwowe" prowadziło w dniu 1.X.1946— 492 tartaków własnych i obcych, pracujących na użytek „Lasów Państwowych"— o 780 trakach (w dn. 1.X.1945 tylko 235 tartaków o 399 trakach) oraz 77 zakładów przemysłu drzewnego (por. zakłady przemysłu drzewnego: tablica 1, działu II).

## 11. Spółdzielcze rolnictwo i gałęzie pokrewne

Liczba warsztatów według stanu na dzień 1.I.1947 r. na podstawie spisu spółdzielczego

| Rodzaj warsztatu | w całej Polsce | | na ziemiach dawnych | na ziemiach odzyskanych |
|---|---|---|---|---|
| | Ogółem | w tym Samopomocy Chłopskiej | | |
| Rolnicze | 1 091 | 1 062 | 1 055 | 36 |
| Ogrodnicze | 146 | 137 | 138 | 8 |
| Rybackie | 88 | 59 | 59 | 29 |
| Hodowlane | 9 | 2 | 7 | 2 |

### Ziemia użytkowa w resztówkach Samopomocy Chłopskiej

| | |
|---|---|
| Liczba resztówek | 1 801 |
| Obszar ogólny | 28 467 ha |

Obszar według rodzaju użytkowania

| | |
|---|---|
| Obszar o znanym rodzaju użytkowania | 25 981 ha |
| Ziemia użytkowana rolniczo: | 20 068 „ |
| ziemia orna | 14 886 „ |
| ogrody | 2 466 „ |
| łąki | 2 161 „ |
| pastwiska | 555 „ |
| Stawy | 5 671 „ |
| Lasy | 210 „ |
| Torfowiska | 32 „ |

## V. OBRÓT TOWAROWY

### 1. Liczba przedsiębiorstw handlowych w dn. 1 lipca 1946 według spisu Izby Handlowo-Przemysłowej

| | |
|---|---|
| Oddziały i agentury PCH | 79 |
| Placówki spółdzielcze | 5 346 |
| Zakłady prywatne | 100 713 |
| **Razem** | **106 138** |

Prócz tego istnieje około 20 Central Zbytu dla poszczególnych gałęzi przemysłowych oraz Centralne Zarządy Zjednoczenia Przemysłu upoważnione do sprzedaży.

### 2. Zbyt węgla i cementu

Tysiące ton

| Wyszczególnienie | | Zbyt węgla | | Zbyt cementu | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | w kraju | zagranicą | w kraju | zagranicą |
| 1945 | IV | 694 | 326 | 4 | — |
| | V | 699 | 542 | 9 | 1 |
| | VI | 813 | 716 | 23 | 7 |
| | IX | 1 126 | 649 | 28 | 9 |
| | XII | 1 663 | 561 | 22 | 23 |
| 1946 | III | 2 124 | 1 070 | 64 | 20 |
| | VI | 1 640 | 1 284 | 88 | 55 |
| | IX | 2 002 | 1 268 | 94 | 44 |
| | XII | 2 247 | 942 | 53 | 50 |
| | **Razem I-XII** | **24 527** | **13 488** | **844** | **457** |
| | Przeciętna miesięczna | 2 044 | 1 124 | 70 | 38 |
| 1938 | Przeciętna miesięczna dla Polski w granicach przedwojennych | 2 158 | 972 | 145 | 5 |

### 3. Bilans węgla kamiennego

Miliony ton

| Wyszczególnienie | 1945 r. przeciętna miesięczna | 1946 r. — I-sze półrocze przeciętna miesięczna | 1946 r. — I-sze półrocze ogółem | 1946 r. — I-sze półrocze odsetki |
|---|---|---|---|---|
| **Wydobycie w kraju** | **2,3** | **3,6** | **21,6** | *100* |
| Wywóz | 0,6 | 1,0 | 6,2 | *29* |
| Zbyt wewnętrzny ogółem | 1,070 | 1,960 | 11,8 | *54* |
| w tym: | | | | |
| przemysł[a]) | 0,389 | 0,790 | 4,8 | *22* |
| komunikacja | 0,307 | 0.542 | 3,3 | *15* |
| instytucje użyteczności publicznej | 0,211 | 0,339 | 2,0 | *9* |
| inni odbiorcy | 0,163 | 0,289 | 1,7 | *8* |
| Zużycie własne | . | 0,8 | 4,5 | *21* |
| Zmniejszenie zapasów | . | —0,2 | —0,9 | *—4* |

a) Dla zużycia w przemyśle należy uwzględnić zużycie własne.

### 4. Państwowa Centrala Handlowa — Liczba placówek oraz pracowników

Stan na 31.XII.1946 r.

| | Placówki | Pracownicy |
|---|---|---|
| **Ogółem** | **156** | **6 240** |
| Zarząd Główny | 1 | 289 |
| Oddziały wojewódzkie | 14 | 5 597 (łącznie) |
| „ rejonowe | 21 | |
| Agentury | 116 | |
| Składnice tekstylne | 3 | 318 |
| Zaopatrzenie żeglugi | 1 | 36 |

### 5. Obroty P.C.H. w 1946 r.

Miliony ton

| Kwartał | Ogółem | Cukier | Artykuły spożywcze Razem | Artykuły spożywcze w tym wyroby CZPPS | Artykuły monopolowe | Artykuły przemysłowe Włókiennicze | Artykuły przemysłowe Inne | Towary importowane | Remanenty poniemieckie |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **Ogółem** | **10 444** | **2 645** | **1 541** | **555** | **326** | **5 008** | **630** | **76** | **218** |
| I | 463 | 135 | 139 | 42 | 28 | 71 | 24 | — | 66 |
| II | 1 340 | 628 | 217 | 88 | 58 | 316 | 39 | — | 82 |
| III | 2 808 | 973 | 357 | 114 | 114 | 1 164 | 137 | 19 | 44 |
| IV | 5 833[a]) | 909 | 828 | 311 | 126 | 3 457 | 430 | 57 | 26 |

a) Akcja „Przemysł dla wsi" zapoczątkowana w III kwartale doszła w IV kwartale do 44% całego obrotu.

### 6. Wzrost obrotów P.C.H. w poszczególnych miesiącach

| Miesiąc | Obroty w mil. zł. | Wskaźnik | Miesiąc | Obroty w mil. zł. | Wskaźnik |
|---|---|---|---|---|---|
| I | 112 | 100 | VII | 730 | 652 |
| II | 137 | 120 | VIII | 823 | 735 |
| III | 214 | 191 | IX | 1 255 | 1 121 |
| IV | 350 | 312 | X | 1 804 | 1 611 |
| V | 471 | 421 | XI | 1 812 | 1 618 |
| VI | 519 | 462 | XII | 2 217 | 1 978 |

### 7. Obroty oddziałów wojewódzkich P.C.H. w 1946 r.

| ODDZIAŁ | Obroty ogółem | | Obroty w poszczególnych miesiącach | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | w mil. zł. | w %% | I | VII | XII | I | VII | XII |
| | | | w mil. złotych | | | w %% | | |
| Warszawski | 876 | *8,4* | 18,8 | 67,8 | 163 | 16,9 | 9,3 | 7,4 |
| Łódzki | 1 272 | *12,2* | 23,5 | 91,7 | 255 | 21,1 | 12,6 | 11,5 |
| Kielecki | 815 | *7,8* | 0,6 | 57,6 | 189 | 0,5 | 7,9 | 8,5 |
| Lubelski | 398 | *3,8* | 1,1 | 31,8 | 71 | 0,9 | 4,3 | 3,2 |
| Białostocki | 235[a]) | *2,2* | — | 15,0 | 61 | — | 2,0 | 2,8 |
| Olsztyński | 177[a]) | *1,7* | — | 6,7 | 25 | — | 0,9 | 1,2 |
| Gdański | 422 | *4,0* | 5,2 | 36,8 | 98 | 4,7 | 5,0 | 4,4 |
| Pomorski | 793 | *7,6* | 4,0 | 43,1 | 180 | 3,6 | 5,9 | 8,1 |
| Szczeciński | 298 | *2,9* | 4,2 | 23,1 | 72 | 3,8 | 3,2 | 3,2 |
| Poznański | 1 018 | *9,8* | 15,2 | 43,7 | 260 | 13,6 | 6,0 | 11,7 |
| Wrocławski | 941 | *9,0* | 4,1 | 101,8 | 155 | 3,7 | 13,9 | 7,0 |
| Śląski | 2 385 | *22,8* | 25,7 | 165,5 | 482 | 23,0 | 22,7 | 21,7 |
| Krakowski | 585 | *5,6* | 9,2 | 34,8 | 135 | 8,2 | 4,8 | 6,1 |
| Rzeszowski | 229[a]) | *2,2* | — | 10,7 | 71 | — | 1,5 | 3,2 |
| **Razem** | **10 444** | *100,0* | **111,6** | 730,1 | 2 217 | **100,0** | **100,0** | **100,0** |

a) Placówka powstała w 1946 r.

### 8. Obroty P.C.H. według grup towarowych w 1946 r.

| Artykuły | Obrót roczny w mil. zł | Obrót roczny w odsetkach | Zmiany asortymentu w ciągu roku w mil. zł Styczeń | w mil. zł Grudzień | w odsetkach Styczeń | w odsetkach Grudzień |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **Cukier, sól i zapałki[a])** | **2 971** | *28,4* | **42,3** | **275,6** | *37,9* | *12,4* |
| cukier | 2 645 | *25,3* | 39,2 | 237,8 | *35,1* | *10,7* |
| sól | 163 | *1,6* | 1,1 | 10,7 | *1,0* | *0,5* |
| zapałki | 163 | *1,5* | 2,0 | 27,1 | *1,8* | *1,2* |
| **Wyroby Centr. Zarz. Państw. Przem. Spożyw.** | **555** | *5,3* | **12,9** | **174,2** | *11,5* | *8,0* |
| drożdże | 122 | *1,2* | 5,6 | 25,6 | *5,0* | *1,2* |
| cukierki | 129 | *1,2* | 1,7 | 58,1 | *1,5* | *2,6* |
| wyroby konserwowe | 48 | *0,5* | 2,3 | 10,7 | *2,0* | *0,5* |
| wina i soki | 74 | *0,7* | 0,5 | 24,1 | *0,5* | *1,1* |
| ocet | 44 | *0,4* | 0,9 | 10,0 | *0,8* | *0,5* |
| makaron | 22 | *0,2* | 0,4 | 3,8 | *0,4* | *0,2* |
| kawa i namiastki | 116 | *1,1* | 1,5 | 41,9 | *1,3* | *1,9* |
| **Pozostałe art. spożyw.** | **986** | *9,5* | **26,3** | **250,5** | *23,6* | *11,3* |
| ziemiopłody | 706 | *6,8* | 19,4 | 180,9 | *17,4* | *8,2* |
| chleb | 23 | *0,2* | 1,4 | 0,2 | *1,3* | *0,0* |
| ryby i śledzie | 11 | *0,1* | 0,7 | 1,8 | *0,6* | *0,1* |
| tłuszcze i nabiał | 46 | *0,5* | 1,2 | 7,7 | *1,1* | *0,3* |
| warzywa | 20 | *0,2* | 1,3 | 5,7 | *1,2* | *0,3* |
| inne spożywcze | 180 | *1,7* | 2,3 | 54,2 | *2,0* | *2,4* |
| **Artykuły przemysłowe** | **5 638** | *54,0* | **15,6** | **1 488,3** | *14,0* | *67,1* |
| włókiennicze | 5 008 | *47,8* | 10,3 | 1 318,4 | *9,2* | *59,5* |
| metalowe | 248 | *2,5* | 1,3 | 63,0 | *1,2* | *2,8* |
| papiernicze | 80 | *0,8* | 0,1 | 25,2 | *0,1* | *1,1* |
| chemiczne | 169 | *1,6* | 0,4 | 46,0 | *0,4* | *2,1* |
| szkło i porcelana | 21 | *0,2* | — | 11,4 | — | *0,5* |
| różne przemysłowe | 112 | *1,1* | 3,5 | 24,3 | *3,1* | *1,1* |
| **Artykuły importowane** | **76** | *0,7* | — | **23,1** | — | *1,0* |
| **Remanenty poniemieckie** | **218** | *2,1* | **14,5** | **4,9** | *13,0* | *0,2* |
| **Razem** | **10 444** | *100,0* | **111,6** | **2 216,6** | *100,0* | *100,0* |

a) W zestawieniu ogłoszonym przez PCH w Dzienniku Gospodarczym 1946, Nr. 39 cukier wykazano w grupie wyrobów monopolowych.

## 9. Centrala Tekstylna

Liczba placówek zbytu (składnice i hurtownie)

styczeń 1946 — 14
grudzień „ — 72

Obroty ogółem.

| | Miliony zł. |
|---|---|
| II półrocze 1945 | 722 |
| I „ 1946 | 4 543 |
| II „ 1946 | 23 252 |
| **Razem rok 1946** | **27 795** |

w tym po cenach komercyjnych na wolnym rynku 17 441

W akcji towarowej „Przemysł dla wsi" Centrala sprzedała w drugim półroczu artykułów włókienniczych za około 6 miliardów zł.

Obroty Centrali według rodzaju artykułów

Miliony zł.

| Miesiące 1946 r. | Ogółem | Artykuły | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | bawełniane | wełniane | jedwab. galant. | łykowe | dziewarsko-pończoszniczе | konfekcyjne |
| IV | 482 | 109 | 131 | 34 | 29 | 79 | 100 |
| V | 440 | 136 | 154 | 37 | 2 | 69 | 42 |
| VI | 659 | 238 | 180 | 47 | 49 | 108 | 37 |
| VII | 934 | 284 | 345 | 41 | 124 | 89 | 51 |
| VIII | 1 972[a)] | 414 | 646 | 137 | 129 | 201 | 221 |
| **Razem IV — VIII** | **4 487[a)]** | **1 181** | **1 456** | **296** | **333** | **546** | **451** |
| % | *100* | *28* | *34* | 7 | *8* | *13* | *10* |

a) W tym 224 bez rozbicia na branże.

Uwaga: Centrala Tekstylna jest odbiorcą całej polskiej produkcji włókienniczej rozsprzedając ją hurtowo za pośrednictwem PCH, Związku „Społem" i przejściowo — firmy „Bata".

### 10. Handel spółdzielczy — Centrale gospodarcze spółdzielni

| NAZWA CENTRALI | Liczba placówek bez wytwórni w dniu 31 XII.46 ogółem | w tym sklepów | Obroty w 1946 r. w mil. zł. |
|---|---|---|---|
| **Ogółem** | **741** | **38** | **69 108** |
| Społem | 621 | — | 63 276 |
| Rolnicza Centrala Mięsna | 52 | 19 | 5 308 |
| Centr. Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych | 26 | — | 311 |
| Centr. Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej | 23 | 8 | 106 |
| Centr. Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych | 4 | — | 10 |
| Solidarność | 15 | 11 | 97 |

### 11. Handel spółdzielczy — Obroty »Społem« w 1946 r. według wydziałów

Miliony zł

| WYDZIAŁY | Obroty zewnętrzne Ogółem | w kwartale I | II | III | IV | Obroty wewnętrzne |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **Ogółem** | **63 276** | **5 800** | **11 823** | **17 464** | **28 189** | **44 836** |
| Spożywczy | 55 176 | 5 255 | 10 578 | 15 504 | 23 839 | 36 702 |
| w tym wyroby P. Monopolu Spirytusowego | 13 811 | 663 | 2 605 | 3 983 | 6 560 | 156 |
| Rolniczy | 5 929 | 362 | 815 | 1 315 | 3 437 | 6 195 |
| Mleczarsko-Jajczarski | 2 091 | 183 | 427 | 597 | 884 | 1 509 |
| Handlu Zagranicznego | 52 | — | 3 | 43 | 6 | 426 |
| Przemysłowo-Rolnego | 28 | — | — | 5 | 23 | 4 |

### 12. Handel spółdzielczy — sklepy i obroty spółdzielni w 1946 r.

| Typ spółdzielni | Liczba sklepów Ogółem | w tym spożywcze | w tym włókiennicze | Sprzedaż w mil. zł. |
|---|---|---|---|---|
| **Ogółem** | **15 488** | **10 892** | **741** | **74 968** |
| Handlowe razem | 12 079 | 8 854 | 580 | 63 000 |
| w tym: spożywców wiejskie | 4 467 | 4 327 | 41 | 6 626 |
| „ miejskie | 3 873 | 2 928 | 329 | 28 429 |
| „ inne | 1 458 | 1 147 | 105 | 5 369 |
| rolniczo-handlowe | 1 221 | 441 | 103 | 15 250 |
| Przetwórcze | 385 | 4 | 1 | 3 334 |
| w tym mleczarskie | 365 | 4 | — | 3 237 |
| Pomocniczo-rolne | 2 585 | 2 010 | 91 | 6 632 |
| w tym Samopomocy Chłopskiej | 2 370 | 2 005 | 89 | 5 335 |
| Inne | 439 | 24 | 69 | 2 002 a) |

a) Ponadto spółdzielnie wykonały: robót na zlecenie i usług za 5 105 mil. zł

### 13. Handel spółdzielczy — rodzaj sklepów i przedsiębiorstw handlowych

| Wyszczególnienie | Polska | Ziemie dawne | Ziemie odzyskane |
|---|---|---|---|
| **Sklepy ogółem** | **15 488** | **12 221** | **3 267** |
| Spożywcze | 10 892 | 8 463 | 2 429 |
| Nabiałowe | 402 | 322 | 80 |
| Mięsno-wędliniarskie | 375 | 282 | 93 |
| Piekarskie | 335 | 224 | 111 |
| Wódczane | 357 | 274 | 83 |
| Inne artykułów żywnościowych | 281 | 177 | 104 |
| Włókiennicze | 741 | 609 | 132 |
| Inne odzieżowe | 69 | 60 | 9 |
| Rolnicze | 346 | 277 | 69 |
| Galanterii żelaznej | 393 | 342 | 51 |
| Inne techniczne | 48 | 42 | 6 |
| Artykułów gospodarstwa domowego | 148 | 124 | 24 |
| Kioski księgarskie i papiernicze | 659 | 659 | — |
| Księgarskie | 320 | 267 | 53 |
| Inne artykułów oświatowo-kulturalnych | 106 | 88 | 18 |
| Inne | 16 | 11 | 5 |
| **Zakłady gastronomiczne i hotele** | **145** | **113** | **32** |

### 14. Handel zagraniczny z poszczególnymi krajami

Miliony dolarów

| KRAJ | Przywóz | | | Wywóz | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | 1946 | 1945 | 1936—38a) | 1946 | 1945 | 1936—38a) |
| **Ogółem** | **138,8** | **34,1** | 224,6 | **133,1** | **37,8** | 215,1 |
| Z. S. R. R. | 97,7 | 31,0 | 2,6 | 66,0 | 35,3 | 0,9 |
| Szwecja | 20,0 | 2,1 | 7,0 | 24,4 | 2,0 | 13,0 |
| Niemcy | 7,2 | — | 43,1 | 7,7 | — | 41,8 |
| Dania | 3,4 | 0,9 | 2,3 | 7,4 | 0,1 | 3,7 |
| Czechosłowacja | 2,3 | — | 7,6 | 4,1 | — | 9,1 |
| Stany Zjedn. Ameryki | 1,6 | — | 26,9 | 0,4 | — | 14,6 |
| Francja | — | — | 8,2 | 6,3 | — | 8,7 |
| Inne kraje | 6,6 | 0,1 | 126,9 | 16,8 | 0,4 | 123,3 |

a) Polska w granicach przedwojennych.

## 15. Przywóz ważniejszych towarów z zagranicy

| NAZWA TOWARU | Dostawy w 1946 r. handlowe a) tys. ton | Dostawy w 1946 r. handlowe a) wartość w mil. zł. | Dostawy w 1946 r. U.N.R.R.A. tysiące ton | Przeciętna roczna 1936—38 b) tysiące ton |
|---|---|---|---|---|
| **Ogółem** | . | **11 344** | **1 289,2** | **3 353,8** |
| *Sztuki* | *10,2* | . | *339,9* | *3,4* |
| w tym | | | | |
| Zboża i strączkowe | 489,5 | 2 971 | 381,3 | 11,1 |
| Ruda żelazna | 979,9 | 594 | — | 576,5 |
| Produkty naftowe | 190,4 | 489 | 20,6 | 1,2 |
| Nawozy sztuczne | 182,3 | 449 | 65,8 | 209,2 |
| Surowce włókiennicze | 38,0 | 1 435 | 27,8 | 118,1 |
| Maszyny, aparaty, sprzęt elektrotechniczny | — | — | 20,0 c) | 27,0 |
| *Konie, bydło rogate w tys. sztuk* | *10,2* | . | *135,4* | *0,1* |
| Inne ważniejsze towary: | | | | |
| żywność i tytoń | 28,5 | . | 283,6 | 162,5 |
| rolnicze | 0,2 | . | 8,7 | 48,9 |
| przemysłowe | 74,4 | . | 107,1 | 290,2 |

a) Bez zakupu z demobilu amerykańskiego; b) Polska w granicach przedwojennych; c) ponadto 14 pługów motorowych.

## 16. Wywóz ważniejszych towarów zagranicę

| NAZWA TOWARU | 1946 r. tys. ton | 1946 r. wartość w mil. zł. | Przeciętna roczna 1936—38 a) w tys. ton |
|---|---|---|---|
| **Ogółem** | . | . | **14 519** |
| w tym: | | | |
| Węgiel i koks | 14 398 | 5 116 | 10 679 |
| Wyroby włókiennicze | . b) | 2 013 | 6 |
| Cukier | 9 | 669 | 66 |
| Żelazo, stal i wyroby | 83 | 668 | 272 |
| Cement | 379 | 497 | 29 |
| Cynk | 19 | . | 63 |
| Soda | 26 | . | 10 |
| Drzewo i wyroby | — | — | 1 686 |

a) Polska w granicach przedwojennych; b) 37 tys. m. tkanin, 2 tys. par wyrobów dzianych, 2 tys. sztuk wyrobów bawełnianych, gotowych, szytych.

# VI. CENY

## 1. Wskaźnik kosztów żywności według cen wolnorynkowych w Warszawie i w Łodzi

Podstawa: przeciętna miesięczna 1938 r. = 1

| Miesiąc | Warszawa | | Łódź | |
|---|---|---|---|---|
| | 1945 | 1946 | 1945 | 1946 |
| I | . | 121 | . | 98 |
| II | . | 125 | . | 115 |
| III | 162 | 138 | 156 | 122 |
| IV | 172 | 143 | 156 | 126 |
| V | 151 | 134 | 135 | 129 |
| VI | 121 | 129 | 101 | 121 |
| VII | 106 | 125 | 97 | 121 |
| VIII | 100 | 113 | 88 | 109 |
| IX | 95 | 107 | 84 | 112 |
| X | 100 | 114 | 91 | 116 |
| XI | 112 | 122 | 102 | 121 |
| XII | 119 | 131 | 102 | 126 |

## 2. Rozwój wolnorynkowych cen detalicznych niektórych artykułów żywnościowych w Warszawie w 1946 r.

Złote

| Miesiąc | Chleb żytni pytlowy | Mąka pszenna | Ziemniaki | Masło | Mleko | Jaja | Mięso wieprzowe | Słonina | Cukier | Sól biała |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 1 kg | | | | 1 ltr | 1 sztuka | 1 kg | | | |
| I | 34,0 | 64,2 | 7,1 | 304 | 30,0 | 17,8 | 209 | 266 | 157 | 21,4 |
| II | 33,7 | 66,7 | 7,5 | 342 | 29,8 | 9,6 | 218 | 294 | 168 | 16,3 |
| III | 35,8 | 79,2 | 8,7 | 376 | 30,4 | 10,9 | 234 | 359 | 190 | 17,0 |
| IV | 40,4 | 88,5 | 8,1 | 484 | 30,5 | 8,6 | 242 | 359 | 184 | 14,3 |
| V | 33,4 | 70,3 | 8,4 | 340 | 29,3 | 7,6 | 244 | 313 | 185 | 14,4 |
| VI | 34,6 | 71,7 | 8,8 | 332 | 27,2 | 9,2 | 236 | 286 | 182 | 14,1 |
| VII | 33,7 | 69,2 | 8,5 | 337 | 27,2 | 9,3 | 229 | 280 | 181 | 13,3 |
| VIII | 23,8 | 56,0 | 5,2 | 342 | 26,5 | 8,3 | 241 | 288 | 181 | 12,7 |
| IX | 17,0 | 54,7 | 5,6 | 380 | 26,8 | 9,0 | 226 | 286 | 180 | 12,2 |
| X | 21,0 | 54,9 | 6,6 | 391 | 26,9 | 13,1 | 236 | 323 | 180 | 13,2 |
| XI | 22,1 | 57,1 | 7,1 | 409 | 31,5 | 22,0 | 259 | 333 | 180 | 13,8 |
| XII | 29,8 | 62,9 | 7,7 | 459 | 35,6 | 23,6 | 247 | 333 | 180 | 15,5 |

### 3. Porównanie poziomu kosztów żywności w większych miastach w 1946 r.

Koszt żywności w Warszawie przyjęto za 100

| Miasto | Przeciętna miesięczna w roku 1946 | XII. 1946 | Miasto | Przeciętna miesięczna w roku 1946 | XII. 1946 |
|---|---|---|---|---|---|
| Gdańsk | 113 | 115 | Sosnowiec | 96 | 100 |
| Wałbrzych | 108 | 92 | Chorzów | 95 | 94 |
| Szczecin | 106 | 104 | Bydgoszcz | 95 | 90 |
| Gdynia | 106 | 96 | Łódź | 94 | 97 |
| Olsztyn | 101 | 99 | Radom | 94 | 94 |
| Gliwice | 101 | 103 | Kraków | 93 | 98 |
| **Warszawa** | **100** | **100** | Rzeszów | 91 | 100 |
| Bytom | 99 | 99 | Poznań | 90 | 89 |
| Wrocław | 99 | 95 | Toruń | 88 | 89 |
| Zabrze | 98 | 100 | Kielce | 88 | 90 |
| Białystok | 98 | 91 | Częstochowa | 85 | 93 |
| Katowice | 97 | 108 | Lublin | 84 | 91 |
| | | | Kalisz | 84 | 86 |

### 4. Wolnorynkowe ceny detaliczne żywności w niektórych miastach w 1946 r.

Przeciętne miesięczne w złotych

| Miasto | Chleb żytni pytlowy | Mąka pszenna | Ziemniaki | Masło | Mleko | Jaja | Mięso wieprzowe | Słonina | Cukier | Sól biała |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 1 kg | | | | 1 ltr | 1 sztuka | 1 kg | | | |
| Gdańsk | 25,6 | 91,0 | 7,6 | 425 | 32,7 | 14,3 | 319 | 394 | 195 | 16,7 |
| Warszawa | 28,3 | 66,3 | 7,4 | 375 | 29,3 | 12,4 | 235 | 310 | 179 | 14,9 |
| Katowice | 22,4 | 59,0 | 5,9 | 423 | 27,1 | 11,9 | 273 | 343 | 184 | 12,2 |
| Łódź | 23,3 | 65,2 | 6,0 | 406 | 27,1 | 12,2 | 277 | 318 | 180 | 11,0 |
| Kraków | 23,3 | 53,6 | 8,5 | 411 | 24,9 | 10,9 | 242 | 324 | 180 | 11,4 |
| Poznań | 19,6 | 65,2 | 4,6 | 417 | 24,0 | 11,7 | 266 | 338 | 179 | 8,2 |
| Lublin | 23,1 | 55,9 | 6,6 | 376 | 22,6 | 11,0 | 201 | 275 | 173 | 10,4 |

**5. Rozwój wolnorynkowych cen detalicznych niektórych artykułów przemysłowych i usług w Warszawie w 1946 r.**

Złote

| Miesiąc | Węgiel | Drzewo | Nafta | Mydło | Zelowanie butów |
|---|---|---|---|---|---|
| | 1 q | | 1 ltr | 1 kg | 1 para |
| I | 568 | 498 | 108 | 236 | 1 020 |
| II | 392 | 368 | 86 | 232 | 1 330 |
| III | 317 | 355 | 88 | 246 | 1 170 |
| IV | 294 | 359 | 81 | 238 | 1 200 |
| V | 326 | 359 | 73 | 251 | 1 330 |
| VI | 303 | 305 | 72 | 256 | 1 430 |
| VII | 294 | 303 | 70 | 271 | 1 400 |
| VIII | 305 | 246 | 70 | 277 | 1 430 |
| IX | 289 | 320 | 79 | 299 | 1 600 |
| X | 392 | 342 | 77 | 306 | 2 000 |
| XI | 504 | 525 | 85 | 338 | 2 190 |
| XII | 506 | 506 | 88 | 354 | 2 140 |

**6. Wolnorynkowe ceny detaliczne artykułów przemysłowych w niektórych miastach w 1946 r.**

Przeciętne miesięczne w złotych

| Miasto | Węgiel | Drzewo | Nafta | Mydło | Zelowanie butów |
|---|---|---|---|---|---|
| | 1 q | | 1 ltr | 1 kg | 1 para |
| Gdańsk | 230 | 205 | 68 | 303 | 921 |
| Warszawa | 374 | 374 | 82 | 275 | 1 520 |
| Katowice | 78 | 343 | 85 | 318 | 946 |
| Łódź | 440 | 500 | 89 | 227 | 1 373 |
| Kraków | 210 | 431 | 60 | 290 | 1 208 |
| Poznań | 256 | 288 | 47 | 345 | 1 166 |
| Lublin | 331 | 550 | 75 | 217 | 1 485 |

**7. Rozwój wolnorynkowych cen artykułów przemysłowych płaconych przez rolników w 1946 r.**

Przeciętne dla całej Polski

Złote

| Miesiąc | Pług | Azotniak | Superfosfat | Cement | Wiadro cynkowe | Cukier | Sól | Mydło do prania | Nafta | Buty z cholewami |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 1 sztuka | 100 kg | | | 1 sztuka | 1 kg | | | 1 litr | 1 para |
| I | 1 633 | . | . | 264 | 121 | 171 | 18 | 192 | 79 | 8 141 |
| II | 1 884 | . | . | 268 | 125 | 182 | 17 | 200 | 77 | 8 155 |
| III | 1 919 | . | . | 238 | 121 | 198 | 16 | 217 | 73 | 8 527 |
| IV | 1 901 | 852 | 745 | 232 | 118 | 199 | 15 | 220 | 69 | 8 416 |
| V | 2 005 | 797 | 689 | 274 | 128 | 211 | 15 | 232 | 67 | 8 602 |
| VI | 1 924 | 775 | 665 | 326 | 130 | 204 | 14 | 237 | 66 | 8 349 |
| VII | 1 957 | 726 | 584 | 334 | 128 | 199 | 13 | 242 | 64 | 8 625 |
| VIII | 2 164 | 663 | 444 | 370 | 129 | 197 | 12 | 253 | 60 | 9 620 |
| IX | 2 211 | 654 | 426 | 388 | 130 | 193 | 12 | 265 | 56 | 11 250 |
| X | 2 248 | 661 | 437 | 412 | 132 | 194 | 12 | 282 | 53 | 15 664 |
| XI | 2 341 | 659 | 440 | 400 | 131 | 189 | 12 | 301 | 50 | 17 529 |
| XII | 2 374 | 659 | 455 | 408 | 129 | 184 | 12 | 314 | 48 | 18 642 |

**8. Rozwój cen uzyskiwanych przez rolników w 1946 r.**

Przeciętne dla całej Polski

Złote

| Miesiąc | Pszenica | Żyto | Ziemniaki | Masło | Mleko | Jaja | Wieprz żywej wagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 100 kg | | | 1 kg | 1 litr | 1 sztuka | 1 kg |
| I | 2 091 | 1 200 | 239 | 257 | 16 | 9 | 140 |
| II | 2 320 | 1 309 | 272 | 290 | 17 | 7 | 152 |
| III | 2 924 | 1 669 | 338 | 337 | 18 | 7 | 168 |
| IV | 3 144 | 1 692 | 342 | 377 | 18 | 6 | 169 |
| V | 3 394 | 1 965 | 349 | 307 | 18 | 6 | 160 |
| VI | 3 104 | 1 772 | 354 | 288 | 17 | 7 | 144 |
| VII | 2 453 | 1 330 | 384 | 287 | 17 | 7 | 139 |
| VIII | 1 879 | 1 052 | 341 | 291 | 17 | 7 | 143 |
| IX | 2 219 | 1 259 | 283 | 320 | 17 | 8 | 152 |
| X | 2 660 | 1 531 | 321 | 370 | 19 | 11 | 171 |
| XI | 3 057 | 1 827 | 369 | 383 | 20 | 15 | 171 |
| XII | 3 234 | 1 921 | 385 | 408 | 22 | 19 | 169 |

**9. Ceny uzyskiwane przez rolników w poszczególnych województwach w 1946 r.**

Przeciętne miesięczne w złotych

| Województwo | Pszenica | Żyto | Ziemniaki | Masło | Mleko | Jaja | Wieprz żyw. wagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 100 kg | | | 1 kg | 1 ltr | 1 szt | 1 kg |
| Warszawskie | 3 134 | 1 679 | 358 | 303 | 18 | 10 | 156 |
| Łódzkie | 3 103 | 1 562 | 294 | 325 | 18 | 9 | 152 |
| Kieleckie | 3 196 | 1 884 | 332 | 318 | 21 | 8 | 156 |
| Lubelskie | 3 180 | 1 781 | 384 | 289 | 19 | 8 | 146 |
| Białostockie | 3 173 | 1 945 | 426 | 281 | 18 | 8 | 154 |
| Olsztyńskie | 2 155 | 1 241 | 420 | 324 | 19 | 10 | 180 |
| Gdańskie[a)] | 2 368 | 1 424 | 358 | 358 | 18 | 11 | 178 |
| Pomorskie[a)] | 2 297 | 811 | 192 | 332 | 16 | 10 | 144 |
| Szczecińskie[a)] | 2 090 | 1 053 | 234 | 340 | 18 | 11 | 169 |
| Poznańskie | 2 302 | 1 117 | 257 | 334 | 16 | 10 | 151 |
| Wrocławskie | 1 684 | 1 052 | 279 | 379 | 20 | 11 | 182 |
| Śląskie[a)] | 2 336 | 1 490 | 348 | 391 | 19 | 11 | 182 |
| Krakowskie | 2 861 | 1 958 | 420 | 348 | 19 | 9 | 168 |
| Rzeszowskie | 2 867 | 1 939 | 398 | 315 | 18 | 8 | 146 |
| **Polska** | **2 707** | **1 544** | **331** | **226** | **17** | **9** | **156** |

a) Przeciętne miesięczne okresu V—XII na skutek zmiany granic wojewó dztwa

# VII. KOMUNIKACJA I TRANSPORT

## 1. Sieć kolejowa[a)]

Stan na 31.XII.45 r. w kilometrach

| DYREKCJE | Normalno i szerokotorowa | | | | | | Wąskotorowa | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Długość linii | | | | Długość torów | | Długość linii | |
| | Ogółem | Czynnych | w tym dwutorowych | | Ogółem | Czynnych | Ogółem | Czynnych |
| | | | z 2 torami | z 1 torem | | | | |
| **Ogółem** | **22 924** | **17 938** | **4 998** | **2 772** | **31 232** | **23 047** | **4 144** | **3 001** |
| w tym szerokie tory | 688 | 688 | 346 | — | 1 111 | 1 034 | × | × |
| Warszawa | 1 448 | 1 374 | 458 | 308 | 2 221 | 1 832 | 356 | 349 |
| Łódź | 1 618 | 1 618 | 1 038 | — | 2 656 | 2 656 | 585 | 585 |
| Lublin | 1 409 | 1 406 | 563 | 40 | 2 011 | 1 969 | 568 | 416 |
| Olsztyn | 2 712 | 1 347 | 29 | 600 | 3 373 | 1 376 | 406 | 179 |
| Gdańsk | 2 994 | 2 254 | 499 | 393 | 3 916 | 2 753 | 619 | 379 |
| Szczecin | 2 594 | 1 943 | 43 | 407 | 3 044 | 1 986 | 603 | 158 |
| Poznań | 3 385 | 3 008 | 985 | 200 | 4 570 | 3 993 | 605 | 605 |
| Wrocław | 3 147 | 1 907 | 302 | 774 | 4 515 | 2 209 | 106 | 106 |
| Katowice | 2 070 | 1 723 | 681 | 19 | 2 937 | 2 515 | 224 | 177 |
| Kraków | 1 547 | 1 358 | 400 | 31 | 1 989 | 1 758 | 72 | 47 |

a) Dane nie obejmują bocznic i torów stacyjnych oraz linii zelektryfikowanych.

W 1946 r. odbudowano:

| | |
|---|---|
| ogołem torów | **2 143** km |
| w tym na liniach dwutorowych | 543 km |

### Linie wąskotorowe według własności

| | w 1945 r. | w 1946 r. |
|---|---|---|
| Linie P.K.P. | 1 835 km | 2 052 km |
| „ samorządowe | 789 „ | 851 „ |
| „ prywatne pod zarządem państw. | 377 „ | 377 „ |
| **Razem** | **3 001** km | **3 280** km |

## 2. Wzrost taboru kolejowego w powojennej Polsce

| Rok — miesiąc | | Tabor czynny: Parowozy (w tysiącach) | Wagony osobowe (w tysiącach) | Wagony towarowe (w tysiącach) |
|---|---|---|---|---|
| 1945 | V | 1,4 | 1,9 | 44 |
| | VI | 1,6 | 2,8 | 58 |
| | IX | 2,2 | 3,8 | 96[a] |
| | XII | 2,5 | 3,4 | 108[b] |
| 1946 | III | 2,8 | 3,7 | 118 |
| | VI | 3,0 | 3,9 | 102 |
| | IX | 3,0 | 4,4 | 96 |
| | XII | 3,1 | 5,4 | 111 |

a) Stan w m-cu sierpniu; b) stan w m-cu listopadzie.

## 3. Sieć kolejowa i tabor w niektórych krajach przed wojną

| Wyszczególnienie | Długość linii: Ogółem (w kilometrach) | Na 10 000 mieszk. | Na 100 km² pow. | Tabor: Parowozy (w tysiącach) | Wagony osobowe | Wagony towarowe |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Polska | | | | | | |
| przed wojną | 20 118 | 5,8 | 5,2 | 5,3 | 10,5 | 153 |
| w końcu 1945 r. ogółem | 22 924 | 9,6 | 7,4 | 5,2[a] | 8,0[a] | 166[a] |
| w tym czynne | 17 938 | 7,5 | 5,8 | 2,8[a] | 3,7[a] | 118[a] |
| Inne kraje przed wojną (1937 r.) | | | | | | |
| Stany Zjednoczone Ameryki | 378 802 | 29,3 | 4,8 | 44,7 | 24,5 | 1 776,4 |
| Francja | 42 490 | 10,1 | 7,7 | 18,7 | 31,9 | 484,6 |
| Czechosłowacja | 13 548 | 8,9 | 9,6 | 4,1 | 9,6 | 90,6 |
| Węgry | 7 823 | 8,7 | 8,4 | 1,8 | 3,8 | 40,1 |
| Niemcy | 54 464 | 8,0 | 11,6 | 20,7 | 64,5 | 575,4 |
| Szwajcaria | 2 991 | 7,2 | 7,2 | 1,0 | 3,6 | 15,7 |
| Anglia | 30 663 | 6,5 | 9,8 | 19,7 | 42,8 | 639,8 |
| Jugosławia | 9 434 | 6,2 | 3,8 | 2,4 | 3,6 | 54,3 |
| Belgia | 5 017 | 6,0 | 16,4 | 3,7 | 7,5 | 107,4 |
| Rumunia | 11 259 | 5,7 | 3,8 | 3,5 | 3,6 | 54,8 |
| Z.S.R.R. (1936 r.) | 85 200 | 4,9 | 0,4 | 23,0 | . | . |
| Holandia | 3 367 | 3,9 | 9,9 | 1,1 | 2,2 | 27,2 |
| Włochy | 16 840 | 3,9 | 5,4 | 5,7 | 7,5 | 125,7 |

a) Stan w marcu 1946 r.

### 4. Komunikacja samochodowa P. K. S. i lotnicza P. L. L. „Lot" w roku 1946[a]

| Miesiąc | Komunikacja samochodowa | | | Komunikacja lotnicza | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Liczba linii czynnych | Długość linii czynnych w tys. km. | Liczba samochodów | Liczba linii czynnych | Długość linii w tys km. | Liczba aparatów | Liczba lotów |
| I | 50 | 6,0 | 400 | . | . | 16 | 15 |
| III | 110 | 14,6 | 700 | 2 | 0,8 | 23 | 152 |
| VI | 234 | 26,2 | 1 000 | 8 | 2,6 | 34 | 481 |
| IX | 331 | 36,5 | 1 100 | 10 | . | 35 | 482 |
| XII | 308 | 32,3 | 800 | 10 | 4.8 | 35[b)] | 351 |

a) P.K.S. — Państwowa Komunikacja Samochodowa, P.L.L. — Polskie Linie Lotnicze; b) dane z listopada.

### 5. Ruch towarowy

| Wyszczególnienie | | Przewozy kolejowe (w milionach t-km) | Przewozy samochodowe a) (w milionach t-km) | Obciążenie lotnicze w tys. t-km |
|---|---|---|---|---|
| 1945 | V | 490 | . | 101 |
| | VI | 649 | . | 119 |
| | IX | 1 383 | . | . |
| | XII | 1 257 | . | . |
| 1946 | III | 1 624 | 1,5 | 44 |
| | VI | 2 370 | 1,5 | 143 |
| | IX | 2 419 | 2,2 | 170 |
| | XII | 1 917 | 1,6 | 70 |
| **Razem I-XII** | | **24 881** | **4,1** | **1 398** |
| Przeciętna miesięczna | | 2 073 | 2,0 | 117 |

a) P.K S.

## 6. Ruch osobowy

| Wyszczególnienie | | Liczba osób przewiezionych | | |
|---|---|---|---|---|
| | | koleją | samochodami a) | samolotami |
| | | w mil. | w tysiącach | |
| 1945 | IV | 5,5 | . | 3,6 |
| | VI | 7,6 | . | 8,3 |
| | IX | 11,1 | . | 0,3 |
| | XII | 11,7 | . | 0,1 |
| 1946 | III | 16,6 | 180 | 2,2 |
| | VI | 17,6 | 482 | 6,9 |
| | IX | 20,7 | 903 | 7,2 |
| | XII | 20,3 | 1 056 | 2,7 |
| **Razem I – XII** | | **218,5** | **6 916** | **57,5** |
| Przeciętna miesięczna | | 18,2 | 576 | 4,8 |

a) P. K. S.

## 7. Samochody i motocykle zarejestrowane a)

| Wyszczególnienie | Samochody | | | Motocykle |
|---|---|---|---|---|
| | Ogółem | | w tym ciężarowe | |
| | w tysiącach | na 10 000 mieszkańców | w tysiącach | |
| Polska 1.I.1937 | 28,6 | *8,4* | 8,2 | 8,9 |
| 1.I.1938 | 34,3 | *9,9* | 9,8 | 9,9 |
| 1.I.1939 | 41,9 | *12,1* | 12,2 | 12,1 |
| 31.VII.1945 | 12,8 | *5,3* | 8,3 | 2,9 |
| 1.I.1946 | 23,3 | *9,9* b) | 14,4 | 4,0 |
| 1.VII. „ | 45,2 | *19,0* b) | 29,2 | 8,2 |
| 31.XII. „ | 60,0 | *25,1* b) | 36,9 | 18,8 |
| Inne kraje 1938 r. | | | | |
| St. Zjedn. Ameryki | 29 705 | *2 288* | 4 235 | 113 |
| Francja | 2 192 | *523* | 493 | 576 |
| Anglia | 2 419 | *511* | 490 | 492 |
| Niemcy z Austrią | 1 709 | *251* | 383 | 1 583 |
| Czechosłowacja | 106 | *69* | 24 | 59 |
| Rumunia | 25 | *13* | 4 | 18 |

a) W danych dla Polski wliczano autobusy, cysterny, traktory sanitarki itd., nie wliczano samochodów wojskowych; b) stan ludności przyjęto według spisu 1946 r.

## 8. Drogi o twardej nawierzchni

| Województwa i okręgi | Stan dróg w dn. 1 XII.1945 a) Ogółem | Państwowe | Wojew. i powiatowe | Gminne | Długość dróg przypadająca przeciętnie na 10000 mieszkańców | na 100 km² | Stan w dn. 1.IV.38 na 10000 mieszkańców | na 100 km² |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | w tysiącach km | | | | | | | |
| **Ogółem** | **95,8** | **16,6** | **54,2** | **25,0** | *40* | *31* | *20* | *16* |
| Woj. Warszawskie | 5,8 | 1,3 | 3.4 | 1,1 | *22* | *20* | *28* | *24* |
| „ Łódzkie | 5,9 | 0,8 | 3,0 | 2.1 | *26* | *29* | *15* | *25* |
| „ Kieleckie | 3,3 | 0,7 | 1,8 | 0,8 | *19* | *18* | *16* | *19* |
| „ Lubelskie | 3,6 | 1,1 | 1,9 | 0,5 | *19* | *13* | *16* | *12* |
| „ Białostockie | 3,0 | 1,0 | 1,6 | 0,4 | *33* | *13* | *22* | *11* |
| „ Gdańskie | 7,8 | 1,1 | 4,3 | 2,5 b) | *81* | *48* | . | . |
| Okr. Mazury (woj. Olsztyńskie) | 5,0 | 1,2 | 2,7 | 1,1 b) | *142* | *27* | . | . |
| Woj. Pomorskie | 5,4 | 1,1 | 3,5 | 0,9 | *37* | *24* | *34* | *25* |
| Okr. Pomorze Zach. (woj. Szczecińskie) | 9,7 | 1,7 | 4,9 | 3,1 b) | *162* | *45* | . | . |
| Woj. Poznańskie | 12,2 | 1,6 | 7,8 | 2,8 | | *31* | *39* | *32* |
| Okr. Śląsk Dolny | | | | | *50* | | | |
| (woj. Wrocławskie) | 16,0 | 2,0 | 8,9 b) | 5,1 | *83* | *65* | . | . |
| Woj. Śląskie (z okr. Śląsk Opolski) | 8,1 | 1,4 | 4,5 | 2,1 | *29* | *53* | *18* | *54* |
| Woj. Krakowskie | 5,6 | 0 9 | 3,1 | 1,6 | *26* | *35* | *13* | *30* |
| „ Rzeszowskie | 4,4 | 0,7 | 2,8 | 0,9 | *29* | *24* | *17* | *19* |

a) Podział administracyjny dawny; b) dane przybliżone.

## 9. Sieć placówek pocztowo-telekomunikacyjnych

Stan w dn. 31.XII.1946

| OKRĘG | Liczba placówek ogółem | w tym urzędów | agencji |
|---|---|---|---|
| **Ogółem** | **3 966** | **1 425** | **2 470** |
| Warszawski | 391 | 162 | 225 |
| Łódzki | 232 | 80 | 149 |
| Lubelski | 322 | 95 | 225 |
| Olsztyński | 203 | 84 | 118 |
| Gdański | 591 | 162 | 425 |
| Szczeciński | 169 | 75 | 90 |
| Poznański | 641 | 196 | 424 |
| Wrocławski | 386 | 181 | 195 |
| Katowicki | 418 | 205 | 194 |
| Krakowski | 613 | 185 | 425 |

## 10. Morska flota handlowa

| Napęd statków — Pojemność w BRT | Liczba statków | | |
|---|---|---|---|
| | obecnie I.I. 1946 | przed wojną 1.I.1939 | |
| | | Polska | W.M. Gdańsk |
| **Ogółem** | **37** | **128** | **44** |
| według napędu | | | |
| Statki parowe | 23 | 56 | 39 |
| Statki motorowe | 14 | 72 | 5 |
| według pojemności | | | |
| Statki o pojemności w BRT: | | | |
| do 100 | 3 | 57 | 18 |
| 101 — 500 | 5 | 35 | 21 |
| 501 — 1000 | 2 | 9 | 3 |
| 1001 — 2000 | 12 | 15 | 2 |
| 2001 — 3000 | 3 | 6 | — |
| powyżej 3000 | 12 | 6 | — |

## 11. Ruch statków w portach Gdynia, Gdańsk i Szczecin

| Wyszczególnienie | Weszło statków | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Ogółem | | do Gdyni | | do Gdańska | | do Szczecina | |
| | Liczba | Pojemność w tys. NRT | Liczba | Pojemność w tys. NRT | Liczba | Pojemność w tys. NRT | Liczba | Pojemność w tys. NRT |
| 1946 I | 232 | 275 | 122 | 151 | 110 | 124 | — | — |
| III | 317 | 393 | 1 7 | 194 | 146 | 199 | — | — |
| VI | 505 | 519 | 275 | 229 | 224 | 277 | 6 | 13 |
| IX | 464 | 450 | 239 | 225 | 186 | 214 | 39 | 11 |
| XII | . | 351 | . | 152 | . | 178 | . | 21 |
| Przeciętna miesięczna: | | | | | | | | |
| w okresie VII-XII 45 | 148 | 125 | 89 | 73 | 59 | 52 | — | — |
| w 1946 r.[a] | 399 | 419 | 212 | 195 | 171 | 203 | 22 | 21 |
| przed wojną w 1938 r. | . | 1222 | 542 | 542 | 550 | 397 | . | 283 |

a) Przeciętna liczby statków — bez listopada i grudnia

## 12. Obrót towarowy morski

Tysiące ton

| Wyszczególnienie | Weszło | | | | Wyszło | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Ogółem | Gdynia | Gdańsk | Szczecin | Ogółem | Gdynia | Gdańsk | Szczecin |
| **1945 VII-XII** | **377** | **242** | **135** | **—** | **541** | **322** | **219** | **—** |
| Przeciętna miesięczna | 63 | 40 | 23 | — | 90 | 54 | 36 | — |
| 1946 I | 139 | 70 | 69 | — | 178 | 92 | 86 | — |
| III | 155 | 87 | 68 | — | 379 | 180 | 199 | — |
| VI | 336 | 182 | 153 | 1 | 502 | 236 | 266 | — |
| IX | 280 | 152 | 128 | 0 | 433 | 201 | 225 | 7 |
| XII | 148 | 72 | 75 | 1 | 396 | 173 | 213 | 8 |
| **Razem I-XII** | **2 797** | **1 427** | **1 365** | **5** | **4 985** | **2 316** | **2 629** | **40** |
| Przeciętna miesięczna: | | | | | | | | |
| w 1946 r. | 233 | 119 | 114 | 1 | 415 | 193 | 219 | 8 |
| przed wojną w 1938 r. | . | 127 | 120 | | . | 637 | 464 | . |

## 13. Ruch osobowy w portach

Tysiące

| Wyszczególnienie | Przyjechało osób | | | | Wyjechało osób | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Ogółem | do Gdyni | do Gdańska | do Szczecina | Ogółem | z Gdyni | z Gdańska | ze Szczecina |
| **1945 VII-XII** | **41,1** | **38,9** | **2,2** | **—** | **0,8** | **0,8** | **0,0** | **—** |
| Przeciętna miesięczna | 6,8 | 6,5 | 0,4 | — | 0,1 | 0,1 | 0,0 | — |
| 1946 I | 11,9 | 4,1 | 7,8 | — | 0,2 | 0,1 | 0,1 | — |
| II | 18,3 | 2,9 | 15,4 | — | 0,3 | 0,2 | 0,1 | — |
| III | 21,3 | 5,7 | 15,6 | — | 0,4 | 0,3 | 0,1 | — |
| IV | 23,9 | 1,0 | 7,0 | 15,9 | 19,2 | 0,4 | 0,0 | 18,8 |
| V | 17,2 | 0,6 | 4,6 | 12,0 | 19,4 | 0,8 | 0,0 | 18,6 |
| VI | 5,0 | 0,7 | 2,5 | 1,8 | 6,3 | 0,6 | 0,0 | 5,7 |
| VII | 4,2 | 0,5 | 3,7 | — | 0,3 | 0,3 | 0,0 | — |
| VIII | 3,1 | 1,5 | 1,6 | — | 0,7 | 0,7 | 0,0 | — |
| IX | 2,0 | 0,8 | 1,2 | — | 0,3 | 0,3 | 0,0 | — |
| X | 7,0 | 0,6 | 1,1 | 5,3 | 0,5 | 0,5 | 0,0 | — |
| Przeciętna miesięczna: | | | | | | | | |
| w okresie I-X 1946 r. | 11,4 | 1,8 | 6,0 | 5,0 | 4,8 | 0,4 | 0,0 | 6,2 |
| przed wojną 1938 r. | . | 1,1 | 0,0 | . | . | 2,5 | 0,1 | — |

# VIII. PRACA

## 1. Zatrudnienie w niektórych gałęziach przemysłu państwowego oraz na kolei

| Wyszczególnienie | Kopalnie węgla | | Huty żelaza | Zakłady przemysłu | | | | Cukrownie | Elektrownie | Kolej |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Ogółem | w tym robotn. na dole | | mineralnego | metalowego | chemicznego | włókienniczego | | | |
| | WSZYSCY PRACOWNICY W TYSIĄCACH OSÓB | | | | | | | | | |
| 1945 IV | 89 | . | 35 | . | . | . | 62 | . | . | . |
| IX | 138 | 78 | 52 | . | 44 | 18 | 108 | 29[a] | 21[a] | . |
| XII | 178 | 103 | 62 | 23[b] | 57 | 21 | 152 | 38 | 23 | . |
| 1946 III | 187 | 111 | 64 | 25 | 72 | 24 | 178 | 14 | 25 | 311 |
| VI | 190 | 115 | 72 | 36 | 86 | 30 | 205 | 27 | 26 | 354 |
| IX | 195 | 121 | 79 | 38 | 96 | 36 | 225 | 34 | 27 | 365 |
| XI | 201 | 126 | 81 | . | 106 | 39 | 244 | 50 | 28 | 357 |
| Przeciętna miesięczna | 192 | 108 | 72 | 33 | 85 | 31 | 211 | 34 | 26 | 342 |
| 1937 XII w granicach przedwojennych | 80 | . | 33 | 83 | 140 | 64 | 166 | 19 | . | . |
| | LICZBA ZAKŁADÓW | | | | | | | | | |
| 1946 XII | 80 | × | 23 | . | 272 | 146 | 644 | 98 | 222 | 1 |
| 1937 XII w granicach przedwojennych | 90[c] | × | 16 | 2 053 | 1 737 | 992 | 2 384 | 60 | 378 | 1 |
| | ODSETEK ROBOTNIKÓW WŚRÓD OGÓŁU PRACOWNIKÓW | | | | | | | | | |
| 1946 | 93 | × | 90 | . | 88 | 91 | 91 | 93 | 74 | . |
| 1937 w granicach przedwojennych | . | × | . | 96 | 91 | 86 | 95 | 93 | . | . |

a) Dane z X; b) dane z I.47; c) na ziemiach odzyskanych było w 1937 r. 26 kopalń zatrudniających 71 tys. pracowników.

## 2. Zatrudnienie w instytucjach spółdzielczych

Stan na 31.XII.46

| Wyszczególnienie | Liczba pracowników w tysiącach | |
|---|---|---|
| | Ogółem | w tym kobiety |
| **Ogółem** | **167,5** | **50,4** |
| Spółdzielnie (bez SPB) | 115,2 | 38,4 |
| Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane[a)] | 10,6 | 0,8 |
| „Społem" Związek Gospodarczy Spółdzielni R.P. | 36,5 | 9,4 |
| Bank Gospodarstwa Spółdzielczego | 1,7 | 0,7 |
| Rolnicza Centrala Mięsna | 1,1 | 0,2 |
| Inne centrale gospodarcze[b)] | 0,8 | 0,4 |
| Związek Rewizyjny Spółdzielni R.P. | 1,6 | 0,5 |

a) Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane jest jednocześnie Centralą Gospodarczą Spółdzielni Budowlanych R.P.; b) są to Centrale Gospodarcze Spółdzielni: Ogrodniczych R.P., Pracy Wytwórczej, Spedycyjno-Przewozowych w Polsce, Centralne Zjednoczenie Spółdzielni Przemysłowych R.P. oraz „Solidarność".

## 3. Pracownicy według typów spółdzielni

Liczby bezwzględne w tysiącach

| Typ spółdzielni | Liczba pracowników | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | Polska | | Ziemie dawne | | Ziemie odzyskane | |
| | Ogółem | w tym kobiety | Liczba ogółem | % | Liczba ogółem | % |
| **Ogółem** | **115,2** | **38,4** | **90,7** | *100,0* | **24,5** | *100,0* |
| Handlowe razem | 63,1 | 26,6 | 49,4 | *54,5* | 13,7 | *55,7* |
| w tym: spożywcze | 39,9 | 20,1 | 30,3 | *33,4* | 9,6 | *39,1* |
| rolniczo-handlowe | 18,8 | 4,7 | 15,0 | *16,5* | 3,8 | *15,4* |
| Przetwórcze | 4,8 | 1,3 | 4,1 | *4,5* | 0,7 | *2,9* |
| w tym mleczarskie | 4,5 | 1,2 | 3,8 | *4,2* | 0,7 | *2,8* |
| Pomocniczo-rolne | 16,3 | 4,2 | 11,5 | *12,7* | 4,8 | *19,7* |
| w tym Samopomocy Chłopskiej | 13,0 | 3,2 | 8,7 | *9,6* | 3,3 | *13,4* |
| Oszczędnościowo-pożyczkowe | 1,9 | 0,1 | 1,8 | *2,0* | 0,1 | *0,4* |
| Pracy | 27,6 | 5,8 | 22,6 | *24,9* | 5,0 | *20,5* |
| Mieszkaniowe | 0,5 | 0,0 | 0,4 | *0,4* | 0,1 | *0,6* |
| Inne | 1,0 | 0,4 | 0,9 | *1,0* | 0,1 | *0,2* |

### 4. Związki zawodowe w 1946 r.

| ZWIĄZEK | Członkowie związku 31.XII 1945 | 30.IV 1946 | 30.VIII 1946 | 31.XII.1946 r. a) | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | Liczba w tysiącach | | | | % | Wskaźnik wzrostu b) |
| **Ogółem** | **1 332** | **1 648** | **1 895** | **2 288** | *100,0* | **172** |
| **Związki scentralizowane** | **1 125** | **1 522** | **1 841** | **2 288** | *100,0* | **203** |
| Prac. Spółdzielczych | 28 | 33 | 64 | 83 | *3,6* | 301 |
| Robotników i Prac. Rolnych | 9 | 21 | 40 | 66 | *2,9* | 712 |
| Górników | 135 | 170 | 199 | 227 | *9,9* | 168 |
| Prac. Przem. Naftowego | 10 | 13 | 15 | 16 | *0,7* | 150 |
| „ „ Metalowego | 129 | 177 | 200 | 238 | *10,4* | 185 |
| „ „ Włókienniczego | 94 | 121 | 150 | 202 | *8,8* | 215 |
| „ „ Chemicznego | 39 | 48 | 65 | 73 | *3,2* | 187 |
| „ „ Spożywczego | 16 | 31 | 38 | 49 | *2,2* | 308 |
| „ „ Cukrowniczego | 14 | 17 | 21 | 22 | *1,0* | 157 |
| „ „ Skórzanego | 12 | 7 | 16 | 18 | *0,8* | 147 |
| Rob. Leśnych i Prac. Przem. Drzewnego | 33 | 36 | 51 | 64 | *2,8* | 197 |
| Prac. Przem. Budowlanego | 70 | 108 | 124 | 140 | *6,2* | 200 |
| „ „ Poligraficznego | 9 | 11 | 17 | 20 | *0,8* | 210 |
| „ „ Konfekc. - Odzieżowego | × | × | 22 | 35 | *1,5* | × |
| Prac. Transportowych | 30 | 55 | 60 | 63 | *2,8* | 209 |
| „ Dróg Kołowych | 13 | 17 | 18 | 22 | *1,0* | 169 |
| „ Kolejowych | 225 | 287 | 298 | 346 | *15,1* | 154 |

a) Dane przybliżone; b) podstawa wskaźnika: liczba członków poszczególnego związku w dn. 31.XII.1945 = 100.

### 4. Związki zawodowe w 1946 r.
(Dokończenie)

| Z W I Ą Z E K | Członkowie związku | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | 31.XII 1945 | 30.IV 1946 | 30.VIII 1946 | 31.XII.1946 r. | | |
| | Liczba w tysiącach | | | | % | Wskaźnik wzrostu |
| Prac. Gastron.-Hotelarskich | 12 | 12 | 12 | 7 | *0,3* | 58 |
| „ Samorządu i Użyteczności Publicznej | 99 | 134 | 164 | 164 | *7,2* | 165 |
| Nauczycielstwa Polskiego | 70 | 51 | 55 | 65 | *2,8* | 92 |
| Prac. Państwowych | × | 50 | 74 | 83 | *3,7* | × |
| „ Biurowych i Handlowych | × | × | × | 30 | *1,3* | × |
| „ Skarbowych | 14 | 14 | 17 | 17 | *0,7* | 121 |
| „ Bankowych, Kas Oszcz. i Ubezp. | × | 11 | 11 | 12 | *0,5* | × |
| „ Ubezp. Społecznych | 10 | 11 | 14 | 16 | *0,7* | 160 |
| „ Służby Zdrowia | × | × | × | 50 | *2,2* | × |
| „ Poczt i Telekomunikacji | 37 | 43 | 47 | 49 | *2,2* | 131 |
| „ Radia | 4 | 4 | 4 | 4 | *0,2* | 126 |
| „ Filmu Polskiego | 5 | 5 | 5 | 7 | *0,3* | 127 |
| Dziennikarzy | × | 1 | 1 | 1 | *0,0* | × |
| Prac. Sądów i Prokuratury | 8 | 8 | 8 | 10 | *0,4* | 128 |
| „ Stoczniowych | × | 6 | 8 | 10 | *0,4* | × |
| Dozorców Dom. i Pom. Dom. | × | 20 | 23 | 26 | *1,1* | × |
| Prac. Instytucji Społecznych | × | × | × | 18 | *0,8* | × |
| „ Fryzjerskich | × | × | × | 3 | *0,1* | × |
| „ Administracji Wojskowej | × | × | × | 17 | *0,7* | × |
| „ Twórczych i Odtwórczych | × | × | × | 15 | *0,7* | × |
| **Związki niescentralizowane** [a] | **207** | **126** | **54** | × | — | × |

a) Od października wszystkie związki zostały scentralizowane.

## 5. Ubezpieczenia społeczne — zakłady pracy i ubezpieczeni

Tysiące

| Wyszczególnienie | Zakłady pracy bez gospodarstw rolnych i leśnych — Razem | Zakłady pracy — w tym na ziemiach odzyskanych | Podlegający ubezpieczeniu na wypadek choroby a) — Razem | na wypadek choroby a) — w tym na ziemiach odzyskanych | emerytalnemu — robotników b) | emerytalnemu — pracowników b) | od wypadku |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1946 Stan na początku m-ca: | | | | | | | |
| I | 100 | 7 | 1 877 | 182 | 1 228 | 319 | 1 592 |
| III | 110 | 11 | 2 111 | 292 | 1 386 | 389 | 1 814 |
| VI | 123 | 17 | 2 505 | 484 | 1 679 | 451 | 2 171 |
| IX | 135 | 22 | 2 804 | 621 | 1 892 | 511 | 2 546 |
| XII | 148 | 27 | 3 073 | 737 | 2 071 | 553 | 2 667 |
| I 1947 | 149 | 26 | 3 048 | 721 | 2 036 | 561 | 2 643 |
| Przeciętna miesięczna | 126 | 18 | 2 561 | 503 | 1 711 | 463 | 2 216 |
| % w stosunku do ogółu ludności w wieku 18—59 lat: | | | | | | | |
| 1946 | × | × | 19,9 | 19,4 | 13,3 | 3,6 | 17,2 |
| 1938 c) | × | × | 10,9 | × | 11,2 | 1,9 | 12,6 |

a) Bez ubezpieczonych tymczasowo w Spółce Brackiej; b) bez zatrudnionych w rolnictwie; c) pracownicy państwowi i samorządowi posiadali oddzielnie zorganizowaną pomoc lekarską i zabezpieczenie emerytalne.

## 6. Ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa według kategorii ubezpieczonych

Stan na XI.1946 w tysiącach

| Wyszczególnienie | Ogółem | Zatrudnieni — obowiązkowo ubezpieczeni — Robotnicy | Pracown. umysłowi | Funkcjonariusze państw. | Renciści i emeryci | Dobrowolnie ubezpieczeni, kontynuujący ubezpieczenia, umowni |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **Ogółem** | **3 010** a) | **2 020** | **555** | **164** | **250** | **21** |
| Ziemie dawne | 2 303 | 1 503 | 417 | 134 | 229 | 20,2 |
| Ziemie odzyskane | 707 a) | 517 | 138 | 30 | 21 | 0,3 |

a) Ponadto 26 tys. robotników i 3 tys. pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle węglowym podlega tymczasowo ubezpieczeniu na wypadek choroby w Spółce Brackiej.

### 7. Składki z tytułu ubezpieczeń społecznych w 1946 r.

| Wyszczególnienie | Ogółem | W ubezpieczeniu: na wypadek choroby | emerytalnym: robotników[a)] | emerytalnym: pracowników umysłowych | od wypadku |
|---|---|---|---|---|---|
| Przypis w mlrd. zł. | 10 319 | 4 252 | 2 866 | 1 640 | 1 560 |
| Wpływy w mlrd. zł. | 9 143 | 3 849 | 2 520 | 1 400 | 1 374 |
| Przypis na 1-go ubezpieczonego miesięcznie zł.: | | | | | |
| przeciętnie w 1946 r. | . | 141 | 142 | 300 | 59 |
| w styczniu | . | 78 | 41 | 71 | 15 |
| w grudniu | . | 211 | 240 | 478 | 97 |

a) Bez dodatkowego ubezpieczenia górników

### 8. Świadczenia instytucji ubezpieczeń społecznych w 1946 r.

| Wyszczególnienie | Ogółem | Ubezpieczenie: na wypadek choroby | emerytalne: robotników | emerytalne: pracowników umysłowych | od wypadku |
|---|---|---|---|---|---|
| Liczba rent i zaopatrzeń w tys. | 2 950[a)] | × | 2 047 | 277 | 626 |
| Przeciętna wysokość renty miesięcznej w zł.:[b)] | | | | | |
| w 1946 r. | 839 | × | 852 | 986 | 735 |
| w IV kwartale 1946 r. | 1 318 | × | 1 362 | 1 502 | 1 100 |
| Przeciętna miesięczna wysokość świadczenia na 1-go ubezpieczonego | . | 102 | 100 | 57 | 21 |
| % jaki stanowią kwoty świadczeń w stosunku do sumy przypisu składek | | | | | |
| w 1946 r. | 58 | 72 | 71 | 19 | 35 |
| w 1937 r.[c)] | . | 86 | 49 | 78 | 88 |
| % jaki stanowią kwoty świadczeń w stosunku do wpływów ze składek | | | | | |
| w 1946 r. | 65 | 80 | 80 | 22 | 39 |

a) W tym 1084 renty lub zaopatrzenia po ubezpieczonym; b) z dniem 1 kwietnia 1947 wprowadzono nowe stawki rent; c) w 1937 r. wypłacano świadczenia na wypadek braku pracy.

## 9. Rynek pracy w 1946 r.

| Data | Zarejestrowano poszukujących pracy | Zgłoszono wolnych miejsc | Zapośredniczono | Pozostało wolnych miejsc | Pozostało poszukujących pracy |
|---|---|---|---|---|---|
| 31.VIII | 407 520 | 343 486 | 252 715 | . | . |
| 30.IX | 69 349 | 68 495 | 53 050 | 29 621 | . |
| 31.X | 64 964 | 71 880 | 54 189 | 32 847 | . |
| 30.XI | 57 668 | 53 793 | 45 430 | 25 916 | 77 454 |
| 31.XII | 45 174 | 42 776 | 34 499 | 24 927 | 64 694 |
| w tym: | | | | | |
| mężczyźni | 30 499 | 31 414 | 24 217 | 22 059 | . |
| kobiety | 14 675 | 11 362 | 10 282 | 2 868 | . |

## 10. Stan rynku pracy w poszczególnych województwach w dn. 31.XII. 1946 r.

| Obwód | Zarejestrowano poszukujących pracy | Zgłoszono wolnych miejsc | Zapośredniczono | Pozostało wolnych miejsc łącznie z poprzednim miesiącem |
|---|---|---|---|---|
| Białystok | 169 | 59 | 38 | 515 |
| Bydgoszcz | 3 635 | 2 446 | 2 402 | 461 |
| Gdańsk | 2 675 | 3 260 | 2 871 | 1 082 |
| Katowice | 10 434 | 10 151 | 9 527 | 4 059 |
| Kraków | 2 240 | 3 201 | 2 079 | 7 728 |
| Lublin | 459 | 316 | 337 | 1 336 |
| Łódź | 6 784 | 5 276 | 4 602 | 1 374 |
| Olsztyn | 153 | 2 246 | 178 | 3 165 |
| Poznań | 6 592 | 4 509 | 2 815 | 2 234 |
| Radom | 1 762 | 1 343 | 1 369 | 73 |
| Rzeszów | 585 | 225 | 293 | 37 |
| Szczecin | 1 729 | 2 825 | 1 831 | 983 |
| Warszawa | 3 707 | 2 559 | 1 915 | 45 |
| Wrocław | 4 250 | 4 361 | 4 242 | 2 835 |

# IX. PIENIĄDZ

## 1. Rozwój instytucji kredytowych podległych nadzorowi Ministerstwa Skarbu[a])

| Data | Ogółem instytucje bez oddziałów | w tym: komunalne kasy oszczędności | w tym: Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe | Oddziały i agentury |
|---|---|---|---|---|
| 31. XII 45 | 246 | 230 | — | 358 |
| 31. III 46 | 978 | 226 | 735 | 383 |
| 30. VI 46 | 1 149 | 242 | 890 | 405 |
| 30. IX 46 | 1 238 | 256 | 966 | 408 |
| 31. XII 46 | 1 287 | 266 | 1 005[a]) | 408 |

a) Tablica obejmuje te instytucje kredytowe, które nadesłały sprawozdania uwzględnione w bilansie łącznym; np. czynnych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych było według danych Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. w dn. 31.XII. 1946 r. — 1249.

## 2. Wykaz banków [a])

| | | | |
|---|---|---|---|
| I. Narodowy Bank Polski | | oddziałów | 75 |
| II. Banki podległe Ministerstwu Skarbu | | | |
| Banki państwowe[b]): | Bank Gospodarstwa Krajowego | „ | 22 |
| | Państwowy Bank Rolny | „ | 22 |
| Banki akcyjne: | Bank Handlowy w Warszawie | „ | 14 |
| | Bank Związku Spółek Zarobkowych | „ | 29 |
| Banki komunalne: | Polski Bank Komunalny | „ | 3 |
| | Komunalny Bank Kredytowy | „ | — |
| Bank spółdzielczy[c]): | Bank Gospodarstwa Spółdzielczego | „ | 100 |
| | | agentur | 96 |
| Banki prywatne: | 8 banków w likwidacji | | |

a) Stan wg danych bilansu łącznego instytucji kredytowych na dz. 31.XII. 1946 r.; b) ponadto podlega Min. Skarbu P. K. O. z 12 oddziałami; c) B.G.S. jest centralnym bankiem spółdzielczym.

**3. Wzrost sumy bilansowej instytucji kredytowych podległych Min. Skarbu ujętych bilansem łącznym**

| Kwartał | | Stan na ostatni dzień kwartału w mlrd. zł. | Przyrost w ciągu kwartału | |
|---|---|---|---|---|
| | | | w mlrd. zł. | w % stanu początkowego |
| 1945 | IV | 16,1 | — | — |
| 1946 | I | 24,7 | 8,6 | 53 |
| | II | 36,8 | 12,1 | 49 |
| | III | 56,9 | 20,1 | 55 |
| | IV | 82,7 | 25,8 | 45 |

**4. Rozwój akcji kredytowej w 1946 r.**

Miliardy zł.

| Rok kwartał | | Ogółem | | Według instytucji kredytowej | | | Według rodzaju kredytu | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | Stan na ostatni dzień kwartału | Przyrost w ciągu kwartału | Bezpośredni N.B.P. | Innych instytucji kredytowych | w tym instytucji spółdzielczych | Średnioterminowy inwestycyjny | Krótkoterminowy |
| | | | | Stan na ostatni dzień kwartału | | | | |
| 1945 | IV | 10,6 | — | 0,8 | 9,8 | 2,1 | — | 10,6 |
| 1946 | I | 19,2 | 8,6 | 2,2 | 17,0 | 3,5 | 1,2 | 23,5 |
| | II | 33,2 | 14,0 | 8,6 | 24,6 | 5,1 | 4,9 | 28,3 |
| | III | 58,5 | 25,3 | 19,1 | 39,4 | 6,7 | 15,1 | 43,4 |
| | IV | 78,1 | 19,6 | 17,5 | 60,6 | 12,3 | 24,5 | 53,6 |

**5. Kredytowanie poszczególnych grup gospodarczych** a)

| Grupa gospodarcza | Stan na 31.XII.1946 | | Stan na 31.XII.1945 | |
|---|---|---|---|---|
| | w mlrd. zł. | w %% | w mlrd. zł. | w %% |
| Przemysł | 31,5 | *40,5* | 5,9 | *62,5* |
| Handel | 24,9 | *32,1* | 1,8 | *19,4* |
| w tym spółdzielczy hurtowy | 7,8 | *10,0* | . | . |
| Rolnictwo | 5,6 | *7,3* | 0,6 | *6,7* |
| Transport i komunikacja | 9,5 | *12,3* | 0,0 | *0,2* |
| Budownictwo | 2,6 | *3,4* | 0,3 | *3,0* |
| Leśnictwo | 0,6 | *0,8* | 0,1 | *1,4* |
| Rzemiosło | 0,4 | *0,5* | 0,0 | *0,4* |
| Inne | 2,4 | *3,1* | 0,6 | *6,4* |

a) Bez spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych i banków prywatnych w likwidacji.

## 6. Środki operacyjne instytucji kredytowych podległych nadzorowi Ministerstwa Skarbu

| Rok kwartał | | Środki własne | | | | | Inne źródła | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | Ogółem — stan na ostatni dzień kwartału | | Przyrost ogólny w ciągu kwartału | Wkłady | Rachunki bieżące | Redyskonto | Kredyt otwarty w NBP | Łączny przyrost w ciągu kwartału |
| | | Wszystkie instytucje | w tym spółdzielcze | | Stan na ostatni dzień kwartału | | | | |
| 1945 | IV | 7,2 | . | × | 0,1 | 7,1 | 5,7 | — | × |
| 1946 | I | 11,6 | 3,5 | 4,4 | 0,2 | 11,4 | 8,6 | — | 2,9 |
| | II | 17,4 | 5,1 | 5,8 | 0,9 | 16,5 | 11,6 | — | 3,0 |
| | III | 28,8 | 6,7 | 11,4 | 3,1 | 25,7 | 10,5 | 7,5 | 6,3 |
| | IV | 32,5 | 12,3 | 3,7 | 5,0 | 27,5 | 13,4 | 24,4 | 19,9 |

## 7. Niektóre pozycje bilansowe w poszczególnych typach instytucji kredytowych podległych nadzorowi Ministerstwa Skarbu

Stan na 31.XII. 1946 r. — Miliardy zł.

| Grupa instytucji | Sumy bilansowe | Kredyty | | | | Kapitały obce | | Redyskonto | Otwarty kredyt w N. B. P. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | Ogółem | Weksle zdyskontowane | Pożyczki na rkach bieżąc. | Pożyczki terminowe | Wkłady | Rkl bieżące | | |
| **Ogółem** | **82,7** | **60,6** | **19,0** | **12,9** | **28,7** | **5,0** | **27,5** | **13,4** | **24,4** |
| **Bez P. K. O.** | **75,2** | **60,6** | **19,0** | **12,9** | **28,7** | **4,9** | **20,2** | **13,4** | **24,4** |
| Banki państwowe | 49,7 | 44,2 | 11,9 | 5,9 | 26,4 | 3,9 | 10,7 | 9,2 | 18,9 |
| Banki akcyjne i komunalne | 5,0 | 2,3 | 1,2 | 0,6 | 0,5 | 0,5 | 1,0 | 0,4 | 0,2 |
| Komunalne Kasy Oszczędności | 4,9 | 1,8 | 0,2 | 0,3 | 1,3 | 0,3 | 3,6 | 0,1 | — |
| Bank Gospodarstwa Spółdzielczego | 14,8 | 11,7 | 5,2 | 6,0 | 0,5 | 0,0 | 4,6 | 3,6 | 5,3 |
| Spółdziel. oszcz.-pożyczkowe | 0,8 | 0,6 | 0,5 | 0,1 | — | — | 0,3 | 0,1 | — |
| Banki prywatne (w likwidacji) | 0,0 | 0,0 | 0,0 | 0,0 | 0,0 | 0,2 | 0,0 | — | — |
| P. K. O. | 7,5 | — | — | — | — | 0,1 | 7,3 | — | — |

# W KRAJU I ZAGRANICĄ

## Z KRONIKI NASZEGO RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO

### Przejście spółdzielczości z obrotów reglamentowanych na obroty wolnorynkowe

W dniach 17 i 18 lutego br. odbyła się w Warszawie konferencja Okręgowych Delegatów Zarządu Zw. „Społem". Tematem obrad konferencji było zagadnienie przestawienia gospodarki Związku „Społem" z działalności reglamentowanej na wolnorynkową, oraz w związku z tym racjonalizacji pracy i oszczędności. Referent zagadnienia A. Rapacki, pełnomocnik Związku „Społem" stwierdził co następuje:

Okres pierwszy, trwający mniej więcej do połowy roku 1946, był okresem żywiołowej odbudowy.

a) Nad rozwojem gospodarczym kraju dominował problem „wąskich gardeł". Uruchomienie poważnego aparatu produkcyjnego i znaczne zwiększenie dochodu społecznego zależało niejednokrotnie od stosunkowo niewielkich inwestycji „w zwężonych przekrojach". Był to więc okres wydajnych i szybko rentujących się inwestycji. Przy pomocy stosunkowo niewielkiego strumienia pieniądza można było w krótkim okresie czasu wyzwolić obfity strumień dóbr. Stąd możliwość swobodnej polityki kredytowej.

b) Swobodę polityki kredytowej państwa wzmagał fakt radykalnego usunięcia przez wymianę banknotów inflacyjnego dziedzictwa okupacji.

c) Następnym momentem, pozwalającym państwu prowadzić swobodną politykę kredytową, była towarowa pomoc zagraniczna i napływ mienia poniemieckiego. Dzięki temu nawet poważne rozszerzenie obiegu nie groziło skutkami inflacyjnymi.

d) Dalszym momentem był odziedziczony po okupacji niski poziom płac przy jednoczesnych możliwościach drenowania siły nabywczej warstw pośrednich przez sprzedaż dóbr poniemieckich i bardziej luksusowych towarów dostarczonych przez zagranicę.

Skutkiem gry wszystkich tych czynników wytworzyły się warunki:

1) dużej rentowności, zwłaszcza na odcinku inwestycji i na odcinku wymiany, 2) dużej swobody kredytowej.

Powszechna rentowność i swoboda kredytowa przy niedoskonałym aparacie planowego kierownictwa państwowego i kontroli stały się podstawą żywiołowości rozwoju gospodarczego.

W ramach systemu żywiołowej gospodarki pierwszego okresu wystąpiły procesy, prowadzące do zasadniczych zmian i przejścia do

okresu drugiego, w który obecnie wkroczyliśmy, okresu normalizacji.

a) Jako zjawisko naturalne po wojnie i po okupacji, przewidziane w tendencjach państwa, ujawnionych następnie w zasadach planu trzyletniego, nastąpił wzrost płac, nakazujący coraz bardziej szczegółową i racjonalną kalkulację wydajności pracy.

b) Po wyczerpaniu inwestycyj najwydajniejszych, remontów obiektów najmniej zniszczonych, trzeba stopniowo przechodzić do inwestycyj coraz trudniejszych, kapitałowo coraz poważniejszych w stosunku do wyzwolonego dochodu społecznego, w czasie — coraz bardziej długotrwałym.

c) Po zakończeniu działalności UNRRA i wobec możliwości zastąpienia jej tylko w części pomocą zagraniczną, zwęża się strumień dóbr płynących z poza gospodarstwa narodowego. Nakłada to na politykę pieniężną obowiązek posunięć o charakterze deflacyjnym i ograniczania kredytów.

Okres, w który wkroczyliśmy, charakteryzuje się więc zmniejszeniem rentowności tak na odcinku inwestycji, jak i handlu (usprawnienie transportu, rozwój aparatu handlowego, coraz doskonalsza kontrola nad marżami), poważnymi ograniczeniami kredytowymi, wzrostem kosztów osobowych. Sytuacja taka zmusza do daleko idącej racjonalizacji organizacji gospodarki w zakresie obrotu, ograniczania się poszczególnych instytucji i przedsiębiorstw do właściwych im zadań, z pominięciem wszelkich zadań ubocznych, do specjalizacji w obrocie, do skrupulatnego przekalkulowania wydajności pracy, organizacji finansowania, organizacji obrotu wewnętrznego przedsiębiorstwa. Przerosty personalne, środków obrotowych, nakładów inwestycyjnych muszą zniknąć, jeżeli przedsiębiorstwo ma utrzymać się na rynku.

Dla działalności „Społem" i spółdzielczości mają znaczenie następujące dodatkowe czynniki:

a) Normalizacja stosunków, przejawiająca się na naszym odcinku w zamieraniu reglamentacji wojennej i w związku z tym przechodzenie w coraz większym stopniu na obroty rynkowe.

b) Fakt rozluźnienia związku między centralami i poszczególnymi spółdzielniami, wynikający z pierwszego okresu żywiołowej odbudowy ruchu, przeprowadzonej pod naciskiem potrzeb aprowizacyjnych i konieczności szybkiego zorganizowania aparatu centralnego, niezależnie od stanu, tempa rozwoju i potrzeb spółdzielni terenowych.

Najgroźniejsze niebezpieczeństwa dla ruchu spółdzielczego w Polsce wdzierają się przez dwie luki, które wytworzył dotychczasowy rozwój spółdzielczości:

a) przez lukę, która zarysowała się między centralą i spółdzielniami,

b) przez lukę między nastawieniem na zadania reglamentowane i postępującym procesem normalizacji gospodarki.

Jako środki zaradcze wskazał referent na konieczność zeŚrodkowania wysiłków ruchu spółdzielczego na

podstawowych zadaniach aparatu spółdzielczego z odrzuceniem zadań przypadkowych, wziętych na siebie w pierwszym okresie rozbudowy, na ostrożność w polityce inwestycyjnej, na konieczność racjonalizacji pracy, a w szczególności oszczędności na kosztach personalnych, wreszcie na oszczędności rzeczowe.

Kończąc referent stwierdził, że rozwój spółdzielczości w pierwszym okresie żywiołowej odbudowy był także rozwojem żywiołowym i nie mógł być inny. Dlatego pozostawione przez ten okres trudności nie wynikają z błędów, ale z mechaniki sił gospodarczych, które oddziaływały nie tylko na spółdzielczość, ale i na całą gospodarkę narodową. Niemniej trudności są trudnościami i trzeba je przełamać. Niezależnie od środków zaradczych natury gospodarczej i organizacyjnej jest rzeczą podstawowej wagi, aby wszyscy odpowiedzialni pracownicy spółdzielczy zdali sobie sprawę z zachodzących zmian, aby zrozumieli, że wkroczyliśmy w zupełnie nowy okres rozwoju gospodarczego, w którym obowiązują nowe prawa, do których trzeba się przystosować, albo cofnąć rozwój spółdzielczości.

### Odbudowa funduszów własnych

Obecny stosunek funduszów własnych do obcych w spółdzielniach kształtuje się bardzo niekorzystnie. Z uznaniem przeto należy powitać inicjatywę Związku „Społem" odbudowy kapitałów udziałowych. Odbudowa ta może się odbyć przez zwiększenie liczby członków z jednej strony, przez podwyższenie udziału z drugiej. Postulowany jest udział w wysokości 1.000 zł.

Równocześnie Prezydium Zarządu „Społem" podjęło uchwałę o konieczności podwyższenia udziałów spółdzielni w „Społem" z 15 zł na 150 zł od każdego członka spółdzielni. Aby spółdzielniom ułatwić gromadzenie w „Społem" kapitałów udziałowych, Zarząd „Społem" na posiedzeniu w dniu 20 stycznia br. postanowił przyznać z nadwyżek 1946 r. wszystkim spółdzielniom, które złożyły deklaracje członkowskie przed 1 stycznia br. — 1% rabatu od dokonywanych w ubiegłym roku zakupów w Związku (w spółdzielniach rolniczych 1% od wartości dostarczonych towarów), za wyjątkiem towarów monopolowych, UNRRA, świadczeń rzeczowych. Rabaty te zaliczone zostaną na rachunek udziałów spółdzielni w Zw. „Społem".

### Mechanizacja gospodarstw rolnych na zasadach spółdzielczych

Pod względem wydajności plonów Polska jest jednym z krajów znajdujących się na szarym końcu. Jedną z przyczyn naszego zacofania jest niski stopień mechanizacji gospodarstw chłopskich. W związku z tym Wydział Przemysłowo - Rolny „Społem" postanowił przystąpić do energicznej akcji mechanizacji wsi polskiej przez tworzenie spółdzielczych ośrodków maszynowych. Ośrodki takie zorganizowane są już przy około stu spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej w siedmiu centralnych województwach. Wyposażone są one w pierwszym rzędzie w traktory amerykańskie typu Case VAC o mocy 24,5 KM, z przeznaczeniem po dwa traktory na jeden ośrodek.

Dla pełnego zorganizowania i uruchomienia 3.000 spółdzielczych ośrodków mechanizacji oraz wyposażenia ich w potrzebne maszyny i narzędzia rolnicze, potrzeba kilkunastu lat pracy. To też praca nad mechanizacją wsi podzielona jest na szereg etapów. Jako najbliższy etap przewiduje się zorganizowanie 500 — 700 ośrodków na Ziemiach Odzyskanych z przydziałem dla nich około 1.000 do 1.500 traktorów.

Jakie są trudności przy organizowaniu ośrodków mechanizacji wsi wystarczy wspomnieć, że rozwiązane być muszą następujące zagadnienia :

a) pokrycie zapotrzebowania na maszyny i narzędzia rolnicze przez produkcję krajową oraz import z zagranicy,
b) zorganizowanie dostaw paliwa,
c) stworzenie odpowiedniej liczby warsztatów remontowych,
d) dozór techniczny nad sprawną działalnością ośrodków mechanizacji,
e) szkolenie traktorzystów, brygadzistów, mechaników itd.

### Udział spółdzielczości w akcji „Przemysł dla Wsi"

W połowie ubiegłego roku w wyniku skasowania świadczeń rzeczowych, jako konieczność przerzucenia pomostu między wolną podażą artykułów rolniczych a zorganizowaną i określoną z góry planowo podażą artykułów przemysłowych, zainicjowana została tzw. akcja „Przemysł dla Wsi" rzucająca na wieś znaczne ilości artykułów przemysłowych po cenach komercyjnych.

Siłą rzeczy znaczna część powyższej akcji musiała przejść przez aparat spółdzielczy, umacniając w ten sposób pozycję spółdzielczości jako zasadniczego ogniwa wymiany między wsią i miastem.

Liczby obliczone w „Społem" wykazują, że w okresie do dnia 31 grudnia ub.r. przeszło przez aparat „Społem" w ramach akcji „Przemysł dla Wsi" ogółem towarów za sumę ponad 6 miliardów zł., a to :

| | | | |
|---|---|---|---|
| wełny | 1.714 | tys. | m. |
| bawełny | 7.435 | „ | „ |
| jedwabiu | 554 | „ | „ |
| art. lnianych | 475 | „ | „ |
| konfekcji | 2.044 | „ | „ |
| pończoch | 29 | „ | tuz. |

oraz innych artykułów włókienniczych na łączną kwotę 2793 mil. zł.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| art. chemicznych elektrotechn. i ceram. | na sumę | 158 | mil. | zł. |
| „ papierniczych | „ | 72 | „ | „ |
| „ opałowych | „ | 122 | „ | „ |
| | na łączną sumę | 3145 | mil. | zł. |
| żelazo i odlewy | na sumę | 586 | „ | „ |
| maszyny rolnicze | „ | 289 | „ | „ |
| nawozy sztuczne | „ | 1219 | „ | „ |
| mater budowlane | „ | 222 | „ | „ |
| materiały pędne | „ | 525 | „ | „ |
| opakowanie | „ | 49 | „ | „ |
| | razem | 6035 | mil. | zł. |

Mimo wielu błędów i niedociągnięć akcja powyższa miała wielkie znaczenie dla ruchu spółdzielczego, umożliwiając mu łagodniejsze przejście z gospodarki reglamentowanej na wolnorynkową. Dalsze pogłębienie tej akcji leży niewątpliwie w interesie ruchu spółdzielczego.

### Zagadnienia zbożowe

Właściwe rozwiązanie organizacyjne handlu zbożowego jest jednym z najistotniejszych problemów.

Związek „Społem“ przygotowując się do tegorocznej akcji skupu zboża powołał z dniem 1 stycznia br. do życia specjalny Wydział Zbożowy i Przetworów Zbożowych. Do zadań tego Wydziału należy projektowanie w ramach ogólnej planowej gospodarki państwowej — a po zatwierdzeniu przez Zarząd — realizowanie zasad handlowej polityki Związku w zakresie głównych zbóż chlebowych (żyto, pszenica, jęczmień, owies), gryki, prosa, kukurydzy i strączkowych tak konsumcyjnych jak i siewnych—oraz ich przetworów (mąka, kasza, płatki, otręby, słód).

Zakres działania Wydziału Zbożowego i Przetworów Zbożowych został ustalony następująco:

a) dokonywanie transakcji kupna i sprzedaży na rachunek własny oraz na zlecenie i rachunek cudzy;
b) przerabianie ziarna w zakładach przemysłowych, w pierwszym rzędzie należących do „Społem“ lub pozostających w administracji „Społem“;
c) przyjmowanie od osób trzecich zbóż na przechowanie;
d) współudział w organizacji finansowania obrotu zbożowego w formie zaliczek pod zastaw towaru;
e) współpraca z Wydziałem Spożywczym w zakresie zaopatrzenia ludności w przetwory zbożowe.

W działalności swej Wydział Zbożowy i Przetworów Zbożowych posługiwać się będzie w terenie swoimi okręgowymi placówkami, jak również innymi placówkami Związku i spółdzielniami. Do czasu zorganizowania własnych okręgowych oddziałów — Wydział Zbożowy i Przetworów Zbożowych posługiwać się będzie w swej działalności okręgowymi oddziałami rolniczymi. Zorganizowanie Okręgowych Oddziałów Zbożowych i Przetworów Zbożowych przewidywane jest do dnia 1 lipca 1947 r.

Kierownictwo nowego Wydziału powierzone zostało członkowi Zarządu B. Gałęzie, zastępcami jego są pełnomocnicy: St. Wachowiak (dział węglowy) i T. Pszczółkowski (sprawy finansowe).

### Młynarstwo spółdzielcze

Na podstawie ustawy o nacjonalizacji przemysłu, wszystkie upaństwowione młyny, które podlegały Państwowemu Zjednoczeniu Młyńsko - Piekarnianemu, przechodzą obecnie w ręce spółdzielczości. Jeszcze w połowie ubiegłego roku Zjednoczenie Młyńsko - Piekarniane oddane zostało pod zarząd Związkowi Gospodarczemu Spółdzielni R. P. „Społem“. Ostatnio Minister Aprowizacji i Handlu wydał zarządzenie o likwidacji Zjednoczenia. Na podstawie tego zarządzenia majątek Zjednoczenia oraz wszelkie młyny przez to Zjednoczenie administrowane, przekazane zostają Związkowi „Społem“. Spod powyższego zarządzenia wyjęte są młyny o zdolności przemiałowej poniżej 15 ton na dobę, zostają one bowiem przekazane na podstawie odrębnych przepisów miejscowym spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej lub Spółdzielniom Spożywców. W ten sposób spółdzielczość przejmuje w swoje ręce całkowicie przemysł młynarski.

### Powstanie Centrali Rybnej

Na miejsce istniejącej dotychczas Centrali Obrotu i Przetwórstwa Rybnego, utworzono „Centralę Rybną“, której udziałowcami obok Skarbu Państwa są: Związek „Społem“, spółdzielnie i Związek Samopomocy Chłopskiej. Zadaniem Centrali jest handel rybami i przetworami rybnymi.

Spółdzielczość uczestnicząc w Centrali Rybnej zapewniła sobie należne jej miejsce w handlu rybnym.

### Akcja interwencyjna „Społem“ na rynku cukrowym

Okres ostatnich trzech miesięcy był przykładem ciekawego zjawiska na rynku cukrowym. Przy niezmienionej cenie detalicznej po zakończeniu kampanii 1946 — 1947 pojawia się przejściowo na rynku duża ilość cukru, na skutek rzucenia na ten rynek tzw. cukru plantatorskiego. Było to oczywiście zjawiskiem chwilowym, jednakże elementy spekulacyjne pragnęły wykorzystać chwilową koniunkturę i nie dopuszczając do obniżki ceny detalicznej działały na szkodę rolnika wymuszając wykup cukru plantatorskiego po sztucznie obniżonej cenie.

W celu ochrony interesów rolnika do akcji skupu cukru plantatorskiego przystąpił Związek „Społem“. „Społem“ — wykupując cukier po cenach normalnych, wpłynęło na to, że plantatorzy wstrzymali się z odbiorem cukru z cukrowni, mając zapewniony zakup przez „Społem“. Dzięki temu nienormalne i chwilowe zjawisko nadmiernej podaży cukru zostało rozłożone równomiernie na szereg najbliższych miesięcy.

Z perspektywy trzech miesięcy możemy stwierdzić, że akcja interwencyjna „Społem“ była akcją udaną, że „Społem“ stanęło w obronie interesów rolnika, nie dopuszczając do jego wyzysku przez prywatnych spekulantów, jak również interesów konsumenta — rozkładając nadmierną chwilowo podaż cukru na szereg miesięcy i przyczyniając się tym samym do stabilizacji rynku cukrowego.

### Zaopatrzenie zakładów spółdzielczych w artykuły „deficytowe“

Istnieje szereg artykułów niezbędnych bądź w produkcji, bądź przy inwestycjach, których produkcja krajowa nie jest wystarczająca na pokrycie wszystkich naszych potrzeb (np. papier, skóra, cement, żarówki, węgiel itd.). Są to tzw. artykuły „deficytowe“, które rozdzielane są proporcjonalnie do ważności i wielkości zgłoszonych zapotrzebowań.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na skutek starań ruchu spółdzielczego podjął dn. 10 grudnia 1946 r. uchwałę, na mocy której zaopatrzenie spółdzielczości w artykuły „deficytowe“ odbywać się będzie za pośrednictwem spółdzielczych central gospodarczych. Sektor spółdzielczy będzie składał zapotrzebowania na artykuły „deficytowe“ bezpośrednio w Centralnym Urzędzie Planowania, nie zaś za pośrednictwem poszczególnych Ministerstw.

Zapotrzebowania te mają obejmować wszystkie potrzeby ruchu spółdzielczego, przy czym przy zgłaszaniu zapotrzebowań można przewidywać tworzenie rezerw produkcyjnych w wysokości zwyczajowo przyjętej w danej gałęzi przemysłu.

W wykonaniu powyższej uchwały Komitetu Ekonomicznego celem właściwego opracowania składanych zapotrzebowań, wyjednania odpowiednich przydziałów w C. U. P., oraz dokonania właściwego rozdziału przyznanych ilości artykułów „deficytowych" w dn. 8 stycznia br. powołano do życia „Spółdzielczą Komisję Zaopatrzenia". W skład Komisji weszli przedstawiciele branżowych Wydziałów „Społem" i przedstawiciel Związku Rewizyjnego Spółdzielni, który reprezentuje interesy spółdzielni niezrzeszonych w „Społem".

Do zadań Spółdzielczej Komisji Zaopatrzenia będzie należeć:

a) kontrola składanych zapotrzebowań,
b) ustalanie ogólnych zapotrzebowań spółdzielczości na artykuły „deficytowe",
c) ustalanie rozdzielników na przyznane przez C. U. P. artykuły „deficytowe",
d) inicjatywa w zakresie kontroli zużycia artykułów „deficytowych".

Jako aparat wykonawczy Spółdzielczej Komisji Zaopatrzenia utworzono w ramach Wydziału Spożywczego „Społem" — Biuro Rozdziału Artykułów Deficytowych. Zadaniem biura jest w szczególności zebranie w określonym terminie zapotrzebowań zarówno od wszystkich spółdzielni w kraju, jak i od poszczególnych Wydziałów branżowych „Społem", a następnie zaprojektowanie na podstawie zebranych danych ogólnego zapotrzebowania dla sektora spółdzielczego i po zatwierdzeniu przez Spółdzielczą Komisję Zaopatrzenia — złożenie zapotrzebowania w C. U. P. Po uzyskaniu przydziału Biuro czuwa nad sprawnym i terminowym wykonaniem rozdzielnika oraz sporządza odpowiednie sprawozdania z przebiegu całej akcji rozdzielnictwa artykułów „deficytowych" w sektorze spółdzielczym.

### Zarządzenia oszczędnościowe

W związku z dyskutowanymi przez Zarząd „Społem" zagadnieniami racjonalizacji pracy i oszczędności — Prezydium Zarządu „Społem" wystosowało do ogółu pracowników następujący apel:

„Życie gospodarcze w Państwie wchodzi obecnie w okres stabilizacji stosunków kończąc tym samym dotychczasowy okres łatwego gospodarowania.

Duże marże zarobkowe okresu poprzedniego ulegają raptownej obniżce, pociągając za sobą konieczność wprowadzenia do każdego działania gospodarczego momentu zdrowej i racjonalnej kalkulacji.

Z zagadnieniem tym łączy się zagadnienie oszczędności.

Sytuacja wytworzona w ogólnopaństwowej gospodarce zmusza i nas do przedsięwzięcia jak najszerszych i daleko idących oszczędności.

Akcją oszczędnościową we wszystkich placówkach Związku objęte będą wydatki personalne i rzeczowe.

Oszczędności personalne dotyczyć będą w pierwszym rzędzie likwidacji wydatków administracyjnych przez wyrugowanie przerostów personalnych oraz przez zniesienie stołówek i wydawania świadczeń w naturze, co pociągnie za sobą zwolnienie nieproduktywnego personelu.

W produktywnych działach naszego Związku, oszczędności osiągnie się przez należyty podział i racjonalizację pracy.

Oszczędności rzeczowe dotyczyć będą ograniczeń zużycia materiałów gospodarczych, pędnych, biurowych, w użyciu samochodów osobowych, telefonów międzymiastowych i depesz, likwidacji marnotrawstwa i mank w gospodarce towarowej, ograniczeń remontów oraz zakupu ruchomości.

Odpowiednio do wymagań oszczędnościowych będzie dostosowana również polityka inwestycyjna".

W szczególności Zarząd podał do powszechnej wiadomości szereg zasadniczych uchwał w powyższych sprawach:

1. Zarząd wymaga od każdego pracownika uczciwej, wydajnej i lojalnej pracy, która będzie podstawowym kryterium oceny wszystkich pracowników „Społem". Zarząd ceni obywatelską postawę pracowników biorących udział w życiu politycznym, ale stwierdza, że legitymacja partyjna nie może być ani osłoną zaniedbań, ani warunkiem awansu.
2. Zarząd stwierdza:
   a) że w miarę normalizacji stosunków gospodarczych w kraju, spółdzielczość i „Społem" Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. wchodzi w okres umacniania swych pozycji w wolnym handlu,
   b) że na odcinku wiejskim przed „Społem" stoją poważne zadania zarówno w zakresie skupu ziemiopłodów jak w dziedzinie zaopatrzenia wsi w potrzebne jej towary oraz
   c) że wykonanie tych zadań w warunkach nowej struktury **rolnej wsi i wyznaczonej przez nią nowej struktury spółdzielczości wiejskiej wymaga wysokiego poziomu uspołecznienia wszystkich pracowników zatrudnionych na tym odcinku.**

Wobec tego Zarząd poleca kierownikom swych placówek przeprowadzenie selekcji personelu z tego punktu widzenia, pozbycie się elementów nieuspołecznionych, biurokratycznych oraz elementów o nastawieniu spekulacyjnym, a zastąpienie ich ludźmi uspołecznionymi, zdolnymi i o zdrowej inicjatywie.

3. Zarząd zwraca uwagę wszystkich kierowników placówek na przerosty personalne, zwłaszcza w działach administracyjno - biurowych. Zarząd poleca wszystkim kierownikom placówek szczegółowe zbadanie wydajności pracy podległego im personelu, przeprowadzenie jego selekcji, redukcję sił zbędnych i podniesienia wydajności pracy wszystkich pracowników. Wydajność pracy będzie brana pod uwagę jako podstawowy miernik oceny pracy kierowników i wszystkich pracowników.
4. W celu przeprowadzenia akcji oszczędnościowej i usprawnie-

nia pracy Związku — Zarząd udzielił Prezesowi szerokich pełnomocnictw.

Spis spółdzielni

Związek Rewizyjny Spółdzielni w porozumieniu ze „Społem" Związkiem Gospodarczym Spółdzielni i Bankiem Gospodarstwa Spółdzielczego przystąpił do przeprowadzenia w styczniu br. powszechnego spisu spółdzielni.

Drukowane formularze spisowe obejmują takie dane jak: ilość i rodzaj prowadzonych przez spółdzielnię sklepów i wytwórni, ich obroty, liczbę członków, fundusze własne spółdzielni i jej zadłużenie, ilość magazynów i ich pojemność itd.

Dane spisowe pozwolą na większe skonkretyzowanie trzyletniego planu gospodarczego sektora spółdzielczego. Zobrazują one dokładnie stan i możliwości rozwojowe aparatu spółdzielczego. Dlatego też centrale spółdzielcze do spisu powyższego przykładają bardzo wielką wagę i zdecydowane są w stosunku do spółdzielni, które nie nadeślą w terminie wypełnionych formularzy stosować sankcje w postaci zamknięcia kredytów w B. G. S. lub skreślenia z listy przydziałów towarowych w „Społem".

Spółdzielnie wojskowe

Na podstawie rozkazu Ministerstwa Obrony Narodowej z dnia 22 lutego 1946 r. poczęły powstawać spółdzielnie wojskowe. Na koniec 1946 r. było ich ponad 230, czyli więcej niż w 1938 r.

Dla opieki instrukcyjno - rewizyjnej spółdzielni wojskowych utworzono w Związku Rewizyjnym Spółdzielni — dział spółdzielni wojskowych, a dla ich zaopatrywania powołano jako instytucję państwową Centralę Zaopatrywania Spółdzielni Wojskowych.

W dniu 9 grudnia ub. r. odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli spółdzielni wojskowych, na którym postawiono w sprawie istnienia Centrali Zaopatrywania dwie alternatywy:

1) połączenie Centrali Zaopatrywania ze Związkiem „Społem",
2) przekształcenie Centrali Zaopatrywania na Zrzeszenie Spółdzielni Wojskowych R. P. jako związek gospodarczy, prowadzący jednak również działalność kulturalno - oświatową i szkoleniową. Przekształcenie to w konsekwencji zmieniłoby państwową formę Centrali na spółdzielczą Zrzeszenia.

Wbrew opinii przedstawicieli Zw. „Społem", wskazujących na korzyści wypływające ze zjednoczenia całego ruchu spółdzielczego w jednej centrali gospodarczej, zjazd wypowiedział się za tą drugą koncepcją, powołując tym samym do życia nową spółdzielczą centralę gospodarczą — Zrzeszenie Spółdzielni Wojskowych R. P.

Jubileusz W. S. M.

W dniu 16 lutego br. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa obchodziła jubileusz 25-lecia swego istnienia. W uroczystościach wzięli udział vice-marszałek sejmu St. Szwalbe, min. Kaczorowski, prezydent miasta Warszawy St. Tołwiński i szereg innych działaczy spółdzielczych.

Dorobek tych 25 lat to nowoczesne mieszkania — ponad 8 tysięcy członków wraz z rodzinami zamieszkujących w 4 osiedlach na Żoliborzu, Kole, Rakowcu i Bielanach. Cyfra ta byłaby znacznie wyższa gdyby nie olbrzymie zniszczenia wojenne. W. S. M. wybudowało w Warszawie pierwsze po wojnie dwa budynki mieszkalne od fundamentów (XI kolonia A i B).

Warto przypomnieć, że założycielami W. S. M. byli między innymi obecny prezydent B. Bierut, vicemarszałek sejmu St. Szwalbe, min. E. Osóbka Morawski, prezydent m. st. Warszawy St. Tołwiński oraz nieżyjący już dziś pionier spółdzielczości mieszkaniowej T. Toeplitz.

### Projekt zmiany ustawy o spółdzielniach

W dniach 12 listopada i 11 grudnia 1946 r. odbyły się dwa posiedzenia Komisji Prawnej Państwowej Rady Spółdzielczej. Tematem obrad była sprawa zmiany ustawy o spółdzielniach. W nowym ustroju gospodarki planowej, po przeprowadzeniu reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu, zmieniła się rola spółdzielczości. Z korektywy ustroju kapitalistycznego, stała się ona ważnym sektorem naszego życia społeczno - gospodarczego, stąd konieczność dostosowania ustawy o spółdzielniach do nowych warunków.

Na pierwszym posiedzeniu radca Państwowej Rady Spółdzielczej T. Wyszomirski zreferował wyniki ankiety w sprawie zmiany ustawy o spółdzielniach, przeprowadzonej przez Państwową Radę Spółdzielczą wśród central spółdzielczych, sądów okręgowych (jako sądów rejestrowych spółdzielni) i szeregu wybitnych działaczy spółdzielczych. Na podkreślenie zasługuje opinia prof. St. Wojciechowskiego, który wypowiada się za udzieleniem spółdzielniom większej autonomii w kształtowaniu ich spraw oraz za podziałem ustawy o spółdzielniach na część ogólną i szczegółową. Ta ostatnia obejmowałaby przepisy normujące działalność poszczególnych rodzajów spółdzielni (np. spożywców, kredytowe, mleczarskie itd.).

Następnie dyr. Państwowej Rady Spółdzielczej J. Zawada zreferował zasady ideowe i strukturę nowej ustawy o spółdzielniach. Nowa ustawa powinna opierać się na programie gospodarczym spółdzielczości, opracowanym przez prof. M. Rapackiego i dr. H. Kołodziejskiego, na fakcie istnienia obecnego modelu gospodarczego Polski opartego na sektorach państwowym, spółdzielczym i prywatnym, oraz na ścisłej współpracy spółdzielczości z państwem ludowym i samorządem terytorialnym i gospodarczym.

Powołano następnie szereg komisji dla przeprowadzenia szczegółowych prac w związku z redakcją nowej ustawy.

Na drugim posiedzeniu przedyskutowano projekty pilnych dekretów nowelizujących ustawę o spółdzielniach:

a) o sposobie wykreślenia z rejestrów sądowych spółdzielni nieczynnych,
b) o majątku byłych spółdzielni niemieckich, ukraińskich i żydowskich.

Nowele te jako niezmiernie pilne postanowiono rozpatrywać niezależnie od zasadniczych zmian ustawy o spółdzielniach i popierać zatwier-

dzenie ich przez odpowiednie władze jako niezmiernie pilnych i ważnych dla ruchu spółdzielczego.

### Powołanie do życia Spółdzielczego Klubu Dyskusyjnego

Na terenie Warszawy powołany został do życia z inicjatywy Związku „Społem" spółdzielczy klub dyskusyjny, ogniskujący cały warszawski aktyw spółdzielczy. Odbyły się już w lutym i marcu br. dwa zebrania dyskusyjne Klubu, na których przedyskutowano jedno z najbardziej aktualnych zagadnień spółdzielczości, jakim jest obecnie sprawa struktury ruchu spółdzielczego na wsi. Zagadnienie to możnaby sprowadzić do problemu — specjalizacja czy uniwersalizm.

Dotychczas jak wiadomo specjalizacja spółdzielczości na wsi nie była zbyt daleko posunięta, tym niemniej na wsi działało szereg typów spółdzielni, a w szczególności spółdzielnia spożywców, spółdzielnia rolniczo - handlowa, spółdzielnia mleczarska i spółdzielnia kredytowa. Ostatnio coraz bardziej rozwijające się zagadnienia specjalne, dawały bodziec do tworzenia specjalnych spółdzielni, jak spółdzielnie zielarskie, warzywniczo - ogrodnicze, spółdzielnie zdrowia itd.

Zagadnienie, czy struktura ruchu spółdzielczego na wsi ma iść w kierunku łączenia wymienionych funkcji gospodarczych w ramach jednej spółdzielni, czy też przeciwnie powinno być popierane tworzenie odrębnych spółdzielni dla każdego rodzaju zagadnienia, było właśnie jądrem dyskusji.

Związek Samopomocy Chłopskiej reprezentuje pogląd, że wszystkie funkcje gospodarcze na wsi winny być skupione w ramach jednej gminnej uniwersalnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, poza którą istniałoby jedynie zagadnienie mleczarskie, zorganizowane w osobnej spółdzielni mleczarskiej. Szereg natomiast działaczy spółdzielczych wyraża pogląd, że specjalizacja jest lepszym rozwiązaniem.

W dyskusji zwolennicy koncepcji uniwersalnej spółdzielni gminnej jako argument dla swej tezy podkreślali szereg ciekawych momentów. Twierdzili oni, że wieś polska jest zbyt biedna, aby można było myśleć o specjalizacji spółdzielczości. Jeżeli za granicą mogą istnieć specjalne spółdzielnie związane np. ze zbiorem pewnego gatunku śliwek lub ubezpieczeniem pewnego gatunku zwierząt, to w Polsce brak jest bazy produkcyjnej dla tak daleko posuniętej specjalizacji. Produkcja i potrzeby wsi są tak niewielkie, a przy tym tak wielki brak ludzi kwalifikowanych, żeześrodkowanie wszelkich wysiłków w spółdzielni uniwersalnej jest bardziej celowe. Gminne spółdzielnie uniwersalne mogą być pewnego rodzaju wylęgarnią różnych typów spółdzielni w miarę, jak poziom naszej gospodarki na wsi będzie się podnosił coraz wyżej. Zwolennicy tej koncepcji podkreślali również, że jednolitość ruchu spółdzielczego może być osiągnięta tylko w oparciu o koncepcję spółdzielni uniwersalnej.

Zwolennicy specjalizacji i branżowości podkreślali, że właśnie brak ludzi wykwalifikowanych wymaga specjalizacji, gdyż trudno będzie znaleźć na wsi ludzi, którzy poprowa-

dzą w ramach jednej organizacji spółdzielczej zarówno handel, jak i rolnictwo i przemysł rolny. Podkreślali oni następnie, że w spółdzielni uniwersalnej zatraci się poczucie odpowiedzialności, że spółdzielnia taka może się zbiurokratyzować i nie spełni należycie swej roli wychowawczej w stosunku do swych członków. Wreszcie, że właśnie specjalizacja jedynie może być dźwignią gospodarki chłopskiej.

Na początku drugiego wieczoru dyskusyjnego główny referent, pełnomocnik Związku „Społem", J. Dominko, przytoczył z niepublikowanych materiałów pośmiertnych Mariana Rapackiego, jego rozważania na temat uniwersalizmu i specjalizacji. „Zwolennicy uniwersalizmu" — pisał Rapacki, „to znaczy, połączenia szeregu funkcji gospodarczych w jednej spółdzielni, wysuwają następujące argumenty:

a) brak ludzi wyrobionych społecznie i gospodarczo na wsi i w związku z tym trudność wynalezienia odpowiedniej ilości członków zarządów i rad nadzorczych szeregu spółdzielni specjalizowanych;
b) oszczędność kosztów handlowych, przez prowadzenie wspólnego biura, buchalterii, kasy itp., ewentualnie możliwość zaangażowania wspólnego fachowego, zawodowo zatrudnionego kierownika;
c) poprawa rentowności spółdzielni o trudniejszym obrocie, szczególniej sezonowym, przez wprowadzenie działów pomocniczych więcej rentownych.

Przeciw tym argumentom wysuwane są przez zwolenników specjalizacji następujące kontrargumenty:

a) specjalizacja w spółdzielniach zarządzanych przez samych bezpośrednio zainteresowanych dać musi zasadniczo najlepsze rezultaty, ponieważ w interesie własnym wywołuje największy wysiłek w kierunku największego zainteresowania członków i kierownictwa spośród tych członków powołanego;
b) wielość spółdzielni specjalizowanych przy stosunkowo niewielkich ich rozmiarach, prostej konstrukcji i nieskomplikowanej gospodarce daje możność łatwego opanowania danej dziedziny przez nawet niedostatecznie przygotowane jednostki, a w sumie przeszkala społecznie i gospodarczo wielką ilość jednostek w środowisku wiejskim, podnosząc znacznie poziom jego wyrobienia w tej dziedzinie. Pamiętać należy, że jedyną szkołą demokracji, a więc i demokracji gospodarczej jest uprawnienie samorządności, a nie usuwanie od niej szerokich mas społecznych pod pozorem ich niewyrobienia, czy też nieprzygotowania;
c) uniwersalizacja prowadzi zawsze do przewagi pewnego działu pracy nad innymi, a wskutek tego do zaniedbania innych. Najczęściej tym przeważającym działem będzie dział najłatwiejszy lub najwięcej rentowny, zaniedbane zaś zostają działy często o wiele ważniejsze dla drobnego rolnictwa. Tak na przykład w spółdzielni rolniczo - handlowej o asortymencie mieszanym zaniedbuje się dział rolniczy i

skup płodów rolnych, który przedstawia dla kierownictwa większe trudności;

d) uniwersalizacja pozwala ukrywać niedociągnięcia i błędy w pewnym dziale przez pokrywanie powstałych z tego powodu strat nadwyżkami innych działów. Utrudnione jest w ten sposób usuwanie tych niedociągnięć i błędów i zmniejszona odpowiedzialność kierownictwa".

„Braki, jakie może w pewnych wypadkach wykazywać specjalizacja, wydaje się usuwać system współdziałania różnych rodzajów spółdzielni, znajdujących się w jednym terenie" i jako przykład przytacza M. Rapacki Wartkowice w pow. łęczyckim, „gdzie ściśle współpracowały ze sobą wiejska spółdzielnia spożywców, kasa Stefczyka i spółdzielnia maślarska. Współdziałanie polegało:

1) na utrzymaniu wspólnego buchaltera zawodowego dla prowadzenia odrębnej buchalterii dla każdej spółdzielni,
2) na podjęciu się przez kasę Stefczyka roli kasjera dla wszystkich trzech spółdzielni,
3) na wydawaniu artykułów spożywczych i gospodarstwa domowego przez spółdzielnię spożywców wzamian za kwity rozliczeniowe spółdzielni maślarskiej, wydawane za dostawy mleka,
4) na zgromadzeniu wszystkich trzech spółdzielni w budynku Domu Ludowego, wybudowanego przez najstarszą i najzasobniejszą spółdzielnię spożywców".

Dyskusję można zreasumować jako zwycięstwo koncepcji spółdzielni uniwersalnej. Stwierdzono, że gmina jako baza operatywna spółdzielni uniwersalnej może jej dać dość znaczną siłę gospodarczą, w przeciwieństwie do małych spółdzielni specjalnych często bardzo gospodarczo słabych. Jednocześnie gmina nie jest zbyt wielkim terenem i umożliwia ścisłą więź między spółdzielnią a jej członkami, co np. przy spółdzielniach powiatowych najczęściej jest wykluczone. W ten sposób spółdzielnia gminna jest bliska optimum jako przedsiębiorstwo i bliska optimum jako zrzeszenie osób. Ze spółdzielni gminnej musi być wyłączony szereg zagadnień, które ze względów natury gospodarczej nie da się w gminie zamknąć jak np. mleczarstwo, zagadnienia mięsne, spółdzielnie kredytowe, składy włókiennicze itp. O większej lub mniejszej uniwersalności spółdzielni w danej gminie decydować będą konkretne warunki gospodarcze danej gminy.

Zamykając dyskusję, prezes Zw. „Społem" J. Żerkowski stwierdził, że ustalenie struktury spółdzielczości wiejskiej umożliwi jej wykonanie na odcinku wsi zakreślonego w trzyletnim planie odbudowy zakresu pracy. Spółdzielczość jako ruch społeczno-gospodarczy nie da się zepchnąć do roli buchalterów i magazynierów, lecz wspólnie z ruchami zawodowymi i politycznymi stanie się dźwignią postępu gospodarczego wsi. Kończąc, prezes J. Żerkowski zaznaczył, że ruch spółdzielni idealnie łączy swobodę gospodarczą jednostki z ogólnonarodowym planem gospodarczym [1]).

---

[1]) W dziale „Materiały" podajemy również szereg materiałów związanych z tematem powyższej dyskusji.

Tematem dwóch następnych zebrań dyskusyjnych w miesiącu kwietniu br. było zagadnienie, czy spółdzielczość jest odrębnym ruchem społecznym.

Po zagajeniu referatu przez O. Hauboldową, wywiązała się ożywiona dyskusja na dwóch kolejnych zebraniach. Dyskusja ta ze względu na znaczenie tematu, wymaga osobnego szczegółowego omówienia.

### Miejsce spółdzielczości w naukach społeczno-ekonomicznych

W ramach Komisji Szkolnictwa Wyższego — Rady Wychowania Spółdzielczego wygłoszony został w dniu 28 marca br. przez prof. A. Całkosińskiego referat pt. „Miejsce spółdzielczości w naukach społeczno - ekonomicznych".

Referent stanął na stanowisku, że spółdzielczość jako zagadnienie może być przedmiotem odrębnej nauki, przy czym o ile dawniej centralnym punktem nauki o spółdzielczości było zagadnienie ideologii, to dzisiaj nauka o spółdzielczości zajmuje się zagadnieniem spółdzielczości przede wszystkim z punktu widzenia spółdzielni, jako przedsiębiorstwa.

W dyskusji zabierało głos szereg mówców, spośród których na podkreślenie zasługuje zdanie prof. E. Taylora, według którego nie można mówić o spółdzielczości jako o jednej nauce, gdyż spółdzielczość jest przedmiotem nauk zarówno ekonomicznych jak i społecznych.

### Rada Wychowania Spółdzielczego

Z inicjatywy Związku Rewizyjnego Spółdzielni powołano w ubiegłym roku do życia Radę Wychowania Spółdzielczego. W skład Rady wchodzą przedstawiciele nauki (zarówno wyższych uczelni jak i szkolnictwa średniego i powszechnego, a zwłaszcza szkolnictwa spółdzielczego), działacze społeczni, przedstawiciele Central Spółdzielczych, Związków Zawodowych, młodzieży zorganizowanej i wreszcie Ministerstwo Oświaty i Dep. Oświaty Rolniczej w Ministerstwie Rolnictwa.

W dniach 5 i 6 grudnia 1946 r. odbyło się w Warszawie przy ul. Kopernika 30, kolejne zebranie Rady, pod przewodnictwem min. Cz. Wycecha. Referaty dyskusyjne wygłosili dyr. J. Boniuk „Współczesne metody wychowania spółdzielczego" i dyr. A. Rozwadowski „Działalność w zakresie wychowania spółdzielczego". Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Rada Wychowania Spółdzielczego ukonstytuowała się następująco:

Przewodniczący — min. Cz. Wycech, I-v.przewodniczący — Adam Rapacki, II-v. przewodniczący — Stanisław Żemis, III-v. przewodniczący — Władysława Hoszowska, sekretarz generalny — Arkadiusz Rozwadowski.

Na zakończenie obrad Rada wyłoniła ze siebie następujące komisje:

a) komisja szkolnictwa spółdzielczego pod przewodnictwem St. Paczosa,
b) komisja wychowania spółdzielczego w szkole (dr Wł. Hoszowska),
c) komisja szkolenia pracowników spółdzielczych (R. Frölich),
d) komisja szkolnictwa wyższego (prof. T. Kłapkowski),
e) komisja wychowania spółdziel-

czego poza szkołą (St. Dobrowolski),

f) komisja wydawnicza (Wł. Ozga).

Komisje powyższe obradują nad bieżącymi zagadnieniami, w przerwie do następnego zebrania Rady.

*M. W.*

# SZKOLNICTWO SPÓŁDZIELCZE

Większość szkół spółdzielczych powstała po zniesieniu okupacji niemieckiej, jako wynik szukania nowych dróg wychowania i samodzielnych metod realizacji ideałów spółdzielczych, a zarazem jako wynik planowej pracy zorganizowanego w ruchu spółdzielczym społeczeństwa. Według Okólnika Ministerstwa Oświaty z dnia 30.VI.1945 r. Nr III/99/45/VI szkoła nowozorganizowana może być uznana za spółdzielczą dopiero po uzyskaniu oświadczenia o celowości wydanego przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P.

Celem szkoły spółdzielczej jest:

1) przygotowanie fachowych i ideowych pracowników zawodowych na każde stanowisko w ruchu spółdzielczym,
2) wychowanie terenowych działaczy społecznych i współpracowników ruchu — członków rad nadzorczych, zarządów spółdzielni itp.

Osiągać się to da przez zorganizowanie następujących typów szkół spółdzielczych:

I. Jednoroczne Szkoły Przysposobienia Spółdzielczego trzech stopni.
II. Jednoroczne licea dla dorosłych — przyjmujące młodzież dorosłą z ukończonym gimnazjum po praktyce.
III. Dwuletnie licea dla młodocianych — przyjmujące młodzież po ukończeniu gimnazjum ogólnokształcącego.
IV. Gimnazja dla młodocianych — przyjmujące młodzież po ukończeniu szkoły powszechnej.
V. Wyższe studia, na które przyjmuje się po ukończeniu Liceum. Czas nauczania trwa 3 lata.

Najbardziej przydatnym typem szkoły dla ruchu są szkoły przysposobienia spółdzielczego dla dorosłych, które zależnie od stopnia szkolą siły pomocnicze lub kierownicze dla spółdzielni terenowych. Licea kształcą pracowników biurowych. Rekrutacja młodzieży dorosłej odbywa się przez spółdzielnie, organizacje młodzieżowe i związki zawodowe.

Szkolnictwo spółdzielcze zasadniczo jest państwowe. Ruch spółdzielczy otacza je opieką fachową, ustala sieć szkół, uzgadnia z Ministerstwem Oświaty kandydatów na kierowników szkół, ma wpływ na opracowywanie programów, nauczanie i przychodzi szkołom i nauczycielom z pomocą materialną.

Wraz z rozbudową gospodarczego aparatu spółdzielczości polskiej dotychczasowe nastawienie szkolnictwa spółdzielczego na handel spożywczy i rolniczy przesunie się w kierunku branżowym. W najbliższym czasie powstaną szkoły specjalne z zakresu przetwórstwa zbożowego, mięsnego, płodów ogrodniczych, spółdzielni pracy itd.

Uczniowie szkół spółdzielczych w trakcie nauki i po ukończeniu szko-

ły odbywają zorganizowane praktyki w tych typach spółdzielni, które najbardziej odpowiadają ich zainteresowaniom.

Szkoły spółdzielcze z zasady są internatowe. Internaty tych szkół są prowadzone pod opieką nauczycieli w formie spółdzielni uczniowskich, które zaspokajają możliwie wszystkie materialne i duchowe potrzeby uczniów.

Rozwój szkolnictwa spółdzielczego w liczbach przedstawia się następująco:

| NAZWA SZKOŁY | Liczba szkół | | Liczba uczniów | |
|---|---|---|---|---|
| | 1945/46 | 1946/47 | 1945/46a) | 1946/47 |
| Szkoły Przysposobienia Spółdzielczego | 42 | 48 | 1.890 | 2.443 |
| Gimnazja | 5 | 6 | 509 | 528 |
| Licea | 15 | 28 | 601 | 2.043 |
| | 62 | 82 | 3.000 | 5.014 |

a) Liczba uczniów w roku szkolnym 1945/46 przybliżona.

Dla podniesienia poziomu nauczania Związek Rewizyjny w porozumieniu z Kuratorium organizuje kursy wakacyjne i praktyki dla nauczycieli szkół spółdzielczych.

W 1945 r. odbył się w Łodzi dwumiesięczny kurs pedagogiczno-spółdzielczy dla kandydatów na nauczycieli szkół spółdzielczych, w którym uczestniczyło 97 osób. Najliczniej reprezentowane były województwa: Lubelskie, Łódzkie, Śląskie.

W 1946 r. zorganizowano następujące kursy wakacyjne:

| Czas trwania kursu | Typ kursu | Słuchaczy | Liczba godz. | Miejscowość |
|---|---|---|---|---|
| 1—15.VII | Towaroznawstwo | 15 | 60 | Nałęczów k/Lublina |
| 1—15.VII | Spółdzielczość, Organizacja i gosp. spółdz. | 18 | 48 | Zawoja-Podhalań. |
| 15—31.VII | Konferencja dyrektorów szkół spółdz. | 31 | 46 | " " |
| 1—20.VIII | Kurs dla kandydatów na nauczycieli | 39 | 96 | " " |
| 15—31.VIII | Księgowość | 15 | 48 | " " |
| | | 118 | 298 | |

Szkolnictwo wyższe

W r. 1945 i 1946 na wyższych uczelniach prowadzono:

1. Uniwersytet Jagielloński w Krakowie — Studium Spółdzielcze — 3 lata nauki.
2. Wyższa Szkoła Gosp. Wiejsk. w Łodzi Wydział Spółdzielczy — 3 lata nauki.

Osobne katedry spółdzielczości były czynne:

Warszawa — Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego.

Lublin — Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Kraków — WSH.

Wrocław — Uniwersytet i WSH.

Poznań — WSH.

Wykłady zlecone ze spółdzielczości prowadzą wyższe uczelnie w Gdańsku, Warszawie (2), Poznaniu, Krakowie, Łodzi i Częstochowie.

*A. D.*

## NAUCZANIE SPÓŁDZIELCZOŚCI NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

To bardzo aktualne zagadnienie było w dniu 12 maja br. przedmiotem obrad Komisji Szkolnictwa Wyższego Rady Wychowania Spółdzielczego. Zarówno referenci jak i wszyscy uczestnicy konferencji z prof. E. Taylorem na czele podkreślali potrzebę nauczania spółdzielczości na wyższych uczelniach oraz konieczność rozwinięcia badań naukowych w tej dziedzinie. Sprawa ta wydaje się być całkiem oczywistą i nie będziemy jej jeszcze raz uzasadniać. Interesujące zaś będzie podsumowanie wyników już od dawna prowadzonych rozważań na temat praktycznego przeprowadzenia tych postulatów.

Spółdzielczość, czy nauka o spółdzielczości, nie stanowi dziś jeszcze jasno określonej dyscypliny, względnie zespołu dyscyplin naukowych. Badania w tej dziedzinie są jeszcze niedostateczne a większość dotychczasowych prac nie wychodziła poza zwykły opis form organizacyjnych, względnie zbiór postulatów natury ideologiczno-społecznej. Dopiero w ostatnich czasach, szczególnie po ostatniej wojnie, obserwujemy wzmożony ruch badawczy na tym polu. Spółdzielczość, względnie kooperacja w szerszym tego słowa znaczeniu, w coraz większej mierze staje się przedmiotem żywo rozwijających się badań naukowych zarówno u nas w kraju jak i zagranicą. Silna rozbudowa kooperacji jest bezpośrednią przyczyną tego ożywienia badań naukowych. Jest dziś rzeczą oczywistą, że spółdzielni nie można podporządkować rozwiązaniom ekonomii klasycznej, co dotąd bardzo często milcząco zakładano. Zarysowuje się tutaj inny model gospodarczy, nasuwają się odmienne niż w gospodarce liberalnej rozwiązania.

Istnieje więc obszerny obiekt badań, jest wielka potrzeba ich podjęcia na dużą skalę, tym większa im większa jest rola spółdzielczości w gospodarstwie danego kraju. Obok tego zachodzi potrzeba szerszego niż dotąd rozbudowania nauczania spółdzielczości. W szkołach wyższych wiąże się to z istnieniem odrębnych katedr. Takie katedry poczęto i u nas tworzyć w kilku ośrodkach akademickich. Istnieje jednak pewna trudność: spółdzielczość obejmuje kilka aspektów, które nie sposób jest łączyć w jedną całość. Obejmuje ona przede wszystkim zagadnienia ekonomiczne, dając podstawę formowania się przedmiotu ekonomiki spółdzielczej, którą często podciąga się pod nazwę teorii spółdzielczości; zawiera aspekty socjologiczne, stąd mówi się często o socjologii spółdzielczości; zarysowują się silnie aspekty prawne, a wreszcie jako osobny przedmiot badań wyodrębnia się organizacja przedsiębiorstw spół-

dzielczych. Otóż trudno przypuścić, by te wszystkie dziedziny mogły być powiązane w ramach jednej dyscypliny i by mógł je wykładać jeden profesor na katedrze spółdzielczości, jeśli zechce ująć głębiej zagadnienie. Stąd nasuwa się potrzeba specjalizacji. Łatwo było poradzić sobie z tym zagadnieniem na Studium Spółdzielczym U. J. w Krakowie, gdzie dla każdego z wymienionych działów utworzono odrębne zakłady naukowe, lub conajmniej osobne wykłady zlecone. Inaczej przedstawia się sprawa na wydziałach np. prawnych, czy ekonomiczno - handlowych, gdzie spółdzielczości wyznaczono skromne miejsce.

Inspiracje wspomnianej na wstępie Komisji idą w kierunku wyodrębnienia zagadnień z położeniem głównego nacisku na tę lub ową dziedzinę badań w zależności od nastawienia danej uczelni. Jeśli to będzie wydział ekonomiczny — główny nacisk położyć by należało na ekonomikę spółdzielczą, na wydziale prawa — na prawo spółdzielcze itd., a opierając się na tym zasadniczym punkcie wyjściowym można starać się dać pojęcie o całości zagadnień.

Szczególną wagę mają studia spółdzielcze na wydziałach ekonomiczno - handlowych, rolniczych oraz prawnych, te bowiem dostarczają co roku wielkiej liczby pracowników spółdzielczych lub pracowników innych instytucji w większej lub mniejszej mierze związanych ze spółdzielczością. Niemniej przeto i na innych wydziałach, jak medycyna, filozofia, czy politechnika winny znaleźć miejsce wykłady o spółdzielczości w encyklopedycznym ujęciu. Warto tu podkreślić, że nowe programy wydziałów rolniczych, będące w tej chwili przedmiotem opracowań przewidują rozbudowę studiów ekonomiczno - spółdzielczych na dalszych latach nauki. W tym kierunku idą zarówno projekty poszczególnych rad wydziałowych, jak i opracowania sekcji rolniczej Komisji Szkół Wyższych przy Prezydium Rady Ministrów. Życzyć by sobie należało, by ostateczny wynik tych prac zaspokajał w pełni potrzeby naszej spółdzielczości rolniczej. Gorzej natomiast jest na niektórych wydziałach prawnych, które albo wcale, albo tylko w niedostatecznej mierze uwzględniają nauczanie spółdzielczości. Także w wyższych szkołach handlowych nie zawsze sprawy te są należycie postawione.

Specjalne stanowisko zajmuje Studium Spółdzielcze U. J. w Krakowie. Według opinii głównego referenta na wspomnianym zebraniu prof. T. Kłapkowskiego, podzielanej przez większość obecnych członków Komisji, Studium krakowskie winno stać się centralnym ośrodkiem badań naukowych w oparciu o zespół wyspecjalizowanych katedr i związanym z katedrami sztabem pomocniczych sił naukowych. Praca pedagogiczna Studium nie powinna być nastawiona na masowe kształcenie zawodowe. Program Studium winien dawać studentom możność dość swobodnego wyboru jeśli chodzi o pogłębienie wiadomości już to w dziedzinie ekonomicznej, socjologicznej, już to w innych dziedzinach ze spółdzielczością związanych. Szczególną wagę przypisać należy kształceniu nauczycieli dla przedmiotów spółdzielczych w szkołach zawodowych.

W tym kierunku zresztą zmierza codzienna praca krakowskiego Studium. Na razie utworzono tam katedry: historii doktryn ekonomicznych i społecznych, obsługującej również samą ekonomię, organizacji handlu i przedsiębiorstw spółdzielczych, ekonomiki spółdzielczej oraz towaroznawstwa ogólnego i rolniczego. W toku jest sprawa utworzenia katedry polityki ekonomicznej i finansowej, na dalszym zaś planie są inne katedry. Mimo wielkiego napływu kandydatów, Studium przyjmuje ograniczoną liczbę studentów, gdyż tylko wtedy może dać im należyte wykształcenie i nie zaniedbywać pracy naukowo - badawczej, co jest istotnym celem jego obok pracy pedagogiczno - wychowawczej.

Prace naukowo - badawcze w zakresie spółdzielczości mogą być prowadzone sporadycznie w innych, obok wyspecjalizowanych, zakładach naukowych. Należało by jednak zarówno pierwsze, jak i drugie otoczyć większą troską niż dotychczas. Szczególne znaczenie ma pomoc materialna dla naukowców, zwłaszcza jeśli chodzi o publikowanie wartościowych prac. Zainteresowane tym musi być nie tylko państwo z urzędu, lecz również praktyczny ruch spółdzielczy. Tą drogą można przecież osiągnąć wyniki, które przedstawiać będą nie tylko wartość teoretyczną, lecz również dawać będą coraz lepsze podstawy praktycznej pracy spółdzielczej.

W każdym razie nie możemy dziś poprzestać na tym co było przed wojną, kiedy o spółdzielczości niewiele, a właściwie wcale nie mówiono w ramach wykładów ekonomicznych, kiedy np. w ramach prawa handlowego, do którego doczepiano prawo spółdzielcze, spółkom akcyjnym poświęcano szereg tygodni wykładów a z prawem spółdzielczym załatwiano się w przeciągu niespełna jednej godziny. Słuszny więc jest postulat wyodrębniania zagadnień spółdzielczych z dotychczasowych dyscyplin. Nie chodzi tu o masowe tworzenie nowych katedr, chodzi zaś o takie ułożenie programów, któreby dawały pełną możliwość pogłębiania wiedzy o spółdzielczości i w dostatecznym stopniu spełniały postulat szkolenia spółdzielczego odpowiednio do potrzeb i znaczenia naszej spółdzielczości.

Nadmienić tu warto, że w tych wysiłkach nie jesteśmy odosobnieni, gdyż podobną ewolucję obserwujemy i w innych krajach na Zachodzie. Wyrazem tych nastawień są specjalne instytuty i katedry spółdzielczości pozostające w ramach uniwersytetów. Świadczy o tym również duże zainteresowanie krakowskim Studium Spółdzielczym ze strony instytucji naukowych i spółdzielczych za granicą.

*E. G.*

## POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ZDROWIA W ŁOWICZU

Spółdzielnia powstała w dniu 15.XII.1945 r.

Założycielami spółdzielni były:

1) Powiatowa Rada Narodowa,
2) Związek Samopomocy Chłopskiej,
3) Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa „Rolnik",
4) Gminne Rady Narodowe,

oraz czołowi działacze Związków Zawodowych i różnych spółdzielni w powiecie.

Spółdzielnia obecnie liczy — 742 członków z 832 zadeklarowanymi udziałami. Udział wynosi — 200 zł, wpisowe — 50 zł, składka miesięczna — 10 zł od członka.

Spółdzielnia prowadziła akcję: 1) organizacyjną, 2) profilaktyczną, 3) leczniczą.

I. Na zebraniach propagandowych Spółdzielni Zdrowia zawsze był wygłaszany referat na temat: „Dlaczego zdrowy człowiek powinien dbać o zdrowie". Referatu tego wysłuchało 1500 osób w powiecie. Ostatnio Spółdzielnia zorganizowała Spółdzielcze Ośrodki Zdrowia w Bolimowie i Nieborowie. Spółdzielczy Ośrodek Zdrowia w Dąbrowie Zduńskiej uruchomił z dniem 1.IX.1946 r. ambulatorium z lekarzem stałym, a z dniem 1.XII. 1946 r. — Przychodnię Dentystyczną oraz ma na wykończeniu własny budynek. Spółdzielnia ma własną sanitarkę, która obsługuje cały powiat jako „pogotowie" oraz przewozi po całym powiecie lekarzy do chorych członków i innych nie będących członkami obywateli.

II. W dziale profilaktyki zorganizowano odczyty przy pomocy lekarzy i położnej Spółdzielni Zdrowia w Szkole Rolniczej i Gimnazjum w Dąbrowie Zduńskiej na tematy: 1. Choroby zakaźne, 2. Higiena kobiety, 3. Pomoc w nagłych wypadkach. Odczytów tych wysłuchało 84 dziewcząt. Zorganizowano Kurs Przodownic Zdrowia w Dąbrowie Zduńskiej, który ukończyło 33 dziewcząt z powiatów łowickiego i łaskiego. Prócz tego wysłano 12 dziewcząt z powiatu łowickiego na 1 miesięczny Kurs Sanitarny w Łodzi. Łącznie przeszkolono 45 Przodownic Zdrowia. Spośród 12 dziewcząt, które były na kursie sanitarnym w Łodzi, 6 odbyło dwutygodniową praktykę w Ośrodku Zdrowia w Łowiczu i te dziewczęta otrzymały apteczki z najniezbędniejszymi lekami. Przygotowano również apteczkę dla młodzieży, będącej na Uniwersytecie Ludowym w Boczkach i dla dziecińca letniego. Razem skompletowano 8 apteczek podręcznych.

W porozumieniu z Ch.T.P.D. i przy pomocy lekarzy, Powiatowa Spółdzielnia Zdrowia zbadała stan zdrowia:

| | |
|---|---|
| dzieci przedszkolnychh | — 913 |
| dzieci szkolnych | — 329 |

W zakresie profilaktyki dentystycznej zbadano jamę ustną 220 dzieciom szkolnym. Ponadto prześwietlono 113 dzieci.

Przy pomocy Polsko - Szwedzkiego Ośrodka Zdrowia w Warszawie prześwietlono — 328 osób.

Przy badaniu np. dzieci przedszkolnych okazało się, że tylko 176 dzieci jest zupełnie zdrowych. Prześwietlenia wykazały, że 7 osób było z otwartą gruźlicą płuc, o której zainteresowani nie wiedzieli.

W następstwie tych badań Spółdzielnia wysłała dwoje dzieci do prewentorium Ch.T.P.D. w Rabce, 5 dzieci skierowano do leczenia specjalnego, z których 3 umieszczono w szpitalu w Łodzi, 3 osoby w wieku 19 i 13 lat skierowano do sanatorium dla chorych na płuca. W porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia wysłano 106 młodzieży na dwutygodniowy odpoczynek zdrowotny do Solec Zdroju.

Niezależnie od tych prac Spółdzielnia rozprowadziła wydawnic-

twa propagandowe, dotyczące walki z epidemiami — paręset egzemplarzy. Wydawnictwa poszły głównie do bibliotek Kół Młodzieży Wiejskiej i prywatnych osób.

III. Lecznictwo:

Udzielono porad lekarskich:

| | |
|---|---|
| kobietom | 266 |
| mężczyznom | 191 |
| dzieciom | 42 |

Udzielono porad dentystycznych:

| | |
|---|---|
| osobom dorosłym | 17 |
| dzieciom | 57 |

Porad lekarskich pierwszych było — 461, porad dalszych — 112. Porad w gabinecie lekarzy było — 464, porad w domu chorego — 109, w tym wyjazdów lekarzy do chorych na wsi było — 93. Z leków korzystało — 835 osób. Dzieciom zbadanym zaprowadzono karty zdrowia — 927 sztuk.

Spółdzielnia zatrudnia 2-ch lekarzy oraz 2 siły biurowe i szofera. Jak wynika z dotychczasowych prac, Powiatowa Spółdzielnia Zdrowia, chociaż ma swój okres bardzo krótki, potrafiła objąć swoją działalnością już bardzo szerokie kręgi obywateli.

Dużą zdobyczą Powiatowej Spółdzielni Zdrowia jest to, że wszystkie Rady Gminne, Rada Powiatowa, poważne spółdzielnie, nie szczędzą środków na zdrowie w swoich budżetach. Tak np. Spółdzielnia „Rolnik", Mleczarnia Okręgowa, Spółdzielnia Spożywców w Zdunach, zadecydowały przekazywać 0,25 proc. od sum za sprzedane produkty na rachunek Powiatowej Spółdzielni Zdrowia, jako pomoc dla swoich członków w lecznictwie. Świat lekarski również ustosunkował się do Spółdzielni przychylnie.

## BIURO PAŃSTWOWEJ RADY SPÓŁDZIELCZEJ

Państwowa Rada Spółdzielcza (w skrócie P.R.S.), jako ciało publiczno - prawne, działające od r. 1921 do czasu wybuchu wojny na podstawie art. 116 — 118 Ustawy o Spółdzielniach, nie została dotychczas restytuowana. Miarodajne czynniki w najbliższym czasie mają powziąć w tej sprawie ostateczną decyzję. Działa natomiast już od pierwszych miesięcy po wyzwoleniu ziemi lubelskiej i prawobrzeżnej części Polski w aparaturze rządowej specjalny Urząd dla spraw spółdzielczych, który z dniem 1 stycznia 1946 r. został przeniesiony do Ministerstwa Skarbu, by tam, zgodnie z obowiązującą Ustawą, pełnić funkcje normalnego przedwojennego „Biura Państwowej Rady Spółdzielczej", przewidzianego w art. 116 i 118 Ustawy o Spółdzielniach.

W międzyczasie, pracując jako Wydział Spółdzielczości w Min. Aprowizacji i Handlu, Biuro to — wykonało m. in. prace następujące:

— Czuwało nad ostateczną redakcją i przeprowadzeniem przez liczne resorty prawne różnych Ministerstw dekretów dotyczących unifikacji Związków Spółdzielczych.

— Przeprowadziło całe urządzenie i i archiwum przedwojennego Biura P.R.S., wywiezione przez okupanta z Warszawy do Krakowa.

spowrotem do Warszawy i uporządkowało jego ważne dla historii ruchu spółdzielczego w Polsce akta i bibliotekę.

— Opracowało — jeszcze w Lublinie — pierwszy plan podziału resztówek po-parcelacyjnych pomiędzy istniejące już w terenie spółdzielnie, celem ratowania ich substancji majątkowej. Plan ten, został później przejęty przez Związek Samopomocy Chłopskiej i zmodyfikowany.

— Opracowało wskazówki dla pierwszych „Kadr Spółdzielczych", udających się wraz z państwowymi „Grupami Operacyjnymi" na tereny świeżo wyzwolone (luty—marzec 1945).

— Opracowało projekt utworzenia Wydziału Handlu Spółdzielczego w Departamencie Handlu Ministerstwa Aprowizacji i Handlu.

— Współpracowało ściśle z Wydziałami i Referentami Spółdzielczymi w innych Ministerstwach, jakie się pod naporem potrzeb życiowych w nich samorzutnie potworzyły, jak: w Min. Oświaty, Przemysłu, Rolnictwa, a później także Ziem Odzyskanych.

— Zrewidowało w ciągu r. 1945 wszystkie Referaty Spółdzielcze przy Wydziałach Aprowizacji i Handlu we wszystkich województwach i ustaliło dla nich wytyczne pracy.

— Brało udział we wszystkich ważniejszych konferencjach w poszczególnych Ministerstwach, na których były omawiane sprawy spółdzielcze, zwłaszcza nad szkolnictwem spółdzielczym w Min. Oświaty i nad podatkowością w Min. Skarbu.

— Przeprowadziło inspekcję we wszystkich Okręgach Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. na prowincji oraz w szeregu Central Gospodarczych.

Po przejściu do Ministerstwa Skarbu, dzięki zwiększeniu etatów, Biuro P.R.S. mogło przystąpić do szerszej pracy w zakresie swych dotychczasowych uprawnień, i — kontynuując prace, złączone z wymienionymi wyżej punktami, podjęło wiele nowych, z których najważniejszymi są:

1) Prace nad oczyszczeniem Rejestrów spółdzielczych w Sądach ze spółdzielni martwych.
2) Prace nad ustaleniem majątku po spółdzielniach opuszczonych wszystkich narodowości.
3) Prace nad kontynuowaniem likwidacji spółdzielni będących w likwidacji.
4) Prace nad ostateczną likwidacją spółdzielni niezwiązkowych w terenie.
5) Rozpoczęcie akcji nad przeegzaminowaniem wszystkich w terenie działających nowych rewidentów spółdzielczych, którzy dotychczas egzaminu, wymaganego przez Instrukcję Rady Spółdzielczej z 1935 r., nie zdali (dotychczas 3 partie z 96 przeegzaminowanymi rewidentami).
6) Zmontowanie całego aparatu Wydziału Planowania i Koordynacji w Biurze P.R.S., przejęcie przezeń większości Agend zlikwidowanej pod koniec 1945 r. Komisji Planowania Spółdzielczości i nawiązanie kontaktu ze wszystkimi centralnymi organizacjami spółdziel-

czymi oraz innymi społecznymi, które się rozwojem spółdzielczości interesują.

7) Rozpoczęcie prac nad przygotowaniem projektu zmiany dotychczasowej Ustawy o Spółdzielniach, która, mimo iż w ciągu 25 lat okazała się bardzo dobrą, jednak wobec olbrzymich zmian społecznych, jakie zaszły w Polsce i wobec doświadczeń samego ruchu spółdzielczego, wymaga mimo wszystko gruntownej rewizji.

8) Opracowanie projektów Dekretów co do najaktualniejszych zmian w Ustawie o Spółdzielniach, dotyczących procedury likwidacyjnej i in. oraz Dekretu co do przejęcia mienia po spółdzielniach opuszczonych przez spółdzielnie polskie.

9) Uzgodnienie ze Związkiem Rewizyjnym rozgraniczenia kompetencyj dotychczasowego Biura P.R.S., które wobec unifikacji Związków rewizyjnych przechodzą z natury rzeczy na Związek.

10) Przeprowadzenie dużego szeregu interwencyj w aktualnych sprawach w różnych Ministerstwach.

11) Udział w wielu konferencjach, dotyczących struktury ruchu spółdzielczego w terenie, jak: spółdzielczość wojskowa, budowlana, parcelacyjno-osadnicza, pracy, w Radzie wychowania spółdzielczego i w in.

12) Uporządkowanie na nowo Rejestru Spółdzielni w Biurze P.R.S. i przygotowanie materiału do publikacji „Statystyki Spółdzielni w Polsce".

13) Opracowanie wniosków i przygotowanie pełnego materiału na pierwsze posiedzenie Plenum Państwowej Rady Spółdzielczej, której jaknajrychlejsze powołanie staje się rzeczywiście dla całości ruchu spółdzielczego w Polsce nie tylko wysoce aktualne, lecz stanowi produkt jej prestiżu publiczno - prawnego. Dopiero po zwołaniu tego Plenum, Biuro P. R. S. będzie miało swoje pełne ustawowe oparcie prawne i będzie mogło dotychczasowe swe prace jakoteż inne, planowane, swobodnie dla dobra spółdzielczości, narodu i Państwa w całej pełni rozwinąć i je wielokrotnie zintensyfikować.

*J. Z.*

## SPÓŁDZIELCZOŚĆ W RUMUNII

Ruch spółdzielczy rumuński, istniejący już przed pierwszą wojną światową, nie ucierpiał wiele wskutek tamtej wojny mimo, że kraj był terenem najazdu Austriaków, Niemców i Bułgarów. Poszczególne spółdzielnie były rozgrabione, zrujnowane lub przejęte przez najeźdźców, lecz na ogół pracowały one normalnie. Po zakończeniu wojny obszar Królestwa Rumunii powiększył się o terytoria oddzielone od Z.S.R.R. (Besarabia) oraz od Węgier (Bukowina, Transylwania i Banat Temeszwaru). Spółdzielnie przyłączonych terytoriów wzmocniły ruch spółdzielczy Rumunii. Dzięki temu ogólna liczba członków z 630.738 człon-

ków banków ludowych i 63.699 członków spółdzielni rolniczych sprzed wojny wzrosła do 1.300.000 członków.

Ruch spółdzielczy w Rumunii rozwijał się w ścisłym oparciu o państwo. Nawet przed wojną 1914 — 1918 roku stosunki między spółdzielniami a państwem były bardzo bliskie. Państwo kontrolowało i przeprowadzało inspekcję organizacyj spółdzielczych. Funkcje rewizyjne spełniało zawsze państwo i można powiedzieć, że ruch spółdzielczy w Rumunii nigdy nie był samodzielny i w zupełności samowystarczalny. Był on jakby działem administracji państwowej. Ten stan rzeczy między innymi przyczyniał się do tego, że zrzeszenia spółdzielcze były małe, o bardzo ograniczonym kapitale własnym, o bardzo dużych kapitałach państwowych. Rząd często musiał inicjować pracę oświatową; podtrzymywanie stosunków z M.Z.S. i ruchami spółdzielczymi innych krajów było również zasługą państwa.

Nadzór rządu nad spółdzielczością spowodował obfitość ustaw, z których jedne anulowały poprzednie, co nie pozwalało na utrzymanie ciągłości pracy.

Ustawa z 28 marca 1929 roku, obowiązująca dla całego terytorium rumuńskiego, anulowała wszystkie poprzednie prawa i dekrety. Ustawa zezwalała na zrzeszanie się w autonomiczne federacje regionalne. Federacje te jednak nie były kontrolowane przez zrzeszone spółdzielnie — lecz wręcz przeciwnie, miały one nie tylko moc kontrolować spółdzielnie, lecz także organizować ich działalność szkoleniową. Główną władzę w ruchu miała organizacja centralna, której członkami były federacje regionalne. Do czasu zorganizowania tej centralnej instytucji powołano do życia Narodowy Zarząd Rumuńskiej Spółdzielczości, który zastępczo pełnił funkcje organizacji centralnej pod kierownictwem Ogólnej Rady Spółdzielczej, której połowa członków była z wyborów, a połowa z nominacji sfer rządowych.

Działalność szkoleniowa na zasadzie ustawy z 1929 roku, którą rozwinął Narodowy Zarząd Rumuńskiej Spółdzielczości, rozszerzając i rozwijając pracę, rozpoczętą uprzednio przez same stowarzyszenia, trzeba uważać za wysoce dodatnią: utworzono cztery szkoły dla urzędników spółdzielczych z dwuletnim kursem teoretycznym i jedenastomiesięczną praktyką we wzorowych spółdzielczych przedsiębiorstwach; zorganizowano specjalne kursy dla kierowników w różnych okolicach kraju. W 1930 roku rozpoczęto propagandę przez radio oraz za pomocą filmów. W szkołach rolniczych był jako przedmiot obowiązkowy kurs spółdzielczości. Na uniwersytetach w Bukareszcie i w Jassach oraz w szkołach i seminariach duchownych organizowano odczyty o spółdzielczości. Utworzono katedrę spółdzielczości w Akademii Wyższych Studiów Handlowych.

W związku z kryzysowym zadłużeniem rolnictwa, by poprawić warunki ludności rolniczej ogłoszono w 1933 r. pięcioletnie moratorium długów rolniczych. Spółdzielcze stowarzyszenia pożyczkowe musiały

spisać na straty 25% udzielonych pożyczek.

Ponieważ sumy udzielonych pożyczek przez kooperatywy pożyczkowe sięgały na początku roku sumy 6.800 mil. lei, odpisane 25% stanowiło straty 1.700 mil. lei. Stratę tę spółdzielnie musiały nadrabiać przez kilka lat.

Nowa ustawa z 1935 r. przekreślała wszelką niezależność ruchu. Utworzono Centralny Zarząd Spółdzielczości i podległe mu zarządy: bankowy, zakupów, rolniczo-handlowy i kontroli. Centralny Zarząd wraz z podległymi mu zarządami miały prawo kontrolowania nie tylko spółdzielni zrzeszonych, lecz także i nie zrzeszonych. Zniesiono autonomiczne zrzeszenia regionalne. Nowa organizacja miała prawo rewidowania rachunków lokalnych zrzeszeń, przekreślania postanowień ogólnych zebrań, zwalniania wybranych zarządów i urzędników spółdzielczych, a nawet likwidowania zrzeszeń.

Typy zrzeszeń spółdzielczych i ich działalność

1. Spółdzielnie kredytowe czyli t. zw. banki ludowe, z których pierwszy powstał w 1891 r. Inicjatorami ich była grupa nauczycieli ludowych, którzy w ten sposób rozpoczęli walkę z lichwą na wsi. W 1903 r. notowano już 1027 takich banków, w 1913 r. — 2901 z ilością 584.632 członków (ówczesna ogólna liczba ludności kraju 7.508.000). Ten rodzaj spółdzielni tak konieczny dla ludności rozwinął się szybko. Dość powiedzieć, że w tym samym 1913 roku spółdzielni wszystkich innych typów liczono około 870 z 25.538 członkami. Działalność banków nie ograniczała się tylko do udzielania pożyczek; zajmowały się one dostawami dla gospodarstw rolnych oraz skupem i sprzedażą ziemiopłodów. W 1903 roku rząd założył Centralę banków ludowych, która kontrolowała działalność lokalnych placówek.

W przyłączonych prowincjach wśród niemieckiej i węgierskiej ludności istniały spółdzielnie typu Raiffeisena lub Schultzego; wśród ludności rumuńskiej tych prowincji spółdzielnie były bardzo nieliczne, gdyż Rumuni zaciągali pożyczki w bankach akcyjnych i przyswoili sobie tę formę organizacji głównie z powodu obawy, by zbyt bliskie stosunki spółdzielni z rządem węgierskim nie wpłynęły na mieszanie się do ich narodowego życia. Po przyłączeniu, tworzone przez Rumunów spółdzielnie kredytowe, były typu banków ludowych, spółdzielnie mniejszości narodowych pozostały jak dawniej spółdzielniami Raiffeisenowskimi lub Schultzego. Pod koniec 1936 roku 1/4 spółdzielni kredytowych i ich członków znajdowała się w nowo przyłączonych prowincjach.

2. Spółdzielnie spożywców egzystowały w okręgach miejskich od 1900 r. Pierwsza wiejska spółdzielnia spożywców powstała w 1902 r. W 1908 roku notowano 150 spółdzielni tego typu. Większość z nich sprzedawała głównie wódkę. Dla przeciwstawienia się tym spółdzielniom powstały 62 spółdzielnie abstynentów (2.145 członków). W 1920 r. było 424 spółdzielni

spożywców miejskich z 50.000 członków. Były one małe i znajdowały się — 142 w Bukareszcie, a reszta w innych większych miastach Rumunii. Spółdzielnie te zajmowały się dostawami dla gospodarstw rolnych oraz skupem i sprzedażą ziemiopłodów.

3. Spółdzielnie gruntowe. Przed pierwszą wojną światową ziemia w Rumunii należała do obszarników, a przeciętny gospodarz dzierżawił ją od nich celem uprawy. Jednostkom trudno było pozwolić sobie na wydzierżawienie takiej ilości gruntu, którego uprawa opłacała by się, lecz przy zrzeszeniu się w spółdzielnie dla łącznej uprawy, możliwe było wydzierżawienie dostatecznego obszaru. Było więc w zwyczaju, że spółdzielnia wydzierżawiała pewien obszar, dzieliła go między członków, z których każdy obrabiał swoją parcelę indywidualnie, a użytkował młocarnie i inne maszyny spółdzielcze. Po wojnie wielkie majątki rozpadły się a ziemia została rozdana chłopom darmo. Właściciele dostali odszkodowanie pieniędzmi papierowymi. Dawniejszy typ zrzeszeń gruntowych, jako niepotrzebny, zanikał i w 1920 r. z 605 pozostało — 160. W toku końcowych przydziałów ziemi poszczególnym gospodarzom, rząd zastosował przydzielanie obszarów gruntu spółdzielniom. W 1920 r. było ponad 2.000 tych spółdzielni. Ponieważ podział wywłaszczonej ziemi kończył się i potrzeba spółdzielni dla dzierżawy gruntów stała się mniej naglącą, miały się ku schyłkowi.

4. Spółdzielnie leśne rozwijały się słabo. Dopiero w 1910 r. gdy dekret rządowy ustanowił, że eksploatację budulca w lasach rządowych będzie się powierzało spółdzielniom, liczba ich zaczęła wzrastać. Siecią takich spółdzielni pokryły się tereny górskie, gęsto zalesione. Dekret z 1918 r. zezwalał na sprzedaż państwowych gruntów leśnych zrzeszeniom spółdzielczym, zastrzegając pewne przywileje dla ludności tubylczej. 22% obszaru Wielkiej Rumunii stanowiło tereny zalesione, a ponieważ przemysł drzewny zajmował trzecie miejsce w zbycie wytwórczości krajowej, spółdzielnie leśne miały wskutek tego duże znaczenie. Było trzy typy tych spółdzielni: a) dostawy drzewa na potrzeby członków, b) obróbki bali do sprzedaży, c) obróbki na cele budowlane.

Spółdzielnie trzeciej grupy rozwinęły się bardzo i stały się dużymi zasobnymi przedsiębiorstwami, które posiadały nie tylko zakłady obróbki drzewa, lecz również i bogato zaopatrzone składy, bocznice kolejowe i dźwigi ruchome.

Produkcja tych spółdzielni szła na rynek krajowy i na eksport. Los ich do pewnego stopnia był jednak uzależniony od rządu. W latach dwudziestych i w początkach trzydziestych tego stulecia rząd faworyzował raczej monopole państwowe — nie spółdzielnie i fakt ten, łącznie z niepomyślnymi warunkami gospodarczymi, spowodował zmniejszenie liczby spółdzielni i rezultatów ich działalności. Gdy w 1936 r. powstał gabinet przychylny dla spółdzielczości, stan ich odrazu poprawił się.

W 1938 r. na 448 zarejestrowanych spółdzielni leśnych około 100 było w likwidacji; 247, które dostarczyły

informacji, miały około 28.000 członków. Te spółdzielnie leśne korzystały z pewnych przywilejów, nie uiszczały opłat stemplowych ani żadnych kosztów prawnych; inne podatki miały zredukowane od 25% — 75%. Miały one także pierwszeństwo przy dostawach dla instytucji użyteczności publicznej oraz dla instytucji dobroczynnych.

Międzynarodowe Biuro Pracy uważa, że spółdzielnie te zdziałały dużo, że warunki moralne i materialne ludności, wśród której pracowały znacznie poprawiły się. Prawie że nie ma wioski w górzystych okolicach, gdzieby nie wzniosły one albo nie wyreperowały szkoły, kościoła lub budynku instytucji dobroczynnej. Członkami spółdzielni leśnych byli tylko Rumuni. Zaledwie jedna z nich miała członków narodowości węgierskiej.

5. I n n e s p ó ł d z i e l n i e w y t w ó r c z e zajmowały się wyrobem i sprzedażą swych wytworów. Na obszarach wiejskich były głównie spółdzielnie skupu i sprzedaży ryb, węgla, przetwarzające mleko oraz eksploatujące kamieniołomy, podczas gdy w miastach prowadziły piekarnie, drukarnie, garbarnie i przędzalnie. Do grupy tej należała jedna spółdzielnia ubezpieczająca od gradobicia oraz spółdzielnia ubezpieczająca na życie i od ognia.

6. S p ó ł d z i e l n i e m n i e j s z o ś c i n a r o d o w y c h. Mniejszości narodowe na obszarach przyłączonych do Rumunii po pierwszej wojnie światowej, miały swoje własne spółdzielnie i zrzeszenia.

### S p ó ł d z i e l n i e r u m u ń s k i e w p r z e d e d n i u w o j n y

Aż do czasów kryzysu w 1929 r. wzrastała ilość spółdzielni i członków. Od 1929 do 1935 r. zarówno ilość spółdzielni, jak i członków malała. Za ten okres czasu ilość spółdzielni zmalała o 945, a członków o 152.048. Najwięcej zlikwidowało się spółdzielni leśnych, gruntowych i spożywców, wzrosła natomiast ilość spółdzielni wytwórczych. „Hangya“ związek i hurtownia kooperatyw węgierskich w Rumunii zrzeszała pod koniec 1937 r. w 325 lokalnych spółdzielniach 65.000 członków, o obrót roczny wynosił 237 milionów lei. Suma sprzedaży samej hurtowni w 1937 roku dochodziła do 121 milionów lei. Niemieckie spółdzielnie spożywców, chociaż ucierpiały na skutek kryzysu, przetrwały go i wykazały w 1938 roku znaczną poprawę. Miały one swoją hurtownię, która zajmowała się nie tylko skupem i sprzedażą, ale spełniała i funkcje rozdzielcze. W 1937 roku związek spółdzielni raiffeisenowskich miał zrzeszonych 190 spółdzielni i 18.411 członków. Hurtownia związku obsługiwała 54 lokalnych zrzeszeń spółdzielczych z 4.352 członkami, a obroty towarowe wynosiły 38.042.000 lei.

W lutym 1938 r. rozpoczęły się rządy autokratyczne króla Karola, który stworzył Rumuński Front Odrodzenia Narodowego. Ugrupowanie to zastąpiło wszystkie partie polityczne. Wkrótce potem, bo w czerwcu 1938 roku ogłoszono nową ustawę o spółdzielniach, która rozwiązywała Centralny Zarząd Spółdzielczy i podległe mu zarządy i zastąpiła je całym nowym aparatem spółdzielczym z Narodowym Instytutem

Spółdzielczym na czele.

Instytut podlegał Ministerstwu Gospodarki Narodowej. Pod koniec 1938 roku zarejestrowanych było 10.080 spółdzielni następujących typów:

| | |
|---|---|
| Spółdz. kredytowe | 5.140 |
| „ spożyw. i zaop. | 2.791 |
| „ leśne | 448 |
| „ zakupu i dzierż. gruntu | 468 |
| „ innych usług | 39 |
| „ wytw. wiejśk. i miejsk. | 657 |

Po ogłoszeniu ustawy Instytut Narodowy poddał poszczególne spółdzielnie i ich zarządy badaniu, mając na celu wybranie jednostek zdolnych do życia, zlikwidowanie zakładów sztucznie podtrzymywanych oraz łączenie mniejszych jednostek. Pod koniec roku 2.000 spółdzielni było w likwidacji.

Pod koniec 1938 roku z 18.850.000 ludności kraju 1.453.127 osób było członkami spółdzielni. Gdy policzymy i rodziny członków, to można powiedzieć, że 1/3 ludności Rumunii była obsługiwana przez spółdzielnie.

### Spółdzielnie rumuńskie podczas wojny

W 1940 roku na skutek wojny Rumunia znów utraciła znaczne obszary. Straty te w liczbach spółdzielni stanowiły 13% a w członkostwie 12%. Dekret z 1.X.1940 r. nakładał na spółdzielnie obowiązek rozdawnictwa żywności. W 1941 r. została ogłoszona nowa ustawa w oparciu o dawniejsze dekrety i zarządzenia.

Ustawa zawierała zwykłe zasady, oprócz tego regulowała szczegółowo władze i tryb postępowania zrzeszeń, określała władze i obowiązki Narodowego Instytutu, który tak jak poprzednio zależał od Ministra Gospodarki Narodowej.

W 1942 r. przez serię dekretów została zwiększona kontrola nad ruchem spółdzielczym, a Instytut Narodowy stał się jednym z głównych czynników, wykonywujących zlecenia rolnicze rządu.

### Spółdzielczość Rumunii po wojnie

Mimo przeprowadzonych uprzednio reform rolnych, wielka własność ziemska w Rumunii istniała i istniał stan swego rodzaju poddaństwa bezrolnego wieśniaka, który za dziesięcinę zbioru obrabiał kawałek pola. Dopiero przeprowadzona w 1945 roku reforma stan ten zupełnie zniosła. Wieśniak — właściciel ziemi jest czynny w narodowej i międzynarodowej wymianie dóbr. Pomaga mu w tych zadaniach spółdzielnia. Do niej więc chętnie garnie się.

Z drugiej zaś strony rozwój i znaczenie syndykatów robotniczych w miastach stwarzają atmosferę przyjazną dla rozwoju miejskich spółdzielni spożywców.

Dlatego więc Kongresy Spółdzielcze w lipcu 1945 i 1946 r. postanowiły jednogłośnie odbudowę ruchu w oparciu o zasady spółdzielcze.

K o n g r e s s p ó ł d z i e l c z y z 1945 r o k u postawił sobie jako cel reorganizację ruchu przez zakładanie jednostek spółdzielczych silnych gospodarczo, technicznie dobrze wyposażonych, które ściśle i surowo mają przestrzegać zasad spółdzielczych w oparciu o rzeczywistość gospodarczą i społeczną.

I rzeczywiście po tym Kongresie spółdzielnie na każdym szczeblu starały się rozwinąć pracę organizacyj-

ną w myśl zaleceń Kongresu. Oto wyniki, jakie dała ta praca. Na 1 stycznia 1946 r. było w Rumunii 9.922 spółdzielni lokalnych. Czynnych spółdzielni było 8.269, a 1.653 — w likwidacji. Z tych 1.653 rozwiązano i zlikwidowano w 1945 r. na skutek zarządzeń N.I.S. 337 spółdzielni, oswabadzając przez to ruch spółdzielczy z jednostek nieżywotnych. Na 8.269 spółdzielni czynnych tylko 6.734 sporządziły bilans zamknięcia. Pozostałe 1.535 nie były w możności zrobić tego, gdyż jedne z nich powstały w ciągu ostatnich 3-ch miesięcy (433) i nie były obowiązane do sporządzania bilansu zamknięcia, inne znów znajdowały się w okolicach, gdzie skutki wojny jeszcze dawały się odczuć lub gdzie brak odpowiedzialnych buchalterów nie pozwalał na zamknięcie rachunków.

Dane wg bilansu z 21.12.1945 r., przedstawione przez 6.734 spółdzielnie, są następujące:

| Rodzaj spółdzielni | Ilość spółdz. | Liczba członków | Kapitały własne | | Nadwyżka netto | Obroty |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | Kap. wpł. | rezerwy | | |
| | | | w milionach lei | | | |
| Banki ludowe | 3 504 | 986 323 | 4 559,0 | 1 427,7 | 447,1 | 7 976,2 |
| Spółdz. spożywców | 293 | 349 570 | 2 727,0 | 865,9 | 1 332.6 | 30 117,7 |
| „ aprow. i sprzed. | 2 331 | 639 795 | 4 532,0 | 2 765,8 | 2 149,6 | 43 394,9 |
| „ leśne | 149 | 33 728 | 286,9 | 544,9 | 181,6 | 3 166,5 |
| „ mleczarskie | 144 | 16 695 | 37,4 | 32,1 | 10,1 | 740,5 |
| „ winiarskie | 28 | 7 074 | 45,8 | 49,8 | 20,2 | 620,2 |
| „ rybackie | 24 | 7 054 | 102,7 | 53,5 | 94,1 | 3 162,7 |
| „ zakup grunt. | 93 | 11 117 | 102,1 | 129,0 | 4,7 | 73,5 |
| „ dzierż. grunt. | 33 | 4 232 | 19,6 | 13,1 | 4,8 | 10,9 |
| „ różne | 135 | 30 264 | 400,8 | 394,5 | 239,7 | 3 311,9 |
| Razem | 6 734 | 2 085 852 | 12 813,3 | 6 281,3 | 4 484,5 | 92 575,0 |

W okresie od 1 stycznia do 30 czerwca 1946 powstały następujące spółdzielnie:

| Rodzaj spółdzielni | Liczba spółdzielni | Liczba członków | Kapitał deklarowany | Kapitał wpłacony |
|---|---|---|---|---|
| | | | w milionach lei | |
| Banki ludowe | 5 | 1 870 | 39 355 | 27 867 |
| Spółdz. spożywców | 22 | 8 791 | 198 120 | 122 667 |
| „ aprow. i sprzed. | 1 827 | 350 747 | 8 029 436 | 4 706 229 |
| „ leśne | 4 | 769 | 89 600 | 14 563 |
| „ zakup i dzierż. | 9 | 1 468 | 774 967 | 198 552 |
| „ różne | 46 | 5 176 | 611 400 | 246 069 |
| Razem | 1 913 | 368 821 | 9 742 878 | 5 315 947 |

Jak z zestawień tych wynika wybija się w Rumunii spółdzielczość zaopatrzenia i sprzedaży (nasze dawne spółdzielnie rolniczo-handlowe), której terenem działalności jest wieś, następnie spółdzielnie spożywców, działające w miastach.

Kongres 1946 roku stwierdził, że postulaty kongresu poprzedniego były w znacznej mierze urzeczywistnione, potwierdził konieczność stosowania zasad spółdzielczych i zalecił spółdzielcom coś więcej: pogłębienie dezyderatów z 1945 r. przez stosowanie się do określonego programu za pomocą ściśle sprecyzowanych środków. Zalecił więc wszystkim spółdzielniom stosowanie metod i środków naukowych, by przy ich pomocy prześcignąć technikę podobnych przedsiębiorstw prywatnych.

Zatem Kongres stwierdził z zadowoleniem, że zwiększono w 1945 r. kontrolę i zalecił nową koncepcję kontroli nie dyscyplinarnej i represyjnej, lecz polegającej na udzielaniu dyrektyw i na nadzorze, a unikającej suchego formalizmu.

Z zakresu zagadnień gospodarczych Kongres zaleca, by spółdzielnie starały się, przede wszystkim o zaspokajanie wymagań członków. Co się tyczy zagadnień finansowych, Kongres uważa za konieczne, by Instytut Kredytu Rolnego zaniechał swej działalności, a Bank Narodowy Rumuński zaniechał czynienia prób z „Kasami Wiejskimi".

Kongres uważa, że większość kredytów, przyznanych przez Bank Narodowy Rumuński za pośrednictwem Kas Wiejskich nakłada zbędne ciężary na spółdzielnie. Wobec tego Kongres łącznie z N. I. S. prosi o uproszczenie formalności przy przyznawaniu i wypłacaniu kredytów.

Poza tym Kongres uważa za konieczne, wobec zadania, jakie spółdzielczość ma do wykonania w obecnych warunkach, kontynuowanie wytężonej działalności szkoleniowej i propagandowej. Nauczanie spółdzielcze należy rozwinąć i wzmocnić, aby przygotować zastęp sił technicznych oraz kierowniczych.

Na skutek debaty nad systemem fiskalnym, Kongres stwierdził, że jest on niesprawiedliwy w stosunku do ruchu spółdzielczego i ponowił swą prośbę do Ministerstwa Skarbu o traktowanie ruchu spółdzielczego wg faktycznej, a nie formalnej równości z przedsiębiorstwami handlowymi.

Kongres potwierdził, że zastosowane środki, celem zrealizowania decyzji Kongresu z 1945 roku, dały pożądane rezultaty, że przed ruchem spółdzielczym otwierają się coraz szersze horyzonty.

W myśl zaleceń Kongresów, by istniały tylko jednostki spółdzielcze silne i dobrze zorganizowane, Narodowy Instytut Spółdzielczy, który decyduje o powstaniu i egzystencji spółdzielni, opracował warunki minimalne, którym spółdzielnie muszą odpowiadać. Dla spółdzielni już istniejących postawiono termin 31.12. 1946 r. przystosowania się do tych nowych warunków.

Wobec 150-krotnej zwyżki cen w okresie między 1939 a 1946 r. dotychczasowy członkowski udział indywidualny 500 lei ma być podwyższony do 50.000 lei dla członka każdego typu spółdzielni.

W spółdzielniach wiejskich członkowie muszą być

rolnikami. Tylko 10% udziałów mogą posiadać intelektualiści. Kupcy, przemysłowcy nie mogą zostać członkami spółdzielni.

Warunki specjalne określają wysokość kapitału zadeklarowanego, minimalną ilość członków, teren działania spółdzielni oraz warunki konieczne dla zorganizowania spółdzielni.

Spółdzielnie miejskie podlegają tym samym warunkom ogólnym, co i spółdzielnie wiejskie. Warunki specjalne natomiast precyzują dla spółdzielni spożywców i banków ludowych miejskich wyższy kapitał zadeklarowany, minimalną ilość członków uzależniają od ilości mieszkańców miasta. Natomiast spółdzielnie wytwórcze rzemieślnicze i przemysłowe mają warunki zbliżone do warunków spółdzielni wytwórczych wiejskich.

Nauczanie spółdzielcze w Rumunii. Szkoły prywatne, utrzymywane przez instytucje spółdzielcze, są 2-ch kategorii: 1) tymczasowo organizowane 18-miesięczne kursy dla buchalterów spółdzielczych, 2) praktyczne kursy spółdzielcze utrzymywane przez N.I.S. z kursem 4-letnim.

W wyższych uczelniach, w Akademiach Handlowych w Bukareszcie i Kluy istnieją specjalne katedry spółdzielczości.

Prasa spółdzielcza w Rumunii walczy z brakiem papieru i drukarń. Mimo to, wobec rozwoju ruchu, N.I.S. przystąpił od 1 stycznia 1946 roku do wydawania następujących periodyków:

1) Bulletinul Cooperatici Romane (Le Bulletin de la Coopération Roumaine), tygodnik, podaje wiadomości z zakresu prawa spółdzielczego.
2) Currieul Cooperatici Romane (przegląd studiów spółdzielczych, gospodarczych i społecznych 100 — 200 stron) wychodzi co 4 miesiące.
3) Schimbul Intercooperative (Wymiana międzyspółdzielcza), tygodnik 4 — 8 stron, publikuje artykuły o postawie ruchu spółdzielczego, porusza różne zagadnienia spółdzielcze, mogące zainteresować każdego kierownika lub prezesa spółdzielni.

Zasadniczym prawem dla spółdzielni jest na razie ustawa z 28 marca 1929 r. Narodowy Instytut Spółdzielczy, zależny obecnie od nowoutworzonego Ministerstwa Spółdzielczości, opracowuje projekt nowej ustawy dla ruchu spółdzielczego w Rumunii.

*M. Doberska*

## DUŃSKIE SPÓŁDZIELNIE SPOŻYWCÓW W OKRESIE PIĘCIOLETNIEJ OKUPACJI

Lata poprzedzające wybuch wojny w 1939 r. były okresem dużego rozwoju duńskiego ruchu spółdzielczego. Pomimo przeszkód powstałych na skutek ograniczeń importu po 1932 r., liczba spółdzielni spożywców stale wzrastała: z 1778 w 1932 r. do 1874 w 1939 r. i w tym samym okresie obrót F.D.B. (Duńska Hurtownia Spółdzielcza) wzrósł z 135 mil. kr. do 216 mil. kr. Dzięki wzrostowi zainteresowania ze strony lokalnych spółdzielni specjalne wydziały F.D.B.: inżynierski i architektoniczny oraz

cała obsługa szkoleniowa i poradnicza mogły każdego roku rozszerzać pole swego działania.

Pomimo ograniczeń można mówić o ożywieniu działalności spółdzielczej podczas kilku lat przedwojennych, niestety wojna położyła kres temu postępowi, jednakże nie sparaliżowała działalności zupełnie. Nawet po wprowadzeniu ograniczeń spowodowanych wybuchem wojny w 1939 r., spółdzielnie były w stanie dalej prowadzić swą pracę na równych prawach z prywatnym handlem i przemysłem. Z chwilą okupowania Danii przez Niemców w dn. 9.IV.40 r. został wstrzymany import z krajów znajdujących się na zewnątrz zablokowanej Europy, ale skutki niedostarczania towarów dały się dopiero odczuć z chwilą wyczerpania się duńskich zapasów towarów zamorskich.

Co do udzielania licencji importowych podczas ostatnich lat przed wojną F.D.B. była raczej w sytuacji niekorzystnej. Rok 1931 był wzięty za podstawę dla przydziału „zamiennych świadectw zagranicznych", a w latach następujących po 1931, obrót F.D.B. i spółdzielni spożywców wzrósł stosunkowo więcej niż przeciętny obrót w prywatnym handlu. W rzeczywistości import F.D.B. był zbyt mały, aby zaspokoić wzrastający obrót spółdzielni, dlatego F.D.B. była zmuszona zaopatrywać się również w towary od prywatnych importerów, często po cenach wygórowanych.

Podczas lat przedwojennych F.D.B. i spółdzielnie detaliczne, doprowadziły do przyśpieszenia obrotu kapitałów przez racjonalizację rozdziału towarów, ale ten postęp w związku z niewystarczającym importem stawał się słabym punktem ze względu na wzrastający brak towarów. Gdy pomimo to, spółdzielnie potrafiły w dużej mierze zaopatrywać swych członków w wystarczające ilości towarów podczas wojny, w porównaniu z prywatnym handlem detalicznym, zawdzięczają to przede wszystkim produkcji na szerszą skalę artykułów zastępczych, w której również F. D. B. brało udział.

Wojna — okresem zastoju

W 1940 r. było 1868 spółdzielni spożywców, zaś w 1944 r. — 1871. Ten mały wzrost jest spowodowany tym, że ze względu na brak towarów,F.D.B. nie była skłonna do przyjmowania nowych członków (spółdzielni detalicznych) i propaganda w tym kierunku była zupełnie zawieszona. Zaledwie kilka detalicznych spółdzielni w Jutlandii i na wyspie Funen przerwało swą działalność, ze względu na budowę niemieckich lotnisk i fortyfikacji.

Jak widać z następującej tablicy ilość członków spółdzielni stopniowo wzrastała w czasie wojny.

Spółdzielnie spożywców i ich obrót w latach 1940—1944

| Rok | Liczba członków w tys [1] | Obrót w mil. kr. |
|---|---|---|
| 1940 | 403 | 387 |
| 1941 | 412 | 395 |
| 1942 | 420 | 399 |
| 1943 | 424 | 395 |
| 1944 | 427 | 418 |

---

[1]) Każdy członek reprezentuje przeciętnie rodzinę składającą się z 4 osób. Dania posiada ok. 4 mil. ludności.

Niefortunne doświadczenia spółdzielni w czasie 1-szej wojny światowej, z przyjmowaniem wielu nowych członków i powiększeniem lokalów, co następnie spowodowało straty, szczególnie jeśli chodzi o spółdzielnie w miastach, były wzięte pod uwagę i zdaje się, że podczas ostatniej wojny uniknięto szczęśliwie tych błędów.

W większości spółdzielni nie starano się o przyjmowanie nowych członków, a chcąc zachować całkowitą lojalność w stosunku do dawnych, niektóre spółdzielnie nie przyznawały nowym członkom udziału w towarach przez daną spółdzielnię racjonowanych np. tytoń. Jasno widać z cyfr powyższej tablicy, że okres okupacji zaznaczył się słabym rozwojem spółdzielni, co było nie do uniknięcia, gdyż Niemcy odnosili się do spółdzielni nieprzychylnie. Przyczyną, dla której nie przeszkodzili oni całkowicie w działalności była bez wątpienia ścisła łączność spółdzielni z organizacjami rolniczymi, z którymi Niemcy chcieli pozostać na dobrej stopie. Stwierdzono, że przede wszystkim żołnierzy niemieckich irytowało to, że nie mogli oni robić swych prywatnych zakupów w spółdzielniach, które sprzedawały towary jedynie swym członkom. Przy jakiejś okazji wydano nakaz, aby żołnierze niemieccy byli traktowani jako zwykli klienci we wszystkich sklepach, ale spółdzielnie które nie miały licencji handlowych, lecz opierały swą działalność na podstawie specjalnej ustawy, były uprawnione do wywieszenia następującego zawiadomienia: „Spółdzielnia — sprzedaż tylko dla członków".

Wzrastający obrót w pierwszych latach wojny, wiele nowych niewypróbowanych artykułów, kłopotliwy system racjonowania i inne ograniczenia w stosunku do handlu detalicznego, ogromnie zwiększyły pracę kierowników detalicznych spółdzielni. Do całego szeregu towarów nieracjonowanych, F. D. B. i inne spółdzielnie musiały wprowadzić racjonowanie i chociaż był przestrzegany jak najbardziej słuszny i lojalny rozdział, było rzeczą nie do uniknięcia, że zbyt mały przydział gdzie niegdzie powodował niezadowolenie.

Obrót i produkcja F.D.B. podczas wojny przedstawia się następująco:

| Rok | Obrót w mil. kr. | Wartość produkcji w mil. kr. |
|---|---|---|
| 1940 | 221,6 | 62,1 |
| 1941 | 225,5 | 48,7 |
| 1942 | 209,8 | 46,3 |
| 1943 | 203,6 | 51,5 |
| 1944 | 213,1 | 57,8 |
| 1945 | 191,3 | 52,6 |

Wzrost cen zaznacza się w pierwszych liczbach, jednakże brak towarów powoduje w następnych latach spadek wysokości obrotów. Wzrost obrotu w 1944 roku jest spowodowany większą ilością krajowych towarów, jak pszenna mąka, namiastka kawy, sznury itp.

Zmniejszenie obrotu towarów kolonialnych było spowodowane zniknięciem właściwych towarów kolonialnych (kolonialnych produktów). W 1940 r. były jeszcze znaczne zapasy, ale w 1941 r. już niewiele ich pozostało. Podczas tej wojny namiastki były w znacznie lepszym ga-

tunku niż w czasie poprzedniej. Jednak w wielu wypadkach — po przeprowadzeniu analizy w centralnym laboratorium — F.D.B. odmawiała przyjęcia do sprzedaży, gdy jakość namiastek była zbyt niska. Na początku spółdzielnie spożywców były niezadowolone wybrednością F.D.B., lecz następnie zdały sobie sprawę, że z punktu widzenia spożywcy ta postawa była właściwa. Podczas wojny została wzmożona sprzedaż produktów użytku domowego, jak kasza owsiana, jęczmienna itp. Co do Wydziału towarów bławatnych pierwsze lata wojny charakteryzował wzrost cen i ograniczenia szczególnie w stosunku do importowanych towarów. W 1940 r. były duże zapasy, a w ciągu następnych lat importowano towary z krajów europejskich a w szczególności z Niemiec. Charakterystyczny dla ostatnich lat był brak towarów, standaryzacja oraz przymusowy wyrób niektórych towarów. Ceny wyrobów żelaznych wzrosły o 65% — 70% podczas wojny; zaznaczył się duży spadek obrotów towarów takich jak: gwoździe, drut, drut kolczasty, narzędzia, podczas gdy obrót artykułów luksusowych wzrastał.

W 1944 r. było możliwe zwiększenie importu z Niemiec, szczególnie co do towarów przeznaczonych dla innych krajów, które w międzyczasie zostały zajęte przez Aliantów. Wydział ziarna był jednym z bardziej uprzywilejowanych wydziałów podczas wojny. Zmniejszony import zboża był zastąpiony krajowym zbożem, tak że udało się nawet stworzyć znaczny jego eksport. Ceny znacznie wzrosły i w ciągu ostatnich kilku lat ceny F.D.B. były uznane jako standard dla całego handlu. Wydział ziarna F.D.B. w dużych rozmiarach importował zboże — które stosownie do porozumienia — było rozdzielane prywatnym firmom zbożowym i dzięki umowom wymiennym Wydział eksportował różne towary wzamian importowanego zboża.

Przed wojną F.D.B. posiadała tylko jedną pomocniczą spółdzielnię, największy w kraju młyn parowy w Vejle. Ponieważ młyn przetwarzał surowce krajowe, można go było w całości wykorzystać, po przeorganizowaniu w nim pracy. Podczas ostatnich miesięcy wojny Niemcy zażądali wielkich ilości mąki z młyna w Vejle dla swoich uchodźców, jednak dostarczono im nie wiele.

F. D. B. założyła podczas wojny dwie pomocnicze spółdzielnie, przetwórnię lnu „Linum“ o kapitale 2 i pół mil. kr. mającą na celu produkcję i handel lnem oraz pokrewnymi przędzalniczymi artykułami. Drugim „wojennym dzieckiem“ F.D.B. było Duńskie Tow. Wydawnicze, które pomimo braku papieru, ograniczeń w prądzie elektrycznym, miało dobry start. Jednak na początku Towarzystwo to spotkało się z zorganizowaną kampanią księgarzy, którzy nie chcieli sprzedawać książek wydawanych przez to Towarzystwo, natomiast usilnie była propagowana sprzedaż przez spółdzielnie i „księgarnie ruchome“. Duńskie Tow. Wydawnicze wydawało książki z różnych dziedzin wiedzy, a przede wszystkim wychowawcze. Za pośrednictwem Towarzystwa były rozsprzedawane książki Duńskiego Tow. Rolniczego. Obrót Towarzystwa wzrósł od 60.500 kr. w 1941 r. do 1.124.000 kr. w 1945 r.

### Prace lokalne w spółdzielniach i ich gospodarka

Pomimo trudności były prowadzone lokalne prace w spółdzielniach, nawet przy zmniejszonej ilości obecnych na zebraniach. W 1940 r. F.D.B. nie zwołała ogólnego kongresu. Jednak najważniejsze sprawy były załatwione na lokalnych zebraniach w 27 okręgach. Na początku wojny odbywały się zebrania celem omówienia stosunku spółdzielni do rozporządzenia o kontroli cen, a na jesieni 1941 r. odbył się zjazd dla całego ruchu spółdzielczego w szkole spółdzielczej, na którym przedyskutowano najważniejsze bieżące zagadnienia ruchu spółdzielczego. Podczas ostatnich lat długotrwałe zakazy urządzania zebrań i stale wzrastający brak lokalów, spowodowany niemieckimi konfiskatami były dużą przeszkodą dla lokalnych, jak też bardziej ogólnych zgromadzeń. Dlatego też obchód 75-ej rocznicy założenia robotniczej spółdzielni w Thisted urządzony w 1941 r. oraz obchód z powodu rocznicy założenia pierwszej spółdzielni roczdelskich pionierów w 1944 r. — miały bardzo skromne rozmiary.

Rozwój finansowy spółdzielni nie był narażony na specjalne gwałtowne wstrząsy w czasie wojny. Ogólnie kierownictwa spółdzielni prowadziły ostrożną politykę finansową i wiele spółdzielni odłożyło fundusze w przewidywaniu kryzysu po wojnie. Trudności w utrzymaniu rezerw towarowych w handu miały swój wyraz między innymi w lepszej wypłacalności spółdzielni. Wzrost kosztów własnych — szczególnie w miastach — i regulacja cen ograniczyły nadwyżki w spółdzielniach, z tego powodu dał się zauważyć spadek dywidendy we wszystkich spółdzielniach z 6,7% w 1939 r. do 3,9% w 1944 r. Jako dowód dużej ilości rezerw pieniężnych członków może służyć fakt, że średni stan zadłużenia przypadający na jedną spółdzielnię zmniejszył się z 18.500 kr. w 1939 r. do 12.600 kr. w 1944 r. Podczas tego samego okresu kapitał własny spółdzielni wzrósł z 53,3% do 57,9%.

### Lokalne zagadnienia spółdzielni

Pomiędzy zagadnieniami, z którymi miały do czynienia lokalne kierownictwa podczas wojny, najważniejsze były — opodatkowanie spółdzielni, które czasowo wzrosło oraz system zakupu na raty, który był dyskutowany w związku ze wzrastającą sprzedażą mebli przez F.D.B. Specjalnie spółdzielnie miejskie były zainteresowane w rozstrzygnięciu tego problemu, gdyż sprzedaż na kredyt była tu o wiele mniej znana niż w spółdzielniach wiejskich. Dotychczas F.D.B. odmawiała wprowadzenia systemu zakupu na raty, ale Kopenhaska Spółdzielnia wprowadziła ściśle kontrolowany system sprzedaży mebli na raty i w związku z tym utworzyła specjalny Wydział meblowy.

Stosunki kierownictwa i personelu w spółdzielniach, które przez długie lata były dyskutowane, znalazły zadowalające rozwiązanie w czasie wojny. Ekspedienci sklepów spółdzielczych są zorganizowani w związku zawodowym, a jako uzu-

pełniająca organizacja został utworzony „Związek Pracodawców Spółdzielni Spożywców", który reprezentuje zarówno zarządy jak i kierowników spółdzielni.

Spółdzielnie spożywców w okresie powojennym

Jest rzeczą naturalną, że stosowana na szeroką skalę interwencja Państwa w przemyśle i handlu i bliższa, częściowo przymusowa, współpraca z organizacjami prywatnych przedsiębiorstw w czasie wojny, dały impuls do podjęcia rozważań o stosunku spółdzielczości do państwa, prywatnego handlu i przemysłu, jak również do karteli i trustów. Rezultaty tych rozważań były opublikowane przez kierownictwo F.D.B. jako broszura pod tytułem: „Stosunek spółdzielczości do państwa, prywatnego handlu i przemysłu". Pomiędzy innymi jest tam powiedziane, że spółdzielczość spożywców, jako część duńskiej spółdzielczości popiera zawsze pełną swobodę handlu i uważa że wolna konkurencja jest warunkiem osiągnięcia możliwie najlepszych wyników w handlu i przemyśle. Poprzez wolną konkurencję z prywatnym handlem, spółdzielnie będą w stanie wykazać swoją wyższość. Trustom i kartelom, które starają się wyzyskać spożywców, F.D.B. przeciwstawi się przez centralizację, handel na szeroką skalę, dobrą organizację wytwórczości i rozdziału towarów. Co do stosunków z Państwem zostało stwierdzone, że spółdzielczość nie chce ani pomocy ani interwencji państwowej. Spółdzielnie podtrzymują swe postulaty co do całkowitej wolności i niezależności ruchu spółdzielczego. Żądają zniesienia reglamentacji państwowej i racjonowania towarów tak szybko i skutecznie jak tylko to będzie możliwe i usprawiedliwione warunkami gospodarczymi.

Spoglądając wstecz na okres pięcioletniej okupacji niemieckiej, należy uznać, że w porównaniu z innymi, los spółdzielni w Danii nie był najgorszy. Szczęśliwie niewiele osób z personelu spółdzielni zginęło w czasie wojny, biorąc udział w walce o wolność w ramach ruchu oporu, bądź jako więźniowie w obozach koncentracyjnych. Tylko nieliczne spółdzielnie były zmuszone zawiesić swą działalność, lub były poszkodowane przez naloty. F.D.B. doświadczyła wielu niemieckich konfiskat. Straty wojenne oblicza na pełne 1,5 mil. kr. Jednak w porównaniu ze stratami fińskich lub norweskich spółdzielni, duńska spółdzielczość poniosła stosunkowo małe straty. Nieduże zniszczenie wsi, nakłada obowiązek przyczynienia się do odbudowy po wojnie i w tym wypadku spółdzielczość duńska gotowa jest wziąć przypadającą na nią część ciężaru. Najtrudniejszymi są zagadnienia mieszkaniowe i będą one rozwiązane według najlepszych możliwości. Chęć powrotu do międzynarodowej spółdzielczości jest bardzo silna po pięcioletnim odosobnieniu. Dotychczas nie jest jeszcze zupełnie jasne jakie zadania będą wyznaczone Danii w międzynarodowej odbudowie. Punkt ciężkości wkładu duńskiego nie będzie spoczywać na spółdzielniach spożywców, ale na produkujących spółdzielniach rolniczych, które w oparciu o wielką ilość członków pracują w ścisłej łączności ze spółdzielniami spożyw-

ców. Dzięki nienaruszonemu aparatowi produkcyjnemu i wysokiemu poziomowi produkcji są w stanie poważnie się przyczynić w dostarczaniu artykułów spożywczych najbardziej potrzebującym krajom Europy.

## DUŃSKA HURTOWNIA SPÓŁDZIELCZA

Pierwsza duńska spółdzielnia została założona w 1866 r. przez Rev. Hans Sonne, który miał głębokie zrozumienie dla złych warunków gospodarczych robotników. Po 5 latach było już 62 spółdzielnie, a w 1890 r. było czynnych 545 spółdzielni.

Rezultatem współpracy spółdzielni spożywców przez pół wieku, jest obecna pozycja F. D. B. największej instytucji w rozdziale towarów, o obrocie rocznym ponad 200 mil. kr. (Ł 10 mil.), posiadającej fabryki w różnych gałęziach przemysłu o wartości produkcji w 1939 r. 65 mil. kr. (Ł. 3,25 mil.). F. D. B. jest własnością ok. 1900 spółdzielni spożywców. F. D. B. była założona w 1896 r. jako centrala spółdzielni zelandzkich, a jako centrala spółdzielni jutlandzkich działa od r. 1888, szybki swój wzrost zawdzięcza przystąpieniu dalszych spółdzielni. Charakterystycznymi cechami rozwoju F. D. B. było rozszerzanie swej działalności na nowe pola pracy, walka z trustami i z prywatnymi przedsiębiorstwami. Dopiero z chwilą założenia F. D. B spółdzielczość stała się ruchem zjednoczonym, w szczególności wybudowanie fabryk przez F. D. B. było dużym krokiem naprzód w walce przeciw nieusprawiedliwionemu wzrostowi cen na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby.

Większość spółdzielni powstawała w okręgach wiejskich, gdyż łatwiej było tam zastosować zasady spółdzielcze do mleczarni, wytwórni bekonów itp., podczas gdy rozwój spółdzielczości w mieście był wstrzymany ze względu na trudność przełamania nieufności robotników. W ostatnich latach dał się zauważyć intensywniejszy wzrost spółdzielczości w miastach i obecnie istniejące 46 spółdzielni posiadają 96 tys. członków i obrót roczny 60,9 mil. kr.; są one zrzeszone w stowarzyszeniu miejskich spółdzielni spożywców, które jest z kolei członkiem Związku Spółdzielni. Jednakże obrót spółdzielni miejskich wynosi tylko 14% obrotu wszystkich spółdzielni, to też spółdzielczość spożywców jak też i F. D. B. mają większość swych zwolenników w okręgach wiejskich.

Celem F.D.B. jest podejmowanie hurtowych zakupów i produkcji towarów dla spółdzielni spożywców oraz dostarczanie tą drogą towarów w najlepszych gatunkach i po najniższych cenach. Zgromadzenie jest najwyższą władzą F. D. B., składa się ono z delegatów spółdzielni, po jednym z każdej będącej członkiem spółdzielni, przy czym każdy delegat ma jeden głos. Cały kraj jest podzielony na 27 okręgów, z których każdy wybiera po jednym członku do Komitetu Administracyjnego, który mianuje ze swej strony dyrekcję nadzorującą stale kierowników, będących specjalistami w dziedzinach handlu i administracji. Organizacja handlowa zawiera trzy główne sekcje: rozdział, produkcję i specjalne wydziały usługowe.

Zakupy towarów kolonialnych i surowców dla fabryk z krajów za-

morskich są dokonywane przez F. D. B. za pośrednictwem Skandynawskiego Towarzystwa Spółdzielczego, które jest zjednoczoną agencją zakupową Hurtowni Spółdzielczych w Danii, Norwegii, Szwecji i Finlandii. Towarzystwo to ma swoje główne biura w Kopenhadze i Oddział w Londynie. Towary jak np. mąka, kasza, kawa, suszone owoce itp., które duńskie gospodynie kupują w swoich sklepach spółdzielczych są zakupywane za pośrednictwem tego Towarzystwa. Aby zapewnić najwyższą sprawność techniczną utworzono specjalne działy, które zajmują się herbatą, winem, serem, papierem i podlegają Wydziałowi towarów kolonialnych. Poza tym są Wydziały: towarów żelaznych, tekstylnych, ziarna, obuwia, rowerów i drzewa budulcowego.

Podczas ostatnich lat F. D. B. zbudowała cały szereg nowych fabryk. Niektóre z nich powstały jako odpowiedź na nieuczciwą kampanię, prowadzoną przez prywatnych wytwórców przeciw F. D. B. Jednak F. D. B. przyjęła zasadę aby nie wciągać istniejących wytwórni w niepotrzebną konkurencję i tylko podejmować produkcję w wypadku konieczności obrony przed nieusprawiedliwionym podnoszeniem cen przez prywatnych wytwórców, względnie w wypadku uniemożliwienia F. D B., przez zorganizowaną akcję, czynienia zakupów w swobodnych warunkach. Toteż założenie fabryki margaryny, młyna w Vejle i innych było akcją zorganizowanych spożywców przeciw nieuczciwej konkurencji prywatnych przedsiębiorców.

Największe fabryki F. D. B. znajdują się w Vilby, przede wszystkim fabryki powroźnicze, mydła, musztardy, margaryny i artykułów chemicznych. Również w Vilby jest fabryka lnu „Linum" założona w 1941 r. jako niezależna spółdzielnia, w Arhus jest wytwórnia korzeni, w Kolding są palarnie kawy, fabryka czekolady i cukrów, w Esbjerg świeżo założona fabryka tytoniu i cygar, w Rostilde garbarnia, w Kopenhadze wytwórnia gotowych ubrań i pończoch. Młyn parowy w Vejle, największy w kraju, jest własnością spółdzielni spożywców po przez F. D. B. i jest zorganizowany jako niezależna spółdzielnia. Wiele fabryk F. D. B. zostało zbudowanych względnie przebudowanych w ostatnich latach i teraz są one nowoczesnymi placówkami pracy, prowadzonymi racjonalnie i higienicznie. Personel fabryczny łącznie z biurowym wynosi ok. 1.700 osób. Inne Wydziały F. D. B. mają 2.489 osób personelu. Ogółem F. D. B. zatrudnia ponad 4.000 osób. Z Wydziału zakupów i fabryk towary są rozdzielane poprzez Oddziały F. D. B. lokalnym spółdzielniom spożywców. To zapewnia najbardziej racjonalny i najtańszy rozdział, który powoduje stosunkowo niskie opłaty przewozowe i składowe.

F. D. B. zajmuje się zagadnieniami wspólnymi dla wszystkich, względnie większości spółdzielni. Najbardziej znany jest Wydział architektoniczny, który współpracując z Wydziałem inżynierskim wybudował większość ładnych współczesnych i praktycznych składów, pasujących tak dobrze do duńskiego krajobrazu. Wydział ogłoszeń zajmuje się reklamowaniem towarów F. D. B. i instruuje spółdzielnie w urządzaniu

wystaw sklepowych za pośrednictwem wydawanego miesięcznika „Okno".

W centralnym laboratorium przeprowadza się analizy wyprodukowanych przez F. D. B. artykułów oraz kupowanych towarów, aby umożliwić spółdzielniom otrzymywanie czystych, niesfałszowanych produktów. Selekcja zbóż jest prowadzona na specjalnych fermach doświadczalnych. F. D. B. współpracuje w tej dziedzinie ze Spółką zbożową i Duńskim Stowarzyszeniem Rolniczym. Biuro porad i Biuro rewizyjne jest ośrodkiem szeroko zakrojonej działalności poradniczej w dziedzinie prowadzenia księgowości w spółdzielniach i tutaj są ogłaszane roczne sprawozdania statystyczne.

„Spółdzielczość" - przegląd spółdzielczy o nakładzie 332.000 wychodzi co 2 tygodnie i jest najbardziej poczytnym pismem w kraju. Praca wychowawcza dla członków, zarządzających sklepów i personelu jest prowadzona przez Wydział Wychowawczy, który przede wszystkim zajmuje się urządzaniem pokazów filmowych, odczytów i kursów fachowych dla spółdzielni. W szkole spółdzielczej, która jest własnością F. D. B. odbywa się szkolenie personelu oraz krótkie kursy spółdzielcze. Nowa droga w pracy wychowawczej została wprowadzona przez Spółdzielcze Tow. Wydawnicze, które od swego założenia w 1941 r. wydało dużą ilość książek fachowych, spółdzielczych, wychowawczych, jak również w zakresie beletrystyki i poezji.

W ostatnich latach F. D. B. uczyniła duży wysiłek, w celu polepszenia jakości i wyglądu estetycznego przedmiotów i mebli codziennego użytku, dostarczanych przez spółdzielnie domowym gospodarstwom duńskim. Obejmują one przedmioty do dekoracji wnętrz, jak lampy, wazy i inne oraz praktyczne sprzęty domowe a przede wszystkim kuchenne. F. D. B. wyprodukowała nowe typy mebli zaprojektowane przez architektów tej instytucji. W końcu 1943 r. F.D.B. wydała serię reprodukcji obrazów znanych duńskich malarzy, znajdując gotowy rynek zbytu wśród członków spółdzielni.

Niektóre dane statystyczne spółdzielczości spożywców z 1944 r.:

**Spółdzielnie spożywców**

| | |
|---|---|
| Liczba spółdzielni | 1.871 |
| „ członków w tys. | 427[1]) |
| Przeciętna liczba członków na spółdzielnię | 222 |
| Liczba pracowników | 6.456 |
| Ogólny obrót w mil. kr. | 418 |
| Przeciętny obrót: | |
| na spółdzielnię w tys. kr. | 224 |
| na członka w kr. | 979 |

**Duńska Hurtownia Spółdzielcza (F. D. B.)**

| Rodzaj towar. | Obroty Sprzedaż w mil. kr. |
|---|---|
| ogółem | 213,1 |
| Towary kolonialne | 130,9 |
| „ tekstylne | 16,6 |
| „ żelazne | 34,7 |
| Ziarno | 22.4 |
| Inne towary | 8,5 |

1) Każdy reprezentuje przeciętnie rodzinę z 4-ch osób; Dania posiada ok. 4 mil. ludności.

## 40-LECIE BELGIJSKIEJ SPÓŁDZIELNI UBEZPIECZENIOWEJ — LA PREVOYANCE SOCIALE

Spółdzielnia ubezpieczeniowa „Przezorność Społeczna" została założona w roku 1907 wspólnie przez Belgijską Partię Robotniczą, związki zawodowe i ruch spółdzielczy. „Przezorność Społeczna" postawiła sobie za zadanie przede wszystkim uzdrowić ówczesny stan życiowych ubezpieczeń ludowych, będących przedmiotem wyzysku prywatnych zakładów ubezpieczeniowych, które wykorzystując nieświadomość szerokich mas w sprawach ubezpieczeniowych, w dosłownym tego słowa znaczeniu żerowały na tej nieświadomości, częstokroć całkowicie zaprzepaszczając powierzone im oszczędności ludowe.

Wystąpienie „P.S." na rynku ubezpieczeniowym z jasnymi warunkami polisowymi, przy umiarkowanych składkach, szybko zmusiło, jak to było z przedsiębiorstwem spółdzielczym w innych dziedzinach gospodarki narodowej, i towarzystwa prywatne do istotnych zmian w swej działalności, tym bardziej, że nowa spółdzielnia rozwijała się stale bardzo pomyślnie, jak to wykazuje poniższa tabelka

| Rok | Ilość polis | Suma ubezpieczenia |
|---|---|---|
| 1907 | 1.129 | 1.376 tys.fr.belg. |
| 1917 | 83.418 | 16.740 „ „ „ |
| 1927 | 314.352 | 279.286 „ „ „ |
| 1937 | 546.462 | 1.011.243 „ „ „ |
| 1945 | 918.464 | 2.871.568 „ „ „ |
| 31.X.1946 | 967.735 | 3.338.076 „ „ „ |

Suma zebranych składek wynosiła w dziale życiowym w r. 1945 — 107 mil. fr., a w r. 1946 (do 31.X) — 110 mil. fr.

W ogóle — Prevoyance stała się jednym z największych zakładów ubezpieczeń na życie w Belgii. Więcej niż trzecia część życiowych polis ubezpieczeniowych w Belgii przypada na „P. S.".

„P. S." z powodzeniem prowadzi inne działy ubezpieczeń. Z końcem 1945 r. „P. S." miała w portfelu 225.000 polis ogniowych i 36.000 polis od następstw nieszczęśliwych wypadków.

Bilans r. 1945 zamknięto kwotą 438.299.528,10 fr. Na sumę tę w stanie biernym składały się następujące pozycje:

| | | |
|---|---|---|
| 1. | kapitał udziałowy | 5.960.000 fr. |
| 2. | rezerwa zwykła | 600.000 „ |
| 3. | „ specjalna | 16.960.380 „ |
| 4. | fundusze na popieranie instytucyj społecz. | 11.970.00 „ |
| | razem | 35.490.380 „ |
| 5. | rezerwy matemat. | 369.016.000 „ |
| 6. | „ specjalne na ryzyko wojenne | 3.824.000 „ |
| 7. | rezerwa reasek. | 333.000 „ |
| | razem | 373.173.000 „ |
| 8. | różne zobowiązania | 27.669.000 „ |
| 9. | nadw. (czysty zysk) | 1.967.246.66 „ |

Kapitały „Przezorności" były rozmieszczone jak następuje (w tys. fr.):

| | | |
|---|---|---|
| 1. | nieruchomości | 39.445 |
| 2. | umorzenia | 10.368 |
| 3. | ruchomości symbol. | 1 (jeden fr.) |
| 4. | pożyczki hip. | 36.703 |
| 5. | papiery wart. | 328.206 |
| 6. | zaliczki na polisy | 5.874 |
| 7. | kasa, banki, czeki | 15.862 |
| 8. | inne aktywa | 22.564 |

W r. 1945 „P. S." wypłaciła szkód. rent i innych świadczeń w dziale ubezpieczeń na życie 29.580.000 fr., a w działach ogniowym i wypadkowym 7.833.000 fr.

W ostatnich latach „Przezorność“ daje nadwyżki bez powiększania składek. Wszystkie spółdzielnie i związki samorządowe otrzymują bonifikaty ze składki ogniowej w wysokości 10% (po zamknięciu rachunków).

Popieranie ruchu robotniczego przez „P.S.“ odbywa się trojako: a) przez „P.S.“ odbywa się trojako: a) stytucjom, b) przez fakt posiadania dziennika „Peuple“, c) dzięki lokowaniu ogromnych kapitałów jako pożyczek długoterminowych w przedsiębiorstwach spółdzielczych i opartych na wzajemnej pomocy.

Do instytucyj takich jak sierociniec w Soliere, dom dla starców w Tallais, sanatorium dla gruźlików w Tombech zorganizowanych i prowadzonych przez „P.S.“ przyjmowani są wszyscy, będący w potrzebie.

„P. S.“ zorganizowała w Brukseli Instytut Historii Społecznej. Przed wojną Instytut zgromadził ponad 15.000 tomów dzieł i dokumentów z zakresu historii społecznej celem dopomożenia studiującym zagadnienia robotnicze. Niemcy zrabowali ten dorobek Instytutu łącznie z półkami na książki.

„Przezorność“ poparła finansowo 14 spółdzielni budujących domy robotnicze, wypożyczając kapitał oprocentowany niżej od stopy procentowej powszechnie obowiązującej.

Nie ma w Belgii poważniejszej instytucji o charakterze społecznym, która by nie korzystała z zasiłków „Przezorności“.

*J. Bielecki*

## Z RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO CHIN

**The Chinese Co-operative News** (Chińskie wiadomości spółdzielcze) Vol. I. Nr 1, listopad 1946, str. 7 (odbite na powielaczu).

Na podstawie miesięcznika, wydawanego przez „Chińskie Badawcze Stowarzyszenie Spółdzielcze“, założone w r. 1944 w Szanghaju, które skupia chiński świat umysłowy, interesujący się spółdzielczością: ekonomistów, wychowawców, kierowników różnych placówek spółdzielczych itp. podajemy garść danych o stanie ruchu spółdzielczego w Chinach.

Chiński ruch spółdzielczy posiada już swą hurtownię, ajencję handlową, bank spółdzielczy, a w przygotowaniu znajduje się przędzalnia jedwabiu. W dziale oświatowym zaś czynne są kursy korespondencyjne na dwóch poziomach z 500 uczniami, fakultet spółdzielczy przy uniwersytecie Fuch-Tan oraz szkoła hodowli jedwabników dla kobiet, która posiada 47 oddziałów i 6.000 członków.

Największą spółdzielnią spożywców jest spółdzielnia w Nankinie, z przeszło 80 tys. członków, podczas gdy municypalna spółdzielnia spożywców w Szanghaju liczy ich 50 tys.

Spółdzielczość chińska nawiązała już międzynarodowe stosunki handlowe, mianowicie wyekspediowała do Szwecji 20 ton oleju rybnego.

Z danych statystycznych za rok 1946 wynikałoby, że w latach 1944-6 zmniejszyła się liczba spółdzielni. ni. Ruch chiński pod względem liczba członków, dosięgając bez mała 19 milionów w 165 tysiącach spółdzielni. Ruch chiński pod względem liczby członków i spółdzielni zajmuje tedy drugie miejsce na świecie.

# PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA

## SPIS AKTÓW PRAWODAWCZYCH DOTYCZĄCYCH SPÓŁDZIELCZOŚCI ZA OKRES OD SIERPNIA 1944 DO MARCA 1947

### Spółdzielczość

1. Zmiana ustawy o spółdzielniach z dn. 29.X.1920 dekretem z dn. 24.VIII.1945 r. (Dz. U. Nr. 34, poz. 205).

### Gospodarka narodowa

2. Przejęcie na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Ustawa z dn. 3.I. 1946 r. (Dz. U. Nr 3, poz. 17) zmieniona dekretem z dn. 20.XII. 1946 r. (Dz. U. Nr 72, poz. 394) art. 5 — przekazywanie przejętych przedsiębiorstw spółdzielniom albo ich związkom.
3. Tryb postępowania przy przekazywaniu samorządowi terytorialnemu oraz organizacjom spółdzielczym przedsiębiorstw przejętych na własność Państwa. Rozp. Rady Min. z dn. 28.XI. 1946 r. (Dz. U. Nr 71, poz. 390).
4. Przejmowanie przedsiębiorstw na własność Państwa. Rozp. Rady Min. z dn. 30.I.1947 r. (Dz. U. Nr 16, poz. 62) §§ 6, 19, 27 — udział oraz zakres działania przedstawicieli spółdzielczości w Głównej Komisji do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw i w Komisjach Wojewódzkich.
5. Majątki opuszczone i poniemieckie. Dekret z dn. 8.III.1946 r. (Dz. U. Nr 13, poz. 87) zmieniony dekretami z dn. 20.XII.1946 r. (Dz. U. Nr 72, poz. 395) i z dn. 3.II. 1947 r. (Dz. U. Nr 19, poz. 77) art. 5 — prawo żądania przez instytucje spółdzielcze zwrotu nakładów w posiadanym majątku opuszczonym lub poniemieckim.
6. Warunki nabywania niektórych ruchomości opuszczonych i poniemieckich. Rozp. Rady Min. z dn. 11.VII.1946 r. (Dz. U. Nr 33, poz. 206) zmienione rozp. Prez. Rady Min. z dn. 27.VIII. 1946 r. (Dz. U. Nr 43, poz. 254), rozp. Prez. Rady Min. z dn. 16.XI. 1946 r. (Dz. U. Nr 70, poz. 383) § 11 ust. 1 lit. a — ceny sprzedaży dla pracowników spółdzielni i ich związków, § 13 pkt. 2 — ceny dla „Społem" oraz spółdzielni należących do tego związku.
7. Państwowy Plan Inwestycyjny. Dekret z dn. 25.VI.1946 r. (Dz. U. Nr 32, poz. 200) art. 2 i 9 — uwzględnienie spółdzielczości w

Państwowym Planie Inwestycyjnym.

8. Planowanie inwestycji oraz plan ich sfinansowania na okres 1.IV. — 31.XII.1946 r. Ustawa z dn. 20.IX.1946 r. (Dz. U. Nr 56, poz. 318) zał.: tabl. I, pkt. IX. tabl. II, pkt. 8 — zestawienia inwestycji dot. spółdzielczości.

Podatki

9. Podatek dochodowy. Dekret z dn. 8.I.1946 r. (Dz. U. Nr 2, poz. 14) jednolity tekst (Dz. U. z r. 1947 Nr 25, poz. 99) art. 2 ust. 4. i art. 26 ust. 4 — opodatkowanie przedsiębiorstw o kapitale mieszanym m. in. spółdzielczym, art. 19 ust. 1 pkt. 1 i 2 — stopa podatkowa dla spółdzielni.

10. Rozp. wykonawcze Min. Skarbu z dn. 20.III.1947 r. do dekretu o podatku dochodowym (Dz. U. Nr 31, poz. 136). § 19 — przychód z udziałów w spółdzielni zagranicznej. § 25 — granica potrącalnych wydatków w spółdzielniach na wynagrodzenia wyższej administracji. § 34 — termin początkowy ulgowej stopy podatkowej dla spółdzielni.

11. Podatek obrotowy. Dekret z dn. 21.XII.1945 r. (Dz. U. z r. 1946 Nr 3, poz. 23) art. 3 pkt. 21, 22, 23 — zwolnienie od podatku niektórych kategorii spółdzielni oraz pewnych rodzajów świadczeń, art. 17 — stawki podatkowe dla spółdzielni.

12. Rozp. wykonawcze Min. Skarbu do dekretu o podatku obrotowym z dn. 31.XII.1946 r. (Dz. U. z r. 1947 Nr 15, poz. 58). § 12 — obowiązek podatkowy przedsiębiorstw zorganizowanych na zasadzie przepisów prawa handlowego, w których kapitale zakładowym uczestniczą obok skarbu państwa instytucje spółdzielcze lub spółdzielnie. § 95 — częściowe zwolnienie od podatku pewnych kategorii spółdzielni oraz niektórych rodzajów świadczeń.

13. Zobowiązania podatkowe. Dekret z dn. 16.V.1946 r. (Dz. U. Nr. 27, poz. 173), art. 20 pkt. 4 — odpowiedzialność członków zarządu spółdzielni za zobowiązania podatkowe spółdzielni.

14. Postępowanie podatkowe. Dekret z dn. 16.V.1946 r. (Dz. U. Nr 27, poz. 174), art. 85 ust. 5 — zasięganie opinii Zw. Rewiz. Spółdzielni R. P. w sprawie sposobu prowadzenia ksiąg handlowych, art. 102 ust. 1 — udział Zw. Rewiz. Spółdzielni R. P. w ustalaniu listy biegłych.

15. Organizowanie i zakres działania Komisyj odwoławczych przy izbach skarbowych. Rozp. Min. Skarbu z dn. 18.I.1947 r. (Dz. U. Nr 13, poz. 50). § 2 ust. 5 — prawo Zw. Rewiz. Spółdzielni R. P. przedstawiania kandydatów na członków Komisji i zastępców.

16. Rozp. wykonawcze Min. Skarbu do dekretu o podatku od wynagrodzeń z dn. 1.III.1946 r. (Dz. U. Nr 11, poz. 75). § 33 ust. 1 pkt. 1 — zwolnienie od opłaty dodatkowej Zw. Rewiz. Spółdzielni R. P., Społem Zw. Gospodarczego Spółdzielni R. P. oraz Spółdzielni należących do tych związków.

Banki i obrót pieniężny

17. Narodowy Bank Polski. Dekret z dn. 15.I.1945 r. (Dz. U. Nr 4, poz. 14), art. 6 — udział w Radzie

Banku przedstawicieli ruchu spółdzielczego, art. 11 — ust. 2 i 3 — łączenie stanowiska w Narodowym Banku Polskim ze stanowiskiem we władzach spółdzielni.

18. Prawo bankowe. Zmiana rozp. Prez. R. P. z dn. 17.III.1928 r. dekretem z dn. 18.XII.1945 r. (Dz. U. z r. 1946 Nr 2, poz. 10), art. 1 pkt. 1, 2, 3 — firma spółdzielni kredytowych oraz zakres wykonywanych przez nie czynności bankowych.

19. Przejęcie agend, majątku i zobowiązań Centr. Kasy Spółek Rolniczych przez Bank Gospodarstwa Spółdzielczego. Dekret z dn. 24.IV.1946 r. (Dz. U. Nr 18. poz. 120). Rozp. Min. Skarbu z dn. 3.VII.1946 r. (Dz. U. Nr 29. poz. 191).

20. Lichwa pieniężna. Rozp. Min. Skarbu i Sprawiedliwości z dn. 31.XII.1946 r. (Dz. U. z r. 1947 Nr 14, poz. 56). § 1 pkt. 3 — kontrola nad wykonywaniem przez spółdzielnie kredytowe przepisów o lichwie pieniężnej.

21. Obowiązek uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym. Dekret z dn. 3.II.1947 r. (Dz. U. Nr 16. poz. 61), art. 1 pkt. 3 — obowiązek spółdzielni uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, art. 4 pkt. 1 — prawo uczestników obrotu bezgotówkowego do posiadania r-ków bieżących m. in. w B.G.S. i w spółdzielniach kredytowych.

22. Ubezpieczenia osobowe i rzeczowe. Dekret z dn. 3.I.1947 r. (Dz. U. Nr 5, poz. 23), art. 1 — zezwalanie na wykonywanie działalności ubezpieczeniowej spółdzielczym zakładom ubezpieczeń.

### Rolnictwo i reforma rolna

23. Przeniesienie własności resztówek majątków rozparcelowanych na spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Dekret z dn. 12.VI. 1945 r. (Dz. U. Nr 27, poz. 162).

24. Ustrój rolny i osadnictwo na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska. Dekret z dn. 6.IX.1946 r. (Dz. U. Nr. 49, poz. 279), art. 8 — przekazywanie resztówek spółdzielniom parcelacyjno - osadniczym.

### Obrót towarowy i aprowizacja

25. Koncesjonowanie przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego. Rozp. Min. Aprowizacji i Handlu z dn. 23.II.1946 r. (Dz. U. Nr. 12, poz. 83). §§ 2 lit. a, 12, 15 i 17 — uzyskiwanie przez spółdzielnie koncesji na prowadzenie przedsiębiorstw przem.-gastronomicznych.

26. Reglamentowane zaopatrywanie ludności w przedmioty powszednego użytku. Dekret z dn. 27.VI. 1946 r. (Dz. U. Nr. 35, poz. 217), art. 5 i 6 — powołanie do współpracy organizacji spółdzielczych w akcji zaopatrywania ludności w przedmioty powszednego użytku.

27. Unormowanie obrotu zbożem i produktami przemiału. Rozp. Min. Aprowizacji i Handlu z dn. 11.XI.1946 r. (Dz. U. Nr. 68, poz. 375). §§ 5, 9 i 11 — udzielanie

spółdzielniom zezwoleń na prowadzenie młynów oraz handlu zbożem lub produktami przemiału.

B u d y n k i i l o k a l e

28. Moratorium lokalowe dla spółdzielni. Dekret z dn. 6.II.1945 r. (Dz. U. Nr. 6, poz. 21).
29. Przedłużenie moratorium lokalowego dla spółdzielni. Dekret z dn. 7.V.1945 r. (Dz. U. Nr. 18, poz. 99). Dekret z dn. 24.VIII. 1945 r. (Dz. U. Nr. 40, poz. 222). Dekret z dn. 25.VI.1946 r. (Dz. U. Nr. 29, poz. 188).
30. Rozbiórka i naprawa budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny. Dekret z dn. 26.X.1945 r. (Dz. U. Nr. 50, poz. 281), a r t. 8 — oddanie w zarząd spółdzielniom mieszkaniowym lub budowlano-mieszkaniowym budynków naprawionych przez Państwo a stanowiących własność spółdzielni, a r t. 9 — zarządzanie budynkami naprawionymi przez spółdzielnie mieszkaniowe lub zrzeszenia najemców.
31. Publiczna gospodarka lokalami i kontrola najmu. Dekret z dn. 21.XII.1945 r. (Dz. U. z r. 1946 Nr. 4, poz. 27), a r t. 4 ust. 2 pkt. 7—przydział mieszkania osobom zatrudnionym w Zw. Rew. Spółdz. R. P. lub należących do niego spółdzielniach, a r t. 8 — wybór najemców przez spółdzielnie mieszkaniowe, a r t. 25 pkt. b — potrzeby lokalowe przedsiębiorstw spółdzielczych, a r t. 27 — udział organów spółdzielni mieszkaniowych w kontroli, a r t. 29 pkt. b i c — przydzielanie lokali przedsiębiorstwom spółdzielczym.
32. Organizowanie zrzeszeń najemców w spółdzielnie administracyjno-mieszkaniowe. Rozporządzenie Min. Odbudowy, Administracji Publ. i Ziem Odzyskanych z dn. 29.III.1946 r. (Dz. U. Nr. 12, poz. 86).

R ó ż n e

33. Opłaty w postępowaniu przed sądem rejestrowym. Rozp. Min. Sprawiedliwości z dn. 8.VIII. 1946 r. (Dz. U. Nr. 41, poz. 245). § 16 — wysokość opłat rejestrowych pobieranych od spółdzielni.
34. Przestępstwa szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy Państwa. Dekret z dn. 13.VI. 1946 r. (Dz. U. Nr. 30, poz. 192), a r t. 39 — odpowiedzialność karna za przestępstwa przeciw interesom gospodarczym Państwa popełnione w zakładach prowadzonych przez spółdzielnie, a r t. 46 § 2 — zrównanie w odpowiedzialności karnej członków władz i funkcjonariuszów spółdzielni oraz związku rewizyjnego spółdzielni z urzędnikami państwowymi wymienionymi w art. 292 k. k.

*Z. R.*

## PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA ZA OKRES 1.I. — 29.III. 1947 R.

(Dz. U. Nr. 1—30)

I. U s t a w o d a w s t w o s o c j a l n e

1. **Ubezpieczenie społeczne.** (Dekrety z dn. 13.XII.1946 r. — Dz. U. Nr. 2, poz. 3 i 4). Dekrety powyższe normują sprawę zapomogi pośmiertnej i zasiłku chorobowego przy ubezpieczeniach społecznych.

2. **Ubezpieczenie pracowników rolnych na wypadek choroby i macierzyństwa,** unormowane zostało przez Rozp. Min. Pracy i Opieki Społecznej z dn. 27.XI. 1946 r. (Dz. U. Nr. 2, poz. 8).

3. **Dodatki przejściowe do zaopatrzeń emerytalnych** z mocą obowiązującą od 1 września 1946 r. unormowane zostały przez Rozp. Min. Skarbu z dn. 9.I.1947 r. (Dz. U. Nr 6, poz. 31).

4. **Ustanowienie okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych** — przewiduje Rozp. Min. Sprawiedl. oraz Pracy i Op. Społ. z dn. 10.II.1947 r. (Dz. U. Nr. 28, poz. 113).

5. **Obowiązek współpracy w zakresie nauczania w szkolnictwie zawodowym.** (Dekret z dn. 10.XII. 1946 r. — Dz. U. Nr. 8, poz. 39). Dekret przewiduje możliwość nałożenia, na wniosek zgłoszony przez władze szkolne, na każdego pracującego zawodowo obywatela obowiązku do współpracy w nauczaniu w szkolnictwie zawodowym w wymiarze nie przekraczającym 6 godzin tygodniowo, a to kosztem czasu jego zatrudnienia w zakładzie pracy.

6. **Warunki bezpieczeństwa przy robotach rozbiórkowych** — Rozp. Min. Odbudowy oraz Pracy i Op. Społ. z dn. 21.III.1947 r. — (Dz. U. Nr. 30, poz. 128). Rozporządzenie normuje szczegółowo organizację i nadzór rozbiórki, urządzenia zabezpieczające i ochronne, użycie materiałów wybuchowych itd.

7. **Rady zakładowe.** (Dekret z dn. 16.I.1947 r. o zmianie dekretu o radach zakładowych — Dz. U. Nr. 24, poz. 92). Dekret zmienia poprzednio obowiązujące przepisy o radach zakładowych w tym sensie, że traktuje wyraźnie przedstawicielstwo pracownicze w formie rad zakładowych jako organy pracowniczych związków zawodowych. W konsekwencji dekret przewiduje, że pierwsze wybory rady zakładowej lub delegata na terenie danego zakładu pracy zarządza okręgowa komisja związków zawodowych na wniosek oddziału pracowniczego związku zawodowego danej gałęzi pracy. Następne wybory przeprowadza zarząd oddziału organizacji zawodowej po uprzednim zawiadomieniu okręgowej komisji związków zawodowych. Dekret przewiduje, że okr. kom. zw. zaw. może na wniosek oddziału związku zawodowego rozwiązać radę zakładową, lub odwołać delegata, jeśli działają w sposób sprzeczny z przepisami ustawowymi lub zarządzeniami pracowniczego związku zawodowego.

Dekret przewiduje następnie zwolnienie jednego członka rady zakładowej od pełnienia czynności zawodowych już w zakładach zatrudniających 250 pracowników, a w większych zakładach większej ilości członków rady. Wreszcie dekret wprowadza w zakładach pracy zatrudniających powyżej 100 pracowników obok rady zakładowej instytucję mężów zaufa-

nia w stosunku jednego męża zaufania na 25 pracowników.

II. Ustawodawstwo gospodarcze

1. **Tworzenie przedsiębiorstw państwowych.** (Dekret z dn. 3.I. 1947 r. — Dz. U. Nr. 8, poz. 42). Dekret określa sposób tworzenia, organizację i zasady działalności przedsiębiorstw państwowych.

2. **Przejmowanie przedsiębiorstw na własność Państwa.** (Rozp. Rady Ministrów z dn. 30.I.1947 r. Dz. U. Nr. 16, poz. 62). Rozporządzenie precyzuje tryb postępowania przy przejmowaniu przedsiębiorstw na własność Państwa na zasadzie ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (ustawy o nacjonalizacji). Tworzone są z udziałem między innymi przedstawicieli spółdzielczości wojewódzkie komisje do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw oraz Główna Komisja do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw. Komisje sporządzają wykazy przedsiębiorstw, które przechodzą lub podlegają przejściu na własność Państwa lub osób prawnych prawa publicznego i po przeprowadzeniu ewentualnego postępowania wyjaśniającego, w przypadku zgłoszenia praw lub zarzutów, przedstawiają odpowiednie wnioski właściwemu Ministrowi, który wydaje orzeczenie.

3. **Podwyższenie dolnej granicy zdolności zatrudniania przedsiębiorstw przejmowanych na własność Państwa.** (Rozp. Rady Min. z dn. 19.XII.1946 r. Dz. U. Nr. 2, poz. 7). Ustawa z dn. 3.I.1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej przewidywała jako dolną granicę zdolności zatrudnienia 50 pracowników. Rozporządzenie powyższe podwyższa tę dolną granicę do 100, 150, a nawet 200 pracowników w szeregu przedsiębiorstw w przemysłach wyrobów niepowszechnego użytku, bądź mało zmechanizowanych, bądź o charakterze pionierskim i sezonowym.

4. **Komisje osadnictwa rolnego.** (Rozp. Min. z dn. 9.I.1947 r. Dz. U. Nr. 10, poz. 45). W wykonaniu dekretu z 6.IX.1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska, powyższe rozporządzenie normuje skład i tryb postępowania komisji osadnictwa rolnego, które między innymi orzekają w sprawach nadania gospodarstwa.

5. **Osady rybackie.** (Rozp. Min. z dn. 28.I.1947 r. Dz. U. Nr. 16, poz. 66). Rozporządzenie normuje sprawę tworzenia osad rybaków morskich w 3-kilometrowym pasie przybrzeżnym.

6. **Ubezpieczenie rzeczowe i osobowe** (Dekret z dn. 3.I.1947 r. Dz. U. Nr. 5, poz. 23). Dekret przewiduje jako zasadę dobrowolność ubezpieczeń za wyjątkiem ubezpieczenia budowli od ognia. Dekret ustala, że wykonywanie

działalności ubezpieczeniowej w zakresie ubezpieczeń rzeczowych i osobowych wymaga zezwolenia (koncesji) Ministerstwa Skarbu. Zezwolenie może byc udzielone tylko państwowym, prawno-publicznym lub spółdzielczym zakładom ubezpieczeń. Dekret udziela takie zezwolenia: a) Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych, gwarantując mu jednocześnie wyłączność ubezpieczeń rzeczowych, objętych przymusem ubezpieczenia oraz umownych ubezpieczeń transportowych, b) Towarzystwu Reasekuracyjnemu „Warta“, Sp. Akc. w Warszawie, jako jedynemu zakładowi reasekuracyjnemu.

Uzupełnieniem powyższego jest dekret z dn. 3.I.1947 r. o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych (Dz. U. Nr. 19, poz. 72), określający organizację P. Z. U. W.

7. **Zawieszenie biegu przedawnienia i przedłużenie terminów prawa wekslowego i czekowego** (dla weksli i czeków, wystawionych przed dniem 9 maja 1945 r.) do 31 grudnia 1947 r., przewidziane zostało w dekrecie z dn. 9 stycznia 1947 r. (Dz. U. Nr. 5, poz. 24).

8. **Odpadki użytkowe.** — (Dekret z dn. 23.I.1947 r. — Dz. U. Nr. 27, poz. 105). Dekret określa warunki obrotu i gospodarowania odpadkami użytkowymi. Z dekretem powyższym w łączności pozostaje Rozp. Rady Min. z dn. 30.I.1947 r. (Dz. U. Nr. 27, poz. 108) i Rozp. Min. Apr. i Handlu z dn. 5.II.1947 r. (Dz. U. Nr. 27, poz. 109) o obrocie i gospodarowaniu ubocznymi produktami poubojowymi oraz o organizacji skupu tych produktów.

9. **Sprzedaż wyrobów tytoniowych.** (Rozp. Min. Skarbu z dn. 10.II. 1947 r.—Dz. U. Nr. 28, poz. 110). Rozporządzenie normuje szczegółowo sprzedaż wyrobów tytoniowych, regulując warunki umów, obowiązki sprzedawców itd.

10. **Ograniczenie spożycia pieczywa i tłuszczów zwierzęcych** w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego uregulowane zostało Rozp. Min. Apr. i Handlu z dn. 5.III.1947 r. (Dz. U. Nr. 29, poz. 125).

### III. Bankowość

1. **Wypuszczenie III emisji biletów skarbowych** jest unormowane przez Rozp. Min. Skarbu z dn. 3.I.1947 r. (Dz. U. Nr. 4, poz. 19).

2. **Zmiana przepisów o lichwie pieniężnej.** (Rozp. Min. Skarbu i Sprawiedliwości z dn. 31.XII. 1946 r. Dz. U. Nr. 14, poz. 56 z 1947 r.). Rozporządzenie przewiduje coroczne składanie właściwym izbom skarbowym przez przedsiębiorstwa trudniące się czynnościami bankowymi wykazów najwyższych wymawianych i pobieranych odsetek, prowizji i opłat przy szeregu czynności bankowych. Rozporządzenie przewiduje, że kontrolę spółdzielni może w powyższym zakresie Minister Skarbu przekazać Związkowi Rewizyjnemu Spółdzielni.

3. **Obowiązek uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym.** (Dekret z dn. 3.II.1947 r. — Dz. U. Nr. 16, poz. 61). Z dniem 19 maja b. r. wchodzą w życie ważne przepisy dekretu o obowiązkowym uczestniczeniu szeregu instytucji i przedsiębiorstw w obrocie bezgotówkowym. Obowiązek ten dotyczy między innymi przedsiębiorstw państwowych, spółdzielni i związków spółdzielczych.

Uczestnicy obrotu bezgotówkowego obowiązani są:

a) posiadać w jednej z centralnych instytucji kredytowych rachunek bieżący (jedną z tych uprawnionych centralnych inst. kredytowych jest B. G. S.),

b) regulować rozrachunki pieniężne między uczestnikami obrotu bezgotówkowego w drodze przelewów bankowych, przy czym obowiązek ten nie dotyczy drobnych wypłat gotówkowych z kasy podręcznej, jak również wpłat i wypłat, związanych z detalicznymi obrotami gospodarczymi uczestników obrotu bezgotówkowego,

c) lokować wolne zasoby gotówkowe na swych rachunkach bieżących.

Dekret przewiduje dla nie stosujących się do powyższych przepisów sankcje karne oraz zwiększone stawki podatku obrotowego.

## IV. Ustawodawstwo skarbowe

1. **Podatek dochodowy.** (Rozporządzenie wykonawcze Min. Skarbu z dn. 6.XII.1946 r. Dz. U. Nr. 3, poz. 13 z 1947 r.). Rozporządzenie wykonawcze rozwija zasady dekretu z dn. 8.I.1946 r. o podatku dochodowym, przewidując w szczególności:

a) przy ustalaniu odpisów na zużycie (amortyzacja) w przedmiotach stanowiących własność podatnika przed dniem 1 września 1939 r. jako podstawę dla obliczenia wysokości odpisów należy przyjąć 25-krotną wysokość ceny zakupu lub wytworzenia. U podatników prowadzących księgi handlowe 24/25 tych odpisów należy przenieść na specjalne konto „Nadzwyczajne odpisy na zużycie" i wprowadzić do pasywów bilansu przedsiębiorstwa,

b) dla ustalenia dochodu podatkowego w spółdzielniach do zysku (nadwyżki) bilansowego dolicza się nadwyżkę kwot pensyj i wszelkiego rodzaju wynagrodzeń osób, które biorą udział w zarządzie przedsiębiorstwa, radzie nadzorczej lub komisji rewizyjnej, ponad wydatki dozwolone na ten cel przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. lub Państwową Radę Spółdzielczą, a w braku takich norm ponad ustalone procentowo normy od obrotu (od 1% do 10% zależnie od wysokości obrotu i kapitału własnego),

c) przed obliczeniem (zbilansowaniem) zysków ze sprzedaży surowców, półfabrykatów i

wyrobów gotowych, pochodzących z remanentów oszacowanych do bilansu otwarcia 1945 r. według cen z przed dnia 1 września 1939 r. należy sprzedane lub zużyte do produkcji surowce, półfabrykaty i wyroby gotowe przeszacować według cen zakupu, każdorazowo obowiązujących w okresie sprzedaży lub zużycia. Powstałą stąd różnicę należy przenieść do pasywów bilansu na konto „Różnice z przeszacowania zapasów z bilansu otwarcia 1945 r.“ Surowce, półfabrykaty i wyroby gotowe, nie sprzedane i nie zużyte, a pochodzące z remanentów z bilansu otwarcia oszacowanych według cen z przed dnia 1 września 1939 r., należy wycenić do bilansu zamknięcia według przeciętnych cen zakupu ostatniego miesiąca okresu sprawozdawczego. Różnicę powstałą z przeszacowania należy przenieść do pasywów bilansu na konto „Różnice z przeszacowania zapasów z bilansu otwarcia 1945 r.“.

**Zmiana dekretu o podatku dochodowym.** (Dekret z dn. 28.I.1947 r. — Dz. U. Nr. 19, poz. 74). Zmiana dekretu dotyczy w szczególności powiększenia minimum wolnego od podatku dochodowego z 12.000.— zł. na 72.000.— zł. (w skali rocznej), oraz powiększenia zakresu przedmiotów, które mogą być jednorazowo w całości amortyzowane w danym roku (przedmioty, których koszt nabycia nie przekracza 10.000.— zł., zamiast jak dotychczas 5.000.— zł.). Nowy dekret wprowadza nową skalę podatkową znacznie łagodniejszą dla podatników niż dotychczasowa skala (od 2% do 50% zamiast do 65% jak dawniej).

Nowy dekret potwierdza istniejące dla spółdzielni ulgi w podatku dochodowym. Dekret stosuje się do dochodów osiągniętych od dnia 1 stycznia 1947 r.

**Jednolity tekst dekretu o podatku dochodowym** — ogłoszony został obwieszczeniem Min. Skarbu z dn. 22.II.1947 r. w Dz. U. Nr. 25, poz. 99.

2. **Podatek obrotowy.** (Rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu z dn. 31.XII.1946 r. do dekretu o podatku obrotowym— Dz. U. Nr. 15, poz. 58 z 1947 r.). Rozporządzenie wykonawcze rozwija zasady dekretu z dn. 21.XII.1945 r. o podatku obrotowym. W szczególności rozporządzenie wykonawcze przewiduje stosowanie niższych stawek podatkowych niż przewidziano w dekrecie, przy następujących rodzajach obrotu:

a) sprzedaż artykułów UNRRA (8% od zarobku brutto),

b) sprzedaż artykułów, stanowiących przedmiot obowiązku świadczeń rzeczowych na rzecz Państwa, a pozostających w dyspozycji Min. Apr. i Handlu (4% od zarobku brutto),

c) przewóz artykułów, stanowią-

cych przedmiot obowiązku świadczeń rzeczowych (2%),

d) świadczenia spółdzielni budowlanych, należących do związku rewizyjnego (3%),

e) sprzedaż artykułów monopolowych (8% od całkowitej sumy prowizji),

f) sprzedaż przez spółdzielnie, należące do związku rewizyjnego towarów importowanych w ramach zezwoleń Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego (8% dopuszczalnego zarobku brutto, ustalonego przez Min. Żeglugi i Handlu Zagr.),

g) kupno i sprzedaż na giełdach zbożowo-towarowych wszelkiego rodzaju ziemiopłodów i ich przetworów (stawki warunkowo o połowę niższe).

Ponadto rozporządzenie przewiduje całkowite zwolnienie od podatku obrotowego:

a) świadczeń kredytowych pewnej kategorii spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych,

b) świadczeń spółdzielni należących do związku rewizyjnego i działających wyłącznie wśród swych członków rolników, polegających na sprzedaży dostarczonych przez członków nieprzerobionych sposobem przemysłowym wytworów gospodarstw rolnych własnych lub dzierżawionych przez tych członków.

3. **Pobór scalonego podatku obrotowego od sprzedaży produktów naftowych.** (Rozp. Min. Sk. z dn. 20.I.1947 r. — Dz. U. Nr. 14 poz. 57). Wprowadzony zostaje od 1.I.1947 r. pobór scalonego podatku obrotowego, obejmującego wszystkie fazy obrotów produktami naftowymi, dokonanych przez zakłady, zjednoczenia i przedsiębiorstwa objęte Centralnym Zarządem Przemysłu Paliw Płynnych, Ministerstwa Przemysłu.

4. **Pobór scalonego podatku obrotowego od sprzedaży cukru, melasy, suszu buraczanego i wysłodków.** (Rozp. Min. Sk. z dn. 10.II.1947 r. — Dz. U. Nr. 28, poz. 111). Rozporządzenie wprowadza scalony podatek obrotowy, obejmujący wszystkie fazy obrotów w stanie nieprzerobionym cukrem, melasą, suszem buraczanym i wysłodkami dokonanych przez zakłady, zjednoczenia i przedsiębiorstwa objęte Centralnym Zarządem Przemysłu Cukrowniczego Ministerstwa Przemysłu.

5. **Pobór podatku obrotowego w formie ryczałtu** od niektórych kategorii podatników (handel obnośny, domokrążcy, na targach itp.), unormowany został przez Rozp. Min. Skarbu z dn. 10.II.1947 r. (Dz. U. Nr. 28, poz. 112).

6. **Jednolity tekst dekretu o podatku od wynagrodzeń** ogłoszony został obwieszczeniem Min. Skarbu z dn. 12.III.1947 r. — (Dz. U. Nr. 30, poz. 120).

7. **Finanse komunalne.** — W Dz. U. Nr. 25, poz. 98, ukazało się rozporządzenie wykonawcze Min. Adm. Publ. i Ziem Odzyskanych z dn. 20.I.1947 r. do de-

kretu o finansach komunalnych (Dz. U. Nr. 19, poz. 129 z 1946 r.).

8. **Podatki komunalne.** — W Dz. U. Nr. 25, poz. 96 — ukazało się rozporządzenie wykonawcze Min. Adm. Publ. i Ziem Odzyskanych z dn. 20.I.1947 r. do dekretu o podatkach komunalnych (Dz. U. Nr. 19, poz. 128 z 1946 r.).

9. **Postępowanie podatkowe.** (Rozp. Wyk. Min. Sk. z dn. 1.XII.1946— Dz. U. Nr. 5, poz. 27 z 1947 r.). Rozporządzenie wykonawcze rozwija zasady dekretu o postępowaniu podatkowym z dn. 16 maja 1946 r., ustalając w szczególności grupy podatników, obowiązanych do składania zeznań podatkowych oraz podając przeciętne normy wysokości odpisów za zużycie (amortyzacja).

10. **Organizacja i zakres działania komisji odwoławczych przy izbach skarbowych.** (Rozp. Min. Sk. z dn. 18.I.1947 r. — Dz. U. Nr. 13, poz. 50). Rozporządzenie normuje organizację i zakres działania komisji odwoławczych przy izbach skarbowych dla rozstrzygania odwołań osób fizycznych i spadków nieobjętych od wymiaru podatków: obrotowego, dochodowego, nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego.

11. **Uchylenie opłat monopolowych od denaturatu** przewidziane jest Rozp. Min. Sk. z dn. 9.I.1947 r. (Dz. U. Nr. 6, poz. 32). (Opłaty te wynosiły 50.— zł. od litra spirytusu denaturowanego 92%).

12. **Ustalenie opłaty monopolowej od spirytusu.** (Rozp. Min. Skarbu z dn. 9.I.1947 r. — Dz. U. Nr. 6, poz. 33). Rozporządzenie ustala opłatę monopolową od spirytusu (500 zł. od litra 100% spirytusu), oraz normuje ceny sprzedażne wyrobów P. M. S.

13. **Prawo akcyzowe i postępowanie akcyzowe** — dekrety z dn. 3 lutego 1947 r. — (Dz. U. Nr. 29, poz. 122 i 123). Dotychczas unormowane w różnych ustawach i dekretach podatki spożywcze zostały ujęte w jednym dekrecie o prawie akcyzowym. Dekret omawia akcyzę od: piwa, napojów winnych, kwasu węglowego, kwasu octowego, bibułki, cukru, cukru skrobiowego, sztucznych środków słodzących, kart do gry, drożdży. Dekret uchyla wszystkie obowiązujące dotychczas przepisy o podatkach spożywczych, z wyjątkiem przepisów wykonawczych, o ile nie są one sprzeczne z przepisami prawa akcyzowego. Drugi z cytowanych dekretów zawiera przepisy odnośnie postępowania akcyzowego.

14. **Opodatkowanie napojów winnych.** (Rozp. Min. Sk. z dn. 12.XII.1946 r. — Dz. U. Nr. 1, poz. 1). Rozporządzenie wykonawcze rozwija zasady dekretu z dnia 13.VI.1946 r. o wyrobie, sprzedaży oraz opodatkowaniu napojów winnych. Wobec uchylenia następnie dekretu z 13.VI. 1946 r. przez prawo akcyzowe, cytowane rozporządzenie wykonawcze jest rozwinięciem odpowiednich przepisów prawa akcyzowego.

15. **Podatek od nabycia praw majątkowych i Opłaty skarbowe.**

(Dekrety z dn. 3.II.1947 r.—Dz. U. Nr. 27, poz. 106 i 107). W miejsce dotychczas obowiązujących przepisów o opłatach stemplowych i o podatku od spadków i darowizn lub o należnościach od przeniesienia majątku pod tytułem darmym wchodzą w życie cytowane wyżej dekrety o podatku od nabycia praw majątkowych i o opłatach skarbowych.

Podatek od nabycia praw majątkowych pobierany jest zasadniczo zarówno przy odpłatnym, jak i nieodpłatnym nabyciu praw majątkowych bez względu na to, czy nabycie jest stwierdzone pismem, czy nie. Stopa procentowa podatku wynosi:

6% od nabycia własności nieruchomości,

0,5% od uznania długu, pożyczki oraz nabycia papierów wartościowych,

0,2% od przyrzeczenia nabycia praw majątkowych,

1% we wszystkich pozostałych przypadkach, jeśli nabycie zostało stwierdzone pismem, a 2%, jeśli nie zostało stwierdzone pismem.

Zapłata zasadniczo dokonywana jest w gotówce w kasie skarbowej lub urzędnikowi zaufania publicznego (komornik, notariusz itd.). W pewnych jednak wypadkach zapłata może mieć miejsce przez skasowanie znaczków skarbowych. Dekret zawiera szereg zmian w stosunku do dotychczas obowiązujących przepisów. W szczególności na podkreślenie zasługuje zwolnienie od opodatkowania odpłatnego nabycia praw majątkowych niepotwierdzonego pismem, jeśli wartość nie przewyższa 100.000 zł. Nie podlegają również podatkowi odpłatne nabycie praw majątkowych: z czynności, która dla jednej chociażby ze stron biorących w niej udział jest zawodową (z wyjątkiem odpłatnego nabycia nieruchomości) oraz z tytułu wpłat przez członków spółdzielni na udziały.

Dekret o opłacie skarbowej wprowadza zamiast opłat stemplowych opłaty skarbowe od podań i załączników wnoszonych do władz i urzędów państwowych, świadectw, weksli, czeków, przekazów, pełnomocnictw, poręki, hipoteki itd. według stawek podanych szczegółowo w tabeli opłat załączonej do dekretu. Opłaty uiszcza się bądź przez skasowanie znaczków skarbowych, bądź przez użycie urzędowych blankietów (przy wekslach), bądź gotówką w kasie urzędu skarbowego.

Oba dekrety wchodzą w życie z dniem 1 maja rb.

V. P r a w o f o r m a l n e (postępowanie sądowe i egzekucyjne)

1. **Umarzanie utraconych dokumentów** normuje dekret z dnia 10.XII.1946 r. — Dz. U. Nr. 5, poz. 20.

2. **Rejestracja i umarzanie niektórych dokumentów na okaziciela emitowanych przed dniem 1 września 1939 r.** — normuje dekret z dn. 3.II.1947 r. — (Dz. U. Nr. 22. poz. 88).

3. **Egzekucja administracyjna świadczeń pieniężnych.** (Dekret z dn. 28.I.1947 r. i Rozp. Rady Min. z dn. 16.I.1947 r. — Dz. U. Nr. 21, poz. 84 i 85). Dekret przewiduje, że do przymusowego ściągania świadczeń pieniężnych, które mogą być ściągane na podstawie obowiązujących przepisów w trybie administracyjnym właściwe są urzędy skarbowe. Dekret określa szczegółowo postępowanie. Rozporządzenie przymusowe — ściąganie niektórych świadczeń pieniężnych przekazuje organom wykonawczym gmin miejskich i wiejskich oraz wydziałom wykonawczym komisji uzdrowiskowych.

4. **Depozyt sądowy.** (Dekret z dn. 20.XII. 1946 r. — Dz. U. Nr. 8, poz. 41). Dekret normuje zasady postępowania dotyczącego złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego lub na zachowanie.

5. **Wpisy w księgach hipotecznych prawa własności nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej** unormowane zostały dekretem z dn. 9.I.1947 r. — (Dz. U. Nr. 5, poz. 25).

6. **Opłaty sądowe i egzekucyjne.** Ukazało się szereg aktów prawnych, normujących opłaty sądowe i egzekucyjne, a mianowicie:

   a) rozp. Min. Sprawiedl. z dn. 15.I.1947 r. w sprawie uiszczania opłat sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr. 5, poz. 29),

   b) dekret z dnia 23.I.1947 r. o opłatach sądowych w sprawach karnych (Dz. U. Nr. 19, poz. 73),

   c) rozp. Min. Sprawiedl. z dn. 15.I.1947 r. o opłacie za doręczenie w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr. 6, poz. 34),

   d) rozp. Min. Sprawiedl. z dn. 20.II.1947 r. o taksie za doręczanie wezwań i innych pism sądowych w sprawach karnych (Dz. U. Nr. 28, poz. 116),

   e) rozp. Min. Sprawiedl. z dn. 10.II.1947 r. o taksie za czynności komorników (Dz. U. Nr. 28, poz. 114).

*M. Weralski*

# BIBLIOGRAFIA

## MATERIAŁY DO POLSKIEJ BIBLIOGRAFII SPÓŁDZIELCZEJ ZA LATA 1939 — 1946

### I. INFORMATORY, KALENDARZE, KATALOGI, SPISY

*Ilustrowany Kalendarz Spółdzielczy na rok 1947*. W-wa, (listopad 1946). „Społem" Zw. Gosp. Sp. R. P. — Zw. Rew. Sp. R. P., s. 208. Zawiera m. in.: J. Dominko: Najbliższe zadania spółdzielczości. — M. W(eralski): „Społem" Zw. Gosp. Sp. R. P. — A. Fijałek: Związek Rew. Spółdz. R. P. — Fr. Kielan: Centrale gospodarcze spółdzielni. — A. R(apacki): Dlaczego doszło do porozumienia „Społem" i Samopomocy Chłopskiej. — Związek Zawodowy Prac. Spółdz. — O. Haubold: Spółdz. działalność społ.-wych. w Polsce. — J. Święcicka: Współpraca kobiet w ruchu spółdz.— J. Domański: Rola wych.-społ. spółdz. na wsi. — Kronika ruchu spółdz. 1939—1946. — St. Fedecki: Spółdz. Samopomocy Chłopskiej. — M. Jeruzalówna: Jak „Społem" ratowało dzieci z Zamojszczyny.

*Informator Spółdzielczy na rok 1946*. (Łódź, 1946). Związek Rew. Spółdz. R. P., s. 283, 4 nlb.

*Kalendarz dla spółdzielni powszechnych na rok 1947*. (Warszawa), „Społem", s. 351.

*Katalog wydawnictw spółdzielczych*. W-wa, 1939. „Społem", s. 79.

*Przewodnik spółdzielczy*. Podstawowe wiadomości z zakresu spółdzielczości. Londyn, 1944. Ministerstwo Przemysłu, Handlu i Żeglugi, s. 35. Treść: Cele i zadania spółdzielczości. — Spółdzielczość w Polsce. — Spółdzielczość brytyjska. — Międzynarodowy Związek Spółdzielczy. — Podstawy prawne spółdzielczości. — Organizowanie spółdzielni. — Jak pogłębić wiedzę spółdzielczą.

*Spis spółdzielni „Społem" na terenie G. G. według stanu na dzień 30 czerwca 1943* (do użytku wewnętrznego). (W-wa, 1944), s. 255. Treść: Wykazy spółdzielni wg przynależności gospodarczej do oddziałów „Społem". — Alfabetyczny skorowidz spółdzielni. — Wykazy spółdzielni połączonych. — Spółdzielnie nieczynne i w likwidacji. (Wśród tych ostatnich przy 57 na 92 spółdzielnie w obwodzie lubelskim dodano uwagę: „wysiedlenie").

*Verzeichnis der Konsumgenossenschaften, die im Gebiete des Generalgouvernements tätig sind (nach dem Stande vom 1.X. 1940*. B. m. i r. w. („Społem"). s. 62. Spis 1.620 spółdzielni spożywców, działających na terenie b. G. G. wg stanu na dzień 1.10.1940 r.

*Verzeichnis aller Verbraucherge-*

*nossenschaften im Gen. Gouv... nach dem Stande vom 30.VI.1941.* Herausgegeben vom Kommissar der Revisionsabteilung für Verbraucher u. Arbeitsgenossenschaften... B. m. i r. w. (Druk. „Społem", W-wa). s. 109, 1 nlb. Spis spółdzielni na dzień 30.6. 1941 r.

## II. TEORIA KOOPERACJI i ZAGADNIENIA OGÓLNE SPÓŁDZIELCZOSCI

*Dąbrowski Franciszek: Organizacja i stan ruchu spółdzielczego.* Cztery wykłady opracował... (W-wa, 1942). „Społem". Maszynopis powielany, s. 66. — Spółdz. Kursy Koresp. (zeszyt 4). Treść: Czynniki wpływające na strukturę org. i stan ruchu spółdz. w danym kraju. — Spółdzielnie. — Związki Spółdzielni. — Centrale gospodarcze. — Instytucje spółdzielcze. — Ruch spółdzielczy w okresach przełomowych.

*Drozdowicz Jakub: Ważniejsze zagadnienia organizacji spółdzielczych przedsiębiorstw handlowych.* Praca magisterska SGH (Seminarium prof. dr. F. Dąbrowskiego). W-wa, 1945/46.

*Garbacik Eugeniusz dr.: Ekonomika spółdzielcza.* 2 części. Skrypt według wykładów... opracowała Genowefa Weszkówna. Kraków, 1946. Sekcja Wyd. Stud. Studium Spółdz. U. J. Maszynopis powielany. (Nakład 200 egz.). Treść: Tło społeczno - gospodarcze na którym wyrosła spółdzielczość. — Spółdzielczość a liberalizm. — Socjalizm i jego odmiany. — Spółdzielczość a socjalizm. — Teoretycy spółdzielczości.—Rozwój ruchu spółdzielczego w różnych ustrojach. — Ustawodawstwo spółdzielcze.

*Karpiński Marian: Ewolucja ideologii spółdzielczej.* Lwów, 1939. Wyd. „Wieś", s. V, 53, 1 nlb.

*Marszałek Leon mgr.: Ogólne zasady gospodarki spółdzielni.* Skrypt opracował... Kraków, 1945. Sekcja Wyd. Stud. Studium Spółdzielczego U. J. Maszynopis powielany. (Nakład 200 egz.). Treść: Organizacja spółdzielni. — Administracja spółdzielni. — Gospodarka spółdzielni.

*Rączkowski Stanisław dr.: Spółdzielczość.* Skrypt wydany staraniem Sekcji Wyd. Bratniej Pomocy Stud. Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie z siedzibą w Łodzi w r. 1946. Maszynopis powielany, s. 164. Treść: Powstanie i rozwój ruchu spółdzielczego. — Rozwój spółdzielczości w Polsce. — Spółdzielcze formy i metody pracy.

*Rapacki Marian: Zasady i podstawy spółdzielczego systemu gospodarczego.* Trzy wykłady opracował... (W-wa. 1942). „Społem". Maszynopis powielany, s. 21. — Spółdz. Kursy Koresp. (zeszyt 2). Treść: Podstawowe cechy spółdzielni. — Społeczne podstawy spółdz. metod działania. — Gosp. podstawy systemu spółdz. — Racjonalizacja rozdziału i wytwórczości przez spółdzielczość. — Struktura powszechnego ruchu spółdzielczego.— Tendencje reformistyczne systemu spółdzielczego. — Tendencje rozwojowe ruchu.

*Siedlecki Władysław dr.: Wprowadzenie do nauki o spółdzielczości.* Kraków, 1946. Spółdz. Księg. „Czytelnik", s. 128. — Biblioteka Uniwersytetów Robotniczych, t. VI. Treść: Wiadomości wstępne. — Krótki rys historyczny ruchu spółdzielczego. — Wiadomości ogólne o spółdzielniach. — Organizacja spółdzielni. —

Rozwiązanie i likwidacja spółdzielni. — Klasyfikacja spółdzielni. — Spółdzielnie spożywców (konsumentów). — Spółdzielnie rolników. — Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe.—Spółdzielnie rzemieślników.— Spółdzielnie robotników i chałupników. — Spółdzielnie inne.

*Spółdzielczość.* Konspekt 60 wykładów (do nauki spółdzielczości w szkołach handlowych I-go stopnia według programu obowiązującego w 1942/43 i 1943/44 r. szk.). (W-wa. 1942). „Społem". Maszynopis powielany, s. 2 nlb., 78. — Spółdz. Kursy Korespondencyjne.

*Taylor Edward prof. Uniw. Pozn.: O istocie spółdzielczości.* Wyd. 2. Poznań, 1946. Księg. Wł. Wilak, s. 40.— Biblioteka Tygodnika Gospodarczego nr. 1.

*Taylor (Edward) prof. dr.: Zasady i zagadnienia spółdzielczości.* Skrypt według wykładów... w r. 1945/6 — przejrzany i poprawiony przez wykładającego. Poznań, 1946. Koło Naukowe Stow. Stud. Akademii Handlowej. Maszynopis powielany, kart 1 nlb., 61. Treść: Powstanie i istota spółdzielczości. — Poszczególne rodzaje spółdzielni i ich zagadnienia. — Nadbudowa organizacyjna ruchu spółdzielczego.

*Thugutt Stanisław: Spółdzielczość— zarys ideologii.* Wyd. III niezmienione. Londyn, 1944. Nakł. Tow. Kooperatystów Polskich w Wielkiej Brytanii. — Książnica Polska, Glasgow, s. 155. Treść: Prastare źródła. — Tło gospodarcze. — Początki ideologii. — Rochdale. — Raiffeisen i Schulze - Delitzsch. — Istota i określenie spółdzielni. — Cele i skutki społeczne spółdzielczości. — Wytwórca i spożywca. — Spółdzielczość a państwo. — Przyszłość spółdzielczości.

*Thugutt Stanisław: Spółdzielczość— zarys ideologii.* (Wyd. 4). Hannower, 1946. Polski Związek Wychodźctwa Przymusowego (Centrala Szkolnictwa Polskiego w Niemczech), s. 95, 4 nlb.

*Thugutt Stanisław: Wykłady o spółdzielczości.* Wyd. 2. W-wa, 1939. „Społem", s. 133, 1 nlb. Treść: Wprowadzenie do nauki o spółdzielczości.— Kapitalizm. — Reformatorzy społeczni XIX wieku. — Spółdzielnia spożywców w Roczdale. — Zasady roczdelskie.

*Thugutt Stanisław: Wykłady o spółdzielczości.* Wyd. 3. Londyn, 1945. Nakł. Tow. Kooperatystów Polskich w Wielkiej Brytanii, s. 96. Przedruk z wyd. 2 z uzupełnieniem zmodyfikowanych od r. 1937 zasad roczdelskich. Bez ilustracji.

*Thugutt Stanisław: Wykłady o spółdzielczości.* Wyd. 5 (Łódź, 1946). Związek Rew. Spółdz. R. P. — Spółdz. Kursy Koresp., s. 96.

*Żerkowski Jan: Organizacja i administracja spółdzielni.* (10 wykładów). Opracował... Łódź, (1945). (Zw. Rew. Sp. R. P.) — Spółdz. Kursy Koresp. Maszynopis powielany, s. 135. Treść: Podstawowe warunki powstania i rozwoju spółdzielni. — Zasady organizacji i administracji spółdzielni. — Działalność rady nadzorczej. — Urządzanie walnych zgromadzeń. Prowadzenie obrad. Regulaminy. Komitety dzielnicowe. — Polityka finansowa spółdzielni. — Budżet w spółdzielniach spożywców. — Polityka handlowa spółdzielni. — Wytwórczość spółdzielcza. — Działalność społeczno - wychowawcza i propagandowa.

## III. ZAGADNIENIA OGÓLNE SPÓŁDZIELCZOŚCI POLSKIEJ

*Dominko Józef: Spółdzielczość realizuje demokrację gospodarczą.* (Warszawa), 1946. Centr. Komitet Obch. Dnia Spółdz., s. 30.

*Dominko Józef, Wojnowski Tadeusz: Handel prywatny i handel spółdzielczy w Polsce.* Referat na poselskiej Komisji Spółdzielczości, Aprowizacji i Handlu. (W-wa), czerwiec 1946. Maszynopis powielany. Kart nlb. 1, 11, tabl. 15.

*Duszyna Bronisława: Kobieta w ruchu spółdzielczym.* W-wa, 1939. Centr. Komitet Dnia Spółdz. w Polsce, s. 16.

*(Marszałek Leon): Społem, Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. Zadania i organizacja.* Łódź — W-wa, (1945). „Społem", s. 18, 1 nlb. Treść: Wstęp Jana Żerkowskiego. — „Społem" wczoraj i dziś. — „Społem" jako związek spółdzielni jest spółdzielnią. — „Społem" jest również wielkim przedsiębiorstwem. — Program gospodarczy „Społem". — „Społem" jest wielkim ruchem społecznym.

*Nowe „Społem" w nowej Polsce. Rok 1945.* W-wa, (1946). „Społem", s. 139, 5 nlb., tabl. 12 + errata: 1 k. luźna. Treść: Wstęp J. Żerkowskiego. — Spółdzielczość i „Społem" w gospodarce narodowej odrodzonej Polski. — Władze „Społem". — Obroty „Społem" w r. 1945. — Bilans orientacyjny na dzień 30.9.1945. — Budowa i rozwój organizacyjny Związku. — Działalność Wydziału Spożywczego. — „Społem" w obrocie rolniczym. — Mleczarstwo i jajczarstwo.— Produkcja „Społem". — „Społem" w handlu zagranicznym. — Transport „Społem". — Budownictwo. — Ubezpieczenia. — Pracownicy. — Kontrola wewnętrzna. — Samorząd wewnętrzny.

*Plan gospodarczy (Związku „Społem") 1946 — 1949.* (W-wa, 1946). Maszynopis powielany, s. 2 nlb., 8, 2, tabel 12. Treść: Wytyczne ogólne. — Wytyczne szczegółowe „Społem".

*Plan odbudowy gospodarczej 1946—1949. Sektor spółdzielczy.* (W-wa, 1946). Wyd. Związek Rew. Sp. R. P. Maszynopis hektogr. Kart III, 126. Treść: Wytyczne planu odbudowy gospodarczej w sektorze spółdzielczym. — Zestawienie ogólne. — Plan szkolenia. — Plan towarowego obrotu zagranicznego. — Plan finansowy w zakresie obrotów. — Plan inwestycyjny. — Zestawienia szczegółowe.

*Program spółdzielczości polskiej.* (Kraków, 1945). (Druk „Społem". Częstochowa), s. 31, 1 nlb. Treść: Wstęp Józefa Jasińskiego. — Program spółdz. polskiej. — Podstawowe tezy wynikające z programu spółdz. polskiej. Z przedmowy: „...uproszono Dr Henryka Kołodziejskiego o ostateczne wykończenie redakcji programu i jego podstawowych tez, tudzież o literackie opracowanie całości".

*Rapacki Adam: My sami w nowej gospodarce.* (Warszawa), 1947, „Społem", s. 46.

*Rapacki Marian: Rola i zadania spółdzielczości w obronie państwa.* Referat wygłoszony na Zjeździe delegatów „Społem" Związku Spółdz. Spożywców R. P. dnia 4 czerwca 1939 r. W-wa, 1939. „Społem", s. 24, 1 nlb.

*R(ozwadowski) A(rkadiusz): Spółdzielczość w Polsce.* (Wydanie drugie przejrzanę i poprawione). Londyn, 1944. Ministerstwo Przemysłu, Handlu i Żeglugi, s. 56. Treść: Początki ru-

chu spółdzielczego. — Struktura organizacyjna. — Działalność organizacyjna i gospodarcza. — Działalność wychowawcza i propagandowa. — Rola spółdzielczości w powojennej odbudowie.

*Spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej.* Plan gospodarczy na okres 1946 — 1949. (W-wa, 1946). Maszynopis powielony. Kart 2 nlb., 6, 195. Treść: Wytyczne ogólne do planu gospodarczego na okres 1946 — 1949. — Wytyczne szczegółowe działów: produkcji rolniczej, przemysłu rolnego, przemysłu pomocniczego, zbytu i zaopatrzenia, społeczno - kulturalnego. — Plan inwestycyjny na okres 1946 — 1949.

*Spółdzielczość w odrodzonej Polsce.* Stanowisko w sprawach spółdzielczych przedstawicieli państwa, partii politycznych, instytucji gospodarczych, zawodowych i młodzieżowych z okazji dnia spółdzielczości 30.9.1945. (W-wa, 1945). „Społem", s. 55. Zawiera m. in.: J. Dominko: Przedmowa. — B. Bierut: Spółdzielczość i demokracja — pojęcia nierozdzielne. St. Szwalbe: Spółdz. nie stała, nie stoi i nie chce stać na miejscu. — E. Osóbka-Morawski: Spółdz. to walka z nędzą i wyzyskiem klas pracujących. — J. Żerkowski: Spółdz. w odrodzonej Polsce. — St. Tołwiński: Spódz. podwaliną nowego samorządu. — J. Burdzy: Likwidujemy nieporozumienia ze „Społem". — E. Ochab: Spółdz. niezastąpiony oręż w walce o nową Polskę. — J. Cyrankiewicz: W gromadzie siła. — A. Kaczocha: Hasłem nowego stulecia spółdz. — Uspółdzielczenie wsi. — W. Kiernik: Spółdz. to moralne przeobrażenie wsi. — S. Żmigrodzki: Sztandar tęczowy obok biało - czerwonego. — J. Passini: Każdy związkowiec spółdzielcą. — R. Obrączka: Mobilizacja spółdzielcza młodzieży.

*Szwalbe Stanisław: Spółdzielczość.* W-wa, 1946. „Wiedza", s. 21, 1 nlb. — Biblioteczka Socjalisty, zeszyt 14.

## IV. HISTORIA RUCHU, BIOGRAFIE, MONOGRAFIE

*Chmielewski Zygmunt: Kartki z przeszłości Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.* Wydane w trzydziestym roku jej działalności i z jej zasiłku. Słowo wstępne ks. W. Blizińskiego. W-wa, 1939. Nakł. Spółdz. Instytutu Naukowego, s. 98, 1 nlb., tabl. 1.

*Dominko Józef: Z minionych lat. Wspomnienia działacza - spółdzielcy z okresu pracy na terenie Lublina.* (W-wa), 1945. Sp. Wyd. „Czytelnik", s. 55, 1 nlb. Publikacja bibliograficzna pt. „555 książek wydanych w okresie powojennym" podaje przy powyższej pozycji następującą adnotację: „Wspomnienia jednego z pionierów ruchu spółdzielczego na terenie Lublina obrazują rozwój spółdzielni lubelskiej w pierwszym 20-leciu XX wieku i jej działalność społeczną i oświatową (m. in. autor wspomina o dwukrotnym zetknięciu się na terenie pracy z Prezydentem Bierutem)".

*Jasiński Józef: Romuald Mielczarski.* W-wa, 1946. „Społem", s. 23, 1 nlb. Treść broszury stanowi rozszerzony referat o R. M. wygłoszony na akademii w Łodzi 30.3.1946 r.

*Majewski K. dr.: Historia ruchu spółdzielczego.* Skrypt według wykładów... opracowała Maria Biesaga. Kraków, 1945. Sekcja Wyd. Stud. Stu-

dium Spółdzielczego U. J. Maszynopis powielany. (Nakład 200 egz.). Treść: Ruch spółdzielczy w Polsce do roku 1919. — Ruch spółdzielczy w Polsce niepodległej. — Ruch spółdzielczy zagranicą.

*Marjański Wacław: „Społem" wczoraj i dziś.* (W-wa, 1946). Nakł. Komisji Jub. Obchodu XXXV-lecia „Społem", s. 32.

*Stulecie spółdzielczości.* Zarys powstania i rozwoju ruchu w poszczególnych krajach. Przekład z angielskiego wydania Międzynarodowego Związku Spółdzielczego z okazji 22-go międzynarodowego dnia spółdzielczości w dniu 1 lipca 1944 roku. (Londyn). 1945. Towarzystwo Kooperatystów Polskich w Wielkiej Brytanii. Maszynopis powielany, s. 46.

*Wojciechowski Stanisław: Historia spółdzielczości polskiej do 1914 roku.* W-wa, 1939. Nakł. Spółdz. Instytutu Naukowego, s. 253, 1 nlb., tabl. 18. Treść: Poprzednicy. — Pierwsi propagatorzy. — Ruch w zaborze pruskim: Patronat ks. Szamarzewskiego. Reorganizacja Związku Spółek. Patronat ks. Wawrzyniaka. Banki ludowe. Spółki parcelacyjne. „Rolniki". Różne spółki. Po zgonie ks. Wawrzyniaka. Spółki na Górnym Śląsku. — Ruch w zaborze austriackim: Związek Stowarzyszeń. Towarzystwo zaliczkowe. Stowarzyszenia rzemieślnicze i wytw. Stow. spożywcze. Handlowe stow. roln. Sklepy i składnice kółek roln. Spółki oszcz. i pożyczek. Spółki mleczarskie. — Ruch w zaborze rosyjskim: Normalne ustawy tow. drobnego kredytu. Komisja Współdzielcza. Zjazdy tow. drobnego kredytu. Stan tow. wzajemnego kredytu. Kooperacja na ziemiach wschodnich. Syndykaty rolnicze. Spółki włościańskie. Spółki mleczarskie. Tow. Kooperatystów. Stowarzyszenia spożywców.

*Wojciechowski Stanisław: Romuald Mielczarski. Pionier spółdzielczości w Polsce.* Wyd. 2. W-wa, 1939. „Społem", s. 60, 1 nlb. Treść: Wstęp. — Młodość M. — Na emigracji. — Praca pionierska. — Wojna i Polska niepodległa.

*Zalewski Edmund: Historia i struktura Związku „Społem".* Pięć wykładów opracował... (W-wa, 1944). „Społem". Maszynopis powielany, s. 65.— Spółdz. Kursy Korespondencyjne. Treść: Początkowy okres powstawania spółdz. spoż. — Utworzenie Warsz. Związku Stow. Spoż. — Od założenia Związku do samodzielnego odrodzonego bytu. — W początkowym okresie samodzielności. — Okres konsolidacji spółdz. spożywców. — Normalny okres pracy Związku. — Związek w walce i pracy: Okres kryzysu gospodarczego. Związek „Społem" w nowych formach rozwojowych.—Współczesne formy w strukturze org. Związku. Organizacja w przededniu wojny. Związek „Społem" w obecnych warunkach wojennych.

*Zalewski Edmund: Krótki zarys historii spółdzielczości.* — Cztery wykłady opracował... (W-wa, 1943). „Społem". Maszynopis powielany, s. 36. — Spółdz. Kursy Korespond. Treść: Spółdz. w świecie: Zwiastuni spółdzielczości. Pionierzy spół. Różne rodzaje spółdzielczości. Ustawodawstwo spółdzielcze. Organizacje nadrzędne. Rozwój form org. spółdz. w państwach o odmiennych ustrojach. Stosunek spółdz. do państwa. Związki i instytucje międzynarodowe. — Spółdzielczość w Polsce: Zaczątki spółdz. w Polsce. Staszic ojcem spółdz.

polskiej. Przeszczepienie zasad rocz-delskich na teren Polski. Rozwój spółdz. w okresie do roku 1914. Spółdz. w czasie wojny 1914 — 1918. Okres inflacji organizacyjnej i pieniężnej. Okres konsolidacji. Na drodze pomyślnego rozwoju.

*Zawada Józef: Spółdzielnie spożywców w powiecie radomskim w czasie okupacji niemieckiej. 1939 — 1945.* Praca magisterska, napisana na seminarium magisterskim pod kier. prof. dr. A. Grodka w roku akad. 1944/45 w SGH w Warszawie. (W-wa, kwiecień 1946). Maszynopis, kart 2 nlb., 83, 1 nlb.

## V. USTAWODAWSTWO SPÓŁDZIELCZE

a) Prawo spółdzielcze

*Bierzanek Remigiusz: Zarys prawa spółdzielczego.* Łódź, 1946. Związek Rew. Sp. R. P., s. 174, 2 nlb., IV. Treść: Ogólne zagadnienia prawa spółdzielczego. — Spółdzielnia i jej byt prawny. — Środowisko spółdzielcze i jego organizacja. — Sankcje prawa spółdzielczego.

*Bloch Józef, sędzia: Polskie prawo spółdzielcze w zarysie porównawczym.* Londyn, 1945. Tow. Kooperatystów Polskich w Wielkiej Brytanii. Maszynopis powielany, s. 4 nlb., 46. Zarys ten porównuje przepisy polskiej ustawy o spółdzielniach z r. 1934 z odpowiednimi postanowieniami ustawy brytyjskiej i szwedzkiej.

*Das polnische Genossenschaftsgesetz mit Nebengesetzen und Vertnegungen.* B. m. i r. w. (Druk. T. von Tomaczewski, Krakau, Dolnych Młynów 3). s. 63, 1 nlb. Polskie ustawodawstwo spółdzielcze w przekładzie niemieckim. Druk okupacyjny.

*Fischer Władysław mgr.: Opodatkowanie spółdzielni. Ustawy — rozporządzenia — okólniki — orzecznictwo — komentarz.* Opracował... Kraków, 1942. Związek Rew. Spółdz. w Gen. Gubernatorstwie, s. 95, 1 nlb.

*Łączyński Zenon: Ustawa o spółdzielniach. Przepisy wykonawcze. Ustawodawstwo związkowe. Orzecznictwo. Wzory statutów, regulaminów i podań.* Kraków, 1939. Księg. Powszechna, s. X, 318.

*Prószyński Mieczysław, adwokat: Udziały w spółdzielniach mieszkaniowych i wyodrębnienie lokali we własność hipoteczną.* Zarys prawa cywilnego, hipotecznego i podatkowego. (Warszawa, listopad 1939). (Druk. W. Piekarniaka), s. 63, 1 nlb.

*Siedlecki Władysław dr.: Ustawa o spółdzielniach z dnia 29.X. 1920 r.* Tekst jednolity obowiązujący od dnia 27.6. 1934... opracował... Kraków, 1945. Spółdz. Księg. „Czytelnik", s. 120.

*Siedlecki Władysław dr.: Ustawa o spółdzielniach.* Tekst jednolity obowiązujący od dnia 27.6 1934... z uwzględnieniem Dekretu z dnia 24 sierpnia 1945... Wydanie drugie popr. i uzup. Kraków, 1946. Spółdz. Księg. „Czytelnik", s. 100.

*Ustawa z dn. 29.10. 1920 r. o spółdzielniach w brzmieniu obowiązującym od 9.5. 1934 r....* Wyd. 3. W-wa, 1939. „Społem" Zw. Spółdz. Spoż. R. P., s. 57.

*Ustawa... o spółdzielniach...* Wyd. 4. W-wa, 1941. „Społem" Zw. Spółdz. Spoż. s. 56.

*Ustawa... o spółdzielniach...* Wyd. 5. W-wa, 1943. „Społem" Centrala Handlowa Spółdz. Spoż., s. 56.

b) Statuty

*Statut Banku Gospodarstwa Spółdzielczego.* W-wa, 1946. s. 15, 1 nlb.

*Statut Centrali Gospodarczej „Solidarność”.* (W-wa, 1946). Maszynopis pow., kart 6.

*Statut kasy Stefczyka (wzorowy).* Łódź, 1945. Zw. Rew. Sp. R. P., s. 16.

*Statut Księgarni Spółdzielczej (wzorowy).* Łódź, 1946. Zw. Rew. Sp. R. P., s. 15.

*Statut okręgowej mleczarni spółdzielczej (wzorowy).* Toruń, (1945). Nakł. Zw. Rew. Spółdz. R. P., s. 16.

*Statut powszechnej spółdzielni rolniczo - handlowej.* (Krakau) b. r. (Agrarverlag), s. 8.

*Statut pracowniczej spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowej.* B. m. i r. w. (druk. „Społem” w Łodzi), s. 15, 1 nlb.

*Statut S. A. M. spółdzielni administracyjno-mieszkaniowej (wzorowy).* Łódź, 1945. Zw. Rew. Sp. R. P., s. 15.

*Statut „Społem” Związku Spółdzielni Spożywców Rzp. Polskiej.* XXVII Zjazd „Społem”, 3 — 4 czerwiec 1939 r. Maszynopis powielany, s. 2 nlb., 12.

*Statut „Społem” Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P.* (Szczecin, 1946. — Druk. „Polskie Pismo i Książka”), s. 15.

*Statut połączeniowy t. zw. „lubelski” uchwalony na I. Ogólnopolskim Kongresie Spółdzielczym w Lublinie* w dniach 25 i 26 listopada 1944 r.

*Statut „Społem” Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P.* (W-wa. 1946), s. 11, 1 nlb.

*Statut Spółdzielczego Instytutu Wydawniczego w Warszawie.* (W-wa, 1942). „Społem” Zw. Sp. Spoż., s. 15.

*Statut spółdzielni mieszkaniowej w... (wzorowy).* Łódź, 1946. Zw. Rew. Sp. R. P., s. 19, 1 nlb.

*Statut spółdzielni ogrodniczej (wzorowy).* Łódź, 1945. Nakł. Zw. Rew. Sp. R. P., s. 15.

*Statut spółdzielni pod firmą:... (ramowy).* B. m. i r. w., Zw. Rew. Sp., R. P. s. 15, 1 nlb.

*Statut spółdzielni powszechnej (wzorowy).* Łódź, 1946. Zw. Rew. Sp. R. P., s. 14, 1 nlb.

*Statut spółdzielni pracy (wzorowy).* Łódź, 1946. Zw. Rew. Sp. R. P., s. 16.

*Statut spółdzielni rolniczo - handlowej (wzorowy).* Toruń, (1945). Nakł. Zw. Rew. Sp. R. P., s. 15.

*Statut spółdzielni uczniowskich przy szkole powszechnej (wzorowy).* Toruń, (1945). Nakł. Zw. Rew. Sp. R. P., s. 4 nlb.

*Statut spółdzielni uczniowskiej przy gimnazjach i liceach (wzorowy).* Łódź, 1946. Zw. Rew. Sp. R. P., s. 12.

*Statut Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P.* Załącznik do Uchwały Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1945 r. o połączeniu spółdzielczych związków rewizyjnych. Dodatek do nr. 51 Monitora Polskiego, s. 16.

## VI. WYCHOWANIE I KSZTAŁCENIE SPÓŁDZIELCZE

*Dąbrowski Franciszek: Spółdzielcze szkolnictwo zawodowe w Polsce.* W-wa, 1939. Wyd. Spółdz. Instytutu Naukowego, s. 43, 5 nlb. (odbitka ze Spółdzielczego Przeglądu Naukowego, zeszyt 3, 4, 5 — 1939).

*Dobrowolska Hanna, Matuszkiewicz Stefan: Po co i jak zakładamy spółdzielnie uczniowskie.* 5 wykładów dla szkół powszechnych w opracowaniu... Łódź, (1946). Zw. Rew. Sp. R. P. — S. K. K., s. 114, 1 nlb.

*Godecki Stanisław: Spółdzielczość w wychowaniu i nauczaniu.* W-wa, 1939, s. 29.

*Thugutt Stanisław: Spółdzielczość w szkole. Odbitka z Encyklopedii Wychowania.* W-wa, 1939. Nakł. „Naszej Księgarni", s. 12.

## VII. SPÓŁDZIELCZOŚĆ W RÓŻNYCH KRAJACH

*Garbacik Eugeniusz: Gospodarczoprawne podstawy spółdzielczości duńskiej.* Kraków, 1939. Nakł. Tow. Ekonomicznego, s. 23. — Wyd. Tow. Ekonom. t. 102.

*Topham Edward, Hough J. A.: Ruch spółdzielczy w Anglii.* Z przedmową A. V. Alexander'a, Pierwszego Lorda Admiralicji. London, (1945). Nakład dla British Council przez Longmans, Green and Co., s. 59, 1 nlb. tabl. 4. (Życie i myśl brytyjska).

## VIII. SPRAWOZDANIA, STATYSTYKI

*„Czytelnik". Spółdzielnia Księgarska w Krakowie. Sprawozdanie z działalności spółdzielni za rok 1945.* Kraków 1946, s. 48. Zawiera m. in.: Władysław Siedlecki: Zadania spółdzielczości. — Antoni Dembowski: W jakich warunkach i kiedy powstał „Czytelnik".

*Kongres Spółdzielczy w Lublinie 25 — 26.11. 1944 (Sprawozdanie stenograficzne).* (Warszawa), 1947. „Społem", s. 135.

*Okres sprawozdawczy* XXXV *z działalności Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie.* W-wa, 1939. Wyd. Związku Spółdz. Mlecz. i Jajcz., s. 36.

*Pierwszy rok pracy „Społem" na Dolnym Śląsku.* Wrocław, 1945 — 46. Delegatura Zarządu Społem, s. 30. Zawiera m. in.: Czesław Karpowski: Dlaczego Społem tu przyszło?

*I rok pracy Społem w Okręgu w Poznaniu.* Poznań (1946). Delegatura Zarządu „Społem", s. 28, tab. 13.

*Rok pracy „Społem" na Pomorzu.* Bydgoszcz, (1946). Delegatura Zarządu „Społem", s. 22, 1 nlb.

*„Społem" Związek Spółdzielni Spożywców. Statystyka spółdzielni związkowych za rok 1938. Rocznik XVIII.* W-wa. 1939 s. XLVIII, 204. Zawiera m. in.: Związek „Społem" w 1938 r. Wytwórczość spółdzielni spożywców w 1938 r. — Stan finansowy i organizacyjny spółdzielni spoż. — Skorowidz spółdz. związkowych wg miejscowości na dzień 1. 1. 1939 r.

*„Społem" Związek Spółdzielni Spożywców. Statystyka spółdzielni związkowych za rok 1939. Rocznik XIX.* W-wa, 1940, s. XL, 105.

*„Społem" Związek Spółdzielni Spożywców. Statystyka spółdzielni związkowych za rok 1940. Rocznik XX.* W-wa, 1941, s. XXXVI, 127.

*Spółdzielnia Spożywców „Gospoda Spółdzielcza". Sprawozdanie z działalności w r. 1938.* (W-wa), 1939. Wyd. W. S. M., s. 32, 1 nlb.

*Spółdzielnia Spożywców „Spólnota Skarbowców" w Warszawie. Sprawozdanie (XVIII) za rok 1938.* (W-wa, 1939), s. 26.

*Sprawozdanie Komunalnej Spółdziel-*

*ni Rolniczo - Handlowej w Równem za 1938.* (Równe, 1939), s. 10.

*Sprawozdanie, XVI, Konsumu Pracowników Spółdzielni w Chorzowie za rok 1938.* (Chorzów, 1939), s. 36.

*Sprawozdanie Krajowej Spółdzielni Spożywców Kolejarzy w Warszawie za 1938 rok.* (W-wa, 1939), s. 18.

*Sprawozdanie Krajowej Spółdzielni Spożywców Kolejarzy w Warszawie, Centrala w Radomiu, za lata 1939 — 1944.* B. m. i r. w., s. 20. Zawiera m. in.: Rys historyczny KSSK.

*Sprawozdanie Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Krakowie za 1939 rok. (V okres sprawozdawczy).* Kraków (1940), s. 20.

*Sprawozdanie Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Lublinie za rok 1940. (VI okres sprawozdawczy).* Lublin (1941), s. 20.

*Sprawozdanie Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Warszawie za 1939 rok. (V okres sprawozdawczy).* W-wa, (1940). (Druk. F. Wyszyński), s. 15, 4 nlb.

Powyższa legalnie wydana publikacja charakteryzuje m. in. ówczesne położenie społeczno - gospodarcze: „W ciągu września 1939 r. w wyniku wybuchu wojny nastąpiło zahamowanie a niejednokrotnie załamanie działalności spółdzielni. Wypadki wojenne naraziły wiele spółdzielni na poważne straty w nieruchomościach, towarach i gotówce. Nierzadkie były wypadki spalenia lub zniszczenia ksiąg i dokumentów. Wielu spośród członków władz i pracowników spółdzielni zginęło... Okręg warszawski poniósł niewątpliwie dotkliwsze straty, aniżeli inne tereny kraju. W Warszawie, której ulice pokryły we wrześniu 1939 r. ruiny i zgliszcza zburzonych domów, a place i skwery usiane zostały licznymi mogiłami poległych podczas działań wojennych, zamarło życie ekonomiczne i kulturalne..."

*Sprawozdanie, XV, Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi za 1938 rok.* (Łódź, 1939), s. 32.

*Sprawozdanie „Społem" Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej za 1938 rok.* W-wa, 1939, s. 93, 3 nlb. Zawiera m. in.: Sprawozdanie Wydziału Gospodarczego, Lustracyjnego i Społ. - Wychowawczego. — Rady okręgowe i zjazdy okręgowe. — Spraw. roczne Zarządu Fund. im. R. Mielczarskiego. — Spraw. Kasy Przezorności Prac. Związku i Kasy Przezorności Prac. Spółdz. — Spraw. Rady Nadz. — Bank „Społem". — Szkoły spółdzielcze.

*Sprawozdanie z działalności „Społem" za rok 1946* (Warszawa), 1947, „Społem", s. 150.

*Sprawozdanie Spółdzielczego Stow. Spoż. „Jedność" w Częstochowie za rok 1938. Rocznik XXVI.* (Częstochowa, 1939), s. 25.

*Sprawozdanie Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców „Społem" w Pabianicach za 1938 rok.* (Pabianice, 1939), s. 40.

*Sprawozdanie (27-me) Spółdzielczej Piekarni „Przyszłość" w Ostrowcu Świętokrzyskim za rok 1938.* (Ostrowiec 1939), s. 16.

*Sprawozdanie Spółdzielni Spożywców „Jedność" w Drohobyczu — Polminie za rok 1938.* Drohobycz, 1939. Nakł. Sp. „Jedność", s. 12.

*Sprawozdanie Spółdzielni Spożywców „Zjednoczenie" w Warszawie za*

*rok 1938.* W-wa, 1939, s. 26, 3 nlb.

*Statystyka Spółdzielni w Polsce 1937 — 1938.* W-wa, 1939. Min. Skarbu — Rada Spółdzielcza, s. XIV, 1 nlb., 71.

*Sprawozdanie z działalności Spółdzielczego Instytutu Naukowego w roku 1938. W-wa, 1939, s. 15.*

*Sprawozdanie Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych R. P. za 1938. (IV okres sprawozdawczy).* W-wa, ([illegible]), s. 126, 1 nlb.

*Toruńska Spółdzielnia Spożywców w pierwszym półroczu swego istnienia 22.2. — 30.9. 1945 r.* (Toruń, 1946), s. 20.

*Warszawska Spółdzielnia Księgarska. Sprawozdanie z działalności w roku 1938.* W-wa, 1939, s. 27.

*Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Sprawozdanie z działalności w roku 1945.* (W-wa), 1946, s. 33, 2 nlb.

*Wspólnymi siłami. Praca wydana... ku upamiętnieniu 15-lecia Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców.* Bydgoszcz 1946. Nakł. Bydg. Spółdz. Spoż., s. 40, tabl. 4.

*Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu. Sprawozdanie z czynności w roku 1938 (jedenastym roku bilansowym).* Poznań, 1939, s. 18.

## IX. SPÓŁDZIELCZOŚĆ RÓŻNYCH TYPÓW

### a) bankowa

*Bank Społem.* Łódź — 10 czerwca 1945. Maszynopis pow. Kart nlb. 16. Treść: Do czego dąży Bank Społem.— Zakres czynności, schemat org., sieć placówek, polityka personalna Banku. — Sprawozdanie Zarządu.

*The Bank of Cooperative Economy (Poland).* (Łódź), 1946, s. 24. Treść: Preliminary note. — Statute of the Bank of Cooperative Economy. — Outline of Bank organization.

### b) księgarska

*Haubold Karol: Elementy społeczne i gospodarcze księgarstwa spółdzielczego.* W-wa, 1939. (Sam. Instytut Wydawniczy), s. 2 nlb., 27, 3 nlb.

*Haubold Karol: Organizacja i działalność spółdzielni księgarskiej.* 7 wykładów opracował... (W-wa, 1943). „Społem". Maszynopis pow., s. 55, tabl. 2. — Spółdz. Kursy Koresp.

*Haubold Karol: Zasady spółdzielczości księgarskiej.* 3 wykłady opracował... (W-wa, 1942). Maszynopis pow., s. 2, 3, 47, tabl. 3. — Spółdz. Kursy Koresp.

*M(alawski) S(tanisław): Księgarnie spółdzielcze.* Instrukcja dla organizatorów. Łódź, (1945). Zw. Rew. Spółdz. R. P., s. 15, 1 nlb.

*Malawski Stanisław: Księgarstwo spółdzielcze. Cele i zadania.* Łódź, 1945. Zw. Rew. Spółdz. R. P., s. 28.

### c) ogrodnicza

*Miłkowski Stanisław: Spółdzielczość ogrodnicza w Polsce.* W-wa, 1939. Nakł. Zw. Spółdz. Rol. i Zar.-Gosp., s. 24. (Odb. ze „Spółdz. Przegl. Naukowego" Z. 1—2).

*Przewodnik po Ogólnopolskiej Wystawie Spółdzielczości Ogrodniczej 20.X — 15.XI.1946.* Łódź, (1946). Wyd. Centrali Gosp. Spółdz. Ogr. i Zw. Rew. Sp. R. P., s. 40.

*Wytyczne dla kierowników i organizatorów spółdzielni ogrodniczych.* Wyd. 2. Praca zbiorowa. W-wa, (1946). Centrala Gosp. Spółdz. Ogr., s. 38. Treść: Potrzeba, znaczenie i

zadania spółdzielni ogrodniczych. — Organizacja spółdzielni. — Czynniki wpływające na rozwój spółdzielni. — Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych. — Spółdzielcze Studium Handlu i Przetwórstwa Produktów Ogrodniczych.

d) p r a c y

*The Statute of the Labour Society in... Statute of the Labour and Users' Society.* Wolski Jan: Problems of Commercial Labour Societies. (Współwydano). (Łódź), 1946. Cooperative Union in Poland. Maszynopis powielany. Kilka liczbowań. (Extracted From the papers of Polish Labour Cooperation).

*Wolski Jan: Comment répandre l'activité coopérative et la faire penetrer dans l'economie generale.* (Programme Composé en 1943, â Varsovie, pour la Commision conspiratrice des plans d'activité coopêrative). Statut de la coopérative de travail et d'usufruit. Wolski Jan: Le probleme des cooperatives de travail commercial. (Współwydano). (Łódź), 1946. Union des Cooperatives en Pologne. Maszynopis powielany. Kilka liczbowań. (Extraits d'archives de la Cooperation de travail en Pologne).

e) s p o ż y w c ó w

*Rapacki Marian: Organizacja i struktura Związku „Społem".* Trzy wykłady opracował... (W-wa, 1942). „Społem". Maszynopis powielany, s. 30. — Spółdz. Kursy Koresp. (zesz. 1). omawia m. in.: Struktura społeczna powsz. ruchu spółdz. (Spółdz. spoż. w Polsce).

*Rapacki Marian: Program gospodarczy spółdzielczości spożywców.* Referat wygłoszony na zjeździe delegatów „Społem" Zw. Spółdz. Spoż. Rz. P. dnia 14 czerwca 1936 r. Wyd. 4. W-wa, 1939. „Społem", s. 47.

*(......) Spółdzielczość spożywców w mieście funkcjonalnym.* Odczyt wygłoszony 25 czerwca 1943, na posiedzeniu Komisji Planowania Sieci Spółdzielczych Spożywców w Warszawie. Maszynopis powielany, s. 37.

*Thugutt Stanisław: Co to jest spółdzielnia spożywców.* Wyd. 4. Londyn, 1945. Towarzystwo Koop. Polskich w Wielkiej Brytanii, s. 15, 1 nlb.

*M. Bartoszewicz*

## PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY CZASOPISM SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH ZA GRUDZIEŃ 1946 — MARZEC 1947

### 1. SPÓŁDZIELCZOŚĆ I PAŃSTWO

*Dominko J.: Dyscyplina społeczna.* — Spólnota 1947, nr. 6.

*Fijałek A.: Kto jest wrogiem spółdzielni?* — Spólnota 1947, nr. 1.

*Parlament Polski Ludowej.* — Spólnota 1947, nr. 6.

*Rapacki A.: Polityczne obowiązki „apolitycznych".* — Tydzień 1947, nr. 2.

*Spółdzielcy na listach Bloku Demokratycznego.* (Życiorysy najwybitniejszych spółdzielców — kandydatów na posłów do Sejmu Odrodzonej Polski: B. Bierut, St. Szwalbe, E. Osóbka-Morawski, J. Żerkowski, St. Tołwiński, K. Strusińska, A. Kaczocha, H. Kołodziejski, A. Rapacki, E. Ochab, E. Pszczółkowski, J. Święcicka, T. Pszczółkowski, St. Sidowski). — Tydzień 1947, nr. 2 i 3.

*Żerkowski J.: Spółdzielcy zdali egzamin dojrzałości.* — Robotnik 1947, nr. 24.

*Żerkowski J.: Spółdzielczość — awangardą ludowładztwa.* — Robotnik Pomorski 1947, nr. 39.

*Życzenia spółdzielczości dla Prezydenta Bieruta.* (Tekst przemówienia Prezesa Zarządu Związku „Społem" J. Żerkowskiego i odpowiedź Prezydenta Bieruta). — Tydzień 1947, nr. 7.

## 2. SPÓŁDZIELCZOŚĆ W GOSPODARCE NARODOWEJ

*Boczar K.: Nasze wytyczne w planie odbudowy gospodarczej.* — Społem 1947, nr. 3.

*Kaltenberg P.: Spółdzielczość a planowanie gospodarcze.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Majewski St.: Nasz wkład w odbudowę.* — Spólnota 1947, nr. 5.

*Malawski St.: Księgarstwo spółdzielcze w planie trzyletnim.* — Społem 1947, nr. 3.

*Nowicki M.: Zasady uspołecznienia gospodarki mieszkaniowej.* — Przegląd Socjalistyczny 1946, nr. 10—11.

*Ołdziejewska H.: Podział kredytów inwestycyjnych sektora spółdzielczego w r. 1946.* — Społem 1947, nr. 1.

*Prandota W.: Spółdzielczość w planie trzyletnim.* — Wici 1947, nr. 9.

*Rapacki A.: Miejsce spółdzielczości w gospodarce narodowej. (Tezy).* — Pracownik Spółdzielczy 1946, nr. 7—8. Tydzień 1946, nr. 22.

*Rapacki A.: Sektor wiążący.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Reinschmidt L.: Spółdzielczość w handlu zagranicznym.* — Spólnota 1947, nr. 6.

*Rola „Społem" w handlu zagranicznym.* — Życie Gospodarcze 1947, nr. 3.

*Skowron E.: Produkcja społeczna.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Surzycki S.: Plan spółdzielczy 1946 — 1949 r.* — Życie Gospodarcze 1947, nr. 1.

*Szwalbe S.: Handel spółdzielczy i handel państwowy.* — Robotnik 1946, nr. 347.

*Szwalbe S.: Spółdzielczość podstawowym czynnikiem odbudowy.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Tezy spółdzielczości mieszkaniowej do planu trzyletniego.* — Życie Osiedli Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej 1946, nr. 8—9.

*Weralski M.: Plan trzyletni w sektorze spółdzielczym.* — Tydzień 1947, nr. 8—10.

*Weralski M.: Przemysł dla wsi.* — Tydzień 1947, nr. 11.

*Zieleniewski J.: Spółdzielczość w handlu zagranicznym.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Zieleniewski J.: Udział spółdzielczości w handlu zagranicznym w r. 1946.* — Spółdzielczy Przegląd Bankowy 1947, nr. 2.

*Żerkowski J.: Społeczne podłoże spółdzielczości.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

## 3. ZAGADNIENIA OGÓLNE SPÓŁDZIELCZOŚCI POLSKIEJ

*Andrzejewski Z.: Na drodze do uspółdzielczenia rzemiosła.* — Spółdzielczy Przegląd Bankowy 1947, nr. 1.

*Bielecki J.: Widoki rozwoju ubezpieczeń spółdzielczych w Polsce.* — Społem 1947, nr. 4.

*Bielecki J.: Zagadnienia ubezpieczeń spółdzielczych.* — Spółdzielczy Przegląd Bankowy 1947, nr. 2.

*Chromik S.: Spółdzielczość jako czynnik regulujący problemy polskie-*

*go modelu gospodarczego.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Cieślak St.: Ważne zagadnienia, które trzeba rozstrzygnąć. Spółdzielczość wiejska.* — Wieś 1947, nr. 11.

*Dominko J.: Struktura spółdzielczości na wsi.* — Życie Gospodarcze 1947, nr. 5.

*E. F.: Rozmawiamy o spółdzielczości.* — Głos Pracy 1947, nr. 81.

*Fijałek A.: Rozważania na czasie.*— Społem 1946, nr. 21—22.

*Gorecki J.: Trzy rozkazy (Ministra Obrony Narodowej) o spółdzielczości.* — Polska Zbrojna 1947, nr. 71.

*Góralski Wł.: Osadnictwo spółdzielczo - parcelacyjne.* — Chłopska Droga 1947, nr. 4.

*J. K.: Przez spółdzielczość samopomocową do dobrobytu mas.* — Echo Krakowa 1947, nr. 40.

*Kaltenberg P.: Nowe drogi spółdzielczości.* — Gospodarka Planowa 1946, nr. 2.

*Kielan Fr.: Usunąć przeszkody.* — Społem 1947, nr. 5.

*Konkurs 3 pytań na temat spółdzielczości.* — Express Wieczorny 1947, nr. 35—60.

*Kontrola społeczna najskuteczniejszym środkiem w walce z nadużyciami.* Tow. Żerkowski o działalności „Społem". (Wywiad). — Robotnik 1947, nr. 43.

*Lepsza i gorsza spółdzielczość.* — Słowo Powszechne 1947, nr. 7.

*Litwin A.: Spółdzielcza droga polskiej wsi.* — Trybuna Wolności 1947, nr. 12.

*Lupa S.: Spółdzielczość rośnie.* — Zagroda Chłopska 1947, nr. 3—6.

*Lutyk L.: Spółdzielczość budowlana w odbudowie wsi.* — Wici 1947, nr. 1.

*Lutyk L.: Spółdzielczość w odbudowie wsi.* — Społem 1947, nr. 6.

*Marszałek J.: Pokłosie dnia spółdzielczości.* — Wieś i Państwo 1946, nr. 9 (26).

*Niczman M.: Nowy człowiek.* — Samorząd Spółdzielczy 1947, nr. 3.

*Parnas H.: Właściwa rola spółdzielczości.* — Dziennik Gospodarczy 1947, nr. 6.

*Pawłowski L.: Kredytowanie spółdzielczości.* — Wieś 1947, nr. 5.

*Piaścik F.: Spółdzielczość a budowlane potrzeby wsi.* — Społem 1947, nr. 1.

*Pokłosie dnia spółdzielczości.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Pszczółkowski E.: Dokonaliśmy wielkiej pracy.* — Spólnota 1946, nr. 6—7.

*Rymwid K.: Osadnictwo spółdzielczo-parcelacyjne.* — Polska Zachodnia 1947, nr. 6.

*Spółdzielczość drogą do polepszenia sytuacji materialnej oficerów i podoficerów zawodowych.* — Polska Zbrojna 1947, nr. 58.

*Spółdzielczość łączy w sobie planowość ze swobodą gospodarczą jednostki.* Drugi wieczór dyskusyjny w Klubie Spółdzielczym. — Tydzień 1947, nr. 10.

*S. W.: Spółdzielczość w dzisiejszym systemie podatkowym.* — Spółdzielczy Przegląd Bankowy 1947, nr. 1.

*Specjalizacja czy uniwersalizm.* Interesująca dyskusja o planach spółdzielczości wiejskiej. — Tydzień 1947, nr. 8.

*Spółdzielczość a OMTUR.* — Naprzód Dolnośląski 1947, nr. 44.

*Szubert E.: Spółdzielczy Instytut Naukowy.* — Społem 1946, nr. 21—22.

*Żerkowski J.: Dwa lata pracy i wysiłków spółdzielczości Polskiej.* — Naprzód 1947, nr. 73.

*Żerkowski J.: Osiągnięcia spółdzielczości w 1946 r. i zadania na przyszłość.* — Społem 1947, nr. 6.

*Żerkowski J.: Spółdzielczość na progu Nowego Roku.* — Robotnik 1946, nr. 359.

## 4. ORGANIZACJA I GOSPODARKA SPÓŁDZIELCZOŚCI

*204 spółdzielnie, 1.400 Kół Związku Samopomocy Chłopskiej w woj. śląsko-dąbrowskim. Chłop polski dobrze pojął ideę spółdzielczości.* — Dziennik Ludowy 1947, nr. 83.

*Andruszkiewicz E.: Eksperyment śląskiej spółdzielni spożywców.* — Społem 1947, nr. 6.

*Andrzejewski Z.: Fundusz gwarancyjny w spółdzielniach pomocniczo-rzemieślniczych.* — Społem 1947, nr. 6.

*Bałaban H.: W trosce o dobrą gospodarkę spółdzielczą.* — Naprzód 1947, nr. 5.

*Bielecki J.: Tendencje rozwojowe spółdzielni pożyczkowo - oszczędnościowych.* — Społem 1946, nr. 23—24.

*Bigorajski B.: W spółdzielni chłopskiej.* — Wieś 1947, nr. 6.

*Branowitzer Z.: Spółdzielnie zdrowia w Polsce.* — Rada Narodowa 1946, nr. 43—44.

*Brzozowski S.: Spółdzielnie zamknięte.* — Pracownik Spółdzielczy 1946, nr. 7—8.

*Danysz M.: Spółdzielnie wojskowe.* — Społem 1947, nr. 1.

*Dla podniesienia dobrobytu wsi.* Pionierskie poczynania Wydziału Przemysłowo - Rolnego „Społem". — Tygodnik Ludowy 1947, nr. 10.

*Dominko J.: Prawo i obowiązek członków.* — Spólnota 1947, nr. 8.

*Dominko J.: Co to jest samorząd spółdzielczy.* — Spólnota 1947, nr. 12.

*Drozdowicz M.: Etapy rozwoju spółdzielczości ogrodniczej.* — Społem 1947, nr. 2.

*Durkacz P.: Spółdzielnie handlu rolniczego.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Działalność Komisji Wiejskiej. O jedność ruchu spółdzielczego.* — Chłopska Droga 1947, nr. 12.

*Fischer L.: Odbudowa spółdzielczości mleczarskiej.* — Życie Gospodarcze 1947, nr. 5.

*Fołta T.: Powojenna organizacja spółdzielczości spożywców w Warszawie.* — Społem 1947, nr. 2.

*Gajda J.: Rewizje gospodarcze w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem rewizji spółdzielni.* — Przeglad Organizacji 1947, nr. 1.

*Gandecki A.:* Problemy spółdzielczości mieszkaniowej. — Społem 1947. nr. 2.

*Gandecki A.: Spółdzielczość mieszkaniowa w Polsce.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Głowacki S.: O kontroli zakupów członkowskich w spółdzielniach.* — Społem 1947, nr. 6.

*Gospodarcza i oświatowa działalność „Społem".* — Gazeta Lubelska 1947, nr. 68—75.

*Jak pracują spółdzielnie komunikacyjne.* — Kolejarz 1947, nr. 2.

*Juchniewicz Z.: Odpowiedź.* (W związku z artykułem L. Marszałka p. t. Razem czy oddzielnie). — Społem 1947, nr. 4—5.

*Kański E.: O spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych.* — Społem 1947. nr. 3.

*Kański E.: Budżet i rentowność spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych.* — Społem 1947, nr. 6.

*Kapuściński J.: Aktualne problemy spółdzielczości budowlanej.* — Społem 1947, nr. 6.

*Karwowski B.: Odbudowa spółdzielni wojskowych.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Kokoszkiewicz L.: Spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Kokoszkiewicz M.: Struktura organizacyjna spółdzielczości wiejskiej.* — Wieś 1947, nr. 2.

*L. R.: Warszawskie Spółdzielnie Spożywców.* — Rzeczpospolita 1947, nr. 79.

*Lechowicz W.: Spółdzielczość parcelacyjno - osadnicza.* — Myśl Współczesna 1947, nr. 1—8.

*Lutosławska I.: Zasady demokratyczne organizacji spółdzielczej.* — Dziś i Jutro 1946, nr. 48.

*Malawski S.: Etapy rozwoju spółdzielczości księgarskiej.* — Biuletyn Księgarstwa Spółdzielczego 1946, nr. 1—2.

*Marszałek L.: Razem czy oddzielnie.* (Artykuł dyskusyjny o strukturze central spółdzielczych w Polsce). — Społem 1947, nr. 2.

*Marszałek L.: „Społem" — Centrala gospodarcza polskiej spółdzielczości.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Niczman M.: Kontrola społeczna w „Społem".* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Niemiec J.: 65 miliardów złotych rocznego obrotu „Społem". Wzrost udziału obrotów szlachetnych. Wzmocnienie sieci dołowych spółdzielni.* — Głos Ludu 1947, nr. 38.

*Niemiec J.: Połowa mieszkańców stolicy kupuje w spółdzielniach. Rozwój i plany warszawskich spółdzielni spożywców.* — Głos Ludu 1947, nr. 72.

*Niemięc J.: Rozrost „Społem".* — Jedność Mazowiecka 1947, nr. 17.

*Niemski K.: Półrocze działalności Banku Gospodarstwa Spółdzielczego.* — Spółdzielczy Przegląd Bankowy 1947. nr. 2.

*Otawski H.: Praca spółdzielczego handlu rolniczego.* — Życie Gospodarcze 1947, nr. 3.

*O współpracy ze wszystkimi centralami gospodarczymi.* — Samorząd Spółdzielczy 1946, nr. 11—12.

*Pawłowski L.: Spółdzielczy aparat pieniężno-kredytowy.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Pietrzykowski Z.: Spółdzielczość na Ziemiach Odzyskanych.* — Wolność 1947, nr. 65.

*Piróg W.: S.P.B. w pracy spółdzielczo-budowlanej.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Podymniak M.: Spółdzielczość pracy w Polsce.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Pomyślny rozwój spółdzielni żydowskich na Dolnym Śląsku.* — Dziennik Ludowy 1947, nr. 73.

*Program budownictwa spółdzielczego.* — Stolica 1947, nr. 9.

*Rączkowski S.: Struktura ruchu spółdzielczego w Polsce.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Rok pracy spółdzielni hutniczych.* — Wiadomości Hutnicze 1946, nr. 16—17.

*Rola i znaczenie spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych.* — Wiadomości Mazurskie 1947, nr. 64.

*S. M. Kredytowanie central gospodarczych spółdzielni pracy.* Spółdzielczy Przegląd Bankowy 1947, nr 1.

*Sander Z.: Wczoraj, dziś i jutro mleczarstwa spółdzielczego w Polsce.* — Poradnik Mleczarski i Jajczarski 1946, nr. 10—11.

*Skowron E.: Spółdzielnia jako przedsiębiorstwo.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24.

*Spółdzielczość wsi pomorskiej.* — Głos Demokratyczny 1947, nr. 9.

*„Społem" na drodze rozwoju.* — Spólnota 1947, nr. 13.

*Szubert E.: S.P.B. Centrala gospodarcza spółdzielczości budowlanej.* — Pracownik Spółdzielczy 1946, nr. 7—8.

*Tyborowski J.: Centralizacja czy decentralizacja spółdzielni wielkomiejskich.* — Społem 1946, nr. 23—24.

*Witoszyński T.: Spółdzielczość rybacko-morska.* — Spółdzielczy Przegląd Bankowy 1947, nr. 3.

*Załęcki E.: Uwagi o spółdzielniach oszczędnościowo - pożyczkowych.* — Społem 1947, nr. 2.

*Zawada J.: Spółdzielczość księgarsko - wydawnicza w Polsce.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Żerkowski J.: Powiększajmy kapitały udziałowe.* — Samorząd Spółdzielczy 1947, nr. 1—2.

*Żerkowski J.: Pionierska praca. Rozwój spółdzielczości na Ziemiach Odzyskanych.* — Kurier Popularny 1947, nr. 82.

*Żerkowski J.: Spółdzielczość na Ziemiach Odzyskanych. Ponad 2.000 spółdzielni, 300.000 członków.* — Robotnik 1947, nr. 80.

## 5. WYCHOWANIE I KSZTAŁCENIE SPÓŁDZIELCZE

*Boniuk J.: Współczesne metody wychowania spółdzielczego.* — Przewodnik Wychowania Spółdzielczego w Szkole 1947, nr. 5.

*Działalność oświatowa Lubelskiej Spółdzielni Spożywców.* — Gazeta Lubelska 1947, nr. 62.

*Fijałek A.: Jaki powinien być zakres działalności spółdzielni uczniowskiej.* — Przewodnik Wychowania Spółdzielczego 1947, nr. 7.

*Hochfeld J.: Tradycja i nowatorstwo w naszej pracy społeczno - wychowawczej.* — Życie Osiedli WSM 1947. nr. 1.

*Kasperski W.: Spółdzielczość a współczesne zagadnienia wychowawcze.* — Przewodnik Wychowania Spółdzielczego 1946, nr. 3—4.

*Kasperski W.: Spółdzielczy samorząd uczniowski jako metoda wychowania.* — Przewodnik Wychowania Spółdzielczego 1947, nr. 5.

*Kasperski W.: Organizacja wewnętrzna spółdzielczego samorządu uczniowskiego.* — Przewodnik Wychowania Spółdzielczego 1947, nr. 7.

*Kasperski W.: Ze zjazdu nauczycieli szkół spółdzielczych.* — Społem 1947, nr. 5.

*Łęczycka M.: Pozycja szkolnictwa spółdzielczego.* — Spólnota 1947, nr. 12.

*Papuziński S.: O nową metodę.* — Przewodnik Wychowania Spółdzielczego 1946, nr. 3—4.

*Rozwadowski A.: Wychowanie spółdzielcze w Polsce.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Rozwój szkolnictwa spółdzielczego na Pomorzu.* — Ziemia Pomorska 1947, nr. 63.

*Sierakowski W.: Akcja szkoleniowa „Społem".* — Piast 1947, nr. 5—6.

*Szczepanik A.: O pełniejszy styl spółdzielczy.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Wytyczne pracy społeczno - wychowawczej spółdzielni wielosklepo-*

*wych.* — Samorząd Spółdzielczy 1947, nr. 1—2.

*Żelazko W.: Perspektywy pogłębienia pracy społecznej spółdzielni.*— Społem 1947, nr. 5.

## 6. HISTORIA RUCHU I WSPOMNIENIA

*25-lecie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.* List Prezydenta R. P. B. Bieruta z okazji jubileuszu. — Głos Ludu 1947, nr. 41.

*Dziesięć lat pracy Spółdzielni Spożywców „Wieśniak" w Grójcu.* — Wici 1947, nr. 8.

*Jeżewski J.: Sydney i Beatrice Webb—pionierzy ruchu spółdzielczego w Wielkiej Brytanii.* — Społem 1947, nr. 2.

*Modes A.: Spółdzielczość na Śląsku przed 1939 r.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Nowicki M.: Święto Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.* — Robotnik 1947, nr. 45.

*Odznaczeni w roku 1946 za 25 lat pracy spółdzielczej.* — Społem 1947, nr. 4.

*Odznaczeni w roku 1946 za 25 lat pracy spółdzielczej.* — Społem 1947, nr. 6.

*Reinschmidt L.: Pionierzy i działacze ruchu spółdzielczego w Polsce.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Reinschmidt L.: W 21 rocznicę zgonu pioniera spółdzielczości spożywców (R. Mielczarskiego).* — Tydzień 1947, nr. 13.

*Smuga K.: Bank Ludowy w Złotowie istniej 45 lat.* — Społem 1947, nr. 2.

*Smuga K.: Marian Wojnowski — syn chłopa.* — Społem 1946, nr. 23—24.

*Strzelecki E.: Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa w okresie powstania (1944).* — Życie Osiedli WSM 1947, nr. 1.

*Tłustochowski Z.: Powstanie spółdzielni.* — Młoda Rzeczpospolita 1947, nr. 11.

*Webbowie — pionierzy spółdzielczości w Anglii.* — Tydzień 1947, nr. 6.

*Weralska J.: Życie i praca Romualda Mielczarskiego.* — Spólnota 1947, nr. 13.

*Wiktor J.: Na kursie spółdzielczym.* — Wici 1947, nr. 3—5.

*W rocznicę zgonu Romualda Mielczarskiego pioniera polskiej spółdzielczości spożywców.* — Robotnik 1947, nr. 87.

*Wybult Fr.: Spółdzielnia „Zgoda" w Płocku podczas okupacji.* — Jedność Mazowiecka 1947, nr. 22.

## 7. SPÓŁDZIELCZOŚĆ ZAGRANICĄ

*Dominko J.: Nowe drogi rozwoju spółdzielczości radzieckiej.* — Życie Gospodarcze 1947, nr. 2.

*Dominko J.: Spółdzielczość w Związku Radzieckim. Poparcie i uszanowanie samodzielności.* — Robotnik 1947, nr. 13.

*Garlicki S.: Spółdzielcza partia kanadyjska.* — Pracownik Spółdzielczy 1946, nr. 7—8.

*Jasiński J.: Spółdzielczość na szerokim świecie.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*J. Z.: 143 miliony spółdzielców mówi...* (Związek Radziecki bije rekordy. — Hallo tu U.S.A.). — Młodzi idą 1947, nr. 11—13.

*Kaltenberg P.: Nowe zadania spółdzielczości radzieckiej.* — Społem 1947, nr. 1.

*Kowanow M.: Radziecka spółdzielczość wytwórcza.* — Wolność 1947, nr. 50.

*K. S.: Radziecka spółdzielczość spożywcza. Wspaniałe osiągnięcia* — Wolność 1947, nr. 66.

*M. B.: Nowe drogi rozwoju spółdzielczości radzieckiej. Na marginesie pracy J. Dominko.* — Robotnik 1947, nr. 75.

*Niemiec J.: XVI Kongres spółdzielczy w Zurichu.* — Pracownik Spółdzielczy 1946, nr. 7—8.

*Niemiec J.: Organizacja spółdzielczości spożywców w Związku Radzieckim. Planowa gospodarka spółdzielczości radzieckiej.* — Tydzień 1947, nr. 6—7.

*Niemiec J.: Spółdzielczość spożywców w Związku Radzieckim.* — Robotniczy Przegląd Gospodarczy 1947, nr. 2.

*Pawłowski L.: Spółdzielczość spożywców w ZSRR. Gospodarka pieniężna.* — Spółdzielczy Przegląd Bankowy 1947, nr. 1—2.

*Rola spółdzielczości w Z.S.R.R.* — Pracownik Spółdzielczy 1946, nr. 7—8.

*Rozmaryn S.: Finansowanie inwestycji spółdzielni w ZSRR.* — Życie Gospodarcze 1947, nr. 3.

*Rzemieślnicza spółdzielczość pracy w ZSRR.*—Rzeczpospolita 1947, nr. 50.

*Spółdzielczość zagranicą (Międzynarodowe problemy ruchu spółdzielczego. — Wiadomości z różnych krajów).* — Spółdzielczy Przegląd Bankowy 1947, nr. 3.

*Strusińska K.: Kobieta sowiecka w oczach kobiety polskiej.* — Tydzień 1947, nr. 2.

*Surzycki S.: Miejsce „Społem" wśród hurtowni spółdzielczych Europy.* — Życie Gospodarcze 1947, nr. 4.

*Surzycki S.: Spółdzielczość buduje pokój świata.* — Życie Gospodarcze 1946, nr. 23—24-a.

*Szubert E.: Spółdzielczość budowlana w RSFSR.* — Społem 1947, nr. 2.

*U północnego sąsiada. Praca i osiągnięcia szwedzkiej spółdzielczości.* — Tydzień 1947, nr. 11.

*Żerkowski J.: Ewolucja spółdzielczości w Związku Radzieckim.* — Szczecin 1947, nr. 9—10.

*Żerkowski J.: Spółdzielcy z wizytą u spółdzielców radzieckich.* (Wywiad). — Tydzień 1947, nr. 1.

*Żerkowski J.: Spółdzielczość Związku Radzieckiego wraca do miast.* — Robotnik 1947, nr. 37.

## NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE Z ZAGRANICZNEJ LITERATURY EKONOMICZNEJ

Przeglądając literaturę ekonomiczną za okres wojny i za lata powojenne możemy łatwo dostrzec silne tendencje ku nowym kierunkom badań, w których na czoło wysuwają się zagadnienia gospodarki planowej i pełnego zatrudnienia. Często mówi się o „nowoczesnej" teorii ekonomicznej, która stara się wyjść poza ciasne ramy ekonomii ortodoksyjnej. Punktem wyjścia jest zazwyczaj słynna doktryna J. M. Keynes'a sformułowana w jego „The general theory of employment, interest and money". Zarówno wśród zwolenników, jak i w rozprawach przeciwników nowych prądów w nauce ekonomii widać bardzo silny wpływ Keynes'a; trudno bowiem omawiać dziś zagadnienia ekonomiczne pominąwszy wielki dorobek jego szkoły.

Nie brak również obrońców ekonomii klasycznej; i oni jednak stając w jej obronie starają się dostosować

ją do wymogów życia. Do takich autorów należy np. W. Röpke, który w ciągu ostatnich lat wydał swą znaną trylogię hołdującą zasadom neoliberalizmu, względnie jak on to sam nazywa, humanizmu gospodarczego. Aczkolwiek przeciwny gospodarce planowej, dopuszcza Röpke pewne formy interwencji w życie gospodarcze. Zarówno więc w obozie zwolenników „nowej ekonomii", jak i u jej przeciwników, widzimy pewne przedmioty badań, które narzucają się dziś z większą siłą niż dawniej i okazują się trudne lub niemożliwe do rozwiązania przy zastosowaniu środków jakimi dysponowała klasyczna ekonomia.

Odkładając na razie szersze omówienie tych spraw, ograniczamy się dziś do zestawienia szeregu dzieł, które ukazały się od roku 1939. Pozwoli nam to zorientować się w tematyce i ułatwi, być może, kompletowanie naszych zniszczonych wojną bibliotek.

Wykaz poniższy obejmuje przede wszystkim dzieła z zakresu ekonomii planowania oraz pełnego zatrudnienia.

W miarę napływu materiałów będziemy się również starać dać recenzje najciekawszych wydawnictw.

Zagadnienia teorii ekonomii, zwłaszcza w jej nowoczesnym ujęciu, nie mogą być obce spółdzielcy, który chciałby pokusić się o teoretyczne rozważania na temat spółdzielczości. Stąd też obok możliwie najdokładniejszej analizy zagadnień spółdzielczych oraz przejawów rozwoju ruchu spółdzielczego w świecie, na łamach naszego „Przeglądu" musimy zająć się również zagadnieniami ogólnej teorii ekonomicznej. Tędy bowiem prowadzi droga do pogłębienia wiedzy o spółdzielczości.

**Abbati (A. H.).** Towards full Employment. London 1945.

**Amonn A.** Das Lohnproblem. Berne 1945.

**Amonn A.** Volkswirtschaftliche Grundprobleme und Grundbegriffe. Berne 1944, s. 221.

**Allais M.** Economie pure et rendement social. Paris 1945, libr. du Recueil, s. 72.

**Ayres C. E.** The theory of economic progress. Chapell Hill 1944, s. VIII + 317.

**Barnes I. R.** The economics of public utility regulation. N. York 1942.

**Bachmann H.** Die angelsächsischen Pläne für die Neuordnung des internationalen Zahlungswesen. St. Gallen 1943.

**Baldwin Claude, David.** Economic planning. Its aims and implications. Univ. of Illinois Press 1942, s. 188.

**Baykow A.** The development of the Soviet economic system. Cambridge 1946, s. XV + 514.

**Bellerby J. R.** Economic reconstruction (a study of post-war problems). London 1943, Mc. Millan.

**Bergson Abram.** The structure of soviet wages: A study in socialist economics. Harvard econ. stud. 1944, s. XVI + 255.

**Beveridge William.** Full employment in a free society. London 1944, s. 429.

**Blodgett R. H.** Comparative economic systems, N. York 1944, Mac Millan, XI + 845.

**Bowley A. L.** Studies in the national income. Cambridge 1942, IX + 250.

**Bowman M. J., Bach G. C.** Economic analysis and public policy. N. York 1946.

**Burrows R.** The problems and practice of economic planning. London 1937.

**Capland D. B.** The road to high employment. Harv. Univ. press 1945, s. 137.

**Cole G. D. H.** Building and planning. London 1945.

**Damalas B. v.** La crise du capitalisme et le problème de l'économie dirigée. Paris 1946.

**Dechesne Laurent.** La localisation des diverses productions. Brussel 1946, s. 239.

**Dickinson A. D.** Economic of socialism. Oxford 1939.

**Dobb Maurice.** Studies in the development of capitalism. London 1946, s. 396.

**Fisher Allan G. B.** International implications of full employment in Great Britain. London 1946, s. 202.

**Fisher Allan G. B.** Economic progress and social security. London 1946, s. 362.

**Greidanus T.** The development of Keynes economic theories. London 1939, s. 40.

**Grossman H.** The evolutionist revolt against classical economics. N. York 1943.

**Harris Seymour E.** Economics of social security. N. York 1941.

**Hevesy Paul.** World wheat planning and economic planning in general. N. York 1940, XIV + 912.

**Hicks J. R. and Hicks U. K.** Standards of local expenditure: A problem of the inequality of incomes. N. York 1943, s. 61.

**Hayek F. A. i inni.** Collectivist economic planning. London 1938. s. 294.

**Hawtrey R. G.** Capital and employment. London 1939.

**Hutt W. H.** Plan for reconstruction. London 1944.

**Jones O. Caradog.** Full employment and state control. London 1945, s. 146.

**Jouvenel B.** L'economie mondial au 20 siècle. Paris 1944.

**Jöhr W. A.** Inflation und Rationierung – Fundamente zur Kriegswirtschaftspolitik. St. Gallen 1942.

**Kalecki M.** Studies in economic dynamics. London 1943, s. 92.

**Lange Oscar.** Price Flexibility and employment. Bloomington 1945, s. XII + 114.

**Lacour-Gayet J.** Platon et l'économie dirigée. Paris 1945.

**Lescure J.** Etude sociale comparée des Régimes de liberté et des régimes autoritaires. Paris 1946.

**Lester R. A.** Economics of labour. N. York 1941.

**Lipson E.** A planned economy or free enterprise. London 1944, s. VII + 318.

**Levy-Jacquemin J.** L'économie du monde. Paris 1946.

**Mises L. v., Tucker R.S.** Economic planning. N. York 1945.

**Mossé Robert.** L'économie collectiviste. Paris 1939, s. 210. (Praca traktuje prawie wyłącznie o gospodarce kolektywnej Unii Sowieckiej).

**Murat A.** Initiation à la théorie économique (Etudes sur la théorie moderne de l'économie). Paris 1943.

**Nathan Robert.** Mobilising for Abundance. N. York 1944 (amery-

kański odpowiednik do „Full employment“ W. Beveridge‘a).

**Norris R. T.** The theory of consumers‘ demand. New Haven 1941, s. XIV + 206.

**Oxford Institute of Statistics.** The economics of full employment. Oxford 1945, s. 213 (praca zbiorowa).

**Oxenfeldt A. R.** New firms and free enterprise: Pre-war and post-war aspects. Washington 1943, s. 196.

**Pierson J. H. G.** Full employment in practice. N. York 1946, s. 26.

**Pigon A. C.** Income: an introduction to economics. London 1946.

**Pigon A. C.** The political economy of war. London 1940.

**Pigon A. C.** Employment and equilibrium. London 1941.

**Polanyi Michael F. R. S.** Full employment and free trade. London 1945, s. X + 155.

**Rist C.** Précis des mécanismes économiques élémentaires. Paris 1945, s. 375.

**Rueff J.** L‘ordre social. Paris 1945, s. 743.

**Robinson J.** An Essay on Marxian economics. London 1942, s. X + 122.

**Robbins L.** Economic planning and international order. London 1937.

**Rowntree B. Seebohm.** The price of full employment. London 1944.

**Röpke W.** Die Lehre von der Wirtschaft. Erlenbach - Zürich 1943.

**Röpke W.** Die Gesellschaftskrisis der Gegenwart. Erlenbach - Zürich 1942.

**Röpke W.** Civitas humana. Grundfragen der Gesellschafts u. Wirtschaftsreform. Erlenbach - Zürich 1944.

**Röpke W.** Internationale Ordnung. Erlenbach-Zürich 1945.

**Saxton C. Clive.** The Economics of price determination. N. York 1942, s. VIII + 190.

**Schumpeter J.** Kapitalismus, Socialismus und Demokratie. Bern 1946, (przekł. z ang. S. Preiswerk), s. 488.

**Svanson E. W., Schmidt E. T.** Economic stagnation or Progress. N. York — London 1946, s. 205.

**Teissedre J.** Les limites de la planification. Paris 1946.

**Timlin Mabel F.** Keynesian economics. Toronto 1942, s. IX + 198.

**Timm H.** Das Problem der modernen Vollbeschäftigung. Darmstadt 1940.

**Tinbergen J.** International economic co-operation. Amsterdam 1945, s. 208.

**Villard Henry H.** Deficit spending and the national income. N. York 1941, s. 429.

**Wallace Henry.** Sixty million job. N. York 1945, s. 83.

**Williams John H.** Post-war monetary plans and other essays. N. York 1944, s. XXXII + 297.

**Wootton Barbara.** Freedom under planning. London 1945, s. 163.

**Wernette J. P.** Financing full employment. Cambridge 1945.

**Young J. Parke.** The International economy. N. York 1942, s. 714.

# Z PRAC I ZAMIERZEŃ SPÓŁDZIELCZEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO

W okresie okupacji niemieckiej — mimo zarządzeń okupanta, które rozwiązywały wszystkie stowarzyszenia społeczne i badawczo - naukowe i mimo zdekompletowania zespołu współpracowników, których zawierucha wojenna rozniosła po świecie — Spółdzielczy Instytut Naukowy zdołał zabezpieczyć się przed unicestwieniem. Naturalnie, przejawiana przezeń działalność musiała być prowadzona w granicach zakreślonych przez rzeczywistość. Zawdzięczać to można przede wszystkim zgodnym wysiłkom ś. p. prof. Mariana Rapackiego, dr Henryka Kołodziejskiego, i ś. p. dyr. Józefa Glińskiego, którzy podówczas stanowili nowoukonstytuowane władze Instytutu oraz p. o. dyrektora Instytutu ob. Edmunda Szuberta. Nielegalna działalność Instytutu, polegająca na obronie stanu posiadania, na utrzymaniu biblioteki, a nawet wzbogacaniu jej dziełami z prywatnych zbiorów oraz na podejmowaniu opracowań z zakresu zagadnień spółdzielczych zamarła z chwilą wybuchu powstania sierpniowego. Biblioteka, broniona przed zniszczeniem w okresie wszystkich lat okupacji i w czasie tragicznych dni powstania, inne zbiory i rękopisy różnych prac, depozyty pokrewnych instytucji naukowych, przedwojenne wydawnictwa Instytutu, już po upadku powstania zostały przez Niemców spalone i uległy wraz ze wszystkimi urządzeniami zupełnej zagładzie. Instytut przestał istnieć.

I dopiero wówczas, gdy spółdzielczość uporała się z zadaniami, nałożonymi na nią przez odradzającą się państwowość Polski, gdy ruch spółdzielczy sformował się w nowym łożysku gospodarki narodowej, tworząc jeden z podstawowych jej nurtów, potrzeba odbudowy Instytutu jako ośrodka naukowo - badawczego spółdzielczości, wysunęła się na czoło zagadnień ruchu. Dało temu wyraz zgromadzenie organizacyjne członków Instytutu, odbyte w dniu 24.6.46. przy udziale przedstawicieli Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P., „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P., Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz członków władz Instytutu z okresu okupacji niemieckiej. Zebrani jednomyślnie powzięli uchwałę o reaktywowaniu Instytutu, podkreślając w toku prowadzonej dyskusji konieczność rozszerzenia zasięgu jego działalności naukowo-badawczej.

Opracowany przez Komisję Statutową projekt nowego statutu upatruje cel działalności Instytutu w planowaniu, prowadzeniu oraz popieraniu badań naukowych o charakterze teorety-

cznym i praktycznym w zakresie zainteresowań spółdzielczości.

„Dla osiągnięcia celów powyższych Instytut (§ 5):

a) koordynuje działalność spółdzielczych instytucji naukowych; przy ich współudziale ustala ogólny plan naukowej działalności oraz udziela im pomocy organizacyjnej, względnie finansowej w zakresie wspólnie ustalonego planu,

b) koordynuje plan pracy spółdzielczych instytucji naukowych z pokrewnymi instytucjami państwowymi i centralnymi ośrodkami społecznymi o charakterze badawczym i planistycznym,

c) utrzymuje łączność z zagranicznymi instytucjami naukowymi,

d) prowadzi we własnym zakresie prace badawcze,

e) współdziała w krzewieniu i pogłębianiu świadomości spółdzielczej. W tym celu:

1. podejmuje odpowiednią akcję wydawniczą oraz m. in. wydaje „Spółdzielczy Przegląd Naukowy",
2. współdziała w prowadzeniu specjalnych kursów spółdzielczych, konferencji, zjazdów itp.
3. bierze udział w pracach odpowiednich instytucji spółdzielczych,
4. gromadzi dzieła i materiały naukowe oraz prowadzi bibliotekę, muzeum i czytelnię."

Oczywiście — nakreślonym w projekcie statutu zadaniom — Instytut będzie mógł sprostać dopiero w przyszłości po odpowiednim przysposobieniu i po sformowaniu kadry współpracowników.

Przedstawiony Radzie Zawiadowczej Instytutu plan pracy na okres pierwszego roku przewidywał przede wszystkim zorganizowanie instytucji, skompletowanie zespołu współpracowników, podjęcie samodzielnych badań w dziedzinie zagadnień spółdzielczości oraz wznowienie działalności wydawniczej, a w pierwszym rzędzie „Spółdzielczego Przeglądu Naukowego". O ile wykonanie zadań techniczno - organizacyjnych nie nastręczyło kierownictwu Instytutu zbytnich trudności, o tyle skompletowanie zespołu współpracowników — wobec wielkich strat wśród pracowników naukowych lub też przejścia wybitniejszych spółdzielców do zajęć praktycznych — w dalszym ciągu pozostaje zagadnieniem jedynie częściowo rozwiązanym. Wyjście z tych trudności znaleziono na drodze wciągnięcia do prac w Instytucie również i pracowników naukowych dotychczas bezpośrednio nie związanych z ruchem spółdzielczym. Jednocześnie poprzez stworzenie w Instytucie odpowiednich warunków, w których początkujący pracownicy naukowi i studenci o zainteresowaniach teoretyczno - badawczych, znajdą posobność do wykształcenia się na naukowców, zamierza się w niedalekiej przyszłości uzupełnić luki w zespole współpracowników Instytutu.

## BIBLIOTEKA

Dzięki przyjęciu w depozyt od Instytutu Gospodarstwa Społecznego częściowo ocalałego zbioru książek i stałemu uzupełnianiu braków, biblioteka Instytutu przedstawia dużą wartość użytkową, a wraz z czytelnią krajowych i zagranicznych czasopism tworzy normalny warsztat pracy naukowej.

## DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWO - BADAWCZA

### Ankieta spółdzielcza

W związku z szybkim rozrostem instytucji spółdzielczych, jaki nastąpił w wyniku przebudowy ustrojowej i gospodarczej Polski, dała się odczuć w ruchu spółdzielczym potrzeba zdobycia materiałów umożliwiających zorientowanie się w funkcjonowaniu spółdzielni i opinii o nich szerokich mas. Materiał taki postanowiono uzyskać drogą przeprowadzenia masowej ankiety. Opracowany w tym celu przez Instytut kwestionariusz badań ankietowych uzyskał akceptację centralnych organizacyj spółdzielczych. Aby zdobyć materiał, który dostarczyłby przesłanek przydatnych zarówno dla określenia rozmiarów badań, sposobu i techniki ich przeprowadzenia, jak i dla skontrolowania wartości samego kwestionariusza, podjęto przeprowadzenie próbnego badania w powiecie łowickim. Po opracowaniu zebranego materiału, ankieta o spółdzielczości ewentualnie przeprowadzona zostanie na obszarze całego kraju.

### Ankieta rolna

Przebudowa ustroju społeczno - gospodarczego Polski wysunęła zagadnienie rolnictwa na czoło problemów gospodarstwa narodowego. Tym samym powinno wzrosnąć zainteresowanie spółdzielczości problemami rolnymi, zwłaszcza, że spółdzielczości przypadło w udziale zorganizowanie wymiany towarowej między wsią i miastem, a także wprzęgnięcie setek tysięcy gospodarstw rolnych w system planowego gospodarowania. Prześwietlenie stosunków społeczno - gospodarczych na wsi staje się koniecznością, jeżeli spółdzielczość ma bez marnotrawienia wysiłków, bez popełniania błędów osiągnąć wytyczone cele. Wypróbowane dwukrotnie przez Instytut Gospodarstwa Społecznego (w latach 1934 i 1938) badania ankietowe przeprowadzone metodą reprezentacyjną, zwłaszcza w sytuacji kiedy powszechnego spisu rolnego — ze względu na wielkie koszty i trudne położenie finansowe Państwa — nie będzie można w najbliższej przyszłości przeprowadzić, okazują się jedynym możliwym podejściem do poruszanego zagadnienia. Opracowane w Spółdzielczym Instytucie Naukowym kwestionariusze ankietowe obejmują zakresem pytań zagadnienia spółdzielczości na wsi, spożycia, a obok tego problemu skutków reformy rolnej, osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych, jak również charakterystykę zniszczeń i strat wojennych oraz tempa odbudowy kraju. Komisja Ankiety Rolnej, w skład której wchodzą przedstawiciele Centralnego Urzędu Planowania, Ministerstwa Rolnictwa, Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, przyjęła w zasadzie zgłoszone przez Instytut teksty kwestionariuszy ankietowych. Omawiana ankieta rolna, nawiązując do analogicznych, przedwojennych badań Instytutu Gospodarstwa Społecznego objęłaby około 50 wsi, w tym przeszło 30 wsi poddanych już dwukrotnie wspomnianym badaniom w roku 1934 i 1938, przez co uzyskanoby dużo cennego materiału porównawczego. Jednakże wobec braku odpowiednich środków finansowych termin rozpoczęcia badań na razie odroczono.

### Ankieta Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Przeprowadzona przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową wśród mieszkańców osiedli Żoliborza, Rakowca i Koła ankieta, mająca na celu zobrazowanie i uchwycenie ilościowe strat, jakie podczas wojny i powstania sierpniowego ponieśli, zamieszkujący obecnie w domach tej spółdzielni członkowie i ich rodziny, została zlecona Instytutowi do opracowania. Omawiane badanie ankietowe objęło około 1.000 rodzin. Wykonanie zleconej pracy, po uzupełnieniu braków — jest już na ukończeniu.

### Komisja Ubezpieczeniowa

Wobec ustawowych możliwości tworzenia instytucyj ubezpieczeniowych w formach spółdzielczych, powołana została przy Instytucie Komisja Ubezpieczeniowa, której zadania polegają na przepracowaniu zagadnień organizacji ubezpieczeń warstw gospodarczo słabszych na zasadach spółdzielczych. oraz na krzewieniu ogólnej kultury ubezpieczeniowej w Polsce. Na zebraniu założycielskim Komisji Ubezpieczeniowej, w którym wzięli udział przedstawiciele wyższych uczelni, instytucji ubezpieczeniowych i centralnych organizacji spółdzielczych, dokonano wyboru kierownictwa oraz zatwierdzono plan działalności Komisji. Prace Komisji prowadzone są w trzech zespołach:

a) ubezpieczeń osobowych,
b) ubezpieczeń żywego inwentarza,
c) krzewienia kultury ubezpieczeniowej.

Równocześnie przygotowywany jest projekt organizacji ubezpieczeń spółdzielczych w Polsce.

Prezydium Komisji stanowią: Przewodniczący Komisji — prof. Zdzisław Szymański, Viceprzewodniczący — Dyr. Marian Weralski, Sekretarz — Jan Bielecki.

### Badania obrotu towarowego

Służebna rola Instytutu wobec ruchu spółdzielczego znajduje wyraz w przyjęciu, wysuniętej przez „Społem" Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P., propozycji prześwietlenia i opracowania zagadnienia przebiegu obrotu towarowego i związanych z nim kosztów w ramach struktury organizacyjnej „Społem". Wykonanie przyjętego zlecenia zaplanowano na okres 10-cio miesięczny. Prace zostały już rozpoczęte.

### Współpraca z Instytutem Gospodarstwa Narodowego

Instytut Gospodarstwa Narodowego zwrócił się do Spółdzielczego Instytutu Naukowego z propozycją uczestniczenia w pracach nad obliczaniem dochodu społecznego. Zadanie Instytutu polegałoby tu na opracowaniu zagadnienia udziału spółdzielczości w tworzeniu dochodu społecznego. Instytut propozycję powyższą przyjął i stosownie do otrzymanych wskazówek wdrożył prace przygotowawcze.

### Działalność wydawnicza

Działalność wydawnicza Instytutu ujęta jest w ramy przyjętego przez Radę Zawiadowczą długofalowego planu wydawniczego. Plan ten przewiduje opracowanie i wydanie następujących dzieł:

1) Wypisy spółdzielcze (w opracowaniu),

2) Podstawy ideologiczne spółdzielczości,
3) Formy ruchu spółdzielczego,
4) Uzasadnienie programu spółdzielczego z roku 1944,
5) Rola spółdzielczości w gospodarce planowej,
6) Zagadnienia gospodarki planowej,
7) Ruch zawodowy a spółdzielczość,
8) Ocena wartości gospodarczej przedsiębiorstw o różnych formach organizacyjno - prawnych a w szczególności spółdzielczych (prace wstępne badawcze w toku),
9) Wartość gospodarcza spółdzielni pracy,
10) Psychologia ruchów antykapitalistycznych,
11) Pamiętniki działaczy spółdzielczych,
12) Historia zrzeszeniowości (federalizm),
13) Bibliografia spółdzielcza (drukowana w „Spółdzielczym Przeglądzie Naukowym").

Powyższy plan, mając charakter ramowy, nie wyłącza wydawania prac, które będą wyrazem aktualnych potrzeb, nurtujących ruch spółdzielczy. I tak np. w opracowaniu już są: „Podręcznik spółdzielczości" dla użytku szkół średnich, nowe wydanie Tuhan-Baranowskiego — Społeczne zasady kooperacji.

Prace Instytutu w dziedzinie wydawniczej dopełnia czasopismo kwartalne „Spółdzielczy Przegląd Naukowy", którego pierwszy zeszyt zacznie nowy okres zasłużonego dla ruchu — ośrodka wymiany myśli spółdzielczej.

## BADANIA MONOGRAFICZNE

Spółdzielczość chce na nowo prześwietlić swe własne formy organizacyjne, ich funkcjonowanie i sprawność gospodarczą. W obecnym modelu ustrojowo - gospodarczym chce również zdać sobie sprawę z faktycznej roli spółdzielczości na poszczególnych terenach, i w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej, a następnie w ogólnym życiu społeczno-gospodarczym całego państwa.

Badania tego rodzaju wymagają dużego nakładu sił i środków oraz uprzedniego doświadczenia organizacyjno - badawczego. Instytut rozpoczął już pierwszy doświadczalny etap tych prac siłami studentów i asystentów Studium Spółdzielczego w Krakowie. Badania te przeprowadzone zostaną branżowo i terytorialnie (powiatami) na obszarze trzech województw: rzeszowskiego — jako województwa czysto rolnego, krakowskiego — województwa mieszanego przemysłowo - rolnego i śląsko - dąbrowskiego — czysto przemysłowego.

# Z DZIAŁALNOŚCI PRZEDWOJENNYCH INSTYTUTÓW BADAWCZYCH

*Przed wojną w naszym życiu kulturalno-społecznym znaczną rolę odgrywały dwa instytuty: Instytut Gospodarstwa Społecznego i Instytut Spraw Społecznych. Wielu działaczy spółdzielczych brało aktywny udział w pracach obu tych instytucji. Przy dzisiejszym tak znakomicie rozszerzonym zasięgu spółdzielczości zakres prac badawczych tych Instytutów, szczególnie Instytutu Gospodarstwa Społecznego, w znacznej mierze pokrywa się z zakresem zainteresowań Spółdzielczego Instytutu Naukowego.*

*Spółdzielczy Instytut Naukowy uważając się za swego rodzaju spadkobiercę obu wyżej wymienionych Instytutów, przez zamieszczenie w swym organie krótkiego sprawozdania z działalności i wyliczenia strat personalnych obu instytutów, pragnie również w ten sposób złożyć hołd pamięci tych ofiarnych pracowników społecznych, co nie doczekawszy się dnia wyzwolin zginęli w mrokach nocy okupacyjnej.*

## INSTYTUT SPRAW SPOŁECZNYCH

Instytut Spraw Społecznych — Fundacja Naukowa Instytucji Ubezpieczeń Społecznych — działał od roku 1931 jako placówka badawcza, której celem było wszechstronne naświetlanie zagadnień polityki społecznej w Polsce na tle rzeczywistości współczesnej, w szczególności zagadnień leżących odłogiem i powierzenie ich — już jako zadania praktycznego — powołanym w tym celu instytucjom specjalnym.

Prace badawcze Instytut rozpoczął od rozpracowania zagadnienia chałupnictwa z punktu widzenia gospodarczego i społecznego. Zagadnieniu chałupnictwa poświęcono publikację książkową i specjalną wystawę.

Z kolei postawiono jako ważne zagadnienie społeczne „sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy". Do współpracy w tej dziedzinie Instytut zaprosił szereg fachowców z dr. Brunonem Nowakowskim i inż. Andrzejem Mazurkiewiczem na czele.

Opublikowano kilkadziesiąt książek i broszur oryginalnych i przekładów. Zorganizowano dwa kongresy krajowe bezpieczeństwa pracy, wciągnięto do prac badawczych inspektorów pracy, współdziałano w opracowaniu projektów ustaw, szczególnie nowelizacji przepisów dotyczących ubez-

pieczenia od wypadków, wydawano miesięcznik: „Przegląd Bezpieczeństwa Pracy". Uwieńczeniem tego kilkuletniego działania było powstanie przy współdziałaniu Instytutu nowej placówki „Wzorcownia i poradnia bezpieczeństwa pracy" — pod dyrekcją inż. A. Mazurkiewicza, połączonej organizacyjnie z Muzeum Techniki i Przemysłu, a mającej za zadanie zajmowanie się technologią bezpieczeństwa pracy.

Trzecią dziedziną badań Instytutu były „sprawy ubezpieczeniowe i statystyczne". Pionierem był tu prof. Jerzy Neyman, matematyk, który — w publikacji opartej na specjalnie przeprowadzonych badaniach — zaatakował ówczesny aparat ubezpieczeniowy, posługujący się statystyką wzorowaną dość ślepo na mało przydatnej u nas — niemieckiej. Do badań statystycznych i opracowywania ankiet (głównie dotyczących bezrobocia w ogóle i spraw młodzieży) powstała w łonie Instytutu specjalna pracownia statystyczna.

Następnie Instytut rozpoczął serię prac nad stanem zdrowia mas robotniczych i chłopskich.

Zwołano specjalny zjazd w sprawie pomocy lekarskiej na wsi, tomik referatów zjazdowych „W walce o zdrowie wsi polskiej" (z artykułem również o spółdzielniach zdrowia) — zaliczony do serii wydawnictw „Sprawy zdrowia publicznego" — będzie na długie jeszcze lata ważnym dokumentem i przyczynkiem przy szukaniu nowych rozwiązań.

Zwołał też Instytut konferencję lekarzy fabrycznych w sprawie służby lekarskiej w przemyśle, po niej zaś wydał w serii „Bezpieczeństwo i higiena pracy" nowe zupełnie u nas prace: o formach organizacyjnych służby lekarskiej, o substancjach szkodliwych dla zdrowia (przekład z rosyjskiego) o odżywianiu w zakładach pracy i w domu (dr E. Paluch) itd.

Publikacja specjalna „Orzecznictwo lekarskie inwalidzkie w ubezpieczeniu społecznym" — mało znana, bo sprzedawana tylko lekarzom, a nie wypuszczona na rynek księgarski, była pierwszą z serii podręczników przeznaczonych dla fachowców z różnych gałęzi służby społecznej.

„Sprawy opieki społecznej" — piąta z kolei seria badań i publikacyj podjętych przez Instytut, nie doczekała się uzewnętrznienia z winy wojny, która zniszczyła pięć nowych książek Instytutu, znajdujących się w druku.

Nie ujrzało również światła dziennego kilka poważniejszych opracowań przygotowanych przez współpracowników Instytutu. Należy tu wspomnieć o pracy dyr. W. Adamieckiego i B. Pomorskiego o skutkach obniżki o 15% zarobków w górnictwie węglowym w Polsce w r. 1931. Opracowanie to z kilkudziesięciu tablicami dowodowymi, uległo konfiskacie już w redakcji wydawnictw Instytutu; wkrótce potem nastąpiło sławetne „przeszeregowanie" płac urzędników państwowych.

Publikacją dotychczas do pewnego stopnia wzorcową jest książka „Młodzież sięga po pracę". Jest to wydanie albumowe z szeregiem pomysłowo ułożonych barwnych wykresów, przedstawiających liczebność, pochodzenie (pod względem zawodu i stanu posiadania rodziców) i zasób wiedzy fachowej, bądź wykształcenia ogólnego kilku roczników młodzieży w Polsce. Książka ta, jeszcze dzisiaj —

pomimo zupełnej nieaktualności liczb — jest nadal wartościowa ze względu na metodę badań i sposób przedstawiania wyników i przyda się każdemu, kto poważnie traktuje zagadnienia planowania w zakresie oświaty i potencjału pracy.

Wszelkie poczynania, czy to z serii badań wymienionych czy też z zagadnień dopiero częściowo poruszanych, jak np. sprawy migracji, osadnictwa, kwestii mieszkaniowej i wczasów, Instytut podejmował zawsze w imię interesów szarego człowieka.

Po wybuchu wojny zaraz w dniu 1.IX.1939 r., dyrektor Instytutu — Kazimierz Korniłowicz — rzucił hasło: „nastawiamy się na pracę w samopomocy społecznej". Było to ostatnie jego wskazanie, niestety niezrealizowane.

Pracy w samopomocy społecznej poświęcili swój czas — prezes Instytutu i zaledwie kilku z dawnych współpracowników. Większość pracowników rozproszyła się. Część znalazła zarobek w warsztatach szewskich, zorganizowanych w lokalu Instytutu przez wicedyrektora W. Adamieckiego, który pod przykrywką zajęć czysto technicznych, usiłował wznowić prace naukowe i w tym celu m.in. zatrudnił prof. Stanisława Rychlińskiego.

Jednakże okupant uniemożliwił te poczynania. Życie zeszło w podziemia. Pracownicy i współpracownicy Instytutu stawali do pracy w służbie cywilnej i w organizacjach bojowych Polski podziemnej. Udział swój zaznaczyli szeregiem ofiar.

## PRACOWNICY I WSPÓŁPRACOWNICY NAUKOWI INSTYTUTU SPRAW SPOŁECZNYCH POLEGLI I ZMARLI W CZASIE WOJNY

**Kazimierz Korniłowicz** — dyrektor Instytutu — zginął od bomby lotniczej 9 września 1939 r. w Lublinie.

**Konstanty Krzeczkowski** — profesor, socjolog, autor prac publikowanych przez Instytut — zmarł w dwa dni po wypuszczeniu z Pawiaka w grudniu 1939 r.

**Edward Hryniewicz** — pracownik działu opieki społecznej — zamęczony w Oświęcimiu w 1941 r.

**Stefan Smolec** — współpracownik Instytutu, dyr. Centralnego Biura Wczasów — zamęczony w Mauthausen.

**Andrzej Honowski** — kierownik pracowni filmowej — poległ zastrzelony przez Niemców w Warszawie w styczniu 1943 r.

**Jan Piekałkiewicz** — statystyk, autor prac publikowanych przez Instytut — zmarł na Pawiaku w 1943 r.

**Helena Piątkowska** — pracowniczka działu wczasów — zamęczona w Oświęcimiu w grudniu 1943 r.

**Michał Alpern** — kierownik pracowni statystycznej — zginął w czasie likwidacji ghetta.

**Władysław Okiński** — socjolog, pracownik naukowy — rozstrzelany w styczniu 1944 r. w Warszawie.

**Ludwik Landau** — współpracownik, autor prac publikowanych przez Instytut — zamęczony przez Niemców w Warszawie w lutym 1944 r.

**Wanda Prażmowska-Ivanka** — autorka pracy o wczasach — zginęła

w czasie powstania w Warszawie w 1944 r.

**Zofia Pierzchlewska** — pracowniczka sekretariatu od 1931 r. — zginęła w czasie powstania w Warszawie w 1944 r.

**Stanisława Pawłowska** — pracowniczka administracji wydawnictw — zginęła w czasie powstania w Warszawie w 1944 r.

**Stanisław Rychliński** — ekonomista i socjolog, współpracownik naukowy — zastrzelony przez Niemców po powstaniu 1944 r.

Zmarli naturalną śmiercią, przyspieszoną wskutek przejść wojennych:

**Zygmunt Baranowicz** — zastępca wicedyrektora — w listopadzie 1939 r.

**Eugeniusz Rafalski** — współpracownik Przeglądu Bezpieczeństwa Pracy — w grudniu 1939 r.

**Zbigniew Strzembosz** — magister ekonomii, zmarł na serce nazajutrz po głośnej masakrze w Wawrze dnia 27 grudnia 1939 r.

## INSTYTUT GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO
### 1920 — 1944

Instytut Gospodarstwa Społecznego powstał w początku 1920 roku. Powołując Instytut do życia założyciele jego mieli na celu stworzenie niezależnej placówki naukowej, która byłaby warsztatem badań życia gospodarczego i społecznego we wszelkich jego przejawach oraz skupienie przy tej placówce pracowników naukowych, pragnących wynikami swych badań przyczynić się do naprawy ustroju społeczno - gospodarczego. Statut ujmuje zadania Instytutu jako „prowadzenie działalności, zmierzającej do oparcia życia gospodarczego i społecznego na podstawach naukowych". Działalność tak określoną w statucie, Instytut rozwijał bez przerwy w ciągu dwudziestu pięciu lat.

W pierwszych latach istnienia nowozałożonej instytucji brak dostatecznych zasobów pieniężnych stanął na przeszkodzie rozwojowi na szerszą skalę jej pracy we właściwym kierunku, przede wszystkim zaś nie pozwolił na podjęcie głębszych prac badawczych. I to było przyczyną, dla której w roku 1920, a częściowo i w roku 1921 przeważna część prac Instytutu, pozostającego wówczas pod kierownictwem W ł o d z i m i e r z a W a k a r a, ma charakter raczej publicystyczny i propagandowy: w tych latach Instytut ogłosił drukiem między innymi dość liczne wydawnictwa informacyjne, poświęcone aktualnym wówczas w Polsce zagadnieniom (np. sprawie Górnego Śląska, sprawie stosunków narodowościowych na ziemiach polskich), oraz książkę dającą obraz całokształtu stosunków gospodarczych, społecznych i politycznych odbudowującego się państwa polskiego („Almanach Polski", wydany równocześnie po polsku, po francusku i po angielsku).

Punktem zwrotnym w działalności Instytutu stało się objęcie w marcu 1921 roku kierownictwa Instytutu przez L u d w i k a K r z y w i c k i e g o. Od tego czasu Instytut przestał zajmować się pracami, których owocem mogły być wydawnictwa o charakterze publicystycznym, czy

propagandowym, natomiast skupił wszystkie swoje wysiłki na zorganizowanie badań ściśle naukowych.

Zorganizowany przez L. Krzywickiego zespół kierowniczy Instytutu, na którego czele stanęli K. Krzeczkowski, H. Kołodziejski, T. Szturm de Sztrem, E. Strzelecki, prowadził Instytut do wybuchu wojny.

Pierwsze ściśle badawcze opracowanie, wykonane przez Instytut w tym czasie, było poświęcone interesującej wówczas naukę europejską sprawie stosunków gospodarczych i społecznych w porewolucyjnej Rosji. Wyniki tego opracowania, zredagowane przez Ludwika Krzywickiego, ukazały się w druku jako dwutomowe dzieło pt. „Rosja Sowiecka pod względem społecznym i gospodarczym". Równolegle Instytut podjął w skromnym na razie zakresie badania, dotyczące aktualnych zjawisk społeczno - gospodarczych Polski. Plonem tych badań był między innymi przyczynek w sprawie samowystarczalności Polski pod względem zbożowym oraz ogłoszone w publikacjach Międzynarodowego Biura Pracy materiały oświetlające położenie warstw utrzymujących się z pracy najemnej w Polsce. Nieco później Instytut przystąpił również do prac bibliograficznych, zamierzając opracować i ogłosić serię zeszytów zawierających możliwie wyczerpującą bibliografię polskiej literatury poświęconej zagadnieniom ekonomicznym i społecznym. Niestety brak środków niezbędnych do wykonania tego dzieła nie pozwolił na utrzymanie przy tych pracach zespołu współpracowników, niezbędnych dla prowadzenia ich przez czas dłuższy, i z tego właśnie względu Instytut zdążył doprowadzić do końca i ogłosić drukiem tylko pierwszy zeszyt „Materiałów do bibliografii ekonomicznej w języku polskim", dając w nim jedyną, jak dotąd publikację, zawierającą systematycznie ułożone materiały do prac teoretycznych z zakresu ekonomii, ogłoszonych w języku polskim. Zeszyt ten ukazał się jako specjalna odbitka z czasopisma „Ekonomista", które opublikowało tę pracę Instytutu w tomie I za 1923 r.

W latach 1923 — 1926 Instytut pod naciskiem trudności finansowych, zmuszony został do wydatnego zmniejszenia swej działalności, początkowo całkowicie likwidując biuro oparte o płatnych pracowników, a po pewnym czasie odbudowując jego zalążek, którym był sekretariat prowadzony przez jedną tylko osobę. Ale i w tym nawet czasie Instytut nie tylko nie przestał być ogniskiem socjalistycznej myśli naukowej, ale nawet zdołał opracować i ogłosić drukiem kilka publikacji, które — ze względu na poruszane w nich zagadnienia oraz na całkowity obiektywizm opracowania — pozwoliły Instytutowi zająć miejsce wśród innych placówek naukowych, zapewniające mu popularność i dobre imię. Były to przede wszystkim opracowania związane z analizą przeżywanego podówczas przesilenia walutowego, bądź publikacje wysuwające na tle tej analizy postulaty klasy pracującej. Wystarczy tu dla przykładu wspomnieć o pracy zbiorowej opracowanej pod redakcją Henryka Tennenbauma pt. „Skarb Rzeczypospolitej", o rozprawie Feliksa Młynarskiego pt. „Walka o naprawę skarbu", o trzech broszurach

T. Szturm de Sztrema z serii „Przyczynków do sprawy walutowej", wreszcie o broszurze poświęconej wyłącznie kwestii walki klasy robotniczej o płace zarobkowe. Równolegle do prac badawczych związanych z kryzysem walutowym i ze spadkiem realnej wartości płac, Instytut prowadził w tym samym czasie działalność polegającą na udzielaniu pomocy naukowej związkom zawodowym w wypadku zatargów pracy, a więc np. na opracowywaniu statystycznych materiałów, przydatnych dla uzasadnienia słuszności żądań, wysuniętych przez robotników przystępujących do strajku. W późniejszych latach zadzierzgnięta na tle doraźnej pomocy współpraca ze związkami zawodowymi znacznie pogłębiła się: niektóre związki uważały Instytut za pracownię naukową gotową pod każdym względem służyć im swoją pomocą. Wyrażało się to w stałym dostarczaniu związkom branżowym a nawet Komisji Centralnej Zw. Zawodowych gotowych opracowań, które następnie były wcielane do drukowanych dorocznych sprawozdań związków, a w ostatnim roku przed wojną — w opracowywaniu na użytek pism zawodowych „Biuletynu Prasowego", który był powielany i rozsyłany do redakcyj tych pism przez Komisję Centralną.

W 1926 roku Instytut, który początkowo istniał jako autonomiczna sekcja Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich, stał się zupełnie samodzielną placówką, a jego działalność naukowa i wydawnicza mocno się ożywiła. Praca w Instytucie w pierwszych latach tego nowego okresu rozwijała się w czterech sekcjach a mianowicie: 1) w sekcji budżetów domowych, której zadaniem było poznanie warunków bytu klasy robotniczej w Polsce, 2) w sekcji drobnych gospodarstw, która wytknęła sobie za cel zbadanie ekonomicznych i społecznych stosunków na wsi, 3) w sekcji organizacji pracy, która zajmowała się zarówno rozważaniami teoretycznymi jak zadaniami natury praktycznej z dziedziny organizacji pracy, 4) w sekcji spożytkowania wczasów, która podjęła pionierską jeszcze podówczas w Polsce pracę, zmierzającą do tego, aby zagadnieniem wczasów zainteresować zarówno ruch robotniczy jak i oficjalne koła, kierujące polityką społeczną. W 1936 roku podział Instytutu na odrębne sekcje został skasowany a prowadzone przez nie prace zostały podporządkowane utworzonemu w tym czasie Biuru Naukowemu Instytutu, na czele którego stanął E d w a r d S t r z e l e c k i, a którego kierownictwo w latach wojny objął L u d w i k L a n d a u.

Wynikiem działalności naukowej Instytutu w latach 1926 — 1939, rozwijającej się w najrozmaitszych kierunkach, najczęściej były przyczynki oświetlające poszczególne zagadnienia z dziedziny polityki społecznej i gospodarczej. Instytut zwracał przy tym zawsze uwagę na to, aby nie pozostawać głuchym wobec potrzeb życia. Dlatego w tym okresie znaczna część wydawnictw Instytutu, które nieraz były wynikiem skrzętnych i żmudnych dochodzeń, czyniła zadość różnym palącym potrzebom życia praktycznego.

Aby zdać sobie sprawę z dorobku naukowego Instytutu za okres od 1926 roku do wybuchu wojny w roku 1939, najlepiej jest uczynić choćby

najpobieżniejszy przegląd jego prac i wydawnictw wykonanych w tym czasie.

Miejsce pod względem ilościowym najbardziej poczesne zajmują tu książki i broszury poświęcone zagadnieniom świata pracy najemnej. Wydawnictwa te tworzyły oddzielny cykl obejmujący trzynaście prac pod ogólną nazwą: „Sprawy Robotnicze". W cyklu tym znalazły się następujące opracowània:

1) W. Landau: Ośmiogodzinny dzień pracy; 2) H. Krahelska: Łódzki przemysł włókienniczy wobec ustawodawstwa pracy; 3) H. Krahelska: Praca dzieci i młodocianych w Polsce; 4) St. Rychliński: Płace i zarobki robotników przemysłowych w dziesięcioleciu 1918 — 1928; 5) St. Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim; 6) W. Landau: Walka o bezpieczeństwo pracy; 7) E. Rosset: Proletariat łódzki w świetle badań demograficznych; 8) S. Zacharzewska: Urlopy wypoczynkowe pracowników drukarskich; 9) W. Landau: Izby pracy; 10) H. Krahelska: Praca kobiet w przemyśle współczesnym; 11) J. Derengowski: Urlopy wypoczynkowe maszynistów kolejowych; 12) A. Minkowska: Rodzina bezrobotna; 13) A. Zdanowski: Warunki mieszkaniowe robotników w okresie kryzysu i bezrobocia.

Oprócz broszur objętych serią „Sprawy Robotnicze" Instytut ogłosił kilka ze względu na temat i ujęcie zbliżonych do tej serii przyczynków, a mianowicie: 1) St. Kozłowski: Warunki bytu pracowników bankowych w Polsce w latach 1920 — 1927; 2) H. Sterling: Międzynarodowa Organizacja Pracy i jej działalność; 3) F. Piltz: Dochody mieszkańców Warszawy; 4) W. Sztetnerowa i M. Błaszczykowa: Młodzież robotnicza w Austrii. 5) M. Kuropatwińska: Ogrody działkowe a kultura miast; 6) K. Korniłowicz: Akcja społeczno - kulturalna w górnictwie angielskim; 7) A. Moraczewska: Wczasy robotnicze.

Osobną pozycją wśród niniejszych przyczynków ogłoszonych przez Instytut zajmują wydawnictwa poświęcone sprawom włościańskim. Są to dwie broszury oparte o materiał uzyskany z ankiet: 1) W. Landau: Poglądy włościan na sprawę niepodzielności gospodarstw wiejskich; 2) J. Krzyczkowski i Z. Sobierańska: Przyczynki do poznania stosunków kredytowych wśród drobnej własności rolnej w województwach środkowych i wschodnich.

Pierwszą pracę badawczą Instytutu, opartą o szerszy materiał ankietowy, były dochodzenia przeprowadzone przez Sekcję Budżetów Domowych w 1927 roku. Wyniki tych dochodzeń ogłoszone w książce pod tytułem: „Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim" opracowane zostały przez większy zespół autorów pod ogólnym kierownictwem K. Krzeczkowskiego przy udziale W. Landaua, St. Rychlińskiego, E. Strzeleckiego, i St. Tołwińskiego, stanowiących ścisłą redakcję tej książki. Drugą pracą poświęconą sprawie warunków bytu pewnej określonej grupy społeczeństwa jest książka oparta o wyniki

ankiety przeprowadzonej przez Związek Zawodowy Literatów Polskich i ogłoszona pod tytułem „Życie i praca pisarza polskiego”.

Poza wyszczególnionymi opracowaniami Instytutu na oddzielne omówienie zasługują trzy następujące grupy wydawnictw. Do pierwszej można zaliczyć kilka książek, których ze względu na temat nie można włączyć do żadnego z poprzednio rozpatrzonych zespołów. Drugą — stanowią wyniki rozpisywanych trzykrotnie konkursów na pamiętniki. Trzecią — są opracowania o charakterze źródłowym, oparte o rozległe dociekania ankietowe, przeprowadzane w ciągu kilku ostatnich lat przed wojną.

Spośród książek pierwszej grupy należy wyszczególnić następujące: 1) „Drobny przemysł i chałupnictwo”, dwa tomy zawierające po kilka przyczynków i opisów monograficznych, poświęconych poszczególnym ośrodkom chałupnictwa; 2) W. Jastrzębski: Organizacja pracy fizycznej; 3) St. Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim ( w opracowaniu tym autor streścił wyniki prac Komisji Ankietowej rozproszone w piętnastu tomach jej sprawozdań); 4) A. Krygier: Ubezpieczenia na wypadek choroby w Polsce 1917 — 1918; 5) J. Zieliński: Higiena pracy; 6) Ż. Kormanowa: Materiały do bibliografii druków socjalistycznych na ziemiach polskich w latach 1866 — 1918; 7) H. Grynwaser: Sprawa włościańska w 1861 — 62 roku; 8) L. Landau: Gospodarka światowa; 9) M. Kalecki: Płace nominalne i realne.

Bodźcem do rozpisania przez Instytut pierwszego konkursu na pamiętniki było dążenie do uzyskania materiałów bezpośrednich, poświęconych opisowi warunków życia w okresie kryzysu, bodaj nawet subiektywnie oświetlających te warunki, przecież dających rękojmię, że pochodzą wprost od jednostek z warstwy przez ten kryzys najwięcej nękanej, mianowicie od bezrobotnych. Wyniki konkursu tego były bardzo obfite: nadeszło prawie 800 odpowiedzi. Część nadesłanych odpowiedzi została ogłoszona w wydaniu książkowym pod tytułem „Pamiętniki bezrobotnych”. Powodzenie konkursu przeprowadzonego wśród bezrobotnych zechęciło do ponownego skorzystania z tej metody w celu zebrania materiałów ze środowiska włościańskiego, a w parę lat później — z ośrodków, które skupiały Polaków emigrantów na obczyźnie. Konkursy na pamiętniki przeprowadzane wśród chłopów i wśród emigrantów dostarczyły Instytutowi wielką ilość odpowiedzi, które mają znaczenie dokumentów nieprzemijającej wartości, charakteryzujących warunki społeczno - gospodarcze, w jakich żył i pracował drobny rolnik w Polsce oraz Polak — emigrant na obczyźnie. Wyniki obydwu konkursów pozwoliły Instytutowi na ogłoszenie drukiem dwóch tomów „Pamiętników Chłopów” oraz dwóch tomów „Pamiętników Emigrantów”. O ile jednak wydane przez Instytut „Pamiętniki Chłopów” zawierają niemal wszystkie, przedstawiające wartość dla badacza teksty wybrane z plonu konkursowego, o tyle ogłaszanie drukiem serii „Pamiętników Emigrantów” zostało przerwane na skutek wydarzeń wojennych, tak, że ujrzały światło dzienne jedynie tomy dotyczące Francji i Ameryki Południowej, natomiast

dalsze przewidziane do druku i całkowicie do tego przygotowane tomy (jeden tom pamiętników z Kanady oraz trzy tomy pamiętników ze Stanów Zjednoczonych Ameryki) uległy w czasie oblężenia Warszawy w 1939 roku i w czasie powstania sierpniowego zniszczeniu.

Przystępując do rozleglejszych badań poświęconych zagadnieniom wsi polskiej oraz większych skupień zarobkowej emigracji Polaków zagranicą, Instytut odwołał się znowu do metody ankietowej.

Wśród badań ankietowych przeprowadzonych w tych latach przez Instytut największe znaczenie ma ankieta rolna, przeprowadzona dwukrotnie w kryzysowym roku 1933 oraz w pięć lat później w 53 typowych wsiach z różnych okolic kraju. Ankiety te były rozległym dochodzeniem i jakkolwiek nastawione były początkowo na badanie sprawy przeludnienia wsi, przecież w istocie rzeczy objęły całą wiązankę zagadnień szczegółowych, które nie mogły stać się tematem ewentualnego spisu rolnego. Opracowania ankiety rolnej wykończone i wydrukowane przed wybuchem wojny w 1939 roku dopiero zapoczątkowały serię zamierzonych wydawnictw. Są to: 1) tom „S t r u k t u r a s p o ł e c z n a w s i p o l s k i e j", zawierający prace E. S t r z e l e c k i e g o, K. C z e r n i e w s k i e g o, R. J a b ł o n o w s k i e g o i K. B e n t l e w s k i e j oraz dodatek zawierający wyniki obliczeń w sprawie możliwości akcji parcelacyjnej; 2) książka K. C z e r n i e w s k i e g o: Maszyny i narzędzia rolnicze w gospodarstwach chłopskich; 3) tom „B e z r o b o c i e w ś r ó d c h ł o p ó w" opracowany przez L. L a n d a u a, J. P a ń s k i e g o i E. S t r z e l e c k i e g o.

O ile chodzi o badania w zakresie stosunków na emigracji to Instytut pokusił się na ujęcie tego zagadnienia pod kątem pozwalającym naświetlić je zarówno w drodze ankiet przeprowadzanych w kraju jak i poprzez dochodzenie ankietowe obejmujące ośrodki emigracyjne zagranicą.

Badania terenowe oparte o ankiety przeprowadzone wśród remigrantów w województwie białostockim i w pow. śremskim oraz wśród ogółu ludności wsi Zaborów (w woj. krakowskim), która była jednym z ośrodków szczególnie przeludnionych i dających stały kontyngent ludzki zarówno zamorskiej emigracji jak i wychodztwu sezonowemu, tak samo jak i badanie wśród wychodźców — Polaków zatrudnionych w jednym z okręgów górniczych we Francji zostały doprowadzone do końca. Jednakże opracować zebrany w drodze tych ankiet materiał i ogłosić go drukiem udało się tylko częściowo. Mianowicie wydane zostały jedynie książki M. N i e m y s k i e j: „Wychodźcy po powrocie do kraju" oraz „Remigranci z Francji"; wyniki badania w sprawie emigracji sezonowej zostały również opracowane i gotowy rękopis książki opartej o te dane, a napisanej przez L. L a n d a u a, został w przededniu wojny złożony do ostatecznej redakcji. Natomiast opracowanie kwestionariuszy zebranych przez K. Z a w i s t o w i c z we wsi Zaborów oraz przez L. P i o t r o w s k ą we Francji w chwili wybuchu wojny znajdowało się w stadium zaledwie początkowego porządkowania.

W ostatnich paru latach bezpośrednio poprzedzających wojnę Insty-

tut przeżywał zatem pełnię swego rozwoju i to zarówno gdy chodzi o prace badawcze zbiorowe czy autorskie, jak i o działalność wydawniczą. Wybuch wojny przerwał całkowicie dotychczasowy rozwój Instytutu. Zablokowanie wszystkich funduszów Instytutu, znajdujących się w państwowych i samorządowych bankach, pozbawiło współpracowników Instytutu oparcia materialnego a przez to i kontynuowania rozpoczętych przez nich prac. Ponadto władze okupacyjne wydały zarządzenie, które odebrało Instytutowi wszelką możność legalnego działania. Kierownicy Instytutu i jego najbliżsi współpracownicy stanęli jednak na stanowisku, że Instytut tymbardziej nie może przestać działać, zwłaszcza, że poczuwa się do obowiązku gromadzenia i opracowania materiałów charakteryzujących życie społeczne i gospodarcze w tym właśnie okresie.

Pierwszą pracą, jaką podjął Instytut w tym czasie, było zbieranie dokumentów chwili, w postaci pisanych przez różne osoby z inicjatywy Instytutu pamiętników i kronik. Już w dniach oblężenia Warszawy we wrześniu 1939 roku jeden z najbliższych stałych współpracowników Instytutu rozpoczął pisanie kroniki, w której notował zarówno obserwacje osobiście poczynione, jak i wiadomości otrzymane od innych osób lub z prasy oraz przytaczał w dosłownym brzmieniu albo w streszczeniu ważniejsze dokumenty oficjalne: pisany w ten sposób diariusz prowadzony był od połowy września 1939 r. aż do dn. 29 lutego 1944 roku, kiedy autor jego został aresztowany a następnie zamordowany przez niemiecką policję polityczną. Nie poprzestając na gromadzeniu materiału kronikarskiego zbieranego w ten sposób przez jedną osobę w Warszawie, Instytut napisał odezwę uzasadniającą wagę prowadzenia prac pamiętnikarskich w terenie oraz wskazującą na tematykę tych prac i rozprowadził tę odezwę po całym kraju za pośrednictwem zaprzyjaźnionych z Instytutem i już nielegalnie działających robotniczych i chłopskich organizacji a nawet odwołując się o poparcie swej inicjatywy do innych zorganizowanych — nawet nie związanych ideowo z Instytutem — środowisk.

W drugiej połowie 1940 roku Instytut zdołał uzyskać częściową legalizację swych poczynań w dziedzinie badania warunków bytu ludności Warszawy. Mianowicie, występując pod nazwą Komisji Statystycznej Stołecznego Komitetu Samopomocy Społecznej, a potem takiej samej Komisji Rady Głównej Opiekuńczej, Instytut dwukrotnie przeprowadził badania w sprawie struktury ludności korzystającej z kuchen i zasiłków Komitetu oraz od lipca 1940 roku do sierpnia 1944 roku prowadził bez przerwy badania budżetów domowych 40 rodzin robotniczych. Wyniki tych badań wykorzystywane były przez Komitet i przez Zarząd Miasta, jako materiały świadczące o warunkach w jakich żyła ludność Warszawy w tym okresie. Na przełomie 1943 i 1944 roku Instytut przeprowadził ankietę w sprawie rzeczywistych zarobków robotników zatrudnionych w przemyśle fabrycznym: pomoc osób mających całkowite zaufanie do inicjatorów ankiety sprawiła, że do sierpnia 1944 roku Instytut nie tylko rozporządzał kilkudziesięcioma odpowiedziami z różnych gałęzi wytwórczości ale zdołał je

opracować, ujmując zebrany materiał w zestawienia tabelaryczne i przeprowadzając analizę oraz dając komentarze w formie tekstu.

Badania budżetów domowych Instytut prowadził przede wszystkim w celu zgromadzenia materiału do późniejszych opracowań mających oświetlić różne zagadnienia życia gospodarczego w latach niemieckiej okupacji.

Jednak — nie czekając na możliwość pełnego wykorzystania zebranych w ten sposób danych — Instytut odrazu przystąpił do cząstkowego opracowywania wyników badania, między innymi uzyskując w ten sposób co miesiąc charakterystykę liczbową zmian w stopie życiowej ludności m. Warszawy.

Prace ankietowe oraz zbieranie dokumentów chwili, co stanowiło przedmiot głównych wysiłków Instytutu w latach wojny, nie przekreśliły bynajmniej jego roli jako ośrodka, w którym wykonywane były indywidualne prace autorskie, względnie z którym współpracowali autorzy, utrzymujący z Instytutem luźniejszą łączność. Z prac tych wymienić należy przede wszystkim te, których rękopisy zostały uratowane w okresie zniszczeń powstania sierpniowego. Są to następujące opracowania: 1) B. B r u k a l s k a: Zasady społeczne w projektowaniu wielkomiejskiego osiedla mieszkaniowego; 2) L. L a n d a u: Walka o chleb i wolność (zarys dziejów Polski); 3) L. L a n d a u: Próba dziejów gospodarczych Polski w liniach ogólnych; 4) L. L a n d a u: Kapitalizm.

Niniejszy krótki przegląd dzieła dokonanego w Polsce przez Instytut Gospodarstwa Społecznego byłby nie pełny, gdyby nie została w nim dostatecznie uwydatniona praca i rola L u d w i k a K r z y w i c k i e g o.

L u d w i k K r z y w i c k i, aczkolwiek objął kierownictwo Instytutu dopiero po roku od chwili jego powstania, był przecież rzeczywistym jego twórcą. Był nietyko redaktorem w ostatniej instancji wszystkich ogłaszanych przez Instytut wydawnictw, ale również wytyczył kierunek ideowy tej placówki, która stała się pracownią naukową służącą sprawie walki o wyzwolenie społeczne mas ludowych, nie zapominającą przy tym nigdy, że dla nauki jedynym celem jest poznanie prawdy. Atmosfera wysokiego napięcia ideowego i zupełnie bezinteresownego stosunku do podejmowanych zadań, a równocześnie wypełniona duchem wzajemnej przyjaźni najbliższych współpracowników skupionych w około tego wielkiego uczonego i wychowawcy kilku pokoleń, sprawiły, że zaczynając swą działalność jako mała placówka, przekształcił się stopniowo Instytut w ośrodek zdolny do zabierania głosu we wszystkich nieomal problematach współczesnego życia społecznego i gospodarczego. A nawet więcej. Instytut nie rozporządzając żadnymi środkami pochodzącymi z darów, ani nie będąc żadną fundacją, nie tylko zdołał rozwinąć się i dać społeczeństwu polskiemu pokaźny dorobek swej pracy w postaci broszur i książek, ale nawet po klęsce wrześniowej 1939 r., nie wyrzekł się swej roli i dalej prowadził swe dzieło w mrokach, jakie roztoczyła nad Polską niemiecka okupacja. I w tym okresie L u d w i k K r z y w i c k i nie oddalił się od nielegalnie już

działającego Instytutu. Zaaprobował wszystkie prowadzone przez Instytut prace i aż do ostatnich dni życia był informowany o postępach tych prac, wykonywanych teraz pod bezpośrednim kierownictwem Ludwika Landau a oraz o wszelkich projektowanych lub zamierzanych nowych badaniach czy publikacjach.

Instytut miał pełną świadomość najściślejszego związku i jedynego w swoim rodzaju zespolenia wysiłków i dążeń całej gromady naukowych pracowników i działaczy społecznych z osobą Krzywickiego oraz z ideałami, o których urzeczywistnienie walczył przez wszystkie lata swego życia. Wyrazem tej świadomości była wydana w 1938 roku przez Instytut Gospodarstwa Społecznego zbiorowa książka pt. „Ludwik Krzywicki", poświęcona życiu i pracy swego twórcy i kierownika.

W okresie wojny Instytut poniósł bardzo dotkliwe straty: na ogólną liczbę 159 osób, które były członkami Instytutu, nie żyje 45. Uległ poza tym prawie doszczętnej zagładzie cały prawie majątek Instytutu, którego wartość przed wojną przekraczała sto tysięcy złotych.

Uległy poza tym konfiskacie, zarządzonej przez niemieckie władze okupacyjne, wszystkie rezerwy pieniężne Instytutu, złożone w bankach państwowych i komunalnych i wynoszące w chwili wybuchu wojny kilkadziesiąt tysięcy. A w czasie niszczenia Warszawy przez Niemców po upadku powstania sierpniowego spłonęły wszystkie zgromadzone w lokalu Instytutu materiały, dokumenty i rękopisy.

## LISTA CZŁONKÓW INSTYTUTU GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO, KTÓRZY ZGINĘLI I ZMARLI W CZASIE WOJNY

**Arnekker Edward**
**Balsigerowa Maria**
**Baumgart Mieczysław**
**Breit Marek**
**Bugajski Karol**
**Cierniak Jędrzej**
**Czajkowski Tadeusz**
**Dembiński Henryk**
**Derengowski Jan**
**Dratwa Bolesław**
**Dziewulski Stefan**
**Fogelson Samuel**
**Fraenklowa Janina**
**Grobelny Julian**
**Haubold Karol**
**Jabłonowski Antoni**
**Korniłowicz Kazimierz**
**Kosmowska Irena**
**Krahelska Halina**
**Krautler Ignacy**
**Kruszewski Stanisław**
**Krzeczkowski Konstanty**
**Krzywicki Ludwik**
**Landau Ludwik**
**Lewy Marceli**
**Limanowski Zygmunt**
**Łazowski Jan**
**Mieszkowski Józef**
**Miklaszewski Bolesław**
**Miszewski Włodzimierz**

Nowicki Kazimierz
Przypkowski Mieczysław
Purtal Antoni
Rapacki Marian
Rychliński Stanisław
Sasorski Stanisław
Sidorowicz Konstanty
Simon Gustaw
Starzyński Stefan
Strzelecki Jan
Tennenbaum Henryk
Topinek Wilhelm
Trzciński Witold
Ziemięcki Bronisław
Żak Stefan

# BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO

## BILANS SUROWY

z dnia 30 czerwca 1947 r.

### STAN CZYNNY

| Nazwa rachunku | Złote: Rachunek stary | Rachunek okupacyjny | Rachunek polski |
|---|---|---|---|
| 1. Kasa i sumy do dyspozycji . . . . . | 485.625.37 | 16.927.514.93 | 898.886.068.84 |
| 2. Bilety skarbowe . . | — | 1.622.375.— | 65.536.725.— |
| 3. Papiery wartościowe | 25.563.40 | — | 306.646.060.— |
| 4. Udziały konsorcjalne | 11.055.01 | 275.000.— | 3.240.000.— |
| 5. Banki krajowe . . | 41.60 | 14.622.861.16 | 109.734.279.44 |
| 6. Dyskonto . . . . . | 3.593.934.32 | 24.574.680.94 | 7.495.797.975.13 |
| 7. Weksle protestowane | 11.749.30 | 3.388.938.07 | 616.478.— |
| 8. Kredyty w rachunkach bieżących | 445.918.13 | 38.807.290.54 | 10.873.835.646.55 |
| 9. Pożyczki terminowe . | 13.549.405.14 | 168.089.60 | 805.857.356.39 |
| 10. Nieruchomości . . | 2.232.195.84 | — | 17.294.103.85 |
| 11. Różne rachunki . . | 4.482.421.02 | 80.358.516.71 | 685.018.277.01 |
| 12. Rachunki wynikowe za lata ubiegłe . . | 1.647.503.45 | 6.252.295.98 | 204.452.399.23 |
| 13. Rachunki wynikowe za rok bieżący . . | — | — | 344.420.470.59 |
| SUMA BILANSOWA | 26.485.412.58 | 186.997.562.93 | 21.811.335.840.03 |
| 1. Dłużnicy z tytułu gwarancyj . . . . | 67.000.— | 190.000.— | 4.248.325.019.94 |
| 2. Inkaso . . . . . | 128.985.52 | 942.467.97 | 696.744.001.48 |
| 3. Depozyty . . . . | 4.152.035.— | — | 134.945.711.44 |

### STAN BIERNY

| Nazwa rachunku | Złote: Rachunek stary | Rachunek okupacyjny | Rachunek polski |
|---|---|---|---|
| 1. Kapitał zakładowy (udziały członkowskie) | 3.948.596.28 | 7.971.022.04 | 57.486.664.48 |
| 2. Kapitały rezerwowe | 1.519.787.54 | 1.525.797.58 | 8.034.799.98 |
| 3. Fundusz amortyzacyjny nieruchomości . . | 230.559.29 | — | 1.562.760.— |
| 4. Wkłady . . . . . | 2.383.795.83 | 9.035.713.26 | 118.988.028.17 |
| 5. Rachunki bieżące . . | 1.429.523.75 | 102.839.936.74 | 5.833.454.041.18 |
| 6. Różne natychmiast płatne zobowiązania | — | 6.590.342.60 | 104.427.612.01 |
| 7. Banki krajowe . . | 1.939.248.59 | 34.575.984.09 | 533.939.447.43 |
| 8. Redyskonto weksli . | 3.574.851.70 | 14.921.582.14 | 5.229.019.100.80 |
| 9. Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego | 6.957.609.62 | — | — |
| 10. Otwarty kredyt w N.B.P. . . . . . . | — | — | 8.439.760.285.86 |
| 11. Lokaty skarbowe . . | 2.582.003.53 | — | 301.606.499.68 |
| 12. Różne rachunki . . | 1.599.528.02 | 8.500.776.21 | 514.546.974.36 |
| 13. Rachunki wynikowe za lata ubiegłe . . | 193.923.32 | 889.731.22 | 216.791.675.10 |
| 14. Rachunki wynikowe zo rok bieżący . . | 125.985.11 | 146.677.05 | 451.717.950.98 |
| SUMA BILANSOWA | 26.485.412.58 | 186.997.562.93 | 21.811.335.840.03 |
| 1. Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancyj | 67.000.— | 190.000.— | 4.248.325.019.94 |
| 2. Różni za inkaso . . | 128.985.52 | 942.467.97 | 696.744.001.48 |
| 3. Różni za depozyty . . | 4.152.033.— | — | 134.945.711.44 |

# ZWIĄZEK
# REWIZYJNY SPÓŁDZIELNI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

1. Współdziała przy zakładaniu spółdzielni i czuwa nad ich rozwojem.
2. Udziela spółdzielniom informacyj, instrukcyj oraz porad prawnych i fachowych.
3. Przeprowadza rewizje i lustracje spółdzielni oraz ich central przez uprawnionych do tego rewidentów i lustratorów.
4. Prowadzi prace społeczno - wychowawcze, szkolenie i dokształcanie pracowników i członków władz spółdzielni, ponadto inicjuje szkolnictwo spółdzielcze i czuwa nad jego prawidłowym rozwojem.
5. Prowadzi propagandę spółdzielczą oraz własne czasopisma, prasę powszechną, radio, filmy itp. oraz wydaje książki, broszury, plakaty itp.
6. Prowadzi statystykę i badania oraz planowanie w zakresie organizacyjnego i gospodarczego rozwoju ruchu.
7. Reprezentuje spółdzielczość wobec władz państwowych i inn.

**Związek zrzeszał** na 1 stycznia 1947 r. 13 750 spółdzielni, 1 centralę finansową, 10 central gospodarczych.

**Centrala Związku** ma siedzibę w Warszawie przy ul. Kopernika 30, i dzieli się na wydziały:
Prezydialny, Ogólny, Społeczno-Wychowawczy, Sp-ni Handlowych, Sp-ni Przetwórczych, Sp-ni Pomocniczo - Rolnych, Sp-ni Oszczędnościowo - Pożyczkowych, Sp-ni Pracy i Różnych.

**Biuro Wydawnicze Związku wydaje:** druki, książki, broszury oraz siedem czasopism.

**Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne** kształcą na 7 grupach 25 722 uczestników.

**Związek posiada 14 okręgów wojewódzkich:** w Białymstoku, Krakowie, Katowicach, Lublinie, Łodzi, Rzeszowie, Poznaniu, Radomiu, Toruniu, Warszawie, Gdyni, Olsztynie, Szczecinie, Wrocławiu.

# ROLNICZA CENTRALA MIĘSNA

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

w Warszawie, ul. Bartoszewicza 7

## ODDZIAŁY:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Warszawa | — Jagiellońska 3/5 | Łódź | — Inżynierska 1 |
| Szczecin | — Al. Jedności Narod. 21 | Olsztyn | — 1 Maja 2 |
| Sopot | — Mierosławskiego 3 | Wrocław | — Kuźnicza 21 |
| Bytom | — Chrzanowskiego 10 | Poznań | — Rzeźnia Miejska |

## FILIE:

Bytom, Chorzów, Gliwice, Katowice, Mysłowice, Zabrze, Opole, Gdańsk, Gdynia, Sopot, Słupsk, Elbląg, Kościerzyna, Koszalin, Gryfice, Szczecinek, Jawor, Jelenia Góra, Kładzko, Dzierżoniów, Wałbrzych, Kamieniogóra, Ząbkowice, Legnica

## PRZETWÓRNIE:

RADOM, WROCŁAW, MYSŁOWICE, GLIWICE, SZCZECIN, JAROSŁAW, WARSZAWA

JEST UZNANA PRZEZ ZWIĄZEK REWIZYJNY SPÓŁDZIELNI R. P. CENTRALĄ GOSPODARCZĄ SPÓŁDZIELNI ZBYTU ZWIERZĄT RZEŹNYCH I HODOWLANYCH ORAZ SPÓŁDZIELCZYCH PRZETWÓRNI MIĘSNYCH.

## HODOWLA

PROWADZI OBRÓT I POŚREDNICZY W ZAKUPIE I DOSTARCZANIU MATERIAŁU HODOWLANEGO I UŻYTKOWEGO — KONI, BYDŁA, OWIEC I TRZODY. URZĄDZA POKAZY I AUKCJE. PRZYJMUJE ZE STATKÓW I ROZPROWADZA MIĘDZY ROLNIKÓW INWENTARZ Z DARÓW UNRRA.

## DRÓB

PROWADZI OBRÓT DROBIEM, TUCZ DROBIU, OBRÓT DROBIEM BITYM NA RYNKU KRAJOWYM I ZAGRANICZNYM.

## MIĘSO

WYKONUJE ZLECENIA MINISTERSTWA APROWIZACJI I HANDLU W ZAOPATRYWANIU URZĘDÓW ZORGANIZOWANEGO ŚWIATA PRACY I LUDNOŚCI W MIĘSO. PROWADZI HURT MIĘSNY.

## PRZETWÓRSTWO

PROWADZI PRZETWÓRNIE MIĘSNE.

BRAWE